

# ZIEMIAŃSTWO NA LUBELSZCZYŹNIE VII



Lublin  
IPN





# Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie VII





INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ  
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU  
ODDZIAŁ W LUBLINIE

MUZEUM ZAMOYSKICH W KOZŁÓWCE

# Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie VII

**Ziemiaństwo w walce i pracy na rzecz polskości  
i niepodległości w XIX i XX w.**

Materiały VII sesji naukowej  
**Historia pisana życiorysami. Ziemiaństwo w walce o Niepodległą**  
zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce  
w dniach 11–13 października 2018 r.

pod redakcją

Tomasza Osińskiego, Marcina Kruszyńskiego,  
Sławomira Grzechnika i Katarzyny Kot



Lublin-Warszawa 2021

**Recenzenci**

Prof. dr hab. Eugeniusz Niebelski

Prof. dr hab. Włodzimierz Suleja

**Projekt graficzny oddziałowej serii wydawniczej**

Magdalena Śladecka

**Projekt okładki**

Anna Fic-Lazor, Beata Wójcik

**Skład i łamanie, opracowanie indeksów**

Krystyna Dziadczyk

**Redakcja i korekta**

Halina Bogusz

**Na okładce**

Michał i Aleksander Zamoyscy, ok. 1920 r., zbiory Muzeum Zamoyskich w Kozłowie

Copyright by Muzeum Zamoyskich w Kozłowie

Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi  
Polskiemu

Publikacja przygotowana przez Oddział IPN-KŚZpNP w Lublinie  
ul. Wodopojna 2, 20-086 Lublin

Wydawnictwo IPN dołożyło wszelkiej staranności w celu odnalezienia aktualnych dysponentów autorskich praw majątkowych do utworów zawartych w publikacji. Z uwagi na to, że przed oddaniem niniejszej książki do druku poszukiwania te nie przyniosły rezultatu, Wydawnictwo IPN zobowiązuje się do uregulowania kwestii prawno-autorskich z aktualnymi dysponentami autorskich praw majątkowych, niezwłocznie po ich zgłoszeniu się do wydawcy.

ISBN 978-83-8376-725-3

Zapraszamy:

[www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl)

[www.ksiegarniaipn.gov.pl](http://www.ksiegarniaipn.gov.pl)

## SPIS TREŚCI

|             |   |
|-------------|---|
| WSTĘP ..... | 7 |
|-------------|---|

### I WALKA ZBROJNA

|                                                                                                                                        |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| KATARZYNA KOT<br><i>„... prawy. Bardzo lojalny”. Kariera wojskowa Aleksandra Leszka<br/>Zamoyskiego (1898–1961) .....</i>              | 17  |
| TADEUSZ EPSZTEIN<br><i>Trzy pokolenia Kołaczkowskich w walce o niepodległość Polski .....</i>                                          | 27  |
| ZYGMUNT NASALSKI<br><i>Jeden z wielu. Podporucznik Jan Wojtkiewicz „Wysoki”, ułan Beliny .....</i>                                     | 37  |
| WALDEMAR PATYRA, MACIEJ PATYRA<br><i>Generał brygady Adam Felicjan Mokrzecki (1856–1921) .....</i>                                     | 49  |
| ANDRZEJ MACIEJ ROJOWSKI<br><i>Kazimierz Antoni Maria Rojowski (1898–1944)<br/>– legionista z Sobianowic. Zebrane wspomnienia .....</i> | 73  |
| MAŁGORZATA SURMACZ<br><i>Wojenne życiorysy. Uczniowie Szkoły Lubelskiej w walkach<br/>o niepodległość .....</i>                        | 85  |
| ZBIGNIEW KIEŁB<br><i>Zapomniany bohater spod Osipowicz. Losy ppłk. Stanisława<br/>Magnuszewskiego (1888–1968) .....</i>                | 103 |

### II DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I NARODOWA

|                                                                                                                                           |     |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| AGNIESZKA GĄTARCZYK<br><i>Działalność Seweryna księcia Czetwertyńskiego na polu społecznym<br/>i narodowym .....</i>                      | 131 |
| JOANNA KOWALIK-BYLICKA<br><i>Działalność społeczna i narodowa Bronisława i Zofii Szlubowskich,<br/>właścicieli dóbr radzyńskich .....</i> | 155 |

|                                                                                                                                                                                                    |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| ELŻBIETA WIERZBICKA<br><i>O kształt odrodzonej Polski – poglądy i działalność<br/>Stanisława Łosia (1890–1974)</i> .....                                                                           | 167 |
| ANNA WNUK-BEDNARCZYK<br><i>Postawy patriotyczne przedstawicieli rodziny Hemplów ze Skorczyc<br/>w XIX i XX wieku</i> .....                                                                         | 195 |
| ALDONA ŁYSZKOWSKA<br><i>„Patrz, dąb między krzakami”. O Róży de domo Potockiej<br/>primo voto Krasińskiej secundo voto Raczyńskiej</i> .....                                                       | 215 |
| JAROSŁAW R. MARCZEWSKI<br><i>Polonia restituta – Ecclesia renovata. Biskup lubelski Marian Leon Fulman<br/>i jego zaangażowanie patriotyczno-kościelne<br/>w dobie walki o niepodległość</i> ..... | 229 |
| KRYSTYNA MART<br><i>Z misją przywracania polskości. Działalność Wiktora Ambroziewicza,<br/>pedagoga, założyciela i patrona Muzeum Ziemi Chełmskiej</i> .....                                       | 243 |
| JOLANTA ZAŁĘCZNY<br><i>Dla swoich i kraju. Hrabia Maurycy Potocki z Jabłonny</i> .....                                                                                                             | 271 |
| KRZYSZTOF JANKOWIAK<br><i>Hrabia Jerzy Potocki z Łańcuta – polski arystokrata w XX wieku</i> .....                                                                                                 | 285 |
| MONIKA JANUSZEK-SURDACKA<br><i>Medal Niepodległości i inne nagrody Marii Kuncewiczowej<br/>w świetle jej prozy</i> .....                                                                           | 305 |
| WOJCIECH KAZIMIERZ ROSTWOROWSKI<br><i>Działalność polityczna i społeczna Antoniego i Wojciecha Hilarego<br/>Rostworowskich z Milejowa</i> .....                                                    | 313 |
| ANTONI I EWA BELINA-BRZOZOWSCY<br><i>Zenon Ignacy Karol Marian hr. Belina-Brzozowski (1877–1939)</i> .....                                                                                         | 321 |

### III FIŃSKI AKCENT

|                                                                                                    |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| JUKKA SOISALON-SOININEN<br><i>Carl Gustaf Mannerheim i jego kontakty z Polską i Polakami</i> ..... | 329 |
| BIBLIOGRAFIA .....                                                                                 | 341 |
| NOTY O AUTORACH .....                                                                              | 377 |

## WSTĘP

Podjmując próbę zdefiniowania ziemiaństwa jako warstwy społecznej, wśród cech ją określających T. Epsztejn wymienił pozycję społeczną i polityczną oraz wynikającą z niej wieloraką aktywność o charakterze lokalnym i ogólnokrajowym<sup>1</sup>. Wśród ważnych elementów kształtujących tożsamość grupy znalazły się m.in. służba wojskowa i wieloaspektowa działalność społeczna, polityczna i narodowa. Stopniowe wyodrębnianie się ziemiaństwa, dziedziczącego szlachecką kulturę i „tradycję służby państwowej”<sup>2</sup>, zbiegło się w czasie ze szczególnie trudnym w historii Polski okresem. W polskim postrzeganiu wieku XIX na plan pierwszy wysunęły się kwestie braku państwowości i polityka wykorzeniania realizowana przez państwa zaborcze. W powszechnym odczuciu okres ten stał się swoistą szkołą patriotyzmu dla tysięcy Polaków, o czym świadczy obecność w panteonie narodowych bohaterów wielu wybitnych wojskowych, polityków i twórców tego okresu<sup>3</sup>. Wszelką aktywność postrzegano i wartościowano w kontekście pracy dla ojczyzny. Dominował pogląd, że najwyższą formą poświęcenia było złożenie „daniny krwi”. Stąd szczególna estyma, jaką cieszyli się weterani wojen napoleońskich, walczący we Włoszech, Egipcie, Hiszpanii, na San Domingo, w Rosji, czy uczestnicy narodowych powstań 1830–1831 i 1863–1864, a także uczestnicy rewolucyjnych wydarzeń w różnych częściach Europy, walk na frontach I wojny światowej i o granice odradzającej się Rzeczypospolitej<sup>4</sup>. Represje i ścisła kontrola społeczeństwa określiły specyfikę działalności niepodległościowej i zmusiły do budowania zakonspirowanych struktur. Jawną działalność można było prowadzić głównie w warunkach emigracji. Szczególną rolę w kreowaniu postaw i poglądów odgrywali wybitni twórcy. Cena patriotycznej aktywności była jednak bardzo wysoka – dziesiątki tysięcy

- 
1. T. Epsztejn, *Wokół definicji ziemiaństwa [w:] O polskich elitach raz jeszcze. Studia ofiarowane Profesor Janinie Leskiewiczowej z okazji dziewięćdziesiątych urodzin*, red. T. Epsztejn, S. Górzyski, A. Karpiński, Warszawa 2007, s. 67–68.
  2. W. Mich, *Ideologia polskiego ziemiaństwa 1918–1939*, Lublin 2000, s. 116 i nast.
  3. Zob. np.: E. Skorupa, *Dziewiętnastowieczna ikonosfera a tożsamość narodowa [w:] Ikoniczne i literackie teksty w przestrzeni nowoczesnej dydaktyki*, red. A. Pilch, M. Rusek, Kraków 2015, s. 43–58.
  4. M. Kornat, „Idea kombatancka” w Polsce Odrodzonej (kilka uwag) [w:] „Ojczyzna Obrońcy Swemu”. *Weterani i kombatancki jako problem polityczny i społeczny w Polsce w XX wieku*, red. M. Kornat, M. Kruszyński, T. Osiński, Lublin–Warszawa 2017, s. 15–26; L. Michalska-Bracha, *Weterani 1863 roku w II Rzeczypospolitej – struktury organizacyjne – system opieki [w:] „Ojczyzna Obrońcy Swemu”. Weterani i kombatancki...*, s. 57–73.

zabitych i rannych żołnierzy, cierpiących emigrantów „pielgrzymów” i zesłańców oraz powszechny strach przed represjami. Symbolem cierpienia stała się w polskiej świadomości Syberia<sup>5</sup>.

Ziemiaństwo, stanowiące elitę społeczną, polityczną i ekonomiczną, długo nadawało ton działalności niepodległościowej, ponosiło materialne jej koszty, cierpiało represje i konfiskaty. Wielokrotnie podkreśla się, że ziemiański dwór stał się symbolem polskości, „gdy nie stało państwa polskiego, był szkołą patriotyzmu”<sup>6</sup>. Warto również pamiętać, że to właśnie ziemianie inspirowali postawy zachowawcze i lojalistyczne czy opierali się modernizacji społeczno-gospodarczej. Jednak w chwilach próby nie zabrakło ich w szeregach wojskowych, dyplomatów, działaczy politycznych i społecznych, udzielających wsparcia poszkodowanym, rannym, współfinansujących wojско, działalność dyplomatyczną, edukację i Kościół<sup>7</sup>.

Wspomnianym formom zaangażowania towarzyszyły burzliwe spory o cele i metody walki, surowe oceny zarówno podejmowanych działań, jak i bierności oraz postaw przystosowawczych, niezliczone dyskusje programowe. Linie podziału pokrywały się z granicami zaborów, grup społecznych, wiekowych czy wreszcie partyjnych, a jednoczono się w sytuacjach szczególnych. W drugiej połowie XIX w. zwolennikom romantycznej walki przeciwstawiano orędowników pozytywistycznej pracy organicznej obliczonej na rozwój gospodarczy oraz podniesienie poziomu życia, wykształcenia czy świadomości. Poszerzeniu uległa społeczna baza rekrutacji aktorów życia politycznego. Aktywizacja środowisk robotniczych i chłopskich istotnie wpłynęła na wyodrębnienie się masowych ruchów politycznych<sup>8</sup>. Zjawiska te wpływały na osłabienie pozycji ziemiaństwa, a po 1918 r. wręcz zagrożenie jego istnienia<sup>9</sup>.

Dzieje ziemiaństwa polskiego jako warstwy społecznej w XIX i XX w. czekają nadal na syntetyczne opracowanie. Biorąc pod uwagę zakres kwerend, może ono przekraczać możliwości jednego badacza. Znaczna już literatura dotycząca wskazanej problematyki nie wypełnia jednak licznych białych plam. Wiele wskazuje na to, że stoimy u progu ważnej dyskusji na temat

5. Zob. np.: L. Michalska-Bracha, *Mit czy mity Sybiru w wyobraźni i pamięci zbiorowej?*, „Res Historica” 46, 2018, t. 46, s. 253–271.

6. M. Rożek, *Etos dworu szlacheckiego*, Kraków 2013, s. 147.

7. Zob. np.: *Ziemiaństwo a ruchy niepodległościowe w Polsce XIX–XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, Kielce 1994; *Dwór a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski i M. Przeniosło, Kielce 2008.

8. Zob. W. Biernacki, *O wolności w czasach niewoli. Myśl polityczna polskich elit intelektualnych i politycznych w XIX i XX wieku*, Kraków 2020.

9. O ewolucji statusu ziemiaństwa zob.: W. Mich, *Ideologia polskiego ziemiaństwa 1918–1939*, s. 16 i nast.; R. Smoczyński, T. Zarycki, *Totem inteligencji. Arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*, Warszawa 2017, s. 27–34.

historii społecznej Polski, w której centrum znajduje się ziemiaństwo. Dyskusję dynamizują prace z nurtu „ludowej historii Polski”<sup>10</sup>.

Naukowe spotkania z historią ziemiaństwa polskiego, odbywające się w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, mają niepowtarzalny klimat i weszły na stałe do kalendarza wydarzeń popularyzujących dzieje tej warstwy społecznej. Od wielu lat sesje w Kozłówce są postrzegane nie tylko jako wydarzenia naukowe, ale także okazja do kontaktów z przedstawicielami środowiska ziemiańskiego, pasjonatami i strażnikami pamięci, chwytającymi nierzadko za pióro i podejmującymi trud pisania rodzinnej historii, a przede wszystkim dysponentami nieznanymi często źródeł. Z wielkim zainteresowaniem przyjmowane są także kolejne tomy materiałów pokonferencyjnych, które łączą w sobie naukowe analizy oraz zabarwione emocjonalnie sentymentalne wycieczki w przeszłość autorstwa ostatnich świadków ziemiańskiego świata i ich potomków. Widać to nawet w operowaniu wielkimi literami, co uwzględniliśmy w wydawnictwie, szanując te uczucia.

Oddawany do rąk czytelników tom jest siódmym z cyklu *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie*. Prace nad nim zbiegły się w czasie z 20. rocznicą pierwszej sesji poświęconej historii ziemiaństwa zorganizowanej przez Muzeum Zamoyskich w Kozłówce w 2000 r. i wydaniem pierwszego tomu materiałów pokonferencyjnych<sup>11</sup>. Kolejne wydane dotychczas tomy poświęcono sztuce i architekturze<sup>12</sup>, działalności kulturalnej<sup>13</sup>, kobietom ziemiankom<sup>14</sup>, podróżom<sup>15</sup>, pracy, pracownikom i różnym aspektom życia codziennego<sup>16</sup> oraz blaskom i ceniom dzieciństwa<sup>17</sup>. Tom VII stanowi pokłosie konferencji, która odbyła się w dniach 11–13 października 2018 r. w związku ze zbliżającą się 100. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości. Trzydniowe obrady toczyły się pod hasłem „Historia pisana życiorysami. Ziemiaństwo w walce o Niepodległą”.

10. A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski*, Warszawa 2020.

11. *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce 8–9 czerwca 2000*, opr. R. Maliszewska, Kozłówka 2001.

12. *Ibidem*.

13. *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie II. Materiały II sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce 22–24 maja 2002*, opr. R. Maliszewska, Kozłówka 2003.

14. *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie III. Panie z dworów i pałaców. Materiały III sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce 11–13 października 2006*, red. H. Łaskiewicz, t. 1–2, Kozłówka 2007.

15. *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie IV. Ziemianie w podróży. Materiały IV sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce 8–10 października 2008*, red. H. Łaskiewicz, t. 1–2, Kozłówka 2009.

16. *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie V. Praca i życie codzienne w majątku ziemiańskim. Materiały V sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce 12–14 października 2011*, red. H. Łaskiewicz, Kozłówka 2012.

17. *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie VI. Bakalaureaty arystokraty, czyli dole i niedole dzieciństwa. Materiały VI sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce 6–8 października 2016*, red. H. Łaskiewicz, Kozłówka 2017.

Niniejszy tom zawiera 20 artykułów. Autorzy, zgodnie z intencją organizatorów konferencji, podeszli do tytułowego zagadnienia bardzo szeroko. Już wykaz tytułów artykułów odzwierciedla pojemność samego terminu „walka”, dlatego też tytuł książki rozwinęto. Wyraźnie wyróżnić można grupę artykułów odnoszących się do sfery wojskowej i cywilnej. Równolegle obok siebie występują niepodległościowy czyn zbrojny oraz działalność na rzecz zmian w życiu społecznym i narodowym oraz odbudowy państwa polskiego po 1918 r. Większość tekstów koncentruje się na okresie I wojny światowej i II Rzeczypospolitej, ale czytelnik znajdzie również odwołania z jednej strony do wieku XIX, a z drugiej do II wojny światowej. Konsekwentnie formuła „ziemiaństwo na Lubelszczyźnie” jest już tylko tradycyjną nazwą i także w tym tomie pojawiły się postacie z innych regionów Polski. Świadomie dopuszczono także biografie osób spoza środowiska ziemiańskiego, które mają nadać całości szerszą perspektywę.

Książka została podzielona na dwie zasadnicze części, a zamyka ją artykuł gościa specjalnego konferencji, o czym niżej. W pierwszej, zatytułowanej „Walka zbrojna”, znalazło się siedem tekstów. Rozpoczyna ją opracowanie Katarzyny Kot poświęcone wojskowej karierze ostatniego ordynata kozłowieckiego Aleksandra Leszka Zamoyskiego. Początek jego żołnierskiej służby przypadł na okres I wojny światowej, gdy kierując się porywem serca, pomimo nieletniości, wytrwale podejmował próby wstąpienia do wojska, zakończone ostatecznie powodzeniem. Służył w armii rosyjskiej do 1917 r., gdy uzyskał zgodę na wstąpienie do I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, a następnie wraz z ojcem Adamem Michałem Zamoyskim wyruszył do Paryża jako członek „rosyjskiej misji wojskowej”. Do Polski powrócił wraz z Armią Polską gen. Józefa Hallera. W wojnie polsko-bolszewickiej był oficerem 1 Pułku Ułanów Krechowieckich. Odszedł z wojska po przewrocie majowym, ale służbę ojczyźnie kontynuował także w czasie II wojny światowej, aktywnie uczestnicząc w różnych formach konspiracji.

W kolejnym artykule Tadeusz Epsztejn uczynił tematem swoich rozważań wielopokoleniowe zaangażowanie w walkę o niepodległość przedstawicieli rodziny Kołaczkowskich. Ramy czasowe spinające opowieść stanowią powstanie kościuszkowskie i II wojna światowa. W tle wojskowej służby ukazał zaangażowanie mężczyzn i kobiet z rodziny Kołaczkowskich na wielu innych polach, np. upamiętniania. Podsumowując, T. Epsztejn podjął próbę oceny, czy była to typowa dla warstwy ziemiańskiej postawa.

Bohaterem kolejnego tekstu autorstwa Zygmunta Nasalskiego jest ppor. kawalerii 1 Brygady Legionów Polskich Jan Wojtkiewicz ps. „Wysoki”. Był przedstawicielem rodziny ziemiańskiej z Lubelszczyzny z tradycjami uczestnictwa w czynie niepodległościowym. Poległ w walkach w okolicach Kozłówek w sierpniu 1915 r. Jego pogrzeb na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie stał się wielką patriotyczną manifestacją.



Z kolei Waldemar Patyra i Maciej Patyra przybliżyli bardzo bogatą karierę wojskową gen. bryg. Adama Mokrzeckiego. Kariera ta trwała ponad 50 lat, a rozpoczęła ją nauka w Pskowskim Wojennym Progimnazjum, w którym znalazł się w ramach represji za udział członków rodziny w powstaniu styczniowym. Wspinał się po kolejnych szczeblach, uczestnicząc w wojnie rosyjsko-tureckiej (1877–1878) i w I wojnie światowej. W okresie Wielkiej Wojny uzyskał awans generalski i wiele odznaczeń. Był aktywnym uczestnikiem Związku Wojskowych Polaków w Rosji. Dowodził następnie brygadą w I Korpusie Polskim gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, Samoobroną Litwy i Białorusi oraz Dywizją Litewsko-Białoruską w okresie wojny polsko-bolszewickiej.

Sylwetkę Kazimierza Rojowskiego, ziemianina z Lubelszczyzny, który zgłosił się na ochotnika do Legionów w 1915 r., planując dokonać tego nawet wbrew woli ojca, przybliżył Andrzej Maciej Rojowski. Ojcowskie błogosławieństwo bohater artykułu przyjął ostatecznie z wielką ulgą. Sukcesywnie awansował do stopnia porucznika, a jego karierę można porównać ze służbą Aleksandra Zamoyskiego. Obydwaj powrócili w latach II RP do rodzinnych majątków, bardzo aktywnie uczestniczyli w konspiracji w latach II wojny światowej. Rojowski poległ śmiercią żołnierza w powstaniu warszawskim.

Poświęcenie uczniów i absolwentów Szkoły Lubelskiej ukazała Małgorzata Surmacz. Prezentując piękne postawy młodych, nie ograniczyła się jedynie do osób pochodzenia ziemiańskiego. Jednym z ważniejszych bohaterów jej opracowania jest Aleksander Bieliński, który pojawił się także w tekście o Kazimierzu Rojowskim jako jeden z pierwszych ochotników. M. Surmacz omówiła szerzej także losy i zaangażowanie patriotyczne przedstawicieli ziemiańskich rodzin Bielińskich, Lipczyńskich, Kowerskich.

Część pierwszą zamyka artykuł Zbigniewa Kielba poświęcony ppłk. Stanisławowi Magnuszewskiemu, synowi powstańca styczniowego i zesłańca. Karierę wojskową rozpoczął w armii rosyjskiej, od 1917 r. służył w I Korpusie Polskim gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. Po demobilizacji próbował przedostać się do Murmańska, ale aresztowany przez wiele miesięcy przebywał w więzieniu w Woroneżu. Ostatecznie dotarł do Białegostoku, gdzie został zatrzymany w wyniku podejrzeń o szpiegostwo. Po oczyszczeniu z podejrzeń wstąpił do wojska i uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej, m.in. w bitwie warszawskiej. Przez kolejne dziesięć lat służył w wojsku, dowodząc m.in. 9 Pułkiem Saperów w Brześciu i 2 Pułkiem Saperów Kaniowskich w Puławach. Z. Kielb sporo miejsca poświęcił wyjaśnianiu kulisów przeniesienia Magnuszewskiego w stan spoczynku, dopatrując się związku z jego postawą w 1926 r. W końcowych fragmentach pracy przedstawione zostały także interesujące wątki odrzucenia akcesu Magnuszewskiego do służby w 1939 r. oraz jego losy w okresie II wojny światowej i po jej zakończeniu.

Drugą część książki zatytułowaną „Działalność społeczna i narodowa” rozpoczyna tekst Agnieszki Gątarczyk poświęcony księciu Sewerynowi

Czetwertyńskiemu, kontynuatorowi tradycji aktywności publicznej rodziny Czetwertyńskich, zaangażowanemu w liczne projekty polityczne, gospodarcze i społeczne, piastującemu wiele eksponowanych stanowisk w organizacjach, komitetach i towarzystwach. Seweryn Czetwertyński głosił konieczność głębokiej przebudowy wsi nawet kosztem wielkiej własności ziemskiej. Jak pisze A. Gątarczyk, jego poglądy widoczne były szczególnie w podejmowanych inicjatywach. Działal z troską o ludność wiejską, w której widział najzdrowszy pierwiastek narodu, niewątpliwie zjednał tym sobie szacunek wyrażany w wyborach parlamentarnych w niepodległej Polsce.

Kolejny artykuł autorstwa Joanny Kowalik-Bylickiej prezentuje aktywność społeczną i narodową sąsiadów Czetwertyńskiego, właścicieli dóbr radzyńskich Bronisława i Zofii Szlubowskich. Działalność Szlubowskich prowadzona była na mniejszą wprawdzie skalę z racji pozycji i zamożności, ale potwierdza ona istnienie swego katalogu problemów i aktywności, w które angażowały się rodziny ziemiańskie. J. Kowalik-Bylicka wspomina o zaangażowaniu w tajne nauczanie jako odpowiedzi na likwidację polskiego szkolnictwa elementarnego, w promocję czytelnictwa, wsparcie unitów, organizację ochronek i sierocińców oraz na rzecz podnoszenia poziomu kultury rolnej.

Z kolei Elżbieta Wierzbicka koncentruje się na poglądach oraz działalności administracyjnej i dyplomatycznej w latach 1916–1923 Jana Stanisława Łosia stanowiącego, jej zdaniem, przykład „wkładu niemal bezimiennego” w powstanie, proces organizacji i obronę polskiej państwowości. Autorka podkreśliła kompetencje, rozagę i inwencję Łosia w ważnych i trudnych sprawach, w które był zaangażowany w tym okresie. Ciekawe dopełnienie rozważań E. Wierzbickiej stanowi omówienie jego oceny i stosunku do Józefa Piłsudskiego.

Anna Wnuk-Bednarczyk ujęła dzieje rodziny Hemplów ze Skorczyc i spokrewnionych z nimi Lechnickich w szerokiej perspektywie postaw patriotycznych na przestrzeni wieku XIX i pierwszej połowy XX. Opisała liczne działania kilku pokoleń Hemplów na polu społecznym, narodowym i gospodarczym, w mniejszym stopniu koncentrując się na służbie wojskowej. Hemplowie współtworzyli liczne organizacje o profilu gospodarczym i społecznym, należeli do tajnych organizacji, propagowali oświatę i spółdzielczość, aktywnie uczestniczyli w życiu politycznym.

Aldona Łyszkowska przedstawiła rys biograficzny Róży de domo Potockiej primo voto Krasińskiej secundo voto Raczyńskiej. Ujęcie tematu sprawiło, że poznajemy kobietę o silnym charakterze i „ministerialnej głowie” wywierającą znaczny wpływ na wychowanie patriotyczne synów i wnuków, którym służyła doświadczeniem i radą zarówno w latach walki o niepodległość, jak i budowania odradzającego się państwa polskiego.

Ks. Jarosław Marczewski omówił postawę i zaangażowanie w sprawę narodową biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmana, „pierwszego ordynariusza pochodzącego z gminu”. Artykuł rozpoczyna krótka charakterystyka

działalności biskupa przed wojną. Konsekrowany w katedrze lubelskiej już po odzyskaniu niepodległości od początku mocno akcentował treści patriotyczne. Uznanie zyskał jako energiczny organizator diecezji w nowych warunkach, wspierający walczących, dbający o rozwój organizacji religijnych, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz „intelektualną i duchową formację duchowieństwa i wiernych”.

W kolejnym artykule Krystyna Mart zajęła się bogatą biografią publicysty, pedagoga, działacza społecznego Wiktora Ambroziewicza, odsłaniając szczegóły jego bardzo aktywnego życia. Nie należał do warstwy ziemiańskiej, ale jako przedstawiciel inteligencji niewątpliwie wyróżniał się wśród lokalnej elity w Chełmie. W okresie edukacji działał w organizacjach konspiracyjnych i zdobył doświadczenie oraz uznanie jako redaktor i publicysta. Zakres jego aktywności sprawił, że pomimo krótkiego, trzynastoletniego pobytu w Chełmie stał się symbolem zaangażowania i pracy na rzecz państwa polskiego.

Jolanta Załęczny tematem swojego artykułu uczyniła rys biograficzny hrabiego Maurycego Potockiego z Jabłonny, „miłośnika życia gotowego do służby na rzecz ojczyzny”. Rozpoczęła od omówienia okresu służby wojskowej w latach pierwszej wojny światowej, a następnie walki o granice. W cywilu wspierał wiele inicjatyw, zaczynając od ratowania zabytków, a kończąc na istotnym wsparciu lokalnej społeczności. Wiele miejsca poświęciła jego pasjom – automobilizmowi i myślistwu oraz koneksjom z elitą polityczną II RP. Przedwojenne powiązania wykorzystywał następnie w okresie okupacji w celu ratowania wielu osób.

W następnym artykule Krzysztof Jankowiak przybliżył postać przedstawiciela polskiej arystokracji Jerzego Potockiego. Wstęp do właściwych rozważań stanowią ogólne uwagi na temat Potockich z Łańcuta, ich kondycji majątkowej, aktywności, koneksji rodzinnych i towarzyskich. K. Jankowiak omawia charakterystyczny dla arystokraty przebieg kolejnych etapów życia – od wczesnej edukacji przez studia po praktykę w dobrach, udział w życiu publicznym i klasyczne rozrywki. Do końca I wojny światowej Jerzy Potocki służył w armii austriackiej, brał następnie udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Już w trakcie służby wojskowej dostrzeżono jego potencjał jako przyszłego dyplomaty. Szczytem awansu było objęcie placówki w Waszyngtonie pod koniec lat trzydziestych ubiegłego wieku. Po wojnie żył na emigracji.

Monika Januszek-Surdacka zajęła się mniej znanymi aspektami życia Marii Kuncewiczowej. Przedstawiła najważniejsze fakty z życiorysu pisarki, jej zaangażowanie w sprawy publiczne, twórczość i nagrody stanowiące konsekwencję uznania i popularności. Wspomnianą twórczość wykorzystała następnie do ukazania emocji, radości i obaw, jakie towarzyszyły Kuncewiczowej wraz z kolejnymi przyznawanymi jej honorami.

Zakres zainteresowania Wojciecha Kazimierza Rostworowskiego stanowi aktywność na polu społecznym i politycznym braci Antoniego Jana i Wojciecha Hilarego Rostworowskich z Milejowa. Poznajemy klasyczne życiorysy

przedstawicieli ziemiaństwa pełne spraw życia społecznego, gospodarczego i politycznego Królestwa Polskiego i Polski. Tworzyli oni i uczestniczyli w funkcjonowaniu wielu organizacji i towarzystw, piastowali ważne stanowiska, dbając równocześnie o rozwój dóbr.

Z kolei Antoni i Ewa Belina-Brzozowscy w kończącym drugą część krótkim eseju, którego podstawę stanowią wspomnienia rodzinne, kreślą sylwetkę Zenona Ignacego Karola Mariana hr. Belina-Brzozowskiego, dyplomaty w bardzo trudnym okresie rewolucji w Rosji i walki o granice oraz artysty malarza. Bohater tego szkicu zginął w 1939 r. i najprawdopodobniej zginął tragicznie w roku 1940.

W konferencji uczestniczył także gość specjalny Jukka Soisalon-Soininen, z Polsko-Fińskiej Grupy Projektowej badającej powiązania polskich i fińskich dróg do niepodległości. Jego tekst w części zatytułowanej „Fiński akcent”, poświęcony polskim kontaktom Carla Gustafa Mannerheima, fińskiego arystokraty, polityka i wojskowego, zamyka tom. Mannerheim, służąc w carskiej armii, przez kilka lat przebywał w Królestwie Polskim, a następnie wielokrotnie przyjeżdżał z Sankt Petersburga do Królestwa w poszukiwaniu znakomitych koni dla gwardii cesarskiej. Wówczas nawiązał liczne kontakty z przedstawicielami polskiej arystokracji, które przerodziły się z czasem w przyjaźnie. Jego związki z Polską i Polakami nie zakończyły się z chwilą odzyskania przez Polskę i Finlandię niepodległości. Fiński ślad odnaleźć można w historiach Zamoyskich z Kozłówki i Czetwertyńskich publikowanych w niniejszej książce. Anna i Jukka Soisalon-Soininen wydali w ubiegłym roku publikację o polskich latach Mannerheima<sup>18</sup>.

Oddajemy w ręce czytelników kolejny tom docenianej serii wydawniczej, mając nadzieję, że stanie się interesującym dopełnieniem poprzednich części. Autorzy 20 artykułów pełnych szczegółów z życia polskich ziemian i przedstawicieli inteligencji w przełomowych latach I wojny światowej, okresie budowania polskiego państwa, ale także latach niewoli i tragedii II wojny światowej ukazują z jednej strony wolę działania i zaangażowanie wbrew okolicznościom, a z drugiej umiejętność ciągłej odbudowy. Na opracowanie czekają mniej znane aspekty ziemiańskiego życia. Niech ta książka stanie się impulsem i zachętą do naukowej oraz osobistej refleksji w ramach kolejnych konferencji i publikacji.

*Tomasz Osiński  
Marcin Kruszyński  
Sławomir Grzechnik  
Katarzyna Kot*

---

18. A. i J. Soisalon-Soininen, *Mannerheim. Puolan vuodet*, 2020.

I

WALKA ZBROJNA



**„... PRAWY. BARDZO LOJALNY”. KARIERA WOJSKOWA  
ALEKSANDRA LESZKA ZAMOYSKIEGO (1898–1961)**

Aleksander Leszek Zamoyski urodził się 19 czerwca 1898 r. w Warszawie. Jego matką była Maria Pelagia z Potockich (1878–1930), zaś ojcem Adam Michał Zamoyski (1873–1940). Pewnie w związku z karierą, jaką jego ojciec robił na dworze carskim, otrzymał imię Aleksander, ale w rodzinie i kręgu bliskich posługiwano się raczej staropolskim imieniem Leszek. Od najmłodszych lat był kształtowany i wychowywany w towarzystwie, któremu sprawy polityczne nie były obojętne. Zanim w 1923 r. Adamowie Zamoyscy otrzymali, wraz z Ordynacją Kozłowiecką, prawo do korzystania z pałacu przy ulicy Foksał, w Warszawie mieszkali m.in. w tzw. Hoteliku, czyli oficynie pałacu Krasińskich przy Krakowskim Przedmieściu 5. W miejscu tym krzyżowały się drogi wielu wówczas znanych i szanowanych osobistości. Leszek mógł więc obserwować towarzystwo i chłonać nastroje, ale sam też był obserwowany... Księżna Maria Zdzisławowa Lubomirska zapisała w swoim słynnym pamiętniku, że „(...) piętnastoletni Leszek, jest już mężczyzną, i to ujmującym – w typie z portretów rodzinnych”<sup>1</sup>.

W wieku 16 lat Leszek bezpośrednio zetknął się z rzeczywistością I wojny światowej – pomagał w szpitalu Czerwonego Krzyża, a jako ochotnicy po stronie rosyjskiej zgłosili się m.in. wuj Leszka – Tomasz Potocki<sup>2</sup> i ojciec. I choć poszli na front w armii zaborczej, to przyświecała im idea działania na rzecz odzyskania państwa polskiego. Wkrótce Tomasz zginął od kuli i ta, tak przeżywana przez rodzinę tragiczna śmierć stała się być może dla niego impulsem, aby także stanąć do walki. Sam napisał o tej decyzji wiele lat później:

Dowiedziawszy się, że w Puławach organizują się Legiony Polskie, uciekłem z domu do Puław. Do Legionu ku mojej rozpaczce nie chciano mnie przyjąć z powodu mego młodocianego wieku. W drodze powrotnej na stacji Dęblin spotkałem się z transportem ułanów gwardii warszawskich, w którym znajdowało się kilku oficerów Polaków, dzięki protekcji których dowódca pułku zgodził się zaciągnąć mnie do wojska i przydzielił do 1-go szwadronu<sup>3</sup>.

- 
1. *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918*, Poznań 1997, s. 16.
  2. Tomasz Konstanty Potocki (1885–1914), syn Konstantego Józefa Potockiego (1864–1909) i Janiny z Potockich Potockiej (1851–1928).
  3. Centralne Archiwum Wojskowe-Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego (dalej: CAW-WBH), sygn. I.482.90-8508, VM.

11 października 1914 r. oficjalnie wstąpił do Lejb-Gwardyjskiego Pułku Ułanów Jego Wysokości, gdzie otrzymał przydział do sztabu Korpusu Gwardii, prawdopodobnie jako tłumacz przy generale Władimirze Michajłowiczu Bezobrazowie. Od listopada brał udział we wszystkich bitwach pułku, był też odznaczany rosyjskimi medalami: Orderem św. Anny (III kl., z mieczami) oraz Krzyżem św. Jerzego (IV kl.). Ten ostatni odbił się szerokim echem w rodzinie, cytowana już księżna Maria Lubomirska zanotowała:

Leszek Zamoyski, lat szesnaście, służący w sztabie generała Bezobrazowa dostał Krzyż Jerzego IV klasy. W rodzinie wielkie zadowolenie, lecz mnie te uprzejmościowe ozdoby wcale nie zachwycają ani te w zbyt młodym wieku występy. Nagrodzony za jakąś ekspedycję automobilową<sup>4</sup>.

Rok później został skierowany na skrócony kurs do Korpusu Paziów Jego Imperatorskiej Wysokości<sup>5</sup>. Była to szczególnie uprzywilejowana i najbardziej prestiżowa szkoła wojskowa w Imperium Rosyjskim, zarezerwowana dla synów arystokracji, szlachty i wysokiej rangi wojskowych. W lutym 1916 r. jako chorąży wrócił do swojej jednostki, przyjmując funkcję podoficera ordynansowego w sztabie korpusu gwardii. W lipcu otrzymał stopień podporucznika, a w marcu 1917 r. – stopień porucznika i stanowisko młodszego oficera w zapasowym szwadronie.

We wrześniu 1917 r. Leszek Zamoyski dostał zgodę na przeniesienie do I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. Otrzymał wówczas misję wojskową do Francji i 2 października wyruszył w drogę. Podróżował najprawdopodobniej z ojcem, obaj oficjalnie w charakterze przedstawicieli rosyjskiej misji wojskowej. Mniej więcej w tym samym czasie i być może tę samą drogę pokonywała matka Leszka – Maria i jego młodszy brat, szesnastoletni wówczas Michał. Pisał on w późniejszym życiorysie o podróży przez Szwecję, Norwegię i Anglię do Francji<sup>6</sup>. Czy rodzina podróżowała razem, uciekając równocześnie przed bolszewicką nawałą, nie wiemy. A może ze względów bezpieczeństwa podróżowali oddzielnie? W Paryżu panowie Zamoyscy pojawili się w grudniu 1917 r. i tam zgłosili się do Komitetu Narodowego Polskiego. Leszek zanotował, że inni członkowie misji nigdy do Francji nie dotarli<sup>7</sup>. Wielką ciekawostką jest francuska przepustka, którą się wówczas posługiwał:

4. *Pamiętnik Księżnej Marii Dzdisławowej Lubomirskiej 1914–1918*, s. 158.

5. CAW-WBH, sygn. Zamoyski Aleksander AP 1801, Bilet Korpusu Paziów z nazwiskiem Aleksandra Zamoyskiego.

6. CAW-WBH, sygn. Zamoyski Michał AP 2802.

7. CAW-WBH, sygn. Zamoyski Aleksander AP 1801.



(...) posiadacz tej przepustki jest związany z Rosyjską Misją Wojskową. Dozwolone jest swobodne przemieszczanie się w Paryżu i na przedmieściach w dzień i w nocy, pieszo, samochodem lub koleją (...)<sup>8</sup>.

Do wojska polskiego Leszek oficjalnie wstąpił w Paryżu w październiku 1918 r. w stopniu porucznika. Od 20 października do 9 stycznia 1919 r. służył w sztabie Armii Polskiej we Francji gen. Józefa Hallera w sekcji personalnej. Od 9 stycznia do 19 lutego był w obozie instrukcyjnym piechoty w Pontigny, potem był oficerem łącznikowym 3 Korpusu, w kwietniu został adiutantem dowódcy 3 Korpusu gen. Jeana de Montdésira, a następnie gen. André Josepha Emmanuela Masseneta.

W ten sposób Leszek Zamoyski wkroczył na ścieżkę, która zaprowadziła go z powrotem do Polski, choć nie wiemy jeszcze dokładnie, kiedy i jak dostał się do kraju. We wrześniu 1919 r. został przykomenderowany do 1 Pułku Ułanów Krechowieckich, w październiku dołączył do pułku i został назначony oficerem plutonowym 4 szwadronu. W tym czasie 1 Pułk Ułanów Krechowieckich pozostawał w składzie 5 Brygady Kawalerii, operując na terenie Pomorza. 10 lutego 1920 r. w Pucku jeden szwadron 1 Pułku towarzyszył gen. Józefowi Hallerowi w czasie zaślubin Polski z morzem i zanurzył sztandar w wodach Bałtyku. Nie mamy dowodów na to, że był tam wtedy Leszek, ale ponieważ już wcześniej odnajdujemy go w bliskim otoczeniu gen. Hallera, jako jego adiutanta i zaufanego żołnierza, możemy mieć takie przypuszczenie.

Na front wołyński pułk powrócił 10 kwietnia 1920 r. i został przyporządkowany do Dywizji Jazdy gen. Jana Romera. Jednym z zadań operacyjnych tej formacji było zajęcie i utrzymanie, do czasu przybycia piechoty, stacji w mieście Koziatyn. W dokumentach personalnych Aleksandra Zamoyskiego znajdujemy szczegółowe opisy bohaterskich czynów, m.in. właśnie spod Koziatyna, które przyniosły mu order *Virtuti Militari* V klasy:



Aleksander Zamoyski, ok. 1919 r.,  
zbiory Jadwigi Zamoyskiej

W nocy z dnia 27. na 28. kwietnia 1920 roku, gdy dywizja jazdy generała Rome-ra zajęła miasto Koziatyn, toczył się uporczywy bój o zajęcie kolei. 1-szy Pułk Ułanów Krechowieckich miał za zadanie zdobycie dworca towarowego wraz

8. *Ibidem*, tłum. aut.

z znajdującymi się tamże transportami wojskowymi i dużą ilością materiału wojennego. Gdy bolszewicy, znajdujący się tam w dużej sile, prawie całą noc stwarzali bardzo silny opór, a nawet grozili obejściem. Porucznik Zamoyski Aleksander, jako młodszy oficer 4-go szwadronu jako jeden z pierwszych, o świcie, rzucił się z plutonem swoim do ataku, strzelając do leżących pod wagonami bolszewików i zmuszając ich aż do cofania się pod następne transporty. Wydostawszy się na miejsce pędził wycofujących się do składów towarowych, biorąc je wraz z dużą ilością jeńców i zdobyczy wojennej. W akcji tej osobiście zastrzelił kilkunastu bolszewików i z narażeniem życia dał przykład całemu szwadronowi. Pomyślny rezultat boju w znacznej mierze Porucznikowi Zamoyskiemu przypisać należy<sup>9</sup>.

Po tym zwycięskim ataku pułk wziął do niewoli ponad 2000 jeńców. Walka o Koziatyn była znaczącym wydarzeniem militarnym, które przyczyniło się do załamania sił rosyjskich na Ukrainie. Za zdobycie miasta dywizja otrzymała pochwałę od Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego.

Aleksander Zamoyski popisał się doskonałym wyszkoleniem oraz odwagą także w działaniach przeciwko I Armii Konnej Siemiona Budionnego:

Porucznik Zamoyski Leszek szczególnie się wyróżnił d. 31 maja 1920 r., pod wsią ... [nieczytelne – przyp. aut.], gdzie w czasie szarży szwadronu, uderzył z plutonem na sztab atakującego pułku jazdy bolszewickiej; wywoławszy szalony popłoch zmusił go do panicznej ucieczki, co głównie przyczyniło się do rozbicia przez szwadron atakującego wroga, i dało możliwość wycofania się zjeżdżającej, pod ogniem, z pozycji artylerii<sup>10</sup>.

Innym razem:

Gdy brygada zajęła m. Bełz por. Zamoyski został wysłany z plutonem na podjazd (...), celem zbadania ugrupowania dywizji piechoty bolszewickiej, zasłaniającej flankę konnej armii Budionnego. Przedostawszy się między wsiami zajętymi przez nieprzyjaciela na jego tyły, wykonał znakomicie swoje trudne i niebezpieczne



Michał i Aleksander Zamoyscy, ok. 1920 r., zbiory Muzeum Zamoyskich w Kozłowiec

9. CAW-WBH, sygn. I.482.90-8508, Wniosek o odznaczenie orderem Virtuti Militari, III 1921.

10. CAW-WBH, sygn. KW139/Z-465, Wniosek o odznaczenie Krzyżem Walecznych.

zadanie, przywożąc szczegółowe wiadomości o dyslokacji sił przeciwnika oraz kierunku jego marszu<sup>11</sup>.

W rodzinie mówiło się, że Leszek swój pluton przebrał wtedy w stroje kozackie, wybierając tylko ułanów mówiących po ukraińsku. W ciemną noc przekroczył pierwsze linie armii Budionnego, mówiąc głośno ich językiem, co sprawiało wrażenie, że to sotnia kozacka wraca na noc do swych kwater. Wracając po rozpoznaniu terenu, zdążył wysadzić w powietrze most<sup>12</sup>.

Przez krótki okres był dowódcą szwadronu karabinów maszynowych. We wrześniu 1920 r. został dowódcą 2 szwadronu, znów doskonale wypełniając swe obowiązki. W rozkazie dziennym z 9 marca 1921 r. czytamy:

W ciągu 6 miesięcy z górą, dowodził II szwadronem porucznik Zamoyski. 2-gi szwadron dzięki ideowej i mozolnej pracy por. Zamoyskiego wypełniał zawsze powierzone mu zadania bojowe doskonale, a obecnie pod względem ducha jaki tam panuje, organizacyjnym, szkoleniu a w szczególności utrzymaniu koni i stanu gospodarczego przedstawia się bardzo dobrze. – W imieniu służby składam mu wyrazy głębokiego uznania za jego owocną, a niezmordowaną pracę oraz podziękowanie serdeczne za doskonały wygląd szwadronu. Podpisano Dowódca Pułku – Podhorski major<sup>13</sup>.



Szabla kawaleryjska, wzór 1919, z dedykacją „Aleksandrowi Zamoyskiemu za męstwo Dowódca Zygmunt Podhorski 24.VII.1921”, zbioru prywatne

Po zakończeniu działań wojennych, w połowie 1921 r., 1 Pułk Ułanów został umieszczony w Augustowie. W tym okresie dowódca obdarował Zamoyskiego wyjątkowym symbolem uznania: szablą kawaleryjską z dedykacją

11. *Ibidem*.

12. A. Belina Brzozowski, *Kozłówka w moich wspomnieniach 1924–1942*, Kozłówka 2005, s. 71.

13. CAW-WBH, sygn. AP 1801.

„Aleksandrowi Zamoyskiemu za męstwo Dowódca Zygmunt Podhorski 24.VII.1921”<sup>14</sup>. W sierpniu 1921 r. porucznik Zamoyski brał udział w organizacji pogrzebu pułkownika Bolesława Mościckiego, legendarnego dowódcy pułku. Uroczysta ceremonia pogrzebowa odbyła się w Warszawie 24 sierpnia 1921 r. We wrześniu został odkomenderowany do Centrum Szkolenia Kawalerii w Grudziądzu. Wrócił 23 lutego 1922 r. i został wcielony jako młodszy oficer do 2 szwadronu. W tym czasie wojsko nieco rozluźniało swe szeregi, działania wojenne w końcu ustały i wielu żołnierzy przenoszono już do rezerwy. Leszek, choć znalazł się na liście rezerwistów, na wyraźny rozkaz dowództwa został zatrzymany w czynnej służbie, co potwierdzono rozkazem ministra spraw wojskowych<sup>15</sup>. W opinii przełożonych w 1922 r. napisano o Leszku:

Wyjątkowo ideowy, szlachetny i odważny. Wyjątkowo subtelny, szlachetny, bardzo dbały o żołnierzy, jak pod względem materialnym tak moralnym. Doskonali kolega, ogólnie wyjątkowo lubiany i szanowany przez kolegów i podwładnych. Stanowi wzór i typ dobrego i szlachetnego oficera”<sup>16</sup>.

8 września 1923 r. powstała lista oficerów mających prawo do noszenia znaku pułkowego oficerskiego. Wśród wielu zasłużonych jest i Leszek Zamoyski pod numerem 61<sup>17</sup>.

16 czerwca 1924 r. został mianowany adiutantem przybocznym ministra spraw wojskowych gen. Władysława Sikorskiego. Był oficerem stojącym poza sztabem, przeznaczonym do wykonywania wyłącznie bezpośrednich zleceń dowódcy. W sierpniu 1924 r. nadano mu status oficera zawodowego w stopniu porucznika.

3 maja 1925 r. Aleksander Zamoyski poślubił pannę Jadwigę Belina Brzozowską<sup>18</sup>. Ślub był bardzo uroczysty, zorganizowany przez rodziców młodej pary z prawdziwym rozmachem. Odbył się na Jasnej Górze w Częstochowie, w kaplicy, przed obrazem Matki Boskiej. Wielu przedstawicieli polskiej arystokracji, duża liczba „Sokołów” polskich, czeskich i węgierskich oraz przedstawicieli wojska polskiego wzięła udział w tej uroczystości. Mszę św. celebrował w asyście kilku biskupów kardynał Krakowa książę Sapieha<sup>19</sup>. Nie mogło być inaczej. To czas, kiedy jego ojciec Adam Zamoyski działał bardzo aktywnie w Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”, a od 1923 r. istniało już i rozwijało się gniazdo w Kozłówce, które prowadził drugi syn

14. Polska szabla kawalerska, wzór 1919, w kolekcji prywatnej.

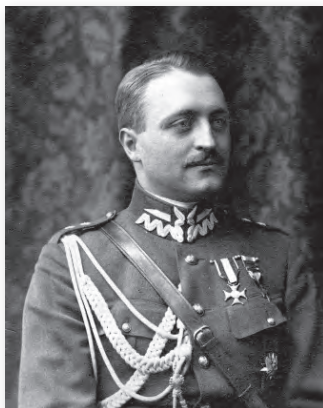
15. WBH, sygn. AP 1801.

16. *Ibidem*.

17. CAW-WBH, sygn. I.321.1.18.

18. Archiwum Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, sygn. 804/1/0/-/MPK/A/62, Zawiadomienie o ślubie Jadwigi Brzozowskiej z Aleksandrem Leszkiem Zamoyskim, 1925.

19. A. Belina Brzozowski, *Kozłówka w moich wspomnieniach 1924–1942*, s. 75.



Aleksander Zamoyski, 1925 r.,  
zbiory Jadwigi Zamoyskiej

Adama – Michał. Wkrótce do „Sokoła” została niejako wciągnięta i Jadwiga Zamoyska. Wydaje się, że małżeństwo to było bardzo udane. Z bogatej korespondencji z tego okresu, jaka zachowała się m.in. w archiwum Kozłówki, bije wzajemny szacunek, ale także ciepło, oddanie, czasem tęsknota rozdzielonych przez obowiązki małżonków.

W tym też czasie Leszek na krótko wrócił do macierzystego pułku, a później ponownie wyjechał do Lwowa, by służyć jako oficer ordynansowy dowódcy okręgu, którym w 1925 r. został mianowany gen. Sikorski<sup>20</sup>. Został wtedy przeniesiony ewidencyjnie z 1 Pułku Ułanów do kadry oficerów korpusu kawalerii. Antoni Belina

Brzozowski podaje, że gen. Sikorski kilkakrotnie gościł w Kozłówce ze swą córką Zosią. 3 lipca 1926 r. Zamoyski nominowany został na stopień rotmistrza kawalerii.

I tutaj nastąpił koniec tego etapu kariery wojskowej Leszka. Wiele wskazuje, że miało to związek z „wypadkami majowymi” i polityką prowadzoną przez Józefa Piłsudskiego. Może jako bardzo honorowy oficer nie wyobrażał sobie stanąć zbrojnie przeciwko legalnym władzom w kraju? A może na powrót do Kozłówki w tych okolicznościach naciskał jego ojciec? Z końcem maja 1927 r. został przeniesiony w stan nieczynny, a ostatecznie, na własne żądanie, 31 maja 1929 r. został przeniesiony do rezerwy. Jako administrator zajął się wtedy majątkiem ojca w Kozłówce, otrzymując pensję 500 zł miesięcznie. Prowadził służbę leśną nadzorującą lasy kozłowieckie. Poza tym aktywnie działał społecznie, m.in. w Radzie Szkolnej Okręgowej w Lubartowie, Spółdzielni „Społem” w Lubartowie, w Polskim Czerwonym Krzyżu czy Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Dołączył też do kozłowieckiego „Sokoła”, gdzie jego brat i żona prowadzili m.in. ćwiczenia gimnastyczne oraz kursy i szkolenia przysposobienia wojskowego rezerw. Do Leszka należały obowiązki związane ze strażą pożarną oraz Stałymi Drużynami „Sokoła”. Około roku 1930, po wyjeździe brata Michała do Angoli, objął wszystkie sprawy związane z kozłowieckim „Sokołem”. W 1932 r. całkowicie przejął od ojca prawa do zarządzania majątkiem rodzinnym<sup>21</sup>. Czasy te były dość

20. Dowództwo Okręgu Korpusu Nr VI (DOK VI) – organ Ministerstwa Spraw Wojskowych z okresu II RP pełniący funkcje administracyjno-gospodarcze, mobilizacyjne i garnizonoowo-porządkowe z siedzibą w garnizonie Lwów.

21. Archiwum Państwowe w Lublinie, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Podokręg w Kozłówce, sygn. 7.



trudne przede wszystkim pod kątem prowadzenia spraw ekonomicznych. Edward Krasiński z Opinogóry pisał w liście do Jadwigi Zamoyskiej:

Człowiek okazuje się bezsilnym wobec tych, zda się, beznadziejnych zmagania z trudnościami finansowymi, a jednak tylko przez człowieka zwalczone one będą i być muszą. Cieszę się, że Leszek zajmuje się interesami. Da mu to bezmiar kłopotów i trosk ale zarazem pracę oraz uczucie, że jest użytecznym. On taki zrównoważony, roztropny, przewidujący, a oszczędny, że nie wątpię, iż sprawom podoła, zabezpieczając co można<sup>22</sup>.

Być może nauczony własnym doświadczeniem w Warszawie działał w Towarzystwie Oddłużeniowo-Rolnym, prowadzącym sprawy rolniczo-finance przy udziale radców prawnych w zakresie dekretów oddłużeniowych z dnia 24 października 1934 r. Odnajdujemy go tam w towarzystwie Franciszka Godlewskiego i Edmunda Wrzał-Kossowskiego<sup>23</sup>.

Leszek, choć był już poza służbą czynną, cały czas zachował kontakt z pułkowymi kolegami. W Warszawie uczestniczył w zjazdach oficerów rezerwy pułku<sup>24</sup>. 15 grudnia 1930 r. brał udział w zebraniu organizacyjnym koła dawnych oficerów Krechowiaków, na liście obecności jest zapisany pod numerem ósmym. Spotkania koła odbywały się w pierwszą sobotę każdego miesiąca w hotelu Bristol w Warszawie<sup>25</sup>. W 1932 r. był jeszcze na szkoleniu rezerwistów. Ankieta personalna z tego roku jest ostatnią, jaką dysponujemy. Choć od służby czynnej Leszka minęło już sporo czasu, opinia przełożonego jest jednoznaczna i nie pozostawia wątpliwości co do jego zaangażowania w służbę wojskową. Czytamy tam m.in.:

I. ZALETY OSOBISTE: Charakter skryształizowany, prawy. Bardzo lojalny. W pracy obowiązkowy, pilny. Stosunek do społeczeństwa bez zarzutu. Dbą o żołnierzy. Gotów ponosić odpowiedzialność; II. ZDOLNOŚCI FIZYCZNE: Silny zdrowy, wytrzymały; III. INTELIGENCJA: Umysł krytyczny, logiczny, spokojny; (...) V. ZDOLNOŚCI KIEROWNICZE: Jest pewny siebie, stanowczy, spokojny, zrównoważony; VI. ZDOLNOŚCI WYCHOWAWCZE: Bardzo duże; (...) IX. OGÓLNA OCENA: Bardzo dobry<sup>26</sup>.

Wraz z wybuchem II wojny światowej Ojczyzna upominała się o swego ułana. Chociaż nie ma Leszka w żadnym oficjalnym zestawieniu oficerów

22. Archiwum Muzeum Zamoyskich w Kozłowie, sygn. 804/1/0/-/MPK/A/32.

23. „Gazeta Rolnicza” 1935, nr 24, s. 1.

24. Archiwum Muzeum Zamoyskich w Kozłowie, sygn. 804/1/0/-/MPK/A/70.

25. J. Szlaszyński, *1. Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego*, Suwałki 2015, s. 226.

26. CAW-WBH, sygn. AP 1801.

mobilizowanych i wydaje się, że wiek 41 lat mógłby to tłumaczyć, to córka Leszka Jadwiga „Inka” Zamoyska twierdzi, że ojciec na wieść o zbliżającej się wojnie pojechał do Augustowa. 1 Pułk Ułanów Krechowieckich zapisał piękną kartę w historii działań wojennych kampanii wrześniowej 1939 r. i przeszedł szlak bojowy od Augustowa do Kocka w składzie Suwałskiej Brygady Kawalerii. Czy był wśród nich Leszek – nie wiemy na pewno, ale bliskość Kozłówki na ostatnim etapie pozwala przypuszczać, że wszelka możliwa i potrzebna wówczas pomoc dla żołnierzy tego pułku musiała być udzielona. Tym bardziej że przez cały okres istnienia 1 Pułku Ułanów solidarność jego żołnierzy była wyjątkowo widoczna. Po kapitulacji pod Kockiem część oficerów dostała się do niewoli niemieckiej i po jakimś czasie okazało się, że ci, którym udało się wydostać, znaleźli schronienie właśnie w Kozłówce.

Mniej więcej od początku 1940 r. Zamoyscy z Kozłówki włączyli się do konspiracyjnej organizacji pod nazwą „Uprawa”, później „Tarcza”, której celem była pomoc ukrywającym się oficerom, opieka nad rodzinami poległych i zatrzymanych, gromadzenie broni, leków i żywności dla oddziałów partyzanckich. Częściowo działalność ta oparta była na uczestnictwie ziemian, którzy opodatkowując się, mogli stworzyć pewien kapitał finansowy oraz udzielać schronienia w rozległych majątkach. Wkrótce kozłowiecki pałac zapełnił się osobami z różnych stron Polski, wśród nich znaleźli się m.in. żona dowódcy Leszka z Augustowa – Maria Podhorska z dziećmi, profesor prawa Czesław Znamierowski, państwo Czaccy i grupa sióstr franciszkanek z Lasek z niewidomymi podopiecznymi, a wraz z nimi ksiądz profesor Stefan Wyszyński. W pałacu prowadzono m.in. tajne nauczanie dla młodzieży. Osobną grupę stanowili żołnierze organizujący siatkę konspiracyjną na terenie lasów kozłowieckich, działający przy pełnym wsparciu państwa Zamoyskich. W 1941 r. Niemcy wpadli na ślad konspiracji i Leszek został aresztowany. Był więziony i przesłuchiwany w Lublinie, a następnie skierowany do Auschwitz. Stąd udało się przenieść go do obozu jenieckiego w Dachau. W pomoc Leszkowi w tych dramatycznych okolicznościach zaangażował się m.in. Carl Gustaw Mannerheim, którego rozległe kontakty z przedstawicielami polskiej arystokracji i ziemiaństwa są już powszechnie znane.

Po wyzwoleniu z Dachau w 1945 r. Leszek dotarł do Włoch, gdzie połączył się ze swoim macierzystym pułkiem. Ułani zamienili w międzyczasie swoje rumaki na konie mechaniczne i w składzie 2 Batalionu Czołgów walczyli m.in. pod Ankoną. Leszek pojawił się tam prawdopodobnie wtedy, kiedy działania militarne zostały już zakończone. Mocno podupadły na zdrowiu po przebytych obozach zajął się jednak sprawami organizacyjnymi, przyjmując funkcję komendanta placu w Osimo, gdzie do czerwca



Aleksander, Adam, Jadwiga, Maria, Andrzej Zamoyscy, 1947 r., zbiory Jadwigi Zamoyskiej

1946 r. stacjonował pułk<sup>27</sup>. Tutaj też sprowadzono jego rodzinę – syna Adama, już wtedy żołnierza Armii Krajowej rannego w Powstaniu Warszawskim, oraz żonę Jadwigę i dzieci: Marię i Andrzeja. Razem z żołnierzami 2 Korpusu Polskiego wyjechali do Anglii, gdzie Leszek ostatecznie pożegnał się ze służbą wojskową w 1947 r.

Zamoyscy w 1948 r. wyemigrowali do Kanady. Początkowo prowadzili farmę rolną w Abercorn, na pograniczu Kanady i USA, a następnie zamieszkali w Montrealu. Wspominając te czasy, Antoni Belina Brzozowski, tak pisał:

Leszkowie prowadzili dalej bardzo skromne życie. Leszek pracował jako inspektor w firmie włoskiej. Jego pogoda, wytrzymałość i samozaparcie, by utrzymać swą rodzinę, były dla nas przykładem<sup>28</sup>.

Z biegiem czasu Zamoyscy mocno zaangażowali się w działalność polonijną w Kanadzie. Leszek zmarł w Montrealu w 1961 r.

Aleksander Leszek Zamoyski posiadał wiele odznaczeń. Będąc żołnierzem armii rosyjskiej, w czasie I wojny, otrzymał Krzyż św. Jerzego (żołnierski) oraz ordery św. Anny (klasy III) i św. Stanisława (klasy III). W czasie wojny polsko-bolszewickiej odznaczony został orderem wojskowym *Virtuti Militari* (V klasy) oraz czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Otrzymał także Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921 oraz Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości. W 1925 r. zezwolono mu na noszenie belgijskiego Orderu Korony oraz *Médaille Interalliée* – medalu międzysojuszniczego dla uczestników I wojny światowej (państwa Ententy).

27. J. Szlaszyński, *1. Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego*, s. 430–431.

28. A. Belina Brzozowski, *Kozłówka w moich wspomnieniach 1924–1942*, s. 97.



## TRZY POKOLENIA KOŁACZKOWSKICH W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

Rodzina Kołaczkowskich h. Awdaniec (Abdank, Habdank) przynajmniej od końca XVIII w. związana jest z Lubelszczyzną<sup>1</sup>. Od I połowy XIX w. można ją zaliczyć do miejscowego ziemiaństwa. Znanym protoplastą rodu był Jan, syn Antoniego, żyjący na przełomie XVIII i XIX w. Podczas powstania kościuszkowskiego 1794 r. był komisarzem chełmskiej komisji porządkowej. Można go więc zaliczyć do pierwszego pokolenia z tej rodziny zaangażowanego w walkę o niepodległość kraju. Ale poza informacją o piastowaniu owego urzędu nie wiemy nic o dalszej aktywności Kołaczkowskiego podczas powstania. Jan i jego żona Katarzyna z Krotków<sup>2</sup> byli w I ćwierci XIX w. właścicielami części wsi Brzeźno w pow. chełmskim<sup>3</sup>.

Nieco więcej informacji mamy dopiero na temat syna Jana i Katarzyny – Brunona Kołaczkowskiego, urodzonego 6 października 1803 r., uczestnika powstania listopadowego. Nie wiemy jednak, w jakiej formacji walczył. Na jego grobie na warszawskich Powązkach możemy tylko przeczytać enigmatyczną inskrypcję: „b[yl]y żołnierz b[yl]ych w[ojsk] polskich”, która pozwala sądzić, że raczej podczas powstania nie nosił szlifów oficerskich<sup>4</sup>. W 1831 r. przedostał się do Prus i przez pewien czas mieszkał w Gdańsku, podobno w domu kupca zbożowego Wittego. Po ogłoszeniu amnestii przez Mikołaja I (1 listopada 1831 r.)



Brunon i Joanna z Zubrzyckich Kołaczkowsky, Warszawa, ok. 1870 r., wszystkie ilustracje w tekście pochodzą ze zbiorów autora

1. Do opracowania historii rodziny Kołaczkowskich wykorzystałem m.in. T.Z. Epsztein, *Historia mojej rodziny* [w:] *Spółeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o rodzinie*, red. J. Leskiewiczowa, t. IX, Warszawa 1991, s. 287–298.
2. Nie udało się ustalić, jakiego pochodzenia jest ta rodzina. Na Żmudzi (ok. 1700 r.) była rodzina Krotkich (Krótkich) h. Radwan, ale nie wiemy, czy żona Jana Kołaczkowskiego była z tego rodu. Zob. Z. Leszczyc, *Herby szlachty polskiej*, Poznań 1908, s. 273; T. Gajl, *Herbarz polski. Od średniowiecza do XX wieku*, Gdańsk 2007, s. 459.
3. Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego 1828, Dodatek do nr. 26: Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego 1823, Dodatek drugi do nr. 20.
4. Zob. [https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom\\_id=15518](https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=15518) [dostęp: 13 IX 2018].



Dwór w Suchodołach, ok. 1864 r. (mal. Seweryn Brajczewski)

wrócił do Królestwa i kilka miesięcy później w 1832 r. w Chełmie ożenił się z Joanną z Zubrzyckich, córką Jana i Konstancji. Jeszcze przed powstaniem był dzierżawcą dóbr ziemskich, najpierw Pawłowa (ok. 1830–1837), następnie Krzywowoli (ok. 1841–1848) i Chylina (1848–1849) w powiecie chełmskim. Ostatecznie zdobyte fundusze pozwoliły mu nabyć własną ziemię. W 1849 r. kupił od Józefa Kulczyckiego Suchodoły w powiecie krasnostawskim, za niema-

łą sumę 360 tys. zł (54 tys. rubli)<sup>5</sup>. Tam gospodarował przez ponad 30 lat. W Suchodołach przeżył kolejne powstanie narodowe, w którym osobiście nie brał udziału, ale wspomagał materialnie powstańców<sup>6</sup>. Podobną działalność prowadził jego brat Józef Kołaczkowski z Olchowca<sup>7</sup>. W pobliżu Suchodołów miała miejsca jedna z większych bitew 1863 r. – bitwa pod Fajslawicami<sup>8</sup>. Duży oddział powstańców, ok. 1600 ludzi, pod dowództwem gen. Michała Heydenreicha (ps. „Kruk”) został 24 sierpnia 1863 r. okrążony przez przeważające siły rosyjskie (ok. 3 tys. żołnierzy z dziewięcioma działami), dowodzone przez pułkownika Grigorija Emanowa. W wyniku ostrzału artyleryjskiego i okrążenia siły polskie poniosły duże straty: 86 zabitych, 165 rannych i 251 dostało się do niewoli<sup>9</sup>. Mimo poniesionej klęski znaczna część powstańców uniknęła niewoli. Z okrążenia wydostała się część kawalerii prowadzonej przez samego Heydenreicha, który później został zmuszony do przekroczenia granicy z Galicją. Starcie pod Fajslawicami należy do najbardziej krwawych podczas powstania styczniowego. Doprowadziło do rozbicia najważniejszego oddziału polskiego na Lubelszczyźnie, w kilka tygodni po ważnym polskim zwycięstwie pod Zyrzynem (8 sierpnia 1863 r.). Większa część poległych powstańców (79) została pochowana w zbiorowej mogile na cmentarzu

5. Zob. Oryginalny wypis z księgi wieczystej dóbr Suchodoły z dn. 2/14 czerwca 1849 r. (rps, k. 6, w zbiorach prywatnych).

6. *Proces Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego*, red. E. Halicz, t. 1, Warszawa 1960, s. 300.

7. Zob. *Dokumenty terenowych władz wojskowych powstania styczniowego 1863–1864*, red. W. Dżakow i S. Kieniewicz, Warszawa 1976, s. 161.

8. F. Żurek, *Powiat krasnostawski w walce o wolność*, Lublin 2009, s. 26–29, 32; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 566.

9. Wszystkie dane liczbowe dotyczące polskich strat w bitwie fajslawickiej otrzymałem dzięki uprzejmości dr Elżbiety Wierzbickiej z Lublina. Zob. też Z. Bieleń, *Zwycięzca spod Żyrzyna. Generał Michał Heydenreich-Kruk (1831–1886)*, Lublin 2006.

parafialnym w Fajslawicach. Na grobie stanął drewniany krzyż. W bitwie pod Fajslawicami wziął udział starszy syn Brunona Tadeusz Kołaczkowski (1844–1906) oraz jego przyszły szwagier Florian Chądzyński<sup>10</sup>, którzy szczęśliwie wyrwali się z grupą kawalerii z rosyjskiego okrążenia, unikając niewoli. W tym czasie pomoc dla rannych powstańców niesły starsze siostry Tadeusza. Tadeusz Kołaczkowski po powstaniu w latach 1865–1867 studiował na Wydziale Prawa i Administracji Szkoły Głównej w Warszawie. Po ślubie ze Stanisławą z Moraczewskich osiadł na rosyjskim Podolu, gdzie dzierżał różne majątki (m.in. Ujarzyńce – pow. jampolski, Pokutyńce – pow. uszycki, Głuszkowce – pow. płoskirowski). Synem Tadeusza i Stanisławy był Stefan Kołaczkowski (1887–1940), krytyk i historyk literatury, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>11</sup>.



Tadeusz i Stanisława z Moraczewskich Kołaczkowsky z synem Stefanem

Pośredni udział w bitwie fajslawickiej wziął młodszy brat Tadeusza Edward Kołaczkowski (1849–1933), który ze względu na wiek (14 lat) nie mógł walczyć w oddziałach powstańczych, ale przyglądał się bitwie „siedząc na kominie ojcowskiego dworu w Suchodołach”, następnie pomagał swym siostrą Filipinie i Sylwinie w pielęgnowaniu rannych<sup>12</sup>. Po uzyskaniu zgody rosyjskich władz wojskowych Kołaczkowsky sprowadzili do Suchodołów całą grupę rannych, których przez długi czas leczono w majątku.

Edward Kołaczkowski uczył się w gimnazjum lubelskim (od 1859 r.), a następnie skończył studia w Wyższej Szkole Rolniczej w Dublanach. Po powrocie z Dublan gospodarował w Suchodołach do 1880 r., kiedy majątek sprzedał Stanisławowi Kronenbergowi. Nieco wcześniej kupił dobra Strzyżewice w pow. lubelskim (w 1879 r.). Zarządzał nimi do 1908 r. Po przekazaniu majątku w ręce syna Kazimierza przeniósł się do Lublina, gdzie nabył dom przy ul. Radziwiłłowskiej 7. W Lublinie spędził resztę życia, zajmując się aktywnie pracą społeczną. Wspierał różne organizacje oświatowe, kulturalne i filantropijne. Działal w Lubelskim Towarzystwie Dobroczynności (był m.in.

10. Florian Chądzyński po powstaniu został mężem Sylwiny Kołaczkowskiej (1847–1919), młodszej siostry Tadeusza.

11. Zob. J. Spytkowski, *Kołaczkowski Stefan Brunon (1887–1940)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 13, Kraków 1967–1968, s. 327–330; B. Faron, *Stefan Kołaczkowski jako krytyk i historyk literatury*, Wrocław 1976.

12. F. Żurek, *op. cit.*, s. 28, 32; D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *W kręgu miłości i bohaterstwa (Z dziejów humanitaryzmu polskiego i prekursorów Polskiego Czerwonego Krzyża)*, Warszawa 1965, s. 114.



Pomnik ufundowany przez Edwarda Kołaczkowskiego na mogile powstańców z 1863 r. na cmentarzu w Fajslawicach, fot. z 1982 r.



Pomnik ufundowany przez Edwarda Kołaczkowskiego na grobie Antoniego Cholewy na cmentarzu w Fajslawicach, fot. z 1982 r.

opiekunem zakładów LTD)<sup>13</sup>. W 1905 r. wszedł do spółki Szkoła Lubelska, mającej na celu utworzenie polskiego gimnazjum w Lublinie, i był przez wiele lat członkiem Rady Opiekuńczej szkoły<sup>14</sup>. Był także w zarządzie Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Lublinie (1909–1914)<sup>15</sup>. Zasiadał od 1912 r. w Radzie Miejskiej, a w 1915 r. po ucieczce Rosjan został prezydentem Lublina (od 4 lipca do 22 grudnia 1915 r.)<sup>16</sup>.

Edward Kołaczkowski przechowywał pamięć o powstaniu styczniowym, utrzymywał kontakt z uczestnikami powstania, m.in. w swoim domu w Lublinie organizował spotkania weteranów ruchu 1863–1864 r. Do stałych bywalców tych spotkań należał Henryk Wiercieński. Przyjaźnił się również

13. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności, sygn. 125, s. 5, 82, 102; sygn. 175, s. 4, 67, 75, 155, 331, 336; sygn. 176, s. 10, 22, 53, 156.

14. Szkoła została otwarta w 1906 r. Zob. APL, Prywatne Męskie Gimnazjum i Liceum „Szkoła Lubelska” im. Stefana Batorego w Lublinie, sygn. 1, s. 9, 12–13; *Prywatne Męskie Gimnazjum imienia Stefana Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX lecie 1906–1936*, Lublin 1936, s. 2, 18, 63.

15. S. Kruk, *Życie teatralne w Lublinie 1782–1982*, Lublin 1982, s. 193; M. Gawarecka, *Towarzystwo Przyjaciół Teatru Polskiego w Lublinie w latach 1909–1914*, „Kalendarz Lubelski” 1983, s. 188.

16. Edward Kołaczkowski jest obecnie patronem jednej z ulic Lublina. Zob. T. Epsztejn, *Wrona Zakopiańska: Urszula Kołaczkowska (1911–2009) – życie i twórczość*, Warszawa 2012, s. 7 i n.; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Edward\\_Ko%C5%82aczkowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Edward_Ko%C5%82aczkowski) [dostęp 8 X 2018 r.].





Edward Kołaczkowski jako uczeń gimnazjum w Lublinie, ok. 1863 r.



Edward Kołaczkowski podczas I wojny światowej, ok. 1915 r.

z Franciszkiem Rawitą-Gawrońskim. Śladem tych kontaktów były książki w bibliotece Kołaczkowskiego z dedykacjami Gawrońskiego. Kołaczkowski w okresie międzywojennym podjął inicjatywę upamiętnienia ofiar bitwy fajśławickiej. W 1926 r. ufundował na grobie powstańców na cmentarzu w Fajśławicach pomnik. Uroczyste odsłonięcie odbyło się 26 maja 1926 r. W tym samym czasie wystawił nagrobek na mogile Antoniego Cholewy, chłopca z Fajśławic, który ukrywał po bitwie rannych powstańców i za ten czyn został zesłany na Syberię<sup>17</sup>. Kołaczkowski napisał wspomnienia dotyczące bitwy fajśławickiej, które ogłosił w „Głosie Lubelskim” w 1926 r.<sup>18</sup> W swojej relacji bardzo wysoko ocenił bohaterstwo większości powstańców, natomiast słowa krytyki skierował pod adresem dowódcy – generała Kruka, którego obwinił za doprowadzenie do tej tragedii. Znacznie przecenił liczebność obu stron walczących, ale także pomnożył straty polskie, twierdząc, że w bitwie pod Fajśławicami zginęło 763 Polaków i taką liczbę kazał wyryć na pomniku wzniesionym na mogile powstańców w 1926 r. Świadcstwo naoczego świadka okazało się całkowicie błędne. Nie wiemy, czy zawiodła go pamięć, czy też świadomie wyolbrzymił polskie cierpienia z czasów niewoli.

17. A. Kasprzak, A. Polski, *Stary cmentarz parafialny w Fajśławicach*, Fajśławice 2002, s. 27, 30, 50–51, 158–159.

18. Zob. E. Kołaczkowski, *Małe dopełnienie o przebiegu bitwy fajśławickiej w czasie powstania 1863 roku*, „Głos Lubelski” 1926, nr 24, 28, 32.

Tradycje niepodległościowe panujące w domu Kołaczkowskich zaowocowały także w następnym pokoleniu<sup>19</sup>. Synowie Edwarda i Pauliny z Suskich, a wnukowie Brunona – Władysław i Tadeusz – walczyli w wojnie z bolszewikami w 1920 r. Władysław Kołaczkowski (1892–1942) podczas I wojny światowej służył w wojsku rosyjskim, a po jej zakończeniu wstąpił do Wojska Polskiego. W 1920 r. w wojnie z bolszewikami dowodził w randze porucznika 1 Baterią 3 Dywizjonu Artylerii Konnej w bitwie pod Komarowem. Za udział w tej bitwie otrzymał Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari i Krzyż Walecznych. Przeszedł do rezerwy w 1922 r. w randze majora 3 Dywizjonu Artylerii Konnej (później 3 Pułk Artylerii Lekkiej Legionów)<sup>20</sup>. W okresie międzywojennym gospodarował w majątku Dobużek w pow. tomaszowskim, był znany hodowcą koni. Podczas II wojny światowej działał w konspiracji. Został zamordowany przez bandę ukraińską w nocy z 1 na 2 września 1942 r. w Dobużku<sup>21</sup>. Tadeusz Kołaczkowski (1897–1979) jako student prawa Uniwersytetu Warszawskiego (UW) wstąpił na ochotnika do Wojska Polskiego w 1919 r. i służył w 3 Pułku Ułanów Wielkopolskich. Podczas wojny w 1920 r. był ciężko ranny<sup>22</sup>. Po wyjściu z wojska dokończył studia na UW i w 1922 r. otrzymał dyplom magistra praw. W okresie międzywojennym miał praktykę adwokacką w Warszawie. W 1939 r. nie został powołany do wojska ze względu na wiek i stan zdrowia, natomiast podczas okupacji niemieckiej był w konspiracji (ps. „Stasiński”) i uczestniczył w powstaniu warszawskim 1944 r. w Śródmieściu, a potem do końca wojny przebywał w obozie jenieckim<sup>23</sup>. Po wojnie pracował jako adwokat i radca prawny w Warszawie.

19. Edward Kołaczkowski był dwukrotnie żonaty, najpierw z Pauliną z Suskich (1853–1908), z którą miał jedenaścioro dzieci: Stanisława, Jadwigę, Jana, Kazimierza, Zofię, Marię, Brunona, Wandę, Władysława, Edwarda i Tadeusza; z drugą żoną Zofią ze Słonczyńskich (1872–1952) miał córkę Urszulę.

20. Zob. *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 722, 763; *Rocznik Oficerski Rezerw 1934*, Warszawa 1934, s. 133, 615; Edward Kołaczkowski w liście do swoich siostrzenic Marii i Janiny Rakowskich pisał 9 października 1920 r.: „Władzio od kilku dni jest tu między nami, dostał urlop, bo ze zmęczenia, niewygód i ciągłych mniejszych i większych batalii jest chory znów na serce i jedzie do Warszawy leczyć się. Przyjechał w randze kapitana i z Krzyżem Virtuti Militari za walkę pod Komarowem z bolszewikami, których jedną armatą strasznie poturbował, obecnie dowodzi całą baterią. Na tych górach ponad Komarowem ustawivszy jedną armatę dwa oddziały kawalerii Budionnego rozgromił, resztę armat wysłał na inną pozycję, ale tamte nie spotkały się z nieprzyjacielem” (rps w zbiorach prywatnych).

21. Zob. W. Kołaczkowski, *Z notatnika mjr. Władysława Kołaczkowskiego dowódcy 1 Baterii 3 Dywizjonu Artylerii Konnej*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1980, t. 53, s. 153–167; A. Wojda, *W blasku zachodzącego słońca. Bitwa pod Komarowem 1920 roku*, Zamość 2016, s. 306.

22. W cytowanym wyżej liście Edwarda Kołaczkowskiego z 9 października 1920 r. czytamy: „Tadzio ciągle leży jeszcze w szpitalu wojskowym w Sosnowcu – rana goić się nie chce, bo szrapnel, którym został ugodzony w nogę tę samą, którą miał złamaną, pozostawił jakieś nieczystości, tak że go usypiali i powtórnie ranę oczyszczali” (rps w zbiorach prywatnych).

23. Okręg Warszawski Armii Krajowej – I Obwód „Radwan” (Śródmieście) – Wojskowa Służba Ochrony Powstania (WSOP) – 2 Rejon – zgrupowanie (II batalion) WSOP „Narew” – 23



Tadeusz Kołaczkowski, ok. 1915 r.



Władysław Kołaczkowski, ok. 1920 r.

W 1920 r. został prostym ułanem w tym samym pułku co jego brat Edward Kołaczkowski (1894–1921), ale nie wiemy, czy w ogóle wyruszył na front. Starszy brat Władysława, Edwarda i Tadeusza – Kazimierz Kołaczkowski (1881–1964) podczas I wojny światowej poświęcił się pracy społecznej na rzecz miejscowej ludności, w 1916 r. został członkiem Rady Szkolnej Miejscowej w gminie Piotrowice, a następnie Dozoru Szkolnego (1917 r.). W okresie międzywojennym był współfundatorem budynku dla szkoły powszechnej w Bystrzycy Starej<sup>24</sup>.

Pokolenie rodziny Kołaczkowskich wychowane w wolnej Polsce również w chwili próby stanęło do walki o niepodległość kraju. Prawnuk Brunona, a wnuk Edwarda Wojciech Kołaczkowski (1908–2001), syn Jana i Róży z Boduszyńskich<sup>25</sup> jako jedenastoletni chłopiec był świadkiem awaryjnego lądowania samolotu wojskowego na terenie rodzinnego



Wojciech Kołaczkowski za kierownicą jednego z samochodów rajdowych, ok. 1930 r.

kompania WSOP. Zob. <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/tadeusz-kolaczkowski,21828.html> [dostęp: 13 IX 2018].

24. Zob. *Gmina Strzyżewice (Piotrowice) 1918–1997*, red. F. Rymarz, t. 1, Lublin 1998, s. 11, 175, 195.

25. Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech\\_Ko%C5%82aczkowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech_Ko%C5%82aczkowski). <http://www.polishairforce.pl/kolaczkowski.html> [dostęp: 14 IX 2018].



Wojciech Kołaczkowski podczas II wojny światowej w Anglii

majątku w Moszenkach. Wydarzenie to zrobiło na nim ogromne wrażenie, dopełnione rozmowami z pilotami, których przyjmowali jego rodzice. Przeżycie to miało wpływ na dalsze zainteresowania Wojciecha i wybór drogi życiowej. Od młodości marzył o lataniu samolotem, ale też pasjonowała go motoryzacja, strzelectwo i inne sporty. Jeszcze będąc w szkole, zdobywał pierwsze nagrody w konkursach strzeleckich. Jeździł też konno, na nartach i świetnie grał w tenisa. Do nauki specjalnie się nie przykładał, zmieniał kolejne szkoły, ostatecznie skończył na życzenie rodziny Państwową Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie (1929 r.). W tym samym czasie rozpoczął karierę kierowcy rajdowego. W 1928 r. uczestniczył po raz pierwszy w Rajdzie Monte Carlo, jako najmłodszy uczestnik, do mety dojechał na 20. pozycji czeskim samochodem

Zbrojowka, otrzymując drugą nagrodę za najlepsze przygotowanie samochodu pod względem technicznym. Zdobywał też nagrody w kolejnych edycjach Międzynarodowego Rajdu Automobilklubu Polski, np. w 1937 i 1938 r.<sup>26</sup> Miał także sukcesy w innych dziedzinach sportu, w 1936 r. brał udział w strzeleckich mistrzostwach świata w Berlinie, gdzie zdobył brązowy medal.

W 1929 r. uzyskał dyplom pilota cywilnego, a w 1930 r. został początkowo słuchaczem Szkoły Podchorążych Rezerwy Lotnictwa w Dęblinie, którą skończył w 1931 r. W latach 1932–1933 był słuchaczem tamtejszej zawodowej Szkoły Podchorążych Lotnictwa i uzyskał stopień podporucznika pilota. W latach 1933–1938 dalej się kształcił, a następnie szkolił przyszłych lotników. Po krótkiej przerwie (1938–1939) w chwili wybuchu wojny wrócił do służby wojskowej, biorąc udział w ewakuacji podchorążych ze szkoły dęblińskiej. Następnie służył w lotnictwie we Francji, a od 1940 r. w Wielkiej Brytanii, m.in. był jednym z dowódców Dywizjonu 303. Za zasługi bojowe został odznaczony m.in. przez Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, także czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Po wojnie zamieszkał w USA.

Młodszy brat Wojciecha, Jan Kołaczkowski (1916–1947), w 1934 r. zdał maturę w Lublinie, w latach 1935–1936 ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu, we wrześniu 1939 r. był podchorążym

26. M. i J. Łozińscy, *Sport automobilowy w przedwojennej Polsce*, Warszawa 1994, s. 20, 25, 34, 46.





Jan Kołaczkowski, ok. 1936 r.

kawalerii, brał udział w bitwie pod Mokrą, podczas której był ranny i dostał się do niewoli. Spędził sześć miesięcy w oflagu VIIIb (Silberberg – Srebrna Góra na Śląsku) i został zwolniony. Po powrocie na Lubelszczyznę działał w konspiracji, był dowódcą oddziału AK. W 1944 r. otrzymał wezwanie do WP, ale nie stawiał się do poboru i został aresztowany przez NKWD. Początkowo więziono go i torturowano na Zamku Lubelskim, następnie wywieziono na Ural. Zmarł w łagrze nr 0302 (Nagornaja)<sup>27</sup>.

Wydaje się, że ogólne postawy niektórych przedstawicieli opisanej rodziny nie odbiegały od pewnej normy charakterystycznej dla środowiska

ziemiańskiego. Z pewnością przypadek Kołaczkowskich zasługuje jednak na uwagę, gdyż była tu ciągłość przez kilka pokoleń w podtrzymywaniu tradycji udziału w służbie wojskowej, konspiracji i ruchu narodowym. Szczególnie na uwagę zasługuje aktywność rodziny podczas powstania styczniowego, gdyż w tym czasie tylko część ziemiaństwa popierała ruch, a jeszcze mniejszy procent ruszył do walki. Zupełnie inna sytuacja była po zakończeniu I wojny światowej, kiedy zaczęły się zmagania o obronę zagrożonych granic odrodzonego państwa. Wówczas młodzieży ziemiańska masowo zgłosiła się do wojska, biorąc udział w wojnie z bolszewikami. Walka zbrojna czy konspiracja była głównie domeną mężczyzn, ale nie możemy zapominać o aktywności kobiet. Wspominałem, że niektóre Kołaczkowskie włączyły się do pomocy podczas powstania styczniowego, ale kobiety z tej rodziny były widoczne także na innych polach działalności narodowej i społecznej. Żona Tadeusza, Stanisława z Moraczewskich (1866–1942), po śmierci męża aktywnie pracowała społecznie w Warszawie, zajmując się ubogimi i sierotami, szczególnie była widoczna na tym polu podczas I wojny światowej<sup>28</sup>. Antonina z Brzezińskich Kołaczkowska (1887–1966) ze Strzyżewic organizowała szkolnictwo powszechne w gminie Piotrowice u progu niepodległości i wchodziła

27. Zob. *Ziemiańskie polscy XX wieku*. Słownik biograficzny, cz. 10, Warszawa 2013, s. 49.

28. Stanisława Kołaczkowska na początku I wojny światowej pracowała w Komitecie Obywatelskim Miasta Warszawy w Sekcji Kobiecej. Była także działaczką Warszawskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet. Z ramienia Towarzystwa weszła we wrześniu 1915 r. do powołanej przez Centralny Komitet Obywatelski Straży Obyczajowej. Zob. *Komitet Obywatelski Miasta Warszawy. Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego: sierpień–grudzień 1914*, Warszawa 1915, s. 53; *Kalendarzyk polityczno-historyczny Miasta Stoł. Warszawy na rok 1917*, Warszawa 1916, s. 434.

w skład Rady Szkolnej Okręgowej Powiatu Lubelskiego<sup>29</sup>. Od rozpoczęcia wojny 1939 r. wraz z córką Ewą (1910–1985), pracowały w PCK i pomagały jeńcom w obozach niemieckich<sup>30</sup>. W majątku Kołaczkowskich w Strzyżewicach w tym czasie (1939–1940) znalazł schronienie Jan Parandowski (1895–1978), znany pisarz<sup>31</sup>. Maria Kołaczkowska (1885–1977), córka Edwarda, podczas I wojny światowej działała w Komisji Opieki nad Młodzieżą Rzemieślniczą i Przemysłową, od 1916 r. uczyła matematyki w warszawskich szkołach<sup>32</sup>.

---

29. Antonina Kołaczkowska opublikowała książkę: *Szkolnictwo powszechne w powiecie lubelskim 1917–1927* (Lublin 1928), jest także autorką krótkich wspomnień z okresu I wojny światowej *Ze wspomnień chwil wojennych*, zob. E. Kołaczkowska, *Mała kronika rodzinna*, Warszawa 1982, s. 109–123; F. Rymarz, *Dolina górnej Bystrzycy. Ludzie–krajobrazy–wspomnienia*, Lublin 2005, s. 103–109.

30. Ewa Kołaczkowska, pisarka, tłumaczka, autorka książek dla dzieci oraz wspomnień rodzinnych: *Mała kronika...*, także dzienników i innych tekstów jeszcze niewydanych. Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Ewa\\_Ko%C5%82aczkowska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ewa_Ko%C5%82aczkowska) [dostęp 8 X 2018 r.].

31. F. Rymarz, *Dolina...*, s. 30–34; *Gmina Strzyżewice...*, s. 111–112.

32. Maria Kołaczkowska, absolwentka Wydziału Matematycznego i Przyrodniczego Uniwersytetu w Genewie w 1914 r., w okresie międzywojennym pracownik naukowy mineralogii i krystalografii Uniwersytetu Warszawskiego) w 1946 r. profesor Uniwersytetu w Łodzi, a od 1947 r. profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, autorka m.in. książki: *Kamienie i klejnoty* (Warszawa 1961), zob. Antoni Łaszkiewicz, *Maria Kołaczkowska (1885–1977)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego” 1977, t. 47, z. 4, s. 639–642, [http://www.asgp.pl/sites/default/files/volumes/47\\_4\\_639\\_642.pdf](http://www.asgp.pl/sites/default/files/volumes/47_4_639_642.pdf) [dostęp 8 X 2018 r.].

## **JEDEN Z WIELU. PODPORUCZNIK JAN WOJTKIEWICZ „WYSOKI”, UŁAN BELINY**

Tytułowa postać mojego tekstu, ppor. kawalerii 1 Brygady Legionów Polskich Jan Wojtkiewicz ps. „Wysoki”, był jednym z wielu Polaków walczących w armiach oraz formacjach pomocniczych po obu stronach Wielkiej Wojny 1914–1918. Walczyli w przeświadczeniu, że ich zaangażowanie i ofiara przybliży czas upadku zaborców i odzyskanie niepodległej Polski. Jan Wojtkiewicz zasługuje na przywołanie, wpisując się nie tylko w historię i dzieło czynu legionowego, lecz – ze względu na swe pochodzenie – w cykl sesji naukowych „Ziemiaństwo w walce o Niepodległą” organizowanych przez Muzeum Zamoyskich w Kozłówce. Także miejsce naszej konferencji wiąże się z biografią ppor. Wojtkiewicza – poległ 5 sierpnia 1915 r. w walkach pod Kozłówką.

Jan Mateusz Wojtkiewicz urodził się 6 maja 1888 r. we Włodawie jako syn Konstantego, ziemianina, i Marii z Targońskich. Był wnukiem powstańca 1863 r. i zapewne ta tradycja rodzinna miała wpływ na jego przyszłe decyzje i wybory. Warto wspomnieć, że był rówieśnikiem swojego późniejszego dowódcy, rtm. Władysława Beliny-Prażmowskiego, twórcy kawalerii 1 Brygady Legionów. W niektórych wcześniejszych opracowaniach dotyczących Legionów spotkać się można z informacją, że był warszawiakiem. Wiarygodnym źródłem potwierdzającym miejsce urodzenia jest wpis w kościelnej księdze urodzeń sporządzony w języku rosyjskim w parafii św. Ludwika we Włodawie w 1888 r. pod numerem 51<sup>1</sup>.

W 1898 r. Jan Wojtkiewicz przeniósł się do Warszawy, gdzie uczył się najpierw w progimnazjum, a później w piątym gimnazjum. Brał udział w strajku szkolnym w 1905 r. i podobnie jak wielu przyszłych legionistów pochodzących z zaboru rosyjskiego w geście protestu opuścił gimnazjum, przenosząc się do prywatnej polskiej szkoły Radlińskiego w Siedlcach. Po ukończeniu szkoły w 1909 r. został powołany do odbycia służby wojskowej w armii rosyjskiej. Służbę zakończył w stopniu chorążego rezerwy artylerii. Później wyjechał na studia do Berlina i Bonn. Był członkiem Związku Strzeleckiego. Po byt za granicą uchronił go przed mobilizacją i ponownym wcieleniem do armii rosyjskiej. Po wybuchu wojny, który zastał go w Holandii, przedostał

---

1. Parafii św. Ludwika i Panu Mieczysławowi Tokarskiemu z Włodawy składam podziękowanie za udostępnienie skanu wpisu do księgi urodzeń z 1888 r.

się do Krakowa, gdzie wstąpił do tworzących się oddziałów legionowych Józefa Piłsudskiego.

Służbę rozpoczął w 3 kompanii 3 batalionu piechoty jako podoficer. Do konnego oddziału Beliny przeniósł się w Małogoszczu w trakcie ponownego marszu legionistów na Kielce w dniach 14–22 sierpnia 1914 r. W tym czasie napływali nowi ochotnicy do piechoty i do tworzącej się kawalerii<sup>2</sup>.

Jeszcze przed wybuchem wojny Władysław Belina-Prażmowski zwracał się do Józefa Piłsudskiego o pozwolenie na organizację oddziału konnego w Związku Strzeleckim. Spotykał się z odmową ze względu na znaczne koszty pozyskania i utrzymania koni, rzędów końskich, siodła, uzbrojenia i oporządzenia kawaleryjskiego. Oddziały konne istniały tylko w Związku Sokolstwa Polskiego i w Polowych Drużynach Sokoła. Tu trzeba wspomnieć, że część oddziału Sokoła Lwowskiego pod dowództwem Marcelego Śniadowskiego wbrew instrukcjom przybyła do Krakowa i 10 sierpnia dołączyła w Miechowie do Piłsudskiego, a następnie zasilila niewielki jeszcze oddział Beliny, którego zaczątkiem była słynna „siódemka”. Siedmioosobowy patrol Beliny powiększył się w ciągu miesiąca do stanu 160 ułanów tworzących 1 szwadron, złożony w tym czasie głównie z przedstawicieli inteligencji<sup>3</sup>.

W początkowym okresie, kiedy do oddziału Beliny dołączył Jan Wojtkiewicz, ułani uzbrojeni byli w broń strzelecką różnych systemów i producentów: przestarzałe karabiny Werndla wz. 1873 z amunicją czarnoprochową, systemu Kropatschka wz. 1874 i Mannlichera wz. 1890 oraz rosyjskie systemu Berdana wz. 1870. Dopiero w późniejszym czasie ułani 1 Brygady Legionów otrzymali karabinki Mannlicher wz. 1895 z ujednoliconą amunicją kal. 8 mm na proch bezdymny. Różnorodność w tym czasie dotyczyła również umundurowania ułanów, rzędów końskich i innego wyposażenia<sup>4</sup>.

Nazwisko Jana Wojtkiewicza pojawia się w strukturze organizacyjnej i obsadzie personalnej 1 szwadronu, który powstał 25 sierpnia 1914 r. w Kielcach po połączeniu oddziału konnego Beliny i wspomnianego wcześniej oddziału Sokoła<sup>5</sup>.

---

2. W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. V, Warszawa 2007, s. 146.

3. J. Żuławski, *Rodowód i organizacja 1 Pułku Ułanów Legionów Polskich*, „Przegląd Kawaleryjski” 1933, nr 7, s. 16.

4. A. Konstankiewicz, *Broń strzelecka i sprzęt artyleryjski formacji polskich i Wojska Polskiego w latach 1914–1939*, Lublin 2003, s. 19–22; J. Żuławski, *Rodowód i organizacja 1 Pułku Ułanów...*, s. 9, 11; J. Smoleński, *1 Pułk Ułanów Legionów Polskich Beliny im. Józefa Piłsudskiego (zarys historyczny)*, „Beliniak” (Londyn) 1958, nr 8–9, s. 18, 25; C. Leżeński, L. Kukawski, *O kawalerii polskiej XX wieku*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1991, s. 203.

5. J. Smoleński, *1 Pułk Ułanów Legionów Polskich...*, „Beliniak” (Londyn) 1958, nr 8–9, s. 16–18; J. Żuławski, *Rodowód i organizacja 1 Pułku Ułanów...*, s. 13–16.

Szwadron dowodzony przez Władysława Belinę-Prażmowskiego, z adiutantem Stanisławem Grzmotem-Skotnickim, składał się z czterech plutonów. Każdy pluton składał się z trzech sekcji, zwanych wówczas patrolami. Sekcja liczyła dziewięciu ułanów. W drugim plutonie, dowodzonym krótko przez Tadeusza Rylskiego, a następnie przez Mariusza Zaruskiego, dowódcą pierwszej sekcji został kapral Jan Wojtkiewicz ps. „Wysoki”.

Należy tu zaznaczyć, że w tym samym czasie w pierwszym plutonie dowódcą trzeciej sekcji został Bolesław Wieniawa-Długoszowski, wówczas podoficer, który po powrocie z Paryża również rozpoczął legionową służbę w piechocie, w pierwszej kompanii kadrowej. Ponad pół roku dwaj ułani Beliny, Wojtkiewicz i Wieniawa-Długoszowski, zajmowali równorzędne stanowiska dowódcze w pierwszym szwadronie, a nawet prawdopodobnie w tym samym dniu 12 listopada 1914 r. awansowali na stopień podporucznika kawalerii<sup>6</sup>.

Po awansie oficerskim, na który wpływ miały zapewne wykształcenie, przygotowanie wojskowe i stopień chorążego rezerwy w armii rosyjskiej, ppor. Jan Wojtkiewicz został dowódcą drugiego plutonu w pierwszym szwadronie dowodzonym przez por. Stanisława Grzmota-Skotnickiego. Na tym stanowisku pełnił służbę aż do swojej śmierci 5 sierpnia 1915 r.<sup>7</sup> Dowództwo pierwszego plutonu w tym samym szwadronie objął towarzysz ich wspólnego szlaku bojowego – ppor. kawalerii Bolesław Wieniawa-Długoszowski.

Jan Wojtkiewicz uczestniczył wraz z pierwszym szwadronem we wszystkich jego działaniach bojowych na różnych frontach. Walczył konno i w szyku pieszym, prowadząc rozpoznanie, pościg, pełniąc służbę patrolową i okopową, ubezpieczając długie marsze i odwroty oddziałów legionowych, biorąc udział w znanych bitwach, zajmując kolejne miejscowości, rozpraszając piechotę i konne oddziały armii rosyjskiej.

„Wysoki” rozpoczął swój szlak bojowy we wrześniu 1914 r. na Kielecczyźnie. Jego drugi pluton odznaczył się m.in. w nocnym napadzie na Szczytniki 22–23 września, przyczyniając się do rozbicia sotni Kozaków. W październiku i listopadzie brał udział wraz ze swoim szwadronem w walkach pod Łodzią w ramach nieudanej ofensywy niemieckiej na Warszawę. Uczestniczył w manewrze odwrotowym oddziałów legionowych przez Ulinę Małą do Krakowa, a w końcu 1914 r. w walkach na Podhalu i w rejonie Nowego Sącza (m.in. w bitwie pod Marcinkowicami 5–6 grudnia)<sup>8</sup>.

Na początku 1915 r. po odpoczynku 1 Brygady trwającym do 28 lutego dywizjon Beliny powrócił do służby frontowej na zachodnim brzegu Nidy i przebywał tam na wyznaczonym odcinku ponad dwa miesiące. Z tego czasu pochodzi jedna z nielicznych fotografii ppor. Jana Wojtkiewicza na

6. W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917...*, t. 5, s. 110, 146.

7. J. Smoleński, *1 Pułk Ułanów Legionów Polskich...*, „Beliniak” (Londyn) 1959, nr 10, s. 7–8.

8. *Ibidem*.



Korpus oficerski dywizjonu Beliny (bez oficerów 3 szwadronu) podczas służby frontowej na zachodnim brzegu Nidy. Miejscowość Zagaje, marzec 1915 r. Pierwszy z prawej – ppor. Jan Wojtkiewicz, drugi – ppor. Bolesław Wieniawa-Długoszowski. W środku w pierwszym rzędzie rtm. Władysław Belina-Prażmowski i por. Gustaw Orlicz-Dreszer, Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie – Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego w Warszawie, Zbiory fotograficzne

zbiorowym zdjęciu korpusu oficerskiego dywizjonu Beliny (bez oficerów 3 szwadronu), wykonanym w marcu 1915 r. w miejscowości Zagaje, gdzie kwaterowało dowództwo. Na zdjęciu Jan Wojtkiewicz stoi obok Wieniawy-Długoszowskiego. Oficerowie wystąpili w jednolitych mundurach i czapkach nowego wzoru (projektu artysty malarza Zygmunta Rozwadowskiego), dostarczonych w tym czasie. W takich mundurach dywizjon Beliny oczekiwał na przybycie Józefa Piłsudskiego, który 19 marca, w dniu swoich imienin był gościem ułanów w Zagajach<sup>9</sup>.

Ofensywa majowa państw centralnych pod Gorlicami spowodowała marsz oddziałów legionowych w kierunku Wisły. Dywizjon Beliny, w powiększonym składzie trzech szwadronów, po walkach pod Bidzinami, Ożarowem i Tarłowem, w początkach lipca 1915 r. przeprawił się na prawy brzeg Wisły pod Annopolem, rozpoczynając szlak bojowy ułanów legionowych na Lubelszczyźnie. Dywizjon otrzymał rozkaz wysłania patroli rozpoznawczych w kierunku Chruślanek Józefowskich i Moniaków. Nowy rozkaz skierował 1 Brygadę w rejon na południe od Urzędowa. Ułani Beliny wyruszyli z Wólki Olbieckiej do Urzędowa i zajęli miejscowość, a po wycofaniu się Rosjan z linii obronnych prowadzili pościg na Ratoszyn, Chodel i Radlin. W działaniach tych wyróżnił się pluton ppor. Wojtkiewicza.

9. *Ibidem*, s. 16.



20 lipca w miejscowości Leszczyna nastąpiło spotkanie z 5 szwadronem Juliusza Ostoi-Zagórskiego, który został oddany do dyspozycji Beliny. I Brygada Legionów otrzymała rozkaz marszu całością sił w kierunku Dąbrowicy, a następnie przełamania linii umocnień rosyjskich na linii Jastków – Barak. Tak wyznaczona przez dowództwo austriackie oś marszu uniemożliwiała oddziałom legionowym wkroczenie do Lublina, największego i ważnego dla idei legionowej i niepodległościowej miasta. Stanowisko komendy c. i k. armii wynikało z racji politycznych. Władze austriackie chciały zapobiec wcześniejszemu wkroczeniu oddziałów J. Piłsudskiego do Lublina w obawie przed żywiołową reakcją mieszkańców, witających legionistów jako zwiastunów niepodległej Polski.

Pomimo takich dyspozycji komendant Piłsudski nie zrezygnował z zamiaru wkroczenia legionistów do Lublina przed przybyciem oddziałów austro-węgierskich i niemieckich. Postanowił w tym celu wykorzystać mobilność kawalerii legionowej, uzasadniając ten manewr opóźnieniem marszu prawego sąsiada 1 Brygady – 41 Dywizji Honwedów – i koniecznością ubezpieczenia powstałej w ten sposób luki wzdłuż osi Strzeszkowice–Konopnica–Lublin.

Kawaleria legionowa wyruszyła 30 lipca z Niedrzwicy. Na dowódcę akcji Belina wyznaczył Orlicza-Dreszera. Do Lublina ma wkroczyć najpierw 1 szwadron por. Grzmota-Skotnickiego. Na szpicie szwadronu wyznaczony został 2 pluton dowodzony przez ppor. Jana Wojtkiewicza, któremu powierzono zadanie trudne, odpowiedzialne i niepozbawione ryzyka. Czołowy pluton Wojtkiewicza nie miał pewnych wiadomości, czy Rosjanie wycofali wszystkie swoje siły z Lublina, nad którym unosiły się dymy pożarów. Wątpliwości te potwierdziła obecność patroli kozackich przed granicą miasta i później na jego rogatkach. W takich warunkach, prowadząc rozpoznanie i obserwację w różnych kierunkach, ppor. Wojtkiewicz zapewnił kawalerii Beliny bezpieczne wkroczenie do Lublina od strony szosy kraśnickiej i rogatki warszawskiej. Jego czołowy drugi pluton galopem przejechał przez miasto, by upewnić się, czy nie ma patroli rosyjskich. Dopiero później, około godz. 14, wkroczył jadący trójkami 1 szwadron z Orliczem-Dreszerem i Grzmotem-Skotnickim, witany entuzjastycznie przez mieszkańców Lublina. Po nim do centrum miasta wjechał 2 szwadron z rtm. Beliną w szyku paradnym, bez pokrowców na ułańskich czapkach, z odkrytymi orłami. W tym samym czasie, a nawet prawdopodobnie nieco wcześniej, do Lublina wjechała inną drogą od południa część 5 szwadronu Juliusza Ostoi-Zagórskiego<sup>10</sup>.

10. J. Konefał, *Do Ciebie Polsko... Legiony Polskie w Lubelskiem 1914–1918*, Lublin 2008; J. Konefał, *Jastków 1915. Historia i pamięć*, Lublin 2003; J. Smoleński, *1 Pułk Ułanów Legionów Polskich...*, „Beliniak” (Londyn) 1959 nr 10; W. Mondalski, *Ostojacy*, Lwów 1916; J. Łaszczyński-Olszamowski, *Zajęcie Lublina (1915 r.)* [w:] *Wspomnienia legionowe* t. 2, Warszawa 1925;





**Wjazd Beliniaków do Lublina w dniu 31 lipca 1915 roku.**

Ułani Beliny na ulicach Lublina, zbiory Muzeum Narodowego w Lublinie

Atmosferę w Lublinie opisywał m.in. pierwszy numer „Wici Lubelskich”:

Witajcie nam!

Przybyli z kurzawy bojowej, z pożogi wsi naszych i miast, wznieconej wrogą niszczycielską ręką, witajcie waleczni! Przybyciem swym zwiastujecie lepszej doli świat! Niesiecie nam żywy przykład świętej służby Ojczyzny, bo hasłem waszym czyn. [...] Witajcie nam zwycięzcy zwiastuni Wolnej Ojczyzny<sup>11</sup>.

Tego samego dnia Belina z 2 i 5 szwadronem odjechał do Dąbrowicy w związku z rozpoczynającą się bitwą pod Jastkowem. 1 szwadron z plutonem Jana Wojtkiewicza pozostał na noc w Lublinie, kwaterując w budynku Szkoły Lubelskiej. 31 lipca po uroczystej mszy w katedrze i rewii na placu katedralnym szwadron również odjechał do Dąbrowicy jako odwód pułków piechoty podczas bitwy pod Jastkowem<sup>12</sup>.

W. Budzyński, *Z pierwszym szwadronem I-ego pułku ułanów pierwszej Brygady Legionów Polskich w roku 1915–1916*, Warszawa 1920; *Za Lublin* [w:] *Kalendarz Legionistów*, Lwów 1916; T. Kasprzycki, *Kartki z dziennika oficera I Brygady*, Warszawa 1934.

11. „Wici Lubelskie” 1915, nr 1.

12. J. Smoleński, *1 Pułk Ułanów Legionów Polskich...*, „Beliniak” (Londyn) 1959, nr 10, s. 38–39.

Wejście ułanów Beliny do Lublina upamiętnił Edward Słoński znanym wierszem rozpoczynającym się od słów: „Jak to było ładnie, kiedy do Lublina, na karkach Moskali wjechał pan Belina”. Zarówno wiersz, jak i tablica na lubelskim ratuszu upamiętniająca wjazd do Lublina Gustawa Orlicza-Dreszera na czele 1 szwadronu ułanów nie wymieniają nazwiska Jana Wojtkiewicza, który dowodził czołowym, rozpoznawczym plutonem. Kilka dni później poległ w walce, spiesząc z pomocą zagrożonym ułanom. Dlatego postać i czyny Jana Wojtkiewicza zasługują na trwałą pamięć, również w kontekście historii Lublina.

Pozostając w odwodzie ze swoim plutonem w czasie bitwy pod Jastkowem, ppor. Wojtkiewicz uczestniczył 2 sierpnia 1915 r. w Dąbrowicy wraz z całym dywizjonem w uroczystości pierwszej rocznicy wymarszu patrolu „siódemki” Beliny. Rewia przed Komendantem odbywała się przy akompaniamencie wybuchających blisko pocisków artyleryjskich i strzałów karabinowych<sup>13</sup>.

Po wycofaniu się oddziałów rosyjskich z pozycji pod Jastkowem 3 sierpnia 1915 r. dywizjon kawalerii Beliny otrzymał rozkaz pościgu za nieprzyjacielem w kierunku Krasienina i Wólki Krasienińskiej. W straży przedniej jechał 1 szwadron, który napotkał opór Rosjan w Majdanie Krasienińskim. Jan Wojtkiewicz wysłany ze swoim plutonem na rozpoznanie na zachód od osi marszu stoczył walkę z oddziałem rosyjskim w Piotrowicach Wielkich. Belina rozwinął wszystkie trzy szwadrony do natarcia i zdobył Majdan Krasieniński, ratując miejscowość od spalenia przez żołnierzy rosyjskich. Linie tyralierską szwadronów walczących w szyku pieszym złuzował 2 Pułk Piechoty Legionów.

5 sierpnia 1915 r. dywizjon kawalerii Beliny został wysłany w celu rozpoznania odwrotu sił rosyjskich w kierunku na Wólkę Krasienińską, Biadaczkę, Kozłówkę i Kamionkę. Na linii rzeki Minina 1 szwadron spędził tylne patrole rosyjskie i po walkach w lasach na północ od Dąbrówki skierował się na Bratnik. Pierwszy pluton jako szpica szwadronu po wyjściu z linii lasu został nagle zaatakowany ostrzałem ze wzgórz na północ od Bratnika. Pluton rozwinął się do natarcia w szyku pieszym, lecz wkrótce zaległ pod bardzo silnym ogniem artyleryjskim i karabinowym, który z upływem czasu mógł spowodować duże straty osobowe. W tej krytycznej sytuacji Grzmot-Skotnicki wysłał zagrożonym ułanom jako wsparcie drugi pluton ppor. Jana Wojtkiewicza. Manewr ten umożliwił wycofanie się pod ogniem obydwu plutonów. W trakcie odwrotu na leśnej drodze w pobliżu Biadaczki i Kozłówki ppor. Jan Wojtkiewicz zginął na miejscu rażony rosyjskim szrapnelem. Miał 27 lat. Władysław Orkan, wówczas oficer ordynansowy 4 Pułku Piechoty, wspomina o ułanach z plutonu poległego podporucznika, którzy usiłowali

---

13. *Ibidem*, s. 41.

ewakuować go na wozie sanitarnym. Pomoc medyczna wobec znacznych obrażeń (zmiażdżona część głowy i oberwane ramię) nie miała już jednak znaczenia<sup>14</sup>.

Oficer Legionów Polskich walczących o niepodległą Polskę u boku armii austro-węgierskiej, były chorąży rezerwy armii rosyjskiej zginął od ognia nieprzyjacielskiej artylerii, w której kilka lat wcześniej odbywał służbę wojskową. Był to często spotykany los Polaków podczas pierwszej wojny światowej.

Ciało ppor. Wojtkiewicza jego ułani przewieźli do Biadaczki, następnie do Kozłówek. Stamtąd, w dzień pierwszej rocznicy wymarszu Kompanii Kadrowej, wyruszył w kierunku Lublina kondukt pogrzebowy. Trumnę umieszczoną na chłopskim wozie, udekorowaną kwiatami otaczała honorowa eskorta ułanów z drugiego plutonu, którymi dowodził poległy podporucznik i z którymi wkraczał do Lublina. Kondukt prowadził kapelan 1 Pułku Legionów ks. ppor. Henryk Ciepichał z zakonu pijarów. Na rogatce lubartowskiej przy pomniku poległych w 1809 r. ułanów ks. Józefa Poniatowskiego do konduktu dołączyli księża lubelscy i licznie zgromadzeni mieszkańcy Lublina. Około godz. 6 po południu kondukt ruszył w kierunku cmentarza przy ul. Lipowej. Towarzyszyła mu orkiestra Pierwszej Brygady grająca marsze żałobne. Za trumną, na której umocowano czapkę ułańską z białym orłem, kroczył zgodnie z ułańską tradycją koń podporucznika. Ubraną w żałobną czerń narzeczoną Jana Wojtkiewicza prowadzili Bolesław Wieniawa-Długoszewski i Gustaw Orlicz-Dreszer. W konducie szedł również Władysław Belina-Prażmowski z oficerami kawalerii. Na ulicach Lublina trumnę salutowali liczni oficerowie armii austro-węgierskiej i niemieckiej. Za oficerami Legionów szli tłumnie mieszkańcy Lublina, których liczbę szacowano na 12 tys. Ułan Beliny Janusz Łaszczyc-Olszamowski w swoich wspomnieniach określał liczbę uczestników pogrzebu na 30 tys. Gdyby nawet przyjąć, że liczby te zostały zawyżone, to niewątpliwie pogrzeb Jana Wojtkiewicza był jedną z największych manifestacji patriotycznych i niepodległościowych w Lublinie. Pamiątką i dobrym źródłem ikonograficznym do tego wydarzenia jest fotografia pogrzebu rozpowszechniana również jako karta pocztowa<sup>15</sup>.

14. J. Smoleński, *1 Pułk Ułanów Legionów Polskich...*, „Beliniak” (Londyn) 1959 nr 10, s. 41–43; J. Konefał, *Do Ciebie Polsko...*, s. 86–90; A. Krasicki, *Dziennik z kampanii rosyjskiej 1914–1916*, Warszawa 1988, s. 288; W. Orkan, *Drogą czwartaków i inne wspomnienia wojenne*, Kraków 1972, s. 93–94; W. Budzyński, *Z pierwszym szwadronem...*, s. 31.

15. J. Konefał, *Do Ciebie Polsko...*, s. 90; J. Łaszczyc-Olszamowski, *Zajęcie Lublina...*, s. 76; *Pogrzeb podporucznika Ułanów Beliny*, „Ziemia Lubelska”, 6 VIII 1915 (nr 216); J. Kaden-Bandrowski, *Mogiły*, Lublin 1916, s. 57; Karta pocztowa z fotografią pogrzebu J. Wojtkiewicza, zbiory Muzeum Narodowego w Lublinie; M. Tokarski, *Zapomniany legionista z Włodawy*, „Nowy Tydzień”, 23–29 III 2015; M. Tokarski, *Ppor. kaw. Wojtkiewicz Jan Mateusz „Wysoki”*, *Zapomniany legionista z Włodawy (1888–1915)*, „Wschód. Kwartalnik społeczno-kulturalny” 2015, nr 4.



Pogrzeb ppor. Jana Wojtkiewicza w Lublinie, 6 sierpnia 1915 r.,  
Karta pocztowa, zbiory Muzeum Narodowego w Lublinie

Ppor. Jan Wojtkiewicz spoczął na cmentarzu przy ul. Lipowej (sekcja 25a XVII-10) w pobliżu grobu powstańca 1863 r. Nad jego grobem przemówienia wygłosili ks. kapelan H. Ciepichał i Daniel Śliwicki, redaktor „Ziemi Lubelskiej”. Na koniec legionści i mieszkańcy Lublina odśpiewali „Rotę”.

Wybór Lublina miał charakter symbolicznego powrotu poległego oficera Legionów do miasta, w którym 30 lipca 1915 r. witany był przez mieszkańców jako dowódca pierwszego od 1831 r. oddziału wojskowego z polskim orłem na ułańskiej czapce. Warto tu dodać, że orzeł na czapkach ułanów Beliny o wysokości 152 mm, bity w Wiedniu, nawiązywał kształtem i rozmiarami do orłów z czasów Królestwa Polskiego i powstania listopadowego.

Zbieg okoliczności sprawił, że Jan Wojtkiewicz spoczywa na ułańskim szlaku nie tylko w znaczeniu przenośnym, lecz także w świetle faktów. 30 lipca 1915 r., jak już zostało wcześniej powiedziane, do Lublina wkroczyły nie tylko szwadrony Beliny, lecz również – prawdopodobnie nieco wcześniej, 5 szwadron, który jako zaczątek kawalerii 3 Brygady dowodzony przez Juliusza Ostoję-Zagórskiego nie podzielał ideologii legionowej 1 Brygady i z tego powodu był często pomijany w zasługach bojowych. Droga 5 szwadronu do centrum miasta prowadziła ówczesną granicą cmentarza przy ul. Lipowej.

Śmierć ppor. Jana Wojtkiewicza była dużą stratą dla dywizjonu Beliny. Ceniono go jako odważnego oficera, któremu można było powierzyć najtrudniejsze zadania.

Juliusz Kaden-Bandrowski, towarzysz „Wysokiego” na szlaku 1 Brygady, tak go przedstawiał w swojej wspomnieniowej książce:

„Wysoki” nie należał przed wojną do żadnej organizacji politycznej, nie brał udziału w życiu partyjnym, nie ważył tych ciężkich i odpowiedzialnych spraw, które nurtowały młodzież polską w kraju i na emigracji.

Przytaczał jego szczere słowa:

Myślisz, że ja wiedziałem, kto to jest Piłsudski? Pierwszy raz pokazali mi go w Krakowie. Takem się zdziwił.

Kaden był niewątpliwie pod wrażeniem tej młodości zagarniętej przez śmierć. Nie ukrywał zamiaru utrwalenia jej, choćby tylko w literaturze:

[...] chciałbym, by zapamiętano ten lekki, naturalny wdzięk, z jakim w jednej chwili z beztroskiego młodzieńca przedzierzgnął się „Wysoki” w znakomitego żołnierza.

Z pietyzmem odtwarza jego wizerunek:

„Wysoki” był cierpliwym, spokojnym i niezmiernie miłym żołnierzem. Jego śmiech miał w sobie coś ożywczego. Małe, figlarne, szare oczy, zadarty nos, twarz smągła, dziecinna a stanowcza, ciemne kosmyki, jakby fryzowanych włosów, wymykające się spod wspaniałego kasku... Jego zgrabne, młode ruchy, tak szykow- nie harmonizowały z koniem, z mundurem ułańskim, z szarmanterią Belin- iaków i furią ich doskonałą.

Wspomina też ostatnią wspólną kwaterę we dworze w Dąbrowicy pod Lublinem, gdy w nastroju niefrasobliwej wesołości słuchano wygrywanych na gramofonie w kółko tych samych melodii – marszów, romansów i szczególnie jednego walca. W kilka dni później „Wysoki” był już wspomnieniem:

[...] Przebył całą kampanię od wymarszu z Krakowa, ani na chwilę nie tracąc werwy, animuszu, nadziei i pracą wojenną, wzorową awansując stopniowo z szeregowca na podporucznika. [...] W historii Pierwszego Dywizjonu Jazdy Polskiej zasługi Zmarłego nie przejdą bez echa<sup>16</sup>.

W relacji z pogrzebu w „Ziemi Lubelskiej” Bolesław Lubicz napisał:

Były oficer armii rosyjskiej, o czym wszyscy wiedzieliśmy, dumny był ze swego awansu. Wysoko sięgnął, gdyż pluton mu dano. Że odważny był – czyż mówić o tym warto. [...] Znałem go i nie znałem. Witaliśmy się serdecznie i zamienialiśmy

---

16. J. Kaden-Bandrowski, *Mogiły...*, s. 54–57.



przyjacielskie uściski dłoni przy spotkaniu [...]. Tyle o nim wiedziałem. Niewiele, fragmenty jeno, okruchy prawdy o duszy człowieka. A jednak i to wiedzieliśmy wszyscy: że się „Wysoki” nie ugnie, nie złamie, że zginąć może, lecz ani na ćwierć cala nie obniży swego dostojnego lotu. I to być może było najważniejszym, było zasadniczym w naszej skromnej wiedzy o „Wysokim” – i z tego wypływał nasz stosunek do niego – stosunek powszechnego szacunku<sup>17</sup>.

W niepodległej Polsce ppor. Jan Wojtkiewicz został pośmiertnie odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych. Przez długi czas, szczególnie przed 1989 r., pamięć i wiedza o Janie Wojtkiewiczzu nie były powszechne.

Pamiętały o nim najczęściej niezależne organizacje i środowiska, lubelscy społecznicy, miłośnicy i znawcy historii. Grób poległego ułana wymagał pilnych prac remontowych. Setna rocznica czynu legionowego i śmierci Jana Wojtkiewicza oraz przygotowania do obchodów stulecia odzyskania niepodległości sprawiły, że pamięć o ułanie Beliny została przywrócona.

Rocznicowy czas przyczynił się również do gruntownego odnowienia i przebudowy grobu Jana Wojtkiewicza oraz realizacji innych form upamiętnienia w Lublinie i we Włodawie. Przez wiele lat pamięć o miejscu urodzenia Jana Wojtkiewicza zacieraa się wraz ze zmianą kolejnych pokoleń mieszkańców Włodawy. W 2015 r. wysłałem biogram Jana Wojtkiewicza znanemu włodawskiemu społecznikowi, prezesowi Oddziału PTTK Mieczysławowi Tokarskiemu. Odzew środowisk społecznych i władz miasta był bardzo szybki. Podjęte zostały wstępne starania o upamiętnienie Jana Wojtkiewicza nazwą ulicy lub inną trwałą formą w przestrzeni miasta. W Miejskiej Bibliotece Publicznej otwarta została w 2015 r. duża wystawa poświęcona Legionom i postaci Jana Wojtkiewicza.

Z inicjatywy Oddziału PTTK we Włodawie Poczta Polska wydała serię trzech znaczków pocztowych o tematyce legionowej, w tym jeden upamiętniający ppor.



Grób Jana Wojtkiewicza na cmentarzu w Lublinie przy ul. Lipowej przed odnowieniem, fot. Z. Nasalski

17. B. Lubicz, Pogrzeb, „Ziemia Lubelska”, 7 VIII 1915 (nr 217).





Znaczki pocztowe o tematyce legionowej wydane przez Poczta Polską z inicjatywy Oddziału PTTK we Włodawie. Jeden z nich upamiętnia ppor. Jana Wojtkiewicza, zbiory Mieczysława Tokarskiego

Jana Wojtkiewicza. W programie XIX edycji znanego włodawskiego Festiwalu Trzech Kultur (27–30 września 2018 r.) znalazła się wystawa „Drogi do Niepodległości” poświęcona w dużej części Janowi Wojtkiewiczowi.

W staraniach o odnowienie grobu ppor. Wojtkiewicza znaczącą rolę odegrał Związek Piłsudczyków Oddział Lublin z prezesem Tomaszem Dyzmą, który skierował na początku 2016 r. pisma w tej sprawie do wojewody lubelskiego i prezydenta Lublina. W efekcie tych starań grób Jana Wojtkiewicza został wpisany do ewidencji obiektów grobownictwa wojennego, uzyskując trwałą ochronę prawną. W dalszym ciągu działań właściwych urzędów i instytucji, po uzyskaniu decyzji lubelskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków grób Jana Wojtkiewicza został przebudowany i odnowiony ze środków Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie. Prace zakończono w grudniu 2017 r.

Na nowym nagrobku z wizerunkiem Krzyża Orderu Virtuti Militari pozostawiono oryginalną tablicę z informacją, że ppor. Jan Wojtkiewicz zginął w wieku 24 lat (w rzeczywistości 27 lat). Ze względu na historyczny charakter tablicy różnica nie ma jednak w tym przypadku większego znaczenia.

Na koniec chciałbym wspomnieć o jeszcze jednej formie upamiętnienia szlaku bojowego Legionów Polskich na Lubelszczyźnie i ułanów Beliny. Jest to coroczny Rajd Szlakiem Pierwszej Brygady, organizowany nieprzerwanie od 1985 r. przez Koło Pracowników Nauki Oddziału Akademickiego PTTK w Lublinie. Partnerem rajdu i miejscem spotkań edukacyjnych o tematyce legionowej dla uczestników jest od wielu lat Muzeum Zamoyskich w Kozłowie. To jeszcze jeden powód, dla którego przywołanie postaci ppor. Jana Wojtkiewicza w tym miejscu ma szczególne znaczenie.



Grób Jana Wojtkiewicza po odnowieniu w 2017 r., fot. Z. Nasalski

## GENERAŁ BRYGADY ADAM FELICJAN MOKRZECKI (1856–1921)

Generał Adam Mokrzecki jest dziś postacią mało znaną. Pomimo dużych zasług i znaczenia w latach 1918–1921 i w czasie wojny polsko-bolszewickiej, w opracowaniach historycznych jest często pomijany<sup>1</sup> lub mylony ze swoim bratem Stefanem<sup>2</sup>, również generałem Wojska Polskiego<sup>3</sup>. W setną rocznicę odzyskania niepodległości należy przypomnieć jego postać.

Istotne w niniejszym opracowaniu są wspomnienia przedstawicieli rodziny generała: Ireny i Kamili Mokrzeckich, córek generała Adama, oraz Haliny Kruszelnickiej z domu Lange, wnuczki Adama, a także naszej matki Krystyny Romer-Patiry, prawnuczki generała Adama, a obecnie Prezes Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Lublinie (głównej inicjatorce napisania niniejszego opracowania) i profesora Lecha Mokrzeckiego, wnuka generała (syna majora Justyna Mokrzeckiego), profesora zwyczajnego Uniwersytetu Gdańskiego i Akademii Muzycznej w Gdańsku<sup>4</sup>. Wspomnienia rodzinne uzupełniono informacjami zawartymi w literaturze i dokumentach wymienionych w przypisach.

1. J. Odziemkowski, *Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, Warszawa 2004. Adam Mokrzecki jest pomijany w opisach walk, którymi dowodził, np. na s. 287 w opisie walk o Nowogródek w dniach 15–18 kwietnia 1919 r.
2. Stefan Mokrzecki (1862–1932), generał major armii rosyjskiej do 1918 r., od 1919 r. generał podporucznik WP. Brat generała Adama Mokrzeckiego. W czasie służby w wojsku polskim dowódca 8 Dywizji Piechoty i grupy operacyjnej na froncie litewsko-białoruskim, d-ca Okręgu Etapowego w Mińsku, zastępca i p.o. d-cy DOG Pomorze, d-ca obrony rzeki Wisły od Torunia do Tczewa, od 28 września 1920 r. d-ca Obozu Warownego Grodno, następnie w Grupie Operacyjnej Bieniałkonie, od 2 listopada 1920 r. d-ca I Korpusu Wojsk Litwy Środkowej, prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej, od 1922 r. członek Oficerskiego Trybunału Orzekającego, w 1923 r. awansowany do stopnia generała dywizji.
3. J. Odziemkowski, *Żebyśmy wolną Ojczyznę mieli... Dywizja Litewsko-Białoruska Wojska Polskiego listopad 1918 – czerwiec 1919 r.*, Brzeście 2013, s. 27. W wielu opracowaniach historycznych dwaj bracia (Stefan i Adam) i jednocześnie dwaj generałowie Mokrzeccy są myleni. Wynika to po części z faktu, że rozkazy wojskowe często były podpisywane tylko nazwiskiem „gen. Mokrzecki”. Przykładem jest, skądinąd bardzo dobra, monografia J. Odziemkowskiego, w której przy opisie Samoobrony Litwy i Białorusi jest wymieniany gen. Stefan Mokrzecki, gdy tymczasem chodzi o generała Adama (s. 24, 27).
4. Wspomnienia córek, wnuczki i prawnuczki generała są przekazami ustnymi zachowanymi w tradycji rodziny. Wspomnienia prof. Lecha Mokrzeckiego na temat rodziny zostały wydane drukiem; *Z piórem i muzyką przez życie. Profesor Lech Mokrzecki. Rozmowy z Jubilatem* (rozm. T. Maliszewski) [w:] *W służbie historii nauki, kultury i edukacji. Księga pamiątkowa dedykowana Prof. Lechowi Mokrzeckiemu*, red. R. Grzybowski, T. Maliszewski, Gdańsk 2006, s. 385–403.

Adam Mokrzecki pochodził z rodziny o tradycjach patriotycznych i niepodległościowych. Mokrzejcy herbu Ostoja pełnili w czasach I Rzeczypospolitej liczne funkcje w administracji i wojsku Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>5</sup>. Spisy urzędników Wielkiego Księstwa Litewskiego wymieniają wielu przedstawicieli rodziny na ziemi bielskiej i lidzkiej<sup>6</sup>. Między innymi Stanisław z Mokrzcza Mokrzecki był w XVIII w. miecznikiem ziemi bielskiej<sup>7</sup>. Na ziemi lidzkiej Samuel Mokrzecki w 1677 r. był skarbnikiem lidzkim, a Piotr Mokrzecki w 1699 r. podstarościm lidzkim<sup>8</sup>. Kasper Niesiecki wymienia Krystynę Mokrzecką jako ksienię (przełożoną) klasztoru Brygidek w Brześciu w 1676 r.<sup>9</sup> Na Sejmie w roku 1569 przy podpisywaniu Aktu Unii Lubelskiej Mokrzecki reprezentował ziemię bielską<sup>10</sup>. W latach 1648 i 1674 Mokrzejcy uczestniczyli w elekcjach kolejnych władców Królestwa Polskiego<sup>11</sup>.

Jeszcze na początku XIX w. Mokrzejcy na ziemi lidzkiej posiadali kilka majątków: Mokrzec Andrzejewski, Krzysztofowski i Łopatowski z okolicznymi wsiami oraz majątek Moraczewszczyzna i Rakowicze, Derazna i Dzitryki. Utrata niepodległości i udział w powstaniach narodowych w XIX w. znacząco odbiły się na losach rodziny. W wyniku represji popowstaniowych utracili Mokrzec na ziemi lidzkiej. W posiadaniu rodziny pozostały jedynie Dzitryki w parafii Nieciecz w gminie Bielica, położone na południowy zachód od Lidy (obecnie Białoruś). Represje po powstaniu styczniowym skutkowały licznymi zsyłkami w głąb Rosji. Wśród zesłanych na katorgę z ziemi lidzkiej są członkowie rodziny Mokrzeckich, m.in. Aleksander i Bolesław Mokrzejcy z Mokrzcza. Inny Adam Mokrzecki, syn Tomasza i Aleksandry Kisłowskiej z majątku Mokrzec, został również zesłany na 12 lat katorgi<sup>12</sup>.

5. W. Wijuk-Kojałowicz, *Herbarz W.X. Litewskiego*, Kraków 1897, s. 208–209. Według Kojalowicza – Ostoja odmienna.
6. *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 1: Województwo wileńskie, XIV–XVIII wiek, red. A. Rachuba, Warszawa 2004, *passim*.
7. *Herbarz Polski ks. Kaspra Niesieckiego S. J. powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, t. 6, Lipsk 1841, s. 454.
8. Cz. Małewski, *Rodziny szlacheckie na Litwie w XIX w. Powiat lidzki, oszmiański i wileński*, Warszawa 2016, s. 141.
9. *Herbarz Polski ks. Kaspra Niesieckiego...*, t. 6, s. 454.
10. *Źródło pisma do Dziejów Unii Korony Polskiej i W.X. Litewskiego, Diariusz Lubelskiego Sejmu Unii. Rok 1569*, Poznań 1856.
11. *Elektorów Poczet, którzy niegdyś głosowali na Elektów Najjaśniejszych Królów Polskich*, Lwów 1845. Teofil Mokrzecki, miecznik ziemi wiskiej, w roku 1648 uczestniczył w elekcji króla Jana Kazimierza. Nazwisko Mokrzecki pojawia się trzykrotnie wśród elektorów biorących udział w wyborze na króla Jana III Sobieskiego podczas sejmiku elekcyjnego w 1674 r. Elektorem z województwa smoleńskiego był Samuel Mokrzecki, a z ziemi lidzkiej – Krzysztof Mokrzecki.
12. Cz. Małewski, *Rody szlacheckie na Litwie w XIX wieku. Powiat lidzki*, Wilno 2005.

## ADAM MOKRZECKI – DZIECIŃSTWO I SŁUŻBA W ARMII CARSKIEJ W LATACH 1872–1918

Adam Felicjan Wincenty Mokrzecki urodził się 16 lipca 1856 r. w rodzinnym majątku Dzitryki nad Dzitwą w powiecie lidzkim. Ojciec przyszłego generała Aleksander Mokrzecki ożenił się z Kamilą Maszewską (córką Wincentego i Hersylii z Narbuttów), z którą miał ośmioro dzieci: Ignacego, Adama, Wincentego<sup>13</sup>, Stefana<sup>14</sup>, Zygmunta<sup>15</sup>, Teklę, Aleksandrę<sup>16</sup> i Marię. Udział w powstaniu styczniowym okupili rodzice przyszłego generała utratą większej części majątku. Działalność niepodległościowa i wsparcie udzielone powstańczej partii Ludwika Narbutta sprowadziły na rodzinę także inne represje. Synowie – Ignacy, Adam i Zygmunt – zostali przymusowo skierowani do szkół wojskowych w celu rusyfikacji<sup>17</sup>. Była to kara stosowana przez zaborcę za wspieranie powstania<sup>18</sup>. Ignacy nie wytrzymał ciężkich warunków szkoły kadeckiej i zmarł. Zastąpił go w przymusowej edukacji wojskowej młodszy brat Stefan.

Adam jako 13-latek został wysłany do Pskowskiego Wojennego Progimnazjum. Następnie w 1872 r. przydzielony do 101 Permskiego Pułku Piechoty. Jako podoficer uczęszczał do Wileńskiej Szkoły Junkrów, którą ukończył w „1-m rzędzie”<sup>19</sup>. Od 12 sierpnia 1877 r. brał udział w wojnie rosyjsko-tureckiej, m.in. w bitwach w Bułgarii przy Osikowie, Cerkownej, Złotoryce, i otrzymał awans na porucznika. W latach 1877–1878 w kampanii bałkańskiej jako dowódca kompanii uczestniczył w zajęciu Adrianopola. Dotarł do Morza Marmara. Za wojnę turecką otrzymał Order Świętej Anny z nadaniem na szablę.

13. Wincenty Mokrzecki – sędzia Sądu Okręgowego w Wilnie. Pochowany na cmentarzu bernardyńskim w Wilnie.
14. Stefan Mokrzecki – generał wojska polskiego.
15. Zygmunt Mokrzecki (1865–1936), profesor entomologii i leśnictwa SGGW w Warszawie, prezes Polskiego Towarzystwa Entomologicznego, pionier biologicznej ochrony roślin, współtwórca muzeum przyrodniczego w Symferopolu.
16. Aleksandra wyszła za mąż za Leopolda Moniuszkę (kuzyna Stanisława – kompozytora). Po ślubie, już jako Aleksandra Moniuszko, prowadziła w Wilnie razem z Elizą Orzeszkową księgarnię i wydawnictwo „E. Orzeszkowa i Spółka”. Księgarnia i spółka funkcjonowała w latach 1879–1882 w Wilnie i została zlikwidowana decyzją generała-gubernatora rosyjskiego „[...] jako służąca w charakterze przewodnika i podtrzymująca polską agitację”. M. Zięba, *Eliza Orzeszkowa jako księgarz i wydawca* [w:] *W świecie Elizy Orzeszkowej*, red. H. Bursztyńska, Kraków 1990, s. 193–205.
17. Zygmunt Mokrzecki w roku 1877 został wysłany do Moskiewskiego Korpusu Kadetów. Informacja z listu prof. Z. Mokrzeckiego do brata gen. Stefana Mokrzeckiego z 1931 r. List w archiwum rodzinnym.
18. J. Dziczkaniec, *Samobrona Ziemi Lidzkiej*, Warszawa 1992, s. 21 (reprint wydania z Lidy z 1938). Jak podaje autor, Adam Mokrzecki „[...] jako 7-letni chłopak nosił ze starszym o dwa lata bratem Ignacym butelki z prochem i paczuski z żywnością do partii powstańców”.
19. Centralne Archiwum Wojskowe-Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego (dalej: CAW-WBH), Kolekcja Generałów i Osobistości, sygn. I.480.392, Akta osobowe gen. Adama Mokrzeckiego. Stan służby.

Następnie został przeniesiony ponownie do Permskiego Pułku w Grodnie. W 1883 r. poślubił Helenę Ordyłowską. W związku ze służbą wojskową zamieszkał z żoną w Libawie w Kurlandii. Mieli troje dzieci: Irenę<sup>20</sup>, Kamilę<sup>21</sup> i Justynę<sup>22</sup>.



Adam i Helena Mokrzejcy z córkami Ireną i Kamilą, Libawa w Kurlandii, wszystkie zdjęcia pochodzą ze zbiorów rodzinnych autorów

W 1889 r. otrzymał awans na kapitana. W 1895 r. ukończył z wyróżnieniem Oranienburską Szkołę Strzelców (z adnotacją „wybitnie”). W 1896 r. został awansowany do stopnia podpułkownika. W 1907 r. wygłosił przy

20. Irena Mokrzejcka (1892–1965).

21. Kamila Emilia Mokrzejcka (1894–1992), autorka poematu *O Dywizjach Litewsko-Białoruskich*, z małżeństwa z Janem Romerem, oficerem armii carskiej – adiutantem gen. A. Mokrzejckiego, mieli syna Jerzego Romera.

22. Justyn Mokrzejcki, major artylerii wojska polskiego (1897–1939), uczestnik walk Samoobrony Ziemi Lidzkiej, następnie w 29 Pułku Artylerii Polowej, 33 Dywizjonie Artylerii Lekkiej i 3 Pułku Artylerii Ciężkiej. W 1939 dowódca 1 Dywizjonu Artylerii Ciężkiej z 3 PAC, zginął podczas walk z Niemcami w okolicy Żelechowa – Miastkowa Kościelnego – Wilczyśk 13 września 1939 r. (w literaturze podawane są różne daty śmierci, jednak 13 września jest najbardziej prawdopodobna).



Sztapie Korpusu odczyt pt. „Inicjatywa żołnierza na wojnie”, który został wysoko oceniony przez przełożonych. Zaproponowano mu podjęcie studiów w elitarnej Akademii Sztabu Generalnego, jednak warunkiem wstąpienia do niej była zmiana wyznania. Katolicy nie byli do tej szkoły przyjmowani. Tę atrakcyjną propozycję Adam Mokrzecki odrzucił, jako Polak pozostał przy religii katolickiej i nie rozpoczął nauki w słynnej uczelni<sup>23</sup>. Kilka miesięcy później awansowany na pułkownika. Służył w 179 Wendeńskim Pułku Piechoty i w 62 Suzdalskim Pułku Piechoty. Od 1912 r. dowodził w Morszańsku w guberni tambowskiej 40 Koływańskim Pułkiem Piechoty i z nim brał udział w walkach w czasie I wojny światowej. Wyróżnił się w bitwach pod Michałowicami i Zubowicami w Lubelskiem i otrzymał awans na generała majora. 3 lutego 1915 r. uhonorowany Orderem Świętego Jerzego 4 stopnia. Otrzymał ponadto inne odznaczenia: Order Świętego Włodzimierza 4 i 3 stopnia, Order Świętej Anny 4, 3, i 2 stopnia oraz z nadaniem na szabli „za męstwo”, Order Świętego Stanisława 4, 3, 2 i 1 stopnia „Krzyż Wielki z wstęgą”. W 1915 r. objął dowództwo Brygady Rezerwy w Wilnie.

W pogrążającej się w chaosie rewolucji 1917 r. wielkiej armii państwa carów służyło wielu Polaków<sup>24</sup>. Powstały w marcu 1917 r. Związek Wojskowych Polaków w Rosji (ZWP) stawiał sobie za cel skoncentrowanie rodaków w jednostkach o polskim składzie osobowym. 4 kwietnia 1917 r. podczas zjazdu ZWP w Mińsku Adam Mokrzecki zaapelował do zebranych o złożenie hołdu obecnym tam powstańcom styczniowym<sup>25</sup>. Podczas zjazdu ZWP w czerwcu 1917 r. w Piotrogradzie podjęto rezolucję o formowaniu jednostek złożonych z Polaków i pod polskim dowództwem.

## ADAM MOKRZECKI W WOJSKU POLSKIM

W początkach 1918 r. nastąpiła demobilizacja armii carskiej. Kontynuując myśl o koncentracji wojskowych Polaków, gen. Józef Dowbor-Muśnicki tworzył I Korpus Polski (IKP). Miejscami koncentracji były okolice Mińska, Witebska i Bychowa. Podczas formowania IKP generał Adam Mokrzecki włączył się w jego organizację i został dowódcą brygady w 2 Dywizji Strzelców<sup>26</sup>. Generał Muśnicki odbił z rąk bolszewickich twierdzę Bobrujsk i w niej

23. J. Dziczkaniec, *Samoobrona Ziemi Lidzkiej...*, s. 22.

24. J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1935, s. 188.

25. W. Szczęsny, *Kwestia wojska polskiego w Rosji w 1917 r.*, Warszawa 1936, s. 235.

26. P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 224.



urządził główny punkt koncentracji i oporu zarówno przeciwko Rosjanom, jak i wojskom niemieckim<sup>27</sup>.

Polscy dowódcy I Korpusu nie mogli liczyć na pomoc pozostałych polskich korpusów II i III ze względu na ich formowanie w oddaleniu i niemożność przedarcia się przez tereny objęte wojną domową w Rosji. W lutym 1918 r. dowództwo Korpusu wysłało delegację do Rady Regencyjnej<sup>28</sup> w Warszawie (RR) z zapytaniem, jakie stanowisko ma zająć I KP w stosunku do nowej władzy w Rosji oraz z planem podporządkowania się RR jako władzy zwierzchniej w Królestwie Polskim. Rada Regencyjna uznała I KP w Bobrujsku za regularne wojsko polskie. 11 marca odbyła się przysięga I Korpusu na wierność Polsce i jedynej na terenie Królestwa Polskiego władzy, jaką była Rada Regencyjna.

Rada Regencyjna była w tym okresie w dużej mierze zależna od Niemców i generała-gubernatora Hansa von Beselera<sup>29</sup>. Niemcy zażądali od RR wydania rozkazu, w myśl którego I Korpus Polski złoży broń przed wojskiem niemieckim, tzw. Ober-Ostem<sup>30</sup>. Wobec takiego żądania RR zwolniła I KP od przysięgi i dała jego dowództwu wolną rękę co do dalszych działań<sup>31</sup>. Po wysunięciu przez stronę niemiecką żądania rozbrojenia korpusów polskich w Rosji, II Korpus, po walce, został rozbrojony przez Niemców, III Korpus został rozbrojony przez Austriaków. Generał Józef Dowbor-Muśnicki znalazł się w niezwykle trudnym położeniu, zagrożony od wschodu przez coraz lepiej zorganizowaną armię bolszewicką, a od zachodu – przez wojska niemieckie. Wobec niemożności przejścia z bronią do Królestwa Polskiego gen. Muśnicki podjął decyzję o rozformowaniu I Korpusu Polskiego,

27. E. Iniewska, I. Melnikau, *Dowborczycy z Twierdzy Bobrujsk*, Mińsk 2018.

28. Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, organ władzy zwierzchniej, powołana przez niemieckie i austro-węgierskie władze okupacyjne, mający zastępować króla lub regenta w Królestwie Polskim powołanym „aktem 5 listopada”. Rozpoczęła działalność 27 października 1917 r. Powołała 13 grudnia 1917 r. pierwszy polski rząd. 7 października 1918 r. proklamowała niepodległość państwa polskiego, a 11 listopada 1918 r. przekazała władzę zwierzchnią nad wojskiem polskim i naczelne dowództwo w ręce Józefa Piłsudskiego. 14 listopada 1918 r. przekazała całość władzy zwierzchniej J. Piłsudskiemu i uległa samorozwiązaniu.

29. Hans Hartwig von Beseler (1850–1921), niemiecki generał-pułkownik, w latach 1915–1918 generał-gubernator okupowanej przez Niemców części Królestwa Polskiego, naczelny dowódca Polskiej Siły Zbrojnej.

30. W tym okresie, tj. przez cały 1918 rok aż do 9 lutego 1919 r., na obszarze pogranicza dawnej Polski i Rosji obejmującym 108 tys. km kw., przebywały wojska niemieckie w ramach Obszaru Głównodowodzącego Wschodu (niem. Gebiet des Oberbefehlshabers Ost – Ober-Ost). Stanowiły one bardzo znaczącą siłę militarną i mimo przegranej wojny przez Cesarstwo Niemieckie na froncie wschodnim były wojskiem niepokonanym i zachowującym swój duży potencjał militarny.

31. Z.J. Winnicki, *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy 1917–1918*, Wrocław 2017, s. 263–270.

co nastąpiło w okresie od 22 maja do lipca 1918 r. Jego żołnierze różnymi drogami wyruszyli do Polski. Łącznie przyjechało 23 500 żołnierzy, w tym 1800 oficerów<sup>32</sup>. 7 października 1918 r. Rada Regencyjna ogłosiła w *Monitorze Polskim* manifest zwany Polską Deklaracją Niepodległości, co dziś jest uznawane za jedną z dat początku odzyskanej państwowości Polski.

Po demobilizacji wojsk I Korpusu Polskiego gen. Adam Mokrzecki wrócił do rodzinnego majątku w Dzitrykach. W tym okresie Polacy z terenu Litwy i Białorusi musieli troszczyć się o zorganizowanie nowej administracji i odbudowę zniszczonego wojną kraju. W lipcu 1918 r. powstał w Wilnie Komitet Polski, którego celem było utworzenie uzbrojonych oddziałów Samoobrony stojących na straży porządku i bezpieczeństwa ludności.

Okupujący nadal te tereny Niemcy sprzeciwiali się uzbrojeniu polskich organizacji. Po 11 listopada 1918 r. i zawarciu układu pokojowego z Niemcami w Compiègne rozpoczęło się regularne wycofywanie wojsk. W ślad za wycofującym się wojskiem niemieckim posuwały się na zachód wojska bolszewickie, zajmując opuszczone przez nie tereny. Wobec zbliżających się wrogo nastawionych do ludności polskiej wojsk sowieckich oraz nieprzyjaznej i agresywnej postawy wycofujących się wojsk niemieckich samorzutnie powstały liczne oddziały zbrojnej Samoobrony<sup>33</sup>.

Jej szeregi tworzyli członkowie rozformowanych korpusów polskich, wojskowi z byłych formacji armii carskiej oraz ochotnicy z ludności miejscowej. Dowództwo nad powstającymi oddziałami Samoobrony Litwy i Białorusi



Adam Mokrzecki, 1919 r.

32. W. J. Muszyński, *Białe Legiony 1914–1918. Od Legionu Puławskiego do I Korpusu Polskiego*, Warszawa 2018, s. 421. Już na terenie Polski żołnierze byłego I Korpusu utworzyli Tajną Organizację Wojskową na czele z Tajną Radą Wojenną w Warszawie. Z jej inicjatywy 14 października 1918 r. odbyła się w centrum Warszawy kilkutyśieczna demonstracja patriotyczna dowborczyków. Na początku listopada przystąpili oni do rozbrajania Niemców w Warszawie i innych miastach Królestwa Polskiego.

33. Z. Krajewski, *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej 1920–1922*, Lublin 1996, s. 15.

objął generał Władysław Wejtko. Już 28 października 1918 r. gen. Wejtko uzyskał od szefa Sztabu Generalnego gen. Tadeusza Rozwadowskiego dekret, na mocy którego został „kierownikiem wszelkich formacji samoobrony na Litwie i Białorusi”<sup>34</sup>. W celu organizowania obrony mieszkańców ziemi lidzkiej gen. Adam Mokrzecki przyjął honorowe dowództwo Samoobrony Lidzkiej. Następnie został dowódcą III Oddziału Samoobrony Krajowej, potem II Grupy Samoobrony Wileńskiej (zwanej inaczej 2 Pułkiem Samoobrony) ze sztabem w Lidzie, działał również w Samoobronie Krajowej Gub. Wileńskiej.

W celu uzyskania pomocy militarnej ze strony Polski gen. Wejtko udał się 5 grudnia 1918 r. do Warszawy. W wyniku rozmowy z Józefem Piłsudskim w Belwederze gen. Wejtko został mianowany dowódcą wszystkich oddziałów Samoobrony Litwy i Białorusi, które zostały włączone do wojska polskiego. Pomimo obecności Niemców oddziały Samoobrony koncentrowały się w Wilnie w celu obrony miasta przed zbliżającymi się bolszewikami. Tam też 23 grudnia 1918 r. przybył z Lidy gen. Adam Mokrzecki. Z polecenia Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich 24 grudnia przyjechał z Warszawy oficer łącznikowy kpt. Zygmunt Klingier<sup>35</sup> (w Wilnie objął funkcję szefa Sztabu Samoobrony). 27 grudnia 1918 r. Adam Mokrzecki został komendantem miasta Wilna, zaś jego zastępcą – mjr Stanisław Bobiatyński<sup>36</sup>. Jest to pierwsza od utraty niepodległości przed 123 laty polska administracja niepodległego Wilna.

Komendant miasta Mokrzecki organizował milicję i żandarmerię. Wydawał odezwy do ludności cywilnej w celu zachowania porządku, ale też zapewniał ochronę wszystkim mieszkańcom miasta. W odezwie z grudnia 1918 r. pisał:

Do ludności miasta Wilna,

Z rozkazu Dowódcy Okręgu Wojskowego obejmuję z dniem dzisiejszym komendę miasta. Poparty siłą orężną garnizonu, zabezpieczam wszystkim obywatelom i mieszkańcom miasta spokój i ochronę mienia i życia. Wzywam zarazem wszystkich do bezwzględneho przestrzegania ładu i porządku publicznego. Obejmując komendę miasta ogłaszam w nim z dniem dzisiejszym, aż do odwołania, stan wyjątkowy, przyczem podtrzymuję bez przerwy wolność zgromadzeń i wolność

34. W. Wejtko, *Samoobrona Litwy i Białorusi*, Wilno 1930, s. 9.

35. Zygmunt Klingier (1877–1935), major dyplomowany artylerii Wojska Polskiego, legionista, członek POW, oficer 25 Pułku Artylerii Polowej, dyrektor oddziału warszawskiego Polskiego Banku Handlowego. Mjr Z. Klingier był oficerem z bezpośredniego polecenia Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, skierowanym na stanowisko szefa sztabu Samoobrony. Można przypuszczać, że posiadał wyraźne instrukcje co do dalszego postępowania i ewentualnych rozmów ze stroną niemiecką.

36. W. Wejtko, *Samoobrona Litwy i Białorusi...*, s. 87, załącznik nr 10 (B. Waligóra podaje datę 29 grudnia 1919 r.).

druku. Nie przesądając w niczem, a więc ani w narodowym, ani w społecznym kierunku postanowień lub losów miasta, pragnę je tylko uchronić od katastrofy... (-) Mokrzecki Generał-major i Komendant Miasta<sup>37</sup>.

Od 27 grudnia wybuchły walki oddziałów Samoobrony z bolszewikami i lokalnymi komunistami, które trwały do 5 stycznia 1919 r. Walki te są uznawane za początek konfliktu zbrojnego Polski z Rosją Radziecką<sup>38</sup>.

2 stycznia 1919 r. Niemcy opuścili Wilno. Do oddziałów Samoobrony wstąpiło wówczas ochotniczo wielu spośród młodych wilnian. Pisarka Helena Romer-Ochenkowska tak wspominała te dni:

Polacy obejmują Wilno w posiadanie. Polskie oddziały wojskowe do których wstępuje cała młodzież obywatelska, wyższe klasy gimnazjalne, rzemieślnicy, chłopa-ki z ulicy, i liczni włościanie okoliczni, walczą w najbliższych miejscowościach z napływającą falą bolszewicką<sup>39</sup>.

Stanowiący w Wilnie mniejszość Litwini, którzy pragnęli Litwy niezwiązanej z Polską i bez kontynuacji postanowień Unii 1569 r., protestowali przeciwko tej manifestacji polskości<sup>40</sup>.

Siły obrońców miasta były jednak zbyt szczupłe, by długo stawiać opór wojskom sowieckim. Obiecana pomoc wojskowa z kraju nie mogła przybyć. W tej sytuacji kpt. Z. Klingier zawarł z Niemcami umowę, na mocy której oddziały Samoobrony Litwy i Białorusi miały opuścić teren Wileńszczyzny, zostać przez Niemców czasowo rozbrojone i przetransportowane koleją do Łap koło Białegostoku<sup>41</sup>. Zorganizowany przez Niemców w styczniu 1919 r. transport kolejowy odbywał się w fatalnych zimowych warunkach. Gen. Adam Mokrzecki towarzyszył swoim żołnierzom w tej trudnej podróży; jego relację przytacza w swej książce gen. Wejtko<sup>42</sup>. W konsekwencji, już

37. *Ibidem*, s. 86, tekst odezwy w załączniku nr 9.

38. A. Smoliński, *Działania zbrojne podczas wojny polsko-sowieckiej (styczeń 1919 r. – październik 1920 r.)* [w:] *Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, red. W. Sienkiewicz, Warszawa 2010, s. 9.

39. H. Romer-Ochenkowska, *Wilno*, Warszawa–Poznań 1919.

40. Lesčius V., *Lietuvos kariuomenė nepriklausomybės kovose 1918–1920*, Vilnius 2004, s. 466.

41. G. Łukomski, R.E. Stolarski, *Walka o Wilno. Z dziejów Samoobrony Litwy i Białorusi 1918–1919*, Warszawa 1994, s. 38.

42. „(...) Rozbrojenie odbyło się w sposób brutalny, przeszukiwano kieszenie, ubranie itd. W Grodnie odebrano od oficerów i szable, które w umowie zagwarantowane były do oddania. Lecz kulminacyjnym punktem wiarołomstwa Niemca był Białystok (...), rozpoczął się najohydniejszy rabunek ze strony żołdactwa niemieckiego – zabierano pieniądze, odzienie, walizki, zdejmowano co lepsze obuwie, zamieniając to wszystko łachmanami, w lepszym wypadku, lub zostawiając goło i boso niektórych żołnierzy i oficerów, nie zważając na zimę i chłodne powietrze. Oficerowie powstrzymywali od wybuchu żołnierzy, bo jasno było, że Niemiec, postawiwszy dookoła kulomioty, umyślnie wyzywał – prowokował, aby

po dotarciu do Polski, z powodu powikłań po zapaleniu płuc zmarło więcej żołnierzy niż w czasie walk z bolszewikami i Niemcami w Wilnie<sup>43</sup>. Część oddziałów nie podporządkowała się zawartemu przez kpt. Klingiera porozumieniu i postanowiła pozostać z bronią w rękę na Kresach, prowadząc walkę partyzancką. Tak uczynił między innymi oddział braci Władysława i Jerzego Dąbrowskich (Dąmbrowskich).

#### W DYWIZJI LITEWSKO-BIAŁORUSKIEJ 1919

W przewidywaniu nieuchronności konfrontacji militarnej z Rosją bolszewicką na terenie Polski już od 26 listopada 1918 r. z rozkazu Naczelnego Wodza zaczęła się formować pierwsza dywizja w wojsku polskim – Dywizja Litewsko-Białoruska. Jej dowódcą został gen. Wacław Iwaszkiewicz<sup>44</sup>. Na miejsce formowania dywizji wybrano Ostrów Mazowiecką, dobrze pod tym względem przygotowaną miejscowość, w której wcześniej stacjonował garnizon rosyjski. W latach 1917–1918 organizowano tu szkołę podchorążych dla Polskiej Siły Zbrojnej, tzw. Polnische Wehrmacht.

W nowo powstałej dywizji znaleźli się przede wszystkim żołnierze Samoobrony Litwy i Białorusi, byłych korpusów polskich oraz nowi ochotnicy – mieszkańcy tych ziem. Na początku lutego 1919 r. znajdujące się jeszcze w fazie organizacji słabo uzbrojone i słabo wyposażone oddziały Dywizji Litewsko-Białoruskiej i Grupa Podlaska gen. Antoniego Listowskiego zostały skierowane przeciwko Armii Czerwonej. Wysunęły się na wschód poza wojska niemieckie i litewskie. Obsadziły linię rzek Niemen, Zelwianki i Różanki aż po Kobryń tuż przed linią wojsk sowieckich<sup>45</sup>. Od 14 lutego 1919 r. nastąpił początek działań bojowych; doszło do pierwszej bitwy pod Mostami. Miejscem dalszej koncentracji, w marcu 1919 r., było miasto Wołkowysk. Gen. Adam Mokrzecki został mianowany komendantem Wołkowyska. Tam też przybył szwadron bojowy 10 Pułku Ułanów pod dowództwem mjr. Władysława Tomaszewicza i półszwadron ułanów ziemi grodzieńskiej<sup>46</sup> por. Stanisława Czuczełowicza i oba zostały włączone w skład

---

nastąpił jaki wybuch rozpacz, a wtedy co do nogi powystrzelałby bezbronną naszą młodzież (...)" W. Wejtko, *Samoobrona Litwy i Białorusi...*, s. 95.

43. *Ibidem*, s. 97–101.

44. Wacław Iwaszkiewicz (1871–1922), generał Wojska Polskiego, syn powstańca styczniowego Witalisa Iwaszkiewicza zesłanego na Syberię, oficer armii carskiej. W I Korpusie Polskim dowódca 3 Dywizji Strzelców, pierwszy dowódca Dywizji Litewsko-Białoruskiej, dowódca Armii „Wschód”, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Virtuti Militari.

45. A. Smoliński, *Działania zbrojne podczas wojny polsko-sowieckiej*, s. 10.

46. Po włączeniu do Dywizji Litewsko-Białoruskiej otrzymał nazwę Półszwadronu Ułanów Grodzieńskich.



Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Gen. A. Mokrzecki został dowódcą grupy bojowej (tzw. Grupa gen. Mokrzeckiego<sup>47</sup>). Opanował miasto Słonim i umocnił się na linii rzeki Szczary. Adam Mokrzecki został dowódcą Frontu Rzeki Szczary<sup>48</sup>. 3 kwietnia 1919 r. został dowódcą 2 Brygady w Dywizji Litewsko-Białoruskiej<sup>49</sup>. Większość podległych mu żołnierzy pochodziła z Kresów, co budowało poczucie wzajemnego zaufania i zwiększało wolę walki o wspólną ojczyznę.

W dniach 10–14 kwietnia 1919 r. postępowała koncentracja wojsk polskich w celu opanowania Wilna. Całością operacji wileńskiej dowodził osobiście Naczelnny Wódz Józef Piłsudski<sup>50</sup>. Dowódcą Grupy Operacyjnej mającej nacierać na południe od Wilna został gen. Stanisław Szeptycki, pochodzący z byłej armii austro-węgierskiej. Jemu to podlegał generał Adam Mokrzecki, który dowodził Grupą Wschodnią<sup>51</sup> z zadaniem opanowania węzła kolejowego Baranowicze i przecięcia połączeń między dywizjami bolszewickimi: Litewską i Zachodnią. Drugim celem było związanie znacznych sił wroga na południe od Wilna. Działania w ramach operacji wileńskiej rozpoczęły się 15 kwietnia 1919 r. od natarcia grupy gen. Adama Mokrzeckiego na Baranowicze i Nowogródek. Grupa gen. Józefa Lasockiego rozpoczęła natarcie na Lidę 16 kwietnia, a kawaleria ppłk. Stanisława Rawicz-Dziewulskiego osłaniała natarcie od strony północno-zachodniej z zadaniem zajęcia Ejszyszek i Radunia. Grupa płk. Bolesława Freja osłaniała natarcie od strony Grodna.

19 kwietnia 1919 r. w Wielką Sobotę przed Wielkanocą wojska polskie śmiałym atakiem jazdy ppłk. Władysława Beliny-Prażmowskiego zajęły część Wilna wraz z dworcem. Znaczną pomoc polskim ułanom okazała polska ludność miasta. Wobec planów rosyjskiego kontrataku problemem stało się utrzymanie miasta. Zdobycie stanowiących ważne węzły kolejowe miast: Lidy (17 kwietnia przez grupę gen. J. Lasockiego) i Baranowicz (19 kwietnia przez grupę A. Mokrzeckiego) oraz Nowogródka (18 kwietnia)<sup>52</sup> dało Polakom kontrolę linii kolejowej i umożliwiło wysłanie pociągami z opanowanej już Lidy piechoty z 2 Dywizji Piechoty Legionów (pułków 1, 5, 6), co umożliwiło opanowanie całości Wilna 21 kwietnia 1919 r.<sup>53</sup> Było to działanie kluczowe

47. G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”... Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, Warszawa 2004, s. 256. W tekście o utworzeniu z początkiem marca 1919 r. grupy gen. ppor. Adama Mokrzeckiego jest podany błędnie gen. Stefan Mokrzecki.

48. L. Wyszczelski, *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, t. 1, Warszawa 2010, s. 71.

49. *Dziennik Rozkazów Wojskowych* nr 41, Warszawa 12 kwietnia 1919 r.

50. G. Gołębiowski, *Płock 1920*, Warszawa 2019.

51. L. Wyszczelski, *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920...*, t. 1, s. 84. W skład grupy gen. A. Mokrzeckiego wchodziły grupy m.in. płk. Aleksandra Boruszcza, mjr. Leona Zawistowskiego, mjr. Stanisława Bobiatyńskiego i innych.

52. J. Odziemkowski, *Dywizja Litewsko-Białoruska...*, s. 85.

53. 2 Dywizja Piechoty Legionów została 23 maja 1919 r. przemianowana na 1 Dywizję Piechoty Legionów.





Gen. Adam Mokrzecki pośrodku, drugi z prawej jego syn Justyn, 1919 r.

dla zdobycia i utrzymania Wilna w polskich rękach. Bolszewicy zaś nie mogli już drogą kolejową wysłać od strony Mińska wojsk w celu kontrataku na Wilno. Sukces militarny, jakim było zdobycie po ciężkich walkach Baranowicz, zaskoczył samego Naczelnego Wodza<sup>54</sup>.

Po zakończeniu zwycięskich walk generał Szeptycki ogłosił następujące podziękowanie<sup>55</sup>:

Dowódcom Frontu Zaniemeńskiego i rzeki Szczary – generałom Lasockiemu i Mokrzeckiemu, memu szefowi sztabu kpt. Perkowiczowi oraz wszystkim dowódcom i żołnierzom za świetnie wykonane operacje Cześć i podziękowanie...  
Moi żołnierze, moi chłopcy drodzy, Wilno nasze, Lida nasza, Baranowicze nasze,

54. „Nie miałem, bynajmniej, zamiaru zdobycia obecnie Baranowicz; chciałem po prostu wykonać z tej strony akcję demonstracyjną, żeby przeszkodzić sztabowi w Mińsku w wysłaniu posiłków do Lidy i do Wilna. Manewr powiódł się tak dobrze, że dał wszystkie wyniki ataku. Walka, rozpoczęta 14-go, kończy się tu 19-go zdobyciem miasta, pomimo zacieklego oporu pułków chińskich”. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937, s. 87 (wywiad dla „Journal de Genève”).

55. S. Rostworowski, *Listy z wojny polsko-bolszewickiej 1918–1920*, Warszawa 1995, s. 23 (autor cytuje oryginalny tekst opublikowany w piśmie „Czas” nr 108 z 26 kwietnia 1919 r.).

Nowogródek nasz, lepszego daru nie mogliście złożyć Ojczyźnie w dniu Zmarłychwstania Pańskiego... Wesolego Alleluja, chłopcy... Szeptycki, generał i dowódca Frontu Litewsko-Białoruskiego<sup>56</sup>.

Całość operacji wileńskiej oraz walki o Baranowicze i Nowogródek były pierwszym tak znacznym sukcesem militarnym Wojska Polskiego szeroko omawianym w ówczesnej prasie<sup>57</sup>.

W czerwcu 1919 r. generał Adam Mokrzecki został mianowany dowódcą Dywizji Litewsko-Białoruskiej<sup>58</sup>. W lipcu 1919 r., w 350. rocznicę unii polsko-litewskiej, gen. Adam Mokrzecki tak pisał w rozkazie do Dywizji Litewsko-Białoruskiej:

Żołnierze! Gdy zwyciężyła w świecie zasada, że ludność każdego kraju powinna sama wypowiedzieć się za swoją przynależnością państwową, my mieszkańcy Litwy i Białorusi, stworzyliśmy oddziały swoje, by walczyć o swoją wolność i przynależność do Polski.

Stworzyliśmy Litewsko-Białorską Dywizję, gdzie kwiat naszej młodzieży kresowej świadczy swoim czynem, że czuje się Polakami i chce złączyć się w ścisłą całość ze swoją bracią z Korony.

Tej myśli jesteśmy my wszyscy żołnierze Litewsko-Białoruskiej Dywizji i ja z Wami, bo jestem z tych samych co i Wy Kresów dawnej Rzeczypospolitej, te same pragnienia życia czują pozostali jeszcze w domach nasi krewni, znajomi i przyjaciele... My, mieszkańcy Litwy i Białorusi, oddajemy i poświęcimy wszystko dla przeprowadzenia naszych pragnień i żądań<sup>59</sup>.

To piękna deklaracja polskości i przywiązania do tradycji przedrozbiorowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

W lipcu 1919 r. nastąpiła reorganizacja i uporządkowanie oddziałów Frontu Litewsko-Białoruskiego przed ofensywą na Słuck i Mińsk. Była to duża operacja wojsk polskich przewyższająca rozmachem i zaangażowanymi

56. B. Waligóra, *Dzieje 85 pułku strzelców wileńskich*, Warszawa 1994, s. 94.

57. „Oddziały grupy gen. Mokrzeckiego, po uporczywej walce która trwała nieustannie przez 5 dni i tyleż nocy zdobyły Baranowicze w sobotę, o g. 7 rano. Nieprzyjaciół stawiał wyjątkowo silny opór. Przez dwie noce trwała nasza walka pod miastem na bagnety (...). W akcji na Baranowicze wielce zasłużyli się ułani 10 go pułku rotmistrza Tomaszewicza, ułani grodzieńscy oraz pociągi pancerne „Śmiały” i „Piłsudczyk” („Gazeta Poranna”, 22 IV 1919).

58. M. Gajewski, *Białostocki Pułk Strzelców 1918–1921*, Białystok 2007, s. 29. Po reorganizacji dywizji w czerwcu 1919 r. tworzyły ją I Brygada Piechoty – Lidzki Pułk Strzelców i Białostocki Pułk Strzelców, II Brygada – Grodzieński Pułk Strzelców i Kowieński Pułk Strzelców i III Brygada – Wileński Pułk Strzelców i Miński Pułk Strzelców.

59. B. Waligóra, *85 Pułk Strzelców Wileńskich. Zarys historii wojennej pułków polskich 1918–1920*, Warszawa 1928, s. 30.

środkami operację wileńską<sup>60</sup>. Grupie gen. A. Mokrzeckiego powierzono wykonanie natarcia na linii Mir–Nieśwież–Słuck. W myśl otrzymanego zadania wchodzący w skład tej grupy Wileński Pułk Strzelców stoczył w dniach 25–29 lipca uporczywą walkę w okolicy wsi Siniawki i Hołynki nad rzeką Naczą<sup>61</sup>. Miński Pułk Strzelców, nacierając w kierunku Słucka, toczył szereg walk nad Uszą i przy zdobyciu Nieświeża<sup>62</sup>, a Białostocki Pułk Strzelców w walkach zajął Mir i Stołpcę.

Tak walki w lipcu i sierpniu 1919 r. wspomina późniejszy generał Stanisław Rostworowski<sup>63</sup>:

Szczególnie krytyczny był dzień 3 sierpnia wobec zaciętości ataków bolszewickich [...]. Na prawym skrzydle Grupa gen. Mokrzeckiego zajęła Mir i Nieśwież<sup>64</sup>.

Prawoskrzydłowa grupa uderzeniowa pod dowództwem gen. Adama Mokrzeckiego zdobyła kolejno<sup>65</sup>: Słuck (5–6 sierpnia 1919 r.), Nieśwież (6 sierpnia 1919 r.), Mir (8 sierpnia 1919 r.). Mińsk został zdobyty 9 sierpnia 1919 r.<sup>66</sup> Podczas tych walk 14 sierpnia 1919 r. Polacy zajęli linię kolejową Wilno–Baranowicze–Sarny–Równe. Dowodzona przez generała A. Mokrzeckiego Dywizja Litewsko-Białoruska kontynuowała natarcie znad rzeki Ptycz, ubezpieczając zajęcie Bobrujska dnia 28 sierpnia. W tej twierdzy nad Berezyną rok wcześniej koncentrował się I Korpus Polski.

W tym okresie walk i sukcesów militarnych gen. Adam Mokrzecki był wysoko oceniany przez Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego. W zachowanym liście z 21 sierpnia 1919 r. do gen. Stanisława Szeptyckiego Józef Piłsudski pisze o planowanym powierzeniu dowództwa innej dużej jednostki, być może 2 Dywizji Piechoty Legionów, którą dowodził gen. Bolesław Roja:

(...) Więc gen. Mokrzecki. Odebranie gen. Mokrzeckiego zostało przeze mnie powstrzymane [z dowodzenia Dywizji Litewsko-Białoruskiej przyp. aut.], gdyż nie mam wyjaśnionej sytuacji sprawy gen. Roji, który obrażony podał się do dymisji.

60. L. Wyszczelski, *Mińsk 1919*, Warszawa 2017, s. 7, 172.

61. B. Waligóra, *85 Pułk Strzelców Wileńskich*, s. 14.

62. W. Markert, *86 Pułk Piechoty*, Pruszków 2004, s. 4.

63. Stanisław Rostworowski (1888–1944), generał brygady WP, 1919 kwatermistrz Frontu Litewsko-Białoruskiego.

64. S. Rostworowski, *Listy z wojny polsko-bolszewickiej...*, s. 92–94.

65. T. Kopański, *Waleczni na polu chwały. Żołnierze polscy na wojnie z Rosją sowiecką 1919–1920*, Warszawa 2011, s. 20.

66. „Ziemia Lubelska”, 11 VIII 1919 (nr 355): „Dnia 9 sierpnia wkroczył do Mińska dowódca frontu litewsko-białoruskiego gen. Szeptycki ze sztabem. W mieście spokój. Ruch normalny”.

Chciałem ją przyjąć i wziąć Mokrzeckiego, ale uproszono mnie, aby kilka dni poczekać nim z Roją się nie rozmówię. W każdym razie Mokrzeckiego wezmę (...)»<sup>67</sup>.

Świadczy to o zamiarze Józefa Piłsudskiego pozostawienia gen. Adama Mokrzeckiego jako dowódcy dużych jednostek liniowych. Ostatecznie pozostał on na stanowisku dowódcy Dywizji Litewsko-Białoruskiej.



Generał Adam Mokrzecki w otoczeniu oficerów na Froncie Litewsko-Białoruskim, 1919 r.

Z dniem 1 września nastąpiła reorganizacja Frontu Litewsko-Białoruskiego przeprowadzona przez jego dowódcę gen. Szeptyckiego. 6 października zaprzestano walk ofensywnych na Froncie Litewsko-Białoruskim, uznając że cele zostały osiągnięte<sup>68</sup>.

Jednak walki na froncie wojny polsko-bolszewickiej trwały dalej. Na przełomie października i listopada 1919 r. toczyły się walki grupy gen. Stefana Mokrzeckiego (połączone 1 Dywizja Litewsko-Białoruska i 8 Dywizja Piechoty) nad Górną Berezyną w okolicy Lepla. W styczniu 1920 r. rozpoczęła się operacja wsparcia wojsk łotewskich w walkach o Dyneburg.

67. Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie, list Józefa Piłsudskiego do Stanisława Szeptyckiego z 21 sierpnia 1919 r. ([www.pilsudski.org.uk](http://www.pilsudski.org.uk)).

68. L. Wyszczałski, *Wojna o polskie Kresy 1918–1921*, Warszawa 2011.





Po zdobyciu Nieświeża – pośrodku gen. Adam Mokrzecki w otoczeniu żołnierzy Mińskiego Pułku Strzelców i mieszkańców Nieświeża



Generał Stefan Mokrzecki, brat Adama, dowódca 8 DP, a potem Prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej



Stefan Mokrzecki w czasie służby w armii rosyjskiej (późniejszy generał Wojska Polskiego)

## W GRODNIE 1919–1921

Gen. Adam Mokrzecki był dowódcą Dywizji Litewsko-Białoruskiej od 15 czerwca 1919 r. do czasu jej podziału na 1 i 2 Dywizję Litewsko-Białoruską i objął dowództwo nowo powstałej 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Odwołany został z tej funkcji we wrześniu 1919 r. rozkazem Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego.

Rozkaz pożegnalny dla Generała Pporucznika Mokrzeckiego. Z rozkazu Naczelnego Dowództwa Generał Ppor. Mokrzecki Adam, Dowódca 1 Dywizji Lit[ewsko]-Biał[o-ruskiej], opuszcza wojska podległego mi frontu, powołany na wyższe stanowisko w Kraju. (...) w imieniu swoim i podległych mi wojsk życzę mu dalszego powodzenia na jego nowym stanowisku i wyrażam moje najżywsze uznanie i podziękowanie<sup>69</sup>.

We wrześniu 1919 r. został powołany na dowódcę nowo powstałego Okręgu Generalnego Grodno (OGG)<sup>70</sup>. Na tym stanowisku był wysoko oceniany przez społeczeństwo Grodno i prezydenta miasta Edwarda Listowskiego<sup>71</sup>. Funkcję tę sprawował do lipca 1920 r.

Wiosną 1920 r. strona polska przeniosła gros zaangażowania ofensywnego na Ukrainę w celu wsparcia wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej przeciwko wojskom bolszewickim<sup>72</sup>. 7 maja 1920 r. wojska polskie zajęły Kijów. Rosjanie wycofali się z Kijowa za Dniepr, nie podejmując walnej bitwy i już w czerwcu rozpoczęli kontrofensywę na Ukrainie<sup>73</sup>.

69. Rozkaz nr 43 Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego, 6 września 1919 r. Dokument w posiadaniu rodziny.

70. Okręg Generalny Grodno został utworzony na przełomie września i października 1919 r. Dowództwa Okręgów Generalnych były to terytorialne organy Ministerstwa Spraw Wojskowych pełniące funkcje administracji wojskowej, w tym mobilizacyjne, sądownicze i administracyjno-gospodarcze.

71. W zachowanej teczce personalnej generała w Centralnym Archiwum Wojskowym znajduje się ciekawy dokument, świadczący o tym, jak wysoko był ceniony przez społeczeństwo Grodno. Jest to telegram z kwietnia 1920 r. adresowany: „Warszawa, Naczelnik Państwa, Belweder”, o następującej treści: „Społeczeństwo miejscowe zaniepokojone pogłoskami o translokacji dowódcy dogenu generała Mokrzeckiego i zastępcy pułkownika Bitnera zwraca się z najusilniejszą i najgorętszą prośbą o pozostawienie na miejscu obydwóch dowódców od chwili przyjazdu do Grodna obydwóch dowódców dzięki niezwykłemu ich taktowi wielkiej znajomości terenu i skomplikowanych stosunków narodowo-politycznych nawiązany został tak pożądaný kontakt zupełny wojska ze społeczeństwem i zapanował wzorowy ład i porządek w mieście i okręgu jedynie tak poważne powody zniewalają nas do niniejszego zwrócenia się w imieniu organizacji polskich rada ludowa powiatu grodzieńskiego Prezes Wołejko, wiceprezes Zaboklicki, prezydent miasta Grodna E. Listowski”. CAW-WBH, Kolekcja Generałów i Osobistości, sygn. I.480.392, Akta osobowe gen. Adama Mokrzeckiego. Stan służby.

72. Naczelnym dowódcą wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej był Symon Petlura.

73. Operacja kijowska zakończyła się wycofaniem wojsk polskich z Kijowa w dniach 10–13 czerwca zagrożonych okrążeniem przez kontrofensywę Armii Czerwonej. Armia Konna





Gen. Adam Mokrzecki, dowódca OG Grodno podczas niezidentyfikowanej uroczystości z udziałem oficerów francuskich, Grodno 1920 r.



Pośrodku gen. A. Mokrzecki, przed nim jego córka Irena wraz z oficerami z Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce, Grodno 1920 r.

Armia Czerwona, uzyskując powodzenie w wojnie domowej przeciwko wojskom kontrrewolucyjnym, mogła zaangażować większe siły do walki przeciwko Polsce. Utworzono Front Zachodni pod dowództwem Michaiła Tuchaczewskiego. W lipcu 1920 r. rozpoczęła się wielka kontrofensywa bolszewicka. Rosjanie siłami trzech armii natarli na pozycje polskie w północnej części frontu między rzekami Dźwiną i Berezyną. 4 Armia bolszewicka skoncentrowana między Połockiem a granicą łotewską, 15 Armia w środkowej części frontu i 3 Armia na odcinku na północ od Borysowa uderzyły na polską 1 Armię w kierunku Wilna. 16 Armia sowiecka przekroczyła Berezynę i uderzyła na Mińsk na polską 4 Armię, a Grupa Mozyrska atakowała w kierunku Słucka. Polacy byli zaskoczeni skalą i szybkością ofensywy.

Bitwa stoczona w dniach 4–6 lipca, nazywana bitwą nad Autą, spowodowała stały odwrót wojsk polskich powstrzymany dopiero w sierpniu 1920 r. Korpus Konny Gaja Bżyszkiana (Gaj-Chana), szybkim ruchem przeskrydłając od północy oddziały polskie, 14 lipca zajął Wilno. Następnym celem była linia Niemna i Grodno. Powodzenie wojsk sowieckich było ułatwione przez ich współdziałanie z wojskami litewskimi, które atakowały wojska polskie i po zajęciu Wilna przez Rosjan odcięły polską grupę północną w okolicy Niemenczyzna. Wojska litewskie stoczyły z Polakami kilka bitew, m.in. pod Oranami i Kazimierzówką. Weszły na Suwalszczyznę i zajęły Sejny. 16 lipca, czyli na dwa dni przed atakiem bolszewickim na Grodno, generał Adam Mokrzecki został wyznaczony na dowódcę obrony Grodna z zadaniem zorganizowania obrony linii rzeki Niemen.

Grodno było w tym okresie nazywane twierdzą, lecz dawne carskie forty wokół miasta zostały znacznie zniszczone w czasie I wojny światowej. Dowódca artylerii twierdzy Grodno, a potem dowódca obozu warownego podpułkownik Bronisław Denker latem 1920 r. rozpoczął prace wzmocnienia fortyfikacji, jednak w lipcu 1920 r. nie były one zaawansowane<sup>74</sup>. Nie było także wystarczającej załogi do jej obsadzenia i obrony. W Grodnie znajdowały się stosunkowo niewielkie siły i to po części z jednostek rozbitych i wycofujących się pod naporem Armii Czerwonej<sup>75</sup>. Bardzo nieliczna była artyleria, a obsługa dział nieprzeszkolona.

Naczelnny Wódz J. Piłsudski nie uważał Grodna za sensu stricto twierdzę i tak oto scharakteryzował jej potencjał obronny:

---

S. Budionnego przełamała front 5 czerwca i wyszła na tyły wojsk polskich, 7 czerwca zajęła Żytomierz, a już 4 lipca Równe (odległe 350 km na zachód od Kijowa).

74. D. Lucik, *Gorący lipiec 1920 roku – twierdza Grodno podczas wojny polsko-bolszewickiej*, „Magazyn Polski” (miesięcznik Związku Polaków na Białorusi) 2014, nr 7 (103), s. 10–18. Autor podaje, że 17 lipca 1920 r. garnizon grodzieński liczył jedynie dwa wzmocnione bataliony. Dopiero tego dnia wieczorem przybyły z Wilna wycofujące się jednostki grupy gen. Aleksandra Boruszcza i osłabiona 2 Dywizja Litewsko-Białoruska.

75. L. Wyszczelski, *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920...*, t. 1, s. 596.

Grodno, dla upiększenia życia wojennego fortecą zwane – fortecą zresztą tylko w pojęciu literatury naszej i sowieckiej, gdzie łatwo o place d'armes bez kolei, o fortyfikacje bez drutów kolczastych, o huraganowy ogień z kilku podpsutych armat i o fortecę z „rozpylonymi” fortami, które i teraz oglądać każdy może<sup>76</sup>.

Dowódca frontu gen. Szeptycki wspominał możliwości obrony Grodna:

Z chwilą wycofania I-ej Armii na linię Niemna, musiał obóz warowny Grodno przejść pod rozkazy gen. [Gustawa] Zygałłowicza. Jak już wspomniałem zostało dowództwo twierdzy Grodno w r. 1919, wbrew mojemu wnioskowi zwinięte. Dlatego też, gdy 16 lipca 1920 [r.] dowódca okręgu generalnego Grodno, gen. Adam Mokrzecki, otrzymał rozkaz zorganizowania obrony linii Niemna, nic nie było przygotowane i obrona obozu warownego musiała być w kilku dniach zaimprovizowana. Forty Grodna, zniszczone przez Rosjan w 1915 r. tworzyły szkielet 50 km długiej linii obronnej, opasującej Grodno. Od chwili zlikwidowania dowództwa twierdzy nie tylko nic nie zrobiono pod względem technicznym dla obrony, ale nawet nie obznajomiono wojsk z ewentualną linią obronną. Gen. Mokrzecki był administracyjnym dowódcą okręgu gen. Grodno, a z twierdzą nie miał nic wspólnego. Obsada samych tylko na wschodnim brzegu Niemna leżących fortów wymagała 10–12 tys. bagnetów i wielkiej ilości dział. Cała załoga Grodna liczyła jednak 3000 bagnetów, 300 szabel, 14 dział polowych i ciężkich. Tworzyły ją bataliony wartownicze i etapowe, źle uzbrojone i niedostatecznie wyszkolone<sup>77</sup>.

Ponadto część wojsk polskich walczyła z Litwinami, a sowiecki III Korpus Konny Gaja, mając prawe skrzydło chronione przez Litwinów, z łatwością doszedł od strony Wilna do Niemna i zaatakował Grodno. Rosjanie zajęli Jezioro oraz forsowali Niemen powyżej i poniżej Grodna. Walki o Grodno miały przebieg burzliwy i dramatyczny, część oddziałów polskich, zagrożona otoczeniem, samodzielnie podjęła decyzję o wycofaniu na lewy brzeg Niemna, a most kolejowy został zniszczony. Część jednostek wraz z dowódcami wycofywała się kolejną na Kuźnicę oraz w stronę Sokółki. W tej niekorzystnej strategicznie sytuacji bolszewicy zajęli Grodno 19 lipca 1920 r.<sup>78</sup> Na rozkaz dowództwa Frontu w dniach 20–25 lipca siły 1 Armii WP pod dowództwem gen. Zygałłowicza podjęły próbę przeciwnatarcia w celu odzyskania miasta i linii Niemna. Grupa

76. J. Piłsudski, *Rok 1920*, Łódź 1989, s. 93.

77. S. Szeptycki, *Front Litewsko-Białoruski 1919–1920*, Kraków 1925, s. 91.

78. „Grodno zostało zajęte przez bolszewików wczoraj. Opuszczenie Grodna przez jego załogę odbyło się wśród scen o silnym napięciu dramatycznym, i tak gen. Mokrzecki nie chciał w ogóle «wycofać się z garnizonu»; «Tu się wychowałem i tu pragnę zginąć», odpowiadał z uporem. Uprawdowano go jakoby siłą w ostatniej chwili...” (A.J. Narbutt-Łuczyński, *U kresu wędrówki. Wspomnienia*, Londyn 1966).

gen. A. Mokrzeckiego, współdziałając z wojskami dowodzonymi przez gen. Lucjana Żeligowskiego (10 i 8 DP) i gen. Jana Rządkowskiego, próbowała kontratakować w celu odzyskania Grodna, jednak bez powodzenia<sup>79</sup>.

Kwestią sporną już w tamtym okresie było, czy po utracie Wilna dowództwo Frontu i 1 Armii w ogóle przywiązywało szczególną wagę do obrony Grodna i linii Niemna. Gen. Żeligowski w książce *Rok 1920* inaczej opisuje te wydarzenia. Krytycznie ocenił koncepcję obrony tej części frontu oraz dowodzenie 1 Armii jako chaos decyzyjny, brak zdecydowania oraz wydawanie błędnych strategicznie decyzji i rozkazów. Rozkaz dla oddziałów 1 Armii ataku w celu odzyskania Grodna ocenia wprost jako wydany ex post, po zakończeniu walk na tym terenie, a i wówczas jako niemożliwy do wykonania z powodu braku odpowiednich sił<sup>80</sup>. Naczelný Wódz J. Piłsudski także wiedział o braku odpowiednich sił do odzyskania Grodna<sup>81</sup>. Działania zaczepne 10 i 8 DP w kierunku Grodna, Jezior i w kierunku póln.-wschodnim gen. Żeligowski traktował jedynie jako osłonę przepraw swoich jednostek na lewy brzeg Niemna przez bród i przeprawę w Łunnej<sup>82</sup>. Obrona Grodna i linii Niemna przez gen. Adama Mokrzeckiego, wsparta wojskami gen. Żeligowskiego, zdołała o tydzień powstrzymać ofensywę bolszewicką.

Od lipca do sierpnia 1920 r. padło wiele linii polskiego oporu i stracono wiele miast oraz ważnych ośrodków strategicznych: twierdze Osowiec (27 lipca) i Łomża (2 sierpnia), Białystok, linia Narwi, etc. Niepowodzeń w obronie upatrywano w „upadku ducha bojowego” w wojsku, zmieniano więc dowódców, ale i to nie dało wymiernych efektów. Dowódca 1 Armii gen. G. Zygałowicz 27 lipca został zastąpiony przez gen. Jana Romera, ale linia Narwi, twierdza Osowiec i Białystok zostały utracone. Gen. Szeptycki został zastąpiony na stanowisku dowódcy Frontu Litewsko-Białoruskiego 31 lipca przez gen. Józefa Hallera. 1 sierpnia upadła twierdza Brześć, a wraz z nią linia Bugu. Poza zmianami na stanowiskach wyższych dowódców powstał pomysł dotkliwszych kar dla oficerów, w tym także generałów. Jako inicjatora rozliczeń z generałami można podać Władysława Grabskiego, pełniącego przez miesiąc urząd premiera (od 23 czerwca do 23 lipca 1920 r.)<sup>83</sup>. Premier Grabski po nieudanych

79. *Encyklopedia Wojskowa*, red. O. Laskowski, t. 3, Warszawa 1933, s. 187–194.

80. Rozkaz nr 2960/III miał być wydany przez szefa sztabu 1 Armii płk. Jana Kubina pod nieobecność w sztabie gen. G. Zygałowicza (dowódcy 1 Armii). Według szefa III oddziału 1 Armii płk. dypl. Jerzego Błęszyńskiego był to projekt rozkazu, który nie został wydany. L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920*, Warszawa 2006, przypis na s. 58.

81. „Tak samo bajką, a nie historią jest koncentracja sił naszych ku Grodnowi od zachodu. Poza kilkoma batalionami, na gwałt rzuconymi dla zasłonięcia najbardziej północnego skrzydła na nowej linii Niemna i Szczary, zdołano jeszcze na czas przywieźć z Polesia jedną brygadę 9 Dywizji...”. J. Piłsudski, *Rok 1920...*, s. 93.

82. L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920*, s. 51–61.

83. Władysław Grabski (1874–1938) pełnił funkcję premiera dwukrotnie: od 23 czerwca do 23–24 lipca 1920 r. i od 19 grudnia 1923 do 14 listopada 1925 r.



negocjacjach na konferencji pokojowej w Spa został wraz z rządem odwołany. W dniu swojej dymisji proponował w liście do Naczelnika Państwa utworzenie specjalnego trybunału do karania dowódców – w pierwszym rzędzie generałów – celem „podnoszenia ducha” i walki z paniką ewakuacyjną<sup>84</sup>. Gen. Aleksander Boruszcak został oskarżony o utratę Wilna, a A. Mokrzecki o utratę Grodna, gen. Zygałłowicz o niewłaściwe kierowanie 1 Armią, zaś generał Szeptycki krytykowany za utratę całości zdobytego wcześniej terenu. Ostatecznie zarzuty wycofano, a w świetle przytoczonych powyżej opinii na temat możliwości obronnych Grodna i linii Niemna późniejsze oskarżenia o niewykorzystanie możliwości ich utrzymania zadziwiają.

Armię Czerwoną udało się zatrzymać dopiero na południu w okolicy Lwowa, Beresteczka i Brodów. W centrum – na przedpolach Warszawy, a na północy na linii Wisły oraz w bitwach m.in. o Płock, Nasielsk i zmusić do odwrotu po „uderzeniu znad Wieprza”.

Gen. A. Mokrzecki był bardzo ceniony w Lidzie i w 1921 r. został wybrany na burmistrza tego miasta, jednak tej funkcji nie zdążył już objąć. Trudy wojenne oraz przejściowo wysuwane wobec niego oskarżenia o upadek twierdzy Grodno znacznie nadszarpnęły zdrowie gen. A. Mokrzeckiego. 1 kwietnia 1921 r., po 52 latach służby wojskowej wypełnionej wieloma wojnami i bitwami przeszedł w stan spoczynku<sup>85</sup>. Pięć dni później zmarł w Grodnie. Tam został pochowany na starym cmentarzu farnym. Grób Adama Mokrzeckiego znajduje się w jednym rzędzie pomiędzy nagrobkami Elizy Orzeszkowej i prezydenta Grodna Edwarda Listowskiego.

## PODSUMOWANIE

We wspomnieniach córek gen. Adama Mokrzeckiego Kamili i Ireny powtarza się wątek jego szczególnego stosunku do żołnierzy, niezwykle troskliwego, opiekuńczego, wręcz ojcowskiego<sup>86</sup>. Potwierdzenie takich opinii znajdujemy w relacjach osób, które miały okazję spotkać gen. A. Mokrzeckiego wśród jego podkomendnych. Biskup połowy Wojska Polskiego Stanisław Gall tak wspominał swój przyjazd na front pod Baranowicze w dniach 9–14 lipca 1919 r.:

---

84. J. Borkowski, *Rok 1920. Wojna polsko-radziecka we wspomnieniach i innych dokumentach*, Warszawa 1990, s. 201.

85. A. Wojtaszak, *Generalicja Wojska Polskiego 1918–1926*, Warszawa 2012, s. 176.

86. S. Szyłkiewicz, *Wspomnienia z wojny 1918–1920 ułana 13 Pułku Ułanów Wileńskich*, Białystok–Warszawa 2018. Autor wspomnień opisuje odwiedzin rannych żołnierzy w szpitalu na Antokolu w Wilnie przez gen. A. Mokrzeckiego (w listopadzie 1920).

(...) Pobożni ochotnicy z Kresów, stanowiący głównie skład dywizji litewsko-białoruskiej, byli do głębi przejęci bytnością u nich Pasterza, który ich umacniał krzepiającym słowem w niezwykle trudach żołnierskich. Wzruszony do łez przeznaczony gen. A. Mokrzecki, gdy w charakterze ojca asystował na linii bojowej przy bierzmowaniu swoich żołnierzy (...)<sup>87</sup>.

Charakterystycznym wyrazem troski o żołnierzy był rozkaz z 24 maja 1919 r.:

Wszystkim dowódcom oddziałów (...), rozkazuję pod najsroższą odpowiedzialnością wyteżyć wszystkie siły aby żołnierz ich był odżywiony nie tylko dobrze, ale doskonale (...). Za niespełnienie rozkazu usunę dowódcę natychmiast i oddam pod sąd(-) Mokrzecki gen. i dowódca grupy<sup>88</sup>.

W lidzkiej Samoobronie razem z gen. Adamem Mokrzeckim służył jego jedyny syn Justyn, który w wojsku polskim w korpusie artylerii doszedł do stopnia majora. Justyn Mokrzecki uczestniczył w wojnie obronnej we wrześniu 1939 r. i dowodząc 1 Dywizjonem Artylerii Ciężkiej (z 3 Pułku Artylerii Ciężkiej z Wilna), zginął w walce z Niemcami w okolicach Garwolina–Żelechowa–Miastkowa<sup>89</sup>. Spoczywa w nieodnalezionej do dziś mogile żołnierskiej.

Jego siostra, córka generała Kamila z domu Mokrzecka I voto Romer, II voto Lange to prababka autorów niniejszego artykułu. W 1915 r. w Bielicy poślubiła adiutanta swojego ojca Jana Romera. Mieli jednego syna Jerzego. Mąż Kamili Jan Romer był oficerem armii carskiej i zginął w walkach z bolszewikami w czasie wojny domowej w Rosji<sup>90</sup>.

Ciągłość walki o polskość Nowogródzczyzny kontynuowały w Armii Krajowej wnuki gen. Adama Mokrzeckiego (dzieci Kamili) – Halina Lange i Jerzy Romer. Halina z domu Lange Kruszelnicka była łączniczką i sanitariuszką w Oddziale „Ragnera” – por. Czesława Zajączkowskiego, a potem w Oddziale Samoobrony por. Anatola Radziwonika „Olecha”. Została ciężko ranna w bitwie z NKWD pod Iszczołnem w maju 1945 r.

W majątku Dzitryki mieścił się sztab Zgrupowania Nadniemeńskiego AK rtm. Józefa Świdry „Lecha”<sup>91</sup>. Stary dwór Mokrzeckich w Dzitrykach po II wojnie już w ZSRR został zamieniony w szkołę. W wyniku zaproszenia ognia z kominka spłonął doszczętnie w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku.

87. T. Jachimowski, *Pierwszy Biskup Wojsk Polskich*, Warszawa 1937.

88. B. Waligóra, *Dzieje 85 pułku strzelców wileńskich*, s. 52.

89. K.L. Galster, *Księga Pamiątkowa Artylerii Polskiej 1914–1939*, Londyn 1975, s. 381.

90. Według relacji ustnej Kamili z domu Mokrzeckiej Jan Romer zginął w stopniu pułkownika, walcząc na Kubaniu.

91. L.J. Malinowski, *Łączniczki Okręgu Wileńsko-Nowogródzkiego Armii Krajowej*, Bydgoszcz 2001, s. 354–361.





Cmentarz farny w Grodnie, od lewej groby Elizy Orzeszkowej, generała Adama Mokrzeckiego oraz prezydenta miasta Grodna Edwarda Listowskiego

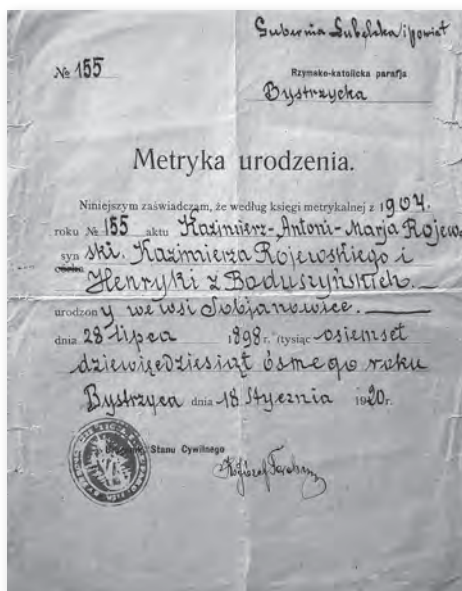
Gen. Adam Mokrzecki wychowany w duchu patriotyzmu polskiego pomimo wielu lat służby w armii carskiej zachował wiarę katolicką i głębokie poczucie polskości. Włączał się w prace Związku Wojskowych Polaków w Rosji, współtworzył i dowodził wojskami I Korpusu Polskiego w Rosji, wojskami Samoobrony Litwy i Białorusi oraz Dywizją Litewsko-Białoruską – pierwszą dywizją odrodzonego Wojska Polskiego. Dowodził w 1919 r. dużymi jednostkami wojska polskiego w czasie operacji wileńskiej i operacji zdobycia Mińska, w których zdobyto szereg ważnych celów strategicznych: linię rzeki Szczary, miasta: Baranowicze, Nowogródek, a także Mir, Nieśwież i Słuck, docierając do rzeki Berezyny. W tym okresie był wysoko oceniany przez Naczelne Dowództwo WP. Poza zasługami „w linii” sprawdził się jako organizator polskiej administracji Wilna w 1918 r., Wołkowyska w 1919 r., Grodna w 1920 r. Nie objął już stanowiska burmistrza Lidy w 1921 r. Jako syn tej ziemi wybitnie przyczynił się do jej niepodległości, gdy tworzące się Wojsko Polskie musiało walczyć o jej granice. Za swoje zasługi pośmiertnie został uhonorowany Krzyżem Walecznych w 1922 r. Nagła śmierć nie pozwoliła mu na spisanie wspomnień i utrwalenie w powszechnej pamięci tej ważnej postaci czasu wojny u progu niepodległości.

**KAZIMIERZ ANTONI MARIA ROJOWSKI (1898–1944)  
– LEGIONISTA Z SOBIANOWIC. ZEBRANE WSPOMNIENIA**

Kazimierz Antoni Maria Rojowski urodził się 28 lipca 1898 r. w Sobianowicach w woj. lubelskim. Był synem Kazimierza Alojzego i Heleny Boduszyńskiej z Pliszczyna<sup>1</sup>. Dzieciństwo wraz z rodzeństwem, braćmi Antonim i Henrykiem oraz dwiema siostrami Marią i Teresą, spędził w rodzinnym majątku w Sobianowicach.

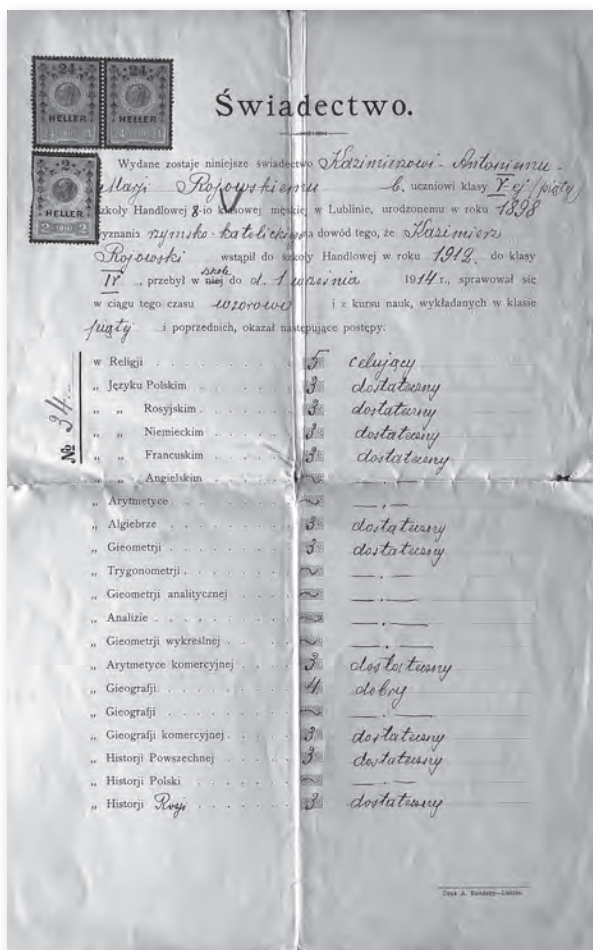
Początkowo nauki pobierał w rodzinnym domu, zgodnie ze zwyczajem panującym w siedzibach ziemiańskich. Gdy dorósł, rodzice wysłali go do ośmioklasowej Szkoły Handlowej w Lublinie (późniejsze Gimnazjum Męskie im. A. i J. Vetterów), aby kontynuował naukę. Do szkoły został przyjęty w 1912 r. jako uczeń klasy IV. Jak wynika z analizy świadectwa promocyjnego do klasy V, uczniem był średnim. Jedynie z religii i geografii miał stopnie celujący i dobry. Pozostałe przedmioty były na poziomie dostatecznym<sup>2</sup>. W szkole ukończył sześć klas. Dalszą edukację przerwały działania wojenne.

Naukę przerwał w wieku 17 lat, wstępując na ochotnika do Legionów Piłsudskiego<sup>3</sup>. Można powiedzieć, że z takiego obrotu sprawy wielce był zadowolony. W pamiętnikach tak wspominał moment pożegnania z ojcem i wstąpienia do Legionów:



Metryka urodzenia Kazimierza Antoniego Marii Rojowskiego, odpis, Bystrzyca 18 stycznia 1920 r. Wszystkie zdjęcia pochodzą ze zbiorów autora

1. Metryka urodzenia nr 155 z 18 stycznia 1920 r., w zbiorach autora.
2. Świadectwo ukończenia piątej klasy Szkoły Handlowej 8-klasowej męskiej w Lublinie z 16 stycznia 1918 r., w zbiorach autora.
3. Książka żołdu Rojowskiego Kazimierza wydana 30 kwietnia 1917 r. w Ostrołęce, w zbiorach autora.



Pierwsza strona odpisu świadectwa szkolnego Kazimierza Rojowskiego, 16 stycznia 1918 r.

Przechyliliśmy się na siodłach, konie stanęły. Pierwszy raz nie poprzestałem na ucałowaniu ręki ojca, ale objąłem go ramionami, tak jak on mnie i długą chwilę trwaliśmy w serdecznym uścisku. Przed miesiącem obciąłem się na egzaminie do ostatniej klasy gimnazjum i miałem w perspektywie kucie przez wakacje i powtarzanie egzaminu we wrześniu, tymczasem ojciec widocznie zrezygnował z tego, bo pozwolił mi wstąpić do legionów. Miałem teraz sumienie spokojne, w głębi ducha dawno sobie postanowiłem, że podczas tych wakacji muszę się dostać do legionów, ale gnębiło mnie, że przypuszczalnie będzie to wbrew woli ojca, wbrew moim obowiązkom. Teraz kiedy ojciec wyraźnie pozwolił, odpadły gnębiące wyrzuty sumienia, widocznie to jest ważniejsze niż szkoła. Czułem się wolny

i szalenie szczęśliwy. Pozostała tylko troska żeby się wojna nie skończyła zanim ja się dostanę do legionów [...]⁴.

Kazimierz Rojowski był pierwszym ochotnikiem z Lublina, jaki zgłosił się do Legionów po wkroczeniu do miasta Szwadronu Beliniaków. Moment ten tak opisał w pamiętnikach:

Nadciągnął już czwarty pluton i zsiadł z koni pod magistratem. Podjechałem do oficera (dziadzio Lewiński, komendant czwartego plutonu) i zameldowałem się jako ochotnik. – No to pierwszy z Lublina, powiedział ppor. Lewiński. Byłem rzeczywiście pierwszy [...].

Kilka dni potem, w Dąbrowicy, pierwszy raz spotkał komendanta Józefa Piłsudskiego. Został przedstawiony komendantowi wraz z ciotecznym bratem Aleksandrem Oniem Bielińskim i Stanisławem Rohlandem przez por. Stanisława Grzmot-Skotnickiego: „Obywatelu Komendancie, to nasi pierwsi ochotnicy z Lublina [...]”. Jakże duże wrażenie musiał wywrzeć na młodym ochotniku Komendant, skoro po wielu latach spotkanie to wspominał następująco:

Komendant skierował na nas wzrok, patrzył przez chwilę w moje oczy. Z czasem zrozumiałem tą cześć bałwochwalczą prawie, jaką my legionisści otaczaliśmy komendanta. Każdy na kogo spojrzał tak badawczo musiał pod tym spojrzeniem zrobić rachunek sumienia z tego co zrobił dla Polski i mocne postanowienie oddania się całkowicie temu człowiekowi, który swą wielką siłą woli i geniuszem dążył do wskrzeszenia Polski⁵.

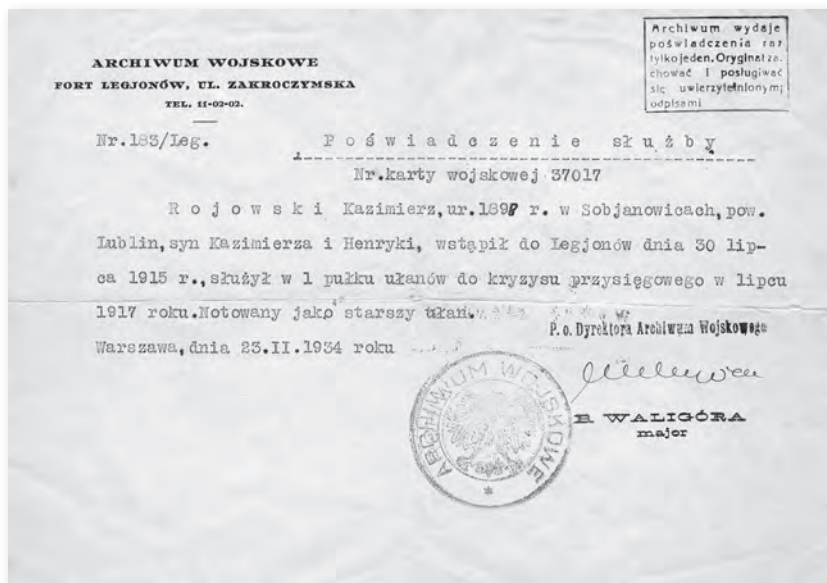


Ułan Kazimierz Rojowski, 1915 r.

4. Wspomnienia Kazimierza Rojowskiego (niepublikowane), w zbiorach autora. Poświadczenie służby nr 183/Leg. wydane przez Archiwum Wojskowe w Warszawie 23 lutego 1934 r., w zbiorach autora.
5. Wspomnienia Kazimierza Rojowskiego (niepublikowane), w zbiorach autora.







Poświadczenie służby 1 Pułku Legionów Polskich, Warszawa 23 lutego 1934 r.

Od 30 lipca 1915 r. Kazimierz Rojowski służył w 1 Pułku Ułanów Legionów Polskich rotmistrza Władysława Beliny-Prażmowskiego (tzw. Beliniaków). Od 30 lipca 1915 do 31 sierpnia 1916 r. brał czynny udział w wielu bitwach w szeregach 1 plutonu 1 Pułku Ułanów oraz Szwadronu Zbiorowego, między innymi pod Kamionką, Sobolewem, Przytoczem, Oszczepalinem, Raśną, Trojanówką, Bielskowolą, Sobierzycami, Wielickiem i wielu innych miejscach<sup>6</sup>. Na wniosek komendanta 1 Pułku Ułanów Legionów Polskich został odznaczony odznaką Brygady Legionów Polskich „Za wierną służbę” oraz mianowany na starszego ułana 2 października 1916 r.<sup>7</sup>

Szkołę Oficerską (kawalerski kurs oficerski) przy 1 Pułku w Ostrołęce, wraz z innymi 88 legionistami, ukończył 31 marca 1917 r., otrzymując świadectwo podpisane przez komendanta pułku mjr. Belinę-Prażmowskiego oraz komendanta szkoły rtm. Janusza Głuchowskiego<sup>8</sup>.

Po kryzysie przysięgowym został prawdopodobnie internowany w Szczepiornie – Łomży. Jego podpis widnieje na pamiątkowym adresie dedykowanym mjr. Belinie-Prażmowskiemu przez internowanych ułanów kawalerii

6. Karta Wojskowa Legionów Polskich Kazimierza Rojowskiego, L. 56162, w zbiorach autora.

7. Potwierdzenie Komendy I Pułku Ułanów Legionów Polskich nadania odznaki I Brygady Leg. Pol. „Za wierną służbę”, podpisane przez komendanta pułku Władysława Belinę-Prażmowskiego, w zbiorach autora.

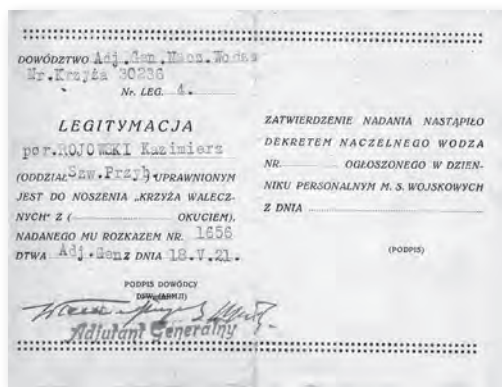
8. Kopia świadectwa Szkoły Oficerskiej 1 P.U.W.P., L 82 wydanego 31 marca 1917 r., w zbiorach autora.



legionowej z 26 kwietnia 1918 r. Zdjęcie tego dokumentu opublikowane zostało w książce Piotra Hubiaka *Belina i jego ułani*<sup>9</sup>. 15 lipca 1917 r., po kryzysie legionowym, na rozkaz dowódcy pułku Beliny-Prażmowskiego Kazimierz odszedł z wojska. W listopadzie 1918 r. jako ochotnik w stopniu podporucznika ponownie wstąpił do formowanego w Lublinie 3 Pułku Ułanów, przemianowanego 30 grudnia 1918 r. na 7 Pułk (późniejszy 7 Pułk Ułanów Lubelskich im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego)<sup>10</sup>.

Rozpoczął udział w wojnie z bolszewicką Rosją o wschodnie granice II Rzeczypospolitej jako dowódca plutonu. Podczas działań na froncie litewsko-białoruskim, dowodząc 4 szwadronem dywizjonu ppor. Żarnowskiego, dokonał zuchwałego wypadu na tyły okopów nieprzyjacielskich we wsi Wieśnińsk. Za ten bohaterski czyn bojowy, na wniosek dowództwa pułku, por. Kazimierz Rojowski otrzymał Krzyż Walecznych, nadany osobiście przez Naczelnego Wodza w listopadzie 1921 r.<sup>11</sup>

W Centralnym Archiwum Wojskowym (obecnie Wojskowe Biuro Historyczne) w Rembertowie zachował się wniosek na odznaczenie Krzyżem Walecznych zawierający opis wspomnianego wydarzenia:



Legitymacja „Krzyża Walecznych”  
podporucznika Kazimierza Rojowskiego

Dnia 2/II 1919 – 3 i 4 szwadron 7 pułku ułanów w szyku pieszym dowodzone przez ppor. Żarnowskiego dokonały wypadu na tyły okopów nieprzyjacielskich na wieś Wieśnińsk leżącej na drodze odwodowej bolszewików. Wieś była odrutowana, okopana i zajęta przez duży oddział piechoty sowieckiej. Dywizjon 7 pułku ułanów (4y szwadron prowadzony był przez ppor. Rojowskiego Kazimierza) obszedł okopane placówki nieprzyjaciela i dotarł do wyżej wspomnianej wsi Wieśnińsk ciemną nocą. Na pustym od nieprzyjaciela

krańcu wsi dowiedziano się od ludności cywilnej, że wieś zajęta jest przez piechotę (4 kompanie) i 8 karabinów maszynowych. Postanowiono zaatakować zachodnią część wsi. Rozpoczęta akcja została zaskoczona przez nową kompanię piechoty nieprzyjaciela maszerującą jak się później okazało z Lesia do Wieśnińska. Z piorunującą

9. P. Hubiak, *Belina i jego ułani*, Kraków 2003.

10. Zaświadczenie Dowództwa 3 Lubelskiego Pułku Ułanów poświadczające, że ppor. Rojowski Kazimierz jest oficerem 3 PU, w zbiorach autora.

11. Legitymacja Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza uprawniająca por. Rojowskiego Kazimierza do noszenia Krzyża Walecznych, w zbiorach autora.

szybkością skierowano część oddziału tj. 3 szwadron ppor. Klepacza na maszerujących i część 4 szwadronu ppor. Rojowskiego na śpiących we wsi nieprzyjaciół. Rezultat tej walki w ciemności wydał niespodziewane rezultaty. Ogarnięty paniką i tak poprzednimi walkami zdemoralizowany nieprzyjaciół opuścił w pośpiechu Wieśnińsk, zostawiając trupy, karabiny maszynowe i rannych. Odrutowane placówki opuściły okopy, zostawiając karabiny maszynowe. Dywizjon wrócił ze zdobyczą do pułku. W akcji tej odwagą – ryzykowaniem życia wśród walki w ciemnościach i orientowaniem się w tak trudnych warunkach odznaczył się ppor. Kazimierz Rojowski. Dowództwo pułku prosi o przyznanie mu Krzyża Walecznych<sup>12</sup>.



Kazimierz Rojowski jako oficer Szwadronu Przybocznego Naczelnego Wodza, 1920 r.

W lutym 1920 r. Kazimierz Rojowski został przeniesiony do Szwadronu Przybocznego Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, gdzie pełnił funkcję dowódcy plutonu od 1 lutego 1920 do 15 września 1920 r. Dekretem 22548 z 19 stycznia 1921 r. został mianowany porucznikiem<sup>13</sup>.

Po zakończeniu działań wojennych 15 listopada 1920 r. został przeniesiony do Okręgowego Inspektoratu Jazdy przy Dowódcy Okręgu Generalnego Lublin na stanowisko adiutanta. 15 stycznia 1921 r. został ponownie przeniesiony do Szwadronu Przybocznego Naczelnego Wodza<sup>14</sup>. W zachowanych pamiętnikach Kazimierz z niekłamana sympatią wraca myślami do czasów służby w Szwadronie Przybocznym Naczelnego Wodza marszałka Piłsudskiego. Na własną prośbę został zwolniony i przeniesiony do rezerwy 2 listopada 1921 r. Od 1922 do 1939 r. jako oficer kawalerii miał



Legitymacja Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza

12. Centralne Archiwum Wojskowe-Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnowskiego (dalej: CAW-WBH), sygn. KW 101/R-841, Wniosek o odznaczenie Krzyżem Walecznych podporucznika Kazimierza Rojowskiego.

13. Karta Legitymacyjna Oficerska L. 445 podporucznika Kazimierza Rojowskiego, w zbiorach autora.

14. Legitymacja Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza nr 41/Leg. Of. w zbiorach autora.



Oficerowie rezerwy 24 Pułku Ułanów, pierwszy z prawej por. Kazimierz Rojowski, 1928 r.



Kazimierz Rojowski przed dworem  
w Sobianowicach, lata międzywojenne

kolejno przydziały do 7 i 24 Pułku Ułanów oraz 2 Pułku Strzelców Konnych stacjonującego w Hrubieszowie<sup>15</sup>.

W 1919 r. po śmierci ojca Kazimierz objął majątek Sobianowice jako 13 i ostatni właściciel. Był dobrym gospodarzem. Z zamięłowaniem zajmował się również hodowlą koni, które wystawiał na wyścigach, niejednokrotnie zdobywając pierwsze nagrody. W latach 1922–1939 jako działacz polityczny czynnie uczestniczył w życiu Stronnictwa Narodowego. Utrzymywał bliskie kontakty z Beliniakami i kolegami z 7 Pułku Ułanów. W wolnych chwilach pisywał wspomnienia z okresu służby w Legionach Piłsudskiego.

Przed rozpoczęciem wojny 1939 r. przez pewien czas był adiutantem dowódcy Dowództwa Okręgu Korpusu, tzw. DOK Lublin, gen. Mieczysława Smorawińskiego. Był też zaliczony do kadry rezerwowej Dowództwa Okręgu Korpusu nr II. W 1939 r. Rojowski został zmobilizowany do sztabu grupy „Lublin”. Podczas wycofywania się wraz ze sztabem do Łucka dostał się 18 września do niewoli radzieckiej, skąd udało mu się uciec i wrócić do rodzinnych Sobianowic.

W czasie okupacji niemieckiej należał do Narodowej Organizacji Wojskowej. Pełnił funkcję kierownika okręgowego „Uprawy”, organizacji ziemian świadczących na rzecz konspiracyjnych służb kwatermistrzowskich Armii Krajowej. Wcześniej kierował „Uprawą” w pow. lubelskim.

Jak wspominała pasierbica Kazimierza Rojowskiego Marta Niewiarowska, od stycznia 1941 czy 1942 r. dwór w Sobianowicach stał się ostoją bardzo dziwnych rezydentów i gości. Stałymi rezydentami ukrywającymi się w Sobianowicach byli m.in.: Franciszek Majlich, o którym mówiono „kapitan” – kapitan piechoty Wojska Polskiego, pułkownik Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej (kawaler Orderu Virtuti Militari), Jan Kołaczkowski z Pliszczyna, brat dowódcy Dywizjonu 303 Wojciecha Kołaczkowskiego, Anatol Łogin, Krzysztof Lachert czy Henryk Rączkowski. Część z nich fikcyjnie zatrudniona była w majątku w charakterze praktykantów lub ogrodników.

Prócz „rezydentów” gośćmi Kazimierza Rojowskiego w Sobianowicach były m.in. dwie przyjaciółki, panie Halka i Hanka. Hanka była Żydówką z warszawskiego getta ukrywającą się w Sobianowicach. Występujący jako dziadzio Hanki pan Juriewicz, naprawdę Antoni Ponikowski, premier w rządach Rady Regencyjnej od 27 lutego do 4 kwietnia 1918 r. Nauczyciel języka niemieckiego – pan Berger, w rzeczywistości prokurator Sądu Najwyższego RP, czy płk. Antoni Chrusciel, pseudonim „Monter”, występujący w Sobianowicach jako „wujcio Kocio”.

Kazimierz Rojowski podobnie jak większość właścicieli okolicznych majątków ziemskich, mając na celu ratowanie ludności pochodzenia żydowskiego, wystąpił również o dostarczenie robotników żydowskich z getta, twierdząc, że brak

15. Legitymacja nr 134 – 24 Pułku Ułanów uprawniająca do noszenia pamiątkowej odznaki pułkowej, Kraśnik 6 kwietnia 1937 r., kopia w zbiorach autora.



siły roboczej uniemożliwia mu wykonywanie niemieckich planów. Do Sobianowic władze przydzieliły 20 młodych mężczyzn i dwie kobiety do prowadzenia gospodarstwa. Ponadto Kazimierz Rojowski zatrudnił dwóch synów młynarza Arona i Icchaka Betmanów. Ludzie ci przez pół roku żyli w spokoju i w sytości. Pracę mieli bardzo lekką. Pilnowali żrebacków, bielili płoty, sprząтали podwórza czy wykonywali inne prace, niewymagające zbyt dużego zaangażowania i umiejętności. Niestety, wbrew usilnym namowom nie zdecydowali się na ucieczkę do lasu. W czasie Wielkanocy 1943 r. zostali zagarnięci przez SS i rozstrzelani<sup>16</sup>.

Kazimierz Rojowski zaangażowany był również w sabotażową akcję mieszanina bezcennych dla Niemców nasion rośliny gumodajnej tzw. kok-sagiz<sup>17</sup> z solą bydlęcą. Była to roślina mająca korzeń bogaty w mleczko, z którego można było produkować gumę zbliżoną do kauczuku. Jako surowiec strategiczny miała bardzo duże znaczenie dla Niemców. Dzięki skutecznemu przeprowadzeniu tej konspiracyjnej niebezpiecznej akcji, „kok-sagiz” nigdzie na Lubelszczyźnie nie wykiełkował.

Podczas okupacji tor wyścigów konnych w Lublinie, który znajdował się przy obecnej ulicy Ciepłej, przynosił okupantowi znaczne dochody z zakładów bukmacherskich. Pieniądze przeznaczane były dla armii okupanta. Ziemianie, którzy w chwili wybuchu wojny mieli stajnie koni wyścigowych, byli zobligowani przez Niemców do wystawiania ich na wyścigach. Hitlerowcy przeprowadzali systematyczne inspekcje majątków mające na celu kontrolę nie tylko przymusowych kontyngentów, ale również posiadania koni wyścigowych. W kontrolach posiłkowali się pełną dokumentacją skonfiskowaną Towarzystwu Wyścigów Konnych. Zarówno niemieckie inspekcje majątków, jak i rejestr stajni wyścigowych przejęty z dokumentacji Towarzystwa Wyścigów Konnych uniemożliwiały ziemianom posiadającym stajnie wyścigowe ominięcie zarządzenia nakazującego wystawianie koni w gonitwach. Takie próby w najlepszym przypadku mogły zakończyć się konfiskatą majątku. Pomimo grożących kar za niezastosowanie się do nakazu wystawiania koni ziemianie starali się bojkotować instytucję wyścigów konnych.

Uczestnictwo w wyścigach tych, którzy nie posiadali stajni wyścigowych lub w danym dniu nie wystawiali koni w gonitwach, uznawane było za haniebne i niehonorowe. Kazimierz, który jeszcze przed wojną posiadał stajnię wyścigową w Sobianowicach, zmuszony był zarządzeniem okupanta do wystawiania koni w gonitwach. Nigdy jednak osobiście nie uczestniczył w zawodach, poza dniami, w których biegały jego konie. Podobnie zachował się jego kuzyn Zbigniew Rojowski z Bystrzycy, który podczas okupacji także nigdy nie uczestniczył w organizowanych przez Niemców wyścigach konnych

16. Relacja Marii Lachert, żony Kazimierza Rojowskiego, udostępniona autorowi przez jej córkę Martę Niewiarowską.

17. Mniszek gumodajny, gatunek rośliny wieloletniej z rodziny astrowatych.



w Lublinie, pomimo tego że przed wojną hodował konie i był w Zarządzie Towarzystwa Hodowli Koni<sup>18</sup>.

Niestety, byli obywatele, którzy nie respektowali przyjętych ustaleń dotyczących bojkotu. Jednym z nich był Brunon Vetter. 17 sierpnia 1941 r. doszło w związku z tym na terenie toru wyścigów konnych w Lublinie do konfliktu między Kazimierzem Rojowskim a Brunonem Vetterem, który został spoliczkowany przez Kazimierza Rojowskiego i zgodnie z kodeksem honorowym wyzwany na pojedynek<sup>19</sup>.

Ze względu jednak na czas wojny i fakt, że Brunon Vetter był Reichsdeutschem, do pojedynku nie doszło. Kazimierz Rojowski w stosownym piśmie do Zarządu Lubelskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Lublinie pisał:



Zbigniew Rojowski, dziadek autora, ok. 1920 r.

W związku z zajściem jakie miało miejsce pomiędzy mną i Panem Brunonem Vetterem w dniu 17 b. m. na torze wyścigowym w Lublinie, czuję się w obowiązku zakomunikować, że ze względu na stan wojenny, nie wszczynam obecnie zwykłych kroków zmierzających do zlikwidowania powyższego zajścia, rezerwując sobie odpowiednie załatwienie tej sprawy we właściwym czasie<sup>20</sup>.

Sekundanci Kazimierza Rojowskiego – August Jurjewicz i dr Henryk Zajączkowski – w piśmie datowanym 18 stycznia 1941 r. piszą m.in.:

[...] Wezwanie Pana Jerzego Brunona Vettera w przepisany kodeks honorowym terminie uważamy za niemożliwe i niedopuszczalne, a to z następujących powodów: [...].

Tu wymieniają szereg powodów, w tym zwracają uwagę na fakt, że:

18. Zbigniew Rojowski ur. 29 lipca 1891 r., zm. 3 marca 1949 r. Właściciel majątku Bystrzyca k. Lublina, ochotnik 7 Pułku Ułanów Lubelskich, uczestnik wojny 1920 r., dziadek autora.

19. Relacja Andrzeja Rojowskiego z Katowic, syna Zbigniewa, stryja autora.

20. Pismo Kazimierza Rojowskiego z dn. 27 sierpnia 1941 r. z poświadczeniem odbioru sekretarza generalnego i okrągłą pieczęcią Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni, w zbiorach autora.

[...] wszelkie wystąpienie obecnie przeciwko komuś noszącemu czysto niemieckie nazwisko, a niedostatecznie znanym w tutejszym środowisku jako przybyłym z zachodu nasuwa uzasadnione obawy, że mogłoby spowodować zamiast zwykłego postępowania honorowego, zatarg z władzami, co w konsekwencji mogłoby się stać zgubnym tak dla nas jako sekundantów jak i dla naszego mandatariusza [...].

I dalej piszą:

[...] Odłożenie wyzwania Pana Jerzego Brunona Vettera przez Pana Kazimierza Rojowskiego nie może wpłynąć na aktualność sprawy honorowej w swoim czasie, a to z wyżej wymienionych powodów, których kodeks honorowy nie przewiduje [...] <sup>21</sup>.

Do pojedynku między oboma panami nigdy nie doszło ze względu na tragiczną śmierć Kazimierza Rojowskiego w powstaniu warszawskim.

W maju 1944 r. wobec zbliżania się frontu niemiecko-bolszewickiego Kazimierz Rojowski udał się do Warszawy. W czasie powstania warszawskiego przebywał w sztabie przy ulicy Białej na Starówce. Po wycofaniu się kanałami ze Starówki żołnierzy Armii Krajowej walczył w Śródmieściu. Był członkiem ZWZ-AK, dowódcą odcinka. Podczas walk powstańczych został mianowany na stopień kapitana przez płk. Antoniego Chruściela „Montera”. Poległ 3 września 1944 r. Przechodził z rozkazem od płk. „Montera” z ulicy Brackiej przez Al. Jerozolimskie na Mokotowską. W drodze powrotnej na Bracką przechodził pod zawaloną barykadą Al. Jerozolimskich koło Kruczej, gdzie pocisk z niemieckiego tygrysa zdjął mu lewą stronę czaszki. Śmierć nastąpiła w ciągu paru minut. Pochowany został przez żonę Marię Lachert na podwórzu pałacyku Brzozowskich przy ul. Brackiej 20. Następnie 25 marca 1945 r. został ekshumowany i pochowany na cmentarzu ewangelicko-reformowanym w Warszawie na ulicy Żytniej 42 <sup>22</sup>.

Kazimierz Antoni Maria Rojowski posiadał następujące odznaczenia: odznakę 1 Brygady Legionów Polskich „Za wierną służbę” (1915), odznakę polową 1 Pułku Ułanów Legionów Polskich, odznaką za Wilno (1919), Krzyż Walecznych (1921), Krzyż Niepodległości (1931) <sup>23</sup>, Srebrny Krzyż Zasługi (1938) <sup>24</sup>.

Był dwukrotnie żonaty. Pierwszą żoną była Magdalena Szatkowska h. Rola, z którą zawarł ślub 12 czerwca 1919 r. Po rozwodzie w 1937 r. ponownie się ożenił z Marią Lachert rozwiedzioną ze Stanisławem Ciświckim. Z pierwszego małżeństwa miał dwoje dzieci: Jana i Ewę.

21. Pismo sekundantów, w zbiorach autora.

22. Relacja Marii Lachert, żony Kazimierza Rojowskiego, udostępniona autorowi przez jej córkę Martę Niewiarowską.

23. CAW-WBH, sygn. 16.09.1931, KN. 16 września 1931.

24. Karta ewidencyjna Związku Legionistów Polskich, w zbiorach autora.

## WOJENNE ŻYCIORYSY. UCZNIOWIE SZKOŁY LUBELSKIEJ W WALKACH O NIEPODLEGŁOŚĆ

U schyłku XIX stulecia, w Lublinie, jak i w innych miastach Królestwa Polskiego, narastały antyrosyjskie nastroje. Z początkiem 1905 r. sprzeciw wobec polityki zaborcy przybrał postać licznych wystąpień społecznych. Doszło także do powszechnego strajku młodzieży. Wzięli w nim udział uczniowie lubelskiego gimnazjum rządowego, w następstwie czego wielu zostało relegowanych ze szkoły. Jesienią tego samego roku władze carskie zezwoliły na zakładanie na terenie Kongresówki prywatnych szkół z wykładowym językiem polskim. Placówki te pozbawione zostały uprawnień szkół państwowych, w tym jakiegokolwiek dofinansowania. Ich funkcjonowanie w dużej mierze zależało od umiejętnego zarządzania oraz od wsparcia społecznego.

W lipcu 1905 r. w stolicy guberni lubelskiej zawiązano Spółkę Cywilną Szkoły Średniej zrzeszającą licznych ziemian i przemysłowców. Dzięki ich staraniom w styczniu następnego roku uruchomiono prywatne gimnazjum męskie. Jego dyrektorem został były uczestnik powstania styczniowego, emerytowany nauczyciel Gracjan Chmielewski. Do nowo powstałej szkoły pod patronatem Stanisława Staszica zapisała się większość chłopców zmuszonych za udział w strajku do opuszczenia miejscowego gimnazjum rządowego. Wkrótce doszło do nieporozumień na gruncie politycznym pomiędzy Chmielewskim sympatyzującym z ruchem socjalistycznym a Zarządem Spółki Cywilnej reprezentującym interesy ruchu narodowego. Ostatecznie spółka wycofała się z dotacji na rzecz Gimnazjum Staszica. W marcu 1906 r. jeden z członków spółki, Stanisław Śliwiński zdobył imienną koncesję na poprowadzenie nowej szkoły. W takich okolicznościach powstała Prywatna Ośmioklasowa Filologiczna Szkoła Męska zwana Szkołą Lubelską. W międzywojniu przyjęła imię Stefana Batorego<sup>1</sup>. Funkcjonowała do 1948 r. w budynku przy ul. Powiatowej (dziśszej Spokojnej) wystawionym na potrzeby szkoły w 1910 r. według projektu warszawskiego architekta Teofila Wiśniowskiego. Przez cały ten okres, poza dbałością o poziom kształcenia, kadra pedagogiczna przywiązywała wagę do wychowywania podopiecznych w atmosferze patriotyzmu. Istotną rolę odegrał

---

1. Więcej informacji na temat początków Szkoły Lubelskiej zawarto w monografii *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX-lecie*, Lublin 1936 oraz artykule A. Przegalińskiego, *Z historii lubelskiej oświaty. Zarys dziejów Prywatnej Ośmioklasowej Filologicznej Szkoły Męskiej Ś. Śliwińskiego (tzw. „Szkoły Lubelskiej”) w latach 1906–1914*, „Rocznik Łódzki” 2018, t. 68, s. 109–134.

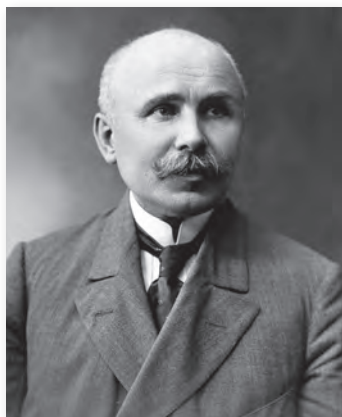


Gmach Szkoły Lubelskiej przy ul. Powiatowej (Spokojnej), fot. Witold Boguski, lata dwudzieste XX w., zbiory Muzeum Narodowego w Lublinie

w tym ruch skautowy i działająca przy gimnazjum II Lubelska Drużna Harcerska imienia Zawiszy Czarnego.

Jednym z ważniejszych rozdziałów w dziejach Prywatnego Męskiego Gimnazjum im. Stefana Batorego, zwanego Szkołą Lubelską, był udział młodzieży w walkach o niepodległość. W czasie I wojny światowej gmach szkolny przy obecnej ul. Spokojnej został zajęty na potrzeby wojska. Latem 1915 r. do miasta wkroczyły przy mierzone oddziały państw centralnych. Ich forpocztą były Legiony Polskie. Radość wywołało pojawienie się na lubelskich ulicach ułanów z oddziałów rotmistrza Władysława Beliny-Prażmowskiego oraz porucznika Juliusza Ostoi-Zagórskiego. Beliniaków zakwaterowano na terenie Szkoły Lubelskiej. Obecność polskich żołnierzy w mieście sprawiła, że jeszcze tego samego roku wielu młodych lublinian wyruszyło na front. Byli wśród nich także wychowankowie Szkoły Lubelskiej.

Gdy w listopadzie 1918 r. Józef Piłsudski wezwał młodzież do powrotów do szkół, ówczesny



Józef Arlitewicz (1865–1930) – wieloletni dyrektor Szkoły Lubelskiej, fot. Ludwik Hartwig, ok. 1914 r., zbiory Muzeum Narodowego w Lublinie

dyrektor Szkoły Lubelskiej, matematyk Józef Arlitewicz zaczął słać do dowódców jednostek wojskowych listy z prośbą o zwolnienie jego podopiecznych ze służby<sup>2</sup>. Wraz z wybuchem wojny polsko-bolszewickiej uczniowie starszych klas ponownie stanęli w szeregach wojska. Nie wszyscy powrócili do szkolnych ław. Najmniej wiadomo o uczniach żołnierzach, którzy nie zdołali ukończyć szkoły, ginąc na różnych frontach w bardzo młodym wieku.

Jedną z takich postaci był **Stefan Góra**, syn Michała i Antoniny, urodzony 16 sierpnia 1895 r. w Lublinie. Od września 1908 r. uczęszczał do Szkoły Lubelskiej<sup>3</sup>. Należał do szkolnej drużyny skautowej im. Zawiszy Czarnego. W 1915 r. zapisał się na ochotnika do Legionów Polskich. Służył jako szeregowy w 3 kompanii III Batalionu 1 Pułku Piechoty Legionów pod pseudonimem „Soliter”. Ranny w bitwie pod Jastkowem w lipcu 1915 r., zmarł kilkanaście dni później w szpitalu w Bielicach na Śląsku<sup>4</sup>. Został pochowany na tamtejszym cmentarzu. W połowie sierpnia tego samego roku w rodzinnym Lublinie odprawiono za zmarłego żałobne nabożeństwo, o czym informowała miejscowa prasa<sup>5</sup>.



Stefan Góra (1895–1915), reprodukcja z publikacji *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*



Marek Edward Zaleski (1899–1920), reprodukcja z publikacji *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*

2. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Prywatne Męskie Gimnazjum i Liceum „Szkoła Lubelska” im. Stefana Batorego w Lublinie, sygn. 2, Brudnopisy pism autorstwa dyrektora J. Arlitewicza skierowanych do władz wojskowych z prośbą o zwolnienie uczniów Szkoły Lubelskiej ze służby, k. 9, 11, 12.
3. *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX-lecie*, Lublin 1936, s. 142, 146, fot.
4. J. Cisek, K. Stepan, *Lista strat Legionów Polskich 1914–1918*, Kraków 2006, s. 61 (tu informacja o śmierci w Bielsku).
5. *Skon Legionisty*, „Ziemia Lubelska”, 17 VIII 1915 (nr 236), s. 2.



W marcu 1920 r. zmarł w lubelskim szpitalu wojskowym **Marek Edward Zaleski**, żołnierz 1 Pułku Ułanów Krechowieckich. Był jedynym synem Gustawa i Stanisławy z Rymarkiewiczów, właścicieli majątku Stawki na Wołyniu. Jesienią 1918 r. wstąpił na ochotnika do wojska. Służył w 1 Pułku Szwoleżerów. Został ciężko ranny w bitwie pod Turzyskami na Wołyniu 25 stycznia 1919 r. Umarł po kilkunastu miesiącach. W pogrzebie uczestniczyli jego koledzy, maturzyści Szkoły Lubelskiej z 1920 r. „Jeden z tych – głosiła treść zamieszczonego w prasie wspomnienia – który na ramionach zwłoki bohaterskiego druha poniósł na miejsce wiecznego spoczynku tych słów kilka zamiast kwiatów rzuca na Jego mogiłę”<sup>6</sup>.

Do grona poległych w młodym wieku, bez szans ukończenia edukacji, należeli także: **Włodzimierz Drecki** (zginął w 1917 r. pod Niemirowem), **Józef Tyszkowski** (zginął w 1918 r. pod Rawą Ruską jako szeregowiec 23 Pułku Piechoty), **Wacław Szyszko** (zginął w 1918 r. pod Kamionką jako żołnierz 8 Pułku Piechoty Legionów Polskich), **Zygmunt Kaczkowski** (zginął w 1919 r. pod Kulikowem), **Julian Stanisław Pożerski** (zginął w 1919 r. we wsi Żurzel), **Władysław Wiślicki** (zginął w 1919 r. pod Brześciem nad Bugiem), **Kazimierz Ruszkowski** (zginął w 1920 r. w miejscowości Lepel jako żołnierz Grodzieńskiego Pułku Strzelców), **Stefan Barnaba Paczos** (zginął w 1920 r. pod Kowlem) oraz **Bogumił Leon Chrzanowski** (zginął w 1920 r. pod Ciczcerówką/Mińczukami jako szeregowiec 8 Pułku Piechoty Legionów). W 1919 r. zmarł w Lublinie od ran odniesionych w bitwie **Wacław Zdzisław Węglowski**, żołnierz 7 Pułku Ułanów Lubelskich. Nieznane są natomiast miejsca śmierci ochotników walk o niepodległość z lat 1914–1918: **Jana Kiełpsza**, **Jana Mieczysława Miłkowskiego**, **Mieczysława Rutkowskiego** oraz **Mariana Sikorskiego**<sup>7</sup>.

Tragiczne żołnierskie losy stały się również udziałem wielu absolwentów Szkoły Lubelskiej z lat 1913–1920. Jednym z nich był ułan **Aleksander Bieliński**, syn właścicieli ziemskich Adama Henryka i Zofii z Zarańskich. Przyszedł na świat 23 stycznia 1894 r. w majątku Turka koło Lublina. Pochodził z rodziny o wielopokoleniowych tradycjach niepodległościowych<sup>8</sup>. Pradziadek ze strony ojca, Adam Bieliński herbu Szeliga, brał udział w insurekcji

6. TS, *Pamięci bohatera*, „Ziemia Lubelska”, 6 VII 1920 (nr 181), s. 2; przypuszczalnie tekst autorstwa Tomasza Suchodolskiego [przyyp. M. Surmacz], absolwenta Szkoły Lubelskiej z 1920 r., żołnierza dywizjonu jazdy mjr. Feliksa Jaworskiego (późniejszego 19 Pułku Ułanów Wołyńskich) poległego w sierpniu 1920 r. pod Skrzyszewem nad Bugiem. Zob. *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*, s. 143, 290 i in.; *Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920*, Warszawa 1934, s. 843.

7. Krótkie noty biograficzne wyżej wymienionych postaci podane w artykule M. Surmacz, *Uczniowie Szkoły Lubelskiej w walkach o niepodległość i granice państwa polskiego w okresie I wojny światowej*, „Studia i Materiały Lubelskie” (dalej: „SiML”) (wydanie online) t. 18, Lublin 2015, s. 145–151.

8. M. Kseniak, *Turka. Dzieje rodziny Bielińskich*, „Merkuriusz Łęczyński” 1993, s. 14–17; idem, *Trzy nagrobki*, „Na przykład” 1994, nr 10, s. 25–26 i nr 11, s. 17–18.



Aleksander Józef Bieliński (1894–1920), reprodukcja z publikacji *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*

kościuszkowskiej, wojnach napoleońskich oraz w powstaniu listopadowym. Dziadek zaś, Aleksander Ksawery Leopold Bieliński<sup>9</sup>, za udział w spiskach niepodległościowych został dwukrotnie zesłany na Syberię<sup>10</sup>. Po kilkunastu latach wygnania powrócił na Lubelszczyznę. Ciesząc się szacunkiem społeczeństwa, objął stanowisko prezesa Lubelskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Po jego śmierci w 1877 r. rodziną Turkę odziedziczył najstarszy syn Adam. Młodszy z braci, Antoni, osiadł w okolicach Opatowa i zaangażował się w działalność polityczną. Z ramienia Narodowej Demokracji został posłem do II Dumi Państwowej<sup>11</sup>.

W początkach XX w. żona Antoniego Maria z Jasińskich Bielińska wydała dwie książki poświęcone dziejom życia Adama i Aleksandra Bielińskich<sup>12</sup>. Los dopisał kolejny rozdział rodzinnej opowieści. Wnuk zesłańca, jego imiennik, również stanął do walki o nie-

podległą Polskę. Po zdanej w 1913 r. maturze zapisał się na Wydział Agromiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie<sup>13</sup>. W latach 1914–1915 odbył praktykę rolniczą w majątku ojca. W tym czasie trwały działania wojenne, które objęły również Lubelszczyznę. Latem 1915 r. w okupowanym dotychczas przez Rosjan Lublinie pojawili się Austriacy. Do miasta wkroczyły także polskie oddziały, których szeregi licznie zasilila miejscowa młodzież. Pod koniec lipca tego samego roku młody student agronomii wstąpił

9. S. Wiśniewski, *Bieliński Aleksander Ksawery Leopold (1818–1977)* [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina* [dalej: SBML], t. 3, red. T. Radzik, A.A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 2009, s. 40–42.
10. Aleksander Bieliński przystąpił początkowo do związku „świętokrzyżców”, będącego warszawskim odłamek Stowarzyszenia Ludu Polskiego. Po powrocie z pierwszego zesłania na Syberii związał się z lubelską grupą tej organizacji. Zob. S. Wiśniewski, *Aleksander Bieliński (1818–1877) w lubelskiej konspiracji niepodległościowej i na zesłaniach syberyjskich*, „Annales UMCS”, sec. F, vol. 37, 1982, vol. 37, s. 295–315.
11. Biogramy wymienionych członków rodziny Bielińskich zamieszczone w *Polskim słowniku biograficznym* (dalej: PSB), t. 2, Kraków 1936: Marii z Jasińskich Bielińskiej (opr. M. Kiniorski), Adama Bielińskiego (opr. H. Mościcki), Aleksandra Bielińskiego [zesłańca] (opr. M. Janik), Antoniego Bielińskiego (opr. M. Kiniorski).
12. M. Bielińska, *Dwa pokolenia*, Kraków 1908; *eadem*, *Dwaj przyjaciele. Opowiadanie na tle wspomnień rodzinnych*, Warszawa 1917.
13. *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*, s. 142, 282 i in. (fot.).

do Legionów. Rozpoczął służbę jako szeregowiec w 1 szwadronie 1 plutonu 1 Pułku Ułanów Beliny-Prażmowskiego. Początki były niefortunne. Został dwukrotnie ranny w krótkich odstępach czasu. Po raz pierwszy w połowie września w bitwie pod Stobychwą nad Stochodem w 1916 r. Następnie, w pierwszych dniach listopada tego roku, ucierpiał wskutek wybuchu granatu w okopach, gdzie znajdował się jego oddział.

Kolejny rok Bieliński przetrwał na froncie bez znaczniejszych obrażeń. W międzyczasie ukończył szkołę oficerską (kawaleryjski kurs oficerski) w Ostrołęce. W wyniku kryzysu przysięgowego w 1917 r. został internowany w obozie w Szczypiornie. Po dwóch miesiącach odzyskał wolność dzięki wstawiennictwu rodziny. Wkrótce powrócił na studia uniwersyteckie do Krakowa.

Jesienią 1918 r. sformował jeden ze szwadronów późniejszego 7 Pułku Ułanów Lubelskich, obejmując w randze podporucznika dowództwo II plutonu. Jeszcze w listopadzie tego samego roku jego oddział wysłano na odsiecz brońącego się Lwowa. W lutym 1919 r. wyczerpanych żołnierzy z oddziału Bielińskiego odesłano na wypoczynek do Warszawy. Po kilku tygodniach ułani wyruszyli na front litewski, walcząc pod Lidą i Berezyną. We wrześniu 1919 r. ich dowódca został odkomenderowany do Oficerskiej Szkoły Jazdy w Starej Wsi pod Warszawą. Ukończył ją w maju 1920 r. Miesiąc wcześniej otrzymał nominację na rotmistrza. Do lata brał udział w wielu sportowych zawodach konnych, zdobywając przy tym liczne nagrody.



Wacław Polickiewicz (1896–1920), zbiory Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie

Z chwilą zagrożenia napadem bolszewików, stawiał się w szeregach macierzystego 7 Pułku Ułanów. Brał udział w bitwie pod Sokalem przeciwko wojskom Budionnego. Latem tego roku cierpiącego na czerwonkę młodego oficera odesłano z frontu do Lublina. Po zaledwie dwóch dniach leczenia niecierpliwy rotmistrz wyruszył z rozkazem do swego pułku pod Cycowem. Otoczony przez bolszewików zginął 16 sierpnia 1920 r. na folwarku w Turowoli. Jego prochy spoczęły w rodzinnym grobowcu na cmentarzu przy ulicy Lipowej w Lublinie<sup>14</sup>. Został odznaczony Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari.

W 1914 r. Szkołę Lubelską ukończył **Wacław Polickiewicz**, syn Henryka i Janiny z Migurskich. Urodził się 29 lutego 1896 r. w Lublinie<sup>15</sup>.

14. M. Gmiter, B. Kotowski, K. Kucharska, B. Laskowska, L. Popek, *Cmentarz rzymskokatolicki przy ul. Lipowej w Lublinie*, Lublin 1970, s. 70 (tu data ur. 1902 r.).

15. M. Surmacz, *Wojenne losy Wacława Polickiewicza (1896–1920)*, „Rocznik Łódzki”, t. 71 (złożone do druku).

Jego ojciec był właścicielem wytwórni wód gazowanych. Wacław współtworzył szkolną drużynę skautową noszącą imię Zawiszy Czarnego<sup>16</sup>. Wiosną 1915 r. zorganizował trzydniową wycieczkę poza granice pozostającego pod zaborem rosyjskim Lublina. Podczas wyprawy przeprowadzono ćwiczenia o charakterze bojowym, co wzbudziło zainteresowanie władz carskich. W mieszkaniu Policzkiewiczów przy ul. Staszica doszło do rewizji. W trakcie przeszukiwań żandarmi natrafili na różne książki o tematyce wojskowej. Na szczęście nie odnaleźli raportu z manewrów drużynowych. Wykorzystując nieuwagę policji, młody podejrzany w ostatniej chwili zasłonił leżący na widoku rękopis.

Kilka miesięcy później Wacław rozpoczął studia na Politechnice Warszawskiej. Wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej. Ukończył tajną peowiacką podchorążówkę. Działał pod pseudonimami „Wacław Ordon”, „Prądyński” oraz „Migurski”. Jesienią 1918 r. wziął udział w rozbrajaniu Niemców opuszczających Warszawę. Wkrótce wstąpił w szeregi organizującego się Wojska Polskiego. Służył w 1 Pułku Piechoty Legionów. Poległ w czasie wyprawy kijowskiej 13 czerwca 1920 r. pod Borodianką<sup>17</sup>. Tego dnia piechota legionowa została wyznaczona do osłaniania torów kolejowych z powracającymi taborami. Oddział podporucznika Policzkiewicza dostał się pod ostrzał wroga. Młody dowódca zginął ugodzony strzałem w serce. „Śmierć miał lekką – wspominał jego współtowarzysz Mieczysław Lepecki – bolszewicka kula trafiła go w serce i zapomnienie natychmiast przyniosła”<sup>18</sup>.

Podporucznik Policzkiewicz został pochowany w pobliżu stacji kolejowej Iskorosti (Korosteń) pod Żytomierzem. Mogiłę usypano pod wysokim dębem. Pośmiertnie został awansowany na porucznika oraz odznaczony Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari. W rodzinnym mieście uczczono jego śmierć nabożeństwem żałobnym.

W tym samym czasie odbyły się w Lublinie msze święte za poległego w walkach podporucznika **Longina Gładyszewskiego**<sup>19</sup>, przyjaciela



Longin Gładyszewski (1897–1920), zbiory Muzeum Narodowego w Lublinie

16. Informacje od Pawła Policzkiewicza (bratanka); *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*, s. 71–73, 106, 146, 286–289, (fot.); H. i S. Dąbrowscy, *Harcerski Lublin 1911–1939*, Lublin 2012, s. 29, 60, 63–65.

17. „Głos Lubelski”, 6 VII 1920, s. 3 (nekrologi); „Ziemia Lubelska”, 14 VIII 1920 (nr 310), s. 3 (nekrolog); A.J. Borkiewicz, *Dzieje 1-go Pułku Piechoty Legionów (lata wojny polsko-rosyjskiej 1918–1920)*, Warszawa 1929, s. 8, 22, 42, 74, 618, 985, 1009, (fot.).

18. M.B. Lepecki, *W blaskach wojny*, Warszawa 1926, s. 150–159.

19. „Głos Lubelski”, 27 VI 1920, s. 3 (nekrologi); „Dzień Polski”, 1 VII 1920 (wspomnienie); „Ziemia Lubelska” 5 VII 1920 (nr 295), s. 2; 8 VII 1920 (nr 300), s. 3; 14 VII 1920 (nr 310),

Wacława Policzkiewicza ze szkolnych lat. Los sprawił, że obaj żołnierze, choć służyli w innych pułkach i walczyli na różnych frontach, zginęli tego samego dnia. Longin urodził się 19 marca 1897 r. w Lublinie. Był synem Andrzeja i Józefy z Gładyszewskich. Rodziny matki i ojca, mimo zbieżności nazwisk, nie były ze sobą spokrewnione. Andrzej Gładyszewski był stolarzem. Jego syn jako uczeń Szkoły Lubelskiej został członkiem Organizacji Młodzieży Narodowej oraz jednym z pierwszych komendantów II Lubelskiej Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego w Lublinie<sup>20</sup>. Grał również w szkolnej orkiestrze. Wraz z wybuchem I wojny światowej zaangażował się w działanie Polskiej Organizacji Wojskowej. Z początkiem sierpnia 1915 r., jako świeżo upieczony absolwent lubelskiego gimnazjum, wstąpił do I Brygady Legionów. Służył pod pseudonimem „Leon Górski” w 1 Pułku Piechoty Legionów. Uczestniczył w walkach na Wołyniu i Polesiu. Po kryzysie przysięgowym latem 1917 r. został osadzony w Szczypiornie. Po opuszczeniu obozu zapisał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego. Wypełniając ankietę koła akademickiego, 21-letni student wpisał, że przygotowuje się do zawodu nauczyciela. Jednakże już w początkach listopada 1918 r. powrócił do służby wojskowej. Wstąpił w szeregi nowo utworzonego 1 Lubelskiego Pułku Piechoty. Służył w batalionie dowodzonym przez majora Wacława Scaewolę-Wieczorkiewicza. Wchodząca w skład jednostki kompania karabinów maszynowych rekrutowała się ze studentów uczelni warszawskich.

Gładyszewski wziął udział w odsieczu Lwowa. Po miesiącu zaciętych walk powrócił na odpoczynek do Lublina, gdzie jego jednostka została przemianowana na 23 Pułk Piechoty. Za dzielną służbę otrzymał awans na podporucznika. Objął dowództwo jednego z plutonów. Zginął na froncie łotewskim. Podczas ataku bolszewików na wieś Jamny pod Dyneburgiem 13 czerwca 1920 r. jego oddział został otoczony przez Kozaków. Według relacji świadków młody dowódca, mimo upadku z powodu ranionej nogi, nadal oddawał strzały w kierunku wroga. Zginął od postrzału w głowę, dobity ciosami bagnetów.

Młodego żołnierza pochowano w miejscowości Bojary nad rzeką Dżisną. Dzień, w którym rozegrała się bitwa, będąca jedną z najkrwawszych walk

---

s. 5 (nekrologi i wspomnienia); *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*, s. 71, 75, 80, 142, 283, (fot.), (tu data pogrzebu omyłkowo podana jako data śmierci, co powtórzone w innych opracowaniach); H. i S. Dąbrowscy, *Harcerski Lublin ...*, s. 28, 44, 47 (tu data śmierci 16 czerwca 1920 r.).

20. B. Zimmer, *Harcerskie środowiska Lubelszczyzny 1911–1939. Zarys historyczny*, Lublin 1991, s. 12–13; *Księga pamiątkowa 25-lecia harcerstwa w Lubelszczyźnie. Wspomnienia i dokumenty 1911–1936*, Lublin 2011 (reprint wydawnictwa z 1936 r.), s. 39; W. Nekrasz, *Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość Ojczyzny w latach 1914–1921*, cz. 2, Warszawa 2011 (reprint wydawnictwa z 1931 r.), s. 349–350.





Stefan Lipczyński (1898–1919), reprodukcja z publikacji *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*

23 Pułku Piechoty, został uznany za święto pułkowe<sup>21</sup>. Szczątków poległego podporucznika nie sprowadzono do rodzinnego miasta. Dzielnemu obrońcy Ojczyzny przyznano pośmiertnie Srebrny Krzyż Virtuti Militari, który do rodziny trafił dopiero... w 2017 r.<sup>22</sup>

Kolejny z absolwentów Szkoły Lubelskiej **Stefan Piotr Lipczyński**<sup>23</sup> (syn Grzegorza i Anny z Malinowskich) po zdanej w 1916 r. maturze rozpoczął w Krakowie studia na Wydziale Agromonii. W listopadzie 1918 r. wstąpił na ochotnika w szeregi wojska. Jako żołnierz 7 Pułku Ułanów Lubelskich zginął 16 kwietnia 1919 r. pod Berdówką koło Lidy<sup>24</sup>. „Tak odszedł w zaświaty, ale nie odszedł bez śladu – wspominał go w lubelskiej prasie kolega szkolny Romuald Marczyński<sup>25</sup> – gdyż duch jego pozostał i stale będą

dzie zagrzewał przysze pokolenia młodzieży”<sup>26</sup>. Szczątki młodego ułana pochowano w żołnierskiej mogile na Wileńszczyźnie. W 1925 r. na cmentarzu w Krynicach, majątku rodzinnym Lipczyńskich, wystawiono kaplicę z tablicą poświęconą pamięci poległego legionisty<sup>27</sup>. Żył prawie 20 lat. Został odznaczony Srebrnym Krzyżem Wojennym Virtuti Militari<sup>28</sup>.

Podobny los spotkał innego wychowanka Szkoły Lubelskiej. **Krzysztof Antoni Kowerski**<sup>29</sup> był wnukiem zesłańca syberyjskiego z Wileńszczyzny. Jego ojciec Stanisław Kowerski aktywnie działał na polu społecznym jako przedstawiciel lubelskiego ziemiaństwa. Po zdanej w 1917 r. maturze Krzysztof podjął studia prawnicze najpierw w Krakowie, a następnie w Warszawie.

21. S. Witkowski, *Zarys historii wojennej 23-go Pułku Piechoty*, Warszawa 1928, s. 12, 19, 21 (tu wieś Jamny wymieniona jako Jamno, co powtórzono w innych opracowaniach); J.S. Wojciechowski, *23 Pułk Piechoty im. płk. Leopolda Lisa-Kuli*, Pruszków 2011, s. 8.

22. Informacje Longina Gładyszewskiego (bratanka); M. Surmacz, *Spotkania towarzyszące wystawie o wychowankach Szkoły Lubelskiej*, „SiML”, Lublin 2017, t. 19, s. 123–124, przypis 7.

23. *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*, s. 143, 284–285 (fot.).

24. „Ziemia Lubelska”: 29 IV 1919 (nr 189), s. 3; 22 V 1919 (nr 224), s. 3 (nekrologi); H. i S. Dąbrowscy, *Harcerski Lublin...*, s. 28–29, 44, 47, 55 (tu błędnie data śmierci 1920 r.).

25. Romuald Marczyński (1891–?) – urzędnik administracyjny, maturzysta Szkoły Lubelskiej z 1910 r., harcerz, żołnierz 1 Pułku Piechoty Legionów. Zob. *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*, s. 145, 306, (fot.).

26. „Ziemia Lubelska”, 7 V 1919 (nr 201), s. 2 (wspomnienie).

27. D.R. Kawalko, *Nekropolie ziemiańskie na terenie byłego województwa zamojskiego* [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie, Materiały sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamojskich w Kozłowie 8–9 czerwca 2000*, opr. R. Maliszewska, Kozłówka 2001, s. 301–302.

28. K. Szczypiorski, *Ułani Lubelscy*, Warszawa 2010, s. 303.

29. *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*, s. 142, 284 (fot.).



Krzysztof Kowerski (1898–1919), reprodukcja z publikacji *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*

Należał do tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej. W 1918 r. wstąpił na ochotnika do wojska. Służył w 1 Pułku Ułanów Krechowieckich w szwadronie karabinów maszynowych. Wraz ze swą jednostką wziął udział w walkach o Lwów.

W marcu 1919 r. polskie oddziały oswobodziły strategicznie położony na zachód od Lwowa Gródek Jagielloński. Pułk „krechowiaków” odznaczył się wówczas w walce o pobliską wieś Wielopole. Z powodu mrozów żołnierze nie mogli się okopać. Tym samym byli wystawieni na ostrzał nieprzyjaciela. Dla własnej obrony musieli ustawić na jednym ze wzniesień karabin maszynowy. O świcie 21 marca kilku żołnierzy próbowało wykonać rozkaz. Trzech z nich zostało ciężko rannych. Dopiero plutonowy Kowerski skierował broń w stronę wroga. Swój bohaterski

wyczyn przypłacił życiem. Jedna z kul trafiła go w czoło, a następnie przedostała się do płuc. Młody żołnierz zmarł następnego dnia w szpitalu polowym w Gródku<sup>30</sup>. Jego prochy, przewiezione koleją, spoczęły jeszcze tego samego roku w rodzinnej mogile na cmentarzu w Bychawie na Lubelszczyźnie. Za zasługi na polu walki otrzymał pośmiertnie Srebrny Krzyż Virtuti Militari.



Stanisław Czechowicz (1899–1925), zbiory Archiwum Uniwersyteckiego KUL

Wielu uczestników walk o niepodległość, choć przeżyło czasy niepokoju, zmarło w młodym wieku wskutek chorób nękających wycieńczone trudami wojennymi organizmy. Jedną z takich osób był **Stanisław Czechowicz**, starszy brat znanego poety Józefa Czechowicza. Urodził się 18 czerwca 1899 r. w Młynkach koło Puław. Rodzina przeniosła się do Lublina. Rodzice pracowali w tutejszym oddziale Banku Handlowego – ojciec Paweł Czechowicz jako stróż, a matka, Małgorzata z Sułków, w charakterze sprzątaczk<sup>31</sup>. Mimo trudnych warunków materialnych rodziny Stanisław w 1908 r. rozpoczął naukę w renomowanej Szkole Lubelskiej. Wstąpił do drużyny harcerskiej<sup>32</sup>.

30. „Ziemia Lubelska”, 9 IV 1919 (nr 159), s. 2 (wspomnienie).

31. T. Kłak, *Drogami Czechowicza*, Lublin 2010, s. 11.

32. *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*, s. 80, 152, 292–293 i in.

Latem 1915 r. rozpoczął służbę w Legionach. Walczył w 1 Pułku Piechoty na Wołyniu. Początkowo występował pod pseudonimem „Stanisław Zych”, później pod własnym nazwiskiem. W 1917 r. trafił do obozu w Szczypiornie, skąd po sześciu miesiącach został zwolniony jako niepełnoletni. Powrócił do Lublina, by kontynuować naukę. Maturę zdał w 1920 r. W obliczu zagrożenia granic odrodzonej Polski ponownie wstąpił do wojska. Otrzymał nominację na kaprała. Walczył pod Radzyminem, gdzie dostał się do niewoli, w której przebył czerwonkę, tyfus plamisty i zapalenie płuc. Po wielu miesiącach pobytu w obozach jenieckich na terenie Rosji powrócił, chory na gruźlicę, wiosną 1921 r. do Lublina. Zamieszkał w skromnych warunkach w oficynie przy ul. Kapucyńskiej. Rozpoczął studia na Wydziale Nauk Prawno-Ekonomicznych Uniwersytetu Lubelskiego (dzisiejszy KUL).

Był prawdziwym erudytą. Opanował biegle kilka języków. Zainteresowany filozofią, przetłumaczył z niemieckiego obszerne fragmenty z dzieł Schopenhauera<sup>33</sup>. Miał ogromne rozeznanie w literaturze. Uczył łaciny w lubelskim żeńskim gimnazjum Wacławy Arciszowej, by zarobić na utrzymanie. Serdeczna przyjaźń łączyła go z Konradem Bielskim, późniejszym adwokatem i literatem, oraz Wacławem Gralewskim, dziennikarzem i współtwórcą lubelskiej grupy poetyckiej „Reflektor”<sup>34</sup>. Ostatni z nich wspominał starszego z braci Czechowiczów jako niezwykle utalentowanego, pracowitego i rozsądnego człowieka<sup>35</sup>.

Niestety, pogłębiająca się gruźlica w szybkim tempie pogarszała stan zdrowia byłego żołnierza. Dzięki pomocy przyjaciół Stanisław wyjeżdżał na kuracje do Zakopanego, a nawet do Merano we Włoszech<sup>36</sup>. Na krótko przed śmiercią powrócił do Lublina „do szkieletu bardziej niż do człowieka podobny – pisał Konrad Bielski – aby umrzeć wśród swoich”<sup>37</sup>. Zmarł 9 marca 1925 r.

33. Muzeum Narodowe w Lublinie, Filia Muzeum Literackie im. Józefa Czechowicza, MC/R/64, tłumaczenie Schopenhauera wg Stanisława Czechowicza.

34. Obaj byli wychowankami lubelskich szkół średnich oraz ochotnikami walk o niepodległość – K. Bielski [absolwent Państwowego Gimnazjum im. Stanisława Staszica] walczył w 18 Pułku Artylerii Polowej, zaś W. Gralewski (uczęszczał do Szkoły Realnej im. Hetmana Jana Zamoyskiego) służył kolejno w 2 oraz 3 Pułku Piechoty Legionów, a następnie w 23 Pułku Piechoty. Zob. S. Snopek, M. Surmacz, G. Sztal, *Uczniowie szkół lubelskich w walkach w okresie I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej. Szkoła Staszica*. Informator do wystawy w Muzeum Historii Miasta Lublina, Lublin 2017, s. 7, 22; M. Surmacz, B. Szczecińska-Budzyńska, G. Sztal, A. Warda, *Uczniowie szkół lubelskich w walkach w okresie I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej. Szkoła Zamoyskiego*. Informator do wystawy w Muzeum Historii Miasta Lublina, Lublin 2018, s. 15–16, 26.

35. W. Gralewski, *Stalowa tęcza. Wspomnienia o Józefie Czechowiczu*, Warszawa 1968, s. 6–8, 28, 30–31, 36–38, 50–62, 76–77 i in.

36. Muzeum Narodowe w Lublinie, Filia Muzeum Literackie im. Józefa Czechowicza, korespondencja Stanisława Czechowicza z Wacławem Gralewskim i Konradem Bielskim z lat dwudziestych XX w., MC/R/62; MC/R/63, k. 13–14; MC/R/133, k. 92–93, 95–99; MC/R/173, k. 9–17.

37. K. Bielski, *Most nad czasem*, Lublin 1963, s. 85–89 i in.



Wiktor Krzewski (1894–1940), zbiory Muzeum Narodowego w Lublinie

w Lublinie, gdzie został pochowany<sup>38</sup>. W nekrologu, drukowanym w poczytnym czasopiśmie regionalnym „Przegląd Lubelsko-Kresowy”, przyjaciel z lat szkolnych Czesław Bobrowski<sup>39</sup> pisał: „Była to indywidualność na miarę wcale nie poślednią”<sup>40</sup>.

Walki o niepodległość i utrzymanie granic odradzającego się państwa polskiego stanowiły tło młodzieńczych biografii wielu wychowanków Szkoły Lubelskiej. Dorosłe życie niejednego z nich tragicznie domknęła II wojna światowa. Jedną z takich postaci był **Wiktor Krzewski**<sup>41</sup>, syn przedsiębiorcy budowlanego Jana i Mariany z Kryszczuków. Urodził się 17 sierpnia 1894 r. w Starej Wsi koło Siedlec. Początkowo uczęszczał do Szkoły Handlowej w Lublinie, skąd został relegowany po strajku szkolnym w 1905 r. Kontynuował naukę w nowo powstałej wówczas prywatnej lubelskiej 8-klasowej Męskiej Szkole Filologicznej im. Stanisława Staszica. W 1909 r. przeniósł się do Szkoły Lubelskiej. Jesienią 1911 r. z ramienia Organizacji Młodzieży Narodowej został wyznaczony na organizatora ruchu skautowego w Lublinie. Zanim przystąpił do powierzonego zadania, zapoznał się z książką Andrzeja Małkowskiego, będącą polskim tłumaczeniem popularnego podręcznika generała Roberta Baden-Powella *Skouting for Boys*. Egzemplarz, który trafił do rąk ucznia Szkoły Lubelskiej, był jednym z pierwszych sprowadzonych do miasta nad Bystrzycą.

Po ukończeniu w 1913 r. szkoły średniej Krzewski przeniósł się do Warszawy. Zagrożony werbunkiem do carskiej armii wyjechał do Radomia, gdzie ukrywał się pod przybranym nazwiskiem Wiktor Zakrzewski. Latem 1915 r. wstąpił do 1 Pułku Piechoty Legionów. Uczestniczył w walkach na Wołyniu. Oddelegowany do służby garnizonowej w Warszawie, opisał w liście do

Po ukończeniu w 1913 r. szkoły średniej Krzewski przeniósł się do Warszawy. Zagrożony werbunkiem do carskiej armii wyjechał do Radomia, gdzie ukrywał się pod przybranym nazwiskiem Wiktor Zakrzewski. Latem 1915 r. wstąpił do 1 Pułku Piechoty Legionów. Uczestniczył w walkach na Wołyniu. Oddelegowany do służby garnizonowej w Warszawie, opisał w liście do

38. „Nowa Ziemia Lubelska”: 13 III 1925, s. 3; 14 III 1925, s. 3; 15 III 1925, s. 4 (nekrologi i wspomnienia).

39. Czesław Bobrowski (1904/1905–1996) – ekonomista, maturzysta Szkoły Lubelskiej z 1921 r., harcerz, peowiak, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. Zob. Cz. Bobrowski, *Wspomnienia ze stulecia*, Lublin 1985; *Czesław Bobrowski – mistrz ekonomii stosowanej*, red. M. Kulowa, Warszawa 2004.

40. C.B. [Czesław Bobrowski], *Stanisław Czechowicz (1899–1925). Wspomnienia pozgonne*, „Przegląd Lubelsko-Kresowy” 1925, nr 7, s. 15.

41. *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*, s. 69–70, 145, 304–305 i in., [fot.]; J. Lewandowski, *Początki skautingu i harcerstwa na Lubelszczyźnie (1911–1914)*, „Rocznik Lubelski” 1992, t. 31/32; A. Winiarz, *Związek Harcerstwa Polskiego na Lubelszczyźnie 1918–1939*, Lublin 1994; Z.R. Muszyński, *Wiktor Krzewski (1894–1940). Wspomnienie*, „Gazeta Wyborcza w Lublinie”, 23–24 VI 2005.

przyjaciół monotonne życie obozowe jako widziane „okiem zwiedzającego szpital wariatów”<sup>42</sup>. Wkrótce powrócił na front. Walczył latem 1916 r. pod Kostiuchnowką.

Po kryzysie przysięgowym w lipcu 1917 r. został internowany w obozie w Szczypiornie. Współwięźniowie wybrali go na instruktora wychowania fizycznego. Wolność odzyskał w lipcu 1918 r. Zapisał się na studia na Politechnice Warszawskiej. W listopadzie tego samego roku jako ochotnik wstąpił do 23 Pułku Piechoty. Służbę pełnił w Lubartowie. Humorystycznie komentował swój udział w miejscowym, jak sam to określił, „Towarzystwie Miłośników Sztuki... Flirtowania”<sup>43</sup>. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości został oficerem intendentury w Dowództwie Okręgu Generalnego w Grodnie. Z tego czasu datowany jest list wspominający szkolnych przyjaciół poległych na wojnie – Longina Gładyszewskiego oraz Władysława Policzkiewicza. „O śmierci Gładyszewskiego – pisał Krzewski – słyszałem już, podobno zabitym jest też starszy Policzkiewicz, ale nie wiem czy to prawda. Jaki to los na tej wojnie (...) niedługo wypadnie popróbować szczęścia, które ochraniało mnie przez dwa lata w Legionach”<sup>44</sup>.

Po pewnym czasie Krzewski został oficerem łącznikowym w 22 Dywizji Ochotniczej dowodzonej przez pułkownika Adama Koca. Następnie, w stopniu oficera intendentury, otrzymał przeniesienie do Warszawy. Po odejściu ze służby wojskowej pracował jako urzędnik w różnych miastach. Ostatecznie osiadł z rodziną w Lublinie. W dwudziestoleciu międzywojennym aktywnie działał w lubelskim Związku Legionistów i Peowiaków. W 1936 r. uczestniczył w przygotowaniach do zjazdu z okazji 25-lecia harcerstwa na Lubelszczyźnie. W 1939 r. został zmobilizowany i przydzielony do garnizonu zamojskiego. W początkach września tego roku zarządzono ewakuację stacjonujących w Zamościu jednostek do Kowla. Kilka dni po wyruszeniu taborów z miasta dotarła z Lublina nominacja Krzewskiego na majora. Dokument nigdy nie trafił do jego rąk. Po agresji Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 r. dowodzony przez niego pododdział podjął próbę przedarcia się z Wołynia na południe. Niestety, żołnierze dostali się do niewoli. Mimo namowy podkomendnych Krzewski odmówił przebrania się w mundur szeregowca. Kierował się przy tym, jak sam stwierdził, honorem oficerskim. Pojmanych przewieziono do obozu w Złoczowie, a następnie do Starobielska. Ostatnia wiadomość wysłana przez Krzewskiego do rodziny była datowana na 8 marca 1940 r. W kwietniu tego roku został zamordowany w Charkowie i pochowany

42. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (dalej: WBP), Zbiory specjalne, sygn. 2273/9, korespondencja W. Krzewskiego z W. Ziółkowskim z lat 1915–1920, k. 92–93.

43. *Ibidem*, k. 138.

44. *Ibidem*, k. 148–149.





Władysław Godziszewski (1895–1940), zbiory rodzinne Marty Polańskiej (wnuczki)

w pobliskim lesie. Rodzina otrzymała oficjalne potwierdzenie jego śmierci dopiero w 1990 r.<sup>45</sup>

Na lubelskiej liście katyńskiej znalazł się także inny wychowanek Szkoły Lubelskiej. **Władysław Godziszewski**<sup>46</sup> pochodził z Zamościa. Urodził się 22 czerwca 1895 r. Był synem Jana i Marii z Winiarskich. Jako uczeń zamojskiego gimnazjum rządowego współorganizował koło samokształceniowe o nazwie „Promieniści”. Z czasem organizacja przeszła pod zarząd młodzieżowego związku niepodległościowego „Zarzewie”. Z jej ramienia latem 1914 r. Godziszewski prowadził zbiórkę pieniężną na polskie wojsko. Wraz z wybuchem I wojny światowej wziął czynny udział w działaniu Polskiej Organizacji Wojskowej na terenie Zamojszczyzny. We wrześniu 1916 r. przeniósł się do

Lublina, rozpoczynając naukę w Szkole Lubelskiej. Przez rok przerobił wymagany program gimnazjum i przystąpił do egzaminu maturalnego. Następnie rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Podczas pobytu w Krakowie jako członek Straży Akademickiej uczestniczył w antyaustriackich manifestacjach. Wkrótce zgłosił się na ochotnika do wojska. Otrzymał przydział do 35 Pułku Piechoty. Wziął udział w wyprawie kijowskiej, początkowo jako żołnierz oddziału operacyjnego sztabu Dowództwa Frontu Wołyńskiego, a następnie Frontu Południowo-Wschodniego. Jakis czas później został wysłany do Wielkopolskiej Szkoły Podchorążych Piechoty w Bydgoszczy, którą ukończył w grudniu 1920 r. z wysoką dziewiątą lokatą.

W szkole oficerskiej pozostał do czerwca 1922 r. w charakterze adiutanta batalionu szkoleniowego. Dodatkowo, dzięki ukończonemu w Warszawie specjalnemu kursowi, prowadził zajęcia z walki z użyciem gazów bojowych. Wiosną 1921 r. otrzymał nominację na podporucznika<sup>47</sup>. Zrezygnował jednak z pracy wojskowego instruktora. Powrócił na studia. W 1924 r. obronił dyplom magistra.

45. A. Winiarz, *Lubelska lista katyńska*, Lublin 1997, s. 301–302, fot.

46. Informacje od Marty Polańskiej (wnuczki); WBP, Zbiory specjalne, sygn. 2162, Wspomnienia pośmiertne o W. Godziszewskim w opr. K. Juszcakowskiego, k. 208–210; *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*, s. 148, 293–295, fot.; *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jacki, Warszawa 1994, s. 152–153 (opr. H. Winnicka).

47. *Rocznik Oficerski* Warszawa 1923, s. 151 (wymieniony jako ppor. rez. 9 Pułku Piechoty Legionów); *Rocznik Oficerski Rezerw*, Warszawa 1934, s. 41, 427 (wymieniony jako ppor. rez. 9 Pułku Piechoty Legionów ze starszeństwem z 1 stycznia 1921 r.).

W międzywojniu pracował jako nauczyciel. Uczył w gimnazjach lubelskich, w tym w macierzystej Szkole Lubelskiej. Z ramienia Polskiego Towarzystwa Historycznego uczestniczył w wielu ogólnokrajowych oraz międzynarodowych konferencjach naukowych. Należał także do Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie<sup>48</sup>. Napisał rozprawę doktorską o dziejach konfliktu Polski i Moskwy za Władysława IV. Ironicznym zrządzeniem historii w 1940 r. został zamordowany w Katyniu na ziemi smoleńskiej, której historię badał<sup>49</sup>.

Kolejnym z absolwentów Szkoły Lubelskiej, którego losy miały swój tragiczny finał w czasie II wojny światowej, był **Jerzy Zbigniew Ostrowski**<sup>50</sup>. Urodził się 9 stycznia 1897 r. w Chodlu, w dzisiejszym powiecie opolskim na Lubelszczyźnie. Był synem Stanisława i Zofii ze Stokowskich. We wrześniu 1906 r. rozpoczął naukę w prywatnym gimnazjum męskim w Lublinie. Należał do harcerstwa oraz do organizacji pod nazwą Związek Młodzieży Polskiej. W 1914 r. przystąpił do egzaminu maturalnego. Gdy wybuchła I wojna światowa, został wcielony do rosyjskiej armii. W wojsku ukończył kurs oficerski. Ranny w lipcu 1917 r. został odesłany do szpitala. Być może wówczas nawiązał kontakt z tajną Komendą Naczelną 3 – Wschód powołaną przez Polską Organizację Wojskową na terenie Ukrainy i Rosji. Powrócił do Polski w 1918 r. Służył w 7 Pułku Ułanów Lubelskich. Jesienią wziął udział w rozbrajaniu wycofujących się z Lublina Austriaków. Wkrótce zapisał się na Uniwersytet Lubelski. Wybrał studia z zakresu prawa i ekonomii. Pod koniec 1919 r.



Jerzy Zbigniew Ostrowski (1897–1942), zbiory Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie

48. Muzeum Narodowe w Lublinie, sygn. ML/H/143, Protokół z posiedzenia Komisji Historycznej Lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk z 18 października 1930 r.; *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie za lata 1927–1937* [w:] „Pamiętnik Lubelski” 1938, t. 3, s. 561–598.

49. *Lista strat kultury polskiej (1.IX.1939–1.III.1946)*, opr. B. Olszewicz, Warszawa 1947, s. 74 (mylnie podana data śmierci w 1941 r.); K. Lepszy, *Godziszewski Władysław (1895–1941)* [w:] PSB, t. 8, Kraków 1959–1960 (mylnie podana data śmierci w 1941 r.); A. Winiarz, *Lubelska lista katyńska*, Lublin 1997, s. 53–56, (fot.); J. Snitko-Rzeszut, *Władysław Godziszewski*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 3–4, s. 458, (fot.); J. Feduszka, *Historik i żołnierz Władysław Godziszewski (1895–1940)*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 2000, nr 1–2, s. 54–56.

50. *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*, s. 306–307 i in.; R.Z. Muszyński, *Jerzy Ostrowski*, „Gazeta w Lublinie”, 18 I 2002; M. Bednarczuk, *Konspiratorzy i oracze*, „Lublin. Kultura i społeczeństwo” 2008, nr 7, s. 38–40.

przeniósł się do Poznania. Krótko pracował jako sekretarz w redakcji poznańskiego „Przeglądu Porannego”. Następnie zapisał się na roczny kurs do Instytutu Pedagogicznego w Warszawie. Umożliwiło mu to w przyszłości podjęcie pracy oświatowej w Skolimowie, Mławie oraz Wymyślinie niedaleko Płocka.

W ostatniej z tych miejscowości, gdzie Ostrowski pełnił funkcję dyrektora państwowego seminarium męskiego dla nauczycieli, doszło do dramatycznego zdarzenia. Jeden ze słuchaczy wystrzelił do niego z pistoletu. Ostronił go młody polonista Józef Zaremba, któremu kula przebiła wierzchołek płuca. Rannym zajęła się żona dyrektora – poznana w Lublinie pisarka Ewa Szelburg. Po pewnym czasie trwające od 1921 r. małżeństwo Ostrowskich rozpadło się. Po rozwodzie Ostrowski wyjechał do Brazylii, a jego była żona... poślubiła Zarembę<sup>51</sup>.

Po powrocie do kraju Ostrowski kierował gimnazjum w Równem. Następnie był wizytatorem szkolnym w okręgu wileńskim. W 1933 r. objął posadę dyrektora państwowego gimnazjum męskiego w Rzeszowie, gdzie pracował do 1938 r. W okresie międzywojennym należał do grona cenionych pedagogów. Współredagował podręczniki szkolne. Popularyzował wychowanie młodzieży w oparciu o przygotowanie do służby obywatelskiej<sup>52</sup>. Poza pracą dydaktyczno-pedagogiczną zajmował się również publicystyką, pisywał reportaże. Współtworzył miesięcznik harcerski „Czuj duch”. Był autorem wielu powieści.

Na początku 1939 r. ponownie wyjechał z Polski. Udał się do Kanady, skąd powrócił w lipcu tego samego roku. Prawdopodobnie jako oficer rezerwy wziął udział w kampanii wrześniowej. Jesienią 1939 r. został w Rzeszowie aresztowany przez gestapo. Dzięki staraniom rodziny po trzech tygodniach odzyskał wolność. Wyjechał do krewnych w Nowym Sączu z zamiarem przedostania się na Węgry. Przy przekraczaniu granicy ze Słowacją dostał się w ręce Niemców. Po kilku miesiącach więzienia trafił do obozu w Oświęcimiu, gdzie został skierowany do pracy w magazynie żywnościowym. Dzięki temu mógł potajemnie dostarczać skromne porcje żywienia spotkanym w obozie byłym uczniom. W 1942 r. przeniesiono go do obozu koncentracyjnego w Mauthausen-Gusen. Mordercze warunki pracy w kamieniołomach pogorszyły nadwątlone chorobami zdrowie. Zmarł z wycieńczenia jesienią 1942 r.

51. T. Kłak, *Ewa Szelburg-Zarembina 1899–1986*, Nałęczów 1999, s. 22–23. W 1933 r. Ostrowski ponownie zawarł związek małżeński. Jego drugą żoną została polonistka Ewa Mrozowska. Zob. *Czy wiesz kto to jest?*, red. S. Łoza, Warszawa 1938, s. 543.

52. J. Ostrowski, *Najjaśniejsza Rzeczypospolita. Rozważania o służbie obywatelskiej młodzieży*, Lwów 1933.

Tablica z nazwiskami poległych wychowanków wykonana przez lubelską firmę „Jarosław Nowak”. Fot. Edward Hartwig, ok. 1936 r., zbiory rodzinne Marty Polańskiej



Rozwiązanie Wojskowej Kadry Szkolnej. Pamiątkowe zdjęcie przed budynkiem Szkoły Lubelskiej, 20 czerwca 1919 r., zbiory Muzeum Narodowego w Lublinie



Marian Żebrowski (1896–1992), reprodukcja z publikacji *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*

Obie wojny światowe przeżył urodzony w Puławach w 1896 r. **Marian Włodzimierz Żebrowski**<sup>53</sup>. Jego postać, znana historykom wojskowości, nie bywa kojarzona ze Szkołą Lubelską, której był absolwentem. Jako uczeń został członkiem paramilitarnej organizacji młodzieżowej powstałej w 1917 r. w Lublinie – Wojskowej Kadry Szkolnej. Maturę zdał w 1918 r. Do lat trzydziestych XX w. służył w 7 Pułku Ułanów Lubelskich im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego. W 1944 r. otrzymał stopień majora broni pancernych Wojska Polskiego. W 1990 r. został mianowany pułkownikiem przez polski rząd na uchodźctwie. Był autorem wydanych na emigracji publikacji poświęconych losom 7 Pułku Ułanów Lubelskich<sup>54</sup>. Zmarł w 1992 r. w Warszawie.

Przykładowe biogramy uczniów żołnierzy, dla których wspólnym tłem była walka w obronie Ojczyzny, stanowią jedynie pewien epizod w dziejach Szkoły Lubelskiej. Historie młodych bohaterów niewątpliwie ukształtowały charakter szkolnej społeczności. Dla międzywojennej generacji młodzieży starsi koledzy byli wzorem do naśladowania. W latach dwudziestych XX w. w budynku szkoły wystawiono tablicę upamiętniającą poległych w czasie I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej. Pamięć o nich przetrwała, pielęgnowana przez pokolenie rówieśników. „Głoszone przezeń ideały nie były czczym frazesem – pisał we wspomnieniach pośmiertnych szkolny kolega zmarłego w 1920 r. ułana Marka Zaleskiego – bo gdy przyszła chwila próby w bohaterski czyn się przyoblekli”<sup>55</sup>.

53. APL, Prywatne Męskie Gimnazjum i Liceum „Szkoła Lubelska” im. Stefana Batorego w Lublinie, sygn. 66, Księga adresów uczniów „Szkoły Lubelskiej” z lat 1914–1916; sygn. 67 i 68, Księgi cenzur uczniów „Szkoły Lubelskiej” z lat 1914–1915; *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego...*, s. 147 i in. fot.

54. Przykładowe publikacje: *Księga dziejów 7 Pułku Ułanów Lubelskich im. generała Kazimierza Sosnkowskiego*, red. J. Smoleński i M.W. Żebrowski, Londyn 1969; M.W. Żebrowski, *Pluton Trębaczy 7 Pułku Ułanów Lubelskich im. gen. K. Sosnkowskiego*, Londyn 1981; M.W. Żebrowski, *Konie 7 Pułku Ułanów Lubelskich im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego*, Londyn 1987.

55. „Ziemia Lubelska”, 6 VII 1920 (nr 181), s. 2 (por. przypis 6).



**ZAPOMNIANY BOHATER SPOD OSIPOWICZ.  
LOSY PPŁK. STANISŁAWA MAGNUSZEWSKIEGO  
(1888–1968)**

Stanisław Magnuszewski urodził się 17 września 1888 r. w Dyneburgu (obecnie Dźwińsk na Łotwie). Jego ojcem był powstaniec styczniowy i zesłaniec Jarosław Magnuszewski (1837–1911), a matką Ludwika z domu Karłowicz (1852–1938), którzy zawarli związek małżeński w 1879 r. Wiedli spokojne życie, ciesząc się z przyjsia na świat swoich pierwszych dzieci Adama i Stanisława. Zakłóciła je śmierć niemowląt. Kolejnymi dziećmi byli Kazimierz, Włodzimierz, Alfred i Aleksander. Jeszcze przed pojawieniem się Stanisława sytuacja rodziny uległa pogorszeniu, gdyż dotknęły ją nasilające się represje skierowane przeciwko Polakom. W ich wyniku Jarosław Magnuszewski stracił pracę i posiadany majątek. Nie mając nadziei na znalezienie jakiegokolwiek posady państwowej, pracował w rolnictwie. W 1888 r. na świat przyszedł Stanisław, a po nim urodził się jeszcze Józef<sup>1</sup>.

Nasz bohater został ochrzczony 9 października 1888 r. Radość rodziny z narodzin i wychowywania nowo narodzonego syna nie trwała długo. Miała na to wpływ tragedia rodzinna brata jego matki Stanisława Karłowicza (1855–1914) i jego żony Lidii (1865–1916), którym zmarł na dyfteryt czteroletni syn Anatol. Ich rozpacz po stracie dziecka była tym większa, że Lidia nie mogła mieć dzieci ze względu na zły stan zdrowia. Gdy urodził się Stanisław Magnuszewski, przyjechali błagać rodziców o oddanie na wychowanie najmłodszego syna. Ludwika nie chciała tego uczynić, ale pod wielkim naciskiem rodziny zgodziła się oddać noworodka na jakiś czas. Zrobiła to, aby ratować bratową, której groziło załamanie psychiczne. Gdy zapadła decyzja, Stanisław Magnuszewski niezwłocznie wraz z wujostwem opuścił rodzinny dom i wyjechał 18 stycznia 1889 r. do Witebska. Najprawdopodobniej wobec trudnych warunków egzystencji Magnuszewskich także inne ich dzieci znalazły się na wychowaniu u krewnych. Po kilku latach powróciły do rodziców. Stanisław pozostał jednak w rodzinie Karłowiczów, a u rodziców bywał tylko, gdy przejeżdżał przez Dyneburg<sup>2</sup>.

- 
1. Centralne Archiwum Wojskowe-Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego (dalej: CAW-WBH), Kolekcja akt odznaczeniowych Virtuti Militari (dalej: KVM), sygn. I.482.41–3127, Magnuszewski Stanisław; zob. szerzej Z. Kielb, „Zapomniany” kaniowczyk ppłk Stanisław Magnuszewski (1888–1968), Puławy 2018, s. 10–11.
  2. Zob. szerzej Z. Kielb, „Zapomniany” kaniowczyk..., s. 11–12, 21.



Stanisław Magnuszewski ze swoimi opiekunami Lidią i Stanisławem Karłowiczami, Tuła 1895 r., archiwum Stanisława Konopki



Ppor. Stanisław Magnuszewski z rosyjskiego 10 Batalionu Saperów, Ostrołęka 1911 r., archiwum Stanisława Konopki

Istotny wpływ na losy Stanisława Magnuszewskiego i utrudniony kontakt z rodzicami miała kariera wojskowa jego wuja. To powodowało, że jego rodzina często zmieniała miejsce zamieszkania: Witebsk, Mińsk i Włodzimierz. Od 1893 r. Karłowiczowie przebywali w Tule, a w 1894 r. Stanisław Magnuszewski rozpoczął naukę w szkole początkowej w Witebsku. Tam dowiedział się od nauczycielki o swoim prawdziwym pochodzeniu. Było to dla niego zbyt trudne przeżycie, dlatego nie uczęszczał już do szkoły, lecz uczył się w domu. W 1898 r. rozpoczął przygotowywania do egzaminów do szkoły realnej w Tule, egzamin zdał w 1899 r. W tym samym roku, ze względu na dalszy rozwój kariery wojskowej wuja, uczęszczał już do szkoły w Briańsku. W 1906 r. ppłk Stanisław Karłowicz przeszedł w stan spoczynku i zakupił dom w Iłukszcie. Zamieszkał w nim z żoną i Stanisławem Magnuszewskim, który w 1907 r. ukończył mechaniczno-techniczną szkołę w Briańsku. Przebywając w Iłukszcie, odwiedzał swoich rodziców i braci w Dyneburgu<sup>3</sup>.

3. S. Magnuszewski, *Od lat dziecięcych do życia samodzielnego*, Kielce 1937, archiwum rodzinne Stanisława Konopki [nieopublikowany odręczny pamiętnik]; zapiski Stanisława

Po ukończeniu szkoły średniej Stanisław Magnuszewski wstąpił w 1908 r. do Szkoły Morskiej Inżynierii w Kronsztadzie. Ze względu na nadwyżkę procentową Polaków został z niej zwolniony. By nie być nadal ciężarem dla Lidii i Stanisława Karłowiczów, w tym samym roku dostał się do Wileńskiej Szkoły Wojennej na kurs do I klasy specjalnej. Po złożeniu egzaminu przejściowego w 1909 r. został przesunięty do II klasy specjalnej, a niedługo później przeniósł się na własną prośbę do Szkoły Wojennej Aleksiejewskiej w Moskwie. Ukończył ją 6 sierpnia 1910 r. i został mianowany na stopień podporucznika. Po otrzymaniu urlopu przybył do Iłukszty, gdzie z okazji promowania go na pierwszy stopień oficerski odbył się zjazd rodzinny. Uczestniczyli w nim m.in. jego matka Ludwika Magnuszewska i opiekunowie Stanisław i Lidia Karłowicze. Po zakończeniu urlopu udał się do Ostrołęki, gdzie został przydzielony 6 września 1910 r. do 3 kompanii 10 Batalionu Saperów. Z czasem został w nim wykładowcą w pierwszym oddziale klasy saperskiej, oficerem administracyjnym z równoczesnym objęciem drużyny dowódcy oraz warsztatów i magazynów techniczno-mobilizacyjnych batalionu. W 1913 r. awansował do stopnia porucznika. Wraz z ogłoszeniem mobilizacji wojennej 18 lipca 1914 r. objął park inżynieryjny korpusu, organizując go na potrzeby wojenne. 24 lipca 1914 r. wyruszył na wojnę w składzie 10. Batalionu Saperów, przekraczając z podkomendnymi 8 sierpnia 1914 r. granicę Prus Wschodnich pod Myszyńcem. 15 maja 1915 r. jego batalion został przetransportowany z okolic Skierniewic i Bolimowa do Galicji Wschodniej pod Sandomierz, a 22 maja 1915 r. pod Mikołajów za Lwowem. Ze względu na chorobę ewakuowano go do szpitala wojskowego w Smoleńsku. Po jego opuszczeniu powrócił do swojego batalionu stacjonującego w Zbarażu pod Tarnopolem. W 1916 r. przekazał park inżynieryjny i został przydzielony do 1 kompanii saperów stacjonującej pod Berezowicą Małą w rejonie Zbaraża. Następnie przynależał do 2 kompanii saperów, zostając w tym samym roku jej dowódcą. Ranny pod miastem Cebrów w rejonie Tarnopola przebywał w szpitalu. Po rekonwalescencji w grudniu 1916 r. objął dowództwo 2 oddziału konnego kompanii reflektorów stacjonującego w miejscowości Jezierna. Stanisław Magnuszewski za swoje męstwo oraz czyny bojowe, jakich dokonał podczas tego okresu działań wojennych, został awansowany do stopnia podkapitana, otrzymał stanowisko dowódcy kompanii reflektorów w 10 Batalionie Saperów oraz został odznaczony Orderem Świętego Stanisława II i III kl. i Orderem Świętej Anny II, III, IV kl.<sup>4</sup>

Magnuszewskiego, archiwum rodzinne S. Konopki, [bez tytułu, w postaci nieuporządkowanych brulionów], 1967 r.; Z. Kielb „Zapomniany” kaniowczyk..., s. 12–17.

4. CAW-WBH, Kolekcja akt personalnych (dalej: KAP), sygn. AP 10425 + 14112, Magnuszewski Stanisław; zob. szerzej Z. Kielb, *op. cit.*, s. 24–25, 27–29, jak również opublikowany przebieg służby wojskowej S. Magnuszewskiego z lat 1908–1918, s. 34–36.

Rozwój błyskotliwej kariery wojskowej nie szedł w parze z wydarzeniami rodzinnymi, gdyż 29 maja 1911 r. zmarł w Dyneburgu jego ojciec Jarosław Magnuszewski, w którego pogrzebie brał udział. Kilka miesięcy później 25 stycznia 1912 r. ppor. Stanisław Magnuszewski poślubił w Ostrołęce Wierę Stankiewiczównę, córkę rosyjskiego pułkownika. Kolejnym trudnym przeżyciem była dla niego śmierć wuja i opiekuna ppłk. w st. sp. Stanisława Karłowicza, który zmarł na gruźlicę 17 marca 1914 r. w Iłkuście. Załamana po śmierci męża Lidia Karłowicz opuściła ją podczas ewakuacji w sierpniu 1915 r. Wówczas po raz ostatni widziała się ze Stanisławem Magnuszewskim, który będąc na rekonwalescencji w Smoleńsku spotkał się z nią i odprowadził na pociąg do Wolska. Nowy rok zaczął się dla por. Stanisława Magnuszewskiego wyjątkowo. 24 stycznia 1916 r. na świat przyszedł jego syn Adrian. Ta, zapewne nieopisana, radość, połączona z trudami wojennego i żołnierskiego życia, spotkała się z kolejnym wielkim ciosem, jakim była śmierć jego zastępczej matki Lidii Karłowicz. Zmarła 24 czerwca 1916 r. w Wolsku nad Wołgą. Wojna spowodowała nie tylko utratę kontaktu z braćmi. Także sytuacja jego matki Ludwiki Magnuszewskiej oraz krewnych z rodziny Karłowiczów uległa pogorszeniu w 1916 r., kiedy zostali przesiedleni do Rosji<sup>5</sup>.

Mimo rosyjskiego otoczenia, w jakim przyszło żyć Stanisławowi Magnuszewskiemu, i wielu lat jego służby w wojsku carskim, był świadomy swojego polskiego pochodzenia. Zawdzięczał to dumie z ojca Jarosława Magnuszewskiego, który był powstańcem styczniowym. Wychowywany poza domem rodzinnym nie mógł porozmawiać z nim o jego patriotycznych działaniach czy zesłaniu na Syberię. Jednak po kryjomu i w tajemnicy poznał zakazane rodzinne dzieje dzięki bratu Aleksandrowi. Te skrywane informacje, czytanie w młodzieńczych latach dzieła Henryka Sienkiewicza, w które wczuwał się całą duszą, oraz spotkanie w czasie służby carskiej odczytanej i świadomej Polki Anny Górskiej wpłynęły na niego kształtująco, dzięki czemu wiedział, kim jest i że musi poświęcić się ojczyźnie.

Po wybuchu rewolucji lutowej w 1917 r. zaistniały dogodne warunki do organizowania w Rosji formacji polskich. Jednym z pierwszych oddziałów był I Korpus Polski na Wschodzie gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. Na skutek jego depechy 13 października 1917 r. podkapitan Stanisław Magnuszewski został przeniesiony do 1 Pułku Inżynieryjnego. 15 października 1917 r. zdał dowództwo kompanii reflektorów 10 Pułku Inżynieryjnego i udał się do Mińska, gdzie znajdowało się dowództwo korpusu. 17 października 1917 r. przybył wraz z 38 saperami do miejscowości Dubrowna, gdzie stacjonował 1 Pułk Inżynieryjny. Dzień później został skierowany do 1 kompanii tegoż pułku. 15 stycznia 1918 r. nastąpił rozłam w 1 Pułku Inżynieryjnym podczas jego przegrupowania. Podkapitan Stanisław Magnuszewski,

---

5. Zob. szerzej Z. Kielb, „Zapomniany” kaniowczyk..., s. 29–30, 33.

jako dowódca straży przedniej, swoją zdecydowaną postawą i stanowczością wpłynął na karność podwładnych żołnierzy. W styczniu 1918 r. brał czynny udział w walkach o miasto i twierdzę Bobrujsk. 19 stycznia 1918 r. własnoręcznie wysadził mosty na szosie Słuczaj i Mohylewskiej. Natomiast 30 stycznia i 4 lutego 1918 r. przedostał się na tyły armii bolszewickiej i wysadził dwa mosty na szosie Mohylewskiej, a następnie dwa mosty kolejowe w kierunku Orszy i Słucka, biorąc do niewoli 17 jeńców. Jego działania miały istotny wpływ na wynik walk z bolszewikami o stację Osipowicze. W lutym 1918 r. podczas uciążliwego przemarszu z Żarnówki do Bobrujska niejednokrotnie przecinał połączenia telegraficzno-telefoniczne, aby unieemożliwić bolszewikom przesyłanie informacji. Uratował też 9 samochodów terenowych pod Dubrowną stacją Osinówka oraz uprowadził nocą z bolszewickich warsztatów samochodowych pod Bobrujskiem 18 ciężarówek. Podkapitan Stanisław Magnuszewski zgłaszał się na ochotnika do każdej akcji dywersyjnej, a jego zaangażowanie w istotny sposób wpłynęło na poprawę sytuacji I Korpusu Polskiego w walkach z bolszewikami. Dlatego też rozkazem dowódcy korpusu z 18 lutego 1918 r. za wysadzenie torów i mostu kolejowego przy stacji Osipowicze na tyłach pozycji bolszewickich z 16 na 17 lutego 1918 r., przyłapane odmrożeniem rąk i nóg oraz lekką kontuzją, został odznaczony jako jeden z pierwszych żołnierzy Amarantową Wstążką, będącą najwyższym odznaczeniem za waleczność<sup>6</sup>.

Wyczyn bohatera Osipowicz podkapitana Stanisława Magnuszewskiego tak opisał w swoich wspomnieniach gen. Józef Dowbor-Muśnicki:

Druga partia, składająca się z podkapitana Magnuszewskiego, urzędnika Brzozowskiego, który przyłączył się na ochotnika, i saperów Jaroszewskiego i Potapowicza – wszyscy z pułku inżynieryjnego, otrzymała zadanie zburzenia toru za Osipowiczami. Przybywszy z rozjazdu nr 19 na saniach do wsi Duryńcze dopiero o godzinie 3 po południu 16-go lutego podkapitan Magnuszewski otrzymał tam rozkaz wysadzenia toru o godz. 12-ej w nocy z 16-go na 17-go lutego i wraz ze swymi towarzyszami, po opracowaniu planu działania i wybraniu drogi, pojechał do, o 33 wiorsty odległej, wsi Ciepłuchy. Ze wsi tej wszyscy poszli już na piechotę, przy czym każdy niósł worek z 30 funtami naboju pyroksylinowych. Trzeba nadmienić, że jak podkapitan Magnuszewski, tak i jego towarzysze byli przebrani za „czubaryków”. W okolicy st[acji] Osipowicz i wywiadowcy nasi rozdzielili się na dwie partie. Jaroszewski i Potapowicz poszli torem kolejowym w kierunku

6. CAW-WBH, KAP, sygn. AP 10425 + 14112, Magnuszewski Stanisław; A. Rostworowski, *Ziemia, której już nie zobaczysz. Wspomnienia kresowe*, Warszawa 2001, s. 185, 189, 212; L. Wyszczelski, *Warszawa listopad 1918*, Warszawa 2008, s. 56; zob. szerzej Z. Kiełb, „Zapomniany” kaniowczyk..., s. 37–39, jak również opublikowany przebieg służby wojskowej S. Magnuszewskiego z lat 1908–1918, s. 35–36.



Mińska. Podkapitan zaś Magnuszewski i urzędnik Brzozowski w kierunku Słucka. Naboje w kierunku Mińska już były założone przez naszych saperów, gdy ukazał się osobowy pociąg, idący z Mińska do Osipowicz i naboje były usunięte i założone znowu po przejściu pociągu. Toż samo było i w słuckim kierunku, gdyż z Osipowicz wyszedł osobowy pociąg do Słucka i podkapitan Magnuszewski ostatni nabój wyjął prawie że spod lokomotywy. Po przejściu pociągu szyny na torze w słuckim kierunku były wysadzone w trzech miejscach oraz wejściowa zwrotnica w dwóch miejscach. To było sygnałem dla Potapowicza i Jaroszewskiego, którzy w mińskim kierunku wysadzili szyny i zwrotnicę w jednym miejscu. [...] Wywiadowcy nasi [...] korzystając z ogólnego zamieszania, po jednym przemknęli się w stronę Ciepluch, gdzie podkapitan Magnuszewski podał się za członka rewolucyjnego komitetu i rozkazał dwóm chłopom dać natychmiast sobie parę sań, na których wywiadowcy nasi dojechali do wsi Durynicze, a stamtąd, zdobywszy i tam w ten sposób sanie, dojechali do rozjazdu nr 19<sup>7</sup>.



Podkapitan Stanisław Magnuszewski z przypiętą do munduru Amarantową Wstążką, Bobrujsk 1918 r., archiwum Stanisława Konopki

W marcu lub kwietniu 1918 r. podkapitan Stanisław Magnuszewski rozpoczął formowanie nowej kompanii reflektorów jako jej dowódca, a 23 lub 26 maja 1918 r. został dowódcą batalionu technicznego 1 Pułku Inżynieryjnego. Po zawarciu pokoju brzeskiego Niemcy podjęli działania mające na celu rozbrojenie I Korpusu Polskiego. W trudnym dla wielu dowórczyków czasie podkapitan Stanisław Magnuszewski 3 lipca 1918 r. został awansowany do stopnia kapitana i zdemobilizowany podczas ogólnej demobilizacji I Korpusu Polskiego<sup>8</sup>.

Po rozwiązaniu 6 lipca 1918 r. 1 Pułku Inżynieryjnego kpt. Stanisław Magnuszewski postanowił dotrzeć do polskich oddziałów murmańskich. Jednak wobec blokady dróg w kierunku Murmańska po dotarciu do Moskwy zawrócił i skierował się do Woroneża, by z żoną Wierą i synem Adrianem przedostać się do kraju. Plany te pokrzyżowało jego aresztowanie przez bolszewików i osadzenie w więzieniu w Woroneżu. Przebywał tam od września 1918 do sierpnia 1919 r.

7. J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, Poznań 2013, s. 578–579.

8. CAW-WBH, KAP, sygn. AP 10425 + 14112, Magnuszewski Stanisław; zob. szerzej Z. Kielb, „Zapomniany” kaniowczyk..., s. 35–36, informacje o przebiegu służby wojskowej S. Magnuszewskiego z lat 1908–1918.

Podczas jednej z wizyt lekarskich udało mu się uciec ze szpitala więziennego bez dokumentów. Stanisław Magnuszewski rozpoczął wówczas morderczą i długą drogę do Polski liczącą blisko 2 tys. km. Głównymi punktami postoju na trasie jego ucieczki były znane mu z lat szkolnych czy służby wojskowej miasta i miejscowości. Pieszko lub za pośrednictwem kolei z Włocławka przez miasto Orzeł dotarł do Białegostoku. W dalszą drogę udał się do Witebska, a dalej do Orszy i Rohaczowa, skąd pieszko przedostał się przez front walczących wojsk polskich i bolszewickich. Po przepłynięciu rzeki Berezyny dotarł do Bobrujska. Kolejnymi punktami na mapie jego tułaczki były Mińsk, Wołkowysk i Lida, po opuszczeniu której dotarł do Białegostoku. Około 15 października 1919 r. został tam aresztowany przez Polaków jako rosyjski szpieg. Przechowywano go w Stacji Rozdzielczej dla Jeńców, Internowanych i Uchodźców. Po przeprowadzeniu korespondencji z byłymi dowódcami i nadesłaniu dokumentów z archiwum I Korpusu Polskiego, potwierdzających jego tożsamość i służbę, został zwolniony. Po weryfikacji i wydaniu odpowiedniego orzeczenia kpt. Stanisław Magnuszewski udał się w okolicach Bożego Narodzenia do Warszawy, gdzie 5 stycznia 1920 r. został przyjęty do wojska polskiego z przydziałem do 13 Batalionu Saperów, gdzie formalnie nie objął żadnego stanowiska. 10 lutego 1920 r. kpt. Stanisław Magnuszewski, na mocy rozporządzenia Inspektoratu Inżynierii i Saperów został przydzielony do 8 Batalionu Saperów, a 19 lutego 1920 r. został jego dowódcą. Po jego sformowaniu jako części tworzonego na nowo 1 Pułku Saperów 16 maja 1920 r. wyruszył z nim na front do miejsca postoju 8 Dywizji Piechoty<sup>9</sup>.

Dywizja ta walczyła w rejonie Połocka, Pohostu, Nura, Okuniewa i Leśnikowizny. W toku bitwy warszawskiej odpierała atak wojsk bolszewickich skierowany na Ossów, gdzie powstrzymała nieprzyjacielskie wojska. 8 Batalion Saperów uczestniczył w polskim kontrnatarciu, wyróżniając się pod Mławą. Na początku września 1920 r. oddział ten został przeniesiony w rejon Halicza. Kpt. Stanisław Magnuszewski przyczynił się energiczną naprawą mostu na rzece w Haliczu do szybkiej przeprawy 8 Dywizji Piechoty. Podczas dalszych



Kpt. Stanisław Magnuszewski, 1920 r., archiwum Stanisława Konopki

9. CAW-WBH, KVM, sygn. AP 10425 + 14112, Magnuszewski Stanisław; Z. Cutter, *Saperzy II Rzeczypospolitej*, Kraków-Warszawa-Wrocław 2005, s. 29; zob. szerzej Z. Kielb, „Zapomniany” kaniowczyk..., s. 48–50 oraz opublikowane dokumenty na s. 58–61.

działań 8 Batalion Saperów głównie odbudowywał i budował mosty na Dniestrze, Serecie, Horyniu i Słuczy. Ostatecznie swój szlak bojowy zakończył w rejonie Dubna. Po odjeździe do Modlina kpt. Stanisław Magnuszewski przybył 1 marca 1921 r. na kurs uzupełniający oficerów sztabowych w Kościuszkowskim Obozie Szkolnym Saperów na Powązkach w Warszawie, który ukończył 1 czerwca 1921 r. Z kolei 9 kwietnia 1921 r. został awansowany do stopnia majora, a za męstwo i czyny bojowe w latach 1918–1920 został odznaczony 27 grudnia 1921 r. Krzyżem Walecznych po raz 1 i 2 (nr 4022). We wniosku na to odznaczenie czytamy:

[...] przyjmował czynny i wybitny udział, na czele batalionu w zaciętych walkach pod Korostaniem, gdzie świecił przykładem odwagi i energii, pociągał za sobą podwładnych oficerów i szeregowych.

10 maja 1922 r. został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari 5 kl. (nr 6775) przez marszałka Józefa Piłsudskiego za wysadzenie torów i mostu kolejowego na stacji Osipowicze, na tyłach wojsk nieprzyjacielskich. Z kolei 29 maja 1922 r. został awansowany do stopnia podpułkownika<sup>10</sup>.

21 maja 1921 r. na podstawie orzeczenia sądu arcybiskupiego w Warszawie doszło do unieważnienia pierwszego małżeństwa Stanisława Magnuszewskiego z Wierą Magnuszewską, co najprawdopodobniej wynikało z trwałej rozłąki po jego aresztowaniu przez bolszewików. W tym samym roku poślubił Olgę z domu Jordan. Razem z nią wychowywał jej czworo dzieci z pierwszego małżeństwa z Onufrym Maksimczukiem: Marię, Ninę, Dionizego i Konstantego<sup>11</sup>.

W 1921 r. rozpoczęto formowanie 1 Pułku Saperów Legionów im. Tadeusza Kościuszki pod dowództwem ppłk. Romana Ciborowskiego, zakończone 4 lipca 1921 r. W skład tej formacji, poza batalionami 18 i 28, wszedł 8 Batalion mjr. Stanisława Magnuszewskiego oraz batalion Zapasowy Saperów nr 1. Bez wątpienia na funkcjonowanie pułku wpływ miał również ppłk Stanisław Magnuszewski, który jeszcze jako dowódca batalionu w zastępstwie objął dowodzenie 1 Pułkiem Saperów Legionów na czas urlopu etatowego dowódcy (24 czerwca – 25 lipca 1922 r.). 25 listopada 1922 r. został zatwierdzony na stanowisku zastępcy dowódcy tegoż pułku. 15 grudnia 1922 r.

10. CAW-WBH, KAP, sygn. AP 10425 + 14112, Magnuszewski Stanisław; P. Zarzycki, *1 Batalion Saperów Legionów*, Pruszków 2001, s. 7 zob. szerzej Z. Kielb, „Zapomniani” kaniowczyk..., s. 50–51 oraz opublikowane dokumenty, s. 61–63.

11. CAW-WBH, KAP, sygn. AP 10425 + 14112, Magnuszewski Stanisław; zob. szerzej Z. Kielb, „Zapomniani” kaniowczyk..., s. 33, gdzie został opublikowany fragment dokumentu ze stosownym wpisem.



Marszałek Józef Piłsudski wśród oficerów I Korpusu Polskiego na Wschodzie po ich dekoracji Krzyżem Virtuti Militari 5 kl. za czyny bojowe w 1918 r. W pierwszym rzędzie, trzeci z prawej stoi mjr Stanisław Magnuszewski, plac Saski przed soborem św. Aleksandra Newskiego, Warszawa, 31 maja 1922 r., archiwum Stanisława Konopki

przekazał dowództwo nad 8 Batalionem Saperów, którym dowodził do 24 listopada 1922 r., kpt. Czesławowi Zawistowskiemu<sup>12</sup>.

24 kwietnia 1925 r. ppłk Stanisław Magnuszewski został przeniesiony do 9 Pułku Saperów w Brześciu nad Bugiem na stanowisko dowódcy. Termin jego objęcia z 1 maja 1925 r. przesunięto na 1 lipca 1925 r. Ostatecznie 27 czerwca 1925 r. objął on dowództwo nad tym oddziałem, przejmując je od ppłk. Władysława Zachorowskiego. Z kolei 12 września 1925 r. został przewodniczącym Kompanii Budowlanej nr 3 i 4 w Brześciu nad Bugiem. Za uregulowanie warunków zakwaterowania i doprowadzenie do wzorowego wyglądu poszczególnych rejonów Wyspy Centralnej w garnizonie Brześć nad Bugiem oraz pełną poświęcenia pracę nad powierzonym mu rejonem 31 maja 1926 r. ppłk Stanisław Magnuszewski otrzymał pochwałę od gen. dyw. Józefa Rybaka, dowódcy Okręgu Korpusu IX Brześć nad Bugiem. Od 10 sierpnia 1926 r. pełnił zastępstwo na czas urlopu szefa inżynierii i saperów Dowództwa Okręgu Korpusu IX.

12. CAW-WBH, KAP, sygn. AP 10425 + 14112, Magnuszewski Stanisław; *Przebieg służby wojskowej podpułkownika Stanisława Magnuszewskiego od r. 1919 do 1932*, archiwum rodzinne S. Konopki; P. Zarzycki, *1 Batalion Saperów...*, s. 9; zob. szerzej Z. Kielb, „Zapomniany” kaniowczyk..., s. 52–54.

24 września 1926 r. ppłk Stanisław Magnuszewski otrzymał przeniesienie do 2 Pułku Saperów Kaniowskich w Puławach. Jeszcze 29 listopada 1926 r. uzyskał podziękowanie w imieniu służby od Dowództwa Okręgu Korpusu IX za podniesienie poziomu funkcjonowania 9 Pułku Saperów mimo ciężkich warunków pracy. Potwierdzeniem tego było uzyskanie przez ten pułk tytułu mistrzowskiego w warszawskich zawodach sportowych w 1925 r. oraz w zawodach Dowództwa Okręgu Korpusu IX w 1926 r.<sup>13</sup>

Tak w swoim pamiętniku w 1967 r. Stanisław Magnuszewski podsumował swoją karierę wojskową do roku 1926:

Człowiek marnował zdrowie ryzykował stać się kaleką, w najlepszym wypadku pójść od razu do ziemi. Nie wiadomo dlaczego dla kogo, prowadzić latami cygański tryb życia, zupełnie jak ja w I wojnę światową, gdzie tylko nie był, jakich kątów nie obijał. Dopiero I pułk Inżynieryjny w I-m polskim korpusie gen. Dowbor-Muśnickiego, dawał zadowolenie, że się służy dla kraju, mając przed sobą wizję Polski Niepodległej. Nie żałowało się trudów żołnierskich, ani zdrowia, ani sił – a wyczyny same przemawiają za siebie. A potem dość szybka kariera wojskowa, bo od chwili mianowania w 1910 roku podporucznikiem, już za 12 lat byłem w randze podpułkownika na stanowisku z-cy dowódcy pułku i mógłbym gdybym się nie odmówił w rok później objąć pułk saperów. Uczyniłem to w 3 lata później obejmując dowództwo 9 p. saperów w Brześciu nad Bugiem. Dziwiły moje odmowy ówczesnego Szefa Departamentu Saperów gen. [Mieczysława] Dąbkowskiego, ale ja tłumaczyłem się zmęczeniem po trudach wojennych i tym, że mnie bardzo lekko i dobrze się służyło z ppłk Romanem Ciborowskim w 1-m pułku saperów w Modlinie (1921–1925 do czerwca). Opisałem tamtą służbę jako swą szkołę przygotowawczą do dowodzenia pułkiem – każde doświadczenie jest cenne i nim nie można gardzić. Lata 1921–1924 były odpoczynkiem duchowym mimo, że prowadziłem całkowite szkolenie w pułku. Do 9 p. saperów udałem się mając solidne doświadczenie na stanowisku dowódcy pułku. O dowodzenie pułkiem domagała się cała chmara – plejada podpułkowników, których nie było jakoś widać podczas ryzykownego czasu w latach 1917–1918. Wtedy nie pokazywali się na widowni bojowej. Ich drogocenne życie nie pozwalało im nadstawiać karku, lub go w ogóle stracić! Następnym etapem był 2 pułk saperów kaniowskich w Puławach<sup>14</sup>.

W dniach 6–8 listopada 1926 r. ppłk Stanisław Magnuszewski zdał 9 Pułk Saperów ppłk. Mieczysławowi Wężykowi i 16 listopada 1926 r. objął dowództwo nad puławskimi saperami i Komendą Garnizonu Puławy od ppłk. Adolfa

13. CAW-WBH, KAP, sygn. AP 10425 + 14112, Magnuszewski Stanisław; *Przebieg służby wojskowej podpułkownika Stanisława Magnuszewskiego od r. 1919 do 1932*, archiwum rodzinne S. Konopki; zob. szerzej Z. Kielb, „Zapomniany” kaniowczyk..., s. 55–56, 71.

14. Zapiski Stanisława Magnuszewskiego, archiwum rodzinne S. Konopki; zob. szerzej Z. Kielb, „Zapomniany” kaniowczyk..., s. 56–57.



Kolarczyka. Przeniesienie do Puław było podyktowane postawą ppłk. Stanisława Magnuszewskiego, który nie wziął udziału w 1926 r. w przewrocie majowym po stronie marszałka Józefa Piłsudskiego, a opowiedział się za prezydentem Stanisławem Wojciechowskim. Poza codzienną służbą i sprawami rodzinnymi ppłk Stanisław Magnuszewski brał udział w polowaniach myśliwskiego koła wojskowego. Od 28 września do 26 listopada 1927 r. odbył kurs unitarno-informacyjny w Rembertowie. Z kolei 10 listopada 1928 r. za zasługi na polu organizacji i wyszkolenia wojska został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. W okresie od 3 stycznia do 30 czerwca 1929 r. odbył kurs oficerów sztabowych saperów w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie. Po powrocie do jednostki udał się na urlop wypoczynkowy i okolicznościowy (20 sierpnia – 2 października 1929 r.). Zapewne było to związane z pogarszającym się stanem zdrowia jego żony Olgi, która zmarła w wieku 42 lat 25 września 1929 r. i została pochowana na cmentarzu parafialnym we Włostowicach. W okresie od 21 czerwca do 6 lipca 1930 r. ppłk Stanisław Magnuszewski w zastępstwie czasowo pełnił obowiązki dowódcy 2 Brygady Saperów<sup>15</sup>.



Weterani powstania styczniowego z dowódcą 2 Pułku Saperów Kaniowskich ppłk. Stanisławem Magnuszewskim (pierwszy z lewej w pierwszym rzędzie), adiutantem pułku kpt. Zbigniewem Antonowiczem (pierwszy z lewej w drugim rzędzie), byłym komendantem powiatowej Policji Państwowej w Puławach podkom. Marianem Ignacym Skulskim (drugi z lewej w drugim rzędzie), prof. Henrykiem Malarskim (trzeci z lewej w drugim rzędzie), prof. Józefem Sypniewskim (czwarty z lewej w drugim rzędzie), starostą puławskim Aleksandrem Wiszniewskim (pierwszy z prawej) przy bramie triumfalnej z okazji święta pułkowego, Puławy, 11 maja 1928 r., archiwum Stanisława Konopki

18 sierpnia 1930 r. w Puławach poznał Bronisławę Genowefę Konopkę (1892–1982). Musieli przypaść sobie do gustu, skoro 1 września 1930 r. wspólnie obchodzili jej imieniny w Puławach. Już 5 października 1930 r. ppłk

15. CAW-WBH, KAP, sygn. AP 10425 + 14112, Magnuszewski Stanisław; *Przebieg służby wojskowej podpułkownika Stanisława Magnuszewskiego od r. 1919 do 1932*, archiwum rodzinne S. Konopki; zob. szerzej Z. Kielb, „Zapomniany” kaniowczyk..., s. 71–78.

Stanisław Magnuszewski, będąc w Kielcach, oświadczył się swojej wybrance. Ważnym wydarzeniem dla narzeczonych było ukończenie budowy domu w Puławach i jego poświęcenie 12 października 1930 r. przez ks. Zygmunta Adamczewskiego. Na kolejnym dłuższym urlopie dowódca 2 Batalionu Saperów Kaniowskich przebywał z przerwą od 18 listopada 1930 do 8 stycznia 1931 r. 22 listopada 1930 r. odbył się uroczysty ślub młodej pary w kieleckiej katedrze pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Po ich powrocie do Puław 6 grudnia 1930 r. i zakończeniu urlopu ppłk Stanisław Magnuszewski kontynuował bez żadnych przerw służbę w batalionie saperów.



Bronisława i Stanisław Magnuszewscy, Kielce, 22 listopada 1930 r., archiwum Stanisława Konopki

Ich sielankę zakłócił incydent z 23 grudnia 1931 r. Z niewiadomych przyczyn ppłk Stanisław Magnuszewski został oddany do dyspozycji dowódcy Okręgu Korpusu I Warszawa gen. bryg. Czesława Jarnuszkiewicza. Był to skutek działań podjętych przeciwko dowódcy puławskich kaniowczyków i zmierzających do usunięcia go z Wojska Polskiego. Podstawą do takich kroków była notatka służbowa byłego sapersa kaniowskiego, wówczas szefa saperów przy drugim wiceministrze spraw wojskowych ppłk. Stanisława Jana Arczyńskiego, który w 1931 r. pod oceną służby ppłk. Stanisława Magnuszewskiego za lata 1921–1931 napisał:

Z roku na rok opuszcza się w służbie i obecnie, jako dca baonu otrzymał opinię zaledwie dobrą i to ze względu na dawne zasługi, a nie wartość obecną. Baon pod jego dowodzeniem podupada coraz bardziej pod każdym względem, o czym świadczą wyniki ostatnich ćwiczeń letnich oraz świeżo przeprowadzonej kontroli przez mjr. K. K. Ciechońskiego. Nie umie należycie prowadzić Korpusu oficerskiego. Stawiam wniosek oddania do dyspozycji, gdyż na obecnym stanowisku jest szkodliwy, a na inne nie może być wzięty ze względu na wysoki stopień oraz zaniki energii<sup>16</sup>.

W ocenie służbowej ppłk. Stanisława Magnuszewskiego za 1931 r. pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. dyw. Kazimierz Fabrycy napisał: „Zaledwie dobry”, a dowódca 2 Brygady Saperów płk Jan Skoryna stwierdził:

B. dobry. Charakter prawy, duża siła woli, wielka inicjatywa. Stanowczy, jednak łagodny i drobiazgowy; opanowany, dość pilny i obowiązkowy; karny, towarzysko obyty; na trudy wytrzymały; ruchliwy. Inteligentny i logiczny, posiada dobrą pamięć i przytomność umysłu, z trudem podchwytuje obce myśli, decyduje się jednak szybko. Odważny, taktycznie przygotowany; potrafi rozkazywać; w pracy dokładny, organizuje planowo, wyczuwa psychikę podkomendnych, jednak nie zawsze kontroluje wykonanie zarządzeń; z powodu zbytnej łagodności i niechęcenia własnego wpływu nie wywiera i nie posiada autorytetu. W stosunku do podwładnych równy, życzliwy i sprawiedliwy<sup>17</sup>.

Ta opinia płk. Jana Skoryny stoi po części w sprzeczności z innymi informacjami, znajdującymi się w rocznym uzupełnieniu oceny służbowej z 1931 r., które sam odnotował. Podał mianowicie, że ppłk Stanisław Magnuszewski jest dobrego stanu zdrowia, a jego służbę ocenił bardzo dobrze. W określeniu przydatności służbowej stwierdził, że posiada bardzo duże wiadomości fachowe i jest dobrym dowódcą batalionu, nienadającym się do szkolnictwa

16. CAW-WBH, KAP, sygn. AP 10425 + 14112, Magnuszewski Stanisław.

17. *Ibidem*.

wojskowego, przysposobienia wojskowego i pracy w sztabie, ale za to nadającym się do administracji wojskowej, a w czasie wojny – na szefa saperów grupy operacyjnej lub armii. 5 września 1931 r. w rubryce opinie fachowe płk Jan Skoryna napisał o ppłk. Stanisławie Magnuszewskim:

W ostatnim roku z powodu niezaawansowania załamał się psychicznie, wobec czego jest tylko dobrym dowódcą baonu, choć jest rutynowym i dotychczas był bardzo dobrym a nawet i wzorowym dowódcą<sup>18</sup>.

Dziwna to zmiana opinii i informacje, które nie pokrywają się z wcześniejszymi, zawartymi w tym samym rocznym uzupełnieniu. Co więcej, wykluczają się nawzajem. 14 września 1931 r. w tej samej rubryce „opinie fachowe” dowódca Okręgu Korpusu I Warszawa gen. bryg. Czesław Jarnuszkiewicz napisał ogólnikowo o ppłk. Stanisławie Magnuszewskim, że zbyt dużego zainteresowania gospodarką pułku nie wykazuje, choć opiniowany dowodził wówczas batalionem. Na uwagę zasługuje krótka adnotacja z 17 listopada 1931 r. przy opinii płk. Jana Skoryny z 5 września 1931 r., podpisana przez gen. dyw. Kazimierza Fabrycego o następującej treści:

Batalion posiada wszelkie warunki by być bardzo dobrym – tymczasem tak nie jest. Wobec tego uważam opinie d-cy Brygady o ppłk. Magnuszewskim za zbyt wysoką. Zaledwie dobry.

To właśnie tylko do tej opinii odniósł się płk. Stanisław Jan Arczyński. Nie ma w niej żadnej informacji o dawnych zasługach ppłk. Stanisława Magnuszewskiego i o złym prowadzeniu korpusu oficerskiego. W aktach personalnych interesującego nas dowódcy nie ma też wzmianki o wynikach kontroli mjr. K.K. Ciechońskiego<sup>19</sup>.

Na podstawie rozkazu dowódcy Okręgu Korpusu I z 30 grudnia 1931 r. ppłk Stanisław Magnuszewski zdał komendę garnizonu swojemu zastępcy mjr. Tadeuszowi Bisztydce, a 5 stycznia 1932 r. obowiązki dowódcy 2 Batalionu Saperów Kaniowskich. Na zakończenie służby ppłk. Stanisława Magnuszewskiego 6 stycznia 1932 r. na placu ćwiczeń sportowych zebrał się cały batalion, a następnie jedna z kompanii saperów wraz z orkiestrą udały się na mszę świętą do kościoła pw. Zmartwychwstania Pańskiego. Były dowódca puławskich kaniowczyków, żegnając się z nimi, powiedział:

Dowodziłem batalionem przez całe pięć lat, podczas których batalion, a poprzednio pułk odznaczał się zawsze jako czołowy, tak pod względem wyszkolenia, jak

---

18. *Ibidem*.

19. *Ibidem*.

też i pod względem wychowania żołnierskiego i obywatelskiego. Z punktu widzenia gospodarczego władze przełożone wyróżniały batalion w swoich rozkazach. [...] Żegnając dziś batalion [...] przeżywam ciężkie chwile rozstania się, ale jestem dumny i szczęśliwy, wiedząc, że w życiu moim służbowym jest 2-gi batalion saperów Kaniowskich ostatnim etapem. I dotykając ustami sztandaru pułkowego, odchodzę ufny i spokojny, że sława i dobre imię batalionu będą nadal i na długie lata żyły w Armii Polskiej. Żegnając, składam podziękowanie za ofiarną, często żmudną i niewidzialną dla oka współpracę i wspieranie mnie we wszystkich moich poczynaniach pp. oficerom, pp. podoficerom i saperom baonu<sup>20</sup>.

Miedzy rokiem 1963 a 1967 Stanisław Magnuszewski we wspomnieniach tak podsumował swój pobyt w puławskim pułku:

Moja służba wojskowa w okresie dowodzenia przeze mnie 2-m pułkiem saperów Kaniowskich była ukoronowaniem moich dążeń i pojęć o roli dowódcy jednostki samodzielnej. Tam ja mogłem nareszcie przeprowadzać szkolenie powierzono korpusu oficerskiego, podoficerskiego i kontyngensu saperów, według mojej metody opartej na długoletnim doświadczeniu wojskowym [...] na różnych stanowiskach i w różnych stopniach wojskowych. [...] Staralem się przy tym być sprawiedliwym, troskliwym, a jednocześnie wymagającym dowódcą. Zorganizowałem współpracę oficerów, podoficerów i saperów opartą na poszanowaniu godności człowieka, życzliwości i wzajemnym poczuciu niesienia pomocy w każdej okoliczności i potrzebie. Taki kierunek dawał najlepsze rezultaty lecz nie podobał się wyższym przełożonym, gdyż i od nich wymagał zwiększenia pracy w takimże kierunku – stałem się niewygodnym, toteż zepchnięto mnie przedwcześnie na emeryturę, mimo że miałem za sobą wyższy szlak wojenny i wszystkie odznaczenia bojowe i niezliczoną ilość rozkazów pochwalnych moich przełożonych linowych nie tych w sztabach i ministerstwie – tak zwanych papierowych saperów<sup>21</sup>.

Na podstawie pisma Dowództwa Okręgu Korpusu I w Warszawie z 14 stycznia 1932 r. ppłk Stanisław Magnuszewski został wezwany przed komisję lekarską do Szpitala Ujazdowskiego. Posiedzenie komisji, którą przeszedł pozytywnie, odbyło się 27 stycznia 1932 r. Mimo to kolejnym pismem Dowództwa Okręgu Korpusu I z 2 marca 1932 r. został wezwany przed komisję rewizyjno-lekarską w gmachu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Odbyła się ona 31 marca 1932 r. Na podstawie jej orzeczenia wydanego 13 kwietnia 1932 r. ppłk Stanisław Magnuszewski został uznany za całkowicie i trwale niezdolnego do służby wojskowej. Otrzymał kategorię E, o czym dowiedział

20. *Ibidem*; Materiały luźne po Stanisławie Magnuszewskim z lat sześćdziesiątych XX w., archiwum rodzinne S. Konopki.

21. Materiały luźne po Stanisławie Magnuszewskim, archiwum rodzinne S. Konopki.



się 22 kwietnia 1932 r. 1 czerwca 1932 r. został przeniesiony w stan spoczynku. Tak po 29 latach walki i pracy dla ojczyzny, ze względu m.in. na brak lojalności wobec uczestników zamachu majowego z 1926 r., doprowadzono do usunięcia ppłk. Stanisława Magnuszewskiego z szeregów Wojska Polskiego. Na jego sytuację złożyło się również to, że przełożeni zarzucali mu zbyt demokratyczne nastawienie i spoufalenie z podwładnymi, co według nich nie przystoi dowódcy. W grę wchodziła również rywalizacja o stanowiska w Wojsku Polskim między młodymi a pełniącymi już funkcję starszymi oficerami. Mimo pozbycia się zasłużonego dla niepodległości państwa polskiego żołnierza, wyszkolonego i nadal obiecującego oficera doszło do pewnego zakłopotania ze strony osób, które zadecydowały o jego przejściu w stan spoczynku. Dlatego też Kapituła Orderu Wojskowego Virtuti Militari proponowała mu pracę w życiu cywilnym odpowiednią do jego zasług i stanowiska, ale Stanisław Magnuszewski odmówił. W tej sytuacji pewnym kuriozum jest to, że w obliczu usunięcia go z Wojska Polskiego jakby zapomniano o jego zasługach dla ojczyzny i zarazem je pamiętano, ponieważ na podstawie zarządzenia prezydenta Ignacego Mościckiego z 16 lipca 1932 r. został on odznaczony 23 lipca 1932 r. Krzyżem Niepodległości z Mieczami, jednak nie odebrał go osobiście<sup>22</sup>.

Ppłk Stanisław Magnuszewski orzeczeniem pierwszej komisji lekarskiej został uznany za zdolnego do służby wojskowej, zaś po posiedzeniu kolejnej, które odbyło się niedługo później, uznano, że w wieku zaledwie 44 lat jest całkowicie i trwale do niej niezdolny. Wydaje się to dziwne, biorąc pod uwagę dane z przebiegu służby z 1931 r., które nie potwierdzają złego stanu zdrowia. Wręcz przeciwnie, widnieje w nich następująca informacja: „Stan zdrowia jego i żony dobry”. Potwierdzeniem dobrej kondycji fizycznej była choćby jakakolwiek wycieczka Magnuszewskich pod prąd Wisłą z Puław do Kazimierza Dolnego z 31 lipca 1932 r. Gdyby posiadał „uszkodzenie zdrowia”, jak wynika z opinii komisji rewizyjno-lekarskiej, to nie pozwoliłoby mu ono czynnie uczestniczyć w takiej wyprawie, wymagającej sprawności oraz dużego wysiłku fizycznego. Całą tę sytuację ujawnił sam Stanisław Magnuszewski dopiero 3 stycznia 1958 r. w piśmie do ministra obrony narodowej. Dodatkowym uzupełnieniem okoliczności, odnoszących się do usunięcia ppłk. Stanisława Magnuszewskiego z szeregów Wojska Polskiego, są jego wspomnienia z 1967 r., z których wyłania się jego żal wobec przekreślenia zasług i dokonań na rzecz wojska i ojczyzny.

Szarża moja właściwie powinna być co najmniej generała brygady, ponieważ od roku 1922-go z racji dawnego pochodzenia z wojska rosyjskiego, no i z Igo pol. Korpusu generała Dowbór-Muśnickiego – nie byłem przedstawiany do awansu,

---

22. Zob. szerzej Z. Kielb, „Zapomniani” *kaniowczyk...*, s. 148–149.

gdyż zarządzili legioniści, a my byliśmy dla nich solą w oku. O ile chceć obliczyć, to miałbym w stopniu podpułkownika być od 1922 do jakiegoś 1930, awansować do stopnia pułkownika, a potem, po jakich 10 latach – do stopnia generała brygady i miałbym lat 58. Późem – na emeryturę. W ogóle, trzeba powiedzieć, że legioniści, a było ich, w porównaniu z korpusami I – II kropla w szklance wody, zarządzili w ministerstwie jak chcieli, a Marszałek Piłsudski, choć porządny człowiek, nie umiał ich okiełznać i postawić na właściwe dla nich miejsce w szkołach wojskowych, by się nauczyli wojskowości<sup>23</sup>.



Stanisław Magnuszewski z żoną Bronisławą i Leokadią Próchnicką przed domem, Puławy, 13 lipca 1935 r., fot. z archiwum Stanisława Konopki

Stanisław Magnuszewski mieszkał z żoną Bronisławą w Puławach na działkach wojskowych. Z końcem czerwca 1932 r. zajął się pracami w obrębie domu, sadzeniem krzewów i kwiatów. W tym samym roku jego matka Ludwika Magnuszewska, którą wraz z innymi członkami rodziny stracił z oczu po wybuchu I wojny światowej, napisała do niego list. Poinformowała go wówczas, że wraz z ciotką Teklą mieszkają w Iłuszkcie. Około 1933 r. rozpoczął pisanie swoich pamiętników dotyczących jego służby w wojsku carskim i polskim. Czasem polował na kuropatwy. Czas wolny upływał Magnuszewskim także na spotkaniach rodzinnych z braćmi Bronisławy i jej matką Karoliną, która z nimi zamieszkała, a także na wizytach gości czy wakacyjnych odwiedzinach znajomych i krewnych, jak również na wycieczkach do Barczy. Rok 1934 był

czasem szczególnym dla Magnuszewskich, gdyż oczekiwali przyjścia na świat swojego dziecka. Jednak po powrocie z Barczy 21 kwietnia 1934 r. Bronisława zachorowała, co zakończyło się krwotokiem i poronieniem. W czerwcu 1935 r. udali się do Krakowa na ślub jej brata Józefa Konopki z Aurelią Próchnicką, który odbył się 29 czerwca 1935 r. Ten rok kończył się też wizytą Magnuszewskich w Kielcach, gdzie 26 grudnia 1936 r. przebywali na ślubie brata Bronisławy Wacława Konopki z Filą. Wyjątkowym wydarzeniem dla Stanisława

23. Zob. szerzej Z. Kielb, „Zapomniani” kaniowczyk..., s. 250, 256, gdzie m.in. opublikowane jest w całości pismo ppłk. w st. sp. Stanisława Magnuszewskiego do ministra obrony narodowej, w którym ujawnia po raz pierwszy swoją prawdziwą historię, 3 stycznia 1958 r.; Zapiski Stanisława Magnuszewskiego, archiwum rodzinne S. Konopki.

Magnuszewskiego był jego wyjazd 29 grudnia 1936 r. z Puław do matki Ludwiki Magnuszewskiej do Iłukszty, skąd powrócił 9 stycznia 1937 r.

Pierwsze chwile pobytu opisał w swoim pamiętniku z 1937 r.:

Mój wyjazd do Matki po 25 latach niewidzenia się. [...] Wchodząc do domeczku N 15 powiedziałem głośno: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, a staruszka ciocia Tekla się odezwała: „Patrz Luda, zdaje się Staś nasz wszedł”. Patrzyliśmy na siebie, ale któż mógł w dwu staruszkach dopatrzyć się rysów tak mi niegdyś znanych, nic, żadnego podobieństwa. [...] Duże wrażenie zrobiły na mnie te dwie, здаwałyby się z innego stulecia postacie. Przytuliłem obie do siebie, a wszyscy razem płakaliśmy. A potem nieskończone opowiadania z przeżyć tylu lat. Matki nie widziałem 25 lat [...]. Od Matki dostałem kilka starych fotografii stanowiących dla mnie wszystko co po Tacie i Mamie [...]. A kiedy odwiedzałem drogie mi mogiły wuja Stanisława – wychowawcy w Iłukście [...], to ziemię pobrałem jako jedyną dla mnie pamiątkę, zaś odjeżdżając do kraju jechałem przez Dyneburg, tu się zatrzymałem [...] odwiedziłem cmentarz [...] by na mogile [...] ojca Jarosława złożyć hołd i zameldować, że oto ja syn Stanisław wykonałem to co Jemu Ojcu mojemu nie było danym dokonać [...], że marzenia Ojca jak i innych bojowników z lat 1863–4 zostały zniszczone, że wolna i Niepodległa Polska nie zginęła, że jest i że czci swoich weteranów. Wreszcie zameldowałem, że jestem jedynym z dzieci żyjących wówczas synów, który aczkolwiek nie wychowywał się pod bezpośrednim wpływem patriotycznym Ojca, i zdawało by się najmniej mógł być żołnierzem Polskim – takowym zostałem. Myślę, że [...] duch ojca w tej chwili był przy mnie w mroźny dzień 9-go stycznia 1937 roku [...]. Złożyłem na mogile skromny wieńiec, pobrałem ziemię, którą razem z ziemią z mogiły wuja – wychowawcy wysypałem pod fundamenta Krzyża w Puławach podczas budowy w lipcu 1937 r.



Stanisław Magnuszewski w ubraniu cywilnym przed wyjazdem do matki na Łotwę 7 grudnia 1936 r., archiwum Stanisława Konopki

W trakcie tej wizyty Stanisław Magnuszewski w asyście matki i cioci zaniósł do kaplicy obraz Matki Boskiej Częstochowskiej poświęcony w Warszawie jako dziękczynienie za możliwość zobaczenia matki po 25 latach rozłąki. To wyjątkowe spotkanie miało też istotny wpływ na zebranie wielu informacji o jego rodzinie i krewnych, w efekcie czego Stanisław Magnuszewski, już podczas pobytu w Kielcach, opracował drzewo genealogiczne i mógł

opisać losy swojej rodziny. W czerwcu 1937 r. Magnuszewscy podjęli decyzję o opuszczeniu Puław i przeprowadzce do Kielc<sup>24</sup>.

Mieszkając w Puławach, Stanisław Magnuszewski cały czas był w kontakcie z 2 Batalionem Saperów Kaniowskich, nie tylko jako uczestnik święta pułkowego czy świąt patriotycznych. W celu upamiętnienia pobytu 2 Pułku Saperów Kaniowskich w Puławach postanowiono wznieść pamiątkowo-dziękczynny krzyż przy terenie działek wojskowych. Pomysłodawcą tego przedsięwzięcia był ppłk w st. sp. Stanisław Magnuszewski, który w 1937 r. stanął na czele Komitetu Budowy Krzyża. W jego skład weszli chor. Władysław Towalski, sierż. Jan Stafijowski i sierż. Antoni Deder. Dzięki jego staraniom nie tylko udało się uzyskać ziemię i projekt krzyża, ale także 11 czerwca 1937 r. rozpocząć jego budowę przy wydatnym wsparciu puławskich kaniowczyków. Krzyż został poświęcony przez ks. Stefana Zdzichowskiego podczas kościelno-patriotycznych uroczystości 11 lipca 1937 r. Powstał w 10. rocznicę rozpoczęcia starań o parcelację Rudy Czechowskiej, które zapoczątkował jako dowódca ppłk Stanisław Magnuszewski. Zakończyły się one sukcesem w 1930 r. dzięki rozpoczęciu budowy domów<sup>25</sup>.

Ostatecznie Bronisława i Stanisław Magnuszewscy opuścili Puławę 7 sierpnia 1937 r. i wyjechali do Kielc. Mieszkając tam, Stanisław Magnuszewski 28 października 1937 r. wyjechał do Poznania na pogrzeb swojego byłego dowódcy gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, gdzie pełnił obowiązki mistrza ceremonii pogrzebowej. Odbył się on 30 października 1937 r., a na wspomnianą funkcję wyznaczyli go byli oficerowie I Korpusu Polskiego na Wschodzie. Po zakończeniu pogrzebu przebywał przez trzy dni u rodziny generała, gdzie pomagał w porządkowaniu jego wojskowych pamiątek. Już po powrocie do Kielc zakupił motocykl NSU Motorenwerke AG, na którym urządzał wycieczki po Polsce. Wcześniej podróżował rowerem, m.in. do Chęciny, nad rzekę Bobrę, do miejscowości Słowik czy do Domaszowic. Po zakupie motocykla wyjeżdżał do Krakowa, na Śląsk doliną rzeki Wisły i Soły, w Beskidy doliną rzeki Poprad i Dunajec i do Zakopanego oraz w Pieniny. Jeszcze w 1938 r. uczestniczył w puławskich obchodach Konstytucji 3 maja, a w dniach 13–22 maja tego samego roku przebywał wraz z Bronisławą w Puławach na uroczystym święcie pułkowym z okazji 20. rocznicy bitwy pod Kaniowem. Koniec roku nie był szczęśliwy dla Stanisława Magnuszewskiego,

24. S. Magnuszewski, *Od lat dziecięcych do życia samodzielnego*, archiwum rodzinne S. Konopki; zob. szerzej Z. Kielb, „Zapomniani” kaniowczyk..., s. 150–154.

25. Zob. szerzej Z. Kielb, „Zapomniani” kaniowczyk..., s. 154–156 oraz opublikowane dokumenty dotyczące przyczyn powstania i budowy krzyża, s. 189–198. R. Och, *Historia i patriotyzm w symbolach religijnych na przykładzie krzyży i kapliczek w powiecie puławskim* [w:] *Polska i Puławy „Na głównym szlaku duchowych dziejów”*, red. T. Giergiel, Puławy 2017, s. 229–232.

gdyż listownie dowiedział się o śmierci w Iłuszkcie swojej matki Ludwiki Magnuszewskiej – 21 grudnia 1938 r.<sup>26</sup>

W momencie trudnym dla Polski ppłk w st. sp. Stanisław Magnuszewski zgłosił się w maju 1939 r. do Ministerstwa Spraw Wojskowych, aby w obliczu zbliżającego się zagrożenia służyć ojczyźnie swoim doświadczeniem. Nie pozwolono mu jednak wstąpić w szeregi Wojska Polskiego, ponieważ nadal ciążył na nim brak lojalności względem piłsudczyków z 1926 r. Tak te trudne chwile Stanisław Magnuszewski wspominał w swoich pamiętnikach w 1967 r.:

Wiedzieli o nadciągającej okropnej burzy na Polskę i konieczności przygotowania obrony wszystkich sił, nawet i tych, których, w swoim czasie, pozbyli się, z przyczyn im tylko znanych, z wojska. Ci, emeryci mogli być użyci w wojsku, lub nawet do zarządzania magazynami i na wielu posterunkach, a tym samym zwolnieniu młodych sił do wojska. Kiedy, latem 1939 r., w maju, zadałem sobie trud pojechania do ministerstwa spr. wojsk. by się dowiedzieć do jakiej funkcji jestem przeznaczony na wypadek powołania mnie w razie wojny [...] to opowiedziano mi że: „emeryci nie są przewidziani” – dość! – powiedziałem, że doszły mnie słuchy, że u Niemców, każdy, nawet bardzo stary (ja jeszcze nie stary) emeryt już dostał powiadomienie co ma czynić na wypadek wojny – gdzie się zgłosić! i co objąć, by młodzi mogli być użyci w wojsku ciągłym. Na to była odpowiedź: „nam nie wiadomo”, na to ja odpowiedziałem, że tu bardzo smutno, i że o ile poczuwacie się na siłach, to odjeżdżam, a że ja zadałem sobie trud i fatywę przyjechać z Kielc, gdyż poczuwałem się do obowiązku ofiarować swe siły dla obrony kraju. Drugi raz – w Kielcach, trzeci – w Lublinie, czwarty – to osobisty wyjazd aż do Włodawy szukając jakiegoś sztabu, jakiejś jednostki – i z niczym wróciłem do Lublina. Dałem ze siebie wszystko co miałem, a że bez skutku, to już nie moja wina, choć nie byłem obowiązany.

Pomimo chęci, możliwości i wiedzy organizacyjno-bojowej, jakie posiadał Stanisław Magnuszewski, a które chciał spożytkować dla dobra zagrożonej ojczyzny w szeregach Wojska Polskiego, musiał powrócić z niczym do Kielc. W trakcie wojny obronnej 1939 r. już po bombardowaniu Kielc 1 września 1939 r. próbował zaciągnąć się do służby, szukając możliwości w Kielcach, Lublinie oraz Włodawie. Wracając przez Lublin, schował swój pistolet w ruinach zbombardowanej, nieustalonej kamienicy. Te działania poszukiwawcze, zakończone niepowodzeniem, prowadził w dniach 22–25 września 1939 r., po czym na swoim motocyklu powrócił do Kielc<sup>27</sup>.

26. Zob. szerzej Z. Kielb, „Zapomniany” kaniowczyk..., s. 156–157.

27. Zapiski Stanisława Magnuszewskiego, archiwum rodzinne S. Konopki; zob. szerzej Z. Kielb, „Zapomniany” kaniowczyk..., s. 157–158, 256–257.



Stanisław Magnuszewski nie brał udziału w żadnej działalności konspiracyjnej, skutecznie zniechęcony w maju i wrześniu 1939 r. do jakiejkolwiek pracy w strukturach wojskowych. Podczas okupacji niemieckiej, dzięki doświadczeniu udzielania pomocy rannym, nabytemu podczas I wojny światowej, pomagał w Kielcach od 1939 r. dr. Franciszkowi Bobrze w leczeniu i opatrywaniu partyzantów. Lata wojny 1939–1945 były dla państwa Magnuszewskich i ich krewnych ciężką szkołą życiową, stałą obawą o rodzinę, o wolność, o wyżywienie. W obawie o swoje życie, z racji dawnej służby w Wojsku Polskim i opatrywania rannych partyzantów, Stanisław Magnuszewski wykonał w domowej spiżarni schowek – podwójny sufit. W razie niebezpieczeństwa mógł się tam ukryć. W tym czasie Magnuszewskich dotknęła radość i tragedia rodzinna. W 1941 r. w Kielcach na świat przyszedł Stanisław, syn Józefa i Aurelii Konopków (opiekun pamiątek po naszym bohaterze), a w 1944 r. ten sam brat Bronisławy Józef udał się w okolice Kielc po prowiant i zginął. Wszystkich ogarnęła wielka rozpacz, pogłębiona śmiercią kolejnego brata Wacława Konopki w 1944 r.<sup>28</sup>

W 1945 r., po wkroczeniu żołnierzy sowieckich do Kielc, Stanisław Magnuszewski spalił swoje pamiętniki i notatki, które powstawały w latach 1933–1937. Dotyczyły one m.in. okresu jego służby w wojsku carskim i walk o niepodległość Polski. 25 stycznia 1945 r. zarejestrował się w Rejonowej Komendzie Uzupełnień w Kielcach, gdzie został zweryfikowany. Wśród złożonych informacji podał m.in., że za demokratyczne poglądy został przeniesiony w stan spoczynku, a w latach 1939–1945 świadczył pomoc medyczną dla partyzantów. Od września 1945 r. był członkiem Stowarzyszenia Emerytów i Związku Inwalidów Wojennych. Ze względu na trudną sytuację materialną 11 lipca 1945 r. zwrócił się też do Izby Skarbowej w Krakowie (Dział Emerytur Wojskowych) o wypłatę pensji za posiadany Krzyż *Virtuti Militari* 5 kl. W odpowiedzi na jego pismo poinformowano go, że nie ustalono, czy pensja zostanie wypłacona, gdyż został on odznaczony tym orderem przed II wojną światową. Nie zniechęciło to Stanisława Magnuszewskiego, który 16 lipca 1945 r. wysłał pismo do Ministerstwa Obrony Narodowej. Po blisko roku dowiedział się, że pensja nie jest wypłacana, a o terminie wznowienia wypłat powiadomi zainteresowanych prasa<sup>29</sup>.

W takiej sytuacji wiedza medyczna poszerzona o umiejętności diagnostyki i leczenia pozwoliły Stanisławowi Magnuszewskiemu na prowadzenie od 1945 r. nielegalnej praktyki lekarskiej w trudnej powojennej rzeczywistości.

28. Zapiski Stanisława Magnuszewskiego, archiwum rodzinne S. Konopki; relacja ustna krewnego S. Konopki, archiwum rodzinne S. Konopki; zob. szerzej Z. Kielb, *„Zapomniani” kaniowczyk...*, s. 226.

29. CAW-WBH, KAP, sygn. TAP 37/52/1229, Magnuszewski Stanisław; zob. Z. Kielb, *„Zapomniani” kaniowczyk...*, s. 226–227.



Stanisław Magnuszewski w trakcie wykonywania zastrzyku dożylnego, Kielce 26 sierpnia 1945 r., archiwum Stanisława Konopki

Jako bardzo dobry diagnosta miał duże sukcesy, zwłaszcza w leczeniu dzieci. Kiedy w Kielcach oddano do użytku szpital dziecięcy, zaproponowano Stanisławowi Magnuszewskiemu stanowisko dyrektora tej placówki, jednak odmówił. Niedostępne lekarstwa potrzebne w prowadzeniu lekarskiej praktyki dostarczali mu z Anglii jego dawni podwładni kaniowczycy. Dla niego był to też dodatkowy niewielki zarobek. Żył bardzo skromnie z emerytury starczej, gdyż władze komunistyczne nie uznawały jego przedwojennej emerytury wojskowej<sup>30</sup>.

Swoją sytuację Stanisław Magnuszewski opisał dopiero 3 stycznia 1958 r., ujawniając przy tym niesprawiedliwość, jaka go spotkała, i trudności, z jakimi się zmagał po latach służby ojczyźnie. Lektura dokumentu wysłanego do ministra obrony narodowej marszałka Polski Mariana Spychalskiego ukazuje także kulisy złej polityki personalnej piłsudczyków wobec oponentów oraz prawdziwe powody przejścia na emeryturę ppłk. Stanisława Magnuszewskiego.

---

30. Z. Kielb, „Zapomniany” kaniowczyk..., s. 227–228.

Obywatelu Ministrze! Biorąc pod uwagę ciężki gospodarczy stan naszego kraju, nie zwracałem się dotąd z prośbą o rewizję mojej emerytury wynoszącej 381 zł., obecnie nie mogę ukrywać swojej nędzy – więc zwracam się z prośbą. W stan spoczynku zostałem przeniesiony w 1932 r., kiedy jako D-ca pułku saperów Kaniowskich – byłem w sile wieku i zdolności – i kiedy miałem pełno dowodów uznania swej działalności na stanowisku D-cy pułku pochwał i odznaczeń (złoty krzyż zasługi). Miałem za sobą kurs wyższej szkoły wojennej i u przełożonych cieszyłem się najlepszą opinią. W 1926 r. – odmówiłem jako D-ca 9. p. saperów w Brześciu n[ad]-B[ugiem] wzięcia udziału w przewrocie majowym po stronie Marszałka Piłsudskiego [sic!] w Warszawie. Wychodziłem z założenia, że p. prezydent Wojciechowski nie zwolnił mnie z przysięgi i dlatego nie mogę go jako ówczesnego głowę państwa zdradzić – uważałem, że lichy ten żołnierz, na którym nie można polegać. Na razie z 9-go p. sap. w Brześciu, klika sanacyjna przeniosła mnie do Puław na stanowisko D-cy 2 p. sap. Kaniowskich. Nawet byłem zadowolony, nie oglądałem tych, którzy tak łatwo służą coraz innemu Panu. Po 6 latach dowodzenia przypomnieli sobie – i w roku 1932 wezwali mnie na I komisję lekarską złożoną z 4 lekarzy cywilnych przy 2ch wojskowych uznany zostałem za zupełnie zdrowego. Nie dali za wygrane, za miesiąc powołali na II komisję lekarską złożoną z lekarzy wojskowych (młodziaków) któryś zapukał w obojczyk, a już było podpisane przez lekarzy gotowe orzeczenie, z którego wynikało, że jestem zupełnie niezdolny do służby wojskowej, kategoria D, co przy zastosowaniu jakichś [...] [paragrafów] równa się kat. E. czyli: «stale i trwale niezdolny do służby wojskowej». Tak krzywdząca decyzja ciężką była dla uczciwego żołnierza, za jakiego mam pełne prawo się uważać, ale cóż było robić, do kogo się zwrócić o sprawiedliwość. Zarzucono mnie, że w pułku zanadto demokratyczne nastawienie i wielka bliskość między D-cą, korpusem, oficerami, podoficerami i saperami.

Ciekawa adnotacja Stanisława Magnuszewskiego widnieje z tyłu tego pisma:

Dokument sprawiedliwości w Polsce Ludowej. Nadeszła odpowiedź w dniu 14 stycznia 1958 roku, że podanie moje skierowano do Wojew. Rady Narodowej w Kielcach do wydziału rent i emerytur [...]. Skutek tego podania żaden nawet nie obiecano, że będzie rozpatrzone. Emerytura, nazwana rentą [...] lata mojej służby wojskowej zupełnie nie wzięte pod uwagę, tak jakby nigdy w wojsku nie służył i te 30 lat służby – nie istniały, podporządkowany pod ogólną [grupe] starców [...]»<sup>31</sup>.

31. Zob. szerzej Z. Kielb, „Zapomniany” kaniowczyk..., s. 250, gdzie w całości opublikowane jest pismo ppłk. w st. sp. Stanisława Magnuszewskiego do ministra obrony narodowej z 3 stycznia 1958 r.

W okresie odwilży po śmierci Józefa Stalina Stanisław Magnuszewski ponownie rozpoczął pracę nad pamiętnikiem, w którym opisał czasy pobytu w I Korpusie Polskim na Wschodzie, udział w wojnie polsko-bolszewickiej oraz inne wydarzenia z późniejszej służby wojskowej. Pamiętnik, wraz z odznaczeniami i odznakami, które podpułkownik nosił przy mundurze, przekazał swojemu przyjacielowi ks. prof. Józefowi Kudasiewiczowi, ale odznaczeń do dziś nie udało się odnaleźć. Stanisław Magnuszewski brał też czynny udział w obronie puławskiego pamiątkowo-dziękczyńskiego krzyża z 1937 r. – w imieniu byłych puławskich saperów i mieszkańców ul. Kaniowczyków. 11 lipca 1963 r. napisał w tej sprawie pismo do Wydziału Kultury i Sztuki Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie oraz wojewódzkiego konserwatora. Czy to wpłynęło na zmianę planów? Trudno powiedzieć, ale kto wie, skoro krzyż przetrwał do naszych czasów<sup>32</sup>.

Swoją działalność medyczną z lat 1939–1966 Stanisław Magnuszewski podsumował w pamiętniku z 1967 r.

Obsłużono chorych: kobiety 6516 osób, mężczyźni 2414 osób, dzieci 3202 osób – razem 12 132 osób; wykonano zabiegów: zastrzyków domięśniowych 41 772, zastrzyków dożylnych 19 820 – razem 61 592; wykonano różnych zabiegów leczniczych kobiecych 5172. [...] Poważniejsze choroby były kierowane do lecznicy w Krakowie. Za te 27 lat nie miałem wypadku aby coś się komuś stało, by wystąpiła temperatura, nie mówić już o zakażeniu. [...] Miałem za te 27 lat z dziećmi ciężkich przypadków [...], ale za każdym razem pomyślnie zakończyło się leczenie. Mimowolnie byłem [też] chirurgiem w warunkach wyjątkowych podczas działań wojennych.

Mimo oficjalnego zaprzestania swojej lekarskiej działalności do ostatnich swoich dni, na ile pozwalało zdrowie, przychodził z wizytą lekarską do chorych pacjentów, którym pomocy nie potrafił odmówić<sup>33</sup>.

W 1966 r. jego organizm, zmęczony przejściami całego życia, stał się mało odporny na każde pogorszenie pogody i wymagał bacznej uwagi. Na co dzień pomagał żonie w domowych obowiązkach. Ze względu na trudności finansowe rozważali wynajęcie pokoju, by poprawić domowy budżet. Słuchał też radia, piosenek żołnierskich, grał na pianinie i czytał książki, które wywoływały wspomnienia. Chodził wraz z żoną do kościoła pw. Świętej Trójcy oraz na samodzielne spacer, jako trening dla zdrowia. Miał wtedy możliwość spotykania znajomych, obserwował życie miasta i czytał klepsydry. Wywoływały one wspomnienia dawnych znajomych, już nieżyjących. Był to czynnik, który wpłynął na pogorszenie zdrowia. Kolejnym było porządkowanie

32. Materiały luźne po Stanisławie Magnuszewskim, archiwum rodzinne S. Konopki.

33. Zapiski Stanisława Magnuszewskiego, archiwum rodzinne S. Konopki.

dokumentów i rodzinnych albumów, a więc powroty do wspomnień nie tylko z czasów młodości, ale również i do wydarzeń bolesnych. Mimo to kontynuował pracę, opisując m.in. swoje zdjęcia. Prowadził również obszerną korespondencję z byłymi podwładnymi oficerami 2 Pułku Saperów Kaniowskich, którzy po zakończeniu II wojny światowej nie powrócili do Polski. Poznawał nie tylko ich zawile i trudne losy, ale uzyskał też wiele informacji o innych podkomendnych. Były one często tragiczne i dotyczyły ich śmierci w 1939 r. lub Zbrodni Katyńskiej. W roku 1967 Stanisław Magnuszewski ponownie rozpoczął spisywanie wspomnień. Opisał nie tylko młodość, lata szkolne, służbę w wojsku carskim i polskim, ale także stan zdrowia, samopoczucie, pogodę, codzienne zajęcia, wydarzenia rodzinne czy wizyty gości. Notował również komentarze na temat informacji usłyszanych w radiu. Zapisywał też obserwacje pogody czy przemyślenia co do upodobań i postaw ludzi go otaczających<sup>34</sup>.

Ostatnie miesiące życia Stanisława Magnuszewskiego to znaczące pogorszenie stanu zdrowia. 9 czerwca 1967 r. zasłabł podczas spaceru po Kielcach. Do domu pomogli mu wrócić przechodnie i sąsiedzi. 17 września kryzys się nasilił. Z 18 na 19 listopada 1967 r. Stanisław Magnuszewski został odwieziony do szpitala na oddział wewnętrzny. 10 grudnia po powrocie do domu wyłącznie leżał i słuchał radia. Po kilku tygodniach wrócił do szpitala, gdzie przebywał od 14 do 21 stycznia 1968 r. Leczono go wówczas na anemię. Opiekowała się nim troskliwie Bronisława. 2 lutego spisał ostatnią wolę, a 7 lutego otrzymał ostatni sakrament. Dwa dni później nastąpiło pogorszenie zdrowia. Stanisław Magnuszewski w wieku 80 lat zmarł między godz. 4 a 4.30 20 lutego 1968 r. Przyczyną zgonu nie był jednak wiek, a postępująca anemia, która ujawniła się na skutek silnego wstrząsu nerwowego w październiku 1965 r. Dodatkowym problemem było osłabienie serca, za co odpowiedzialne były i trudne losy, i codzienność, głębokie rozpamiętywanie przeszłości i przeżywanie niepowodzeń oraz losów żołnierzy, a w szczególności to, że tak wielu puławskich kaniowczyków już nie żyło<sup>35</sup>.

Toczyłem dobry bój, zawodu dokonałem, wiary dochowałem. Na ostatek odłożony mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi wręczy Pan, Sędzia sprawiedliwy, w on dzień.

Cytat ten, słowa św. Pawła, pochodzi z mowy pogrzebowej, jaką wygłosił nad trumną śp. Stanisława Magnuszewskiego w kościele Świętej Trójcy w Kielcach wykładowca kieleckiego Seminarium Duchownego ks. prof. Józef

34. *Ibidem*

35. Zob. szerzej Z. Kielb, „Zapomniani” kaniowczyk..., s. 242–245.



Kudasiewicz. To on w wyjątkowy sposób zobrazował życie i postawę swojego przyjaciela, byłego dowódcy 2 Pułku Saperów Kaniowskich, mówiąc, że słowa te nie są panegirkiem, a prawdziwą charakterystyką życia zmarłego. Charakterystyką żołnierza: odważnego, mocnego, męznego, bohaterskiego i zarazem człowieka: dobrego, delikatnego, wrażliwego, o złotym sercu i wysokiej kulturze wewnętrznej. Został pochowany na starym cmentarzu w Kielcach w grobowcu rodzinnym Konopków, w mundurze dowódcy 2 Pułku Saperów Kaniowskich, zapewne jak chciał, w zwykłej żołnierskiej sosnowej niemalowanej trumnie, a pod głowę włożono mu ostatni, przedśmiertny list matki Ludwiki Magnuszewskiej<sup>36</sup>.

---

36. J. Kudasiewicz, *Przemówienie na pogrzebie ś.p. Pułkownika Stanisława Magnuszewskiego*, 1968 r., archiwum rodzinne S. Konopki, s. 1–4; zob. Z. Kielb, „Zapomniany” kaniowczyk..., s. 262–265.

## II

### DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I NARODOWA



## DZIAŁALNOŚĆ SEWERYNA KSIĘCIA CZETWERTYŃSKIEGO NA POLU SPOŁECZNYM I NARODOWYM

*Pobudka czynu obywatelskiego – to świadomość obowiązku.*

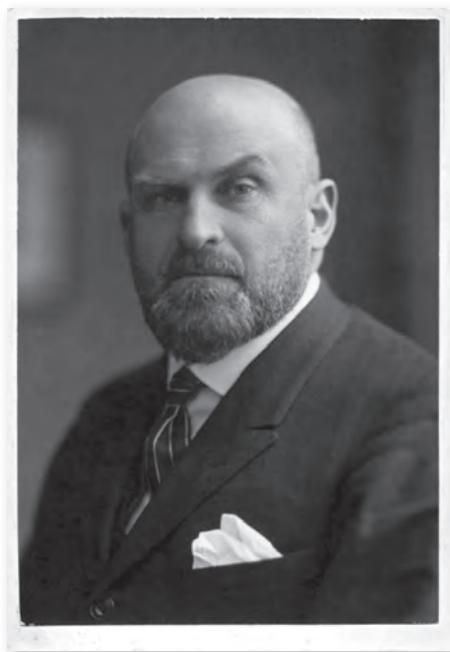
*Kierownikiem czynu – świadomość położenia.*

*Pierwsza rodzi się w gorącym sercu,  
druga się wykształca w oświeconym rozumie<sup>1</sup>*

Seweryn Franciszek Kalikst książę Czetwertyński należał do grona większych właścicieli ziemskich południowego Podlasia, a z pewnością do najlepiej urodzonych. Odegrał wielką rolę w kształtowaniu środowiska lokalnego ziemi radzyńskiej oraz znaczną w historii społeczno-gospodarczej i politycznej ziem polskich na początku XX w. Był właścicielem dóbr ziemskich Suchowola w powiecie radzyńskim oraz współwłaścicielem Hotelu Europejskiego w Warszawie, który wniosła w wianie jego żona Zofia z Przeździeckich<sup>2</sup>.

Wywodził się z książęcego rodu Światopełk-Czetwertyńskich o ruskich korzeniach<sup>3</sup>, którego część spolonizowała się w czasach I Rzeczypospolitej,

1. Mowa S. Czetwertyńskiego na jubileusz 50-lecia „Gazety Rolniczej” [w:] *Księga Pamiątkowa na 75-lecie „Gazety Rolniczej” 1861–1935. Księga wsi polskiej – źródła, dzieje i kierunki jej rozwoju*, red. J. Lutosławski, t. I, Warszawa 1938, s. XIX; „Gazeta Rolnicza” 1911, nr 7, s. 123.
2. Z małżeństwa zawartego 11 czerwca 1898 r. w kościele św. Antoniego w Warszawie narodziło się siedmioro dzieci: Maria Józefa (1899–1991) – żona Michała hr. Grocholskiego, Barbara (1900–1970) – żona hr. Remigiusza Grocholskiego, ppłk, WP i AK, Anna (1902–1987) – żona hr. Romana Potockiego, Elżbieta Elwira (1905–1972) – żona hr. Wiktora Plater-Zyberka, Włodzimierz (1907–1965) ożeniony z Elżbietą Wielopolską, Stefan (1910–1978) ożeniony z Marie Griendl, Krystyna (1918–1994). Genealogia potomków księcia Włodzimierza Światopełk-Czetwertyńskiego i Marii Wandy z Uruskich sporządzona przez rodzinę, zbioru Anny Grocholskiej.
3. Nazwisko rodu wywodzi się od nazwy dóbr Czetwertnia położonych nad Styrem w powiecie łuckim na Wołyniu. Początkowo brzmiało Czetwertenski. Zostało spolszczone po przystąpieniu przez kniazia Jacka Andrejewicza do unii lubelskiej. Książęta Czetwertyńscy uchodzą za jedną ze starszych gałęzi szczepu Ruryka. Za ich przodka uważa się św. Włodzimierza, pierwszego jedynowładcę całej Rusi, a swój przydomek, pochodzący od księcia Światopełka, prawnuka księcia Włodzimierza a syna Izaśława i polskiej królowny Gertrudy, córki króla Mieszka II, przybrali w XVII w. Pochodzenie to potwierdza też ich herb Świętego Jerzego v. Pogoń Ruska. Zob. *Almanach Błękitny, Genealogie żyjących rodów polskich*, Lwów 1909, s. 18; *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej opracowany przez Seweryna hrabiego Uruskiego przy współudziale Adama Amilkara Kosińskiego, wykończony i uzupełniony przez Aleksandra Włodarskiego*, t. 3, Warszawa 1906, s. 22; *Herbarz Polski* ks. Kaspra Niesieckiego S. J.



Seweryn książę Światopełk-Czetwertyński,  
wszystkie ilustracje w tekście pochodzą z  
archiwum rodzinnego Ksawerego Wąsowskiego

część zaś pozostała wierna carowi Rosji, co miało pozytywne skutki w przypadku księcia Seweryna, ponieważ ułatwiało mu kontakty dyplomatyczne na najwyższych szczeblach w Rosji. Dobra ziemskie rodu na Wołyniu, zwane kiedyś Księstwem Czetwertyńskim, ulegały rodzinnym podziałom. Do księcia Kaliksta Światopełk-Czetwertyńskiego, dziadka księcia Seweryna, należały dobra Woronczyn na Wołyniu oraz Komargrod na Podolu<sup>4</sup>.

Jego rodzina doznała prześladowań z racji zaangażowania w walkę narodowo-wyzwoleńczą. Książę Kalikst Światopełk-Czetwertyński (1809–1888), syn Ludwika i Idalii z Grocholskich, był oficerem 5 Pułku Ułanów wojska Królestwa Kongresowego i brał udział w powstaniu listopadowym. Ojciec księcia Seweryna Włodzimierz Światopełk-Czetwertyński (1837–1918), syn Kaliksta i Marii z Kropińskich, urodzony w Woronczynie, zaangażował się

---

powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza, t. 3, Lipsk 1839, s. 255; *Kniaziowie litewsko-ruscy od końca czternastego w. przez Józefa Wolffa*, Warszawa 1895, s. 35–40; *Herbarz Polski. Cz. I. Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich. Ułożył i wydał A. Boniecki*, t. IV, Warszawa 1901, s. 1.

4. M. Kowalski, *Księstwa Rzeczypospolitej. Państwo magnackie jako region polityczny*, Warszawa 2013, s. 153.



jeszcze przed wybuchem powstania styczniowego w nielegalną organizację spiskową. Po wybuchu powstania został aresztowany i osadzony w więzieniu w Żytomierzu, w procesie skazany na dożywocie, pozbawienie tytułu książęcego, praw szlacheckich i konfiskatę dóbr. Karę, dzięki interwencjom rodziny, zamieniono na ośmioletnie zesłanie do warzelnii soli w Usolu. Książę Kalikst cały majątek w Komargrodzie i Woronczynie pospiesznie sprzedał, co okazało się później niepotrzebne. Książę Włodzimierz szczęśliwie powrócił z wygnania, po którym pozostały mu ciężkie kajdany, przydomek „księcia sybiraka”, brak majątku i zła opinia u carskiej władzy i własnej warstwy społecznej. Jednak dzięki małżeństwu z Marią Wandą z Uruskich i działalności społecznej skutecznie budował status w życiu społecznym, kulturalnym i gospodarczym. Nowym gniazdem książęcej rodziny stał się Milanów w powiecie radzyńskim otrzymany w darze ślubnym od babki żony, hrabiny Wandy Julianny Capoga<sup>5</sup>.

Książę Seweryn urodził się 18 kwietnia 1873 r. w Warszawie. Odebrał gruntowne wykształcenie. W 1885 r. rozpoczął naukę w gimnazjum w Rydze, w latach 1891–1897 studiował na Wydziale Agronomicznym Politechniki w Rydze, a następnie ekonomię na uniwersytecie w Bonn.

Jednak to Milanów, w którym się wychował, był dla księcia Seweryna miejscem kształtowania charakteru i poglądów w duchu przywiązania do wartości, do wiary katolickiej, miłości bliźniego, uczciwości, prawdy, odpowiedzialności i do służby publicznej. Od najmłodszych lat obserwował rodziców zarządzających majątkiem w Milanowie i pełniących ważne role w życiu mieszkańców swoich dóbr i w życiu społecznym, również ogólnokrajowym. Widział zmagania rodziców pomagających prześladowanym unitom podlaskim, widział, jak w nocy mieszkańcy wsi przychodzili do dworu i wspólnie radzili, co robić, jak matka pomagała młodym parom przekraczać granicę w celu zawarcia tzw. ślubów krakowskich, sprowadzała kapłanów do posług religijnych czy wspierała tajne nauczanie na wsi. Nie dopuściła do zamknięcia szpitala założonego z fundacji swej babki Wandy Julianny w Milanowie, zyskując opinię „nieprzejednanej przeciwniczki prawosławia”<sup>6</sup>. Było to tak istotne, że książę, mając 12 lat, zdecydował się stanąć wraz z ludem na progu kościoła w Milanowie, broniąc go przed zamknięciem przez żandarmerię carską. Pamiętał, że dzięki interwencji jego ojca nie doszło w Milanowie do

5. A. Koprukowniak, *Włodzimierz książę Światopełk Czetwertyński (1837–1918). Szkic do portretu*, „Annales UMCS”, sec. K, 1999, vol. 6, s. 59–60; W. Konopczyński, *Czetwertyńska-Światopełk Maria (1853–1931)* [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 4, Kraków 1938, s. 357; J. Jakubowicz, *Sagi rodów polskich*, Lublin 2000, s. 27.
6. A. Koprukowniak, *Ziemiańskie wobec problemu unickiego*, „Podlaski Kwartalnik Humanistyczny” 1999, nr 1, s. 95–96; A. Żółtowski, *Zawsze Milanów* [w:] *75 lat Szkoły Podstawowej w Suchojówce (1928–2003). Materiały z sesji naukowej*, red. A. Gątarczyk, Radzyń Podlaski 2004, s. 63–64.

rozlewu krwi<sup>7</sup> oraz wiedział, że jego rodzice byli wzywani przez władze carskie, by tłumaczyć się z tych działań.

Wzrastał w atmosferze wielkiej zażyłości dworu z wsią i już jako dorosły był świadkiem kolejnych inicjatyw: powołania i wyposażenia Ochotniczej Straży Pożarnej w 1906 r., założenia przy strażnicy biblioteki oraz orkiestry dętej ze specjalnie zatrudnionym kapelmistrzem w 1902 r. czy wspierania teatru amatorskiego<sup>8</sup>. Niewątpliwie inicjatywy te znacząco podniosły poziom kultury mieszkańców dóbr Milanów i zmieniły ich sposób myślenia. Jednak działalność tej rodziny nie ograniczała się do Podlasia, ale szła w parze z aktywnością na terenie Królestwa Polskiego. Dzięki swym stosunkom w sferach dworskich i biurokratycznych ks. Włodzimierz Czetwertyński usiłował wpłynąć na złagodzenie systemu rusyfikacyjnego w Królestwie Polskim, zabierał głos m.in. w sprawie wyodrębnienia ziemi chełmskiej oraz ulg dla prześladowanej ludności unickiej. Szerszą działalność społeczno-gospodarczą rozwinął w ramach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, od roku 1898 był radcą dyrekcji siedleckiej, zaś od 1906 r. – prezesem Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. W pracy filantropijnej wyróżnił się jako prezes Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności od 1906 r. i od 1880 r. prezes Towarzystwa Sybiraków Weteranów roku 1863, którym niósł pomoc materialną i moralną. W 1902 r. został szambelanem dworu rosyjskiego<sup>9</sup>. Kiedy w czasie jednej z wizyt cara Aleksandra II w Warszawie gen. Piotr Albedyński przedstawił ks. Włodzimierza monarsze i poinformował go, że jest on zesłańcem, car odpowiedział: „To mi wszystko jedno, byleby tylko nie chciał tam wrócić”<sup>10</sup>.

Z kolei księżna Maria Wanda Czetwertyńska w Warszawie przewodniczyła Towarzystwu Opieki św. Józefa, któremu ofiarowała plac pod budowę siedziby. Była w latach 1917–1928 przewodniczącą Związku Katolickiego Polek, który hojnie wspierała<sup>11</sup>. Była również członkinią rady opiekuńczej Towarzystwa Opieki nad Ubogimi Matkami oraz ich Dziećmi<sup>12</sup>. W imieniu

7. M. Tarnowska, *Wspomnienia*, Warszawa 2002, s. 25.

8. Zob. A. Koprukowniak, *Aktywność kulturalna mieszkańców wsi w dobrach Milanów na Podlasiu przed I wojną światową*, „Zeszyty Wiejskie” 2001, t. 3; idem, *Biblioteka Włodzimierza księcia Światopełka-Czetwertyńskiego w Milanowie* [w:] *Drogą Historii. Studia ofiarowane prof. Józefowi Szymańskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. P. Dymmel, K. Skupieński, B. Trelińska, Lublin 2001; idem, *Ziemiaństwo Lubelszczyzny i Podlasia w XIX i XX wieku. Wybór prac z lat 1974–2005 wydany na jubileusz 75-lecia urodzin autora*, Radzyń Podlaski – Lublin 2005.

9. H. Mościcki, *Czetwertyński-Światopełk Włodzimierz (1837–1918)* [w:] *PSB*, t. 4, s. 367.

10. J. Jakubowicz, *Sagi rodów polskich*, Lublin 2000, s. 36.

11. W. Konopczyński, *Czetwertyńska-Światopełk Maria (1853–1931)* [w:] *PSB*, t. 4, s. 357.

12. *Kalendarzyk polityczno-historyczny miasta stoł. Warszawy na rok 1916*, Warszawa 1916, s. 212.

rodziny Czetwertyńskich ufundowała salę wykładową w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim<sup>13</sup>.

Z takim bagażem doświadczeń książę Seweryn rozpoczął działalność publiczną na polu gospodarczym na ziemi siedleckiej przy boku swojego ojca, który pełnił w tym czasie funkcje prezesa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Gdy książę Włodzimierz założył w lutym 1899 r. pierwszy w Królestwie Polskim syndykat pod nazwą Towarzystwo Rolnicze Guberni Siedleckiej, w następnym roku książę Seweryn został członkiem Komisji Hodowlanej w tymże towarzystwie, a w roku 1908 r. prezesem tego Towarzystwa<sup>14</sup>. W tym okresie pełnił również funkcję delegata taksowego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na okręg siedlecki, którego prezesem od 1906 r. był książę Włodzimierz Czetwertyński, oraz prezesa założonego przez siebie Towarzystwa Rolniczego w Radzynie<sup>15</sup>. Był też członkiem Komitetu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa oraz skarbnikiem Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Rolników i Ogrodników w Warszawie<sup>16</sup>. W listopadzie 1904 r. został członkiem Czasowego Komitetu Ratunkowego dla Głodnych i Potrzebujących Pracy zawiązanego w czasie kryzysu gospodarczego pod egidą tegoż Towarzystwa, które niosło pomoc ludności najuboższej<sup>17</sup>. W 1906 r. został prezesem Komitetu Pomocy Biednym<sup>18</sup>.

W pracy społecznej książę Seweryn kierował się zasadami wiary katolickiej i ideami ruchu narodowego, pod sztandarem którego oficjalnie stanął w 1905 r., zostając członkiem Ligii Narodowej. Te wartości owocowały udziałem księcia Seweryna w organizacjach zrzeszających i wspierających ludność ubogą, którą mógł pozyskać również dla sprawy narodowej. Rozumiał bowiem tę pracę jako służbę ojczyźnie, dla której starał się kształtować naród. Starał się realizować w działalności zarówno społecznej, jak i politycznej, nakreślony przez ideologów Narodowej Demokracji pewien wzorzec działacza, którego powinny charakteryzować energia, odwaga, poczucie godności osobistej, pracowitość, religijność, oszczędność, skromność oraz oddanie sprawie

13. M. Tarnowska, *Wspomnienia...*, s. 102.

14. M. Kiniorski, *Sekcja Rolna i jej działacze*, „Gazeta Gospodarska” 1927, nr 25–26, s. 687–688; A. Wieniawski, *Dziesięciolecie CTR [w:] Zeszyt Jubileuszowy Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim 1907–1917*, „Gazeta Rolnicza” 1917, s. 392; S. Dzieciółowski, *Centralne Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskim i jego polityka agrarna 1906–1918*, Warszawa 1981, s. 28–29.

15. T. Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 1919 r.*, Poznań 1920, s. 149.

16. Seweryn książę Czetwertyński nowo wybrany Prezes Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów, „Start” 1906, nr 7, s. 2–3; *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1927*, red. H. Mościcki i W. Dzwonkowski, Warszawa 1928, s. 83.

17. *Odezwa Komitetu Ratunkowego dla Głodnych i Potrzebujących Pracy z 27 listopada–10 grudnia 1904 r.* [w:] *Narastanie rewolucji w Królestwie Polskim 1900–1904*, t. I, Warszawa 1960, s. 148.

18. *Seweryn książę Czetwertyński nowo wybrany...*, s. 3.

narodowej. Taki przywódca, świadomy swojej dziejowej roli, rozumiejący, że od jego uzdolnień i wiedzy zależała moralna i materialna kondycja wspólnoty narodowej, starał się nie tylko głosić szczytne hasła, ale nimi żyć na co dzień<sup>19</sup>.

Pierwsze polityczne doświadczenie wiązało się z utworzeniem w listopadzie 1905 r. stronnictwa Spójni Narodowej<sup>20</sup>, w której w programie wyborczym do I Dumy Państwowej nie znalazły się hasła niepodległościowe, ale obiecywano walczyć o swobodę słowa, druku, zebrań i stowarzyszeń, nietykalność osób i mieszkań, swobodę wyznań oraz o równouprawnienie kulturalne, ekonomiczne i polityczne dla Polaków na obszarze całego państwa. Żądania dla Królestwa Polskiego ograniczono do szerokiej autonomii, wprowadzenia samorządu polskiego oraz przywrócenia prawa do używania języka polskiego w szkole, sądzie i urzędach. Obiecano również po wyborach do Izby Państwowej przestrzegać ściśle zasady solidarności Koła Polskiego<sup>21</sup>.

Wybór Seweryna Czetwertyńskiego na posła do pierwszej Dumy Państwowej w 1906 r. z ramienia Spójni Narodowej, jako jednego z trzech posłów z guberni siedleckiej, można uznać za jego pierwszy sukces polityczny<sup>22</sup>. Ten eksperyment polityczny w postaci Spójni Narodowej, której Czetwertyński był jednym z najaktywniejszych członków<sup>23</sup>, jak i posłowanie zakończyło rozwiązanie pierwszej Dumy Państwowej zaledwie po 72 dniach (10 maja – 22 lipca) jej istnienia. W tym czasie ksiądz Seweryn był członkiem Koła Polskiego oraz komisji parlamentarnej przygotowującej wnioski na posiedzenia Dumy, posiadającej prawo do wnoszenia spraw w trybie nagłym, która była jednocześnie organem wykonawczym Koła. Był również członkiem komisji kontrolującej wykonanie budżetu oraz przygotowującej interpelacje w sprawach o zamianę wyroków śmierci wydanym Polakom przez sądy na katorgę lub uniewinnienie<sup>24</sup>.

19. E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928. Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000, s. 182–183.

20. S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (1887–1907)*, Londyn 1964, s. 278–280. Znaleźli się tu m.in.: Adam Krasiński, Zdzisław Lubomirski, Juliusz Tarnowski i Józefa Szlenker.

21. *Program Spójni Narodowej*, „Gazeta Polska”, 28 XI 1905; Ogłoszenie programu Spójni tak wspomina H. Korwin-Milewski: „Dnia 18/31. X. siedzieliśmy w klubie [Myśliwskim – A.G.] z Włodzimierzem Czetwertyńskim, gubernatorem Martynowem i in., gdy raptem roztrzaskując się na oścież drzwi od sali jadalnej, wlatują jak wariaci, mając każdy pod pachą po 10 kilo jeszcze mokrych spod prasy gazet i skacząc jak żrebięta koło stołu, rozrzucając po nim swoje pisma założyciele nowiutkiej partii (surogat Endecji), trzydziestoletni ks. S. Czetwertyński i ordynat Adam Krasiński. Tak zapoznałem się z historycznym manifestem”, H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855–1925)*, Warszawa 1993, s. 150.

22. A. Ajnenkiel, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1975, s. 67.

23. *Nowi posłowie do Izby Państwowej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1906, nr 19, s. 365.

24. *Gosudarstwennaja Duma. Stenograficzeskije otcziety*, t. 2, Petersburg 1906, s. 806, 864, 1152, 1443, 1468, 1553, 1754, 1758, 1802; *Koło Polskie w Pierwszej Izbie Państwowej*

Po tym doświadczeniu politycznym książę zajmował się sprawą wydzielenia Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego i przyłączenia jej do Rosji. W 1905 r., jeszcze przed ogłoszeniem ukazu tolerancyjnego, przedstawił hr. Sergiejowi Wittemu memoriał o stanie Kościoła katolickiego w guberni siedleckiej i lubelskiej<sup>25</sup>. Po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego, gdy biskup lubelski Franciszek Jaczewski wizytował wiele parafii, głównie dawnych unickich, Czetwertyński brał udział w podniosłych uroczystościach w parafiach Radzyń i Czemierniki<sup>26</sup>. Za zorganizowanie banderii konnej podczas jednej z takich wizytacji został ukarany przez warszawskiego generała-gubernatora grzywną w wysokości 500 rubli. 14 października 1908 r. na zjeździe ziemian i chłopów w należącym do Bronisława Szlubowskiego majątku Radzyń, w którym uczestniczyło około 200 osób, apelował do chłopów o solidarność z ziemianami, by wspólnymi siłami bronić wiary i Ojczyzny, która znalazła się w rosyjskim ucisku. W czerwcu 1909 r. aktywnie wspierał akcję zbierania podpisów wśród mieszkańców wsi przeciw wydzieleniu Chełmszczyzny i Podlasia. W tej sprawie 25 czerwca 1909 r. brał udział w nielegalnym zebraniu ziemian siedleckich w Warszawie w mieszkaniu Światopełk-Mirskiego oraz w podobnym, które odbyło się 12 lipca 1909 r. w majątku Neple w powiecie konstantynowskim, należącym do Zofii i Lubomira Dymśzów. Był ponadto członkiem Lubelskiej Spółki Ziemskiej, która zajmowała się wykupem ziemi na terenach wschodnich i sprzedającą jej katolikom, by w ten sposób przeciwstawić się polityce kredytowej Banku Włościańskiego<sup>27</sup>.

17 czerwca 1907 r. Czetwertyński stanął na czele Centralnego Towarzystwa Rolniczego, które było największą organizacją rolniczą w Królestwie Polskim<sup>28</sup>. Zadaniem CTR była m.in. popularyzacja wiedzy rolniczej, podnoszenie kultury rolnej na wsi oraz budzenie ducha narodowego i poczucia narodowej łączności ziemian z włościanami. W centrum programu gospodarczego znalazła się intensyfikacja produkcji rolnej oraz praca

---

*Rosyjskiej. Sprawozdanie poselskie F. Nowodworskiego i W. Tyszkiewicza, byłych posłów miasta Warszawy, Warszawa 1907, s. 8, 21.*

25. *Nowi posłowie do Izby Państwowej* 1906, nr 19, s. 365; zob. też: M. Wierchowski, *Sprawa Chełmszczyzny w rosyjskiej Dumie państwowej*, „Przegląd Historyczny” 1966, t. 57, z. 1.
26. A. Koprukowniak, *Ziemiańskie wobec problemu unickiego*, „Podlaski Kwartalnik Humanistyczny” 1999, nr 1, s. 108.
27. A. Koprukowniak, *Przejawy aktywności politycznej w guberni siedleckiej w świetle danych policyjnych (1909–1912)* [w:] *Wież, chłopcy, ruch ludowy, państwo. Księga Pamiątkowa Prof. Józefa Ryszarda Szaflika*, red. A. Kołodziejczyk, Warszawa 1996, s. 324–331.
28. S. Dzieciolowski, *Centralne Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskim i jego program w latach 1906–1908*, „Przegląd Historyczny” 1969, t. 60, z. 1, s. 45, 58. Geneza organizacyjna Centralnego Towarzystwa Rolniczego sięgała lat 1890–1901, czyli powstania Sekcji Rolnej, a następnie terenowych Towarzystw Rolniczych, natomiast kolebką linii programowej było Towarzystwo Rolnicze z lat 1858–1861. Inauguracja CTR odbyła się w Warszawie 11 marca 1907 r. w obecności 118 delegatów reprezentujących około 3400 członków zrzeszonych w ośmiu towarzystwach gubernialnych i pięciu okręgowych.



fachowo-organizacyjna, natomiast w polityce społecznej głównym motywem stało się dążenie ziemiaństwa do odegrania wiodącej roli na wsi. W tych zadaniach działania CTR przyniosły znaczne sukcesy. CTR objęło koordynacją istniejące już mniejsze stowarzyszenia, podejmowało nowe inicjatywy podnoszące kulturę rolną na wsi, wspierało też produkcję przemysłową czy handel. Zaczęły powstawać w Królestwie Polskim kółka rolnicze, gospodarstwa doświadczalne, spółdzielnie produkcyjne, a w tym wszystkim zaszczipiany był duch narodowy<sup>29</sup>. Bardzo cenne dla Towarzystwa okazały się ruskie korzenie prezesa. Choć według słów jego bliskiego współpracownika Stanisława Leśniowskiego sprawami biurowymi mało się zajmował, reprezentując instytucję na zewnątrz, to dzięki jego znajomościom w Ministerstwie Rolnictwa w Petersburgu CTR rozwinęło szeroką działalność i miało poważny wpływ na wszystkie sprawy rolnicze w kraju<sup>30</sup>. CTR w ramach swych zadań występowało do Izby Państwowej z projektami praw, czyniło starania o likwidowanie serwitutów, parcelowanie majątków, regulację prawa wodnego i opracowanie zasad udzielania kredytów<sup>31</sup>. Uniezależnienie gospodarcze Królestwa Polskiego miało być drogą do zdobycia autonomii<sup>32</sup>, a wspólna narodowa praca wszystkich rolników, współpraca ze wszystkimi gałęziami produkcji miała podnieść bogactwo kraju i zaprowadzić harmonię społeczną.

Pod koniec 1907 r. CTR, m.in. w osobie Seweryna Czetwertyńskiego, założyło Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Królestwie Polskim, które zajęło się zakładaniem rzemieślniczych szkół ludowych uczących tkactwa, koszykarstwa, stolarstwa, zabawkarstwa, rzeźby, a także organizowania sprzedaży wyrobów i upowszechnianiem przemysłu ludowego<sup>33</sup>. Na prowadzenie tak szerokiej działalności udało się pozyskać w latach 1909–1915 subsydia państwowe na potrzeby rolnictwa w Królestwie łącznie na kwotę ponad 1 100 000 rubli<sup>34</sup>. Ukoronowaniem działań na rzecz kształcenia rolniczego było uzyskanie koncesji w 1911 r. na prowadzenie Kursów Przemysłowo-Rolnych jako szkoły średniej, którą przekształcono w uczelnię wyższą. W okresie międzywojennym kontynuowała działalność jako Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego<sup>35</sup>.

29. S. Dzieciolowski, *CTR w Królestwie Polskim i jego polityka agrarna...*, s. 69–72.

30. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, rps. 13264/II, Pisma S. Leśniowskiego, s. 221.

31. W. Grabski, *Zadania CTR*, „Gazeta Rolnicza” 1907, nr 39, s. 1.

32. S. Dzieciolowski, *CTR w Królestwie Polskim i jego polityka agrarna...*, s. 46–48.

33. J. Bartyś, *Kółka rolnicze w Królestwie Polskim*, Warszawa 1974, s. 186; *Rocznik Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Królestwie Polskim za rok 1912*, Warszawa 1913, s. 45.

34. S. Dzieciolowski, *CTR w Królestwie Polskim i jego polityka agrarna...*, s. 128.

35. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Centralne Towarzystwo Rolnicze (dalej: CTR), sygn. 4, Protokół z posiedzenia Rady Głównej CTR z dnia 16 marca 1914 r.; A. Wieniawski, *Dziesięciolecie CTR*, s. 396; S. Czetwertyński, *Czasy i Ludzie*, „Podlasiak” 1924, nr 46, s. 1–2.

Z terenowymi towarzystwami rolniczymi i kółkami rolniczymi współpracowały również kobiety należące do Zjednoczonego Koła Ziemianek. Prowadziły pracę społeczno-oświatową wśród kobiet wiejskich. Koło to w marcu 1907 r. przekształcono w Towarzystwo Zjednoczonych Ziemianek. Pod koniec 1906 r. obejmowało 34 kółka terenowe z około 400 członkiniami, a w 1914 r. 211 kół, do których należało 4632 gospodyń wiejskich. Wśród aktywistek znalazło się wiele żon i córek działaczy CTR i okręgowych towarzystw rolniczych. Wiele z nich było politycznie związanych z Narodową Demokracją, współpracowało z aktywnymi społecznie kręgami katolickimi bądź z kołami postępowej inteligencji. Członkinie Towarzystwa Zjednoczonych Ziemianek kierowały kołami gospodyń wiejskich, pełniły przeważnie funkcje przewodniczących kół. Żona prezesa CTR księżna Zofia Światopełk-Czetwertyńska była przewodniczącą kółka gospodyń wiejskich w Suchowoli<sup>36</sup>.



Zofia Światopełk-Czetwertyńska

Pomimo tego że wybór Seweryna Czetwertyńskiego, po nagłej śmierci pierwszego prezesa Stanisława Chełchowskiego, był oceniany jako kompromisowy i przesuwający układ sił wewnątrz Towarzystwa w prawo, tzn.

36. S. Dzieciolowski, *CTR w Królestwie Polskim i jego polityka agrarna...*, s. 154–155. Koło wywodziło się z Sekcji Kobiecej Muzeum Przemysłu i Rolnictwa oraz Podsekcji Kobiecej działającej przy Sekcji Rolnej. Przewodniczącą była Maria Kretkowska.

w stronę interesów największych właścicieli, to jego działalność, ale też czas sprawowania funkcji (oficjalnie do 1917 r.) świadczyły o sile jego oddziaływania<sup>37</sup>. W 1913 r. rozpoczęto budowę własnego gmachu na działce o powierzchni 4 tys. łokci (wartości 80 tys. rubli) na Sewerynowie przy ulicy Kopernika 30 w Warszawie, którą na ten cel ofiarował prezes Czetwertyński<sup>38</sup>. W budynku znalazły siedziby również inne instytucje rolnicze: Syndykat Rolniczy, Związek Ziemian, Ziemiańskie Towarzystwo Melioracyjne, Związek Pomocy dla Pracowników Rolnych, Związek Krochmalników i Gorzelników oraz sala zebrań na kilkaset osób, biblioteka CTR, sala noclegowa dla przyjeżdżających na zebrania włościan oraz mieszkania dla administracji gmachu i woźnych.

Seweryn Czetwertyński był zwolennikiem głębokich reform na wsi, w tym tak niechcianej przez ziemian parcelacji majątków. Uważał, że przyspieszy to rozwój i uchroni przed rewolucją i przewrotami społecznymi na wsi w przyszłości<sup>39</sup>. Pomimo jednak licznych działań postęp rolny na wsi nie wszędzie był zauważalny, za co Czetwertyński w dużej mierze obwiniał samych ziemian, którzy nie zabiegali o współpracę dworu ze wsią, a często też nie dostrzegali potrzeby unowocześniania własnych gospodarstw<sup>40</sup>.

Jako prezes CTR i właściciel ziemski starał się wdrażać nowoczesne rozwiązania gospodarcze w swoich dobrach. Jego majątek ziemski Suchowola, odziedziczony w 1898 r., obejmował 5230 mórg 183 prętów. W jego skład wchodziły folwarki Suchowola, Branica Mała, Jezioro, Pszonka, Zbulitów Mały oraz Zawoinka, w której od 1872 r. funkcjonowała gorzelnia<sup>41</sup>. W dobrach znajdował się też tartak oraz podupadająca cegielnia<sup>42</sup>. W pierwszych latach XX w. książę Seweryn rozpoczął powiększanie swego majątku. Na przełomie lat 1910 i 1911 zakupił położony po sąsiedzku majątek Planta<sup>43</sup> – 263 mórg 80 prętów. Dobra te stały się zapleczem gospodarczym i obszarem

37. S. Dzieciolowski, *Centralne Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskim i jego program...*, s. 60.

38. AAN, CTR, sygn. 4, Protokół z posiedzenia Rady Głównej CTR z dnia 10 czerwca 1912 r.

39. S. Dzieciolowski, *Centralne Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskim i jego program...*, s. 68.

40. S. Czetwertyński, *Obrachunek noworoczny*, „Gazeta Rolnicza” 1910, nr 2, s. 17–21; *idem*, *Rok 1909 w rolnictwie [w:] Kalendarz Rolniczy Centralnego Towarzystwa Rolniczego na rok 1911*, Warszawa 1911, s. 5.

41. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL) Oddział w Radzynie Podlaskim (dalej: APL O/R), Hipoteka w Radzynie Podlaskim (dalej: HR), sygn. VII/163, Księga hipoteczna dóbr Suchowola.

42. APL, Komisarz do Spraw Włościań Powiatu Radzyńskiego, sygn. 63 (bez paginacji stron).

43. APL O/R, HR, sygn. VII/135, Księga Wieczysta dóbr Planta. W skład dóbr wchodziły majątki Planta i Wiski: dobra Wiski stanowiły folwark Wiski oraz wsie: Zarobrzyn, Wiski, Walinna, Wornica, Brzozowy Kąt, Derewiczna, natomiast dobra Planta – folwark Planta, wsie: Rudno i Osowa oraz dochody miasta Wołyń. Dobra Planta, w których znajdowała

późniejszych parcelacji, ponieważ znaczną ich część stanowiły ziemie orne i łąki<sup>44</sup>. Inicjatywa gospodarcza Zofii i Seweryna Czetwertyńskich została skierowana na dobra suchowolskie. Książę Seweryn kontynuował przedsięwzięcia rozpoczęte przez ojca Włodzimierza. W 1899 r. doprowadził do likwidacji spornych serwitutów wsi Zbulitów Mały<sup>45</sup>, dzięki czemu dopiero teraz mógł w pełni wprowadzić, rozpoczętą już w 1880 r. wraz z likwidacją serwitutów, planową gospodarkę leśną (lasy dóbr suchowolskich obejmowały 2413 mórg 109 prętów<sup>46</sup>).



Pałac Czetwertyńskich w Suchowoli

W 1908 r. w Suchowoli oraz w 1914 r. w Świerżach rozpoczął się proces komasacji gruntów<sup>47</sup>. Proces ten był trudny, ponieważ wymagał tworzenia tzw. kolonii, na które przenoszono zabudowania gospodarstw włościańskich. Przy przeprowadzaniu scaleń często dwór oddawał więcej ziemi niż otrzymywał. Chodziło o to, by nowe gospodarstwa przynosiły zyski włościanom

---

się rezydencja poprzednich właścicieli, zostały wydzielone i w 1919 r. przekazane tytułem schedy spadkowej starszemu synowi Włodzimierzowi Czetwertyńskiemu.

44. APL O/R, HR, sygn. VII/215. Księga hipoteczna dóbr Wiski.

45. APL O/R, HR, sygn. VII/162; APL, Komisarz do Spraw Włościańskich Powiatu Radzyńskiego, sygn. 248 (bez paginacji stron).

46. APL O/R, HR, sygn. VII/162.

47. APL, Okręgowy Urząd Ziemski w Lublinie, sygn. 1847, APL O/R, HR, sygn. VII/285, Księga wieczysta dóbr „Byk A”; *ibidem*, sygn. VII/286, Księga wieczysta dóbr „Byk B”.

oraz by nie czuli się pokrzywdzeni utratą lepszych ziem<sup>48</sup>. Seweryn Czetwertyński, nie tylko jako prezes Centralnego Towarzystwa Rolniczego, ale przede wszystkim jako właściciel ziemski z rolniczym wykształceniem, starał się propagować proces komasacji gospodarstw w całym Królestwie Polskim, określając go jako konieczny i niezbędny właśnie w tej chwili dziejowej, gdyż opóźniany mógł pogłębiać stan biedy i zacofania na wsi<sup>49</sup>. Do 1911 r. w wyniku komasacji, ale też i parcelacji dwór przeznaczył na kolonie 360 mórg 11 prętów gruntu, a na sprzedaż 254 morgi 277 prętów<sup>50</sup>.

Książę Seweryn jako zwolennik intensywnej produkcji rolnej zachęcał do niej ziemian rolników, czego wyraz dał w publikacji *Granice intensywności naszych gospodarstw*, w której dokonał analizy produkcji w swoim gospodarstwie przy zastosowaniu metod propagowanych przez CTR. Znalazła się tam zachęta do zwiększenia upraw roślin okopowych, hodowli krów i produkcji mleka, likwidowania mało dochodowych owczarni oraz do stosowania nawozów sztucznych. Spośród wprowadzanych zmian mających podnieść dochód najbardziej skuteczna w przypadku księcia Seweryna okazała się hodowla bydła mlecznego (oborę założono tu w 1904 r., a w 1905 r. uruchomiono maślarnię produkującą 4866 kg masła rocznie<sup>51</sup>). Zwiększanie hodowli wiązało się z sukcesywnym prowadzeniem melioracji, które pozwalały na powiększanie obszaru łąk i pastwisk<sup>52</sup>. W majątku jeszcze pod koniec XIX w. rozpoczęto hodowlę koni remontowych pod szczególnym nadzorem księżnej Zofii<sup>53</sup> oraz rozbudowano gorzelnię, uruchamiając w 1907 r. rektyfikację<sup>54</sup>.

Wychodząc naprzeciw potrzebom wsi i małej własności, w 1910 r. książę Seweryn założył wzorowe gospodarstwo rolne we wsi Zbultów. Kierownik tego gospodarstwa Mieczysław Kraszewski prowadził je w kierunku bardziej naukowym jako przyszły warsztat pracy dla uczniów szkoły rolniczej, która

48. APL O/R, Akta Gminy Suchowola, sygn. 69 (bez paginacji stron).

49. S. Czetwertyński, *W sprawie scalenia gruntów czyli komasacji*, „Przewodnik Kółek i Spółek Rolniczych w Królestwie Polskim” 1907, nr 3–4, s. 33–35.

50. APL O/R, HR, sygn. VII/162, Rejestr pomiarowy dóbr Suchowola z 1911 r.

51. *Księga adresowa przemysł fabryczny w Królestwie Polskim za rok 1905*, opr. i wyd. L. Jeziorański, Warszawa 1905, poz. 2266.

52. S. Czetwertyński, J. Targowski, *Granice intensywności naszych gospodarstw. Dwa referaty odczytane na zebraniu CTR 11 lutego 1913 r.*, Warszawa 1913, s. 8–9. Wg obliczeń księcia Seweryna zysk z jednej morgi ziemi w roku 1899/1900 wynosił 8,74 rubla, a w 1912/13 – 27,70, *ibidem*, s. 7.

53. S. Gromnicki, *Stadnina koni półkrwi* (mps), ze zbiorów Jana Gromnickiego.

54. *Przemysł Fabryczny w Królestwie Polskim*, t. 5, opr. L. Jeziorański, Warszawa 1908, poz. 1920, 1921. W 1911 r. Seweryn Czetwertyński został współnikiem finansowym z ziemi siedleckiej Krajowej Spółki Gorzelniczej S. hr. Tarnowski, Zalewski i S-ka posiadającej składy hurtowe i detaliczne, sprzedającej produkty stowarzyszonych gorzelni w ponad 180 sklepach w Warszawie i na prowincji. *Kalendarz Rolniczy Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim na rok 1914*, Warszawa 1914, s. V (ogłoszenia reklamowe).



miała tu powstać, a do czego ostatecznie nie doszło. Do jego obowiązków należały objazdy okolicznych kółek rolniczych w Suchowoli, Radzynie, Wohyniu i Zbulitowie, wygłaszanie pogadank z zakresu uprawy roli i hodowli oraz ekonomii gospodarskiej, urządzenie lustracji gospodarstw, udzielanie rad i wskazówek, „wytykanie błędów i podnoszenie zalet” we włościańskich gospodarstwach, a także prowadzenie doświadczeń we wzorowym gospodarstwie oraz we włościańskich. W gospodarstwie wzorowym w Zbulitowie oraz w gospodarstwach członków kółka rolniczego w Suchowoli pod nadzorem Kraszewskiego prowadzono doświadczenia ze sposobem sadzenia i pielęgnowania ziemniaków, buraków cukrowych i pastewnych, zbóż ozimych, traw oraz roślin motylkowych z zastosowaniem nawozów sztucznych<sup>55</sup>. W 1912 r. podobne gospodarstwo bezinwentarzowe o powierzchni 17 mórg 200 prętów, ale w celach dochodowych, zostało założone na kolonii w Suchowoli przez kółko rolnicze na wydzierżawionych od księcia gruntach. Jego kierownikiem został również Kraszewski, a wyniki zachęcały do kontynuacji tych działań<sup>56</sup>.

Wyrazem dobrych relacji między dworem w Suchowoli a wsią były wspólne inicjatywy. Seweryn Czetwertyński został prezesem kółka rolniczego w Suchowoli założonego w 1910 r. Należało do niego 38 rolników ze wsi Suchowola i Świerże. Oprócz sukcesywnego kupowania narzędzi rolniczych kierownik Kraszewski prowadził pogadanki, w których zachęcał do zniesienia szachownic i propagował wszelką kooperatywę, ideę budownictwa ogniotrwałego, krycie dachów materiałami niepalnymi, zakładanie straży ochotniczych oraz ubezpieczanie się od pożarów. W 1911 r. zaczęto organizować w Suchowoli straż ogniową, założono Kasę Pożyczkowo-Oszczędnościową oraz bibliotekę, dla której prowadzono prenumeratę takich pism jak: „Przewodnik Codzienny”, „Gazeta Świąteczna”, „Wiadomości Codzienne”, „Zorza”, „Głos Ludu”<sup>57</sup>. W bibliotece suchowolskiej znajdowały się też książki zawodowe, na które zezwalał statut, oraz książki z zakresu literatury i historii Polski<sup>58</sup>. Żona kierownika Irena Kraszewska udzielała się społecznie. Założyła w Zbulitowie i Suchowoli kółka kobiece, które co miesiąc odwiedzała. Kółko rolnicze ponadto, w celu podnoszenia kwalifikacji rolników, wysyłało swoich członków na kursy. W 1912 r. synowie trzech członków ukończyli kurs w Pszczelinie, a dwóch – kurs imienia Promyka w Szymanowie<sup>59</sup>. Kółka rolnicze w Suchowoli i w Zbulitowie należały do Centralnego

55. *Rocznik Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim za rok 1911* (dalej: *Rocznik CTR*), Warszawa 1912, s. 203–204.

56. *Rocznik CTR za rok 1912*, r. IV, Warszawa 1913, s. 157–158.

57. *Rocznik CTR za rok 1911 r.*, r. V, s. 203–204.

58. S. Jarmuł, *Powiat radzyński 1864–1914*, Lublin 1961, s. 71.

59. *Rocznik CTR za rok 1911*, s. 203–204.

Wydziału Kółek Rolniczych CTR<sup>60</sup>. Sam książę Czetwertyński wspierał inicjatywy spoza obszaru swoich dóbr. Zajął się m.in. podupadającą mleczarnią w Wohyniu, ponieważ była potrzebna okolicznym wioskom, w których gospodarze hodowali krowy. Sam Zbulitów dostarczał dziennie do tej mleczarni ok. 100 l mleka<sup>61</sup>.

Po wybuchu wojny CTR, jako największa organizacja posiadająca ugruntowaną strukturę w terenie, podjęło nową inicjatywę, jaką była pomoc Polakom w czasie wojny oraz niedopuszczenie do chaosu poprzez koordynowanie prac wszystkich istniejących instytucji. By nieść pomoc potrzebującej ludności, konieczne było uzyskanie od władz rosyjskich jak największego wsparcia finansowego. Z inicjatywy CTR i za zgodą władz carskich 11 września 1914 r. powstał w Warszawie Centralny Komitet Obywatelski<sup>62</sup>. Seweryn Czetwertyński został prezesem Wydziału Wykonawczego, zaś wiceprezesem i głównym kierownikiem wszystkich prac Komitetu był Władysław Grabski. CKO chciał pozyskiwać finanse i pomoc materialną od rządu, a ich rozdziałem miały się zająć prowincjonalne komitety obywatelskie cieszące się zaufaniem Komitetu. Dzięki temu udało się w pierwszym okresie wojny m.in.: uregulować ceny, nie dopuszczając do spekulacji produktami pierwszej potrzeby, usprawnić transport towarów żywnościowych i sanitarnych do obszarów najbardziej potrzebujących poprzez wystaranie się o dodatkowe pociągi. Rozpoczęto też rejestrowanie strat wojennych oraz starania o odszkodowania<sup>63</sup>. Fundusze na działalność Komitetu pozyskiwał z ofiar od społeczeństwa polskiego. Różne organizacje dobroczynne i opiekuńcze organizowały kwesty, ale najważniejszym źródłem pomocy finansowej stał się Komitet Wielkiej Księżniczki Tatiany Mikołajewny, który powstał we wrześniu 1914 r., a Czetwertyński był w jego składzie z ramienia CKO<sup>64</sup>.

60. *Ibidem*, s. 400.

61. *Ibidem*, s. 203–204.

62. Demil, *Centralny Komitet Obywatelski* (wywiad z S. Czetwertyńskim), „Świat” 1914, nr 48, s. 7.

63. Demil, *Centralny Komitet Obywatelski...*, s. 8; zob. też: S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, t. 1, Lwów 1938, s. 235; M. Korzeniowski, *Na wygnanym szlaku. Działalność Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego na Białorusi w latach 1915–1918*, Lublin 2001, s. 19–20.

64. AAN, Centralny Komitet Królestwa Polskiego w Piotrogradzie (dalej: CKO w Piotrogradzie), sygn. 3, Protokół z posiedzenia Komitetu z dnia 27 XI 1914 r.; I. Spustek, *Polacy w Piotrogradzie 1914–1917*, Warszawa 1966, s. 167. Na skutek zabiegów czynionych przez CKO środki uzyskane do 31 stycznia 1915 r. wyniosły: od rządu – 2 049 000 rb., od Komitetu Wielkiej Księżniczki Tatiany Mikołajewny – 380 000 rb., od instytucji prywatnych i organizacji społecznych – 965 509 rb., z ofiar zebranych w Rosji – 86 wagonów, z których najwięcej w ramach akcji „Piotrogród – Polsce”. AAN, CKO w Piotrogradzie, sygn. 13, Sprawozdanie z działalności CKO Królestwa Polskiego wśród wygnańców w Rosji za czas od 1 sierpnia 1915 r. do 1 października 1916 r., Piotrogród 1918, s. 6–7.

Seweryn Czetwertyński znalazł się również wśród członków powołanego 25 listopada 1914 r. w Warszawie przez Narodową Demokrację Komitetu Narodowego Polskiego, który był próbą stworzenia reprezentacji politycznej Polaków wobec Rosji i państw Ententy. W odezwie wydanej w tym samym dniu Komitet opowiedział się za walką po stronie rosyjskiej przeciwko państwom centralnym, co spotkało się ze szczególną krytyką zwolenników sojuszu z Niemcami i tworzącego się w Krakowie Naczelnego Komitetu Narodowego<sup>65</sup>. Komitet ten w Warszawie nie odegrał większej roli.

Klęska armii rosyjskiej pod Gorlicami w maju 1915 r. i wycofywanie się jej przez ziemie polskie przy zastosowaniu taktyki spalonej ziemi spowodowały katastrofalną sytuację ekonomiczną Polaków. Przymusowe deportacje sprawiły, że setki tysięcy Polaków gnane przez armię rosyjską w głąb Rosji pozostawały bez jakiegokolwiek pomocy<sup>66</sup>. Jeszcze przed rozwiązaniem CKO w listopadzie 1915 r. przez władze niemieckie Komitet zdążył w lipcu 1915 r. udzielić upoważnienia Sewerynowi Czetwertyńskiemu, W. Grabskiemu i S. Wojciechowskiemu do zorganizowania opieki nad wygnańcami poza granicami Królestwa Polskiego<sup>67</sup>. W ten sposób w sierpniu 1915 r. powstał Centralny Komitet Obywatelski w Piotrogradzie. Głównym jego zadaniem stało się dbanie o to, by polska ludność nie została rozproszona, by osiedlać ją całymi partiami na obcej ziemi, pomagać w szukaniu pracy, rozpocząć starania o odszkodowania i udzielać pożyczek na konto spodziewanego odszkodowania, pozyskiwać fundusze od władz rosyjskich i tworzyć polskie szkoły. CKO w Piotrogradzie nawiązał współpracę z istniejącymi już instytucjami: Polskim Towarzystwem Pomocy Ofiarom Wojny i Radą Zjazdów Handlowych i Przemysłowych<sup>68</sup>. Seweryn Czetwertyński w nowej strukturze wszedł w skład Zebrania Ogólnego, które było naczelnym organem CKO<sup>69</sup>,

65. *Odezwia Komitetu Narodowego Polskiego z 25 listopada 1914 r.* [w:] *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, red. H. Janowska i T. Jędruszczak, Warszawa 1981, s. 235–237; T. Schramm, *Wygrać Polskę 1914–1918*, Warszawa 1989, s. 11; W. Pólbóg-Malinowski, *Narodowa Demokracja...*, s. 353; *idem*, *Najnowsza historia polityczna...*, s. 268–270. W jego skład weszło czternastu narodowych demokratów, sześciu członków Stronnictwa Polityki Realnej i siedmiu bezpartyjnych. Na czele stanęli Zygmunt Wielopolski i Roman Dmowski, a wśród członków znaleźli się Zdzisław Lubomirski, Zygmunt Bałlicki, Jan Harusewicz i Maurycy Zamoyski.

66. S. Wojciechowski, *Wspomnienia, orędzia, artykuły*, Warszawa 1995, s. 24; *idem*, *Moje wspomnienia...*, s. 235.

67. M. Korzeniowski, *Na wygnańczym szlaku...*, s. 20–21; W. Grabski, *Pamiętniki*, Warszawa 1989, s. 282. Pozwolono jedynie na pozostawienie CKO w Warszawie, a nowym prezesem Komitetu został Zdzisław ks. Lubomirski.

68. AAN, CKO w Piotrogradzie, sygn. 1. Protokół z posiedzenia członków CKO z dnia 18/31 sierpień 1915 r.

69. M. Korzeniowski, *Na wygnańczym szlaku...*, s. 25–26. Zebranie Ogólne powstało 24 sierpnia 1915 r., miało się zbierać raz w miesiącu. W jego skład weszli przedstawiciele związani z polskimi organizacjami politycznymi, które stawiały na współpracę z władzami

Zarządu Głównego<sup>70</sup>, Rady Zjazdów Polskich Organizacji, umożliwiającej stałe porozumiewanie się polskich organizacji w Rosji<sup>71</sup> oraz do Narady Specjalnej, powołanej 30 sierpnia 1915 r. przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych dla urządzenia wygnańców, a której zadaniem był rozdział funduszy państwowych, czuwanie nad rozmieszczeniem uciekinierów i wszelka opieka nad nimi<sup>72</sup>. Będąc w Rosji, Seweryn Czetwertyński osobiście zaangażował się w wiele działań. Oprócz pracy organizacyjnej i dyplomatycznej bywał w terenie. Uczestniczył w Mińsku w wyznaczaniu punktów dla instruktorów mających gromadzić ludność polską z jednej okolicy w jednym miejscu, jeździł również wzdłuż linii frontu po sztabach i zbierał zaświadczenia o stanie zniszczeń, wystarał się w Ministerstwie Rolnictwa i Spraw Wewnętrznych o powołanie Komisji Hodowlanej z siedzibą w Rosławiu, która zajęła się pozyskiwaniem środków na utrzymanie inwentarza ewakuowanego do Rosji<sup>73</sup>, uzyskał pozwolenie w marcu 1916 r. na otwieranie polskich szkół prywatnych dla dzieci, w których można było nauczać w języku polskim<sup>74</sup>. Swoją prywatny samochód przekazał do celów służbowych dla Komitetu w Moskwie. Wygłaszał odczyty w zorganizowanym w lutym 1916 r. Polskim

---

carskimi, przedstawiciele Koła Polskiego w Dumie i w Radzie Państwa oraz przedstawiciele polskiej emigracji – W. Grabski, S. Wojciechowski, M. Lutosławski, S. Leśniowski, prezesi gubernialnych KO Królestwa Polskiego – Joachim Gallera, J. Zdziechowski, posłowie – J. Harusewicz, Jerzy Gościcki, Henryk Święcicki, reprezentanci CKO w Moskwie i Piotrogradzie – Stanisław Glezmer, Władysław Żukowski, Aleksander Lednicki, w sumie około 31–34 członków. Do kompetencji należało m.in.: rozpatrywanie sprawozdań Pełnomocnika Głównego o stanie spraw organizacji, kooptowanie nowych członków CKO, udzielanie pełnomocnictw członkom Komitetu w celu kierowania jego działalnością w rejonach, ustalanie uprawnień zarządów rejonowych, rozpatrywanie budżetów CKO.

70. AAN, CKO w Piotrogradzie, sygn. 3, Protokół z posiedzenia z 2/25 1916 r. Zarząd Główny miał być organem pomocniczym Pełnomocnika Głównego, który miał podejmować decyzje między obradami Zebrania Ogólnego. Do jego kompetencji należało rozstrzyganie wszelkich spraw administracyjnych i finansowych oraz opracowywanie i uchwalanie komunikatów. M. Korzeniowski, *Na wygnańczym szlaku...*, s. 29.
71. AAN, CKO w Piotrogradzie, sygn. 1, Protokół z posiedzenia z dnia 27 i 28 X (14 i 15 XI) 1915 r.; AAN, CKO w Piotrogradzie, sygn. 39, k. 6–7. W skład zjazdów przedstawicieli organizacji społecznych pomocy ofiarom wojny weszły: Towarzystwo Pomocy dla Biednych Rodzin Polaków uczestniczących w wojnie oraz zubożałej przez wojnę ludności Polskiej (wraz ze wszystkimi oddziałami), Komitet Polski Pomocy Ofiarom Wojny w Moskwie, Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego, Lwowski Komitet Ratunkowy, Polski Komitet Pomocy Sanitarnej, Rzymsko-Katolickie Towarzystwo Dobroczynności w obrębie Cesarstwa. Siedzibą Rady Zjazdów była Moskwa.
72. I. Spustek, *Polacy w Piotrogradzie...*, s. 179–183; M. Korzeniowski, *Na wygnańczym szlaku...*, s. 14.
73. S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia...*, s. 240; W. Glinka, *Pamiętnik z wielkiej wojny*, Warszawa 1927, s. 60–62.
74. I. Spustek, *Polacy w Piotrogradzie...*, s. 240. Rozpoczęło to aktywną działalność Piotrogradzkiej Macierzy Szkolnej i TPOW, które organizowały rozwój szkolnictwa polskiego różnego typu; *ibidem*, s. 240–245.

Towarzystwie Miłośników Historii i Literatury, w których podkreślał, że „ścieżka do dworu i chaty z kościoła – to jedyna droga odnalezienia narodowego”<sup>75</sup>. Gdy po zajęciu Królestwa Polskiego przez Niemców stosunki z krajem zostały przerwane, w grudniu 1915 r. CKO wyłonił się specjalny wydział stosunków z krajem, z ramienia którego planowano wysłać Czetwertyńskiego jako przedstawiciela do utworzenia specjalnego polskiego przedstawicielstwa w Sztokholmie, który wówczas był ważnym miejscem prowadzenia polityki polskiej<sup>76</sup>.

W lipcu 1917 r. z inicjatywy Komitetu Narodowego<sup>77</sup> utworzono Radę Polską Zjednoczenia Międzypartyjnego, która miała zająć się prowadzeniem polskiej polityki wobec Rosji i innych państw Ententy, dążyć do odzyskania niepodległości, zjednoczenia ziem polskich, uzyskania dostępu do morza, zorganizowania armii polskiej na terenie Rosji oraz do wysłania swoich przedstawicieli na kongres pokojowy. RPZM, w Prezydium której znalazł się Seweryn Czetwertyński<sup>78</sup>, podporządkowała się Komitetowi Narodowemu w Paryżu<sup>79</sup>. Szczególnie mocno Czetwertyński zaangażował się w sprawę tworzenia polskiego wojska w Rosji. Już wcześniej zajmował się sprawą żołnierzy polskich w armii rosyjskiej. Zbierając zaświadczenia o stanie zniszczeń, bywał na linii frontu, gdzie miał okazję zapoznać się z ich sytuacją. Dowódcy rosyjscy, którzy zresztą przyjmowali Czetwertyńskiego

75. AAN, CKO w Piotrogradzie, sygn. 1095, k. 105, 298.

76. AAN, CKO w Piotrogradzie, sygn. 1, Protokół z posiedzenia z dnia 21/8 grudnia 1915 r.; *ibidem*, sygn. 13, Sprawozdanie z działalności CKO Królestwa Polskiego wśród wygnańców w Rosji za czas od 1 sierpnia 1915 r. do 1 października 1916 r., Piotrogród 1918, s. 61.

77. Odezwa „Polski Zjazd Polityczny”, „Sprawa Polska” 1917, nr 24, s. 341–342. Oprócz Czetwertyńskiego podpisali ją m.in.: S. Grabski, J. Harusewicz, L. Kronenberg, F. Nowodworski, Z. Wielopolski, S. Wojciechowski, J. Zdziechowski; *Pismo Komitetu Narodowego w Piotrogradzie do I. Paderewskiego o przygotowywanym zjeździe polskim w Moskwie i aktualnym stanie sprawy polskiej w Rosji wraz z prośbą o pomoc finansową z 7 lipca 1917* [w:] *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 1, 1890–1918, opr. W. Stankiewicz, A. Piber, Warszawa 1973, s. 141–142. Podpisali: S. Czetwertyński, Z. Wielopolski, Wiktor Jaroński, F. Nowodworski, J. Zdziechowski. Proszono, by środki napływały na zlecenie księcia S. Czetwertyńskiego.

78. *Zjazd lipcowy w Moskwie*, „Przegląd Narodowy” 1920, nr 1, s. 89–105. Udział w zjeździe wzięli delegaci Narodowej Demokracji, Stronnictwa Polityki Realnej, Demokracji Chrześcijańskiej, Związku Zjednoczenia i Niezawisłości Polski, Stronnictwa Pracy Narodowej na Rusi, Rady Ziemi Mińskiej, Polskiego Towarzystwa Patriotycznego, Komitetu Wykonawczego na Rusi, Rady Ziemi Mohylowskiej, Rady Polskiej w Inflantach, Związku Wielopolan, Związku Małopolan, Związku Młodzieży Narodowej, 14 klubów politycznych, 14 Domów Polskich, 22 związków lokalnych politycznych, 30 kół włościańskich narodowych, 15 organizacji związków robotniczych „Jedność”, kilka większych obozów jeńców wojennych oraz członkowie Komitetu Organizacyjnego.

79. S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia...*, s. 307–308. S. Wojciechowski wspomina, że Komitet Demokratyczny zorganizował podobny zjazd, ale poniósł klęskę, ponieważ przybyło na niego tylko 53 delegatów.



bardzo gościnnie, twierdzili, że Polacy, o ile w Królestwie dzielnie walczyli, to teraz myślą wyłącznie o poddaniu się i o powrocie do kraju. Z tego powodu planowano przenieść ich na Kaukaz, a w czasie walk wysyłano na tyły armii<sup>80</sup>. Sprawa tworzenia wojska polskiego w Rosji była szeroko dyskutowana i miała zarówno wielu zwolenników, jak i przeciwników<sup>81</sup>. Czetwertyński na początku swej działalności w Piotrogradzie był, jak sam określił, „biernym zwolennikiem tworzenia wojska”. Uważał, że dopóki istniał carat, tworzenie takich formacji wojskowych było rzeczą niebezpieczną. Obawiał się, że przyszły korpus polski mógł odegrać krwawą, choć chwalebłą rolę, jak korpus ks. Józefa Poniatowskiego. Sytuacja uległa zmianie po upadku caratu. Stał się wtedy gorącym orędownikiem utworzenia armii polskiej, w której powinni znaleźć się wszyscy żołnierze polscy z terenu Rosji (ok. 600 tys.). Według niego było to koniecznością, gdyż polscy żołnierze byli agitowani przez stronę rosyjską do tworzenia tzw. rewolucyjnych pułków polskich. Między innymi w sprawie tworzenia armii polskiej wyjeżdżał w 1916 i 1917 r. do Sztokholmu w misji politycznej, a za rządów Kiereńskiego brał udział w naradach Sztabu Głównego z ramienia Zjednoczenia Międzypartyjnego. Według niego zadaniem armii polskiej w ówczesnej chwili nie była konieczność walki na froncie po stronie państw Ententy, lecz sam fakt jej istnienia w momencie zawierania traktatów pokojowych<sup>82</sup>.

15 marca 1917 r. dekretem Rządu Tymczasowego została powołana Komisja Likwidacyjna do Spraw Królestwa Polskiego. Do jej zadań należało zamknięcie wszelkich instytucji i spraw polskich w Rosji. Wszedł do niej z ramienia CTR Seweryn Czetwertyński<sup>83</sup>. Jednak 20 września razem z W. Grabskim, J. Zdziechowskim i J. Mrozowskim wystąpili na znak protestu, po tym jak jej prezes Aleksander Lednicki chciał utworzyć radę polityczną przy Komisji Likwidacyjnej, która miałaby charakter polskiego

---

80. *Ibidem*, s. 62.

81. Zob. *Pismo Komitetu Narodowego w Piotrogradzie do I. Paderewskiego z 7 lipca 1917 r.* [w:] *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego...*, s. 144–145. Do pisma dołączono jako poufne kilka dokumentów opisujących aktualny stan wydarzeń, w tym „Sprawa armii polskiej w Rosji”. Rząd rosyjski był przeciwny tworzeniu armii polskiej, by nie akcentować narodowego charakteru polskich oddziałów i nie nagłaśniać sprawy polskiej.

82. Z. Wasilewski, *Proces Lednickiego. Fragment z dziejów odbudowy Polski 1915–1924*, Warszawa 1924, s. 272–275. Powyższe stanowisko potwierdzają zeznania Czetwertyńskiego w czasie procesu Lednickiego, kiedy to przytoczył fragment swojej rozmowy z gen. Romanowskim, który stwierdził, że „[...] tworzenie wojska polskiego jest niebezpieczne. Gdyby to byli Łotyże, Litwini czy Gruzini, to nie miałbym nic przeciwko temu, ale Polska ma dawne porachunki z Rosją...”. I szczerze dodał: „gdybym był Polakiem, to bym tylko tak jak Pan, zachowywał się i takie zajmował stanowisko”.

83. *Sprawozdanie z działalności Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego za czas od 15 marca 1917 r. do 1 sierpnia 1917 r.*, Piotrogród 1917, s. 8.

przedstawicielstwa politycznego<sup>84</sup>. Po wybuchu rewolucji Czetwertyński został aresztowany przez bolszewików i osadzony w więzieniu w Homlu, gdzie spędził trzy miesiące. Po uwolnieniu powrócił do Polski<sup>85</sup>.

Ksiązę Seweryn kontynuował działalność w wolnej Polsce, poświęcając się głównie polityce. W latach 1919–1935 był posłem Narodowej Demokracji. Przez trzy kadencje pełnił wiele funkcji. W Sejmie I kadencji (1922–1927) był członkiem Sądu Honorowego<sup>86</sup> i referentem budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych, w II kadencji (1928–1930) – wicemarszałkiem Sejmu od 28 marca 1928 r., w III kadencji (1930–1935) – wicemarszałkiem do 28 października 1931 r. Przez ten czas pracował w komisjach: od 1919 r. – prawniczej, skarbowo-budżetowej, wojskowej; od 1922 r. – w skarbowo-budżetowej, skarbowej, spraw zagranicznych, wojskowej; od 1928 – w budżetowej, wojskowej (po 1930 r. brak danych)<sup>87</sup>. Startował z okręgu wyborczego w Białej Podlaskiej, obejmującego powiaty: Biała Podlaska, Radzyń, Konstantynów (w 1919 Janów) i Włodawa. Wchodził do Sejmu wybierany głosami chłopskimi. W samej Narodowej Demokracji był określany jako „przyjaciel chłopów” i „rzecznik interesów włościańskich<sup>88</sup>. Jego nieugięte stanowisko w prawie poparcia dla przymusowej parcelacji majątków ziemiańskich i poparcia ustawy o reformie rolnej z 10 lipca 1919 r., wbrew projektowi Narodowej Demokracji, zaowocowało wyrzuceniem go ze Związku Ziemian i okrzyknięciem „czerwonym księciem”<sup>89</sup>. Jednak to nie zniechęciło go do działań na rzecz podnoszenia kultury rolnej na wsi. W 1928 r. podczas kolejnych wyborów do Sejmu jego hasło wyborcze

84 „Sprawa Polska” 1917, nr 38, s. 545–546; S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia...*, s. 306; Z. Wasilewski, *Proces Lednickiego...*, s. 203.

85. Relacja ustna Heleny Mauberg z 10 czerwca 2003 r. Pisemna relacja tejże z 16 grudnia 2003 r. Rodzina księcia ewakuowała się do Finlandii i dopiero po dłuższym czasie zdołała wrócić do kraju.

86. *Przewodnik praktyczny po Sejmie i Senacie RP*, opr. A. Bełcikowska, Warszawa 1925, s. 57. *Regulamin obrad sejmu uchwalony dnia 16 II 1923 r.*, Warszawa 1925, s. 45–48.

87. *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*; T.I, A–D, red. A.K. Kunert, Warszawa 1998, s. 328; zob. też: T. Rzepecki, W. Rzepecki, *Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej 1922–1927. Podręcznik dla wyborców, zawierający wyniki wyborów w powiatach, okręgach, województwach, podobizny senatorów i posłów sejmowych oraz mapy poglądowe*, Poznań 1923; T. Rzepecki, W. Rzepecki, *Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej 1928–1933. Podręcznik zawierający wyniki wyborów w województwach, okręgach i powiatach, podobizny posłów sejmowych i senatorów, statystyki i mapy poglądowe*, Poznań 1928.

88. E. Maj, *Narodowa Demokracja w województwie lubelskim w latach 1918–1928*, Lublin 2002, s. 53.

89. A. Niemojewski, *Pan Seweryn Czetwertyński, „Myśl Niepodległa”* (dalej: „MN”) 1919, nr 456, s. 465–468; *idem*, *Wykreślenie ministra Janickiego i księcia Czetwertyńskiego ze Związku Ziemian*, „MN” 1919, nr 467, s. 721–725; zobacz też: W. Mich, *Jana Steckiego koncepcja Związku Ziemian* [w:] *Studia z dziejów ziemian lubelskich w XIX i XX w.*, red. A. Koprucki, Lublin 2002, s. 185 i n.

brzmiało „Przez zdrowy, uczciwy, pracowity i bogobojny lud polski do wielkiej i potężnej Polski”<sup>90</sup>. Było to konsekwencją pragnienia księcia Seweryna dokonania przełomu w sposobie myślenia ziemiaństwa i podkreślenia, że ziemiaństwo myślące narodowo nie jest przeciwne uszczuplaniu swego stanu posiadania na korzyść małych gospodarstw wiejskich w imię dobrze pojętego dobra ogólnego, co podsumował słowami: „Brak dojrzałego patriotyzmu przeszkodził, by to przywiązanie do zagonu zamienić na przywiązanie i zrozumienie własnej sprawy ojczystej”<sup>91</sup>.

W działalności parlamentarnej zawsze bronił pozycji Kościoła rzymskokatolickiego. Uważał, że Kościół posiada największą siłę w państwie, ponieważ ma największy integrujący wpływ na ludzi. Osłabienie wpływu Kościoła, do czego dążyły rządy sanacyjne, dla niego było równoznaczne z osłabieniem państwa i osłabieniem narodu polskiego<sup>92</sup>. Między innymi dzięki jego zaangażowaniu przywrócono prawa majątkowe 40 rodzinom unickim, które straciły dobytek w czasie prześladowań religijnych w latach 1877–1878 i zostały wysiedlone w głąb Rosji<sup>93</sup>. Wszedł również razem z arcybiskupem Adamem Sapiehą i prymasem Augustem Hlondem w skład komitetu organizacyjnego budowy Kościoła Opatrzności, po tym jak Sejm I kadencji zobowiązał się do wystawienia świątyni jako wotum za odzyskanie niepodległości<sup>94</sup>. W swoich dobrach w Suchowoli w 1920 r. dzięki pomocy biskupa lubelskiego Leona Fulmana doprowadził do utworzenia parafii obejmującej wsie należące do jego dóbr oraz ufundował świątynię pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa, plebanie i budynki gospodarcze oraz uposażył ją w 17,5 ha gruntu<sup>95</sup>. Działania te sprawiły, że 28 października 1924 r. na wniosek bp. Fulmana Seweryn Czetwertyński został mianowany przez stolicę apostolską Szambelanem Tajnym papieża Piusa XI<sup>96</sup>.

Do zamachu majowego jego praca parlamentarna skupiała się wokół spraw wojskowych i podatkowych<sup>97</sup>. Po zamachu majowym wzrosło zaangażowanie księcia w rozwój ruchu narodowego w powiecie radzyńskim. Po wybo-

90. S. Czetwertyński, *Dwadzieścia lat posłowania. Rady i przestrogi dla ludu polskiego wobec wyborów*, Warszawa 1928, s. 46.

91. S. Czetwertyński, *List do prymasa A. Hlonda*, mps, ze zbiorów H. Mauberg, s. 4–5.

92. S. Czetwertyński, *Dwadzieścia lat posłowania...*, s. 45.

93. *Sprawozdanie stenograficzne ze 165 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 16 lipca 1920 r.*, Warszawa 1920, łam 14; *W sprawie skonfiskowanych ziem unickich*, „Podlasiak” 1925, nr 2, s. 1.

94. „Głos Prawdy” 1928, nr 156, s. 1.

95. Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie w Lublinie (dalej: AAL), Kuria Biskupia w Lublinie, sygn. Rep 61 VI 3 cz. II (bez paginacji stron). <http://parafiasuchowola.ugu.pl/> [dostęp: 8 I 2019]. Obraz Pana Jezusa z otwartym sercem w ołtarzu głównym malował zięć księcia Seweryna mjr dypl. Adam Remigiusz Grocholski.

96. AAL, Kuria Biskupia w Lublinie, sygn. Rep 61 XVIII 4 (bez paginacji stron).

97. Zob. A. Gątarczyk, *Seweryn Książę Czetwertyński. Biografia*, Radzyń Podlaski 2007.



Seweryn książę Czetwertyński w stroju szambelana papieskiego

rach 1928 r. Związek Ludowo-Narodowy, do którego należał Czetwertyński, zmienił nazwę na Stronnictwo Narodowe, co oznaczało odejście od ludowości i jednocześnie nacisk na nacjonalizm. Aktywność Czetwertyńskiego w Sejmie IV kadencji wyraźnie spadła. Powodem było ograniczenie przez sanację możliwości wpływania endecji na sprawy kraju. Przełożyło się to na wzmożenie działalności na Podlasiu. Na przełomie 1926 i 1927 r. z inicjatywy Czetwertyńskiego powstały trzy gniazda „Sokoła” – w Radzynie, Suchowoli i Krasewie. Przez krótki okres był prezesem gniazda w Radzynie, natomiast gniazdu w Suchowoli prezesował jego syn Włodzimierz. Poprzez cele

związane z ćwiczeniem tężyzny fizycznej i zdrowia kształtowano w młodości w świątopogład narodowy w tej organizacji<sup>98</sup>.

O ile w 1928 r. Zarząd Powiatowy Stronnictwa Narodowego w Radzynie Podlaskim, według sprawozdań starosty radzyńskiego, istniał tylko teoretycznie, ponieważ nie posiadał żadnych jednostek w terenie<sup>99</sup>, to po 1928 r. Seweryn Czetwertyński zaczął intensywnie wspierać tworzenie ruchu, zarówno finansowo, jak i osobiście. Uczestniczył w licznych wiecach i zebraniach, zachęcając głównie ludność wiejską do angażowania się po stronie jego ugrupowania. Wspierał zakładanie kół Stronnictwa Narodowego i kół Obozu Wielkiej Polski w powiecie radzyńskim. Suchowola stała się głównym ośrodkiem przeprowadzania szkoleń dla instruktorów kół, a zwolennicy Stronnictwa Narodowego nazywali siebie „bojarami księcia Czetwertyńskiego”. W 1936 r. Seweryn Czetwertyński został prezesem Zarządu Stronnictwa Narodowego w powiecie radzyńskim<sup>100</sup>. Na tle Lubelszczyzny, gdzie ruch narodowy słabo się rozwijał, liczba prawie 900 członków kół SN w samym tylko powiecie radzyńskim może wydawać się imponująca.

Po wybuchu II wojny światowej księżę pozostał w swoim majątku w Suchowoli. Znalazła tu schronienie rodzina brata księcia Seweryna, jego brat Ludwik z Żołudka z żoną Różą i synem Stanisławem oraz liczne wnuki. Przekonanie, że jest w Suchowoli bezpiecznie, przy wspieraniu przez dwór działającej tu partyzantki, którą zakładał m.in. zięć mjr dypl. Adam Remigiusz Grocholski, okazało się złudne<sup>101</sup>. W marcu 1941 r. gestapo aresztowało księcia Seweryna, Ludwika i Stanisława Czetwertyńskich, kilkanaście osób związanych z księciem oraz proboszcza ks. Józefa Bierzyńskiego<sup>102</sup>. Po krótkim pobycie w więzieniu w Radzynie wszystkich przewieziono na Zamek w Lublinie<sup>103</sup>. Księżę Seweryn i Stanisław zostali oskarżeni o wspomaganie walki przeciw okupantowi i wyrokiem sądu doraźnego SS skaza-

98. Z. Pawluczuk, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na południowym Podlasiu w latach 1906–1931*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 2001, nr 1, s. 20.

99. APL, Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL), Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: WSP), sygn. 2110, k. 68; *ibidem*, Pismo starosty radzyńskiego do wojewody lubelskiego z dnia 24 XII 1929 r., k. 66.

100. APL UWL WSP, sygn. 1970, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne nr 3/36 starosty radzyńskiego z 7 kwietnia 1936 r., k. 21–25.

101. A. Czetwertyński, *Czetwertyńscy. Na wozie i pod wozem*, Warszawa 2004, s. 44–45; H. Mauberg, *Pewna historia. Czy Alfred Potocki uratował czy zdradził zamek w Łańcutcie*, Warszawa 2001, s. 51 i następne.

102. Relacje ustne Jana Gromnickiego, Heleny Belniak, Macieja Kędzierskiego. Zob. też: J. Gromnicki, *Tekst przemówienia wygłoszonego w kościele parafialnym w Suchowoli w dniu 15 listopada 1992 r. z okazji poświęcenia tablicy upamiętniającej nazwiska aresztowanych mieszkańców Suchowoli w marcu 1941 r.* [w:] *75 lat szkoły Podstawowej w Suchowoli...*, s. 79–82.

103. M. Tarnowska, *Wspomnienia...*, s. 139–141.



ni na karę śmierci. W uzasadnieniu wyroku sąd doraźny podał, że książę Seweryn wspierał finansowo nielegalne organizacje, do czego książę się przyznał<sup>104</sup>. Na skutek energicznych zabiegów rodziny wyrok zamieniono na obóz koncentracyjny i Czetwertyńskich wysłano do Auschwitz, gdzie książę Ludwik zmarł<sup>105</sup>. Dzięki kolejnym interwencjom rodziny, a szczególnie matki Róży Czetwertyńskiej, Róży z Branickich Radziwiłłowej, słynnej Biszecie, zaprzyjaźnionej z żoną króla włoskiego Emmanuela, udało się po kilku miesiącach księcia Seweryna z bratankiem odesłać z powrotem do więzienia w Lublinie<sup>106</sup>. Po powrocie z obozu schorowany książę został umieszczony, razem z bliskimi, w polskim szpitalu Jana Bożego w Lublinie pod nadzorem polskich policjantów. Tutaj przebywał z więzioną przez Niemców córką Marią Józefą Grocholską i czasowo jej córką Maryjką. Na początku lutego 1944 r. Czetwertyńskich przeniesiono ze szpitala do więzienia i wznowiono śledztwo<sup>107</sup>. Księcia Seweryna ze Stanisławem wysłano do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Po wyzwoleniu obozu przez wojska amerykańskie razem z transportem więźniów trafił do Paryża. Tu, choć słaby i schorowany, próbował działać. Zorganizował zebranie, na którym nawoływał młodzież całej Europy, łącznie z niemiecką, do jednoczenia się dla wspólnego odbudowywania<sup>108</sup>. Wkrótce jednak ze względów zdrowotnych wyjechał do Wielkiej Brytanii i tu, po operacji w polskim szpitalu w Edynburgu, zmarł 19 czerwca 1945 r. Został pochowany na obczyźnie, na cmentarzu Mount Vernon.

Patrząc na życie i działalność księcia Seweryna Czetwertyńskiego, można zauważyć wielką spójność między głoszonymi przez niego poglądami a podejmowanymi inicjatywami. Postrzegany przez ziemian jako konserwatysta, wychodził naprzeciw potrzebom ludności wiejskiej, starając się podnieść na wsi poziom kultury rolnej i oświaty, widząc w tym prawdziwy postęp, szansę i wielką wartość dla sprawy narodowej. Odzyskanie niepodległości było jego marzeniem i starał się czynić wiele tam, gdzie był potrzebny – jako prezes wielu instytucji zrzeszających ubogą ludność, jak i w Rosji w czasie I wojny światowej. Jego stosunek do ludności wiejskiej wynikał z tego, że uważał ją za najzdrowszy pierwiastek narodu, przecho-wujący tradycję, żyjący uczciwie, przestrzegający zasad wiary, niepodzielony wewnętrznie i mający poczucie obowiązku. Potrafił podejmować trudne decyzje i ponosił za nie odpowiedzialność, nie zmieniając swoich poglądów,

104. A. Czetwertyński, *Na wozie i pod wozem...*, s. 155–160. Autor podaje tłumaczenie treści wyroku niemieckiego sądu doraźnego.

105. Seweryn Franciszek Czetwertyński. *Wspomnienie w 55 rocznicę śmierci*, „Gazeta Wyborcza”, 17–18 VI 2000, s. 11.

106. A. Czetwertyński, *Na wozie i pod wozem...*, s. 46.

107. M. Tarnowska, *Wspomnienia...*, s. 143, 179.

108. H. Mauberg, *Pewna historia...*, s. 128.

jak w przypadku reformy rolnej z 1919 r. Działając na polu ogólnokrajowym nie zaniedbywał spraw lokalnych, dając możliwość poznania i stosowania nowoczesnych metod gospodarowania w swoim majątku i najbliższej okolicy. O sukcesie jego inicjatyw gospodarczych czy politycznych, ale też jako człowieka, może świadczyć fakt, że jako przedstawiciel arystokracji z książęcym tytułem był wybierany do Sejmu przez kilka kadencji głosami ludności wiejskiej.

## DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I NARODOWA BRONISŁAWA I ZOFII SZLUBOWSKICH, WŁAŚCICIELI DÓBR RADZYŃSKICH

Bronisław Korwin Szlubowski (1855–1939) był synem Stanisława Floriana, właściciela dóbr radzyńskich, i Bogumiły Bronisławy Korwin Prendowskiej, córki Wojciecha, znanego z gospodarności dziedzica dóbr Czyżowa Szlacheckiego i Zawichostu oraz Kolety Łabędzkiej. Urodził się w Warszawie 7 października 1855 r.<sup>1</sup> W 1892 r. poślubił Zofię Chłapowską (ur. 15 maja 1869 r.) pochodzącą z Wielkopolski z rodu Chłapowskich z Kopaszewa. Zofia była córką Anny i Kazimierza, a wnuczką generała Dezyderego Chłapowskiego z Turwi, prekursora nowoczesnego rolnictwa. Z rodziną żony Szlubowski był skoligacony. Jeszcze w 1878 r. w Warszawie odbył się ślub siostry ciotecznej Bronisława – Marii Łubieńskiej, córki Konstancji ze Szlubowskich i Edwarda, z Franciszkiem Chłapowskim z linii z Czerwonej Wsi<sup>2</sup>. Ślub Zofii i Bronisława odbył się 26 kwietnia 1892 r. w Kopaszewie.

Opisywany w artykule okres wyznaczają lata życia Bronisława przypadające na czas niewoli, walki o wolną Polskę i lata jej odbudowy. Działania podejmowane przez Bronisława oraz jego żonę Zofię w latach wzmożonej rusyfikacji oraz dwudziestolecia w odrodzonej Polsce są dziś przykładem zaangażowania w pracę na rzecz lokalnej społeczności i patriotycznej postawy.

Radzyń oraz wchodzące w skład włości okoliczne wioski zakupił dziad Bronisława Antoni Korwin Szlubowski, sędzia pokoju powiatu włodawskiego. Reprezentanci trzech pokoleń tego rodu związali się na przeszło 100 lat z historią miasta i dóbr radzyńskich. Jeszcze za życia ojca (Stanisław Florian zmarł w Radzynie 22 kwietnia 1895 r. w wieku 81 lat) Bronisław oraz jego starszy brat Henryk otrzymali część rodzinnych włości. Bronisław został właścicielem dóbr Chomejowa Wola, zwanych również Olszewnicą, a Henryk – dóbr Białka i Kostunin. Ostatecznego działu rodzinnego dokonano w 1896 r. Siostry Konstancja i Maria zrzekły się swoich praw do spadku na rzecz Bronisława i to on przejął majątek Radzyń wraz z otaczającymi

1. W wielu publikacjach, które ukazały się do tej pory, również autorstwa piszącej ten tekst, jako miejsce urodzenia Bronisława podawano Radzyń. Faktycznym miejscem urodzenia Bronisława była Warszawa. Potwierdza to akt urodzenia spisany w parafii św. Krzyża w Warszawie w dniu chrztu świętego 15 listopada 1855 r. Zob. Archiwum Państwowe w Warszawie, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Krzyża w Warszawie, sygn. 28, Akt urodzenia Nr 945/1855.
2. D. Chłapowski, *Chłapowscy. Kronika rodzinna*, Warszawa 1998, s. 191.

go folwarkami. Henryk pozostał przy otrzymanej w 1879 r. części<sup>3</sup>. Zmarł 27 maja 1927 r., mając 75 lat<sup>4</sup>.

Krótko po ślubie Bronisław „został tknięty paralizem”<sup>5</sup>. Wydarzenie to było początkiem długoletniej, trwającej aż do śmierci choroby i przypuszczalnie powodem bezdzietności małżonków Szlubowskich. Choroba i fizyczna niesprawność musiała być dla energicznego Bronisława wielkim życiowym dramatem. Dom rodzinny przez ten fakt podporządkowany był jego potrzebom. W okresie międzywojennym, kiedy Zofia i Bronisław po przekazaniu głównej radzyńskiej rezydencji zamieszkali w pałacyku położonym w sąsiedztwie folwarku Gubernia koło Radzyna (dziś teren miasta), wyposażenie pokoi było gustowne, ale skromne, tak by nie przeszkadzać Szlubowskiemu, który poruszał się o kulach lub na wózku<sup>6</sup>.

Pomimo kalectwa Bronisław sprawy majątkowe prowadził doskonale. Dobra składające się z czterech folwarków i funkcjonujących tu zakładów przemysłowych: gorzelnii, cegielni, tartaku, młyna i miejsc eksploatacji torfu w opinii współczesnych były bardzo dobrze zarządzane. Bronisław był człowiekiem czytającym i inteligentnym. Być może rację miał Chłapowski, który pisał, że wiedza wuja była „trochę efektem niedostępności – spowodowanej kalectwem – rozrywek i zajęć ludzi zdrowych”<sup>7</sup>. O jego pracowitości i zdolnościach świadczy jednak nie tylko wzorowo prowadzony majątek, ale również działalność publiczna i wydawnicza, jaką prowadził. Cytowany Dezydery Chłapowski wspominał tylko o przygotowanej i wydanej staraniem Bronisława książce poruszającej kwestię obrony zabranego przez cerkiew prawosławną kościoła katolickiego w Opolu na Lubelszczyźnie, tymczasem w latach 1914–1915 Szlubowski był również wydawcą wychodzącego w Warszawie dziennika „Głos. Dziennik Polityczny”<sup>8</sup>. Przypisuje mu się również autorstwo pracy, która ukazała się pod pseudonimem „Korwin”. Tekst „Jak w obecnej chwili przedstawia się sprawa polska? Kilka uwag na czasie” prezentował poglądy polityczne autora na temat kształtu niepodległej Polski i omówienie aktualnej sytuacji politycznej<sup>9</sup>.

3. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL) Oddział w Radzynie Podlaskim (dalej: APL O/R), Hipoteka w Radzynie Podlaskim (dalej: HR), sygn. VII/151, 152, Księga hipoteczna dóbr ziemskich Radzyń Miasto, t. I i II.

4. *Ibidem*, sygn. VII/23, Księga hipoteczna Dobra ziemskie Białka i Kostunin.

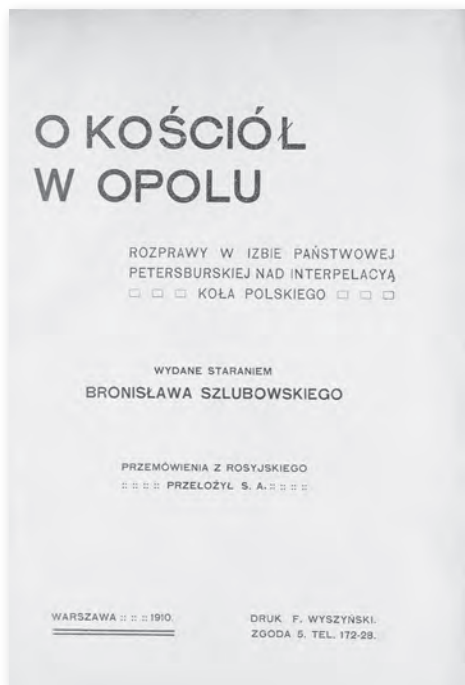
5. *Ibidem*, s. 116.

6. Relacja ustna Alicji Rudniewskiej z 10 czerwca 2007 r.

7. D. Chłapowski, *Chłapowscy...*, s. 116.

8. *O kościół w Opolu*, wydane staraniem Bronisława Szlubowskiego, Warszawa 1910; „Głos. Dziennik Polityczny”, 1914–1915.

9. [Szlubowski B.], Korwin, *Jak w obecnej chwili przedstawia się sprawa polska? Kilka uwag na czasie*, b.d.; zob. D. Magier, *Sprawa polska na progu 1918 roku. Hrabiego Bronisława Szlubowskiego, właściciela dóbr ziemskich Radzyń, wizja niepodległości*, „Radzyński



*O kościół w Opolu*, wydane staraniem Bronisława Szlubowskiego, Warszawa 1910, karta tytułowa, Biblioteka Narodowa

Działalność rodziny Bronisława Szlubowskiego przybrała szczególny charakter w okresie po stłumieniu powstania styczniowego. Ziemianie włączyli się w prace organizacyjne i społeczno-polityczne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego oraz Lubelskiego i Siedleckiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego wspierających polskich właścicieli ziemskich. Wobec wzmożonej rusyfikacji właściciele majątków, przedstawiciele inteligencji, duchowni angażowali się w działania na polu kulturalno-oświatowym, organizując tajne nauczanie, czytelnictwo, lokalne stowarzyszenia, pomoc społeczną. Wśród licznej rzeszy ziemian z Lubelszczyzny i Podlasia, obok m.in. ks. Seweryna Czetwertyńskiego – długoletniego prezesa Centralnego Towarzystwa Rolniczego, w pracy tej odznaczał się Bronisław Szlubowski z Radzyna. Wszelka działalność była skrzętnie

odnotowywana przez władze carskie. W radzyńskiej rezydencji Bronisław urządzał zjazdy ziemian, podczas których apelowano o jednoczenie się do walki z rządem rosyjskim<sup>10</sup>. Władze zaborcze miały świadomość, że przedstawiciele duchowieństwa katolickiego, właściciele majątków ziemskich, ich administracji, lekarzy, sędziów pokoju pod pretekstem spotkań towarzyskich, działalności społecznej i kulturalnej, gospodarczej ukrywali działalność narodową. Wywierali w ten sposób coraz większy wpływ na ludność wiejską i małych miast, zachęcając do oporu przeciwko polityce rusyfikacyjnej<sup>11</sup>.

Rocznik Humanistyczny” 2019, t. 17 (wersja cyfrowa), s. 4, [http://radzynskiurocznik.pl/wp-content/uploads/2019/07/magier\\_17\\_2019.pdf](http://radzynskiurocznik.pl/wp-content/uploads/2019/07/magier_17_2019.pdf). [dostęp: 17 IX 2019].

10. Archiwum Państwowe w Siedlcach, Akta Żandarmerii Guberni Siedleckiej, sygn. 320, k. 50–50v; A. Koprukowniak, *Aktywność narodowa ziemian lubelskich w latach 1867–1904* [w:] *Ziemiaństwo a ruchy niepodległościowe w Polsce XIX–XX wieku*, red. W. Caban i M.B. Markowski, Kielce 1994, s. 71–72.
11. A. Koprukowniak, *W okresie kształtowania się kapitalizmu 1864–1918* [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 1, red. T. Mencel, Warszawa 1974, s. 704; zob. *idem*, *Aktywność narodowa ziemian...*



Jednym z przejawów walki Polaków z nasilającą się po powstaniu styczniowym rusyfikacją były starania podejmowane w celu ochrony bądź tworzenia polskich szkół elementarnych. Władze carskie likwidowały szkoły polskie, wprowadzając obowiązkowy język rosyjski. Rosyjskie szkoły rządowe w powiecie radzyńskim założono w 23 miejscowościach. Były bojkotowane, przeciw nim opowiedziało się 60 zebrań gminnych, w tym Biała w powiecie radzyńskim. Szczególną rolę odgrywało tajne nauczanie. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych XIX stulecia zaczęły powstawać pierwsze punkty nauczania w języku polskim. W Radzynie uczyły siostry Maria i Lucyna Si-cińskie oraz Lucyna Hildebrand, córka miejscowego weterynarza<sup>12</sup>. Nieobojętni na tę działalność byli również ziemianie. Na Podlasiu bardzo aktywnie uczestniczyli w tej pracy właściciele dóbr włodawskich – August i Adam Zamoyscy, książę Czetwertyński, hrabia Jezierski, a także Szlubowscy z Radzyna<sup>13</sup>. Bronisław wycofał fundusze na utrzymanie szkół w mieście z chwilą wprowadzenia szkoły rosyjskiej. Zabronił pracownikom ze swoich dóbr posyłać do niej dzieci, sam organizował naukę w majątku.

Inną ważną formą działalności społecznej i oświatowej, a jednocześnie narodowej, skierowanej do miejscowej ludności było propagowanie czytelnictwa. W zakładanych przez ziemian czytelnich udostępniano elementarze, ilustrowane czasopisma, poradniki rolnicze, beletrystykę. Biblioteka taka funkcjonowała w majątku radzyńskim, w folwarku Kozirynek w 1907 r., jak podkreślono w relacji do władz, jej działalność służyła rozwojowi polskiego czytelnictwa<sup>14</sup>. Czytelnię założyła Zofia Szlubowska. Biblioteki funkcjonowały również w majątku Milanów i Suchowola<sup>15</sup>. W Milanowie w tym czasie działała polska szkoła, tajne nauczanie prowadzili również spokrewnieni ze Szlubowskimi Rulikowscy, właściciele dóbr Branica położonych w sąsiedztwie Radzyna<sup>16</sup>.

Aktywna walka z procesem rusyfikacji połączona była z obroną i wspieraniem unitów przed włączeniem do cerkwi prawosławnej. Problem ten był wyjątkowo żywy na terenie powiatu radzyńskiego. Obrona odrębności wyznania grecko-unickiego była niewątpliwie formą walki narodowej. Unicy mieszkający na terenie Podlasia spotkali się ze wsparciem ziemian, duchowieństwa i inteligencji. Formy wsparcia były różne, najczęściej były to akcje o charakterze oświatowym oraz charytatywnym. Właścicielka Milanowa

12. S. Jarmuł, *Szkice z dziejów Radzyna Podlaskiego i byłego powiatu radzyńskiego*, Radzyń Podlaski 1995, s. 173.

13. A. Koprukowniak, *Aktywność narodowa ziemian...*, s. 78–79.

14. APL, Urząd Gubernialny Siedlecki do Spraw Stowarzyszeń, sygn. 2, s. 135.

15. *Ibidem*, sygn. 3, s. 508.

16. A. Koprukowniak, *Ziemianie wobec potrzeb oświatowych i wyznaniowych wsi lubelskiej i podlaskiej po powstaniu styczniowym* [w:] *Wieża a dwór na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, red. M.B. Markowski, W. Caban, Kielce 1999, s. 104–105.

– księżna Czetwertyńska, wprawdzie bezskutecznie, jednak sama interweniowała u władz, broniąc zamieszkałych w jej majątku unitów<sup>17</sup>. Pomocy udzielały im także hrabina Amelia z Jezierskich Łubieńska, hrabina Maria z Uruskich Czetwertyńska, Aleksandra z Potockich Potocka, Eliza z Zamoyskich Brzozowska, Elfryda z Tyzenhauzów Zamoyska<sup>18</sup>.

Głośną sprawą, w którą zaangażowany był osobiście Bronisław Szlubowski, była walka w obronie kościoła w Opolu w powiecie włodawskim, dawnym majątku Szlubowskich. Przodkowie właściciela ufundowali tam kościół, który pełnił rolę rodowej kaplicy grobowej. W czasie kiedy Szlubowscy stawiali kaplicę, miejscowa parafia łacińska posiadała stary kościół parafialny. Początkowo była tam również świątynia unicka, ta jednak ze względu na wiek uległa zniszczeniu. Wobec takiej sytuacji ówczesny administrator diecezji lubelskiej – biskup Wojciech Skarszewski – godząc się na prośby unitów, w 1811 r. przekazał im w użytkowanie świątynię parafialną w Opolu. Katołicy natomiast otrzymali zgodę od Szlubowskich na odprawianie mszy w kaplicy rodzinnej, która zaczęła funkcjonować jako kościół pw. Zwiastowania NMP<sup>19</sup>, wciąż jednak, jak zaznaczył Bronisław Szlubowski w wydanej przez siebie publikacji dotyczącej tej sprawy, fundatorzy świątyni uważali ją za swoją własność i składali tam prochy zmarłych z rodziny<sup>20</sup>.

W 1868 r. Szlubowscy sprzedali majątek. Linia z Opola wygasła po mieczu. Po zniesieniu unii brzeskiej w 1875 r. kościół w Opolu stał się schronieniem dla miejscowych katolików obrządku wschodniego, bo jak zauważył Bronisław – „nie chcieli uczęszczać do cerkwi prawosławnej, a wszyscy ciśnęli się do kościoła”<sup>21</sup>. Stało się to powodem jej likwidacji. Usunięto wówczas miejscowego proboszcza, przenosząc go do parafii sosnowickiej. Tam też przyłączono katolików z Opola. W 1890 r. zniesiono parafię opolską, jej ziemię natomiast przekazano parafii prawosławnej. Ponieważ prawosławni użytkowali świątynię pounicką, a w terenie posiadali inne cerkwie, ufundowana przez Szlubowskich kaplica stała pusta. W tym też czasie została ograbiona. Opisał to Szlubowski:

17. *Ibidem*, s. 92.

18. A. Koprukowniak, *Arystokratki a wieś lubelska w połowie XIX wieku* [w:] A. Koprukowniak, *Ziemiaństwo Lubelszczyzny i Podlasia w XIX i XX wieku. Wybór prac z lat 1974–2005 wydany na jubileusz 75-lecia urodzin autora*, Radzyń Podlaski–Lublin 2005, s. 201 i następne.

19. *O kościół w Opolu*, s. 3; zob. J. Żywicki, *Dwie historie. Przyczynek do dziejów rzymskokatolickiego budownictwa sakralnego na Lubelszczyźnie w początkach XX wieku*, „Annale UMCS”, sec. L, 2004, vol. 2, s. 86 i następne.

20. *O kościół w Opolu*, s. 4.

21. *Ibidem*.

(...) działały się tam różne rzeczy zgrozą przejmujące (...) w podziemiach nocowały bandy rabusiów i włóczęgów (...) rozmaite zwierzęta swojejskie tam zaglądały<sup>22</sup>.

Zbezczeszczono znajdujące się tam trumny, m.in. generała Filipa Haumana, znanego bohatera powstania kościuszkowskiego, teścia Jana Szlubowskiego, który zmarł w Opolu w 1829 r.<sup>23</sup> Przez lata mimo wielu starań miejscowej ludności nic się nie zmieniło. Dopiero ukaz tolerancyjny z 1905 r. dał nową nadzieję na odzyskanie świątyni. Wysłano do Petersburga prośbę o jej odzyskanie, a wobec braku odpowiedzi przystąpiono do jej okupacji. Na skutek decyzji gubernatora siedleckiego w 1907 r. kościół oddano duchowieństwu prawosławnemu. Cerkiew przystąpiła do jej ostatecznego zajęcia, a dla podkreślenia tego faktu 4 grudnia 1907 r. dokonano jej poświęcenia<sup>24</sup>.

Walkę o kościół podjęli oprócz parafian także potomkowie fundatorów – Bronisław Szlubowski oraz hrabina Wielhorska z Rzymu. Działania okazały się jednak bezskuteczne, sprawę poddano więc pod obrady parlamentu rosyjskiego. Interpelacja przygotowana przez Koło Polskie w Dumie Państwowej podpisana została przez 38 posłów, a omawiana była 27 stycznia (10 lutego) 1910 r. W dyskusji podkreślano, że zwrot świątyni uzasadnia fakt, że została zabrana bezprawnie oraz to, że miejscowi katolicy nie mają własnej<sup>25</sup>. Wygłoszone wówczas wystąpienia przeciwników zwrotu kościoła w Opolu, jak podkreślił J. Żywicki, były przygotowaniem „propagandowego gruntu do



Pałac Potockich w Radzynie Podlaskim. Widok zewnętrzny przez bramę na część środkową pałacu, 1939-1945, NAC

22. *Ibidem*, s. 5.

23. *Ibidem*, s. 6.

24. J. Żywicki, *Dwie historie...*, s. 89.

25. *Ibidem*, 89–90.

wydzielenia z granic Królestwa Polskiego odrębnej guberni chełmskiej, którą w 1912 roku utworzono z części guberni lubelskiej i siedleckiej”<sup>26</sup>. Po trzech miesiącach dyskusji pod głosowanie poddano dwa wnioski dotyczące „kwestii opolskiej”. W imieniu Koła Polskiego przedstawił go Lubomir Dymśa. Zawierał on dowodzenie, że kościół powinien być oddany katolikom. Druga strona – Frakcja Związku – uważała, że świątynia nadal powinna pozostać w rękach cerkwi prawosławnej. Obrońcy kościoła w Opolu przegrali walkę w ostatecznym głosowaniu. Kościół pozostał w rękach prawosławnych i aż do 1918 r. pełnił rolę cerkwi prawosławnej. W ramach rekompensaty władze wydały pozwolenie na budowę nowej świątyni<sup>27</sup>.

Patriotyzm Szlubowskich widoczny był również podczas wizyty duszpasterskiej biskupa Jaczewskiego w Radzynie w 1905 r. Podobnie jak inni okoliczni ziemianie Bronisław zorganizował uroczystą oprawę wydarzenia. „Kurier Warszawski” pisał wówczas:

Na przyjęcie J.E. dziedzic Radzyna przystroił pałac odświętnie (...) aleją, przez bramę tryumfalną wprowadzono J.E. Procesjonalnie wśród okrzyków „Niech żyje!”. Orszak poprzedziła banderia w tysiąc koni. P. Szlubowski z włościaninem Ignacym Danilukiem podtrzymywali J.E. pod ręce, prowadząc przez dziedziniec do kościoła. Bram tryumfalnych było ogółem cztery<sup>28</sup>.

Kilkanaście lat później w podobny sposób zachował się podczas wizyty biskupa Przeździeckiego w parafii Radzyń. W 1918 r. uroczyście witał ordynariusza wskrzeszonej diecezji podczas przyjazdu do Siedlec<sup>29</sup>. Politycznie Bronisław Szlubowski przez wiele lat związany był z Narodową Demokracją. Należał do aktywnych działaczy tej partii w okresie międzywojennym.

Działalność narodowa uzupełniała aktywność ziemian na polu społecznym. Przybierała różne formy i często wykraczała poza zakres zwykłej pomocy. Jednym z przejawów pracy dla miejscowej ludności było zakładanie przy dworach ochronek. Miejsca te bardzo często pod pozorem opieki nad dziećmi ukrywały prace tajnych szkół. Ochronki utrzymywane faktycznie przez właściciela majątku zapewniały przebywającym w niej dzieciom pracowników opiekę i wyżywienie. W tym celu zatrudniano ochraniarki organizujące całodzienny pobyt dzieci. Ochronka taka działała również w Radzynie przy folwarku Gubernia<sup>30</sup>.

26. *Ibidem*, s. 90.

27. *Ibidem*, s. 91.

28. „Kurier Warszawski”, 16 VIII 1905, s. 2.

29. „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1918–1919, R. 1, nr 1, s. 6–7, 29–30.

30. Relacja ustna Jana Gortata z 13 maja 2007 r.

Szłubowscy włączyli się również w prace na rzecz podnoszenia kultury rolnej na wsi. W 1909 r. wzorem innych miejscowości w powiecie radzyńskim powstało kółko rolnicze. W 1910 r. liczyło 69 członków. W pierwszych latach funkcjonowania prezesował mu Bronisław Szłubowski, w latach późniejszych zasłużony administrator dóbr radzyńskich – Adam Źarski<sup>31</sup>. Właściciel majątku radzyńskiego niejednokrotnie figurował jako wspierający finansowo działalność nie tylko miejscowego kółka rolniczego, ale i Centralnego Towarzystwa Rolniczego<sup>32</sup>. Za główne zadania kółek uważano podnoszenie poziomu kultury rolnej we wsiach położonych niedaleko centrum dóbr. Było to możliwe dzięki sukcesywnie kupowanym narzędziom, wprowadzaniu nawozów sztucznych oraz prowadzeniu edukacji rolnej. W 1910 r. kółko rolnicze w Radzynie posiadało m.in. 23 brony, 20 wialni, 4 kieraty, 4 młocarnie, parnik, 2 wagi, 2 kultywatory, 3 pługi, siewnik, grabie, za ogólną sumę 874 rubli 35 kopiejek<sup>33</sup>. W następnych latach dokupiono kolejne narzędzia. Ponadto organizowano kursy i pogadanki dotyczące nowych metod upraw i nawożenia. W celu umożliwienia włościanom dostępu do nauki członkowie kółka założyli gospodarstwo doświadczalne<sup>34</sup>.

Owocem współpracy lokalnych stowarzyszeń wspieranych przez właścicieli dóbr radzyńskich była wystawa rolnicza zorganizowana przez Radzyńskie Kółko Rolnicze w 1913 r. W Komitecie organizacyjnym zasiadali Bronisław Szłubowski, jego małżonka Zofia, książę Czetweryński oraz inni ziemianie i członkowie stowarzyszenia. Relacje z wystawy zamieściła gazeta „Wieś i Dwór”. Podczas wystawy prezentowano produkty rolne i zwierzęta hodowlane z okolicznych majątków i gospodarstw, maszyny rolnicze z radzyńskiej fabryki metalowej Laskowskich, warsztaty tkackie i wyroby podopiecznych Koła Zjednoczonych Ziemianek w Radzynie, którym kierowała Zofia Szłubowska. Podczas wystawy Radzyńskie Towarzystwo Miłośników Sceny i Muzyki prezentowało swój dorobek. Słowem, jak napisał autor relacji:

Radzyń dokonał wielkiego dzieła. I za to, że chciał, że potrafił dokonać, należy mu się szczególne uznanie – w pierwszym zaś rzędzie uznanie to przypada

31. *Sprawozdanie Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim za rok 1909*, r. II, Warszawa 1910, s. 290; *Sprawozdanie Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim za rok 1910*, r. III, Warszawa 1911, s. 305.

32. *Ibidem*.

33. *Rocznik Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim za rok 1911*, r. IV, Warszawa 1912, s. CVIII–CIX.

34. *Rocznik Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim za rok 1912*, r. V, Warszawa 1913, s. CXLVIII–CXLIX.



ruchliwemu komitetowi radzyńskiej wystawy z jego niestrudzonym prezesem, p. Bronisławem Szlubowskim, na czele<sup>35</sup>.

W pracę społeczno-oświatową wśród kobiet wiejskich zaangażowane było Zjednoczone Koło Ziemianek. Koło zorganizowane zostało w 1907 r. w Towarzystwo Zjednoczonych Ziemianek. W 1906 r. miało 34 kółka terenowe z ok. 400 członkiniami.

W 1910 r. działało 58, w 1912 r. 141 kół gospodyń wiejskich. W 1914 r. Towarzystwo kierowało 211 kołami gospodyń wiejskich liczącymi 4632 członkinie. Wśród aktywistek znalazło się wiele żon i córek działaczy Centralnego Towarzystwa Rolniczego i okręgowych towarzystw rolniczych<sup>36</sup>.

Niektóre z członkiń politycznie związanych z narodową demokracją aktywnie współpracowały z katolickimi kołami postępowej inteligencji, niektóre zaś sympatyzowały z ruchem ludowym<sup>37</sup>. Na terenie powiatu radzyńskiego działało kółko w majątku Czetwertyńskich w Suchowoli. Przewodniczyła mu żona prezesa Centralnego Towarzystwa Rolniczego księżna Zofia<sup>38</sup>. Kołem działającym w dobrach radzyńskich, jak już wspomniano, kierowała Zofia Szlubowska. Ziemianki uczyły gospodynie wiejskie metod hodowli drobiu, świń, gotowania, szycia i opieki nad dziećmi.

Pod szczególną opieką małżonki Bronisława znalazł się również powstały przy parafii radzyńskiej w 1921 r. z inicjatywy miejscowego proboszcza i zaśluzonego społecznika – ks. Tadeusza Osińskiego – sierociniec zwany „Domem Św. Józefa”. Przeznaczony był dla „dziewcząt od 3 do 18 lat”<sup>39</sup>. W regulaminie instytucji tej zapisano:

Przytułek pod wezwaniem Św. Józefa jest instytucją o charakterze zamkniętym dla dzieci normalnych. W szczególności opiekuje się dziećmi nieletnimi, opuszczonymi, sierotami i półsierotami<sup>40</sup>.

Dziećmi opiekowały się siostry albertynki. Przełożoną zakładu była siostra Longina, personel stanowiły natomiast cztery wychowawczynie oraz pielęgniarzka. Pobyt w przytułku był bezpłatny. W latach 1934–1935 przebywało

35. „Wieś i Dwór” 1913, z. 17, s. 38–40.

36. S. Dzieciolowski, *Centralne Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskim i jego polityka agrarna 1906–1918*, Warszawa 1984, s. 154.

37. *Ibidem*.

38. *Ibidem*.

39. APL, Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL) Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia (dalej: WPOiZ), sygn. 85, Regulamin Przytułku św. Józefa, s. 4.

40. *Ibidem*.

w nim pięciu chłopców oraz 23 dziewczynki<sup>41</sup>. Sierociniec utrzymywał się głównie dzięki ofiarom od instytucji oraz osób prywatnych. Obliczono, że od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1935 r. wpłynęło 458 zł 91 gr. Ofiarodawcami byli również Szlubowscy, którzy nie tylko wspierali go finansowo, przeznaczając grunty na jego utrzymanie, ale także razem z proboszczem parafii pw. św. Trójcy czuwali nad jego działalnością. Utartym zwyczajem rodziny Zofii i Bronisława było odwiedzanie dzieci w okresie świąt. Przynoszono wówczas prezenty, nie tylko w postaci zabawek, ale i słodczy. Szczególną opiekę sprawowała nad tą instytucją Zofia Szlubowska<sup>42</sup>.

Do niedokończonych projektów Szlubowskich należy fundacja folwarku Kąty. Grunty wydzielone z obszaru należącego do dóbr radzyńskich przeznaczone zostały przez Bronisława Szlubowskiego na cele kulturalno-oświatowe. W sprawozdaniu starosty zauważono, że „nie jest wykluczeniem, że Kąty byłyby przeznaczone na szkołę rolniczą gospodarstwa wiejskiego”<sup>43</sup>. W działalność oświatową Szlubowskich wpisywała się prowadzona przez Związek Ziemianek również w okresie międzywojennym wypożyczalnia książek<sup>44</sup>.

Kolejnym polem działalności Szlubowskich było zaangażowanie w pracę i działalność Związku Ziemian. Bronisław był członkiem tej organizacji. W latach 1918–1920 był też członkiem Komisji Rewizyjnej<sup>45</sup>. Dalszych badań naukowych wymaga działalność wydawnicza Szlubowskiego, być może związana z działalnością polityczną. Jej wynikiem, jak wspomniano wyżej, był ukazujący się w Warszawie w latach 1914–1915 dziennik „Głos. Dziennik Polityczny” omawiający bieżące wydarzenia w kraju i na świecie<sup>46</sup>. W latach międzywojennych na terenie powiatu radzyńskiego działał oddział Związku Ziemian, w którego skład wchodziło 21 członków. Działalność na tym terenie prowadziły również ziemianki. Istniało tu dziewięć oddziałów Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek i dziewięć kół przejawiało działalność. W ich skład wchodziło 174 członkinie<sup>47</sup>. W 1935 r. planowano m.in. połączenie działalności kół z miejscowymi Kołami Gospodyń Wiejskich<sup>48</sup>. Pomysł powyższy był jednym z postulatów, który pojawił się na posiedzeniu specjalnej komisji wyłonionej z inicjatywy Wydziału Powiatowego do przeprowadzenia usprawnienia pracy stowarzyszeń rolniczych na terenie powiatu

---

41. *Ibidem*.

42. Relacja ustna Alicji Rudniewskiej z 10 czerwca 2007 r.

43. APL, Starostwo Powiatowe Radzyńskie, sygn. 5, s. 136–137.

44. *Ibidem*, sygn. 1, s. 9.

45. W. Mich, *Związek Ziemian Polskich w Warszawie (1916–1926). Organizacja i wpływy*, Lublin 2007, s. 36, 37, 82.

46. „Głos. Dziennik Polityczny” 1914–1915.

47. APL, UWL Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 1983, s. 10.

48. „Gazeta Radzyńska” 1935, nr 4, s. 4.

radzyńskiego. Posiedzeniu temu przewodniczył Adam Żarski. Obecni byli przedstawiciele działających w powiecie organizacji<sup>49</sup>.

W historii miasta Bronisław Szlubowski zapisał się również przekazaniem pałacu – dawnej rezydencji Potockich – na Skarb Państwa<sup>50</sup>. Być może rację mają przekazy rodzinne wspominające wypowiedź Szlubowskiego, który sam tłumaczył to chęcią przekazania czegoś wartościowego odrodzonej ojczyźnie<sup>51</sup>. Być może miały na tę decyzję wpływ relacje pomiędzy władzami miasta i toczący się wciąż spór o przynależność terytorialną pałacu<sup>52</sup>. Trudno dziś jednoznacznie ocenić decyzję przekazania państwu głównej rezydencji radzyńskiej. Niewątpliwie powodem mogły być trudności z jego utrzymaniem. Jeszcze przed I wojną światową Szlubowski musiał napływać środki finansowe przeznaczać na inwestycje przemysłowe i na unowocześnianie gospodarki. Ograniczało to możliwości przeznaczania odpowiednich kwot na konserwację i kosztowne utrzymanie pałacu zniszczonego w okresie działań wojennych<sup>53</sup>.

Schorowany Bronisław zmarł w Warszawie 19 grudnia 1939 r.<sup>54</sup> Msza pogrzebowa odprawiona została w kościele pw. św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu i tam też, w podziemiach, spoczęły szczątki właściciela dóbr radzyńskich. Zgodnie z testamentem miejscem pochówku miał być Radzyń. Zapewne stałoby się tak, gdyby nie wojna<sup>55</sup>. Zgodnie z testamentem majątek radzyński otrzymać mieli Adam i Stanisław Doria-Dernałowicz, przysposobieni przez Bronisława synowie siostrzenicy Bronisławy z księżąt Woronieckich Doria-Dernałowiczowej. Majątek Olszewnica (Wola Chomejowa) odziedziczyła Zofia. Dawna właścicielka Radzyna podczas wojny przebywała w Warszawie. Była tam na pewno podczas walk powstańczych w 1944 r. Do Radzyna przyjechać nie mogła, ale gościła w sąsiadującej Białce

---

49. *Ibidem*.

50. Stosowne dokumenty podpisano w Warszawie 29 maja 1920 r. APL O/R, HR, sygn. VII/153, k. 4–10.

51. Relacja ustna Alicji Rudniewskiej z 10 czerwca 2007 r.

52. Szczegółowe dane dotyczące remontu pałacu tuż po jego przejęciu dostarczają akta Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, zob. APL, UWL WPOiZ, sygn. 68, s. 3–6; APL O/R, HR, sygn. VII/153.

53. Zob. E. Chwalewik, *Zbiory polskie. Archiwa Biblioteki Gabinety Galerie Muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*, t. II, Warszawa, Kraków 1927.

54. APL O/R, HR, sygn. VII/152. Dowody do księgi hipotecznej dóbr ziemskich Radzyń Miasto, t. II.

55. Po wojnie spełnienie woli zmarłego Bronisława nie było możliwe nie tylko ze względu na zmieniającą się sytuację polityczną, ale również z powodu zniszczenia kościoła św. Krzyża i jego podziemi, co uniemożliwiło odnalezienie trumny. Relacja ustna Alicji Rudniewskiej z 10 czerwca 2007 r.

u Doria-Dernałowiczów<sup>56</sup>. Po wojnie zamieszkała w Krakowie. Dożyła wieku 92 lat. Zmarła 14 grudnia 1961 r.<sup>57</sup>

Omówione przykłady działalności Bronisława i Zofii Szlubowskich są dowodem żywej aktywności na polu społecznym i narodowym, wpisującej się w nurt zaangażowania ziemian Lubelszczyzny i Podlasia. O postawie patriotycznej właścicieli Radzyna świadczą przede wszystkim działania z okresu zaborów, które miały na celu z jednej strony walkę z rządem rosyjskim, z drugiej – starania o podtrzymanie polskości, ale także prace na rzecz odrodzonej Polski. Listę zasług na tym polu dopełniają starania również te, które w zamyśle Zofii i Bronisława pozostać miały nieznane. Wiadomo bowiem, że w porozumieniu z władzami oświatowymi anonimowo łożyli na wykształcenie zdolnych, a najbardziej potrzebujących dzieci<sup>58</sup>.

---

56. B. Doria-Dernałowicz, *Dziennik (pamiętnik) z lat 1939–1945*, k. 108, 149, rękopis w posiadaniu rodziny Doria-Dernałowicz.

57. D. Chłapowski, *Chłapowscy...*, s. 116.

58. Relacja ustna Alicji Rudniewskiej z 10 czerwca 2007 r.; relacja ustna Jana Gortata z 13 maja 2007 r.

## O KSZTAŁT ODRODZONEJ POLSKI – POGLĄDY I DZIAŁALNOŚĆ STANISŁAWA ŁOSIA (1890–1974)

Aż przyszedł dzień Zmartwychwstania. Lecz nie zajaśniał złocistemi zorzami wiosennego słońca, nie powitały go tryumfalnem dziękczynieniem dzwony we wszystkich kościołach Polski, nie był dniem pojednania, ni dniem zakończenia. (...) Rozsypywał się w gruzy stary porządek, usuwały w cień pogardy i nienawiści, powagi i fetysze, a w miejsce ich zionęła zawrotna przepaść próżni, nad którą unosiło się beztreściwe jeszcze imię zmartwychwstałej Polski.

Tak opisywał listopadowe dni 1918 r. ówczesny urzędnik austriackiej administracji cywilnej w Lublinie Jan Stanisław Łoś w autobiograficznej powieści *Takiem jest życie*<sup>1</sup>. Śledząc od lat arenę polityczno-społeczną zaboru austriackiego, miał świadomość początku drogi budowy państwa i czekających trudności. Spodziewanemu już od kilku lat odzyskaniu niepodległości, jak wielu Polakom, towarzyszyła troska o przyszły kształt ustrojowy i terytorialny Polski, a także jej uznanie międzynarodowe. Sądy i przemyślenia z tego okresu i opis swojej roli w tych wydarzeniach, którą uważał za skromną, zawarł w pisanych dopiero kilkadziesiąt lat później tekstach i pamiętnikach, częściowo opublikowanych. Najbliższa czasowo wydarzeniom lat 1916–1920 jest wspomniana powieść, której pierwsza wersja pt. *Talis Vita* powstała w 1920 r.<sup>2</sup> Późniejsza, wydana pod koniec 1930 r. i zawierająca krytyczne uwagi o Piłsudskim i rządach pomajowych, negatywnie zaważyła na jego karierze<sup>3</sup>. Kwestie odzyskania niepodległości i problemów pierwszych lat odrodzonej Polski były jednymi z wielu „tematów”, którymi się zajmował, a działalność z tym związana stanowi jedynie fragment jego ciekawej biografii<sup>4</sup>.

1. Wydana pod pseudonimem Henryk Mortęski, Warszawa 1931. O jej wartości dokumentacyjnej zob. J. Pajewski, *Poza wczoraj. Wspomnienia*, Poznań 1992, 139–143, rec. A. Biernacki, *Dziedziczny arcystolnik Królestwa Galicji i Lodomerii, „Kultura”* (Paryż) 1991, nr 10.
2. O tym w zapiskach żony Marty z Budnych z lat 1919–1921 pt. *Silva rerum*, część dziennika z lat 1919–1933 i 1939–1940, Archiwum Marka Łosia (dalej: AMŁ), s. 22, 28.
3. Poetka Kazimiera Hłakowiczówna, sekretarka Piłsudskiego zaprzyjaźniona z Łosiem, radziła mu podjęcie starań o zatarcie złego wrażenia (list do Stanisława Łosia (dalej: S.Ł.) z 31 stycznia 1931). Pozytywna ocena K. Skirmunta (list z 30 grudnia 1930), Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Archiwum Łosiów, część III – Archiwum Stanisława i Marty z Budnych Łosiów z Niemiec (dalej: AŁ III), sygn. 276.
4. Szkice biograficzne o S.Ł.: P. Gach, *Łoś Stanisław Jan (1890–1974)* [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. II, red. T. Radzik, A.A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 1996, s. 150–151; M. Trojanowska, *Archiwum Łosiów z Niemiec i jego znaczenie dla badań dziejów polskiej*



## ZARYS BIOGRAFII

Jan Stanisław Łoś, posługujący się w zasadzie tylko drugim imieniem, pochodził z rodziny ziemiańskiej. Urodził się w 1890 r. w Czyszkach w powiecie samborskim, w dobrach swojego ojca Marii Jana (Mariana) Łosia<sup>5</sup>. S. Łoś, niezwykle ceniący wykształcenie i intelekt, opisał we wspomnieniach również swoją edukację szkolną. Pomiął przy tym kwestie pracy samokształceniowej – nad rozwijaniem umiejętności analitycznych pozwalających na formułowanie diagnoz politycznych i społecznych, nad doskonaleniem warsztatu pisarskiego czy utrwalaniem zdolności zapamiętywania, co zaowocowało m.in. poznaniem kilku języków<sup>6</sup>. Po nauce domowej w Czyszkach, której nie wspominał dobrze, od 1903 r. uczył się w niedalekich Bąkowicach pod Chyrowem w znanym Zakładzie Naukowo-Wychowawczym oo. Jezuitów. Gimnazjum, cenione za wysoki poziom nauczania i wychowania, pielęgnujące też tradycje patriotyczne, ukończył w maju 1908 r., zdając maturę z wyróżnieniem. Po latach podsumował zalety i wady edukacji w jezuickiej placówce – wysoki poziom nauczania języków, konserwatywne podejście do nauk przyrodniczych, wychowywanie w duchu biernego katolicyzmu, zaznaczał też niekorzystne skutki izolacji w internacie<sup>7</sup>. W latach 1908–1913 studiował na Wydziale Prawa i Nauk Państwowych Uniwersytetu Wiedeńskiego, studia po zdaniu dodatkowych egzaminów ukończył z tytułem doktora prawa<sup>8</sup>. W czasie pobytu w Wiedniu pogłębiał też swoje zainteresowania sprawami politycznymi i społecznymi, zainspirowany przez dwie wyjątkowe osobowości – Wojciecha Dzieduszyckiego, członka Rady Państwa Austro-Węgier, filozofa, znawcę historii starożytnej, i Wickhama Henry'ego Steeda (1871–1956),

---

dyplomacji, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1998, t. 9, s. 72–73; A. Biernacki, *Dziedziczny...*, 130–140; P. Kusz, *Jan Stanisław Łoś wobec kwestii ukraińskiej (1918–1939)*, Lublin 2010, s. 9–16.

5. Czyszki i Bylice kupił w 1884 r. z zadłużeniem 168 tys. zł reńskich. Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka, Zbiór Aleksandra Czołowskiego, fond 141, opys III, sygn. 289, k. 4–7.
6. S. Łoś, *Sprawa ukraińska we wspomnieniach, korespondencji i publicystyce. Wybór pism*, red. M. Marszał, S. Wójtowicz, Kraków 2012, s. 8.
7. Biogram S.Ł., członka Związku Byłych Chyrowiaków: *Chyrowiaczy. Słownik biograficzny wychowanków Zakładu Naukowo-Wychowawczego OO. Jezuitów w Chyrowie, 1886–1939*, Kraków 2000, s. 325; J. Niemiec, *Zakład Naukowo-Wychowawczy OO. Jezuitów w Chyrowie 1886–1939*, Rzeszów–Kraków 1998, s. 393; *Sprawozdanie Zakładu Naukowo-Wychowawczego OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem za 1908 r.*, Przemyśl 1908, s. 37; Archiwum KUL, Akta osobowe J.S. Łosia, sygn. A-290; APL, AŁ III, sygn. 7, 8, 9, 10. APL, AŁ III sygn. 702, *Miscellanea II*, s. 1–9. Wspomniana te zostały pominięte w wydawnictwie, zob. przyp. 12.
8. APL, AŁ III, sygn. 53, 54, 363, s. 9–11. Dyplom doktorski z 14 lipca 1913 r. S.Ł. przekazał do zbiorów Wincentego Łosia, APL, Archiwum Łosiów, Zbiór „Łosiowianów” Wincentego Łosia (dalej: AŁ I), sygn. 215.

brytyjskiego dziennikarza i historyka, słowianofila. Ich wiedza, koncepcje polityczne i społeczne miały według S. Łośa decydujący wpływ na ukształtowanie jego poglądów. Wielokrotnie pisał o znaczeniu, nie tylko dla niego, kilkumiesięcznych kontaktów z Dzieduszyckim (zm. 23 marca 1909 r.) i wieloletnich z jego „ucznikiem” Steedem<sup>9</sup>. W Wiedniu należał do Polskiego Akademickiego Związku Katolickiego „Polonia”, którego celem było „zapoznajowanie członków z poglądem katolickim na świat, rozszerzanie idei katolickich na zewnątrz, pielęgnowanie przekonań narodowych i katolickich”<sup>10</sup>. Odbył obowiązkowe przeszkolenie wojskowe w Mödling<sup>11</sup>. Ukończenie studiów zbiegło się w czasie ze zmianami w życiu rodziny, która po sprzedaży Czystek przeniosła się do majątku matki Heleny z Kotarskich do Brzysk w powiecie jasielskim. W maju 1915 r. został wcielony do wojska austriackiego, służył w pospolitym ruszeniu, w 4 kompanii 33 Pułku Piechoty Krajowej (Sambor–Stryj), następnie został skierowany do szkoły oficerskiej wojsk rezerwy w Bösing koło Bratysławy. Ukończył ją w listopadzie tego samego roku. Po wyreklamowaniu z wojska przydzielono go do pracy w starostwie jasielskim jako „praktykanta conceptowego”, a następnie do CK Zarządu Wojskowego Królestwa Polskiego (11 kwietnia 1916 r.). Został oddelegowany do Komendy Powiatowej w Olkusz, gdzie miał możliwość zapobiegania eksploatacji gospodarczej tych terenów i było to już działanie z myślą o przyszłej Polsce. W połowie sierpnia 1916 r. został przeniesiony do Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie, w którym był zatrudniony do końca jego funkcjonowania<sup>12</sup>.



Stanisław Łoś przy pracy, ok. 1917–1918, APL, Archiwum Łosiów, cz. III, sygn. 33

9. S. Łoś, *Wspomnienia o Wojciechu Dzieduszyckim*, „Życie i Myśl” 1968, R. XIII, nr 10; Jego obszerny esej *Henry Wickham Steed ambassador Timesa*, mps, AMŁ; W 1926 r. S.Ł. zasugerował zaproszenie go do Polski w celu oceny sytuacji, Steed przyjechał w lipcu tego roku. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ambasada RP w Londynie (dalej: ARPL), sygn. 985.
10. APL, AŁ III, sygn. 626, Statut Związku, s. 5.
11. APL, AŁ III, sygn. 11, k. 14–15.
12. APL, AŁ III, sygn. 420; listy od Jerzego Dzieduszyckiego, APL, AŁ III, sygn. 291; AMŁ, S. Łoś, *Moje wspomnienia jako materiał do historii wsi*, mps, s. 81–83, 88–94, tekst składa się z dwóch odrębnych niedokończonych części; S. Łoś „Świat się w mych oczach

W kwietniu 1918 r. poślubił Martę Budny, córkę Nikodema i Natalii z Popławskich, która została właścicielką dóbr Niemce w powiecie lubartowskim. Pierwsze miesiące niepodległości przyniosły zagrożenie dla własności ziemskiej, zdaniem Łosia źle przemyślaną reformą rolną, w związku z czym myślał nawet o emigracji do Parany<sup>13</sup>.

Na początku 1919 r. odbył przeszkolenie w szkole Milicji Miejskiej w Lublinie<sup>14</sup>. W styczniu powołano go na zastępcę delegata Komisji Likwidacyjnej Ministerstwa Komunikacji, a 11 lutego 1919 r. podjął pracę w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Wydziale Reform Agrarnych, skąd odszedł już 1 maja. Wahał się co do wyboru drogi życiowej. Pomimo wykształcenia prawniczego nie odpowiadała mu praca w wymiarze sprawiedliwości, w tym w sądownictwie wojskowym, z uwagi na stosowanie kary śmierci, rozważał możliwość osiedlenia się na wsi<sup>15</sup>. Starał się o skierowanie na misję dyplomatyczną, w tym związaną z regulacją stosunków z Rosją, niezwykle ważnych dla utrzymania niepodległości<sup>16</sup>. W 1919 r. powołano go do wojska, otrzymał przydział do wojsk samochodowych w Warszawie. Wkrótce został jednak wycofany ze służby czynnej i przeniesiony do rezerwy 5 Dywizjonu Samochodowego w Krakowie i „oddany” do Ministerstwa Spraw Zagranicznych<sup>17</sup>. 15 listopada 1919 r. rozpoczął pracę w MSZ, z którym był związany do 1931 r. Krewni Jerzy (1885–1922) i Juliusz (1882–1944) Dzieduszyccy sugerowali mu podjęcie starań o pracę w dyplomacji, z Juliuszem planował nawet wyjazd na placówkę w Tokio. Został jednak referentem w Wydziale Administracyjnym, w Referacie Ekonomicznym. Napisał wówczas do żony, że będzie „w tych ciekawych czasach pomagał tym razem naprawdę do tworzenia Polski”<sup>18</sup>.

Od 20 kwietnia 1920 r. pracował w Północnym Wydziale Dyplomatycznym (DIII), najpierw jako referent ds. nadbałtyckich. Później uczestniczył w rokowaniach dotyczących układu kompensacyjnego z Austrią, warunków ekonomicznych układu z Rosją i porozumień z Finlandią, Łotwą i Ukrainą oraz w sprawie art. 238 traktatu z Niemcami. Powołano go też do Stałej

---

*dwukrotnie zawalił”. Wspomnienia dyplomaty*, red. M. Marszał, S. Wójtowicz, Kraków–Warszawa 2017, s. 120–137.

13. AMŁ, M. Łosiowa, *Silva rerum*, zapisek z 12 lipca 1919 (ksero s. 2).

14. APL, AŁ III, sygn. 12.

15. APL, AŁ III, sygn. 86, M. Łosiowa do S.Ł., 17 września 1919. O projekcie zakupu dóbr Serniki, jej list do męża z 19 października 1919 r. i list do niej w tej sprawie T. Miedzikowskiego, APL, AŁ III, sygn. 282. Nieźle radziła sobie z prowadzeniem majątku, w 1920 r. przyniósł 257 tys. marek czystego dochodu. APL, AŁ III, sygn. 84; APL, AŁ III, sygn. 113, S.Ł. do żony, 22 września 1919.

16. S. Łoś, *Świat...*, s. 480–490; M. Łosiowa, *Silva rerum*, ksero, s. 5, 9–11; APL, AŁ III, sygn. 113, S.Ł. do żony, 23 sierpnia 1919; APL, AŁ III, sygn. 438.

17. APL, AŁ III, sygn. 11.

18. APL, AŁ III, sygn. 442; APL, AŁ III, sygn. 291 i 522, listy od Dzieduszyckich; APL, AŁ III, sygn. 113, S.Ł. do żony, 23 sierpnia, 17, 22 września, 1 października 1919.



Legitymacja oficerska podporucznika Jana Stanisława Łosia wystawiona 18 sierpnia 1920 r., APL, Archiwum Łosiów, cz. III, sygn. 11

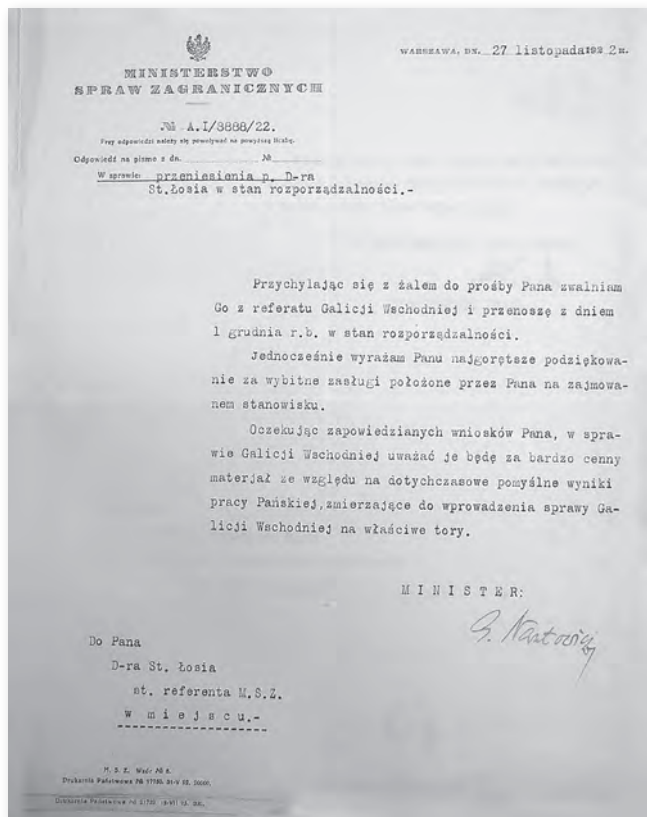
Komisji Dyscyplinarnej MSZ<sup>19</sup>. Po wybuchu wojny z Rosją Sowiecką MSZ ewakuowało się do Poznania a S. Łoś zgłosił się do wojska i w randze podporucznika został przydzielony do 14 Dywizji Wielkopolskiej dowodzonej przez ppłk. Mieczysława Bukowieckiego. W czasie walk pod Warszawą miał swój wkład w sukces, dowodząc oddziałem samochodów opancerzonych. Już 2 września na wniosek MSZ powrócił do pracy w ministerstwie<sup>20</sup>. W lutym 1921 r. był z Piłsudskim w Paryżu, wcześniej przygotował mu specjalną instrukcję<sup>21</sup>, jednak już w kwietniu tego roku złożył podanie o dymisję, która nie została przyjęta. Odmowę uzasadniono potrzebą wykorzystania jego wiedzy o stosunkach polsko-niemieckich. Brał udział w rokowaniach z Niemcami w Poznaniu, m.in. w sprawach komunikacji<sup>22</sup>. Wiosną 1921 r. powierzono mu kierowanie Referatem Galicji Wschodniej (Wydział Wschodni Departamentu Dyplomatycznego DV). 25 czerwca został awansowany na stopień starszego referenta, 1 lipca przeniesiony w stan „rozporządzalności” i przyjęto jego ofertę „honorowej” pracy w Biurze do spraw Małopolski Wschodniej. W listopadzie 1922 r. zrezygnował z funkcji w Referacie Galicji Wschodniej i od 1 grudnia znów przeszedł w stan „rozporządzalności”. Dopiero

19. APL, AŁ III, sygn. 114, S.Ł. do żony, 12 marca, 18 kwietnia 1920; AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ), sygn. 194.B, s.174.

20. APL, AŁ III, sygn. 115, S.Ł. do żony, 3, 4, 6, 17, 19, 22, 24, 25 sierpnia, 1 września 1920 i b.d.

21. APL, AŁ III, sygn. 116, S.Ł. do żony, 11 i 25 stycznia, 5, 17 lutego, 16 kwietnia 1921.

22. APL, AŁ III, sygn. 115, list z Poznania, 16 grudnia 1920; APL, AŁ III, sygn. 116 i 117, S.Ł. do żony, 12, 15, 16, 22 kwietnia 1921 i 25, 26 września 1921. Rodzina odradzała mu zerwanie z MSZ, widząc że ta praca bardziej odpowiadała mu niż gospodarowanie. APL, AŁ III, sygn. 83, listy do żony, 3, 13 i 20 kwietnia 1921.



Pismo Gabriela Narutowicza, ministra spraw zagranicznych, przyjmujące dymisję S. Łośa z pracy w Referacie Galicji Wschodniej, 27 listopada 1922 r., APL, Archiwum Łosiów, cz. III, sygn. 442

14 listopada 1923 r. powrócił do stanu czynnego, został mianowany naczelnikiem Wydziału Północnego<sup>23</sup>, w 1925 r. – kierownikiem Wydziału Ustrojów Międzynarodowych w Departamencie Polityczno-Ekonomicznym MSZ i od 1 listopada naczelnikiem tego wydziału, mającego dość szeroki zakres działania. Został też przewodniczącym Stałego Komitetu Doradczego dla Spraw Gdańskich, wyjeżdżał kilkakrotnie na sesje Ligi Narodów<sup>24</sup>. Z dniem 1 kwietnia 1926 r. został radcą poselstwa I klasy w Londynie (nominacja

23. Dziennik Urzędowy MSZ 1923, nr 6 i 15; AAN, MSZ, sygn. 194a, Statut MSZ z 7 lutego 1921, s. 580 i 768; AAN, ARPL, sygn. 1243, s. 1–2; Nominacja nie była bezproblemowa ze względu na redukcję etatów. APL, AŁ III, sygn. 120; S.Ł. do żony, 2 listopada 1923; S. Łoś, *Świat...*, s. 480–490.

24. APL, AŁ III, sygn. 442; Statut MSZ z 1924, Dz.U. MSZ 1924, nr 6; AAN, MSZ, sygn. 194. A, s. 880; AAN, ARPL, sygn. 693 i sygn. 1300, s. 161–171.



26 lutego<sup>25</sup>. Konstanty Skirmunt, minister spraw zagranicznych, od 1922 r. poseł i ambasador Polski w Anglii, wysoko cenił jego pracowitość i uzdolnienia<sup>26</sup>. Po odwołaniu z placówki od 1 września 1929 r. był na rocznym urlopie. Powrócił do pracy w randze radcy ministerialnego V klasy i w listopadzie 1930 r. udał się służbowo do Londynu w sprawach prasowych. 1 marca 1931 r. został przeniesiony w stan nieczynny i z dniem 1 września 1931 r. przeszedł na emeryturę<sup>27</sup>.

Do 1944 r. gospodarował z żoną w majątku Niemce. Nadal zajmował się bieżącą polityką, szczególnie interesowały go działania i publicystyka związane z kwestią ukraińską. Pogłębiał wiedzę z historii starożytnej, opublikował pracę *Hellada na przełomie* (wyd. 1938, 1939, 2012) nawiązującą do spraw współczesnych, co zaakcentował dedykacją dla marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Po utracie majątku w 1944 r. rodzina przeniosła się do Lublina. Stanisław Łoś związał się z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Wykładał głównie historię starożytną, zainicjował powstanie Studium Języków Obcych. Dużo publikował, w tym tłumaczenia tekstów starożytnych. W 1961 r. zatwierdzono jego tytuł profesora nadzwyczajnego nadany mu w 1959 r. Zmarł w Lublinie 14 stycznia 1974 r.<sup>28</sup>

## DROGI DO NIEPODLEGŁOŚCI – LATA 1913–1918

Określenie przyczyn upadku państwa w XVIII w. to zagadnienie nurtujące Polaków przez ponad wiek i odpowiedź na nie była często punktem wyjścia do rozważań nad drogami odzyskania i utrzymania niepodległości. Od tej też kwestii należy rozpocząć opis poglądów Stanisława Łosia na sprawy walki o niepodległość i jego udziału w wydarzeniach z lat 1916–1923 związanych z kształtowaniem ustroju i terytorium Polski. Podzielał on osąd krakowskiej szkoły historycznej upatrującej główną winę za rozbiory w wadach społeczeństwa i ustroju I Rzeczypospolitej. Do katalogu błędów dodawał jeszcze jeden, jego zdaniem niedoceniany, a mianowicie brak sprawnej dyplomacji<sup>29</sup>. Kolejnym elementem tych rozważań była ocena poczynañ

25. AAN, ARPL, sygn. 1300, Akta osobowe J.S. Łosia, s. 124–205; APL, AŁ III, sygn. 442; M. Trojanowska, *Archiwum...*, s. 76.

26. K. Skirmunt, *Moje wspomnienia 1866–1945*, Rzeszów 1997, s. 165, 168, 179; AAN, MSZ, sygn. 194.C, s. 47.

27. APL, AŁ III, sygn. 442, 443, 444.

28. Nie sfinalizował wówczas nieobowiązkowej pracy habilitacyjnej. AAN, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, sygn. 3368; Archiwum Uniwersyteckie KUL, Akta osobowe J.S. Łosia, sygn. A-290; Biblioteka Uniwersytecka KUL, rps 2744, tu spuścizna naukowa S.Ł.; P. Gach, *Łoś...*, s. 150–151; M. Trojanowska, *Archiwum...*, s. 71–84.

29. S. Łoś, *Świat...*, s. 232.



państw zaborczych w kontekście aktualnej sytuacji i stosunku do polskiego społeczeństwa. W pierwszych latach XX w. niewątpliwie najgorsza sytuacja była w zaborze pruskim. Antypolskie poczynania Prus stawiały je na pierwszym miejscu wśród wrogów odzyskania choćby namiastki państwowości polskiej, w związku z czym Łoś sądził, że tylko klęska Teutonów daje na to szansę, zaś sukces wojenny Niemiec pogrzebie sprawę polską<sup>30</sup>. Analizując nastawienie społeczeństwa Królestwa Polskiego oraz zmiany zachodzące po rewolucji 1905 r. i wojnie z Japonią, nie widział też szansy dla Polski w związku z Rosją, a więc pozostawało oparcie się na Austro-Węgrzech.

Stanisław Łoś wielokrotnie bronił ocen i stanowiska galicyjskich „ugodowców”, znał ich prace, stykał się osobiście m.in. z Michałem Bobrzyńskim. Ich hasło „urządzimy się w Galicji jak we własnym kraju”, zakładające stopniowe poszerzanie swobód, umacnianie żywiołu polskiego przez edukację i rozwój ekonomiczny, wydawało się dobrą drogą przygotowania podstaw dla odbudowy państwa. Podkreślali też odrębność geograficzną i ekonomiczną Galicji od pozostałych ziem Austro-Węgier, ułatwiającą zrzucenie uzależnienia politycznego. Galicja miała być „depozytem” dla przyszłej Polski, którą w sprzyjających okolicznościach uda się wskrzesić bez kolejnego zrywu powstańczego. S. Łoś, pomimo że w jego rodzinie byli uczestnicy powstań narodowych, podzielał pogląd o ich niecelowości. Powstanie styczniowe uważał za ciężki błąd Polaków, za akt wręcz samobójczy<sup>31</sup>.

Od kryzysu bośniackiego w 1908 r. wybuch wojny w Europie wydawał się nieunikniony i od jej przebiegu i wyniku miała być uzależniona „sprawa polska”. Rodziły się różne koncepcje, przy czym S. Łoś znalazł się pod wpływem dwóch odmiennych poglądów – oparcia się na rozwiązaniu „austriackim” oraz głoszoną przez W.H. Steeda. Ten brytyjski dziennikarz, przez wiele lat związany z opiniotwórczym „Timesem”, współautor publikacji *A Short History of Austria-Hungary and Poland* wydanej w 1914 r.<sup>32</sup>, był wyrazicielem polityki swojego kraju, której celem było doprowadzenie do rozpadu Austro-Węgier i wyzwolenie narodów. Głosił hasła zjednoczenia Słowian południowych i odzyskania niepodległości przez Polskę w oparciu o Rosję z granicą na Odrze. S. Łoś przyjaźnił się ze Steedem, przez wiele lat utrzymywali ze sobą

30. S. Łoś, *Steed...*, s. 48; APL, AŁ III, sygn. 691; S. Łoś, *Świat...*, m.in. s. 540–544.

31. S. Łoś, *Wspomnienia o Wojciechu Dzieduszyckim*, s. 130–132, 139–140; Feliks Łoś (1791–1831) uczestniczył w powstaniu listopadowym, jego brat Franciszek (1795–1875) również w węgierskim, w węgierskim i styczniowym dziadek Stanisława – August. APL, AŁIII, sygn. 691, s. 3, 8, 15, 30–31; *idem*, S. Łoś, *Sprawa ukraińska...*, s. 18–19.

32. Autorzy: H.W. Steed, W.A. Phillips, D. Hannay. Wznowiona w 2009 i 2016. Gen. Maksymilian Ronge, ostatni szef wywiadu Austro-Węgier, pisał we wspomnieniach (wyd. 1930) o znalezieniu dowodów finansowania Steeda przez Serbów. Ich tłumaczenie udostępnił dr T. Krawczak.

kontakt<sup>33</sup>. Pozostał jednak przy poglądach „ugodowców”, choć widoczne było niepowodzenie koncepcji trializmu monarchii habsburskiej na skutek niechęci innych narodów do Polaków, a także problemów gospodarczych i coraz wyraźniej rysującego się problemu rusińskiego. Łoś odnotował przy tym, że Dzieduszycki, autor wielu trafnych prognoz rozwoju dziejów polityczno-społecznych, uważał że konflikty narodowościowe są nierozwiązywalne na drodze pokojowej. Szczególne nadzieje „stańczycy” wiązali z cesarzem Franciszkiem Józefem i jego „umową” z Polakami, wierzyli w bezpieczeństwo Galicji pod jego berłem, ale widzieli też brak szans na zmiany<sup>34</sup>. S. Łoś krytycznie oceniał przy tym polskich urzędników i parlamentarzystów w Wiedniu, z wyjątkiem Leona Bilińskiego, Wacława Zaleskiego i Agenora Gołuchowskiego<sup>35</sup>.

Wybuch wojny zastał go w majątku rodzinnym w Brzyskach w jasielskim, był świadkiem rosyjskiej ofensywy karpackiej<sup>36</sup>. Pierwsze posunięcia mocarstw zaborczych w sprawie polskiej oceniał z dużą rezerwą. Nie był entuzjastą legionów. Sądził, że utworzone w celu wykorzystania Polaków w wojnie nie powinny być przez nich wspierane, ale po latach stwierdził, że jego opinia była błędna. Wówczas uważał, że należy zabiegać o zjednoczenie jak największego obszaru dawnych ziem polskich pod berłem Habsburgów, choć nierealny był powrót do granic sprzed 1772 r., że ważniejsza od organizacji legionów jest budowa polskiej administracji i walka z poczynaniami austriackich i niemieckich władz wojskowych<sup>37</sup>. Coraz śmieiej mówiono o niepodległości, już w 1915 r. śpiewano w Galicji hymn „Boże coś Polskę” ze zmienionym refrenem „Kraków z Warszawą racz połączyć Panie”, podkreślającym dążenie do zjednoczenia ziem polskich<sup>38</sup>.

Służba wojskowa pozwoliła S. Łosiowi na bliskie przyjrzenie się austriackiej machinie wojennej, uświadomiła mu jej słabość i nierealność koncepcji szybkiego zjednoczenia ziem polskich. Po przejściu w 1916 r. do administracji cywilnej w Generalnym Gubernatorstwie Lubelskim, do Krajowego Komisariatu Cywilnego, kierowanego w okresie od 4 sierpnia 1916 r. do 19 lutego 1918 r. przez dr. Jerzego Madeyskiego, miał możliwość uczestniczenia

33. S. Łoś, *Steed...*, s. 33–34, 40, 44, 46–51; S.Ł. poznał go też z krewnym Antonim Ponińskim, również publicystą. APL, AŁ III, sygn. 326, listy A. Ponińskiego do S.Ł. z 1913, s. 30–33, 37–43. A. Poniński (1882–1915) poległ w Wogezach, był bratem Alfreda, dyplomaty, zob. przyp. 76.

34. S. Łoś, *Wspomnienia o Wojciechu Dzieduszyckim...*, s. 132, 137.

35. AMŁ, S. Łoś, *Moje wspomnienia jako materiał do historii wsi...*, s. 56.

36. APL, AŁ III sygn. 691, s. 25–36 i sygn. 700; *Wspomnienia. Piłsudski*.

37. W ich szeregach znaleźli się krewni August Łoś i jego synowie Alfred i Leszek. W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. III, Warszawa 2006, s. 64–65; *Chyrowiaczy. Słownik...*, s. 324; APL, AŁ III, sygn. 700; *Wspomnienia. Piłsudski*, s. 21–23, 17; S. Łoś, *Takim jest życie*, t. 2, s. 335–336.

38. S. Łoś, *Świat...*, s. 542.

w ważnych wydarzeniach oraz wpływania na niektóre sprawy. W Lublinie znalazł się w kręgu „wielkiej polityki” i w gronie działaczy i urzędników aktywnie śledzących wydarzenia i pracujących na rzecz niepodległości i budowy państwa. Należeli do niego J. Madeyski, doktorzy praw Władysław Kozubski, Kazimierz W. Kumaniecki – szef resortu pośrednictwa pracy, Jerzy Dzieduszycki – kierownik przydzielny Komisariatu<sup>39</sup>, Leon Halban<sup>40</sup> oraz płk. M. Bukowiecki<sup>41</sup>.

W bloku państw centralnych pozycja Niemiec była dominująca i obawiano się ich sukcesów militarnych. Tymczasem Hans Hartwig von Beseler, generał-gubernator warszawski w niemieckiej strefie okupacyjnej, zaczął forsować swój program dla Polski – reaktywowania jej państwowości w ścisłym powiązaniu z Niemcami oraz budowy polskich sił zbrojnych pod swoim dowództwem. Realizacja takiej koncepcji, zdaniem Łosia, byłaby niekorzystna dla sprawy polskiej. Powstałoby bowiem satelickie państewko, którego siły zbrojne skompromitowałyby je w oczach państw ententy udziałem w walkach przeciwko nim, co uniemożliwiłoby rzeczywiste odzyskanie niepodległości.

1 listopada 1916 r. Madeyski z Łosiem na polecenie austriackiego generał-gubernatora Karla Kuka udali się do Warszawy w celu spotkania z Beselerem i przeprowadzenia rozmowy sondażowej. 3 listopada Łoś spotkał się z Beselerem, aby omówić przygotowywania do ogłoszenia proklamacji dwóch cesarzy, przy czym chodziło tylko o ustalenie, czy oprócz tekstu proklamacji gubernatorzy wygłoszą okolicznościowe mowy. W czasie rozmowy Beseler, zwolennik jednonarodowych państw, oświadczył, że niezwłocznie po niej wyda rezolucję wzywającą Polaków do walki przeciw Rosji (ogłosił ją 9 listopada)<sup>42</sup>. Proklamacja z 5 listopada 1916 r., zapowiadająca utworzenie państwa polskiego z ziem odebranych Rosji, miała więc na celu przede wszystkim dostarczenie żołnierzy armii niemieckiej. Miano utworzyć namiastkę rządu – 24-osobową Tymczasową Radę Stanu. Dwie trzecie jej członków miało

39. A. Gawalewicz, *Kumaniecki Kazimierz Władysław (1880–1941)* [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: *PSB*), t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 174–176; O działalności w tym okresie: K.W. Kumaniecki, *Czasy lubelskie. Wspomnienia i dokumenty (18 IV 1916 – 2 XI 1918)*, Kraków 1927, m.in. s. 78–79.

40. W. Szwarc, *Halban Leon (1893–1960)* [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. I, red. T. Radzik, J. Skarbek, A.A. Witusik, Lublin 1993, s. 105–106.

41. Bukowiecki był przydzielony do niemieckiego przedstawiciela w Lubelskim GG. S.Ł. darzył go estymą, zadedykował mu *Takiem jest życie*.

42. Beselerowi i jego koncepcjom Łoś poświęcił rozdział w swoich pamiętnikach, S. Łoś, *Świat...*, s. 138–158. Opisał też w *Takiem jest życie*, t. 2, s. 464–480; Relacje S.Ł. z lat 1916–1918 wykorzystał J. Pajewski w pracy *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1978, s. 119, 135, 138–140, 236; Cz. Lechicki, *Madeyski Jerzy Wiktor (1872–1939)* [w:] *PSB*, t. 19, Wrocław–Warszawa–Kraków 1974, s. 121–122; S. Łoś, *Sprawa ukraińska...*, s. 394–395; K.W. Kumaniecki, *Czasy...*, s. 77–79.

pochodzić z nominacji Beselera, pozostałych miał zaś wyznaczyć gen. Karl Kuk. Austriackie naczelne dowództwo i ministerstwo spraw zagranicznych, ale też urzędnicy cywilni gubernatorstwa, obawiali się przewagi niemieckich nominatów w Radzie, zwłaszcza w obliczu planu Beselera zdominowania Rady i wykorzystania polskiego „mięsa armatniego”. Komisariat Cywilny zasugerował zrównoważenie tej przewagi przez odpowiedni dobór przedstawicieli i stąd padła kandydatura Józefa Piłsudskiego. Misję wybadania jego poglądów w sprawie oddania wojska polskiego Beselerowi i przedstawienia mu propozycji wejścia do Rady powierzono Madeyskiemu, który wraz z S. Łośem pojechał do niego do Warszawy. Madeyski zlecił Łośowi przeprowadzenie pierwszych rozmów sondażowych. Z dwóch spotkań wypełnionych niejasnymi monologami Piłsudskiego, mało związanymi z kwestią Rady Stanu, wynioskował jednak, że propozycja zostanie przyjęta, ale nie odda wojska Beselerowi. Był więc właściwym kandydatem do Rady i takie sugestie zawarł Madeyski w swym raporcie. Okolicznością korzystną było niedocenianie przez Beselera roli i ambicji Piłsudskiego, którego uważał za stratega amatora i figurę trochę groteskową. S. Łoś stwierdził wówczas, że wchodząc do Rady Stanu, wniósł on legendę munduru wojskowego i polskiego „wojskowego czynu”, ale ten „czyn” nie był póki co „czynnikiem” mogącym wpływać na przebieg wojny<sup>43</sup>.

Śmierć cesarza Franciszka Józefa 21 listopada 1916 r. i widoczna słabość Austro-Węgier niemal zniweczyła koncepcję zjednoczenia ziem polskim pod berłem Habsburgów. Wypadki kolejnych miesięcy – uaktywnienie się USA – orędzie prezydenta Wilsona z zapowiedzią umożliwienia powstania państw, które utraciły niepodległość, w tym Polski, i wypowiedzenie wojny Niemcom oraz rewolucja lutowa i abdykacja Mikołaja II stworzyły nową sytuację. Rosły szeregi wojsk polskich, ale w połowie 1917 r. pomyślny rozwój „sprawy polskiej” załamał się. Kryzys przysięgowy, a świadkiem tych wydarzeń w Warszawie był S. Łoś, i w następstwie aresztowanie Piłsudskiego spowodowało podanie się do dymisji składu Tymczasowej Rady Stanu (26 sierpnia). Powołana trzyosobowa Rada Regencyjna z nominacji Niemiec i Austro-Węgier otrzymała ograniczoną władzę administracyjną. Jednym z nieoficjalnych zadań Rady oraz administracji cywilnej Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego było przeciwdziałanie grabieży mienia przez władze wojskowe oraz ograniczanie udziału oddziałów polskich w walkach po stronie państw centralnych. We wrześniu 1917 r. Łoś jako sekretarz Madeyskiego uczestniczył w spotkaniach władz austriackich i niemieckich przed powołaniem członków Rady Regencyjnej<sup>44</sup>. Natomiast dla orientacji w sytuacji byłych

43. APL, AŁ IIIS. Łoś, *Wspomnienia. „Piłsudski”*, mps, s. 26–36, S. Łoś, *Świat...*, s. 143–156.

44. Uczestniczył w nich m.in. Beseler, przydzielony mu Bogdan Hutten-Czapski, Hugo von Lerchenfeld, administrator ziem b. zaboru rosyjskiego, S. Szeptycki, gen.-gub. lubelski,

polskich ziem północno-wschodnich pod koniec 1917 r. przygotował refleksje z 500-stronicowego *Das Land Ober Ost* – wydawnictwa oddziału prasowego niemieckiego Naczelnego Wodza Północnego-Wschodu<sup>45</sup>. Posłużyły mu do tego m.in. obserwacje poczynione w trakcie podróży na Litwę. Udał się tam na początku grudnia 1917 r. w związku ze sprawami krewnych Seweryna i Katarzyny z Komarów Drohojowskich, których majątek Szumsk koło Wilna zniszczyli Niemcy. Podróż ta unaoczniała mu skalę zniszczeń spowodowanych przez okupację niemiecką i problemów związanych z odbudową gospodarczą w przypadku włączenia do wskrzeszonej Polski<sup>46</sup>.

Wydarzenia z ostatnich miesięcy 1917 r. wskazywały na rosnące szanse odbudowy państwa i przygotowywano się do objęcia władzy przez polską administrację. Krajowy Komisariat Cywilny Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie zgodnie z zaleceniem Tymczasowej Rady Stanu zorganizował dwumiesięczne kursy dla średnich urzędników administracyjnych kończące się egzaminami państwowymi<sup>47</sup>. S. Łoś prowadził na nich wykłady z ustroju Polski przedrozbiorowej i władz administracyjnych w Królestwie Polskim w latach 1867–1907, a prof. Kumaniecki poprosił go o wniesienie uwag do tekstu swojego wykładu „Zarys urządzenia administracji w Polsce”<sup>48</sup>. Panoowało już przeświadczenie o nieuchronnym odzyskaniu państwowości. Marta Budny entuzjastycznie pisała do narzeczonego o ich działaniach dla dobra Ojczyzny<sup>49</sup>. W styczniu 1918 r. z kolei on donosił o swojej dobrowolnej pracy:

nad tem by w ten chaos i anomalie jaka w tym kraju, który jest moją ojczyzną, panuje, wnieść przecież tak elementy organizmu, który już będzie sam się dalej rozwijał i powiększał i będzie wychowywał mój naród do pracy cichej, systematycznej bez oglądania się na popularność, na materialne korzyści i pozycję, to jest to poczucie służby publicznej, które stary Rzym i dziś Niemcy tak wysoko wyniosło(...) <sup>50</sup>.

---

Romer (Karol, Tadeusz?). Notatki S.Ł. ze spotkań, APL, AŁ III, sygn. 422.

45. *Das Land Ober Ost* <http://pbc.biaman.pl/dlibra/doccontent?id=5054> (dostęp: 14 marca 2018 r.); APL, AŁ III, sygn. 424.

46. APL, AŁ III, sygn. 30.

47. W listopadzie 1917 r. TRS powołała Komisję Urzędniczą Państwa Polskiego złożoną z sześciu podkomisji, w tym Komisji Kierującej Przygotowaniem Urzędników dla Państwa Polskiego. AAN, Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego w Warszawie, sygn. 40, s. 245–247 i sygn. 138.

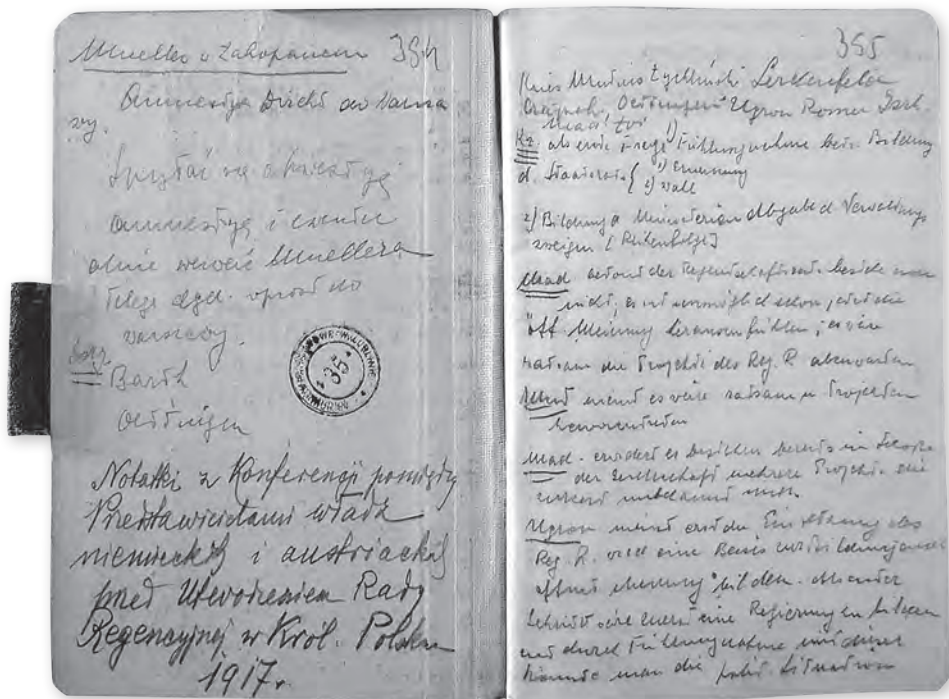
48. APL, AŁ III, sygn. 423 i sygn. 432, Ogłoszenie i program, akta kursantów; AGAD, Generalne Gubernatorstwo Wojskowe w Lublinie, m.in. sygn. 1494, s. 199–200, 565–569; K.W. Kumaniecki, *Czasy...*, s. 67–68.

49. APL, AŁ III, sygn. 82, list z 13 lutego 1918.

50. APL, AŁ III, sygn. 110, list z 30 stycznia 1918.



Był usatysfakcjonowany powierzeniem mu opracowania projektu statutu władz administracyjnych. Spodziewał się krytycznych uwag, a pracę podjął nie dla osobistej kariery, lecz po to „aby moja ojczyzna miała jak najlepszy urząd”<sup>51</sup>. Nie był to jedyny projekt, nad którym pracował. Wcześniej był pomysłodawcą Krajowej Rady Gospodarczej, instytucji, która przejęła skup i dystrybucję płodów rolnych, opracował projekt jej statutu (luty 1917) oraz spółek handlowych z ograniczoną poręką, zaś z początkiem 1918 r. *Szkic ustroju gminnego*. Projekty te omawiane były we wspomnianym gronie lubelskich urzędników<sup>52</sup>. Po odejściu Madeyskiego Łoś nadal pozostawał w administracji cywilnej guberni, często bywał służbowo w Warszawie<sup>53</sup>.



Notes z zapiskami S. Łosia z konferencji władz austriackich i niemieckich przed powołaniem składu Rady Regencyjnej, wrzesień 1917 r., APL, Archiwum Łosiów, cz. III, sygn. 422

51. *Ibidem*. Zleciła go zapewne grupa lubelskich działaczy; APL, AŁ III, sygn. 110; S.Ł. do M. Budnej, 5 lutego 1918.
52. Projekty przesyłał M. Budnej, która określiła je jako „prezent dla Polski na gwiazdkę”. APL, AŁ III, sygn. 42, Dzienniczek Marty Budny, 1917–1918; APL, AŁ III, sygn. 110, S.Ł. do M. Budnej, 29 i 22 stycznia, 2 lutego 1918 i b.d.; S. Łoś, *Świat...*, s. 122; K.W. Kumaniecki, *Czasy*, s. 42–43, 72, 141–168.
53. APL, AŁ III, sygn. 111, S.Ł. do M. Budnej, 15 kwietnia 1918.

Tymczasem na wschodzie wyczerpane wojną strony konfliktu rozpoczęły rozmowy pokojowe w Brześciu nad Bugiem i 9 lutego 1918 r. na mocy układu państw centralnych z dopiero tworzoną Ukraińską Republiką Ludową przyznawano jej Chełmszczyznę, Podlasie i część Małopolski. Nieoczekiwanie S. Łoś znalazł się znów w centrum ważnych wydarzeń. Nieznany mu telegrafista zgłosił się do niego z tekstem depeszy do cesarza Karola po-dyktowanej 10 lutego w Lublinie przez jadącego z Brześcia austriackiego ministra spraw zagranicznych Ottokara Czernina. Z uwagi na zapisy traktatu Czernin proponował likwidację polskiej administracji i usunięcie Polaków z urzędów. S. Łoś, który traktat brzeski nazwał czwartym podziałem Polski, niezwłocznie powiadomił o treści depeszy Madeyskiego, a ten zaufanych urzędników i działaczy. Sugestie zawarte w niej wstrząsnęły nimi i postanowili natychmiast powiadomić polskich parlamentarzystów w Wiedniu w celu podjęcia działań na rzecz zablokowania ratyfikacji traktatu. Do Wiednia wyekspediowano dr. Leona Halbana. Akcja wszczęta niezwłocznie przez członka Izby Panów Agenora Gołuchowskiego, który stanął na czele protestu jako przewodniczący Koła Polskiego, oraz posła i wielkiego szambelana dworu Karola Lanckorońskiego, dała efekty – Austria nie ratyfikowała traktatu. Drugim kierunkiem działań lubelskich działaczy była akcja protestacyjna w postaci masowego składania dymisji. Do dymisji podał się J. Madeyski i Stanisław Szeptycki, niedawno mianowany generałem-gubernatorem lubelskim, urzędnicy gubernialni i z 27 komend powiatowych. Rezygnacje w większości nie zostały przyjęte, ale ostatecznie upadła koncepcja odbudowy państwa pod berłem Habsburgów. 12 lutego w Lublinie miał miejsce strajk powszechny, spalono sztandar austriacki i portrety cesarzy Karola I i Wilhelma II<sup>54</sup>.

29 sierpnia 1918 r. Rosja Radziecka unieważniła traktaty rozbiorowe, co wywołało duże wrażenie<sup>55</sup>, choć wszystkie ziemie polskie były już pod władzą Niemiec i Austro-Węgier. Decydująca była sytuacja Niemiec, które jeszcze do połowy 1918 r. odnosiły sukcesy, ale przewidując możliwy niepomysłny rozwój wypadków uznały konieczność zgody na pewne usamodzielnienie się ziem polskich, lecz nie na zupełną ich utratę. Drobnym

54. AAN, MSZ, sygn. 7952, Komunikat Biura Rady Stanu nr 13 z 19 lutego 1918 z odezwą parlamentarzystów i innymi materiałami, s. 528 i nast. i sygn. 7007; S. Łoś, *Świat...*, s. 169–177; K.W. Kumaniecki, *Czasy lubelskie...*, s. 82–87; J. Pajewski, *Odbudowa*, 235–236. Oburzenie i przygnębienie wyraził S.Ł. w listach do M. Budnej, donosił o zawieszeniu Rady Gospodarczej i Komitetu Technicznego zapobiegającego niszczeniu fabryk i deportacjom robotników. APL, AŁ III, sygn. 110, S.Ł. do M. Budnej, 11 i 12 lutego 1918. Realizacja traktatu dotknęłaby materialnie rodzinę Budnych. *Ibidem* i APL, AŁ III, sygn. 82, list Marty Budnej do S.Ł., 12 lutego 1918; S. Łoś, *Takim jest życie*, t. 3, s. 569. Na odejście J. Madeyskiego miała też wpływ śmierć syna w styczniu tego roku.

55. S. Łoś, *Świat...*, s. 537.

świadectwem jest przedsięwzięcie, w którym przyszło uczestniczyć S. Łosiowi. We wrześniu 1918 r. wziął udział w nieco dziwnej wyprawie – kilkudniowym rejsie Wisłą z Sandomierza do Gdańska podjętym w celu rozpoznania warunków gospodarczego wykorzystania rzeki na odcinku południowym przez Austrię, a północnym przez Niemcy. Ten szlak komunikacyjny łączyłby Galicję, Królestwo Polskie i Prusy, o co zabiegali Niemcy, inicjatorzy tej ekspedycji. Nie miała ona oczywiście praktycznych skutków wobec klęski państw centralnych, którą rozpoczęła kapitulacja Bułgarii (29 września)<sup>56</sup>.

26 października 1918 r. cesarz Karol odsunął się od władzy. W Galicji przejęcie administracji odbyło się w zasadzie bezproblemowo, gdyż cywilny aparat urzędniczy był już w rękach polskich. Sytuację ułatwiło stanowisko generała-gubernatora Antona Lipoścaka, Chorwata sprzyjającego sprawie polskiej. Gen. Tadeusz Rozwadowski mianowany przez Radę Regencyjną organizatorem siły zbrojnej wydał rozkaz o przejęciu władzy na danym terenie przez najstarszego rangą oficera narodowości polskiej i za przysiężeniu przez niego wojskowych i urzędników. W Lublinie okazał się nim pułkownik Edward Filous, a „przejęcie” przez niego władzy miało zaskakujący przebieg opisany przez S. Łosia w pamiętnikach. 2 listopada pułkownik zwołał zgromadzenie dowódców i urzędników, na którym obwieścił z wielkim żalem:

że spadło na niego i nas wszystkich straszne niezasłużone nieszczęście. Nie ma monarchii, nie ma cesarza „i kto nam panowie będzie teraz pensje płacił”<sup>57</sup>.

7 listopada utworzono w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej na czele z Ignacym Daszyńskim, a w Galicji Wschodniej trwał już ukraiński przewrót. W walkach we Lwowie, mających duże znaczenie dla późniejszych rozstrzygnięć, uczestniczyły obie siostry S. Łosia – Joanna Hochendorff i Maria, później Wiktor i brat stryjeczny Zygmunt<sup>58</sup>.

56. Pojawił się znów pomysł połączenia Bałtyku z Morzem Czarnym. AAN, MSZ, sygn. 7952, s. 335–337; Podróż dała S.Ł. możliwość pobytu po raz pierwszy w miejscowościach związanych z Łosiami lub w pobliżu (Płock, Krzynowłoga, Grudziądz, Pelplin, Malbork, Gdańsk) i nad Bałtykiem. S. Łoś, *Świat...*, s. 182–207. O wyprawie donosiła prasa. APL, AŁ III sygn. 86, list M. Łoś do męża, 2 października 1918; APL, AŁ III sygn. 428 i 429.

57. S. Łoś, *Świat...*, s. 220, (o wydarzeniach z października i listopada 1918), s. 214–227; K.W. Kumaniecki, *Czasy...*, s. 95.

58. S. Łoś, *Sprawa ukraińska...*, s. 24–26; *Chyrowiaczy. Słownik...*, s. 325; L. Mrocza, *Spór o Galicję Wschodnią 1914–1923*, Kraków 1998, s. 90–129.

## W SŁUŻBIE RZECZPOSPOLITEJ, WALKA O GALICJĘ WSCHODNIĄ

Podjęcie w lutym 1919 r. pracy w Ministerstwie Rolnictwa pozwoliło S. Łosiowi na uważne śledzenie sceny politycznej w stolicy. Skonstatował wówczas z satysfakcją, że Galicjanie zajmują coraz więcej ważnych stanowisk, potwierdzając tym samym słuszność kierunku działań obranego przez galicyjskich konserwatystów. Porównał pozytywnej roli mieszkańców Galicji dokonywał i przy innych okazjach, np. pisząc o niskim odsetku aresztowań wśród galicyjskich wojskowych<sup>59</sup>. Nadal intensywnie pracował, teraz nad statutem Banku Polskiego i urzędu kolonizacyjnego. Projektował, że kapitał w wysokości 100 mln marek pozwoli na skuteczną polonizację własności rolnej na Litwie, Rusi i Pomorzu. Niepokoił się wzrostem bolszewizmu oraz nieudolnością władz i społeczeństwa w jego zwalczaniu. Ważną i skomplikowaną kwestią było przeprowadzenie reformy rolnej. S. Łoś brał udział w związanych z nią pracach, śledził przebieg debaty o problemach wsi, zainteresowany tym również jako ziemianin (był współwłaścicielem Brzysk). Planował po ich zakończeniu rezygnację z zatrudnienia w Ministerstwie Rolnictwa<sup>60</sup>.

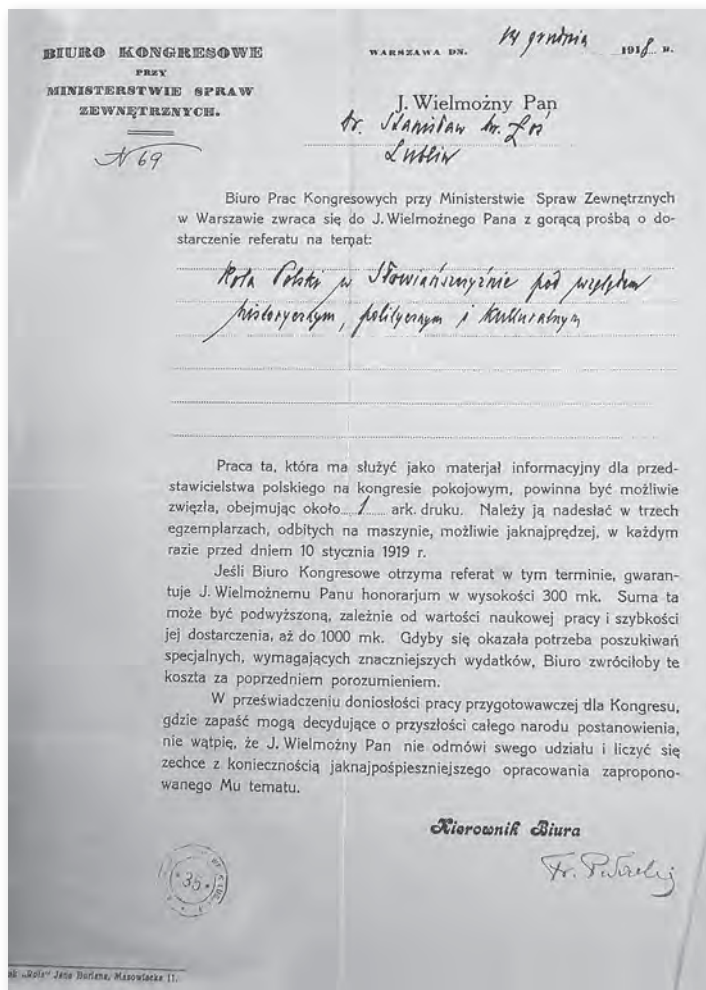
Na początku 1919 r. przygotował na zlecenie Biura Prac Kongresowych przy Ministerstwie Spraw Zewnętrznych, na potrzeby prof. Oskara Haleckiego, eksperta na konferencji pokojowej w Paryżu, kilkunastostronicowy elaborat pt. *Rola Polski w Słowiańszczyźnie pod względem historycznym, politycznym i kulturalnym*<sup>61</sup>. Wysunął w nim tezę, że rozwiązanie kwestii narodowościowych w Polsce może stać się wzorem dla całej Słowiańszczyzny. Po rozważaniach historycznych na temat I Rzeczypospolitej stwierdził, że najważniejszy jest w miarę sprawiedliwy podział terytoriów i danie możliwości okrzepnięcia kulturowego narodom. Nie rozwiąże to do końca problemów, pozostaną mniejszości narodowe, które powinny mieć wybór w przyjęciu kultury polskiej, za niewłaściwą uznawał przymusową polonizację. Była to w zasadzie jego pierwsza pełniejsza wypowiedź dotycząca spraw narodowościowych, a zarazem włączenie się do problematyki stosunków międzynarodowych Polski zwieńczone podjęciem pracy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w listopadzie 1919 r.

Jednym z najistotniejszych zadań MSZ była walka o ustalenie terytorium i granic Polski, choćby w przybliżeniu odpowiadających stanowi sprzed 1772 r. Stanisław Łoś położył znaczące zasługi przede wszystkim w sprawie przyznania Polsce Małopolski Wschodniej. Wiązały się one ze sprawowaniem

59. Sądził, że za kilka lat przejmą rządy z równie dobrze przygotowanymi „poznaniakami”. APL, AŁ III sygn. 112; S.Ł. do żony, 15 lutego i 22 września 1919, *ibidem*, sygn. 113.

60. O Banku i kolonizacji napisał dwa artykuły do „Życia Gospodarczego”. APL, AŁ III, sygn. 112, S.Ł. do żony, 9, 15 i 17 lutego, 20, 24, 26 marca, 9 kwietnia 1919.

61. APL, AŁ III, sygn. 445.



Pismo Biura Kongresowego przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych w sprawie przygotowania przez S. Łosia tekstu *Rola Polski w Słowiańszczyźnie pod względem historycznym, politycznym i kulturalnym*, APL, Archiwum Łosiów, cz. III, sygn. 445

przez niego funkcji kierownika referatu Małopolski Wschodniej (w Wydziale Wschodnim D. V) od maja 1921 r., którą podjął z własnej inicjatywy i bez uposażenia<sup>62</sup>, a równocześnie członka delegatury do spraw Małopolski Wschodniej w MSZ. Ponadto był sekretarzem generalnym Międzyministerialnej Komisji do uregulowania stosunków polsko-niemieckich<sup>63</sup>.

62. S. Łoś, *Sprawa ukraińska*, s. 40; AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. 17, brulion wniosku, s. 4–5.

63. APL, AŁ III, sygn. 442 i sygn. 451.



Wyodrębnienie stanowiska Delegata do Spraw Małopolski Wschodniej nastąpiło 1 kwietnia 1921 r., a jego zadaniem była walka o ostateczne włączenie do Polski Galicji Wschodniej, m.in. przez działania w środowiskach ukraińskich. Delegatem mianowano Henryka Löwenherza (1871–1936)<sup>64</sup>, adwokata, działacza niepodległościowego, delegata na pokojową konferencję w Paryżu, aktywnego m.in. w sprawach narodowościowych. Löwenherz, organizując swoje biuro, zaproponował objęcie funkcji kierownika S. Łosiowi, a ponieważ zagadnienie przynależności tych terenów do Polski żywo go interesowało, bez większych wahań przyjął propozycję. Był chyba rozczarowany pracą w Wydziale Północnym Departamentu Dyplomatycznego MSZ, z której zamierzał zrezygnować z dniem 1 czerwca 1921 r. Löwenherz, również doktor prawa Uniwersytetu Wiedeńskiego, miał do niego pełne zaufanie, powierzał mu zastępstwo na zebraniach kierowników komórek Departamentu Dyplomatycznego, korzystał z jego pomysłów oraz opracowanych przez niego tekstów wystąpień, memoriałów oraz tłumaczeń<sup>65</sup>. Działalność delegata do czekała się opracowania autorstwa J. Pisulińskiego, którego zdaniem S. Łoś był „spiritus movens poczynąń polskich” w tej kwestii. Dość zaskakujące jest, że on sam, opisując te lata we fragmencie pamiętników pt. *Sprawa ukraińska*, nie wspomina w zasadzie współpracy z Löwenherzem<sup>66</sup>.

Galicja Wschodnia na mocy decyzji Rady Najwyższej paryskiej konferencji pokojowej z 25 czerwca 1919 r. była uznana za teren pod czasową „okupacją” Polski. Pod naciskiem brytyjskim 21 listopada 1919 r. Rada uchwaliła pozostawienie jej pod rządami Polski przez okres 25 lat z nadaniem statutu autonomicznego, planując zwrócenie Rosji po stłumieniu rewolucji. Po klęsce Denikina 8 grudnia 1919 r. zawieszono tę decyzję, ale walki trwały nadal, kontynuowano też próby porozumienia się ze środowiskami ukraińskimi. W 1920 r. sprawy Galicji Wschodniej znalazły się w gestii Konferencji Ambasadorów Ligi Narodów. Na mocy traktatu między Polską, Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze 18 marca 1921 r., Rosja i Ukraina zrzekły się roszczeń do terenów wchodzących przed 1914 r. w skład monarchii habsburskiej. Powołanie delegata miało bezpośredni związek z realizacją traktatu ryskiego, gdyż mocarstwa, a głównie Anglia, nieprzychylnie odniosły się do wynegocjowanej linii granicznej. Ukraińcy nie rezygnowali też z utrzymania własnego państwa, choć traktat ryski przekreślił byt Ukraińskiej Republiki

64. J. Pisuliński, *Działalność Delegata do spraw Małopolski Wschodniej przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych* [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi*, t. 8, red. A. Andrusiewicz, Rzeszów 2007, s. 29–51; Cz. Lechicki, *Loewenherz Henryk (1871–1836)* [w:] *PSB*, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 519–520.

65. J. Pisuliński, *Działalność...*; Np. przetłumaczył fragment protokołu z konferencji w Spa dot. spraw galicyjskich (lipiec 1921); AAN, MSZ, sygn. 5349, s. 329–333.

66. S. Łoś, *Sprawa ukraińska...* [o pierwszych latach niepodległości s. 30–61, o H. Löwenherzu, s. 39].



Ludowej. W maju 1921 r. Łoś „zabrał się do roboty galicyjskiej”, a pracę nad nią zbyt optymistycznie uznał za łatwą. Najpierw przygotował dla MSZ referat proponujący kierunki i metody prac nad uznaniem wcielenia Małopolski Wschodniej do Polski, w czerwcu udał się do Pragi i Marienbadu na rozmowy z przedstawicielami emigracji ukraińskiej, później w tym samym celu pojechał do Berlina<sup>67</sup>.

Podstawą jego planu było przeprowadzenie szerokiej kampanii dyplomatycznej skierowanej do mocarstw – członków Konferencji. W oparciu o argumenty historyczne, prawne i polityczne należało wykazać, że podział tych terenów jest niemożliwy z uwagi na przemieszanie ludności oraz podkreślać nieuchronność wcielenia nowego państewka ukraińskiego do Rosji Radzieckiej, do czego nie dojdzie w przypadku przyznania tych ziem Polsce. S. Łoś uważał za możliwe przekonanie do tego rozwiązania części Ukraińców i Żydów. Jego plan został zaakceptowany i niezwłocznie rozpoczęto realizację – przygotowanie i rozpowszechnianie memoriałów – oraz podjęto działania w rozproszonych środowiskach ukraińskich. Akcja nie była łatwa, zwłaszcza w okresie nasilonych zabiegów o Górny Śląsk, z uwagi na które rząd czasowo stopował zabiegi w sprawie Galicji. Jednak 1 września 1921 r. zdecydowano się na utworzenie województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. W drugiej połowie 1921 r. skupiono się na opracowaniu projektu autonomii tych ziem, który zamierzano poddać akceptacji mocarstw. W tej sprawie S. Łoś na polecenie ministra spraw zagranicznych Konstantego Skirmunta zwrócił się do Michała Bobrzyńskiego, historyka prawa, byłego namiestnika Galicji. Spotkał się z nim w Garbowie (28 września) i po powrocie szczegółowo zreferował jego poglądy. Zaproponował, że zgodnie z dość szczegółowymi sugestiami Bobrzyńskiego opracuje dwa warianty propozycji autonomii dla Małopolski Wschodniej – jako całości na czele z namiestnikiem i własnym sejmikiem lub podzielonej na województwa, ale z zachowaniem katastru narodowego, a także oddzielnego budżetu i administracji dla oświaty i kultury. Na ich przygotowanie Skirmunt dał mu tylko kilka dni. Koncepcje te były m.in. rozwinięciem statutu zatwierdzonego przez mocarstwa w listopadzie 1919 r., ale z Galicją w granicach Polski i zawierały projekt wprowadzenia samorządu, swobód kulturalnych i religijnych oraz proporcjonalnego wpływu Ukraińców na sprawy państwowe. W październiku 1921 r. powołano trzyosobowy komitet międzyministerialny ds. Galicji, w którego skład wszedł S. Łoś. W grudniu cztery projekty (dwa MSZ, czyli Łosia, Bobrzyńskiego i Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie) rozwiązania sprawy Małopolski Wschodniej przesłano do placówek dyplomatycznych. 7 października S. Łoś sformułował też projekt traktatu

67. APL, AŁ III, sygn. 116, S.Ł. do żony, 10 maja 1921 i sygn. 118, S.Ł. do żony, 30 maja i 5, 8, 22 i 23 czerwca 1922.

z mocarstwami w tej sprawie<sup>68</sup>. Wówczas posłowie Związku Ludowo-Narodowego – Aleksander Skarbek i Stanisław Grabski – zażądali od Łosia podporządkowania jego działań ich koncepcjom. Skarbek zagroził nawet, że w przypadku sprzeciwu będzie go bezwzględnie zwalczał, ale S. Łoś uzyskał wsparcie rządu<sup>69</sup>. Jego pozycja była wówczas znacząca, o czym świadczy list do Skirmunta, nie tylko z sugestią konieczności usunięcia Kazimierza Grabowskiego z funkcji wojewody lwowskiego z uwagi na jego postawę szkodliwą dla spraw galicyjskich, ale też z rekomendacją dla trzech osób na to miejsce, w tym Jerzego Dzieduszyckiego<sup>70</sup>.

Wiosną 1922 r. wraz z K. Skirmuntem uczestniczył w międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genui, na której nie udało się doprowadzić do pomyslnych ustaleń w sprawie wschodniej granicy Polski. Najbardziej skomplikowane i intensywne były działania w środowiskach ukraińskiej emigracji, albowiem podzielono przekonanie, m.in. S. Łosia, o negatywnych skutkach ich wpływu na Ukraińców zamieszkających w Polsce. Zabiegano więc o pozyskanie emigrantów przebywających w Czechosłowacji, którym zaproponowano dogodne warunki reemigracji. S. Łoś brał udział w niestety nieskutecznych rozmowach z emigracyjnym rządem Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej Eugeniusza Petruszewicza w Wiedniu, któremu przedstawiono projekt nadania Ukraińcom szerokiej autonomii. Zaczęto tu wydawać dwujęzyczne pismo, które S. Łoś polecił rozpowszechniać wśród dyplomatów, ale zostało zamknięte po ujawnieniu jego polskich źródeł finansowania.

Za zgodą Gabriela Narutowicza, kolejnego ministra spraw zagranicznych, i wiedzą Piłsudskiego Łoś szukał porozumienia ze zwolennikami ugody, w tym z prof. slawistyki Romanem Smal-Stockim, m.in. w sprawie powołania uniwersytetu ukraińskiego oraz z uważanym za polonofila prałatem greckokatolickim Tytusem Wojnarowskim. W sierpniu 1922 r. skierował do Wojnarowskiego obszerny list, w którym przedstawiał nieśprzeczność ukraińskiej i polskiej racji stanu, deklarował swoją przychylność dla ich sprawy pomimo okrutnej śmierci z rąk ukraińskich dalszych krewnych Stanisława Łosia oraz Leonarda i Zofii Starzeńskich (1919 r.). Omówił również przyczyny klęski Ukraińców w walce o własne państwo

68. AAN, ARPL, sygn. 437, sprawozdania z posiedzeń komitetu, s. 91–97, 102 i n.; Akta Delegata prowadzone przez Łosia: AAN, MSZ, sygn. 5340, 5342, 5344; Sprawozdanie z kontaktu z Bobrzyńskim i przesłanie projektów do placówek: AAN, MSZ, sygn. 208, s. 75–78, 121–122, 160–178, 182; sygn. 5340; J. Pisuliński, *Działalność...*; L. Mrocza, *Spór...*, s. 195–200.

69. O interwencji posłów pisał S. Łoś w liście do „Włodka” (?) z 26 listopada 1921 jednak przesłanym żonie, APL, AŁ III, sygn. 117.

70. AAN, MSZ, sygn. 208, list z 21 stycznia 1922, s. 135–136; J. Dzieduszycki był wtedy urlopowanym naczelnikiem Wydziału Środkowo-Europejskiego w MSZ. AAN, MSZ, sygn. 208, s. 135–136.

w latach 1918–1920, przypomniał, w jak fatalnych okolicznościach wskrzeszone zostało państwo polskie, i:

że w tych strasznych wprost warunkach Polska nie tylko nie upadła, ale z każdym dniem rosła i potężniała, że rozbiła wszystkie armie, które próbowały stawiać jej na przeszkodzie w wykreśleniu granic wschodnich, a środkami dyplomatycznymi potrafiła przełamać lub obejść wszystkie przeszkody, które stały na drodze przyłączenia Śląska i Wileńszczyzny<sup>71</sup>.

Dał też do zrozumienia, że złudne są nadzieje niektórych na upadek Polski, który zresztą byłby niekorzystny dla sprawy ukraińskiej.

W sierpniu 1922 r. rozstrzygnięcie sprawy Małopolski Wschodniej, ze względu na zbliżające się wybory, przesunięte na listopad z powodu kwestii ukraińskiej, było niezwykle pilne. W sprawie statutu autonomii przeprowadzono wśród ekspertów ankietę, a w odpowiedzi na nią S. Łoś w oparciu o wcześniejsze prace przygotował dwa projekty i przekonsultował m.in. z M. Bobrzyńskim<sup>72</sup>. Pierwsza koncepcja zakładała utworzenie jednej autonomicznej jednostki administracyjnej, druga – przyjęcie indywidualnych rozwiązań w obrębie trzech utworzonych województw. Drugi projekt poparł Narutowicz i z ramienia Delegata S. Łoś podjął kroki na rzecz przyjęcia go przez mocarstwa. Najpierw przedstawił projekt Frankowi Savery'emu, generalnemu konsulowi brytyjskiemu w Polsce, i uzyskał jego poparcie w forsowaniu na arenie międzynarodowej. Tymczasem rząd prof. Juliana Nowaka postanowił o rozstrzygnięciu kwestii Małopolski Wschodniej nie w oparciu o traktat z mocarstwami, ale wdrożenie uregulowań wewnętrznych poprzez objęcie tych terenów ustawą samorządową. Łoś przekonał wówczas rząd i Savery'ego o konieczności wcześniejszego przedstawienia mocarstwom projektu tej ustawy. Stopniowo przełamywano kluczowe dla tej kwestii stanowisko Wielkiej Brytanii, nadal trwały zabiegi o zjednanie Ukraińców. S. Łoś działał na rzecz przyjęcia ustawy również na forum Sejmu, choć miał wątpliwości co do szans jej realizacji. Uchwalona 26 września 1922 r. Ustawa o zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego,

71. Warszawa 22 sierpnia 1922 [w:] S. Łoś, *Sprawa ukraińska...*, s. 158–170. Była to odpowiedź na memoriał T. Wojnarowskiego. Informacja o śmierci 3 lutego Stanisława Łośa, syna profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Jana Nepomucena, w Gródku Jagiellońskim, ukazała się w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym”, o wysłaniu wycinka informuje M. Łosiowa w liście do męża z 13 lutego 1919, APL AŁ III, sygn. 85; *ibidem*, sygn. 112, S.Ł. do żony, 17 lutego 1919; We wrześniu 1919 r. Departament Informacyjny MSZ przygotował dokument z fotografiami ukazujący okrucieństwa Ukraińców na Polakach, w tym legionistach. AAN, MSZ, sygn. 9412 A.

72. S. Łoś, *Sprawa ukraińska...*, s. 53–55; Nicco inaczej o tym J. Pisuliński, *Działalność...*, s. 47; APL, AŁ III, sygn. 90, M. Łosiowa do S.Ł., m.in. o projekcie autonomii, 27 lipca, 12 sierpnia, 22 września 1922; L. Mrocza, *Spór...*, s. 202–207.

a w szczególności województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, opierała się na projekcie Łosia – nietworzenia jednego obszaru administracyjnego i zachowania parytetu narodowościowego w samorządzie wojewódzkim. Nie weszła jednak w życie, skutecznie protestował przeciwko niej m.in. ukraiński Komitet Narodowy we Lwowie, ale spełniła swoją rolę w zabiegach o przyznanie Polsce tych ziem. Nieoczekiwanie przed wyborami parlamentarnymi premier J. Nowak i minister spraw wewnętrznych Antoni Kamieński powierzyli S. Łosiowi misję udziału w spacyfikowaniu terrorystycznych akcji ukraińskich skierowanych między innymi przeciwko Ukraińcom niepopierającym akcji bojkotu wyborów. We wrześniu 1922 r. zanotowano aż 119 ukraińskich aktów terrorystycznych, w tym 80 podpałek, uszkodzeń linii telefonicznych, wykolejeń pociągów, zamachów, a 15 października został zabity profesor Sydor Twerdochlib, zwolennik ugody, twórca ukraińskiego komitetu wyborczego. Sytuacja międzynarodowa nie pozwalała na wprowadzenie stanu wyjątkowego, ale ustanowiono sądy dorażne i za „gwałty publiczne” groziła kara śmierci. Uwięziono około 1500 osób z 3 tys. podejrzanych o uczestnictwo w aktach terroru, rozbijano ukraińskie bojówki. S. Łoś zalecał zdecydowaną akcję przeciw terrorystom i zapewne w czasie pobytu we Lwowie koordynował działalność wymiaru sprawiedliwości. Misja ta nasuwająca zapewne dylematy moralne unaoczniała mu, jak trudne będzie unormowanie spraw wschodnich. Do dymisji podał się wtedy Löwenherz i kilku jego współpracowników<sup>73</sup>.

W październiku premier zaproponował Łosiowi nominację na drugiego delegata przy Lidze Narodów, ale propozycja nie została przyjęta. Rozwój wypadków i chyba misja pacyfikacyjna skłoniły S. Łosia do złożenia rezygnacji z kierowania referatem Małopolski Wschodniej w listopadzie 1922 r. Wcześniej, w sierpniu tego roku, pisał o niezadowolających stosunkach w MSZ i o swoim planie odejścia po zakończeniu sprawy Galicji<sup>74</sup>. Wydarzenia z tego okresu i swoją pracę podsumował w „Memoriale do Ministra Spraw Zagranicznych” (tj. Narutowicza) z 25 listopada. Przedstawił w nim również pięciopunktowy projekt poczynąń rządu po przyłączeniu Małopolski Wschodniej

73. S. Łoś, *Sprawa ukraińska...*, s. 57–59; APL, AŁ III, sygn. 119, S.Ł. do żony, 5, 6 października 1922; Instrukcje, przeglądy prasy (Komunikaty Wschodnio-Galicyskie) i inne materiały, np. syntetyczny opis ukraińskich partii (druk), opisy aktów terroru, przesyłane wówczas do poselstwa polskiego w Londynie, niektóre zapewne autorstwa S.Ł., obrazują intensywność zabiegów dyplomatycznych w tej kwestii. AAN, ARPL, sygn. 435, 438, s. 66–69, sygn. 441, 443, 1015, 1255; AAN, MSZ, sygn. 5349, s. 329–331; Opis pierwszego okresu terroru ukraińskiego do marca 1923 r. zob. L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna i sabotażowa organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922–1939*, Kraków 2009, s. 161–185.

74. APL, AŁ III sygn. 119, S.Ł. do żony, 2 sierpnia, 14 października 1922.

do Polski, a aby to osiągnąć, konieczne było ostateczne przełamanie oporu Anglii<sup>75</sup>.

Jego intensywna praca związana ze sprawami Małopolski Wschodniej, obejmująca też kontakty z placówkami dyplomatycznymi, w której wykonywał własne znajomości<sup>76</sup>, została doceniona. 20 listopada 1922 r. przygotowano wniosek o nadanie mu krzyża kawalerskiego Orderu Polonia Restituta. W uzasadnieniu podano, że od maja 1921 r. jako kierownik referatu Małopolski Wschodniej:

oddał na tym polu wybitne zasługi. Zajął się bardzo gorliwie kwestią statutu Wschodniej Małopolski, działając bezinteresownie i z wielką korzyścią dla tej sprawy na terenie sejmowym oraz przygotowując jej obronę na terenie międzynarodowym<sup>77</sup>.

Nadanie orderu sfinalizowane zostało w roku następnym na mocy dekretu prezydenta z 2 maja 1923 r.<sup>78</sup> G. Narutowicz, przyjmując jego dymisję, zapewne po zapoznaniu się ze wspomnianym memoriałem, w piśmie z 27 listopada 1922 r., wyraził nadzieję na dalszą współpracę w kwestii ukraińskiej<sup>79</sup>.

W związku z dość bliskimi kontaktami służbowymi z G. Narutowiczem interesujący jest stosunek S. Łosia do wyboru go kilkanaście dni później na prezydenta Polski i jego zabójstwa tydzień później. W swoich wspomnieniach oddał hołd Narutowiczowi, wyraził podziw dla niego jako człowieka

75. Proponował w nim: 1. Utworzenie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych referatu ds. galicyjskich, 2. Usunięcie nieudolnego wojewody lwowskiego (K. Grabowski, wojewoda do 1924 r.), 3. Zorganizowanie ugodowego stronnictwa ukraińskiego, 4. Utworzenie chłopskiej prasy ruskiej, 5. Realizację statutu samorządowego, w tym organizacji uniwersytetu ukraińskiego. *Memoriał do Ministra Spraw Zagranicznych* [w:] S. Łoś, *Sprawa ukraińska...*, s. 109–123; APL, AŁ III, sygn. 453, tamże inne materiały dot. Galicji Wschodniej m.in. sygn. 457 i 458; APL, AŁ III, sygn. 119, S.Ł. do żony, 6, 23 i 28 września 1922. Rangę tej sprawy dla Polski porównywał do znaczenia unii lubelskiej. APL, AŁ III, sygn. 119, S.Ł. do żony, 8 sierpnia 1922.

76. M.in. korespondował w tej sprawie z Alfredem Ponińskim, sekretarzem poselstwa polskiego w Brukseli. APL, AŁ III, sygn. 521; A. Piber, *Poniński Alfred (1896–1968)* [w:] *PSB*, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 518–520.

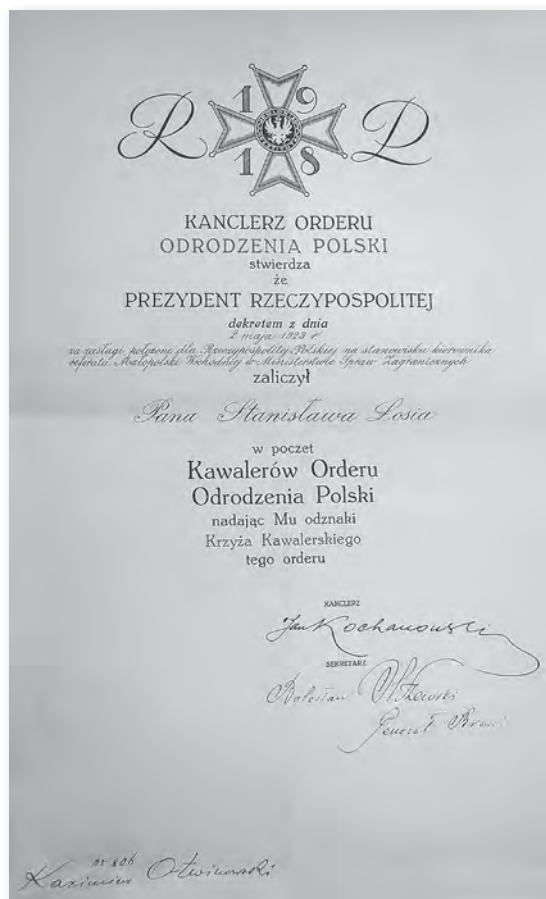
77. Brak aktów nadań z 1923. AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP w Warszawie, sygn. 17, s. 4 i 5; APL, AŁ III, sygn. 14, dyplom nadania. Był też odznaczony orderami: duńskim Danebrogą (w 1925, zapewne za udział w rokovaniach handlowych w 1923, APL, AŁ III, sygn. 120, S.Ł. do żony, 7 grudnia 1923), papieskim św. Sylwestra, jugosłowiańskim św. Sawy (1928), medalami: pamiątkowym wstąpienia Polski do Ligi Narodów (1928) oraz Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości. APL, AŁ III sygn. 14 i 15.

78. APL, AŁ III, sygn. 15, wycinek prasowy b.d. o nadaniu Orderu S.Ł., kierownikowi Referatu Małopolski Wschodniej; Odznaczeni z tego tytułu byli też wojskowi i dyplomaci, m.in. K. Skirmunt, *Moje...*, s. 148.

79. M. Trojanowska, *Archiwum...*, s. 76.



„bez trwogi i skazy”, wspomniał jego życzliwość dla siebie w okresie sprawowania funkcji ministra spraw zagranicznych. Pisał też, że Eligiusz Niewiadomski działał w dobrej wierze i że zachował się honorowo, choć oczywiście powinien ponieść karę. Mniemał, że w pewnym sensie konsekwencją tragicznej śmierci pierwszego prezydenta był zamach majowy<sup>80</sup>.



Dyplom nadania J.S. Łosiowi Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, 1923 r., APL, Archiwum Łosiów, cz. III, sygn. 14

Tymczasem sprawy Małopolski Wschodniej zbliżały się do ostatecznego rozwiązania. 30 stycznia 1923 r. rząd Mussoliniego wystąpił z wnioskiem o uznanie polskiej granicy wschodniej (w opracowaniu planu pozyskania

80. S. Łoś, *Świat...*, s. 238–240; S. Łoś, *Sprawa ukraińska...*, s. 61, nie opublikowano całego tekstu dotyczącego G. Narutowicza, APL, AŁ III, sygn. 703, s. 65–66.

poparcia Włoch uczestniczył S. Łoś), a 21 lutego – delegat francuski na forum Rady Ambasadorów. 15 marca 1923 r. Rada przyznała ją Polsce, nie zgłosiła też żadnych uwag do przyjętego statutu. Był to niewątpliwym sukces i Łoś odbierał zasłużone gratulacje. Podkreślał ogromne zadowolenie premiera Władysława Sikorskiego i był to zapewne okres, w którym generał nie tylko go docenił, ale i mu zaufał<sup>81</sup>. Świadczy o tym fakt, że w 1926 r. Sikorski, usunięty na boczny tor, korespondował z S. Łosiem, który przesłał generałowi przynajmniej dwa obszernie elaboraty – o stosunku Wielkiej Brytanii do spraw polskich z opisem pewnych wydarzeń z 1920 r. oraz angielskiej polityki zagranicznej<sup>82</sup>.

Misja związana z ustaleniem granicy wschodniej dobiegła pomyślnego końca, ale nie rozwiązano kwestii mniejszości ukraińskiej. S. Łoś w następnych latach poświęcił jej wiele uwagi i starań, zwłaszcza sprawie reformy rolnej i powołania uniwersytetu ukraińskiego. Publikował książki i artykuły, prowadził szeroką korespondencję w tej sprawie. Przedstawił projekt konstruktywnej polityki Polski wobec Ukraińców na Rusi Czerwonej<sup>83</sup>. Był wyrazicielem poglądów liberalnej części konserwatystów, jego program plasował się pomiędzy polityką asymilacji i federacji. Należał do grona najlepszych specjalistów w zakresie problematyki ukraińskiej, a jego archiwum jest ważnym i często wykorzystywanym zbiorem źródeł do historii politycznej II Rzeczypospolitej<sup>84</sup>.

## O JÓZEFIE PIŁSUDSKIM

Prezentując poglądy i działania S. Łosia w czasie I wojny światowej i pierwszych lat budowy państwa polskiego, nie sposób pominąć jego oceny i stosunku do Józefa Piłsudskiego. Poświęcił mu wiele uwagi – rozdział w swoich

81. L. Mroccka, *Spór...*, s. 208–209; J. Pisuliński, *Działalność...*; *idem*, *Ukraiński Mazarini? – Roman Smal-Stocki i Polacy*, „Nowy Prometeusz” 2016, nr 9; P. Kusz, *Jan Stanisław Łoś...*, s. 60–63, 96–97, 116–117; S. Łoś, *Sprawa ukraińska...*; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 20–21; APL, AŁ III, sygn. 120, S.Ł. do żony, 15 marca 1923; AAN, ARPL, sygn. 438, s. 61.

82. AAN, Akta Władysława Sikorskiego, sygn. 89, listy S.Ł. z 21 września i 1 grudnia 1926. Kopie APL, AŁ III, sygn. 562; Listy W. Sikorskiego do S. Łosia w AMŁ.

83. Zabiegi z lat 1921–1923 uznał za realizację takiej polityki. S. Łoś, *O konstruktywną politykę na Rusi Czerwonej*, Warszawa 1932, s. 285–286; P. Kusz, *Jan Stanisław Łoś...*, s. 135–136; S. Łoś, *Sprawa ukraińska...*, s. XII; R. Torzecki, *Kwestia...*, s. 69, 132–134, 173, 370.

84. R. Torzecki, *Kwestia...*, s. 18, 132–134; A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław 1976, s. 41, 60, 64, 177, 192–193; M. Trojanowska, *Materiały do tzw. kwestii ukraińskiej w drugiej Rzeczypospolitej w spuściźnie Jana Stanisława Łosia*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 1999, nr 5, 113–126.

wspomnieniach, blisko 100-stronicowy tekst *Piłsudski*<sup>85</sup>, szereg wzmianek w innych swoich pismach, w tym zapiskach dla syna<sup>86</sup>, oraz w powieści *Takiem jest życie*. Jego poglądy ewoluowały, z czasem stanowisko krytyczne uległo złagodzeniu. Generalnie nie najlepiej oceniał osobę marszałka, ale uznał jego niezaprzeczalne zasługi w odzyskaniu niepodległości. Opisując osobowość i zachowania Piłsudskiego, podkreślał jego talent „hipnotyzer-ski” i rys bohaterskości w postawie i działaniach. Krytykował jego „poczucie centralności”, niekiedy nieodpowiadające prawdzie przedstawianie się jako osoby najważniejszej i nieomyłnej, jego manię napoleońską przejawiającą się w różnych zwyczajach i poczynaniach. Podziwiał poniekąd jego umiejętności samokreacji i spryt, pisał też, że wiele sukcesów zawdzięczał szczęśliwym zbiegom okoliczności. Podkreślał szczery patriotyzm, ale też pożądanie władzy i zaszczytów oraz pomniejszanie zasług innych. Niektóre z jego dążeń negatywnie wpłynęły na sprawy polskie, jak np. bezskuteczne starania o otrzymanie tytułu marszałka Francji<sup>87</sup>. Piłsudski zrażał wielu swoim sposobem zachowania, wulgaryzmami, długimi, nieskładnymi monologami, głównie o sobie. Zdaniem Łośa był postacią ponurą, „duszą posępną”. Zaznaczał też, że nie był faktycznym twórcą legionów ani ich dowódcą, że brakowało mu wiedzy i zdolności wojskowych, nie rozumiał potrzeb unowocześniania armii, ale uważał się za wielkiego wodza i przyjął tytuł marszałka Polski. Błędem była wyprawa kijowska, gdyż jego zdaniem przekreśliła szanse na w miarę pokojowe powiększenie terytorium Polski na wschodzie. Niezgodnie z faktami przypisywał tylko sobie sukces w wojnie 1920 r.<sup>88</sup> S. Łoś nie podważał natomiast zasług Piłsudskiego i Polskiej Partii Socjalistycznej w budzeniu świadomości narodowej, ale legendarny bój pod Bezdanami uważał za pospolity napad rabunkowy, a marsz kadrówki w sierpniu 1914 r. za głupotę<sup>89</sup>. Podkreślał jednak kluczową rolę Piłsudskiego u schyłku 1918 r., gdyż w obliczu grożącej anarchii miał on w ręku jedyną siłę mogącą jednoczyć różne stanowiska i ludzi, tj. wojsko. Ukształtowana przez niego liczna i karna organizacja paramilitarna – Polska Organizacja Wojskowa – u schyłku wojny uchroniła Polskę od anarchii<sup>90</sup>, a decyzja Beselera o internowaniu Piłsudskiego podbudowała jego pozycję. S. Łoś w *Takiem jest życie* tak pisze o tym okresie:

85. Tekst powstał w latach 1969–1970, APL, AŁ III, sygn. 700.

86. APL, AŁ III, sygn. 691, s. 6, 9, 23, 30–34, 38–39, 43, 48, 54–55, 75.

87. APL, AŁ III, sygn. 700, S. Łoś, *Piłsudski*, rps, s. 23, 38; mps, s. 28, 73–74; S. Łoś, *Świat...*, s. 371. Pisze np. o wysłaniu wieńca do kościoła Grobu Pańskiego w Jerozolimie z napisem *Pierwszy marszałek Polski – Drugiej Osobie Trójcy Świętej*. APL, AŁ III, sygn. 691, s. 38, 54.

88. APL, AŁ III, sygn. 700, S. Łoś, *Piłsudski*, rps, s. 22–25, 56, 96; APL, AŁ III, sygn. 691, s. 36, 53, 56; S. Łoś, *Świat...*, s. 254–255; S. Łoś, *Takiem jest życie*, t. 4, s. 774.

89. APL, AŁ III, sygn. 691, s. 6, 9, 48.

90. APL, AŁ III, sygn. 700, S. Łoś, *Piłsudski*, s. 26 i S. Łoś, *Świat...*, s. 234.

A że właściwością Brygadiera było budzić w ludziach uczucia skrajne, więc społeczeństwo rozbite na nieskończoną ilość mgławicowych partyjek, zjednoczyło się przynajmniej około dwustu sztandarów, za i przeciw Piłsudskiemu, co wniosło choć trochę ładu w polski pozmartwychwstaniowy chaos.

I dalej:

wyrosła pewnego dżdżystego listopadowego wieczora samowwłaściciel i niekoronowana, nielegalna monarchia polska (...) oparta o kult herosa, monarchia która nie może mieć zwolenników i wrogów, gdyż tkwiąc korzeniami swymi w dziedzinie uczuć religijnych, może mieć tylko wyznawców i niewiernych<sup>91</sup>.

Później, z perspektywy kilkudziesięciu lat, bardziej docenił wkład i znaczenie Marszałka w odbudowie niepodległego państwa. Wypowiadał się też krytycznie o jego późniejszych poczynaniach – dążeniu do posiadania silnej władzy, uchylania się od pełnienia funkcji niedających takich możliwości, np. odrzucenie wyboru na prezydenta, dążenie do stania się „bożyszczem narodu” i o bezpardonowej walce z kolejnymi władzami. Piłsudski według jego oceny „spiskował przeciwko każdemu rządowi, pod którym żył, przeciw każdemu sojusznikowi, przeciw stronnictwu, na którym wyrósł, w końcu przeciwko własnemu reżimowi”<sup>92</sup>.

Uważał, że nie miał on zrozumienia dla spraw gospodarczych i nie radził sobie z kierowaniem administracją państwową. W sumie z pism Łosia wyłania się przygnębiający wizerunek „twórcy Niepodległej”, którego porównał też do Księcia Niezłomnego<sup>93</sup>.

Przedstawione fragmenty działań i pracy Jana Stanisława Łosia na rzecz powstania, organizacji i utrzymania państwa polskiego obejmujące tylko lata 1916–1923 są ciekawym przykładem wkładu niemal bezimiennego. Nie był bohaterem pól bitewnych czy politykiem z pierwszej linii, ale pracownikiem powściągliwym, rozważnym, niezmordowanym i pełnym inwencji. Od schyłku 1923 r. nadal pracował w MSZ, uczestnicząc w rozwikłaniu wielu problemów związanych ze stosunkami międzynarodowymi. Tuż przed zamachem majowym skierowano go na trudną placówkę w Londynie w randze radcy poselstwa. Jego aktywność i kompetencje wykazane wówczas, w tym w 1926 r. w uspokajaniu opinii międzynarodowej co do sytuacji w Polsce,

91. S. Łoś, *Takiem jest życie*, t. 3, s. 583–584.

92. APL, AŁ III, sygn. 700, S. Łoś, *Piłsudski*, rps, s. 56, 96. Jego zdaniem po 1926 r. miał władzę w zasadzie monarchiczną „jakiej nikt nie miał od Bolesława Chrobrego”, S. Łoś, *Świat...*, s. 544.

93. APL, AŁ III, sygn. 700, S. Łoś, *Piłsudski*, rps, s. 73–75. Również K. Skirmunt był daleki od fascynacji Piłsudskim. Dostrzegał jego zdolności, ale i dążenie do utrzymania stałej dominacji. K. Skirmunt, *Moje...*, s. 88, 126–127.

plasowały go wysoko w hierarchii dyplomatycznej. Na ogół niechętnie odnosząc się do zmian pomajowych, nie należąc do żadnego ugrupowania i krytycznie wypowiadając się w różnych kwestiach, nie mógł w zasadzie liczyć na uzyskanie ważnej funkcji czy urzędu, choć nawet typowano go na wojewodę lwowskiego. Niezależny materialnie mógł odejść w stan spoczynku w wieku 41 lat, rozpoczynając kolejny etap swojej pracy, tym razem publicystycznej i naukowej. Niezaangażowany już zawodowo nie poniechał swoich zainteresowań polityką wewnętrzną i międzynarodową, nie zerwał też kontaktów i poprzez nie oraz piśmiennictwo starał się wpływać na poglądy i działania m.in. w kwestii ukraińskiej.



## POSTAWY PATRIOTYCZNE PRZEDSTAWICIELI RODZINY HEMPLÓW ZE SKORCZYC W XIX I XX W.

Na początku XIX w., po utworzeniu Królestwa Polskiego w 1815 r., dobra skorczyckie koło Urzędowa przeszły w posiadanie Antoniego Hempla herbu Prątnicki<sup>1</sup>. Członkowie tej linii rodziny Hemplów odznaczali się wielkim patriotyzmem. Uczestniczyli w walkach podczas wojen napoleońskich, a także później podczas powstań narodowych, wielkiej wojny światowej i kształtowania granic odrodzonego państwa polskiego. Walczyli nie tylko orężem, pracowali też na rzecz utrzymania i pomnożenia wartości narodowych.

Antoni był synem Joachima Rocha, architekta rodziny Czartoryskich, i Zuzanny z Hoffmanów. Pełnił obowiązki rządcy dóbr Zakrzówek należących do księcia Adama Jerzego Czartoryskiego<sup>2</sup>. W 1816 r. ożenił się z Anielą Skorupską, która wniosła mu Skorczyce jako majątek posagowy<sup>3</sup>. W 1817 r. otrzymał awans na porucznika. Później zajmował się prowadzeniem gospodarstwa, a tytułował się dziedzicem wsi Skorczyce i Leszczyna. W latach czterdziestych XIX w. wykonał melioracje, „wydobył z lasów przeszło 400 morgów pola”, osadził włościan, wybudował tartak i wszystkie zabudowania gospodarcze<sup>4</sup>. Aniela zmarła w wieku 25 lipca 1830 r. w wieku 40 lat, pozostawiając przy mężu czwórkę dzieci: Joachima, Józefa, Elżbietę, Zofię<sup>5</sup>. Antoni był przez dłuższy czas prezesem Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie i cieszył się poważaniem u ziemian<sup>6</sup>.

Syn Józef urodził się 4 lipca 1818 r. w Skorczycach i studiował w Wiedniu. Około 1840 r. ożenił się z Celiną Posturzyńską z Janowic, gdzie zamieszkał. Patriotyzm i chęć działania dla dobra otoczenia wyniósł z domu

- 
1. Z. Janota-Bzowski, *Dzieje rodziny Hemplów spisane we współpracy z Kazimierzem Hemplem*, Warszawa 1987, s. 23.
  2. R. Nowosad, *Kartki z przeszłości osady Zakrzówek*, „Regionalista” 2002, nr 18, s. 15–17; H. Krawiec, *Szkoła Podstawowa im. Jana Kochanowskiego w Zakrzówku 1899–1999. Zarys dziejów*, Zakrzówek 2000, s. 12.
  3. Z. Janota-Bzowski, *Dzieje rodziny Hemplów...*, s. 155–156; Archiwum Parafii Popkowice (dalej: APP), Księgi Metrykalne Parafii Popkowice (dalej: KMPP) 1822, Urodzonych, Zmarłych, Zaślubionych, akt 47; A. Wnuk, *Dzieje parafii Popkowice – 600 lat historii*, Urzędów 2004, s. 47.
  4. Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Kraśniku (dalej: APL O/K), Hipoteka w Kraśniku, sygn. 241 II, Dobra Ziemskie Skorczyce, t. 1, s. 4.
  5. APP, KMPP 1826–1836, Księga miejscowa aktów zejścia, 1830 r., akt 23.
  6. T. Mencil, *Kajetan Mroziewicz (1792–1869), prezes „narodowej” Komisji Województwa Lubelskiego w powstaniu listopadowym*, „Rocznik Lubelski” 1980, t. 22, s. 7–32.

rodzinnego i zaszczeplił na terenie, gdzie zamieszkał. Dobrze gospodarował i popierał powstanie styczniowe. Józef był aktywny w działalności społecznej. W 1865 r. należał do Rady Opiekuńczej w powiecie sandomierskim. Zmarł 6 lutego 1887 r. i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Bidzinach. Żona ufundowała mu pomnik w formie uciętego pnia z napisem: „Prawemu obywatelowi, niezmordowanemu mężowi i ojcu Józefowi Henrykowi wdzięczna i niepokieszona żona. Urodzonemu w ziemi lubelskiej w 1818 r. zmarłemu w Janowicach 6 lutego 1887 r.”<sup>7</sup> Hemplowie z Janowic mieli czworo dzieci, które utrzymywały bliskie relacje z rodziną ze Skorczyc: Jana i Kazimierza, którzy wzięli udział w powstaniu styczniowym oraz Zofię i Emilię<sup>8</sup>.



Dwór w Skorczycach, fot. zbiory autorki

Joachim (1821–1892) przez całe życie z zamiłowaniem i doskonałymi rezultatami gospodarował w odziedziczonym po rodzicach skorczyckim majątku. Poślubił w 1862 r. w Sawinie Emilię z Morchonowiczów (1836–1883) z okolic Chelma. Z tego związku urodziło się pięciu synów: Józef, Leon, Antoni, Jan, Stanisław oraz dwie córki: Maria i Zofia. Dzieci niestety wcześniej zostały osierocone przez

matkę<sup>9</sup>. Joachim prowadził proste życie i nie podobały mu się żadne nowości. Nie utrzymywał też z sąsiadami bliższych stosunków towarzyskich, a rzadkie z Piaseckimi z Popkowic, Zembruskimi z Moniak, Mazurkiewiczami z Ostrowa<sup>10</sup>. Wspierał powstańców styczniowych i współpracował z chłopami. W 1888 r. w skład folwarku skorczyckiego wchodziło 1447 mórg gruntów ornych, 716 mórg ogrodów, 66 mórg łąk, 8 mórg pastwisk, 574 morgi lasu sosnowego i liściastego, 11 mórg stawów, 74 morgi nieużytków, 16 drewnianych budynków<sup>11</sup>. W 1889 r. w majątku był też drewniany młyn wodny i tartak<sup>12</sup>. Był to majątek średniej wielkości, ale w gościnnym skorczyckim domu znajdowali schronienie rezydenci, bliżsi i dalsi krewni, którzy nierzadko

7. J. Myjak, *Słownik biograficzny gminy Ożarów*, t. 1, Sandomierz 2007, s. 30–31.

8. *Wspomnienia o rodzinie Hemplów*, maszynopis spisany w Lublinie w 1958 r. przez Marię ze Świdów Hemplową, w zbiorach rodzinnych, s. 2.

9. Z. Zinserling, *Moniaki. Dwór i jego mieszkańcy w dokumentach i wspomnieniach*, Warszawa 2010, s. 17.

10. *Wspomnienia o rodzinie Hemplów*, s. 4.

11. *Skorczyce [w:] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 10, Warszawa 1889, s. 699.

12. *Województwo lubelskie w 15 tomach Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Lublin 1974, s. 348.

w otoczeniu życzliwej rodziny kończyli życie. Taką osobą była m.in. zmarła w dniu 3 lutego 1904 r. Maria Hemplówna, która pochodziła z Tarnowa w powiecie chełmskim. Po utracie majątku przez ojca w trudnym okresie po powstaniu styczniowym w 1875 r. przebywała w domach krewnych i znajomych: w Słupi, Nadrybiu, Samokłeskach i Skorczycach, gdzie zajmowała się zarządzaniem domem i gospodarstwem kobiecym<sup>13</sup>. Pracowała naukowo w dziedzinie przyrodoznawstwa i etnografii<sup>14</sup>. Można uznać ją za zasłużoną dokumentalistkę folkloru lubelskiego i terenową współpracowniczkę Oskara Kolberga<sup>15</sup>.

Józef, pierworodny syn Joachima, uczęszczał do szkół w Lublinie. Studiował w Warszawie, a potem w 1887 r. ukończył medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Ze względu na zalety umysłu i charakteru był cenionym lekarzem i asystentem profesora Tadeusza Browicza. Jako doktor medycyny był współpracownikiem Roberta Kocha, odkrywcy bakterii gruźlicy, laureata Nagrody Nobla. Józef brał czynny udział w posiedzeniach Towarzystwa Lekarskiego i zjazdach chirurgów polskich. Zmarł w 1891 r. w wieku 28 lat w Krakowie po zarażeniu się chorobą zakaźną<sup>16</sup>.

Zasłużoną postacią z gniazda skorczyckiego był Antoni Hempel, syn Joachima, który podczas studiów zajmował się sprawą oświaty i działalnością niepodległościową. Był członkiem tajnej organizacji Związku Młodzieży Polskiej (ZET). Uczestniczył w pracach Ligi Polskiej, potem Ligi Narodowej. W 1889 r. wraz z kolegami wziął w dzierżawę folwark Wrogocin w powiecie plockim, gdzie prowadzili gospodarstwo rolne na zasadach spółdzielczych<sup>17</sup>. W 1891 r. Antoni uczestniczył w wyprawie Józefa Siemiradzkiego i Witolda Łązniewskiego do Ameryki Południowej. Wyjazd miał na celu zbadanie warunków przejazdu i stanu osadnictwa emigrantów polskich w Brazylii i Argentynie. Wyprawa zamorska przyniosła efekty szczególnie w zakresie zwiększenia opieki nad wychodźcami przez zainteresowanie tym problemem kilku lwowskich posłów sejmowych. Jeszcze w czasie podróży do Ameryki Hempel pisał korespondencje do „Przeglądu Emigracyjnego”, a po powrocie do kraju wydał we Lwowie w 1893 r. książkę pt. *Polacy w Brazylii*, zaopatrzoną w mapę kolonii polskich w Paranie. Po powrocie do kraju Antoni został aresztowany w związku ze sprawą Wrogocina i osadzony najpierw w Cytadeli Warszawskiej, potem w Płocku i Janowie Lubelskim. W 1893 r. przejął

13. „Gazeta Lubelska” 1904, nr 131, s. 2.

14. *Ibidem*.

15. M. Demska-Trębacz, *Muzyczny pejzaż Lubelszczyzny. Dworki i dwory*, Lublin 2005, s. 130.

16. *Wspomnienia o rodzinie Hemplów*, s. 6.

17. *Ziemiańskie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 1, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1992, s. 20, 120.

pod zarząd dobra Zdziechowice w powiecie janowskim<sup>18</sup>. W majątku tym oferował praktyki w chmielnikach, gospodarstwie rybnym i gorzelni oraz prowadził naukę irygacji<sup>19</sup>. Na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Lublinie w 1901 r. otrzymał drugą nagrodę w kategorii gospodarstw rybnych, srebrny medal za hodowlę karpi. Nawiązywał współpracę z organizacjami rolniczymi, postępowymi ziemianami także z Wielkopolski, prowadził bogatą korespondencję, prenumerował czasopisma rolnicze. Razem z bratem Leonem ze Skorczyc działali w ramach autonomicznego Wydziału Lubelskich Kolonii Letnich, istniejącego pod egidą Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności. Organizowano zabawy dziecięce, z których dochody zasilaty kasę tej organizacji znacznymi datkami finansowymi<sup>20</sup>. Ziemianie zapewniaли dzieciom opiekę, kursy tkactwa i koszykarstwa. W dżdżyste dni wypełniano czas grami i pogadankami urządzanymi we dworach<sup>21</sup>.

Bracia Antoni i Leon Hempelowie działali bardzo aktywnie w Sekcji Rolnej, która powstała w latach 1887–1890 przy Oddziale Warszawskim Towarzystwa Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu. Wygłaszali odczyty i prelekcje, wchodzili w skład różnych delegacji zajmujących się kwestiami rolniczymi oraz upowszechnianiem wiedzy agronomicznej i agrotechnicznej<sup>22</sup>. Antoni osiadł w zakupionym w 1906 r. majątku Wałowice nad Wisłą<sup>23</sup>, gdzie był dwór murowany, ogród, gorzelnia parowa z rektyfikacją okowity, chów bydła, produkcja buraków dla cukrowni w Opolu<sup>24</sup>. Bardzo szybko wrósł w lokalne otoczenie ziemiańskie, ciesząc się szacunkiem środowiska wiejskiego. W dobie tzw. ruchu wolnościowego w Rosji Antoni Hempel podjął w 1906 r. inicjatywę utworzenia Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Pracowników Rolnictwa, które przekształciło się później w Towarzystwo Urzędników Gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej<sup>25</sup>. Ziemianie często wspominali jego wysoki wzrost, donośny głos, gdy jeszcze przed I wojną światową

18. J. Kożuchowski, M. Strzemski, *Hempel Antoni (1865–1923)* [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 377

19. *Prace Sekcji Rolnej w roku 1899*, Warszawa 1900, s. 89; cyt. za A. Przeglasiński, *Spółeczna działalność ziemianstwa lubelskiego w latach 1864–1914*, Lublin 2009, s. 72.

20. *Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za rok 1901*, Lublin 1902, s. 29.

21. A. Przeglasiński, *Spółeczna działalność lubelskich ziemian w ramach autonomicznego Wydziału Lubelskich Kolonii Letnich 1898–1914*, „*Annales UMCS*”, sec. F, 2002, vol. 57, s. 121–138.

22. *Prace Sekcji Rolnej w roku 1897*, Warszawa 1898, s. 101–102; cyt. za A. Przeglasiński, *Spółeczna działalność ziemianstwa lubelskiego...*, s. 63.

23. J. Kożuchowski, M. Strzemski, *Hempel Antoni...*, s. 377.

24. *Wałowice* [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, t. 12, Warszawa 1892.

25. A. Hempel, *Uprawa chmielu i jej rentowność* [referat wygłoszony na zebraniu Centralnego Towarzystwa Rolniczego 17 marca 1913 r.], Wydawnictwa Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem. Prace Centralnego Towarzystwa Rolniczego, nr 8, Warszawa 1914.

przepowiadał bliskie odrodzenie ojczyzny. Antoni Hempel założył też Stowarzyszenie Emerytalne Pracowników Prywatnych w Królestwie Polskim. W 1907 r. został wybrany do II Dumy Rosyjskiej z ramienia Narodowej Demokracji, chociaż nie należał oficjalnie do żadnej partii. Razem z innymi posłami wyjechał do Petersburga. Podczas obrad pracował w Komisji Agrarnej. Po rozwiązaniu II Dumy wrócił do Wałowic i zajął się działalnością społeczną i gospodarczą. Był jednym z założycieli i kierowników dwóch instytucji ubezpieczeniowych: Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od Gradobicia „Ceres” (1902) i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia „Snop” (1903)<sup>26</sup>. Antoni był czynnym członkiem Delegacji Gospodarstw Drobnych w Sekcji Rolnej. Angażował się w prace Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu, współorganizując konkursy promujące wzorowo prowadzone gospodarstwa włościańskie. Często przemawiał na spotkaniach ziemiańskich i wiejskich. Propagował ruch spółdzielczy i współpracował z ziemianami, wykraczając poza ziemie zaboru rosyjskiego<sup>27</sup>. Żoną Antoniego była Halina Krajewska ze Skoraczewa w Wielkopolsce, z którą wspólnie prowadził działalność społeczną, m.in. utrzymywali wiejskie szkoły. Halina była też członkinią Kółka Ziemianek założonego przez Marię Kleniewską z Kluczkowic. Antoni, który prowadził niezwykle intensywny tryb życia jako działacz niepodległościowy, społeczny i oświatowy, prekursor spółdzielczości, podróżnik po Brazylii i Argentynie, zmarł nagle w 1923 r., pozostawiając żonę z trójką dzieci<sup>28</sup>.

Stanisław Paweł Hempel urodzony 15 stycznia 1873 r. w Skorczycach był najmłodszym z dzieci Joachima i Emilii<sup>29</sup>. W 1892 r. ukończył rosyjskie Gimnazjum Męskie w Lublinie i od 1894 r. studiował rolnictwo w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach. Działał w tajnej organizacji oraz prowadził działalność niepodległościową i oświatową w rejonie Puław. Na skutek wytropienia przez policję związku ZET przeprowadzono w mieszkaniu Hempla rewizję, a był tam główny skład zakazanych przez władze rosyjskie nielegalnych wydawnictw, które ZET rozprowadzał. W porozumieniu z młodzieżą uniwersytecką z Warszawy zorganizowali koło oświatowe i zajmowali się kolportowaniem po wsiach polskich książek. Biblioteka musiała być ukrywana kolejno u poszczególnych działaczy. Policja znalazła je właśnie u Stanisława Hempla. Został aresztowany w 1895 r. m.in. razem z Tadeuszem Gałęckim, późniejszym pisarzem znanym pod pseudonimem Andrzej Strug. Stanisław był więźniem X Pawilonu Warszawskiej Cytadeli. Przebywał w więzieniu półtora roku, w tym przeszło rok „pod

26. J. Kozuchowski, M. Strzemiński, *Hempel Antoni...*, s. 377.

27. „Ziemia Lubelska”, 14 III 1907, s. 3.

28. M. Hempel-Łozińska, *Z łańcucha wspomnień*, Kraków 1986, s. 80–82.

29. *Wspomnienia o rodzinie Hemplów*, s. 16.

śledztwem". Dzięki staraniom bliższej i dalszej rodziny otrzymał stosunkowo łagodny wyrok. Skazano go na trzy lata zesłania w głąb Rosji. Od 1897 r. przebywał w guberni jenijskiej. Z kraju rodzina, sąsiedzi i przyjaciele przysyłali mu książki<sup>30</sup>. Po tym okresie zupełnego odizolowania (półtora roku) pozwolono mu w 1899 r. zamieszkać w miasteczku Beja nad Obem. Jeździł stamtąd do Krasnojarska, gdzie utrzymywał kontakty z innymi zesłańcami i postępową inteligencją rosyjską. Poznał też w Krasnojarsku Rosjankę, która zakochała się w nim. Romans być może skończyłby się ślubem, gdyby nie list Antoniego Hempla, który przypomniał bratu o polskości i stanowczo odwiódł go od zawarcia małżeństwa<sup>31</sup>. Po zwolnieniu z zesłania nie wolno mu było przez trzy lata przebywać w Królestwie Polskim, mieszkał więc w Wilnie i Kownie na Wileńszczyźnie. W 1902 r. współpracował z Eugeniuszem Romerem przy organizacji wystawy rolniczej. Następnie przebywał w Pogryżowie i Cytowianach. Z Litwy przeniósł się do zaboru pruskiego, gdzie zarządzał majątkiem Tylice w powiecie brodnickim należącym do Bolesława Donimirskiego. Odbił tam rzetelną praktykę rolniczą<sup>32</sup>. Po siedmioletniej nieobecności w domu rodzinnym powrócił do Skorczyc w 1902 r., gdzie witało go z radością<sup>33</sup>.



Stanisław Hempel, zbiory rodzinne

Latem 1904 r. razem z braćmi Leonem i Antonim zjawił się na wielkiej zabawie w Kluczkowicach w nimbie męczeństwa, bardzo przystojny, z dużym wdziękiem. Miał wtedy 32 lata i poznał przyszłą żonę Marię ze Świdów z Wierzchowisk. Wydzierżawił niebawem od brata Antoniego folwark Szczecyn w dobrach gościeradowskich, gdzie zamieszkał. Potem wydzierżawił drugi folwark – Węglin. W tym czasie pracował społecznie, a był to okres poprzedzający wybory do I Dumy. Organizował razem z braćmi Leonem i Antonim zebrania i zjazdy informacyjne w wielu miejscowościach. Często odbywały się spotkania inteligencji po dworach, trwała wyteżona praca w radach gminnych<sup>34</sup>. W końcu w 1912 r. Stanisław zamieszkał z żoną w majątku Nowiny na Zamojszczyźnie. Rok 1918 przyniósł strajki robotników rolnych, także w Nowinach, co bardzo negatywnie

30. *Ibidem*, s. 17.

31. *Ibidem*.

32. *Ibidem*.

33. *Ibidem*.

34. *Ibidem*, s. 18.



wpłynęło na zdrowie Stanisława Hempla. Został w tym czasie prezesem komisji szacunkowych strat wojennych na kilka okolicznych gmin. Pracował też społecznie, popularyzując racjonalne metody gospodarowania. Jednak po przykrych przejściach z rozagitowaną służbą zniechęcony i rozstrojony wydzierżawił Nowiny. Sam wyjechał do Kowla i objął stanowisko naczelnika Wydziału Rolnego Starostwa w Kowlu. Organizował administrację, działał w Zarządzie Ziem Wschodnich, był prezesem Komisji Szacunkowej strat wojennych. Jako ochotnik walczył w kampanii 1920–1921. Był w formacji artyleryjskiej w Gidlach<sup>35</sup>. Po wojnie odebrał z dzierżawy folwark Nowiny i tam gospodarował. W marcu 1922 r. Stanisław Hempel zorganizował w Krasnymstawie wystawę rolniczą. Był też naczelnikiem Zarządu Gospodarstw Kresów Wschodnich<sup>36</sup>. Zmarł w niejasnych okolicznościach 16 kwietnia 1922 r. w Kowlu<sup>37</sup>. Do wczesnej śmierci przyczyniły się życiowe doświadczenia, gdy za działalność patriotyczną więziony był w Cytadeli Warszawskiej, później skazany na trzy lata zesłania w głąb Rosji. Po tych trudnych przeżyciach nie podniósł się. Osierocił troje dzieci: Marię, Jana i Stanisława, które otrzymały wsparcie rodziny ze Skorczyc w czasie choroby i po śmierci ojca.

Jednymi z ostatnich właścicieli Skorczyc byli bracia Leon i Jan Hemplowie. Problemy całego majątku spoczywały na barkach Leona, który urodził się 18 lutego 1864 r. i zaczął gospodarować w Skorczycach jeszcze za życia ojca. Po śmierci matki w 1883 r. wraz z siostrą Marią opiekował się młodszym rodzeństwem. Edukację rozpoczął już w domu rodzinnym, a w wieku 11 lat, w roku 1875, kontynuował ją w Lubelskim Gimnazjum Męskim. Został wydalony w 1880 r. za udział w manifestacjach antycarskich. Przeniósł się do Równego na Wołyniu i 1881 r. ukończył szkołę realną. Następnie wstąpił do Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach na Wydział Agronomiczny, gdzie pobierał nauki do 1883 r. Uczelni tej jednak nie ukończył, dostał tzw. wilczy bilet, który usuwał z tej uczelni i zabraniał uczęszczania do szkół w obrębie Królestwa. Bezpośrednim powodem stały się potyczki na tle politycznym ze sławnym wrogiem polskości kuratorem Apuchtinem. W 1885 r. rozpoczął praktykę rolną u krewnych swojej matki Bąkowskich w Starej Wsi. Tam zdobył gruntowne doświadczenie agronomiczne. Niebawem wrócił w rodzinne strony i zajął się wprowadzaniem w życie idei pracy organicznej, polegającej na dążeniu do postępu cywilizacyjnego, gospodarczego i kulturalnego. W myśl tych haseł posiadany majątek i pozycja społeczna zobowiązywały go do opieki nad chłopami i robotnikami,

35. *Ibidem*, s. 21.

36. A. Bąk-Pitucha, *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, Lublin 2016, s. 107.

37. *Wspomnienia o rodzinie Hemplów*, s. 21–22.

do podnoszenia poziomu ich egzystencji i kultury. Jeździł po całym kraju i był duszą wszelkich działań narodowo-społecznych<sup>38</sup>.



Leon Hempel, zbiory rodzinne



Leon Hempel z bratem, zbiory rodzinne

W 1898 r. za pracę oświatową wśród ludności wiejskiej na terenie Lubelszczyzny trafił na kilka miesięcy do więzień: w Janowie, Lublinie i w Cytadeli Warszawskiej<sup>39</sup>. Po uwolnieniu Leon Hempel ponownie włączył się do pracy społecznej i patriotycznej, np. w grudniu 1898 r. wraz z włościanami, m.in. Piotrem Żakiem, wziął udział w odsłonięciu pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie w stulecie urodzin wieszcz<sup>40</sup>. W latach 1904–1910 był sędzią gminnym z wyboru w I Okręgu Sądowym powiatu janowskiego. Bardzo duży nacisk w swej działalności położył na sprawy oświatowe. Szczególnie dużo osiągnął w rozwoju szkolnictwa w gminie Urzędów. W 1905 r., po wybuchu rewolucji i fali strajków szkolnych, zaborca złagodził system rusyfikacyjny w Królestwie Polskim. 14 października 1905 r. władze carskie wydały w sprawie oświaty reskrypt, który zezwalał na otwieranie prywatnych szkół z polskim językiem nauczania. Można było w nich prowadzić naukę wszystkich przedmiotów z wyjątkiem historii i geografii. Sytuację tę wykorzystali światli obywatele ziemi urzędowskiej z Leonem Hemplem na czele. 13 maja 1906 r. przed kraśnickim notariuszem Stanisławem Stankiewiczem został podpisany akt ustanawiający w Urzędowie prywatne 4-letnie Progimnazjum Koedukacyjne imienia Władysława Jagiełły zwane „Jagiellonką”. Leon Hempel objął funkcję prezesa Dozoru Szkolnego, hojną ręką wspierając działania szkoły.

38. *Ibidem*, s. 7.

39. Z. Janota-Bzowski, *Dzieje rodziny Hemplów...*, s. 182; *Puławski słownik biograficzny...*, s. 164.

40. A. Wnuk, *Pomnik Adama Mickiewicza w Warszawie*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 2006, s. 45.

Poziom nauki był tak dobry, że wkrótce szkoła rozrosła się do czterech klas. Obok arytmetyki, kaligrafii, rysunków, religii, języka rosyjskiego uczono również języka polskiego. Do grona nauczycieli Hempel zaprosił wybitnych pedagogów. Czesne było wysokie, wynosiło kwartalnie w pierwszym roku nauki trzy ruble, w drugim – sześć rubli, ale Hempel opłacał je niezamożnym zdolnym uczniom całkowicie lub w części, udzielając też innej pomocy materialnej. Cieszyły go postępy młodzieży w nauce. Rozdzielał nagrody, urządzał majówki. Z jego inicjatywy uczono potajemnie geografii i historii ojczystej. Progimnazjum urzędowskie ukończyło około 120 osób z Urzędowa i okolic, a 30 z nich kontynuowało naukę na studiach wyższych. W 1915 r., gdy podczas pożaru Urzędowa spłonęła szkoła, Leon Hempel bezpłatnie dostarczył drewno z własnego lasu na nowy budynek<sup>41</sup>. W rodzinnych Skorczycach założył szkołę elementarną z czterema oddziałami. Nie żałował także pieniędzy na kształcenie dzieci swoich pracowników. Dzięki jego pomocy materialnej 16 synów pracowników majątku ukończyło szkołę średnią, a sześciu najzdolniejszych – wyższą<sup>42</sup>.

W 1909 r. Leon Hempel wydał odezwę Wydziału Kółek Centralnego Towarzystwa Rolniczego nawołującą do zbiorowych wycieczek na Wystawę Rolniczą, która miała odbyć się w Częstochowie u stóp Jasnej Góry. Doszło do wielkiego Zjazdu Kółek Rolniczych. Bardzo długi pociąg przybył z Lubelszczyzny:

Zaroiło się od świt lubelskich. Sprawnie i szybko tłum uformował pochód. Na przodzie była orkiestra strażacka, chorągwie kościelne, czwórkami szli mężczyźni i niewiasty śpiewając nabożne pieśni. Nad tym pochodem górowała potężna postać Leona Hempla. Szedł pochyłony nieco, z właściwym mu dobrotliwym uśmiechem na ustach.



Leon Hempel, grono nauczycielskie i uczniowie urzędowskiego progimnazjum, ok. 1920 r., zbiory rodzinne

Od 1917 r. Leon był wiceprezesem Wydziału Kółek Rolniczych przy CTR w Warszawie. Od roku 1907 r. przez 13 lat piastował godność prezesa Wydziału Kółek Rolniczych przy Lubelskim Towarzystwie Rolniczym.

Pasją jego życia była działalność społeczna. Pracował jako sędzia gminny w Urzędowie, był działaczem sejmiku powiatowego w Janowie Lubelskim,

41. Z. Janota-Bzowski, *Dzieje rodziny Hemplów...*, s. 184.

42. T. Wośkowski, *Leon Hempel*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 1989, s. 13–14.

działał w radach szkolnych i w Lubelskim Towarzystwie Rolniczym. Wojewódzki Zjazd w Lublinie w 1906 r. powierzył mu funkcję prezesa Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego, gdzie przez długie lata kierował sekcją Włościańskich Kółek Rolniczych. Zjazd Krajowy, który odbył się 15 maja 1907 r. w Warszawie, powierzył mu godność zastępcy prezesa Zarządu Głównego Centralnego Towarzystwa Rolniczego<sup>43</sup>.

Z inicjatywy Leona utworzono 14 marca 1902 r. Skorczycką Spółkę Rolniczą, a do zarządu wybrani zostali: Leon Hempel, samouk gospodarz Piotr Żak z Leszczyny i Błażej Dzikowski – gospodarz z Urzędowa, który w przyszłości, w 1924 r., został posłem na Sejm partii PSL Wyzwolenie<sup>44</sup>. Sprawdzali narzędzia rolnicze, nasiona zbóż i warzywa. O fakcie tym informowało czasopismo „Zorza”.

Przy współudziale Leona Hempla założono w Urzędowie kółko rolnicze, mleczarnię spółkową, a następnie stowarzyszenie spożywcze. Ten ziemianin był także współtwórcą urzędowskiej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej liczącej w 1913 r. 561 członków oraz straży ogniowych w Urzędowie i Skorczycach<sup>45</sup>. W Urzędowie, gdzie działały dwa kółka rolnicze: staszicowskie i Centralnego Towarzystwa Rolniczego, z jego inicjatywy w 1916 r. połączyły się one w jedną organizację, jako jedne z pierwszych na Lubelszczyźnie w imię jedności narodowej<sup>46</sup>. Od 1916 r. sprawował funkcję prezesa Powiatowego Komitetu Opiekuńczego, który wspierał ofiary I wojny<sup>47</sup>.

Działalność społeczna i niezwykła osobowość Leona Hempla sprawiły, że cieszył się w środowisku dużym autorytetem i sympatią. Własne gospodarstwo prowadził wzorowo, świecąc przykładem i służąc fachową pomocą. Rozwijał uprawę roślin przemysłowych – rzepaku i buraków cukrowych, zachęcał okolicznych rolników do ich uprawy. Propagował używanie nawozów sztucznych, wygłaszał odczyty i pogadanki rolnicze na temat sezonowych prac polowych. Propagował nowoczesną uprawę rzepaku i buraków cukrowych, zachęcał do rozwoju przemysłu domowego. Urządzał również wystawy maszyn i urządzeń rolniczych. Z włościanami żył w prawdziwej sąsiedzkiej przyjaźni. Od 1915 r. był prezesem Powiatowego Komitetu Pracowników Samorządowych. Przez kilka lat był też prezesem Janowskiego Oddziału Związku Ziemian. Cieszył się dużym zaufaniem, ponieważ powierzano mu różne ważne funkcje. Był pracodawcą sprawiedliwym, dbał o potrzeby swoich pracowników zarówno materialne, bytowe, zdrowotne, jak i oświatowe<sup>48</sup>.

43. J. Bartyś, *Kółka rolnicze w Królestwie Polskim*, Warszawa 1974, s. 74–75.

44. „Zorza” z 1902 r.; „Głos Ziemi Urzędowskiej” 2002, s. 38.

45. W. Szymanek, *Z dziejów powiatu janowskiego i kraśnickiego w latach 1474–1975*, Lublin 2003, s. 39.

46. T. Wośkowski, *Leon Hempel...*, s. 14.

47. *Ibidem*.

48. A. Przeglasiński, *Spółeczna działalność ziemiaństwa lubelskiego...*, s. 76.

Podczas drugiej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej, która została otwarta 9 czerwca 1901 r. w Lublinie, Leon Hempel został szczególnie doceniony<sup>49</sup>. Za jęczmień „Hanna” i „Miejscowy” został uhonorowany medalem wielkim srebrnym, a dyplomem uznania wyróżniono go „za popieranie rozwoju drobnego przemysłu ludowego i dostarczenie okazów tegoż przemysłu na wystawę”. Otrzymał też dyplom uznania za przygotowanie i wystawienie 24 fotografii tzw. typów ludowych. Na przełomie XIX i XX w. był dokumentalistą życia społecznego w powiecie janowskim. Zaprzyjaźnionych ziemian i włościan zachęcał do promocji osiągnięć w gospodarstwie i do działalności społecznej<sup>50</sup>. Okazy z ekspozycji etnograficznej na wystawie przemysłowo-rolniczej zakupiło dla przyszłego muzeum Lubelskie Towarzystwo Rolnicze. Powstał Komitet Organizacyjny Muzeum, a w jego składzie znalazł się Hieronim Łopaciński, Stanisław Śliwiński i Leon Hempel. Ziemianin ze Skorczyc jako jeden z pierwszych przekazał dary dla muzeum, które zostało otwarte 12 grudnia 1906 r.<sup>51</sup>

Leon działał w organizacjach rolniczych, oświatowych, kulturalnych na szczeblu ogólnopolskim, wojewódzkim, gminnym. Interesował się też sprawami kościoła parafialnego w Popkowicach, był w składzie dozoru, a następnie rady parafialnej. Był również dobrodziejem Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności, Seminarium Duchownego i Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie<sup>52</sup>. Dobry, serdeczny, otaczany był ogólną sympatią i szacunkiem<sup>53</sup>. Staraniem Leona Hempla i na jego koszt okoliczni włościanie jeździli na organizowane w kraju wystawy rolnicze. Na przykład w maju 1898 r. wraz z dziesięcioma włościanami spod Urzędowa pojechał na odbywającą się wówczas w Warszawie Wystawę Bydła Roboczego i Zwierząt Domowych. Zwiedzili oni w czasie dwudniowego pobytu wystawę w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych, muzeum etnograficzne, podziwiali kolumnę Zygmunta, pomnik Mikołaja Kopernika i inne cenne zabytki<sup>54</sup>. Leon Hempel ze Skorczyc i Antoni Hempel z Węgłina byli delegatami z powiatu janowskiego Komitetu Wystawy Lubelskiej z 1901 r.<sup>55</sup> W 1912 r. Leon razem z innymi ziemianami z Lubelskiego ogłosili w „Gazecie Lubelskiej” odezwę w sprawie

49. *Ibidem*, s. 80.

50. *Ibidem*, s. 82, 85.

51. *100 lat Muzeum Lubelskiego 1906–2006. 100 najciekawszych zabytków ze zbiorów własnych*, Lublin 2006, s. 17, 19.

52. Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie w Lublinie (dalej: AAL), Akta Konsystorza Lubelskiego, sygn. Rep. 60 IV B 183, s. 85.

53. *Wspomnienia o rodzinie Hemplów*, s. 7.

54. *List z Lublina*, „Gazeta Lubelska” 1898, nr 179, s. 2.

55. A. Przeglasiński, *Z dziejów wystaw rolniczych. Trzecia Wystawa Rolnicza (1860) i Wystawa Rolniczo-Przemysłowa (1901) w Lublinie*, Lublin 2012, s. 76.



bojkotu niemieckich narzędzi i maszyn. Była to reakcja na sytuację Polaków w zaborze pruskim i protest przeciw pozbawianiu ich ziemi w Wielkopolsce<sup>56</sup>.

Leon Hempel inicjował i wspierał założenie Polskiej Organizacji Wojskowej. Za jego wiedzą przeprowadzano w konspiracji werbunek, ćwiczenia i szkolenia<sup>57</sup>. W budynkach dworskich była też podziemna drukarnia, gdzie drukowano tzw. bibułę. Na dziedzińcu przed dworem skorczyckim stała stara lipa, z której wierzchołka ktoś ze służby obserwował teren i informował dzwonkiem o ewentualnym zagrożeniu. W tym czasie w domu rozpalano piec chlebowy. W dzieży czekał już rozczyn. Obok pełną parą produkowano nielegalne pisma. Gdy usłyszano dzwonek, wszystko szło do pieca i ogień zacieriał wszystkie ślady. Jak udało się wyprodukować bibułę, wówczas wtajemniczony człowiek siedł z ładunkiem w koszyku do lasu. Tam przychodzili łącznie z kilku wsi i zabierali ulotki<sup>58</sup>.



Eugeniusz Dobrowolski, Sylwester Nowakowski, Leon Hempel, Stanisława Szadkowska, Jan Hempel, Skorczyce 1914, zbiory rodzinne

Leon Hempel zorganizował też Koło Sąsiedzkiej Porady, którego był prezesem w latach 1901–1914<sup>59</sup>. W 1910 r. wszedł do komitetu organizacyjnego projektowanej na 1911 r. Wystawy Przemysłowo-Rolniczej w Lublinie. Planowana wystawa miała objąć gubernię lubelską i siedlecką<sup>60</sup>. Leon doceniał piękno folkloru lubelskiego. Opisał m.in. „Chodzenie z konikiem w powiecie janowskim”<sup>61</sup>. Był współtwórcą Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego. Współpracował z Edmundem Janzkowskim i założonym przez niego „Ogrodnikiem Polskim”<sup>62</sup>. Prowadził wzorowo swój majątek, a swój las przeznaczył na tzw. doświadczalnię. Tutaj odbywały się ogólnopolskie konferencje leśników. Rozwijał uprawę roślin przemysłowych – rzepaku, buraków cukrowych i zachęcał

56. *List ziemian lubelskich*, „Wieś i Dwór” 1913, z. 3, s. 29.

57. W. Szymanek, *Bard z Zalesia*, „Regionalista” 1996, nr 5, s. 48–51.

58. S. Aleksandrowicz, *Spadkobiercy księdza Górskiego*, Lublin 1990, s. 15–16.

59. *Notatki śp. stryja Dionizego Truskowskiego*, maszynopis w zbiorach rodziny, s. 4.

60. „Gazeta Lubelska” 1910, nr 47, s. 3.

61. M. Demska-Trębacz, *Muzyczny pejzaż...*, s. 131.

62. [www.institutwina.pl/janowiec-winnice-srodkowej-wisly.html](http://www.institutwina.pl/janowiec-winnice-srodkowej-wisly.html) [dostęp: 20 X 2020].



okolicznych rolników do ich uprawy. W 1911 r. Leon Hempel hipotecznie rozparcelował część dóbr. W czasie I wojny światowej dwór został całkowicie zniszczony, a właściciel zamieszkał w drewnianej rządówce, uważając, że budowa dworu jest niepotrzebną inwestycją<sup>63</sup>. 7 kwietnia 1918 r. powołano Janowski Związek Kółek Rolniczych, a Leon Hempel wszedł do zarządu i pełnił funkcję skarbnika<sup>64</sup>. W wyniku wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r. powstał narodowy Komitet Wybor-



Jan i Sylwek Nowakowscy u wuja Leona Hempla, Skorczyce, zbiory rodzinne

czy Stronnictw Demokratycznych. Na terenie powiatu zamojskiego ze wspomnianej listy kandydował Leon Hempel, prezes Kółek Rolniczych. Leon oprócz aktywności politycznej udzielał się na płaszczyźnie gospodarczej. Przez wiele lat piastował funkcję prezesa oddziału janowskiego Związku Ziemian<sup>65</sup>. Był działaczem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, sędzią gminnym w Urzędowie<sup>66</sup>. Swoje życie poświęcił służbie ojczyźnie i polskiej wsi. Na manifestacyjny pogrzeb Leona Hempla przybyły delegacje instytucji rolniczych i oświatowych z całego kraju z ministrem rolnictwa na czele i rzesze mieszkańców Lubelszczyzny.



Informacja o mszy żałobnej za „spokój duszy” Leona Hempla, „Głos Lubelski”, 2 czerwca 1924



Tablica memoratywna w kościele parafialnym w Popkowicach, fot. Anna Wnuk-Bednarczyk

63 Relacja Wacława Trepiaka.

64. A. Bąk-Pitucha, *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie...*, s. 96.

65. *Ibidem*, s. 141.

66. „Gazeta Rolnicza” 1924, nr 25/26.



Nagrobek Leona Hempla na cmentarzu w Popkowicach, fot. Anna Wnuk-Bednarczyk

Trumnę niesiono na ramionach trzykilotmetrową drogą z rodzinnych Skorczyc na cmentarz w Popkowicach<sup>67</sup>. Leon zmarł bezżennie 17 maja 1924 r. Śmierć ta pogrzyła w żałobie m.in. młodzież szkolną i nauczycieli szkoły w Urzędowie, dla których był zasłużonym obywatelem, opiekunem dzieci i szkoły oraz prezesem Dozoru Szkolnego<sup>68</sup>. Tego dnia kierownik urzędowskiej szkoły Leopold Warchołowski zwołał nadzwyczajne posiedzenie rady pedagogicznej, na którym uchwalono fundusz stypendialny im. Leona Hempla. Fundusz stanowiły składki nauczycieli, dochód z wystaw i przedstawień szkolnych, składki mieszkańców Urzędowa oraz pokaźna kwota ofiarowana przez rodzinę Hemplów. Odsetki od zebranego kapitału miały być wypłacane co roku dla najbiedniejszych oraz najlepiej uczących się dzieci. Leon był wybitnym działaczem ziemian-

skim i zasłużonym społecznikiem. Zaszczepiał ducha solidaryzmu społecznego ziemianom, duchownym i chłopom<sup>69</sup>.

W Skorczycach po śmierci Leona pozostał jego brat Jan Aleksander (1870–1946), który uczył się w gimnazjum w Lublinie, a potem ukończył rolniczą szkołę w Czernichowie. Po praktykach w Orłowie u Józefa Jasieńskiego wrócił do Skorczyc, gdzie mieszkał do końca życia<sup>70</sup>. Po śmierci Leona Jan Hempel przejął m.in. funkcję wykonawcy testamentu księdza Józefa Ba-growskiego, proboszcza popkowickiego<sup>71</sup>. Ponieważ często chorował, w okresie międzywojennym co jakiś czas rezydował w sanatorium Truskawcu lub u siostrzeńca Zdzisława Lechnickiego w Święcicy, a w Skorczycach przyjmował krewnych, znajomych. Strzegł pamiątek rodzinnych i miejsc zabytkowych (grodziska w Leszczynie) i był wspaniałym gawędziarzem.

Maria Hempel urodziła się w Skorczycach w 1867 r. Uczyła się razem z siostrą Zofią u Niepokalanek w Jazłowcu. Po śmierci matki opiekowała się ojcem i młodszym rodzeństwem. Wyszła za mąż za dwukrotnego

67. Tak opisywano pogrzeb Leona Hempla w „Głosie Lubelskim”, 24 V 1924.

68. E. i Z. Winklerowie, *Publiczna 7-klasowa Szkoła Powszechna „Jagiellońska” w Urzędowie w latach 1923–1939*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 2008, s. 45–49.

69. Wspomnienia pani Izabeli Kopeć; A. Wnuk, *Uroczystości pogrzebowe śp. Leona Hempla*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 2010, s. 56–57.

70. *Wspomnienia o rodzinie Hemplów*, s. 15–16.

71. AAL, Akta Konsystorza Lubelskiego, sygn. Rep. 60 IV b 183, s. 122.



Jan Hempel z bratanicami Haliną i Teresą, z siostrzeńcem Janem i jego córkami oraz młodymi Boduszyńskimi, zbiory rodzinne

wdowca Felicjana Lechnickiego<sup>72</sup>. Interesowała się postępem, wzorowo prowadziła ogród, chlewnię i całe gospodarstwo, pracowała też społecznie w Kole Ziemianek. Dom w Bezku znany był z gościnności i życzliwości sąsiedzkiej. Po śmierci Felicjana w 1913 r. majątek przejęły jego dzieci. Po pożarze pałacu w Bezku w 1914 r. przeniosła się do najstarszego syna Zdzisława do Święcicy i z nim gospodarowała aż do śmierci w 1929 r.<sup>73</sup> Z małżeństwa Marii z Felicjanem pozostało sześcioro potomstwa: Zdzisław, Tadeusz, Maria, która zgłosiła się na ochotnika do wojska w czasie wojny polsko-bolszewickiej, Janina, Witold i Klemens (zginął w 1920 r. na Polesiu w walce z Armią Czerwoną). Zarówno własne dzieci, jak i małoletnich pasierbów Maria z Hemplów otaczała czułą opieką i wychowała na szczerych, ofiarnych patriotów. Losy rodzeństwa miały pewne cechy wspólne: zdobywanie gruntownego wykształcenia, zaangażowanie w konspiracyjną działalność patriotyczną i aktywność zawodowa połączona z uprawą ziemi<sup>74</sup>. Maria utrzymywała ścisłą współpracę z domem rodzinnym w Skorczycach, a jej dzieci uważały wujów Hemplów za najbliższych krewnych.

72. *Wspomnienia o rodzinie Hemplów*, s. 11.

73. Z. Dłużewska-Kańska, *Lechnicki Zdzisław (1890–1959)* [w:] PSB, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 599–600.

74. *Wspomnienia o rodzinie Hemplów*.



Maria z Hemplów Lechnicka z córką Marią – ochotniczką z 1920 r.,  
zbiory rodzinne

Po śmierci Leona Hempla majątek skorczycki otrzymał siostrzeniec Leona i Jana, syn Marii i Felicjana Lechnickich – Tadeusz Lechnicki<sup>75</sup>. Urodził się 28 lutego 1892 r. w Serebryszczu. Należał w 1906 r. do Organizacji Młodzieży Narodowej wraz z wujem Stanisławem Hemplem oraz do konspiracyjnej organizacji „Przyszłość”. Służył jako oficer w XV Korpusie Artylerii w armii carskiej w latach 1914–1917. Od listopada 1918 r. do marca 1919 r. był dowódcą oddziału piechoty i kawalerii na Wołyniu. W połowie sierpnia 1919 r. porucznik Lechnicki został niespodziewanie odwołany z frontu do Warszawy i skierowany przez II Oddział Sztabu Generalnego do Berlina z zadaniem prowadzenia wywiadu wojskowego. W końcu kwietnia 1920 r. zagrożony dekonspiracją został odwołany do Warszawy i skierowany z powrotem do swojej baterii, która w tym czasie walczyła na Ukrainie w rejonie Białej Cerkwi, wspierając jednostki piechoty w wyprawie kijowskiej. W starciu pod wsią Młyniska 12 września 1920 r. jako dowódca baterii porucznik Lechnicki został ciężko ranny. Kilka miesięcy przebywał w szpitalu. Pozostał bez palców u strzaskanej lewej ręki<sup>76</sup>. Skierowano go do Ministerstwa Spraw Wojskowych na stanowisko szefa Sekcji Osad Wojskowych. Z zapalem prowadził akcję osadnictwa wojskowego na Kresach Wschodnich. W końcu grudnia 1923 r. został odkomenderowany na roczny kurs do Centralnej Szkoły Kawalerii, który ukończył w 1924 r. z wynikiem bardzo dobrym. Przydzielony został do 3 Dywizjonu Artylerii Konnej. Był

75. I. Choroszyńska, *Ewidencja zespołu dworsko-parkowego w Skorczycach*, Lublin 1993, mps SOZ Lublin.

76. *Wspomnienia o rodzinie Hemplów*, s. 13.

w gronie najbliższych współpracowników Marszałka Józefa Piłsudskiego<sup>77</sup>. Publikował artykuły w wojskowym periodyku „Bellona”<sup>78</sup>. W marcu 1925 r. w randze podpułkownika przeszedł w stan nieczynny. Opinia kwalifikacyjna z 1921 r. zaliczała go do „kategorii najbardziej wybitnych i zasłużonych oficerów Armii Polskiej”. Zajął się wówczas majątkiem w Skorczycach i Serebryszczu. Po śmierci Leona opłacił legaty na cele społeczne i liczne zapisy na cioteczne rodzeństwo. Był podpułkownikiem artylerii Wojska Polskiego, politykiem OZN i wiceministrem skarbu (1930–1936), posłem na Sejm V kadencji. Kontynuując tradycje rodzinne, patronował ważnym inicjatywom i uczestniczył w istotnych wydarzeniach w okolicy gniazda skorczyczkiego. Na przykład 13 czerwca 1925 r. wziął udział w uroczystości odsłonięcia pomnika w Urzędowie z napisem: „Orlętom, Dzieciom Bohaterom poległym w r. 1918/1919 w walkach o polskość Lwowa i niepodległość Ojczyzny, dzieci i nauczycielstwo Szkoły Powszechnej – Urzędów 20.V.1925”<sup>79</sup>. W 1938 r. w Urzędowie odbyły się uroczystości 20-lecia niepodległości państwa polskiego. Przybyło na nie wiele znamienitych gości, m.in. minister Tadeusz Lechnicki, kurator szkolny Lewicki, wojewoda lubelski Józef Rożniecki<sup>80</sup>. We wrześniu 1939 r. Lechnicki ochotniczo wstąpił do wojska. Twierdził, że obrona Ojczyzny, która jest w niebezpieczeństwie, to jego obowiązek<sup>81</sup>. Jako jeden z nielicznych członków rządu pozostał w kraju, by walczyć z najeźdźcą. Przydzielono go do Armii „Narew”, która broniła zwycięsko Twierdzy Brześć nad Bugiem aż do jej opuszczenia. Lechnicki brał na siebie rozpoznanie i ubezpieczenie. W dzień jeździł na patrolu konno lub motocyklem. W nocy przy boku



Tadeusz Lechnicki z mjr. Henrykiem Dobrzańskim, okres międzywojenny, reprodukcja z J. Jakubowski, *Sagi rodów polskich*, Lublin 2000

77. K. Prożogo, *Lechnicy z Serebryszcza*, „Na przykład” 1996, nr 39–40, s. 20–23.

78. P. Waingertner, *Lechnicy – z dziejów publicznego zaangażowania ziemiaństwa w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2010, t. 7, s. 259–274.

79. M. Barwa-Grotkowska, *Publiczna 7-klasowa Szkoła Powszechna „Jagiellońska” w Urzędowie lata 1923–1939*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 1996, s. 9; *Sprawozdanie Zarządu Publicznej siedmioklasowej Szkoły Powszechnej „Jagiellońskiej” w Urzędowie za rok szkolny 1925/26*, Lublin 1926, s. 69.

80. *Ibidem*, s. 12.

81. Relacja Bronisławy Sobek urodzonej 7 lipca 1916 r.





Tadeusz Lechnicki, reprodukcja z A. Kroh, *Starorzeczka*, Warszawa 2010, s. 29



Zdzisław Klemens Lechnicki (1890–1959), zbiory rodzinne

dowódcy ppłk. Moraka prowadził kolumnadę. Po rozbiciu armii „Narew” znalazł się w składzie doraźnie sformułowanej grupy operacyjnej płk. Tadeusza Zieleniewskiego. Był oficerem łączności. Walczył w okolicach Włodawy, Chełma, Rejowca, Trawnika, Fajslawic, Żółkiewki, Krzczonowa, Piasków, Modliborzyc, Janowa Lubelskiego. Po raz ostatni z rodziną spotkał się w Nowinach. Pożegnał się tam z wdową po wuju Stanisławie Hemplu<sup>82</sup>. 28 lub 29 września został ciężko ranny w trakcie próby zdobycia więzienia w Janowie Lubelskim. Zmarł w szpitalu 1 października 1939 r. Wieść o jego śmierci dotarła do Skorczyc. Rządca Bernaciak zarządził ścięcie modrzewia w parku dworskim i wykonanie trumny. Z nią pojechał po ciało do Janowa, skąd zawiózł je do Piasków koło Lublina, zgodnie z życzeniem żony. Tadeusz pochowany został na tamtejszym cmentarzu przy salwie honorowej niemieckiego oddziału w uznaniu bohaterstwa postawy wojskowej w obliczu wroga<sup>83</sup>. Msze żałobne za spójność duszy świętej pamięci Tadeusza Lechnickiego odbywały się jesienią 1939 r. w kościele popkowickim i urzędowskim, gromadząc wielu ludzi<sup>84</sup>. Po bezpotomnej śmierci Tadeusza zarządzanie majątkiem w Skorczycach przejął Zdzisław Klemens Lechnicki. Od 1943 r. był jego prawnym posiadaczem.

W okresie międzywojennym wśród odwiedzających Skorczyce przyjaciół był Melchior Wańkowicz, późniejszy autor powieści pt. *Drogą do Urzędowa*. Tadeusz Lechnicki był ojcem chrzestnym jednej z jego córek, Krystyny. Pisarz utożsamiał dwór w Skorczycach z najlepszymi tradycjami polskiej szlachty, ziemiaństwa i patriotyzmu.

Widział w nim namiastkę domu rodzinnego Kalużyc, a potem Nowotrzęb, utraconego po I wojnie światowej. Tadeusz pragnął spocząć w Popkowicach,

82. *Wspomnienia o rodzinie Hemplów*, s. 13.

83. H. Ostrowska-Grabska, *Bric à brac 1848–1939*, Warszawa 1978.

84. J.L. Kochanowski, *Urzędowskie reminiscencje*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 2001, s. 31–33.



w parafii, skąd pochodziła jego matka Maria Lechnicka z Hemplów<sup>85</sup>. Został jednak pochowany w Piaskach, ponieważ w Kębłowie koło Piasków był majątek jego żony.

Zdzisław Lechnicki urodził się 7 czerwca 1890 r. jako syn Felicjana i Marii z Hemplów. Angażował się w konspiracyjną działalność patriotyczną. W latach 1905–1911 prowadził akcję bojkotu szkoły rosyjskiej (w 1905 roku u boku braci matki, Antoniego i Leona, uczestniczył w strajku szkolnym). Odbывał praktyki rolnicze u wuja Antoniego w Wałowicach. Po śmierci ojca gospodarował przez rok w Bezku (majątek wielkości około 170 ha), a następnie od około 1912 r. w Świąticy. Był działaczem społecznym i rolniczym, politykiem, posłem na Sejm II RP. W 1943 r. otrzymał w spadku po bracie Tadeuszu majątek ziemski w Skorczycach, który dekretem PKWN z 6 września 1944 r. o reformie rolnej został przejęty przez Skarb Państwa. Był politykiem, ideologiem i publicystą obozu pomajowego. Zmarł 14 stycznia 1959 r.<sup>86</sup>

Majątek skorczycki został rozparcelowany. Dwór przekazano w użytkowanie początkowo wytwórni betonów, a następnie szkole metalowej oraz spółdzielni produkcyjnej. W dawnej siedzibie Hemplów po wojnie urządzono szkołę podstawową. Zdewastowany dworek został rozebrany w końcu lat siedemdziesiątych XX w.<sup>87</sup>

Działalność publiczna braci Lechnickich spokrewnionych przez matkę z Hemplami, ich zaangażowanie w sprawy polityczne, administracyjne, społeczno-gospodarcze to przykład udziału polskiego ziemiaństwa w życiu II Rzeczypospolitej<sup>88</sup>. Hemplów i Lechnickich cechował wyniesiony z domu rodzinny patriotyzm i chęć służenia ojczyźnie. Wzniosłe ideały pogłębiali, uczestnicząc w działalności niepodległościowej, w nielegalnych organizacjach zawiązanych



Pomnik w miejscu dworu w Skorczycach, fot. A. Wnuk-Bednarczyk

85. L. Świetlicki, *Żołnierz Września płk Tadeusz Lechnicki*, Piaski 1989.

86. Z. Dłużewska-Kańska, *Lechnicki Zdzisław...*, s. 599–600.

87. *Ród Hemplów*, opr. M. Kseniak, T. Moch, T. Surdacki, Urzędów 1994.

88. P. Waingertner, *Lechnicy...*, s. 273.

w szkołach średnich i na uczelniach. Skorczyce były przystanią, gdzie można było otrzymać pomoc i radę w najtrudniejszych sytuacjach. Ostoją dla krewnych, sierot w rodzinie i środowiska wiejskiego byli głównie Leon Hempel i jego siostrzeniec Tadeusz Lechnicki. Działania Hemplów ze Skorczyc były bardzo ważne i perspektywiczne. Nie lubili rozgłosu, ale ich przedsięwzięcia są widoczne do dziś i ważne dla miejscowości, w których działali. Służyli ludziom i ojczyźnie skromnie, z pokorą, wytrwale i śmiało. Byli ostoją i symbolem polskości.

**„PATRZ, DĄB MIĘDZY KRZAKAMI”<sup>1</sup>.  
O RÓŻY DE DOMO POTOCKIEJ PRIMO VOTO KRASIŃSKIEJ  
SECUNDO VOTO RACZYŃSKIEJ**

Historia pokazuje, że pamięta się o ludziach legendach, rzadko zaś mówi się o tych, dzięki którym wielcy mogli się w pełni realizować. Doskonałym przykładem jest postać Róży de domo Potockiej primo voto Krasińskiej secundo voto Raczyńskiej – „pani Róży”. Dziś co prawda nie możemy z całą stanowczością powtórzyć za Janiną Żółtowską: „W każdym innym kraju, jak Francja albo Anglia, pani Róża doczekałaby się biografii, tak jak inne znane panie z XIX wieku, ks. de Dino, przybrana siostrzenica Taylleranda, albo ks. Matylda Bonaparte i jej salon literacki za czasów drugiego cesarstwa. Żadna z nich, a cóż dopiero królowa Wiktorja, która taką rolę odegrała, że każdy jej szczegół życia doczekał się druku, żadna wdziękiem, rozumem, charakterem nie dorównywała pani Róży”<sup>2</sup>, ponieważ syn Róży – Edward Raczyński – wydał w 1969 r. w Londynie poświęconą matce książkę pt. *Pani Róża*<sup>3</sup>. Książkę pamiątkową, w której udało się zebrać „Pamiętnik Róży” pisany przez nią w wieku 81 lat, dotyczący dzieciństwa, oraz wspomnienia przyjaciół Róży. Ta publikacja uzupełniona artykułami i wzmiankami prasowymi, a także informacjami przekazanymi przez Elizę Krasińską<sup>4</sup> w jej obszernej, w dużej części wydanej przez Zbigniewa Sudolskiego korespondencji<sup>5</sup> tworzy obraz interesującej, stanowczej, charyzmatycznej arystokratki, o której Teresa Zielińska napisała: „W okresie międzywojennym uchodziła Róża Raczyńska za najwybitniejszą postać, obok generałowej Jadwigi Zamoyskiej, wśród polskich dam arystokratycznych”<sup>6</sup>. Trudno wymienić jej konkretne działania, zawsze pozostawała w cieniu. Podkreślał to już Stanisław Mackiewicz, pisząc po śmierci Róży:

1. Opinia Karoliny Lanckorońskiej dotycząca roli Róży Raczyńskiej wśród młodego pokolenia zapisana we wspomnieniach prezentowanych w publikacji Edwarda Raczyńskiego *Pani Róża*, Londyn 1969, s. 208.
2. *Ibidem*, s. 189. Lanckorońska wspomina, że syn Róży – Edward, do którego skierowała tę uwagę, nie był zachwycony porównaniem m.in. swojej osoby do „krzaku”, jednak te słowa oddawały ówczesną silną różnicę wymiarów.
3. Najnowsze wydanie: E. Raczyński *Pani Róża*, Łomianki 2019.
4. Siostra matki i jednocześnie późniejsza teściowa Róży.
5. *Świadek epoki. Listy Elizy z Branickich Krasińskiej z lat 1835–1876*, przekład U. Sudolska, z rękopisu odczytał, wybrał, skomentował i wstępem opatrzył Z. Sudolski, t. 1–4, Warszawa 1996.
6. T. Zielińska, *Raczyńscy herbu Nałęcz* [w:] T. Zielińska, *Polskie rody arystokratyczne*, Poznań 2001, s. 301.

Sądzę, że pisanie nekrologu o pani Raczyńskiej jest rzeczą o wiele trudniejszą od sprawozdań z życia ministrów, mężów stanu, królów. Tym można wyliczyć czyny, które słusznie czy niesłusznie związane są z ich imieniem. Tej nie można<sup>7</sup>.

Mimo to wyraźnie wyróżniała się na tle kobiet należących do rodziny Krasińskich. Kim więc była bohaterka niniejszego artykułu? I czy faktycznie powinniśmy dziś o niej przypominać?

Według wspomnień Zygmunta Pusłowskiego, przyjaciela Boznańskiej, artystka, malując ten obraz w Paryżu na początku 1912 r., miała być bardzo onieśmielona Różą<sup>8</sup>.



Portret Róży Raczyńskiej, Olga Boznańska 1912, Fundacji im. Raczyńskich przy Muzeum Narodowym w Poznaniu/domena publiczna

Portety była w rodzinie ważna i przywoływana w rozmowach. Zaczynając od rodziców Róży, przedstawię ich więc słowami Zygmunta Krasińskiego, który o jej ojcu napisał:

O Adamie zewsząd słyszę, że tęgi i rozumny – w stosunku do kobiet mam go za strasznego człowieka, w stosunku zaś do rzeczy publicznej i mężczyzn, za dzielnego i pełnego zacności<sup>11</sup>.

Okolo roku 1911 pani Róża wyglądała tak, jak następnie przez długie lata. Ubrana zawsze na czarno z małą białą kryską u szyi, stanik jej na większe uroczystości miewał ozdoby z dżetu i zwisał na nim piękny sznur pereł. Zawsze w uszach nosiła dwie duże perły, a na siwych włosach niedużą czarną koronkę, zakończoną kokardą. Nos miała orli, usta lekko opuszczone ku dołowi, twarz raczej pełną i niezwykle oczy, ciemnobrązowe z blaskiem jak gdyby orlim<sup>9</sup>

– wspomina Janina Żółtowska.

„Mój teść, pan Zygmunt...”<sup>10</sup> – według relacji Karoliny Lanckorońskiej powyższe słowa często padały w opowieści „cioci Rózi” o przeszłości. Oczywiście jest, że osoba po-

7. E. Raczyński, *Pani Róża...*, s. 10.

8. H. Blum, *Olga Boznańska*, Warszawa 1974, s. 72.

9. E. Raczyński, *Pani Róża...*, s. 185.

10. *Ibidem*, s. 210.

11. Z. Krasiński, *Listy do Jerzego Lubomirskiego*, opracował i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1965, s. 496.

Z kolei matkę scharakteryzował następująco (zestawiając ją z siostrą, a swoją przyszlą żoną Elizą Branicką):

Kasia jest kobieta w całym znaczeniu tego wyrazu, ale szlachetnym. U niej raczej rozum płynie z wewnątrz na zewnątrz, u Elizy raczej z zewnątrz skupia się i gromadzi na wewnątrz. Kasia raczej czynną jest, Eliza bierną; Kasia w mgnieniu oka wszystko zobaczy, zgadnie, przeczuje, przypomni, stworzy, natchnie się, wypowie. Eliza potrzebuje wprzód się przygotować, zebrać się w sobie samej, rozważyć, rozsądzić, wahać się, ale w milczeniu, bez pokazania tego ni słowem, ni ruchem, ni twarzą, i dopiero wyrzec; będzie też zawsze lepiej pisała niż mówiła nawet może wybornie pisać, ale dopiero po pracy, po nagromadzeniu materiałów, zamknąwszy się sama ze sobą. Kasia jest namiętną do najszlachetniejszego stopnia, kochać będzie albo też nienawidzić. Eliza nigdy namiętnie ni pokocha, ni znienawidzi; ona by tylko strasznie, nieodwołalnie pogardzać była zdolną. Kasię przełamie, zwycięży, pociągnie, uniesie, zmusi do tego, czego żąda – mężczyzna, którego pokocha. Elizy nikt nigdy nie przełamie, nie porwie ni uniesie w pewnych rzeczach, a w drugich nie ten, który ją kocha i któremu serce odda, ją pociągnie, przewycięży, ale ona sama zechce to dla niego zrobić, uzna, że potrzeba, że należy się, że to słusznie i dobrze, i z własnej woli wtedy uczyni. Taką naturę jak Kasi tysiąc razy bym przegiął i odgiął, i znów nagiął jednym słowem, jednym krzykiem duszy, jednym spojrzeniem. Takiej jak Eliza nigdy nie przegnę. Jest w niej męskiego wiele w głębi duszy, zapewne nie w formie, ale w samej głębi ducha. Kasia zaś jest całą kobietą od stóp do głów i dlatego właśnie męskie serce bardziej nęcącą. A jest nie tylko kobietą, lecz przy tym znakomitą kobietą, bo piękna prześlicznie, dowcipna, a zarazem także głęboko umiejąca zstąpić w siebie, uważać, spostrzegać, dumać, tak zaś pojętna, że wszystko zrozumie, schwyci, na swoje przerobi, przy tym żywa, namiętna, polotna, prawdziwie jak wróżka, jak rusałka i tak z bożej łaski się urodziła, nie wyrobiła się, toteż ta boża łaska piękności i talentu co chwila w niej widna; trzeba wkopywać się w Elizę jak w podziemie pełne diamentów, Kasia stoi przed oczyma jak kwiat piękny, po który jedno rękę ściągnąć trzeba<sup>12</sup>.

Róża była najstarszą córką przedstawionych powyżej Adama Potockiego i Katarzyny z Branickich. Urodziła się 7 stycznia 1849 r. w Krzeszowicach<sup>13</sup>. Jej ojcem chrzestnym został zaprzyjaźniony z rodziną Józef Chłopiczki. Podobno była ukochaną córką ojca, który zafascynowany podczas swojego pobytu w Anglii tamtejszym podejściem do sportu oraz higieny, w duchu spencerowskim wychowywał dzieci. A więc Róża jeździła konno nie tylko spacerowo, ale również polowała z gończyymi, towarzyszyła ojcu podczas

12. *Ibidem*, s. 680–681.

13. H. Kenarowa, J. Pietrzak, *Raczyńska Róża (1848–1937)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 621.





Róża Potocka, Franz Xaver Winterhalter, 1856, Muzeum Narodowe w Warszawie/domena publiczna. O pozowaniu do tego portretu wspomina Róża w swoim pamiętniku



Autograf listu Elizy Krasińskiej przedstawiający Różę z Potockich Krasińską, źródło: *Świadek epoki*. Listy Elizy z Branickich Krasińskiej z lat 1835–1876, przekład U. Sudolska, z rękopisu odczytał, wybrał, skomentował i wstępem opatrzył Z. Sudolski, Warszawa 1996

objazdów majątku, a także w konnych wyprawach sportowych i myśliwskich. Uwielbiała konie. W listach Elizy Krasińskiej możemy przeczytać o zachwycie i zainteresowaniu, z jakimi Róża oglądała te zwierzęta we wzorcowej stajni Ludwika Krasińskiego w Krasnem<sup>14</sup>. Poza tym długo spacerowała po obiedzie za miasto, jeździła na łyżwach, gimnastykowała się na przyrządach, uprawiała na równi z bratem Arturem szermierkę. Jako dziecko otrzymała typowe wówczas dla kobiet tzw. wykształcenie domowe. Podczas wieloletniego pobytu w Zakopanem „uzupełniała wykształcenie”, wspominała ten czas jako „jej uniwersytet”, gdzie bardzo dużo czytała, poznając literaturę, historię, ekonomię, a także medycynę. Adamostwo Potocy mieli wiele dóbr, m.in. na Ukrainie, skąd pochodziła Katarzyna z Branickich, najczęściej mieszkali jednak w krakowskiej kamienicy Pod Baranami lub w pobliskich Krzeszowicach.

Od dziecka była nazywana „kuzyneczką-żonieczką” Władysława Wincentego Adama Krasińskiego, najstarszego syna poety Zygmunta Krasińskiego. To określenie pojawia się często w korespondencji Elizy Krasińskiej. W ogóle postaci Róży poświęconych jest wiele fragmentów obszernej epistolografii Elizy, która nazywała dziecko „drogą, ukochaną gwiazdką”, m.in. informuje o przygotowywaniu przez Kurowskiego medalionu z podobizną dziecka i jego pierwszymi włosami, a w jednym z listów do Katarzyny Potockiej pada nawet deklaracja:

Trudno mi wyrazić do jakiego stopnia czuję, że Twoja córka jest moją, kocham ją ze szczególnym rozczeniem i czułością, trudno mi wyrazić jaka jestem szczęśliwa, że ją zobaczyłam, że ją błogosławiłam, że trzymałam ją w ramionach!”

14. *Świadek epoki...*, t. 4, s. 217.

Eliza przesyła też prezenty dla Róży, np. „biały i ładniutki różaniec dla mojej białej i ładniutkiej Rózi”.

Od jej narodzin widać usilne dążenie rodziny, a zwłaszcza ciotki Elizy, do małżeństwa z Władysławem Krasińskim. 5 marca 1854 r. Eliza pisze do Katarzyny:

Adziur powtarza, że będzie myślał tylko o Róży z Krakowa, tak ją nazywa, a jeśli ona go nie będzie chciała to się z szablą ożeni...<sup>15</sup>.

Najwięcej informacji o Róży zawierają listy z lat 1863–1876 – Władysław stara się wówczas o rękę kuzynki, są oświadczyzny, a w pierwszej połowie maja 1867 r. zaręczyny (ze względu na żałobę po zmarłym Zygmuncie – bracie Władysława – bardzo skromne). Róża otrzymała wówczas nietuzinkowe pamiątkowe prezenty, m.in. bransoletkę od Elizy Krasińskiej i klejnoty w formie diamentowych gwiazd od brata matki i przyszłej teściowej – Ksawerego Branickiego.

Ślub Władysława i Róży odbył się w sobotę 20 czerwca 1868 r. w Krzeszowicach. Z Krakowa podstawiono specjalne „pociągi spacerowe”, którymi mogli przyjechać ciekawscy, chcący zobaczyć uroczystości zorganizowane ze „wspaniałością monarszą a serdecznością polską”<sup>16</sup>. Dokładny opis tego wydarzenia znajdziemy w londyńskich „Wiadomościach”, gdzie Józef Ignacy Kraszewski relacjonuje:

20 czerwca [1868] w Krzeszowicach odbyło się świetne wesele córki hr. Adamostwa Potockich – Róży z synem Zygmunta Krasińskiego – Władysławem. 21-go w niedzielę Krzeszowice napęłniły się napływem mnóstwa ciekawych, spieszących na obchód uroczysty [ślubu]. Trzy pociągi umyślne ledwie do przewiezienia natłoku ciekawych (do czterech tysięcy osób) starczyły. Rozpowiadano dziwy o tym pańskim weselu, i stworzy się z tego pewnie legenda ludowa... Podarki rodziny miały wynieść milion w klejnotach... Prócz tego dwanaście koni arabskich. Ojciec na szpilki dał milion pannie młodej, a pani Augustowa [Potocka] trzeci. Słowem, powieść z tysiąca nocy i nie z naszych czasów...<sup>17</sup>.

Uroczystość „z wspaniałością monarszą a serdecznością polską obchodzona” miała przechować się „przez całe pokolenie – i nie wątpimy, że wspominać sobie w późne lata będą: pamiętasz Krzeszowickie wesele!”<sup>18</sup>. W lipcu 1868 r. małżonkowie odwiedzili Opinogórę, która wywarła na Róży pozytywne wrażenie – wspomina o tym Eliza Krasińska:

15. *Ibidem*, t. 3, s. 53.

16. „Czas”, 23 VI 1868.

17. „Wiadomości” (Londyn) 1968, nr 10, s. 6.

18. „Czas”, 23 VI 1868.

Róża uważa, iż ogród w Opinogórze jest czarujący!... Drzewa urosły, a zasiewy generała [Krasińskiego] dają cień jego wnukom!!! Różia znajduje Opinogórę uroczą – biedny generał!... musi ją błogosławić z głębi swojego grobu!<sup>19</sup>.

Jednak ordynat z żoną nie mieszkali w tym majątku. Z uwagi na pogarszający się stan zdrowia Władysława – stosując się do zaleceń lekarzy – często wyjeżdżali na południe Europy.

Z inspiracji Róży powstał na początku 1870 r. projekt, aby w Mentonie wybudować własną willę. Prace rozpoczęły się wiosną tego roku, a już w lutym 1872 r. Eliza informuje w jednym ze swoich listów, że dom jest ukończony. Wkrótce, w 1873 r. właśnie w Mentonie, umarł Władysław Krasiński. Róża została wówczas z dwójką dzieci: Adamem (który po śmierci ojca w myśl statutu ordynacji opinogórskiej został kolejnym ordynatem – Adam miał wówczas niespełna trzy lata, ponownie opiekunem ordynacji został więc Ludwik Krasiński z Krasnego, drugi mąż Elizy Krasińskiej) i Elżbietą. Pięć miesięcy później urodziło się, już jako pogrobowiec, kolejne dziecko Róży i Władysława – Zofia.

W tym czasie Róża Krasińska działała na polu społecznym. Korespondencja Elizy Krasińskiej pokazuje kolejne inicjatywy podejmowane na rzecz Towarzystwa Dobroczynności: szeroko zakrojoną domową produkcję lalek na wentę<sup>20</sup>, w której uwzględnia przede wszystkim tematykę historyczną z dziejów Polski, ludową – widoczną w przypominaniu regionalnych strojów i literacką – w nawiązaniu m.in. do twórczości Mickiewicza<sup>21</sup>.

Przykładem może być również inicjatywa podjęta w ordynacji opinogórskiej, o której czytamy w „Korespondencie Płockim”:

Z Ciechanowskiego donoszą, że we wsi Lekowie, należącej do ordynacji opinogórskiej, hr. Krasińska założyła ochronkę dla wiejskich dzieci. Głównem jej zadaniem będzie opieka i dozór nad dziećmi w czasie żniwa, gdy starsi wyruszają na roboty w pole, zostawiając dom i dzieci opatrzości boskiej! Wiadomo ile w skutek tego bywa wypadków. Byłoby więc bardzo pożądanem aby piękny czyn hr. Krasińskiej, jak najwięcej znalazł naśladowców<sup>22</sup>.

Apel dziennikarza nie przyniósł oczekiwanych rezultatów, gdyż dwa lata później w tym samym piśmie czytamy:

19. *Świadek epoki...*, t. 4, s. 217.

20. Dawniej kiermasz, z którego dochód przeznaczony był na cele dobroczynne.

21. *Świadek epoki...*, t. 4, s. 360–361.

22. „Korespondent Płocki” 1878, nr 20.

Dotąd w guberni naszej o jednej tylko wiemy ochronce wiejskiej, a ta jest założoną we wsi Lekowo w powiecie Ciechanowskim przez hr. Różę Krasińską<sup>23</sup>.

Poza tym w czasie „rządów”<sup>24</sup> Róży w Opinogórze wyremontowano pałac oraz powiększono park. To dzięki jej działaniom zbudowano nowy kościół, którego potrzebę wzniesienia widział już generał Wincenty Krasiński, zapisując w testamencie:

Proszę mych potomków, że gdybym za życia nie postawił kościoła w Opinogórze, by podług planu, co tam jest, go wymurowali, na co z porośłych po mnie kapitałów sto tysięcy złotych polskich przeznaczam<sup>25</sup>.

Ludwik Krasiński, który został w 1876 r. wdowcem po 16 latach małżeństwa z Elizą Krasińską, miał zainteresować się owdowiałą trzy lata wcześniej Różą. Ta jednak oczarowana z kolei w tym czasie Edwardem Aleksandrem Raczyńskim, który wkrótce ożenił się z Marią Beatrix, odmówiła. Ludwik podobno próbował wymóc na Róży zmianę decyzji, uciekając się do szantażu finansowego, działania jego nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów. Jak wspomina syn Edward Raczyński:



Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Opinogórze wybudowany z inicjatywy Róży Krasińskiej, fot. Aldona Łyszkowska

- 
23. W tym samym numerze mamy opis wspomnianej ochronki: „Pomieszczenie ochronki w Lekowie składa się z jednej obszernej izby dla dzieci, z drugiej mniejszej zamieszkiwanej przez nadzorczynię i z kuchni. W lokalu tym zbiera się po 20 do 30 dzieci obojga płci, które nadzorczyni uczy pilnie modlitw, robót ich wiekowi dostępnych i gier przyzwoitych. Byłoby tu bardzo do życzenia ogródek freblowski”, „Korespondent Płocki” 1880, nr 75.
24. W myśl statutu ordynacji opinogórskiej po śmierci męża Róży – Władysława, kolejnym ordynatem został niepełnoletni wówczas Adam Krasiński – syn Róży. Opiekunem majątku do uzyskania pełnoletności przez Adama został Ludwik Krasiński. Róża decydowała więc nieformalnie.
25. Z. Krasiński, *Listy do plenipotentów i oficjalistów*, zebrał, opracował i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1994, s. 408.

Spotykali się potem bez urazy. Matka mówiła nieraz, że wiele dobrych rad i wskazówek opartych na doświadczeniu czynnego życia zawdzięczała Ludwikowi Krasińskiemu<sup>26</sup>.

W 1880 r., aby skorzystać z tzw. leczenia klimatycznego i być może uciec przed Ludwikiem, Róża zamieszkała w Zakopanem. Tę miejscowość wybrała za namową Tytusa Chałubińskiego (który wcześniej leczył jej teścia<sup>27</sup>, zapewne męża, a także dzieci). Kupiła tam dom, nazwany później od imienia jej syna „Adasiówką”. Miejsce zasłynęło wówczas z urządzanych tu regularnie spotkań towarzyskich, w których obok wielu innych ówczesnych znakomitości uczestniczyli ks. Stefan Pawlicki, Tytus Chałubiński, Stanisław Witkiewicz oraz Henryk Sienkiewicz. 10 sierpnia 1884 r. koncertował tam Ignacy Jan Paderewski. Adam Krasiński zebrał wówczas także jedną z pierwszych kolekcji (77 przedmiotów) podhalańskiej sztuki ludowej, przekazaną w 1896 r. Muzeum Tatrzańskiemu im. dr. Tytusa Chałubińskiego:

Róża Krasińska z synem Adamem byli pierwszymi, którzy zainteresowali się i odkryli piękno zdobnictwa ludowego na Podhalu. Stworzyli pierwszą prywatną kolekcję podhalańskiej sztuki ludowej w Zakopanem. Zbiory nabywali w latach 1880–1892. Często były to już okazy bardzo stare, metryką sięgające jeszcze XVIII w. W „Adasiówce”, w której mieszkali (dzisiejsza „Księżówka” przy drodze do Kuźnic), na kolekcję przeznaczili osobny pokój i nazwali go muzeum. Ofiarowane przez Krasińskich zbiory pochodziły z Zakopanego i jego okolic. Charakter kolekcji odzwierciedlał ówczesne spojrzenie polskiej elity na odkrywane wówczas Podhale i Zakopane wraz z zamieszkującymi je góralami. Krasińskich zachwyciły pięknie zdobione przedmioty spotykane w ówczesnych izbach góralskich i dodatki do stroju ludowego. Stąd też w skład ich kolekcji weszły drewniane łyżniki, czerpaki, formy na sery, baryłki, manierki i przęślice. Sporo zebrali też spinek do koszul i klamer do pasów. W ich zbiorze znalazły się też dwa obrazy na szkle malowane. Nabyli półkę, listwę i skrzynie. Zainteresowani folklorem muzycznym – pozyskali basy, dudy i piszczałki<sup>28</sup>.

Pierwszy proboszcz Zakopanego ks. Stolarczyk zanotował: „Mieszka tu przez zimę hrabina Róża z Potockich Krasińska, Ordynatowa Opinogórska, dla zdrowia swych dzieci, Adama, Elżbiety i Zosi, wdowa, pani bardzo szlachetnego z wszechmiar usposobienia, wszelkiego szacunku godna; wszycyśmy jej radzi. Była u niej w odwiedziny jej matka, Adamowa Potocka z Krzeszowic,

26. E. Raczyński, *Pani Róża...*, s. 118.

27. *Listy do Cieszkowskiego, Jaroszyńskiego, Trentowskiego*, opracował i wstępem poprzedził Z. Sudolski, t. 1, Warszawa 1988, s. 663–664.

28. H. Błaszczuk-Zurowska, *Muzealne zbiory etnograficzne w latach 1889–1920 i najstarsze kolekcje prywatne, które przeszły na własność Muzeum Tatrzańskiego* [w:] *Zbiory etnograficzne Muzeum Tatrzańskiego*, red. H. Błaszczuk-Zurowska, Zakopane 1999, s. 14.





„Obóz Chałubińskiego”, Tadeusz Ajdukiewicz, reprodukcja zamieszczona w „Wierchach” 1925, nr 3

i była u mnie na plebanji, bardzo grzeczna”<sup>29</sup>. Ten sam ksiądz będzie w 1877 r. wspominać pomoc już „Państwa Raczyńskich: Róży i Edwarda”, którzy „dali nie tylko kucharzy, ale i wiele z swego dopomogli” i zapewne razem gościli księdza biskupa wileńskiego Adama Stanisława Krasińskiego.

Róża w tym czasie zaangażowała się w pomoc uczniom szkoły snycerskiej, organizowała na ten cel wenty<sup>30</sup> i reuniony<sup>31</sup>. W sprawozdaniach dotyczących działalności szkoły co roku pojawiała się jej nazwisko. Była to jej praca organiczna. Weszła też do Komitetu Nadzorczego szkoły koronarskiej dla dziewcząt, założonej przez Helenę Modrzejewską. Zamówione tu koronki, składające się na wyprawę ślubną młodszej siostry Róży – Anny budziły zachwyt „najwykwintniejszych krawców paryskich”. Do „Adasiówki” Róża Krasińska zaprosiła w 1881 r. Tadeusza Ajdukiewicza – pobyt zaowocował m.in. powstaniem obrazu (malowanego na zamówienie Krasińskiej) „Obóz Chałubińskiego”, znane dzięki reprodukcji w „Wierchach”. Miał być podziękowaniem dla dr. Tytusa Chałubińskiego za opiekę lekarską nad jej synem Adamem. Zresztą obaj panowie byli na obrazie przedstawieni razem z cytowanym wcześniej ks. Stolarczykiem. Oryginał obrazu został zniszczony podczas powstania warszawskiego.

29. F. Hoesick, *Legendowe postacie zakopiańskie*, Warszawa 1922, s. 166.

30. Zob. przypis 19.

31. Dawniej spotkanie towarzyskie połączone z tańcami, z którego dochód przeznaczony był na cele dobroczynne.



30 czerwca 1886 r. Róża Krasińska została żoną „przemilego pana Edwarda”<sup>32</sup> Raczyńskiego, któremu miała stać się „przez lat przeszło czterdzieści najwyższą ozdobą jego domu, nową szlachetną busolą i opieką drugiej połowy jego życia”<sup>33</sup>. Ślub odbył się w Krzeszowicach:

(...) wczoraj o godzinie 10 z rana ks. biskup krakowski połączył węzłem małżeńskim hr. Różę z Potockich Krasińską z hr. Edwardem Raczyńskim z Rogalina. Nowożeńców otaczało grono ściśle rodzinne<sup>34</sup>.

Edward Aleksander Raczyński (1847–1926), w młodości nazywany „boskim Edziem” – nawet mimo upływu lat był obiektem rywalizacji kobiet. Wspominała o nim m.in. Maria z Łubieńskich Górską w swoim dzienniku:

(...) że był boskim Edziem zakochały się w nim i milionowa córka Zygmunta Krasińskiego i śliczna, pełna cnót pani Róża, wdowa po Władysławie Krasińskim. Takie walki staczały ze sobą te panny, że w swoim czasie tylko o tym mówiono. Miliony przeważały szalę na korzyść córki Zygmunta...<sup>35</sup>.

Róża poślubiła Edwarda mimo sprzeciwów ze strony swojej rodziny. Razem wychowywali syna Edwarda z pierwszego małżeństwa z Marią Beatrix, córką Zygmunta Krasińskiego – Karola Rogera (1878–1946), dzieci ze związku Róży i Władysława – Adama (1870–1909), Elżbietę (1872–1906) i Zofię (1873–1891) oraz dwóch własnych synów: Rogera Adama (1889–1945) i Edwarda Bernarda (1891–1993). Z Karolem Rogerem wydaje się, że relacje miała więcej niż poprawne – dość zaznaczyć, że to Róża prowadziła go do ołtarza, gdy brał ślub ze Stefanią ks. Czetwertyńską<sup>36</sup>, a Edward Raczyński (syn) niósł razem z Elżbietką ks. Radziwiłłówną tren sukni panny młodej.

Po ślubie Róża kierowała finansami rodzinnymi – po pierwsze spłacili pożyczkę, którą Edward zaciągnął u rodziny. Edward przyjął obywatelstwo austriackie (wcześniej zrzekł się obywatelstwa pruskiego i przez lata nie miał obywatelstwa żadnego kraju), dzięki temu mógł zostać posłem z okręgu nowotarskiego (mieszkał w Zakopanem). Wydaje się, że Róża w tym czasie próbowała kierować karierą polityczną męża, być może pomagali jej bracia zaangażowani w życie polityczne w Galicji. Niestety, Raczyński nie sprawdzał się jako polityk, zainteresowania jego

32. Maria Małgorzata z Radziwiłłów Franciszkowa Potocka, *Z moich wspomnień*, opr. Eligiusz Kozłowski, Łomianki 2010, s. 169.

33. „Czas”, 14 V 1926, s. 2.

34. „Czas”, 2 VII 1886, s. 3.

35. Maria z Łubieńskich Górską, *Gdybym mniej kochała. Dziennik lat 1896–1906*, Warszawa 1997, s. 107.

36. „Kurier Warszawski”, 30 VI 1904, s. 11.

skupiały się na sztuce<sup>37</sup>. Był prezesem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, uczestnikiem wystaw Salonu Paryskiego. Zakupów dokonywał osobiście lub przez swoich marszandów od lat osiemdziesiątych XIX w. do lat dwudziestych XX w. w Paryżu, Monachium, Krakowie i w Warszawie. Stworzył w ten sposób kolekcję liczącą 466 dzieł. Zgromadził największy wówczas w Polsce zbiór malarstwa obcego. W latach 1892–1895 Róża i Edward Raczyńscy przebudowali pałac w Rogalinie wg projektów krakowskiego architekta Zygmunta Hendla. Utworzono wówczas w miejsce sali jadalnej na piętrze nową neobarokową bibliotekę, w której zgromadzono wydawnictwa dotyczące sztuki. Z kolei w latach 1910–1912 według projektu Mieczysława Powidzkiego został wzniesiony budynek galerii w Rogalinie, gdzie udostępniono publiczności zgromadzone zbiory – kolekcję malarstwa europejskiego i polskiego przełomu XIX i XX w., uznawaną przed II wojną światową za najlepszy zbiór malarstwa współczesnego na ziemiach polskich. Opisane powyżej działania mogły udać się tylko dzięki wsparciu Róży – jak pisano, Edward „mecenaz z rodu, artysta z zamiłowań, arystokrata z kultury” potrzebował przy sobie „tej mocnej ręki, co by pod tęcze jego upodobań rzuciła granity trzeźwym umysłem odmierzonej podbudowy”<sup>38</sup>. Chociaż byli i tacy, którzy Różę Raczyńską zarzucali, że za bardzo dbała o rzeczy doczesne, a nie miała wrażliwości artystycznej.

Jednak warto podkreślić, że to właśnie Róża została spadkobierczynią bogatej korespondencji Zygmunta Krasińskiego, przekazanej jej w testamencie przez Delfinę Potocką, i doprowadziła do wydania części listów. Z kolei gdy po wygaśnięciu rodu Cieszkowskich właścicielem Wierzenicy stał się Edward Raczyński, hrabina Raczyńska porządkowała tamtejsze dokumenty i zbiory. W zbiorze „Archiwum Potockich z Krzeszowic” w Archiwum Narodowym w Krakowie znajdziemy zaś kopie listów Adama Potockiego pisanych podczas uwięzienia w Wiedniu do żony Katarzyny i matki Zofii przepisane ręką Róży.

Po śmierci drugiego męża w 1926 r. Róża stała się ostoją i opiekunką licznej rodziny. Była „ministrem finansów”



Róża i Edward Aleksander Raczyńscy podczas urządzania galerii malarstwa w Rogalinie, ok. 1911 r., fot. ze zbiorów Fundacji im. Raczyńskich

37. Chociaż i tu pojawiały się też głosy krytyczne, jak słowa Kazimierza Morawskiego: „Raczyński nie znał się w istocie na obrazach, kupował obrazy tylko modne...” (K. Morawski, *O Kazimierzu Morawskim. Ze wspomnień syna i kronik rodzinnych*, Kraków 1973, s. 170).

38. „Kurier Warszawski”, 5 IX 1937, s. 24.

i „doradcą”. Wyznawała zasadę, według której pieniądze miały służyć „nie do dogadzania sobie”, a dawać niezależność i poczucie, iż ród stać na hojność.

Wyróżniała się inteligencją (...), podziwiano jej „męski umysł”, energię i zdolność do interesów. (...) Kochała swoich najbliższych. Służyła im, pielęgnowała, chroniła przed śmiercią i ruiną. Z taką samą pasją kochała ojczyznę

– oto wizerunek Róży skreślony przez jednego z jej synów – Edwarda Raczyńskiego. Z kolei Mieczysław Pruszyński pisał:

świetnie wychowała swoich dwóch synów, którzy (...) całe życie przepracowali i obaj zakończyli je jako ambasadorowie RP<sup>39</sup>.

Powtarzała im, że ich celem jest służba Polsce<sup>40</sup>. Podjęła się wychowania osieroconych przez oboje rodziców dzieci swojej córki Elżbiety, która zmarła w 1906 r. „Mierz w gwiazdy, lecz stąpaj po ziemi” – mówiło przesłanie Róży Raczyńskiej dla wnuków, które wychowywała surowo, skromnie, ale jednocześnie idąc z duchem czasu, sprawiedliwie chwając i motywując do działania. Jej troskliwość można zobaczyć chociażby we fragmencie dotyczącym wnuka Michała Tyszkiewicza:

Misia to może już kiedyś chować będziecie, gdy mnie nie starczy. Dziś zaś bądźcie dla niego dobrzy i wyrozumiali, rozsądni, a nawet czuli, bo wy starsi, w jego latach jeszcze mieli kochających rodziców, a on sierotka był odkąd oczka na świat otworzył<sup>41</sup>.

Zarządzała majątkami wnuków do osiągnięcia przez nich pełnoletności. Do Jana Michała Tyszkiewicza, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej i oficera rezerwy odznaczonego orderem *Virtuti Militari*, należał Wołożyn, gdzie podczas wojny, tak jak wiele innych osób, postanowiła wywieźć najcenniejsze rzeczy w głąb Rosji:

razem z administratorem Kamińskim wyekspediowała połowę majątku, wszystkie srebra, piękne porcelanowe zastawy, wiele obrazów, które nigdy stamtąd do Polski nie wróciły<sup>42</sup>.

39. M. Pruszyński, *Migawki wspomnień*, Warszawa 2002, s. 57.

40. Starszy Roger Raczyński był m.in. wojewodą poznańskim (w latach 1929–1834) i ambasadorem RP w Rumunii, młodszy Edward Raczyński był m.in. ambasadorem RP w Wielkiej Brytanii, a następnie prezydentem RP na uchodźstwie (w latach 1979–1986).

41. L. Narkowicz, *Wyjść z cienia Ordonki. Szkic o hrabim Michale Zygmuncie Tyszkiewiczu*, „Wiadomości Ziemiańskie” 2014, nr 60.

42. A.W. Korusiewicz, *Panowie na Krzeszowicach*, Kraków 2005, s. 118.



Róża z synami Edwardem i Rogerem, fotografia amatorska z 1935 r., zbiory Muzeum Regionalnego im. Zygmunta Krasińskiego w Żłotym Potoku

„Ale największą pasję miała babunia do polityki...”<sup>43</sup> – twierdziła jej wnuczka Zofia Czartoryska. Żywo interesowała się aktualnościami ze świata politycznego. Po lekturze *Myśli nowoczesnego Polaka* jej autorytetem został Roman Dmowski, którego po rozpoczęciu I wojny światowej wielokrotnie gościła w pałacu Raczyńskich (wcześniej Krasińskich) przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. W 1915 r. w Krakowie poznała Józefa Piłsudskiego. Bez zapowiedzi udała się do Marszałka z pytaniem, co powinna robić, gdy jej synowie chcą wstąpić do wojska<sup>44</sup>. Chociaż w gronie rodzinnym w tym czasie nazywano ją zdrobniale „Babunią”, była „szefem rodu” i miała powiedzieć Piłsudskiemu, że to ona decyduje, czy jej synowie, wnukowie, bratankowie i siostrzeńcy pójdą do legionów. Piłsudski w odpowiedzi doradził: „Niech zaczekają, przydadzą się gdzie indziej”. Ta rozmowa zapoczątkowała długoletnią przyjazną znajomość. Marszałek cenił zdanie Raczyńskiej do tego stopnia, że kiedy jego sekretarka Kazimiera Iłłakowiczówna przyniosła Piłsudskiemu kilkanaście nowości książkowych, usłyszała:

Za dużo, nie mam czasu. Proszę zanieść do pani Raczyńskiej z prośbą, by przejrzała i odesłała te, które są dla mnie ważne<sup>45</sup>.

43. E. Raczyński, *Pani Róża...*, s. 180.

44. S. Wasylewski, *Rozmowa z córką chrzestną generała Chłopickiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1937, nr 37.

45. K. Lanckorońska, *Szkice wspomnień*, Warszawa 2005, s. 83.

Miała intuicję polityczną, na bieżąco śledziła ówczesną prasę. W 1935 lub 1936 r. powiedziała:

Boję się o los Polski, szczęście jej nie trwało nigdy dłużej jak piętnaście lat<sup>46</sup>.

Mieczysław Pruszyński wspominał rozmowę w Rogalinie z Kostkiem Łubieńskim, który stwierdził:

To ona, gdy Niemcy zamknęli Piłsudskiego w magdeburskiej twierdzy, powiedziała: „Zrobili mu wielką przysługę, wyjdzie z niej triumfalnie i będzie rządził w Polsce”. A po zamachu majowym, rankiem przed wyborem prezydenta, powiedziała: „Piłsudski będzie wybrany, ale prezydentury nie przyjmie. Cała Polska była zaskoczona decyzją Piłsudskiego – tylko nie ona”<sup>47</sup>.

Róża Raczyńska zmarła w Rogalinie 21 sierpnia 1937 r. o godz. 21, w wieku 88 lat. Do końca ceniona była za silny charakter i „ministerialną głowę”, które pozwoliły dbać o rodzinę i jej patriotyczno-religijne wychowanie. Nie jesteśmy dziś w stanie powiedzieć, na ile ważnych decyzji dotyczących życia społecznego, kulturalnego i politycznego miała wpływ. Matriarchat Róży zaowocował na pewno doskonale ukształtowanym pokoleniem (potomkami i przyjaciółmi rodziny), które walczyło o niepodległość, budowało wolną Polskę i pracowało dla odrodzonego kraju. Jej synowie i wnukowie piastowali wiele ważnych stanowisk, ale to do Róży – „dębu” zwracano się z prośbą o opinię. Była podporą młodych członków rodziny, nie ulega więc wątpliwości, że często słuchano jej rad i sugestii. Z pełną odpowiedzialnością możemy powtórzyć za Jerzym Kelerem, że była to „wyjątkowa kobieta, matka i obywatelka”<sup>48</sup>, a:

jej dziewięciu dziesiątków lat dobiegający żywot to jedno z ogniw łańcucha, łączącego epokę romantyzmu i porozbiorowej tragedii z dniem Zmartwychwstania i Zjednoczenia Polski<sup>49</sup>.

Mimo że nie była bohaterką pierwszego planu, warto przypominać jej sylwetkę, która w dyskusji o rodzinie Krasińskich dotychczas pojawiała się tylko na marginesie.

46. E. Raczyński, *Pani Róża...*, s. 186.

47. M. Pruszyński, *Migawki wspomnień...*, s. 55.

48. „Dziennik Poznański”, 25 VIII 1937, s. 2.

49. *Ibidem*.

**POLONIA RESTITUTA – ECCLESIA RENOVATA.  
BISKUP LUBELSKI MARIAN LEON FULMAN  
I JEGO ZAANGAŻOWANIE PATRIOTYCZNO-KOŚCIELNE  
W DOBIE WALKI O NIEPODLEGŁOŚĆ**

Marian Leon Fulman – siódmy biskup lubelski – był pierwszym miejscowym ordynariuszem pochodzącym z gminy<sup>1</sup>. Fakt ten dobitnie poświadcza zapis chrzcielny umieszczony w księdze metrykalnej parafii Stare Miasto, należącej wówczas do diecezji kujawsko-kaliskiej, znajdujący się w woluminie z 1866 r. przechowywanym w zasobie konińskiego oddziału Archiwum Państwowego w Poznaniu. Ówczesny proboszcz staromiejskiej parafii ks. Kasper Staliński zanotował mianowicie:

Działo się we wsi Stare Miasto dnia dziewiątego kwietnia tysiąc osiemset sześćdziesiątego szóstego roku o godzinie piątej po południu. Stawił się Jan Fulman, gorzelnik, lat trzydzieści siedem, w obecności Kaspra Delestowicza, kucharza, lat trzydzieści i Hipolita Kotowskiego, kowala, lat trzydzieści pięć liczących, wszyscy ze Starego Miasta – i okazał nam dziecię płci męskiej, urodzone w Starym Mieście, dnia dwudziestego siódmego marca, roku bieżącego, o godzinie szóstej po południu z jego małżonki Teodozji z Kroplewskich, lat trzydzieści osiem mającej. Dziecięciu temu na Chrzcie świętym w dniu dzisiejszym odbytym dano imię Marian Leon – a rodzicami jego chrzestnymi byli Konstanty Pietraszewski i Katarzyna Pizucka. Akt ten stawającemu i świadkom przeczytany, przez nas podpisany został, gdyż stawający ojciec i świadkowie pisać nie umieją<sup>2</sup>.

- 
1. Diecezja lubelska została powołana do istnienia bullą *Quemadmodum Romanum Pontificum* z 23 września 1805 r., wprowadzoną w życie 19 października 1807 r. Jej biskupami przed objęciem rządów przez bp. Fulmana byli kolejno: Wojciech Skarszewski h. Leszczyc (biskup lubelski w latach 1805–1824), Józef Marcelin Dziecielski h. Korwin (1825–1839), Wincenty a Paulo Pieńkowski h. Suchekomnaty (1852–1863), Walenty Baranowski h. Grzymała (1871–1879), Kazimierz Wnorowski h. Rola (1883–1885), Franciszek Jaczewski h. Leliwa (1889–1914); M.T. Zahajkiewicz, *Diecezja, jej granice i organizacja terytorialna* [w:] *Dzieje archidiecezji lubelskiej (1805–2005)*, red. M.T. Zahajkiewicz, Lublin 2005, s. 37–38; *idem*, *Centralne urzędy i instytucje diecezjalne* [w:] *Dzieje archidiecezji lubelskiej...*, s. 54–56.
  2. Cyt. za: Ł. Krucki, *Biskup Marian Leon Fulman jako teoretyk i reformator życia kapłańskiego. Analiza „Listu pasterskiego o kapłaństwie” z 13 maja 1939 roku* [w:] *Pater Ecclesiae Lublinensis. Studia w 65. rocznicę śmierci biskupa Mariana Leona Fulmana (1866–1945)*, red. J.R. Marczewski, Lublin 2010, s. 197–198.



Niezależnie od przyrodzonego pochodzenia Marian Leon Fulman należał bez wątpienia do kategorii ludzi, których wypada określić mianem arystokratów ducha. Można go bowiem zaliczyć do tej grupy postaci, których świadomość odpowiedzialności i idące w ślad za nią czynne zaangażowanie na rzecz wspólnoty narodowej i kościelnej stanowiły dominantę osobowościową i inspirację dla wielu innych jednostek i społeczności oraz realnie wykuwały kształt nowej Rzeczypospolitej.

Jeśli postawić pytanie o związek życiorysu Mariana Leona Fulmana z walką o niepodległość ojczyzny, wydaje się, że odpowiedzi należy szukać w dwóch obszarach życiowej aktywności tej postaci. Obszar pierwszy to zaangażowanie w szeroko pojętą działalność patriotyczną sprzed okresu biskupstwa. Obszar drugi to jego postawa w latach odzyskiwania niepodległości i budowa nowoczesnego Kościoła lubelskiego jako realny wkład w projekt utrzymania i rozwoju odrodzonej Rzeczypospolitej.

## KSIĄDZ DOBY ZABORÓW

Rzetelne wykształcenie syna było bez wątpienia ambicją rodziców Mariana Leona Fulmana, na które nie żałowali środków. Pobierał zatem naukę na poziomie szkoły średniej w gimnazjum filologicznym w Kaliszu. Po jego ukończeniu, idąc za głosem odkrytego powołania, zgodnie z przynależnością diecezjalną wstąpił w 1882 r. do Seminarium Duchownego we Włocławku. Szybko okazało się, że zdolności młodzieńca były więcej niż przeciętne, stąd jego doskonały rozwój w instytucji wysoko postawionej zarówno pod względem poziomu nauczania, jak też formacji wewnętrznej. W 1886 r. przełożeni zdecydowali o przerwaniu studiów na miejscu i wysłaniu kleryka Fulmana do Cesarskiej Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu. Uczelnia ta spełniała rolę centralnej szkoły wyższej dla całego Kościoła katolickiego w państwie rosyjskim. W zamysle władz zaborczych miała kształcić przyszłe kadry kierownicze duchowieństwa, zaś usytuowanie w stolicy imperium winno gwarantować nabycie przez jej absolwentów postawy pełnej dyspozycyjności względem rządu. Nadzieje te okazały się płonne, przynajmniej w ogromnej większości chwalebnych przypadków polskich duchownych, do których należał także wyświęcony w 1889 r. na kapłana ks. Fulman. Świadomość potrzeby przeciwstawienia się nachalnej lojalizacji była wśród studentów akademii powszechna, choć utajniona. Warto zauważyć, że w tym gronie znajdowało się wiele wybitnych postaci, posiadających zarówno zdolność krytycznego myślenia, jak i ambicje podążania za najwyższymi ideałami tak religijnymi, jak i patriotycznymi. W tym samym czasie co ks. Fulman studiowali przecież m.in. ks. Ignacy Kłopotowski, w następnych latach działacz społeczny,



Bp Marian Leon Fulman, fot. portretowa, okres międzywojenny, NAC

publicysta i wydawca katolicki, od 2005 r. błogosławiony; ks. Marian Nasalski, późniejszy redaktor miesięcznika „Homiletyka”; ks. Adolf Szelażek, z czasem biskup pomocniczy w Płocku i biskup łucki, dziś sługa Boży, którego proces beatyfikacyjny jest w toku; ks. Antoni Szlagowski, późniejszy biskup pomocniczy warszawski; ks. Bronisław Żongolłowicz, w wolnej Polsce wiceminister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, nie wspominając o wielu późniejszych profesorach seminaryjnych i uniwersyteckich. Młodzi duchowni widzieli potrzebę podnoszenia poziomu życia kościelnego i narodowego, które podlegało wielorakim ograniczeniom ze strony rosyjskiego zaborcy. Kluczem do osiągnięcia tego celu miała być troska o poziom własnego życia kapłańskiego. W tych okolicznościach ks. Fulman, który ukończył akademię w 1890 r., uzyskując stopień magistra teologii, wszedł wraz ze swoimi kolegami ze studiów do powołanej przez

nich skrycie nieformalnej grupy świadczącej własnym członkom wzajemną pomoc w rozwoju intelektualnym i duchowym. Księża, którzy wracali do swoich diecezji, mieli się za siebie modlić, wspierać w odbywanych rekolekcjach i dniach skupienia, wymieniać się informacjami na temat najnowszej literatury, zwłaszcza z zakresu nauk kościelnych<sup>3</sup>.

Powróciwszy ze studiów w Petersburgu, ks. Fulman otrzymał zadania odpowiadające jego wykształceniu. Został wykładowcą teologii dogmatycznej i liturgiki w Seminarium Duchownym we Włocławku, a także – co miało przynieść ważne konsekwencje – prefektem w miejscowym gimnazjum państwowym. Sprawując tę funkcję, otwarcie sprzeciwił się udziałowi katolickich nauczycieli i młodzieży szkolnej w nabożeństwie dziękczynnym odprawianym w świątyni prawosławnej z racji ocalenia cara Aleksandra III i jego rodziny z katastrofy kolejowej. Ta, w ocenie władz, jawna nieprawomysłowość musiała się spotkać z należytą reakcją. W 1892 r. pozbawiono go zupełnie prawa nauczania w jakichkolwiek jednostkach kształcenia. W tych okolicznościach ks. Fulman przeszedł do pracy duszpasterskiej jako administrator parafii Spicymierz. Został z niej jednak usunięty pod naciskiem władz i poddany pod nadzór policji we Włocławku. Wiązało się to z faktem wykrycia w 1893 r. wspomnianego stowarzyszenia kapłańskiego, które oceniono jako wywrotowe. Konsekwencje śledztwa doprowadziły ks. Fulmana do więzienia na Pawiaku w Warszawie i ostatecznie do zesłania w 1895 r. z pięcioletnim wyrokiem w głąb Rosji – do Niżnego Nowogrodu. Szczęśliwie amnestia z racji wstąpienia na tron cara Mikołaja II dała mu okazję do powrotu do Polski już po roku wygnania. Doświadczenie zsyłki stało się wszakże duchowym skarbem ks. Fulmana, który zresztą w Niżnym Nowogrodzie półjawnie posługiwał duszpastersko miejscowym rodakom, a nawet potajemnie uczył religii i języka polskiego<sup>4</sup>.

Opinia osoby politycznie podejrzanej nie pozwoliła ks. Fulmanowi przez długi czas objąć żadnego poważnego stanowiska kościelnego, które odpowiadałoby jego kompetencjom. Był zatem wikariuszem w Brudzewie, a następnie rektorem kościoła pobernardyńskiego w Piotrkowie Trybunalskim. W 1899 r. otrzymał co prawda zatwierdzenie rządowe na urząd proboszcza w Lubieniu, a następnie w Kowalu, ale i z tej placówki został pod presją władz przeniesiony do Rozprzys<sup>5</sup>.

Równolegle do zadań ściśle kapłańskich ks. Fulman pracował twórczo na polu naukowym i publicystycznym, wydawał osobne dzieła, recenzje,

3. Z. Goliński, *Fulman Marian Leon* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 181–182; R. Prejs, *Biskup Marian Leon Fulman jako teolog i pisarz religijny* [w:] *Pater Ecclesiae Lublinensis...*, s. 181–186.

4. Z. Goliński, *Fulman Marian Leon...*, s. 181–182; R. Prejs, *Biskup Marian Leon Fulman...*, s. 187.

5. Z. Goliński, *Fulman Marian Leon...*, s. 182; R. Prejs, *Biskup Marian Leon Fulman...*, s. 188.

artykuły i tłumaczenia – oczywiście wszystko w zakresie, na jaki pozwalała carska cenzura. Stał się w ten sposób, przynajmniej w środowisku kapłańskim, postacią dobrze znaną, zwłaszcza że przyczynił się także do powstania i osobiście redagował rzetelny periodyk dla duchowieństwa pt. „Wiadomości Pasterskie”<sup>6</sup>.

W okresie rewolucji 1905 r. w związku z przemianami politycznymi i poprawą sytuacji religijnej pełen dynamizmu ks. Fulman wszedł do grona inicjatorów wiecu polskiego duchowieństwa w Warszawie, który odbył się 12 grudnia 1905 r. Wiązało się to z jego zaangażowaniem w działalność Ligi Narodowej i wyborem do I Dumy Państwowej<sup>7</sup>. W ramach obrad uchwalono m.in. rezolucję następującej treści, która oddaje ówczesne zapatrywania ks. Fulmana na sprawę polską:

*Primo.* Idąc za głosem uczucia miłości Ojczyzny, danego nam przez Stwórcę, a zarazem wierni wielowiekowej tradycji Kościoła naszego w Polsce, my duchowieństwo katolickie i polskie, stwierdzamy prawo i uznajemy za swój obowiązek nie tylko pracę ściśle kapłańską, ale i ogólnoobywatelską. Dziś zaś, jednocząc się z głosem całego narodu, oświadczamy, że dla życia i rozwoju jego nieodzowne jest wywalczenie jak najszybciej autonomii administracyjnej i ustawodawczej w oddzielnym sejmie w Warszawie, wybieranym przez powszechne, równe, bezpośrednie i tajne głosowanie.

*Secundo.* Uznajemy za rzecz konieczną, ażeby duchowieństwo w pracy społecznej stanęło na gruncie demokracji chrześcijańskiej, której zadaniem jest wywalczyć sprawiedliwe prawo dla ludu wiejskiego i miejskiego, z ludem, przez lud, podnosząc jego poziom moralny, dobrobyt materialny, rozwijając w nim ducha narodowego, wyrabiając w nim zdolność samopomocy.

*Tertio.* Uważamy za niezbędne współdziałanie społeczeństwa w skierowaniu najszlachetniejszych i jak najzdolniejszych jednostek do stanu duchownego i przedsięwzięcie usilnych starań, aby z uczelni duchownych wychodzili kapłani pełni ducha Bożego, zapału do pracy narodowej i społecznej<sup>8</sup>.

Jako ilustrację poglądów ks. Fulmana wdrażanych w praktykę jego działalności duszpasterskiej warto przytoczyć słowa inżyniera Sławomira Jarosa z Rozpryży, który po kilku dekadach poszukiwał w Lublinie bliższych informacji o niegdysiejszym proboszczu swojej parafii w celu zamieszczenia ich

6. K. Rulka, *Fulman Marian Leon* [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. V, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 413–416; R. Prejs, *Biskup Marian Leon Fulman...*, s. 186–194.

7. E. Walewander, *Fulman Marian Leon* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. V, red. L. Bieńkowski i in., Lublin 1989, kol. 758.

8. K. Dębiński, *Z przeżytych chwil*, cz. 1, s. 353–357 (mps w Archiwum Archidiecezjalnym Lubelskim, dalej: AAL).

w przygotowywanej publikacji pamiątkowej. W nadesłanym liście, powołując się na znane mu przekazy, pisał:

Ks. biskup Fulman oddał dla Rozprzy wiele cennych usług. Z jego inicjatywy i poparcia w roku 1907 założono Ochotniczą Straż Pożarną, Kółko Rolnicze, Kasę Pożyczkowo-Kredytową, Stowarzyszenie Spożywcze. Jako poseł do Dumy czynnie walczył o prawa Polaków. Jego postać znana jest i wysoko ceniona przez najstarszych rozprzan<sup>9</sup>.

W 1907 r. ks. Fulman objął w charakterze proboszcza olbrzymią, bo sześćdziesięcioletnią parafię pw. św. Zygmunta w Częstochowie. W tym środowisku, w znacznym stopniu robotniczym, doprecyzował swoje duszpasterskie koncepcje i udoskonalił pastoralny warsztat. Przyszło mu także zdobyć doświadczenie dokończenia budowy nowej wielkiej świątyni, którą był kościół pw. Świętej Rodziny. Odważny myśliciel i duszpasterz parafialny, umiejętnie łączący zagadnienia religijne, polityczne i społeczne, w niepodległej Polsce stanął do zadań przekraczających dotychczasowe ramy jego zaangażowania<sup>10</sup>.

### BISKUP OKRESU NIEPODLEGŁOŚCI

Podjęcie posługi biskupiej przez Mariana Leona Fulmana zbiegło się w czasie z proklamowaniem polskiej niepodległości. Otóż nominacja udzielona ks. Fulmanowi przez Stolicę Apostolską na pasterza diecezji lubelskiej była datowana 24 września 1918 r., ale konsekracja biskupia nastąpiła kilka tygodni później – 17 listopada, już w odrodzonej Rzeczypospolitej. Uroczysty ingres nowego pasterza do katedry lubelskiej miał miejsce 1 grudnia 1918 r.<sup>11</sup>

Tradycyjną formą wejścia nowego biskupa w relacje z duchowieństwem i wiernymi, a także zaprezentowania własnej myśli i planowanego kierunku działalności duszpasterskiej było ogłoszenie w związku z objęciem posługi w diecezji specjalnego listu pasterskiego. Tak też uczynił bp Fulman, który w przygotowanym na ingres tekście zawarł ogólny zarys programu pracy. Co istotne, od początku łączył wątki ściśle religijne z treściami głęboko patriotycznymi. W ten sposób biskup ujawniał sposób rozumienia roli i zadań polskiego biskupa, zwłaszcza w tym szczególnym momencie dziejów ojczy-  
stych. Pasterz pisał m.in.:

9. AAL, Rep 60 B IIb F16, Akta osobowe bpa Mariana Leona Fulmana, k. 246r.

10. Z. Goliński, *Fulman Marian Leon...*, s. 182.

11. E. Walewander, *Biskup Marian Leon Fulman (1866–1945) – życie i dzieło* [w:] *Biskup lubelski Marian Leon Fulman. Pedagog trudnych lat*, red. E. Walewander, Lublin 2010, s. 125–126.

Najpilniejszym zadaniem moim będzie takie zorganizowanie pracy kapłańskiej i życia religijnego wśród wiernych i to w każdej dziedzinie, aby wszystko było odnowione w Chrystusie. Dobro duchowe i materialne naszej Ojczyzny tylko wówczas będzie istotnie trwałe, gdy będzie zbudowane według idei Chrystusowej. Co przez tyle czasu było rozbijane i rozkruszone nieledwo na pył, to teraz musi być powiązane i zjednoczone, i żyć. W tym celu ugruntowanie wiary katolickiej w narodzie, obrona interesów narodowych, zwłaszcza w tej części Ojczyzny naszej, dalej rozwój cnót religijnych i obywatelskich, jedność i ciężka praca narodu będą mi szczególnie leżały na sercu<sup>12</sup>.

W tym kontekście dobitnie wybrzmiewały również zadania dla bezpośrednich współpracowników, a więc lubelskich kapłanów, których posługa miała stanowić przedłużenie zaangażowania biskupiego i realizację jego koncepcji duszpasterskiej:

Kapłan obowiązany jaśnieć wielką miłością Ojczyzny. Obok obowiązków apostołskich spoczywają na nim i obowiązki obywatelskie. Życie społeczne, naukowe i towarzyskie, a nawet i polityczne winno go obchodzić. Jak w pełnieniu obowiązków patriotycznych nikomu nie powinien pozwolić się wyprzedzić, tak i z przysługujących mu praw obywatelskich nie może dać się wrogom Kościoła wyzuć. Jakkolwiek najwdzięczniej i najprzystojniej mu jest pracować w dziedzinie opieki i miłosierdzia, jednak i w innej dziedzinie pracy publicznej ma brać czynny udział<sup>13</sup>.

Żadnych wątpliwości odnośnie do osobistego patriotycznego nastawienia biskupa nie pozostawiał następujący fragment tekstu:

Wstępując na stolicę biskupią lubelską, do ciebie, Narodzie Polski, zwracam się ze słowem serdecznym, jako krew z krwi twojej i jako duch z ducha twego i ślubuję ci, iż twoje szczęście doczesne i wieczne – twoje zbawienie i uświęcenie – twoja wolność i potęga – twoja świetność i pomyślność dniem i nocą będzie przedmiotem najtkliwszej miłości i troski mojej, zarazem i treścią mej najgorętszej modlitwy do Boga<sup>14</sup>.

Wkrótce poparcie biskupa dla sprawy narodowej ujawniło się w praktyce. Wobec tworzącego się organizmu państwowego biskup zwrócił się do podległego mu duchowieństwa, aby w ramach działalności duszpasterskiej i organizacyjnej postarało się o wsparcie skarbu narodowego. Pisał o tym w rozporządzeniu przygotowanym 24 stycznia 1919 r.:

12. *List pasterski bpa Mariana Leona Fulmana z 1 grudnia 1918 roku*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” (dalej: „WDL”), 1918, R. 1, nr 1, s. 7–8.

13. *Ibidem*, s. 11.

14. *Ibidem*, s. 7.



Ojczyzna nasza zewsząd zagrożona potrzebuje pomocy pieniężnej, aby mogła być obronioną od wrogów, wyżywić biednych, prowadzić szkoły i utrzymywać urzędy niezbędne dla ładu w kraju i spokoju, i dobra ludu. Zalecam Wielebnemu Duchowieństwu, aby swym wpływem akcją zasilania skarbu narodowego poparło. Zachęcić ludność do składania swych oszczędności w pożyczce państwowej i pouczyć gdzie ma papiery procentowe kupować i gdzie ofiary zwłaszcza w monecie metalicznej składać. Skarb narodowy bogaty jest dziś największym ratunkiem ojczyzny. Polecam to pamięci i sercu wszystkich, co dobra kraju pragną<sup>15</sup>.

Istotnym elementem zaangażowania biskupa było niemal natychmiastowe podjęcie, jeszcze w 1919 r., pracy wizytacyjnej w kilkudziesięciu parafiach na Chełmszczyźnie. Było to naturalną konsekwencją nie tylko kościelnych, ale także państwowych i narodowych zaszłości w postaci sztucznego wyodrębnienia przez carat pod koniec doby zaborów guberni chełmskiej, a w okresie I wojny światowej zawarcia skrajnie niekorzystnych dla sprawy polskiej porozumień pomiędzy władzami niemieckimi, sowieckimi oraz ukraińskimi. Zwłaszcza traktat brzeski z 9 lutego 1918 r., oddający w posiadanie przyszłego państwa ukraińskiego ziemie chełmską, wymuszał podjęcie energicznych działań mających na celu potwierdzenie jej w przeważającej mierze polskiego i katolickiego charakteru. Tak więc bp Fulman z pełną świadomością powagi sytuacji zajął się podnoszeniem na tym obszarze ducha kościelnego i narodowego. Najpierw wiosną, od 24 maja do 17 czerwca, odwiedził Chełm, Czułczyce, Rejowiec, Borowicę, Pawłów, Kanie, Siedliszcze, Olchowiec, Sawin, Świerże, Dorohusk, Klesztów, Kumów, Wojsławice, Uchanie, Hrubieszów, Klemensów, Radecznice, Zamość, Krasnystaw i Łopiennik. Następnie pod koniec lata, od 7 do 23 września, zwizytował parafie i miejscowości: Tarnogóra, Orłów, Kalinówka, Skierbieszów, Grabowiec, Horyszów Polski, Zawalów, Gdeszyn, Horyszów Ruski, Miączyn, Trzeszczany, Szpikołosa, Moniatycze, Dubienka, Horodło, Hrubieszów, Sitaniec i Stary Zamość. W czasie wizytacji, poza porządkiem ściśle religijnym, biskup odbywał chętnie spotkania z poszczególnymi grupami społecznymi, lokalną administracją i członkami instytucji oświatowych. Spotkania te, połączone z omawianiem bieżącej sytuacji politycznej i społecznej, zarówno na poziomie państwowym, jak i lokalnym, miały wydźwięk patriotyczny. W kontekście świeżo odzyskanego, a następnie znów zagrożonego bytu państwowego, stanowiły one sposób na wzbudzenie i podtrzymanie ducha narodowego<sup>16</sup>.

Symptomatyczna była postawa biskupa wobec czynu zbrojnego żołnierza polskiego. Warto wspomnieć, że w dniu ingresu do katedry towarzyszyła biskupowi w charakterze uroczystej asysty, przez całą drogę od warszawskich

15. AAL, Rep 61 B I 15, Akta dziekana dekanatu lubelskiego, k. 65r.

16. K. Grzesiak, *Wizytacyjna działalność biskupa Mariana Leona Fulmana w parafiach diecezji lubelskiej* [w:] *Pater Ecclesiae Lublinensis...*, s. 150–151, 165–166, 176–178.

rogatek miejskich do centralnie położonej świątyni katedralnej, konna kompania wojskowa. Biskup ujęty jej widokiem z głębokim wzruszeniem komentował obecność polskich żołnierzy do zgromadzonego duchowieństwa. W styczniu 1919 r. bp Fulman zachęcał kapłanów do podjęcia akcji mającej na celu udzielenie materialnej pomocy polskiemu wojsku. Pisał o tym:

Wojsko Polskie mające bronić naszej ojczyzny od napaści wrogów zewnętrznych i utrzymywać porządek w kraju, nie ma potrzebnego ubrania, szczególnie białizny, więc naród obowiązany mu dać, bo to nasi synowie i nasi bracia. Polecam tedy Wielebnemu Duchowieństwu, aby z ambon i prywatnie gorąco zaleciło składanie płótna lub gotowych koszul i kalesonów na ten cel na ręce zorganizowanego w parafii komitetu, z ludzi uczciwych składającego się. Zebrana białiznę przesłać do Lublina do gospody żołnierskiej na Placu Litewskim. Sprawa pilna, potrzeba 10000 par białizny. Działać szybko i energicznie – to nasz obowiązek<sup>17</sup>.



Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szkoły w Jastkowie, 1924, NAC

Z kolei w czerwcu tego samego roku w czasie pobytu w Zamościu biskup odwiedził w tamtejszym szpitalu żołnierzy rannych w walkach z bolszewikami i pozostał z nimi na długą rozmowę<sup>18</sup>. W późniejszych latach otrzymał honorowe i dożywotnie członkostwo Komitetu Budowy Domu Żołnierza Polskiego w Lublinie<sup>19</sup>.

W czasie natarcia Sowietów w 1920 r. biskup pozostał na swojej placówce i zabronił komukolwiek z duchownych opuszczania parafii i wiernych. Pod datą 7 sierpnia pisał do duchowieństwa:

17. AAL, Rep 61 B I 15, k. 66r.

18. *Wizytacja pasterska J.E. Biskupa Lubelskiego*, „WDL” 1919, R. 1, nr 8, s. 237.

19. S. Piekarski, *Domy Żołnierza Polskiego*, Warszawa 1997, s. 361.

Ciężkie polityczne położenie naszej Ojczyzny może u niejednego z kapłanów obudzić myśl, iż wobec ewentualnej okupacji ze strony armii rosyjskiej należy się zabezpieczyć ucieczką ze stanowiska duszpasterskiego. Wykonanie podobnej myśli byłoby świadectwem, iż sprzeniewierzamy się naszym najświętszym obowiązkom w krytycznej chwili, kiedy chodzi o zbawienie dusz ludzkich i dobro Ojczyzny. Kapłani nie biorą udziału w walkach militarnych, lecz niosą ukojenie w nieszczęściu człowieka i zabiegają o zbawienie jego duszy. Stąd czy w wolnej Ojczyźnie, czy w ciężkim i srogim jarzmie okupanta obowiązki powołania muszą spełnić bez względu na okoliczności. *Bonus Pastor animam suam dat pro ovibus suis. Mercenarius autem fugit, quia mercenarius est et non pertinet ad eum de ovibus.* W myśl tego zobowiązują całe duchowieństwo w duszpasterstwie pracujące, aby bezwzględnie pozostało na stanowisku i nie ważyło się go opuszczać. Oświadczam, iż samowolne opuszczenie posterunku parafialnego będzie uważane *ipso facto* za rezygnację ze wszystkich stanowisk i godności kościelnych danego kapłana. Wyjątkowo zasługiwałby na wytłumaczenie kapłan pracujący przy byłych cerkwiach unickich. Ufam, iż Kochane Duchowieństwo tej diecezji odpowie swym świętym obowiązkom godnie<sup>20</sup>.

Rzeczywiście, żaden z kapłanów, którzy pomimo zakazu pasterza porzucili swoje placówki i ewakuowali się na zachód, nie został przywrócony na zajmowany wcześniej urząd. Dotyczyło to nawet biskupa sufragana diecezji lubelskiej Adolfa Józefa Bożeńca Jełowickiego, który dotąd piastował funkcję proboszcza parafii w Chełmie.

Po zakończeniu walk zbrojnych o granice odrodzonej Polski rozpoczął się nie tylko czas kształtowania porządku państwowego, ale także życia kościelnego w wolnym kraju. Bp Fulman energicznie przystąpił do pracy nad odnową powierzonej mu diecezji lubelskiej. Pod wieloma względami był do tego świetnie przygotowany. Żywa inteligencja, duchowe urobienie, dobre wykształcenie, doświadczenie akademickie i wydawnicze, kompetencje pastoralne i administracyjne oraz wcześniejszy aktywny udział w życiu polityczno-społecznym stanowiły fundament dla wypracowania przez biskupa spójnej wizji odbudowy i rozwoju lokalnego Kościoła. Zadanie to było o tyle wymagające, że sytuacja diecezji lubelskiej u progu niepodległości była szczególna i ze wszech miar trudna. Na tym terenie bowiem zamieszkiwała ludność mieszana etnicznie i wyznaniowo, nosząca w sobie niedawne wspomnienia brutalnego oddziaływania carskiego prawosławia. Siłowa likwidacja przez rosyjskie władze Cerkwi unickiej w ostatnich dekadach XIX stulecia miała swoje konsekwencje także w odniesieniu do miejscowego Kościoła łacińskiego. Chcąc bowiem uniemożliwić byłym unitom przepisany siłą na prawosławie kontakt z katolikami, wprowadzano szereg uciążliwych ograniczeń

20. AAL, Rep 61 B I 15, k. 381r.

życia religijnego w diecezji lubelskiej. Likwidowano parafie, odmawiano pozwoleń na budowę i remont kościołów, reglamentowano działalność bractw, wzbraniano swobodnego przemieszczania się biskupom i księżom, ograniczano zewnętrzną atrakcyjność kultu, zakazywano wprowadzania nowych form nabożeństw. Warto również pamiętać, że w ramach represji po powstaniu styczniowym w struktury diecezji lubelskiej została włączona zlikwidowana przez rosyjskie władze diecezja podlaska, zaś z horyzontu duszpasterskiego zniknęły suprymowane przez carat liczne klasztory. Ucisk religijny nie pozostał bez wpływu na sytuację duchowieństwa, które nie było wystarczająco liczne i odpowiednio wykształcone, także ze względu na długotrwałe ograniczenia w funkcjonowaniu seminarium duchownego. Poważnym mankamentem był poziom moralny części szeregowych kapłanów, którzy w licznych wypadkach poddawani byli z jednej strony presji reżimu karnego, z drugiej zaś korupcyjnemu oddziaływaniu władz rządowych. Stąd też, pomimo stosunkowej swobody religijnej, jaką przyniosły wydarzenia związane z rewolucją 1905 r. i wydaniem ukazu tolerancyjnego, bp Fulman zastał diecezję wymagającą poważnej odnowy poprzez wdrożenie szerokiego programu naprawczego. Była to sytuacja w znacznym stopniu paralelna do tego wszystkiego, co obserwowano w innych dziedzinach życia państwowego i społecznego.

Biskup Fulman z właściwą sobie energią podjął się postawionego przed nim zadania, a rezultaty tego zaangażowania długofalowo zadecydowały o kształcie i charakterze lokalnego Kościoła. Pasterz zadbał przede wszystkim o intelektualną i duchową formację duchowieństwa i wiernych. Od 1918 r. współuczestniczył w tworzeniu się i rozwoju Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dbał o zaspokojenie potrzeb dydaktycznych w ramach katechezy szkolnej, powołał do istnienia nowoczesne Gimnazjum Biskupie, popierał katolickie uniwersytety ludowe i chrześcijańskie uniwersytety robotnicze, utworzył Wyższy Instytut Kultury Religijnej, zadbał o wprowadzenie diecezjalnego seminarium duchownego w ramy uniwersyteckie, wysłał około 70 lubelskich duchownych na dalsze studia zarówno w kraju, jak też za granicą, dbając w ten sposób o kontakt intelektualny miejscowego środowiska ze światową myślą teologiczną<sup>21</sup>.

W warunkach odrodzonego państwa możliwy stał się swobodny rozwój organizacji religijnych. Żywy ruch w tej dziedzinie był przez biskupa wspierany i koordynowany. Pasterz zachęcał do odnawiania starych oraz tworzenia nowych organizacji wewnątrzkościelnych. Tym sposobem bujnie rozwijały się stowarzyszenia różańcowe, trzecie zakony, Apostolstwo Modlitwy, Krucjata Eucharystyczna i Sodalicja Mariańska. Specyficznym zjawiskiem

---

21. Z. Goliński, *Fulman Marian Leon...*, s. 183; E. Walewander, *Biskup Marian Leon Fulman (1866–1945) – życie i dzieło...*, s. 126.

stały się kościelne organizacje społeczne i stowarzyszenia katolickie, takie jak Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich i Chrześcijańskie Związki Zawodowe, studencka organizacja „Odrodzenie”, towarzystwa abstynenckie, a zwłaszcza Akcja Katolicka, w ramach której funkcjonowały własne organizacje stanowe katolickich kobiet, mężczyzn, młodzieży żeńskiej i męskiej. W zamyśle biskupa każdy diecezjanin winien wykazywać się aktywnością w ramach dostępnych w danej parafii organizacji i stowarzyszeń<sup>22</sup>.

Niepodległość i będąca jej konsekwencją swoboda kultu otwierały przed lokalnym Kościołem znaczące możliwości powrotu do pełnych form życia duszpasterskiego i wprowadzenia tego, co z przyczyn ograniczeń zaborczych nie znalazło dotąd miejsca w praktyce życia religijnego diecezji lubelskiej. Zdecydowane działania biskupa pozwoliły na postawienie na odpowiednim poziomie służby Bożej, odprawianie zakazanych wcześniej nabożeństw, np. czerwcowych, dowartościowanie głoszenia kazań, rekolekcji i misji,



Zaprzysiężenie Episkopatu Polski na wierność Rzeczypospolitej. Prezydent Stanisław Wojciechowski w otoczeniu członków Episkopatu Polski i rządu w salonie belwederskim po złożeniu przez biskupów przysięgi. Bp Fulman stoi pierwszy z prawej, 1925, NAC

22. M. Nabożny, *Biskup Marian Leon Fulman wobec organizacji kościelnych i stowarzyszeń katolickich w diecezji lubelskiej w świetle „Wiadomości Diecezjalnych Lubelskich” z lat 1918–1945* [w:] *Pater Ecclesiae Lublinensis...*, s. 249–292.



uporządkowanie kościelnej muzyki. Kluczowe znaczenie miał w tym wypadku nacisk położony na jakość życia i posługi kapłańskiej w diecezji, jak też osobiste zaangażowanie bp. Fulmana w szeroką działalność wizytacyjną, dzięki której mógł nie tylko zapoznać się z praktyką parafialną, ale także dopilnować postulowanych zmian<sup>23</sup>.

Wizja duszpasterska bp. Fulmana, którą postanowił wcielić w życie, musiała opierać się na trwałych elementach organizacyjnych. Zyskała zatem dzięki postawie pasterza solidną podstawę kanoniczną, administracyjną i infrastrukturalną. Po latach niewoli narodowej, gdy prawo kościelne mogło o tyle być wprowadzone w życie, o ile zgodę na to wyrażał reżim zaborczy, należało przyjąć normy ogłoszonego w 1917 r. Kodeksu prawa kanonicznego oraz odpowiednio ukształtować prawo diecezjalne. Biskup przeprowadził to zadanie zarówno w odniesieniu do przepisów liturgicznych, jak też prawa majątkowego Kościoła, kościelnego prawa administracyjnego, norm dotyczących kształcenia i innych zagadnień, tworząc klarowny system przepisów umożliwiających właściwe prowadzenie działalności duszpasterskiej. Zwieńczeniem biskupiego zaangażowania w tym zakresie było przeprowadzenie w 1928 r. i promulgowanie statutów I synodu diecezji lubelskiej<sup>24</sup>.

Zaangażowaniu bp. Fulmana diecezja zawdzięczała także uporządkowanie sieci dekanalnej i parafialnej oraz wzniesienie licznych obiektów sakralnych i budynków pomocniczych. Liczba dekanatów w czasie sprawowania funkcji przez bp. Fulmana wzrosła z 10 do 17. Powstało 86 nowych parafii, z których duża część na obszarach objętych wcześniej najsilniejszymi represjami carskiego prawosławia. Wzniesionych zostało ponad 40 kościołów. Bp Fulman kładł także wielki nacisk na budowę domów parafialnych i domów Akcji Katolickiej, które – inaczej niż dotychczasowe plebanie – zyskały charakter miejsc formacyjnych i ośrodków życia społeczno-religijnego<sup>25</sup>.

Warto również wspomnieć, że otwarta postawa bp. Fulmana i jego zrozumienie dla nowych potrzeb życia kościelnego zaowocowały przywróceniem wielu placówek klasztornych oraz powołaniem nowych ognisk życia zakonnego, zwłaszcza o charakterze apostołskim, wychowawczym i charytatywnym.

23. K. Grzesiak, *Wizytacyjna działalność biskupa Mariana Leona Fulmana...*, s. 149–176; Ł. Krucki, *Biskup Marian Leon Fulman...*, s. 212–217; P. Petryk, *Msza św. i kult eucharystyczny w koncepcji duszpasterstwa biskupa Mariana Leona Fulmana [w:] Pater Ecclesiae Lublinensis...*, s. 219–228, 231–233; T. Lisiecki, *Biskup Marian Leon Fulman jako inspirator odnowy muzyki religijnej w diecezji lubelskiej [w:] Pater Ecclesiae Lublinensis...*, s. 236–247.

24. S. Dubiel, *Zasługi biskupa Mariana Leona Fulmana w stworzeniu prawa diecezjalnego [w:] Biskup lubelski Marian Leon Fulman. Pedagog trudnych lat...*, s. 147–172.

25. Z. Goliński, *Fulman Marian Leon...*, s. 182–183; J. Kumor-Mielnik, *Geografia historyczna Kościoła lubelskiego [w:] Atlas historyczny (archi)diecezji lubelskiej 1805–2010*, red. H. Gapski, Lublin 2011, s. 72, 82.



W ten sposób na terenie diecezji lubelskiej, poza powracającymi bernardynami, dominikanami, karmelitami bosymi, kapucynami, reformatami znalazło się miejsce dla jezuitów, salezjanów, redemptorystów, misjonarzy kresowych, braci św. Józefa, albertynów, urszulanek Najświętszego Serca Jezusa Konającego, urszulanek Unii Rzymskiej, pasjonistek, służebnic Krzyża, loretanek, karmelitanek od Dzieciątka Jezus, betanek, felicjanek, franciszkanek misjonek, franciszkanek Rodziny Maryi, józefitek, kanoniczek, nazaretanek, pasterek, serafitek, służebniczek starowiejskich, szarytek oraz licznych bezhabitowych zgromadzeń honorackich<sup>26</sup>.

Działalność bp. Fulmana zyskała uznanie na forum ogólnopolskim w postaci wysokiego honoru państwowego – Orderu *Polonia Restituta*. Za zasługi na polu pracy społecznej w 1931 r. biskup został odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, zaś w 1938 r. otrzymał Wielką Wstęgę Orderu Odrodzenia Polski<sup>27</sup>.

Warto raz jeszcze podkreślić, że sukcesy osiągnięte przez bp. Fulmana na polu eklezyjalnym wynikały nie tylko z jego miłości do Kościoła, ale także z głębokich pobudek patriotycznych, tworząc charakterystyczną podwójną zależność, którą można z pewnością ująć w słowach: *Polonia restituta – Ecclesia renovata*.

---

26. S. Tylus, *Życie konsekrowane w (archi)diecezji lubelskiej* [w:] *Dzieje archidiecezji lubelskiej...*, s. 308–310, 319–376.

27. Zarządzenie o nadaniu Wielkiej Wstęgi Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą, Krzyża Komandorskiego, Krzyża Oficerskiego oraz Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, „Monitor Polski” (1931) nr 260, poz. 345, s. 1; Zarządzenie o nadaniu Wielkiej Wstęgi Orderu Odrodzenia Polski, Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski, Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, „Monitor Polski” (1938) nr 258, poz. 592, s. 1.

**Z MISJĄ PRZYWRACANIA POLSKOŚCI.  
DZIAŁALNOŚĆ WIKTORA AMBROZIEWICZA, PEDAGOGA,  
ZAŁOŻYCIELA I PATRONA MUZEUM ZIEMI CHEŁMSKIEJ**

*Odważyć się być wolnym, postanowić być wolnym nawet w niewoli, jest to zwyciężyć. Nie ma takiej siły, która by mogła zmusić naród do dźwigania jarzma, skoro szczerze zechce być wolnym bez względu na następstwa<sup>1</sup>.*

Wiktor Ambroziewicz napisał kiedyś o swoim pochodzeniu:

(...) nie byłem chłopem, choć wyrosłem w tradycji demokratycznej i nigdy w życiu świadomie nie skrzywdziłem nikogo z tych sfer (...). Nie byłem chłopem, ale też nie byłem klejnotowym szlachcicem. Ot po prostu pragnąłem być człowiekiem<sup>2</sup>.

Całe jego życie i działalność pedagogiczna jest świadectwem tego, jakim był człowiekiem. Należał do pokolenia, które podjęło walkę o niepodległość i służbę dla odradzającej się Polski. Był polonistą, a jako nauczyciel i wychowawca starał się tak kształtować postawy swoich uczniów, aby działali dla dobra społeczeństwa lokalnego i narodu polskiego. Przybył do Chełma w 1917 r., jeszcze w czasie okupacji austriackiej, by podjąć pracę w Szkole Filologicznej, z misją przywracania polskości miastu, które było dla niego symbolem martyrologii unitów ziemi chełmskiej i Podlasia, które po powstaniu styczniowym, w rezultacie polityki caratu, sukcesywnie rusyfikowano. W Chełmie przez 13 lat był dyrektorem szkoły (do 1930 r.), pierwszym cywilnym komendantem miasta (lata 1918–1919) oraz kustoszem Muzeum Ziemi Chełmskiej, które powstało z jego inicjatywy (1919–1930). Okres chełmski stał się kolejnym ważnym etapem jego życia i pracy pedagogicznej. Nauczanie poprzez działanie to dewiza, którą się kierował.

Piętrzyły się przed nim nieproste zadania, podejmowane z odwagą, wykonywane z poczucia obowiązku wobec ojczyzny, rozumiane jako służba

1. T. Siemiradzki, *Porozbiorowe dzieje Polski czyli jak naród polski walczył za ojczyznę*, t. II, Cieszyn 1910, s. 67, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/doccontent?id=315837> [dostęp: 15 V 2020]; W. Ambroziewicz, *Moja przygoda pedagogiczna. O szkole polskiej nieco inaczej*, [do druku przygotował T.W. Nowacki], Warszawa 2000, s. 102. Maszynopis pracy Ambroziewicza pod tym tytułem, przygotowywanej w latach 1967–1968, znajduje się w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, sygn. 302/609/0.
2. T.W. Nowacki, *Z Polską w sercu. Rzecz o Wiktorze Ambroziewiczu*, Warszawa 2001, s. 272.

narodowi. Był przekonany o wyjątkowej misji inteligencji w tworzeniu nie tylko kultury narodowej, ale i odpowiedzialności za naród i przyszłe suwerenne państwo.

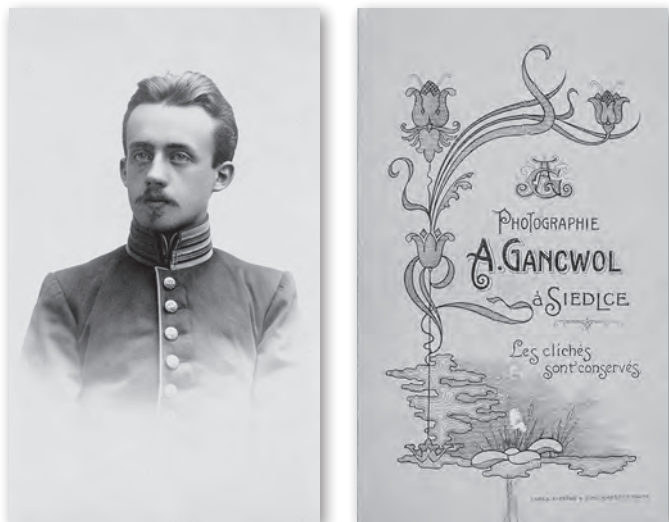
Za zasługi w okresie międzywojennym został odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi (1926), Krzyżem Niepodległości (1932), Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta (1933), Odznaką Honorową I Stopnia Polskiego Czerwonego Krzyża (1939). Za szerzenie zamięłowania do literatury polskiej otrzymał Srebrny Wawrzyn Polskiej Akademii Literatury (1936). W okresie PRL otrzymał odznakę Związku Polaków w Niemczech (1959), Honorową Złotą Odznakę PTTK (1960), Złotą Odznakę Związku Nauczycielstwa Polskiego. Trwałym pomnikiem pamięci w Chełmie jest muzeum oraz ulica nazwane jego imieniem. W chełmskim kościele pw. św. Andrzeja (oo. Reformatów) wmurowano tablicę pamiątkową ku czci Stanisławy i Wiktora Ambroziewiczów, ufundowaną przez wychowanków Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie i Gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie. Oddział PTTK w Chełmie w 1979 r. wydał pamiątkowy medal z portretem Ambroziewicza z okazji 60-lecia powstania muzeum.

Wiktor Grzegorz Ambroziewicz urodził się 21 kwietnia 1882 r. w Warszawie. Był pierworodnym synem urzędnika kolejowego Eugeniusza Maksymiliana Ambroziewicza i Apolonii z Gołdonów. Miał trzech młodszych braci: Juliusza, Feliksa i Romana. W związku z objęciem przez ojca Wiktora stanowiska zawiadowcy dworca towarowego w Siedlcach rodzina wyjechała z Warszawy.

Dzieciństwo i młodość Wiktora Ambroziewicza to czas, kiedy na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej – w Królestwie Polskim, zwanym po upadku powstania styczniowego Krajem Nadwiślańskim, nasilała się rusyfikacja, w Księstwie Poznańskim – germanizacja, nie można było używać języka polskiego w szkołach, urzędach i sądach, tylko w Galicji austriackiej mogło rozwijać się życie polskie. Z konieczności rozpoczął edukację od nauki języka rosyjskiego w ludowej szkole rosyjskiej w Siedlcach przed egzaminem wstępnym do rządowego gimnazjum, do którego został przyjęty w 1891 r. Dzięki temu, że wychowywał się w rodzinie o bogatych tradycjach patriotycznych, w której pielęgnowano język polski, tradycję i obyczaj polski, nie poddawał się rusyfikacji. Atmosfera domu rodzinnego sprzyjała ugruntowaniu postawy patriotycznej Ambroziewicza. Jego matka była córką Wojciecha Gołdona, powstańca z 1863 r., i Marceli z Jakubowskich<sup>3</sup>, która także była uczestniczką powstania styczniowego. Również dziadek ze strony ojca Paweł Ambroziewicz walczył w powstaniu 1863 r. Rodzice i dziadkowie przechowywali w pamięci opowieści o manifestacjach patriotycznych, bitwach, mogiłach powstańców, zesłanych na Sybir, żałobie

3. Wojciech Gołdon był urzędnikiem magistratu w Płocku. Akt małżeństwa zob. <https://szukajwarchiwach.pl/50/155/0/-/49/str/1/4/15/H2ICSJxBfaTBRsClmKt2hQ/#tabObiekty> [dostęp: 12 V 2020].

narodowej, a jednocześnie podtrzymywali nadzieję na wyzwolenie spod ucisku caratu. Pielęgnowali kult bohaterów narodowych, m.in. Tadeusza Kościuszki. Zaszczepiony tym samym w młodości Ambroziewicz w przyszłości, już jako nauczyciel Szkoły Filologicznej Chełmskiej, stał się inicjatorem obchodów upamiętnienia setnej rocznicy śmierci Kościuszki, zorganizowanych w październiku 1917 r. w Chełmie.



Wiktor Ambroziewicz – absolwent Siedleckiego Gimnazjum Męskiego w 1901 r. Zdjęcie wizytowe, autor Adolf Gancwol-Ganiewski (1870–1942).

Awers: portret młodego mężczyzny w popiersiu, u dołu: sygnatura fotografa częściowo odcięta: A. Gancwol, AG (monogram wiązany) à SIEDLCE.

Rewers: ozdobna winieta – secesyjny motyw roślinny oraz monogram wiązany AG, napis w j. francuskim: PHOTOGRAPHIE/ A. GANCWOL/ à SIEDLCE/ Les clichés sont conservés./ KÜHLE, MIKSCH & TÜRK, VARSOVIE-VIENN (napis w j. francuskim ze względu na zakaz używania j. polskiego w Królestwie Polskim, winieta drukowana była w Warszawie w filii wiedeńskiego zakładu litograficznego Kühle, Miksche i Türkel), zbiory Muzeum Ziemi Chełmskiej im. W. Ambroziewicza (MZCH). Reprodukcję fotografii ze zbiorów MZCH wykonał Grzegorz Zabłocki

W pamięci zachował taki obraz z początków nauki w rosyjskiej: „miejskiej czteroklasowej szkole ludowej”:

(...) byłem chyba najmłodszym, ośmioletnim dzieckiem, gdy uczniowie starszych oddziałów byli już wyrostkami niemal pod wąsem (...). W moim przypadku chodziło o wątpliwą korzyść osłuchania się z mową obcą (...). Szkółka owa mieściła się

w ponurym budynku (...) była to izba obszerna i bardzo mroczna. Zapamiętałem z urzędzeń tablicę na stojakach, która mnie przerażała swoją wielkością i pochylem ku pierwszej ławce, gdzie wyznaczono mi miejsce. Pamiętam również okrągły stołek, na którym odbywano pokładankę opierających się dryblasów. Egzekucji dokonywał z wielką dokładnością pasem „gospodinuczitel” zawsze w obecności matki delikwenta, która dla wyrażenia wdzięczności za zastosowanie tak skutecznej metody wychowawczej wychodziła przez sień wraz z przyniesioną w koszyku daniną, aby ją wręczyć oczekującej małżonce naszego preceptora<sup>4</sup>.

To w tej szkole na koniec roku otrzymał „pochwalny list” (opatrzone wizerunkiem carycy Marii Fiodorowny, żony Aleksandra III Romanowa) i z lękiem przyniósł do domu. Jak wiadomo z przekazów Ambroziewicza – przeczytała go babcia Marcela Gołdonowa, a następnie – manifestując swój stosunek do dokumentu – z obrzydzeniem wrzuciła do pieca, tłumacząc zapłakanemu wnukowi, że z takich pochwał śmiać się trzeba<sup>5</sup>. Wspominając po latach ten epizod, podkreślał, że do jego pedagogicznej skarbanki pierwszy „dukat szczerzoty wrzuciła ręka niezłomnej Babci Marceli”<sup>6</sup>.

W gimnazjum w Siedlcach, do którego uczęszczał Wiktor Ambroziewicz, obowiązywał zakaz używania języka polskiego. Zgodnie z programem gimnazjum filologicznego uczono głównie pamięciowo języka, gramatyki i literatury rosyjskiej, historii, a także języków: łacińskiego i greckiego, starosłowiańskiego, francuskiego i niemieckiego<sup>7</sup>. Szkoła ta, jak wszystkie gimnazja na ziemiach Królestwa Polskiego (dawnego zaboru rosyjskiego), była ośrodkiem rusyfikacji polskich dzieci. Jak opisał we wspomnieniach, spotkały go tam:

(...) jedynie zakazy i ograniczenia oraz sztuczne ramy wychowawcze, stworzone przez ludzi obcych, gorliwych carskich działaczy dla celów odległych: pełnej eks-terminacji marzeń o niezależności Polski<sup>8</sup>.

Metody nauki stosowane wówczas w szkole budziły jego abominację. Bunt wobec zakazu używania języka polskiego utrwał się u wnuka przy wsparciu Marceli Gołdonowej, która mówiła: „Przecież Ty jesteś Polakiem. Rozumiesz, chłopcze?”<sup>9</sup>. A za przejawy polskości i przeciwstawianie się rosyjskiej propagandzie w okresie dziesięcioletniej nauki w gimnazjum był

4. W. Ambroziewicz, *Moja przygoda pedagogiczna...*, s. 31–32. Porównaj: T.W. Nowacki, *Z Polską w sercu...*, s. 17–18.

5. W. Ambroziewicz, *Moja przygoda pedagogiczna...*, s. 33.

6. *Ibidem*, s. 69.

7. *Ibidem*, s. 54.

8. *Ibidem*, s. 34. Porównaj: T.W. Nowacki, *Z Polską w sercu...*, s. 18.

9. W. Ambroziewicz, *Moja przygoda pedagogiczna...*, s. 30, 35, 37; T.W. Nowacki, *Z Polską w sercu...*, s. 20.

wielokrotnie karany. Został wydany ze szkoły na krótko w klasie wstępnej (1891) – za to, że podczas imprezy szkolnej nie powtórzył po rosyjsku inwokacji: „Ach! ty goj iesz, car nasz, car prawosławnyj!”. Skarcony i przez inspektora Liwotowa nazwany łajdakiem i występny Polaczkiem, ponownie na kilka tygodni został wydany z gimnazjum w klasie trzeciej i rok szkolny 1894/1895 zakończył z obniżoną oceną ze sprawowania. Kolejny raz został zawieszony z powodu milczenia, wspólnie z całą klasą, gdy nie powtórzył przysięgi na wierność carowi Mikołajowi II (wstępującemu na tron Rosji), a rok przed maturą w klasie siódmej ukarany został za prowadzenie na terenie szkoły rozmowy z kolegą w języku polskim<sup>10</sup>.

Znaczący wpływ na kształtowanie się osobowości Wiktora Ambroziewicza miały także jego wakacyjne pobyty na wsi w dworcu u dziadka oraz spotkania ze Stachem – młodym kołodziejem, opiekunem i przyjacielem z dzieciństwa. W tamtym czasie zaangażował się w tajne nauczanie młodzieży wiejskiej czytania w języku polskim, co po latach określił jako swój nowicjat nauczycielski<sup>11</sup>. Poglębiał także wiedzę z zakresu historii i literatury polskiej w ramach działalności prowadzonej przez Tajne Koła Partnerskie Związku Młodzieży Polskiej ZET<sup>12</sup>. W 1898 r. został przyjęty do tajnego koła samokształceniowego uczniów gimnazjum siedleckiego. „Na spotkaniach poznawano historię i literaturę polską. Utworów wieszczów narodowych uczono się na pamięć”<sup>13</sup>. Wspominał:

10. W. Ambroziewicz, *Moja przygoda pedagogiczna...*, s. 74–75. Porównaj: S. Pyszko, M. Jabłoński, *Ambroziewicz Wiktor Grzegorz* [w:] *Encyklopedia Chełma. Ludzie*, t. I, Chełm 2011, s. 9.

11. W. Ambroziewicz, *Moja przygoda pedagogiczna...*, s. 41–47, 60.

12. „W szkołach średnich powstawały tajne kółka samokształceniowe, w których uczono się historii Polski, literatury polskiej i elementów przyrody i geografii, których nie nauczano w szkołach. Polacy skazani byli na konspirację. W tej sytuacji Zygmunt Miłkowski delegował w 1886 r. do Warszawy Zygmunta Balickiego, wtedy jeszcze socjalistę, dla zorganizowania Związku Młodzieży Polskiej, zwanego później ZET-em. Nazwa wzięła się z reguły konspiracyjnej, zakazu wymawiania w rozmowach pełnej nazwy, dla uniknięcia podsłuchu. Mówiono, więc po prostu ZET – zebranie Zetowe czy spotkanie Zetowe”. T.W. Nowacki, *Zwycięska walka młodzieży o szkołę polską 1901–1917*, „Niepodległość i Pamięć” 2007, nr 26, s. 39, [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Niepodleglosc\\_i\\_Pamiec/Niepodleglosc\\_i\\_Pamiec-r2007-t14-n2](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Niepodleglosc_i_Pamiec/Niepodleglosc_i_Pamiec-r2007-t14-n2) [dostęp: 1 V 2020].

13. „Już w 1876 roku założono w siedleckim gimnazjum męskim pierwsze kółko samokształceniowe. Na spotkaniach poznawano historię i literaturę polską. Utworów wieszczów narodowych uczono się na pamięć. W roku szkolnym 1877/1878 kolportowano pierwszy numer szkolnego pisma. Działalność koła przerwały aresztowania w 1878 r. Kolejne roczniki nie straciły jednak patriotycznego ducha i kontynuowały pracę samokształceniową. Aktywność wzrosła jeszcze po roku 1889, kiedy liczba członków koła przekroczyła 30 osób. Działała tajna biblioteka, która w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych liczyła 300 tomów i była bardzo dobrze zakonspirowana.

W 1900 roku na bazie kółek samokształceniowych powstała w siedleckim gimnazjum organizacja pod nazwą «X», która wkrótce przyjęła nazwę «Pet», czyli «Przyszłość». Opiekę



Bujne miałem przeżycia w klasie VII. W kółku naszym opracowywaliśmy epokę romantyzmu polskiego, gdzie wielki spór Trzech Wieszców napawał duszę nadzieją i buntem zarazem, co niewątpliwie każdy z uczestników inaczej przeżywał. Byliśmy rozbici, choć nie samotni. Mnie i dwóch jeszcze przyjaciół urzekały nade wszystko ówczesne „Księgi Narodu i Pielgrzymstwa”, wprowadzając w dziwny klimat pokoleń powstańczych. Poszukiwanie szczęścia osobistego, gdy naród pozostawał w okowach niewoli było jakąś potwornością, wprost bluźnierstwem wobec majestatu powstańców podlaskich, wobec zawisłego na ofiarnej szubienicy Władysława Rawicza, naczelnika cywilnego województwa podlaskiego<sup>14</sup>.

Jesienią 1901 r. rozpoczął studia na Wydziale Fizyczno-Matematycznym Uniwersytetu Warszawskiego, a od roku szkolnego 1902/1903 przeniósł się na Wydział Prawa. Został przyjęty do Związku Młodzieży Polskiej (ZET) już pod koniec 1901 r., przyrzeczenie złożył w obecności Władysława Dziewulskiego (który wówczas kończył studia matematyczno-fizyczne na Uniwersytecie Warszawskim, później był wykładowcą Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, profesorem astronomii Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie). W statucie określono, że Związek ZET był „organizacją młodzieży, dążącej do wyrobienia się na wolnych obywateli wolnego narodu, umiejących czynem zdobywać urzeczywistnienie zbiorowych dążeń”<sup>15</sup>. Od 1903 r. należał Ambroziewicz do Koła Braterskiego ZET. Był członkiem tzw. Dyrekcji (centralnego organu PET), opiekował się kołem uczniowskim w Siedlcach i Suwałkach. Równocześnie pracował w siedleckim Kole Towarzystwa Oświaty Narodowej (TON). Jako absolwent gimnazjum siedleckiego i członek Dyrekcji PET w roku szkolnym 1904/1905 „prowadził przygotowania do akcji strajkowej i został emisariuszem Dyrekcji do Siedlec i Suwałk, dostarczając deklaracje tuż przed akcją młodzieży gimnazjalnej. Protest wyznaczono na

---

nad tą organizacją sprawowała tzw. Dyrekcja, która faktycznie była Komisją Gimnazjalną akademickiego «Zetu», a ten z kolei znajdował się pod tajnym kierownictwem Ligi Narodowej. Siedleckie koło «Pet» w roku 1900 liczyło 40 osób i okazało się na tyle silne, by podjąć walkę o przywrócenie nauczania religii w języku polskim”; 109. rocznica walki o polską szkołę i 112. wystąpienia przeciwko nauczaniu religii w języku rosyjskim, <http://zolkiewski172lata.blogspot.com/2014/02/109-rocznica-walki-o-polska-szkoe-i-112.html> [dostęp: 20.05.2020].

14. W. Ambroziewicz, *Moja przygoda pedagogiczna...*, s. 70; T.W. Nowacki, *Z Polską w sercu...*, s. 27. Władysław Rawicz (1832–1863), uczestnik powstania styczniowego, 27 września 1863 r. został aresztowany we wsi Proszewo pod Siedlcami. Rodzina starała się o jego uwolnienie. Władze rosyjskie w procesie w trybie przyspieszonym wydały wyrok śmierci i 21 listopada dokonano egzekucji Rawicza (już po jego śmierci przyszło ułaskawienie carskie). F. Ramotowska, *Rawicz Władysław (1832–1863)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
15. T.W. Nowacki, *Z Polską w sercu...*, s. 34.

3 lutego 1905 roku<sup>16</sup>. Uczestniczył we wszystkich akcjach protestacyjnych i manifestach narodowych, był jednym z inicjatorów uchwały ZET dotyczącej strajku szkolnego. Domagał się przywrócenia w szkołach nauczania w języku polskim. Napisał o sobie:

Wstępując na uniwersytet po maturze gimnazjum ogólnokształcącego (...), o zawodzie nauczycielskim nie myślałem. Pociągały mnie studia prawnicze (...), a mianowicie tkwiąca w nich ogólna wiedza humanistyczna związana z życiem. Po strajku szkolnym, który mnie zastał na III roku uniwersytetu, studia moje poszły w kierunku ściśle humanistycznym – polonistyki oraz zagadnień oświaty ludu, w których praktycznie brałem udział jeszcze jako akademik.

Te zainteresowania społeczne były przyczyną zgłoszenia się mojego do szkolnictwa, do organizującego się gimnazjum polskiego. Pragnąłem brać bezpośredni udział w wywieraniu wpływu na oświatę ludową na tym terenie (większość uczniów pochodziła ze wsi).

Pociągała mnie również publicystyka – oddziaływanie wychowawczo-społeczne za pomocą pióra. Poza tym interesowałem się ze względu na prace konstrukcyjne i plastyczne – architekturą, „tym co stoi, co mogę widzieć”.

Pracowałem przed wejściem do szkolnictwa osiem lat w dziennikarstwie – z zamiłowaniem. Jednak szkolnictwo polskie uznałem za skuteczniejszy sposób budowy narodowej<sup>17</sup>.

Od kwietnia 1906 r. był kierownikiem literackim dwutygodnika „Znicz”, pisma młodzieży akademickiej (organ ZET) wydawanego w Warszawie w drukarni stryja Piotra Ambroziewicza<sup>18</sup>. Po wielu latach w liście do kolegów z okazji 60-lecia powstania dwutygodnika napisał:

„Znicz” bowiem był pierwszym pismem akademickim, wychodzącym w b. za-  
borze rosyjskim, był pierwszym głosem młodzieży akademickiej, utrwalonym  
w druku, jawnie wypowiadającym się za ideą spolszczenia szkolnictwa na wszyst-  
kich poziomach nauczania szkolnego i oświaty<sup>19</sup>.

Wiktor Ambroziewicz był autorem broszury *Z krwawych dni* (Siedlce 1906), wydanej pod pseudonimem: Jerzy Rawicz, a także opowiadania pt. *Co Szymek*

16. <http://zolkiewski172lata.blogspot.com/2014/02/109-rocznica-walki-o-polska-szkole-i-112.html> [dostęp: 15 V 2020].

17. W. Ambroziewicz, *Moja przygoda pedagogiczna...*, s. 22, 23; T.W. Nowacki, *Z Polską w sercu...*, s. 316.

18. W. Ambroziewicz, *Moja przygoda pedagogiczna...*, s. 111–116; *Encyklopedia Chełma...*, t. 1, s. 9; T.W. Nowacki, *Z Polską w sercu...*, s. 50, 356; T.W. Nowacki, *Zwycięska walka młodzieży o szkołę polską...*, s. 55, 56.

19. T.W. Nowacki, *Z Polską w sercu...*, s. 357.

*Kołodziej o biedach wiejskich a Macierzy Szkolnej sąsiadom powiadał?* wydane w Łukowie w 1907 r. nakładem Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

Po podpisaniu żądań spolszczenia Uniwersytetu Warszawskiego przeniósł się w 1907 r. na studia do Lwowa. Zamierzał tam kontynuować studia prawnicze, ale ostatecznie zdecydował się na studia polonistyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza, gdzie także studiowała historię jego żona Stanisława Pawliszewska. Pobrali się 25 kwietnia 1906 r., a ceremonia zaślubin odbyła się w kościele w Zwierzyńcu, w rodzinnym mieście Stanisławy. W znanych publikacjach znajdujemy opisowy portret małżonków: on był wysokim, postawnym młodzieńcem o niebieskich oczach i o melancholijnie pogodnym wyrazie twarzy, a ona drobną szatynką o pięknych rysach twarzy i gorącym sercu<sup>20</sup>. Poznali się jeszcze w Siedlcach, kiedy ona była uczennicą gimnazjum żeńskiego z rosyjskim językiem nauczania. Budzące się wówczas chłopiące uczucie do Stachny Pawliszewskiej, jak podkreślał Ambroziewicz, wspominając tamten czas, było dla niego motywacją do systematycznej samodzielnej pracy nad opanowaniem poprawności języka polskiego. Była od niego młodsza o niespełna trzy miesiące, urodziła się 6 lipca 1882 r. w Zwierzyńcu. Po ukończeniu nauki w gimnazjum w 1900 r. podjęła studia historyczne na Kursach Baranieckiego w Krakowie, a następnie na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Wiktor Ambroziewicz zwierzał się, że żona była częścią jego duszy, jak twierdził częścią najlepszą, i jego pierwszą i jedyną miłością. W ich związku było nie tylko zauroczenie fizyczne, ale i pełne wzajemne zrozumienie duchowe. Stanisława Ambroziewiczowa od początku wspierała męża we wszystkich jego działaniach. Łączyła ich pełna zgodność poglądów oparta na ideałach ZET-owych. Należeli przecież do kół braterskich ZET, do których przyjmowano osoby wykazujące się „czynnym patriotyzmem, a więc nie w słowach lecz w działaniu, czystym i mocnym charakterem, trwałością przyjętych zasad. Dla tych osób Polska i polskość stawały się rodzajem religii, formującej osobowości, otwartej na troski i nieszczęścia innych narodów”<sup>21</sup>.

Ambroziewicz w swoim *curriculum vitae* zatytułowanym *Szemat mego życia*, wspominając początki pracy zawodowej, napisał że uprawiał wolny zawód – zajmował się dziennikarstwem, publicystyką i literaturą piękną – od lutego 1906 do 21 sierpnia 1914 r.<sup>22</sup> Był korespondentem pism we Lwowie i Kijowie. Publikował artykuły – notatki, sprawozdania, felietony, rozprawki związane z tematyką wiejską, rolniczą, oświatową – na łamach wielu

20. *Ibidem*, s. 61.

21. *Ibidem*.

22. H. Barycz, *Działalność dziennikarska Wiktora Ambroziewicza (21 IV 1882–23 XI 1968)* [w:] T.W. Nowacki, *Z Polską w sercu...*, s. 356–364; Referat dr Haliny Barycz z Krakowa o początkach pracy zawodowej Ambroziewicza został opublikowany w 2001 r. Autorka zamieściła w nim cytaty z rękopisu Wiktora Ambroziewicza, *Szemat mego życia*, Bielsko 1952.

czasopism, jak: „Dziennik Kijowski” (tamże 25 listopada 1906 r. ukazał się jego artykuł opublikowany w związku z akcją *O Unarodowienie Szkolnictwa – list otwarty do studentów Rosjan w cesarstwie*<sup>23</sup>), „Ateneum Polskie” (miesięcznik wydawany we Lwowie)<sup>24</sup>, „Naród” („Gazeta dla wszystkich” – dziennik wydawany w Warszawie), „Kurier Warszawski”, „Myśl Polska” (warszawski tygodnik), „Kiliński” (miesięcznik drukowany w Warszawie, na łamach którego zamieszczono cykl artykułów Ambroziewicza pt. *Pogrom*, napisanych przez autora „w obronie bezradnych ofiar żydowskiego getta podczas pogromu w Siedlcach, zorganizowanego i przeprowadzonego przez wojsko rosyjskie”), „Ziemia Piotrkowska” (tygodnik wydawany w Piotrkowie Trybunalskim, w którym ukazały się felietony Ambroziewicza w cyklu *Z chaty*), „Przegląd Krytyki Artystycznej i Literackiej”, „Przegląd Narodowy”, „Słowo Polskie” (dziennik wydawany we Lwowie, z którym Ambroziewicz współpracował do 1911 r., a pierwszy jego artykuł pt. *W stulecie Słowackiego* ukazał się w gazecie 16 września 1909 r.), „Wieś Ilustrowana” (miesięcznik drukowany w Warszawie o charakterze almanachu ziemiańskiego, do którego pisali: Ambroziewicz oraz m.in. Konopnicka, Sienkiewicz, Reymont, Weyssenhoff, Mniskówna), „Tygodnik Polski”, „Gazeta Warszawska”, „Goniec Wileński”, „Kurier Poznański”, „Dziennik Kujawski”.

W cyklu pt. „Listy z Warszawy”, które publikował jako Grzegorz Bezmian na łamach „Słowa Polskiego”, ujawniał działania Eulogiusza<sup>25</sup>, rosyjskiego biskupa prawosławnego, ordynariusza prawosławnej eparchii chełmskiej, zwolennika utworzenia guberni chełmskiej i jej oderwania od Królestwa Polskiego, zaangażowanego w politykę rusyfikacji Chełmszczyzny i w akcję

23. W. Ambroziewicz, *Moja przygoda pedagogiczna...*, s. 116, 117.

24. Z „Ateneum Polskim” współpracował Ambroziewicz w latach 1907–1908. Dr Halina Barycz zwróciła uwagę, że zamieszczanie artykułów i utworów w „Ateneum” było wyróżnieniem i świadczyło o tym, że uznawano Ambroziewicza za dziennikarza utalentowanego i profesjonalnego. Autorka referatu przypominała, że nowelę Wiktora Ambroziewicza pt. *Krzyże* wytypował do druku w „Ateneum” Jan Kasprzowicz. Jednocześnie wspominała, że na łamach tego miesięcznika publikowali swoje utwory luminarze kultury, literatury i nauki polskiej, jak: Aleksander Brückner, Józef Beck, Franciszek Bujak, Wiktor Gomulicki, Zdzisław Jachimecki, Józef Kallenbach, Józef Kutrzeba, Kazimierz Nitsch, Wacław Nałkowski, Władysław Orkan, Eliza Orzeszkowa, Władysław Reymont, Eugeniusz Romer. Porównaj: H. Barycz, *Działalność dziennikarska...* [w:] T.W. Nowacki, *Z Polską w sercu...*, s. 358.

25. Eulogiusz (Wasilij Siemionowicz Gieorgijewski), biskup prawosławny głoszący rosyjskość ziemi chełmskiej, deputowany do Dumy Państwowej II i III kadencji, z powodzeniem starał się o utworzenie guberni chełmskiej i jej oderwanie od Królestwa Polskiego, zwany przez miejscową ludność „Polakożercą”. W 1914 r. objął katedrę wołyńską i żytomierską. Podczas rosyjskiej okupacji Galicji koordynował działania Cerkwi rosyjskiej mające na celu nawracanie na prawosławie miejscowej ludności grekokatolickiej. Egzarcha Zachodnioeuropejskiego Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego.

S. Wiśniewski, *W czasach zaborów 1795–1918* [w:] *Chełm i Chełmskie w dziejach*, red. R. Szczypiński, Chełm 1996, s. 73.

przymusowego nawracania na prawosławie unitów, podejmującego starania, aby przeciwdziałać procesowi powrotu wcześniej „nawróconych” do Kościoła rzymskokatolickiego, którzy po ukazie tolerancyjnym z 1905 r. uzyskali możliwość legalnej konwersji na katolicyzm. Warto w tym miejscu przypomnieć fragment autobiografii Ambroziewicza:

Podczas zainicjowanej przez Eulogiusza akcji wyłączenia z b. Kongresówki skrawka chełmskiego celem utworzenia nowej guberni w ramach Cesarstwa i rozpętanej nagonki na Polaków w Dumie petersburskiej przez „czarnosecińca” posła Puriszkiewicza, wtrąciłem swoje trzy grosze, omawiając we lwowskim „Słowie Polskim”, którego byłem stałym korespondentem, szczegółowy przebieg próby dodatkowego rozbioru Polski. Naturalnie postać Jewłogija i jego chełmskich wykonawców była w sposób realny oddana. Moje „Listy z Warszawy”, podpisane znanym tylko redaktorowi dziennika pseudonimem – Grzegorz Bezmian, były referowane Eulogiuszowi. Z jego też inicjatywy wyznaczono 3000 rubli za wykrycie autora tego pseudonimu. Zmieniłem go na inny<sup>26</sup>.

Ambroziewicz w tym czasie jeszcze nie spodziewał się, że za kilka lat przybędzie do Chełma z misją przywracania polskości ziemi chełmskiej, gdzie rusyfikacyjną działalność prowadził Eulogiusz. Zainteresowany był oświatą wiejską. Znalazło to odzwierciedlenie w artykule poświęconym Mieczysławowi Brzezińskiemu, w którym scharakteryzował poglądy tego pisarza i działacza ludowego, przedstawił jego udział w kształceniu ludu<sup>27</sup>.

W latach 1907–1911 należał do tajnej organizacji politycznej Liga Narodowa, z której – jak zaznaczył w oświadczeniu skierowanym do dr. Stanisława Kozickiego – wystąpił z powodu jej odstępstwa od dążeń narodowych i „odchylenia od linii niepodległości przez złamanie bojkotu szkolnego”<sup>28</sup>.

Od 1911 r. mieszkał we Włocławku, gdzie objął redakcję „Dziennika Kujawskiego”. W pracy redakcyjnej wspierała go żona. Pismo cieszyło się uznaniem miejscowego społeczeństwa i wśród pisarzy warszawskich. Było na wysokim poziomie edytorskim i merytorycznym. Ambroziewicz uważał, że miało charakter

26. W. Ambroziewicz, *Moja przygoda pedagogiczna...*, s. 128, 129; T.W. Nowacki, *Z Polską w sercu...*, s. 69.

27. W. Ambroziewicz, *Mieczysław Brzeziński jako pisarz i działacz ludowy*, „Przegląd Narodowy” 1912, nr 1, s. 36–56 i „Przegląd Narodowy” 1912, nr 2, s. 141–156. Autor artykułu ten napisał w Zwierzyńcu w grudniu 1911 r.

Mieczysław Brzeziński (1858–1911), polski działacz społeczno-oświatowy oraz ruchu ludowego, publicysta, wydawca, przyrodnik. Jeden z założycieli Polskiej Macierzy Szkolnej, redaktor naczelny i wydawca czasopisma „Zorza”, pełnił funkcję wiceprezesa, przewodniczącego Wydziału Oświaty Ludowej i kierownika sekcji szkolnej. Dzieciństwo przeżył w Bełżycach i Wronowie, przez resztę życia związany z Warszawą.

28. W. Ambroziewicz, *Moja przygoda pedagogiczna...*, s. 119, 120; T.W. Nowacki, *Z Polską w sercu...*, s. 40.

bezpartyjny, ale nie apolityczny, ujawniało wrogi stosunek do zaborców ziem polskich. Na łamach „Dziennika” publikował artykuły wstępne i dotyczące spraw lokalnych, zamieścił także swoją powieść psychologiczną pt. *Mój młyn*.

Żywo reagował na wydarzenia w kraju. Kiedy w maju 1912 r. po śmierci Bolesława Prusa Polacy w głębokim żalu żegnali jednego ze swych największych pisarzy i z całego kraju, i nie tylko, nadsyłało depesze kondolencyjne na adres „Kuriera Warszawskiego”, również z wrocławskiej placówki nadawcą depeszy był Ambroziewicz „z której stylu przebija sojusznik inteligencji z ludem”, następującej treści:

Włocławek. Rzucony na teren zakusów niemieckich Dziennik Kujawski, u świeżej mogiły znakomitego pisarza powtarza słowa Jagny z Placówki: „Nie dam gruntu sprzedać, żebym nawet trupem miała paść”. Wiktor Ambroziewicz<sup>29</sup>.

Autor depeszy wyraźnie nawiązał do misji przez niego realizowanej – podejmowania walki przeciwko germanizacji i rusyfikacji społeczeństwa polskiego. Docierały do niego wieści o patriotycznych wiecach zorganizowanych na znak protestu wobec oderwania Chełmszczyzny od obszaru polskiej kultury, o których pisano na łamach prasy. We Lwowie 19 maja 1912 r. odbyły się dwa wiece:

O 10.00 z dziedzińca ratuszowego ruszył pochód socjalistów, na wiecu przyjęto rezolucję protestującą przeciw oderwaniu Chełmszczyzny. O 12.00 w gmachu Sokoła zaczął się „wiec obywatelski”, na którym przemawiali różni delegaci, choć echem najgłośniejszym odbiła się płomienna mowa Jana Kasprowicza, którą później przedrukowywano w innych zaborach<sup>30</sup>.

Tego samego dnia rano o godzinie 5.30 w Warszawie zmarł Prus, który przecież pisał o sprawie guberni chełmskiej jeszcze w pierwszym numerze „Tygodnika Ilustrowanego” z roku 1912. Pogrzeb pisarza był także manifestacją patriotyzmu Polaków, manifestacją narodowej siły ducha, mocy, uporu i wytrwania, był pochodem narodowym –

„ta tłumów rzesza falująca/ Szła ku jutrzence, a nie ku mogile”, a nad tłumem leciał orzeł biały<sup>31</sup>.

Tak się przypadkowo złożyło, że śmierć wybitnego pisarza zbiegła się w czasie z kolejnym rozbiorem Polski, czym było oderwanie Chełmszczyzny i włączenie

29. T. Budrewicz, *Pogrzeb Bolesława Prusa*, „Ruch Literacki” 2015, z. 4, s. 370, <http://journals.pan.pl/Content/83074/mainfile.pdf?handler=pdf> [dostęp: 11 V 2020].

30. *Ibidem*, s. 366.

31. *Ibidem*, s. 361.



do Cesarstwa Rosyjskiego (o tym wcześniej jako korespondent pisał Ambroziewicz w *Listach z Warszawy* drukowanych w gazecie lwowskiej). W „Dzienniku Kijowskim” umieszczono jednocześnie wiadomość i o śmierci Prusa, i o wiecu we Lwowie, na którym uchwalono „(...) protest przeciwko wyodrębnieniu Chełmszczyzny i wywłaszczaniu Polaków w Prusach”<sup>32</sup>. Nawiązanie do *Placówki* Prusa w depeszy Ambroziewicza z Włocławka było celowe. Tak jak w wielu innych przykładach, kiedy w artykułach, w napisach na szarfach u wieńców, w treści depesz kondolencyjnych posłużono się tytułem najpopularniejszego utworu Prusa. Słowo „placówka” było hasłem zrozumiałym dla polskich patriotów. Również w mowie pogrzebowej wygłoszonej nad grobem Prusa przez Adolfa Sułigowskiego, wyrażającej żal po stracie wybitnego pisarza oraz gniew, bezsilną rozpacz i nienawiść do zaborców, przywołano słowo „placówka”:

Opuściłeś nas, gdyśmy bardziej niż kiedykolwiek pomocy twojej potrzebowali, opuściłeś nas, kiedy ziemię naszą znowu z różnych stron szarpać poczynają, kiedy różne wnioski na wysadzenie nas z odwiecznych siedzib uchwalają. Jeżeli ma to być doświadczenie naszej wiary i naszej wytrzymałości, to możesz być pewny, drogi mistrzu, że postąpimy wedle twoich zaleceń i trwać będziemy na placówce, wierni tradycji i pomni swojego przeznaczenia<sup>33</sup>.

O takim wiernym trwaniu myślał zapewne Ambroziewicz.

Okres pracy zawodowej i pobyt we Włocławku zamknął się 21 sierpnia 1914 r. aresztowaniem Ambroziewicza przez Niemców. Jeszcze we Włocławku małżeństwo Ambroziewiczów przeżyło na początku 1914 r. szczęśliwe chwile: 18 stycznia urodził się ich syn – Jerzy Wojciech.

W pierwszych miesiącach po wybuchu I wojny światowej na Kujawach dochodziło do starć między broniącą się armią Imperium Rosyjskiego a atakującą ją armią Cesarstwa Niemieckiego. W lipcu 1914 r. Rosjanie przeprowadzili na terenie Włocławka rekrutację do armii. W obliczu zbliżającego się ataku niemieckiego 1 sierpnia opuścili miasto. Polacy na początku sierpnia zaczęli organizować tymczasowe władze miasta – Milicję Obywatelską i Komitet Obywatelski miasta Włocławka. Zadaniem Komitetu była działalność na rzecz odzyskania polskiego panowania w mieście, a także organizacja szpitali zastępczych, leków, zaopatrzenia dla osób poszkodowanych w wyniku działań wojennych oraz wysyłania na przymusowe roboty. Wśród członków Komitetu był również Wiktor Ambroziewicz, który uznany przez Niemców za jednostkę „nielojalną, wielce niebezpieczną oraz niesprzyjającą władzy niemieckiej” został aresztowany 21 sierpnia

32. „Dziennik Kijowski”, 7 V 1912, s. 1.

33. Cytat z artykułu T. Budrewicza *Pogrzeb Bolesława Prusa...*, „Ruch Literacki” 2015, z. 4, s. 366; *ibidem* przypis *Mowa Adolfa Sułigowskiego*, „Kurier Warszawski”, 23 V 1912, s. 4.



Wiktor Ambroziewicz podczas internowania w obozie w Celle. Zdjęcia wklejone do albumu fotograficznego, zbiory MZCH



Internowani jeńcy polscy w Celle, 3 maja 1916. Pośrodku stoi Wiktor Ambroziewicz. Zdjęcie wklejone do albumu fotograficznego, zbiory MZCH



Wiktor Ambroziewicz i Tadeusz Dąbrowski podczas internowania w Gardelegen, Wielkanoc 1917. Fotografia ze zbiorów rodziny Dąbrowskich, archiwum I Liceum Ogólnokształcącego im. S. Czarnieckiego w Chełmie (I LO). Reprodukcyjne fotografii z archiwum I LO – Dariusz Kostecki

1914 r.<sup>34</sup>, uwięziony i wywieziony do Niemiec – jak wspominał w autobiografii – „na przymusowe rekolekcje”. Areszt rozpoczął w Warszawie, stamtąd przerzucono go do Torunia, później przebywał w obozach internowania w Havelbergu, Celle i Gardelegen<sup>35</sup>. Podczas pobytu w obozach współuczestniczył w wydawaniu gazetek „Gość” i „Jeniec”, których treść miała na celu podtrzymywanie wśród współwięźniów wiary w odzyskanie przez Polskę niepodległości przez Legiony Polskie i komendanta Józefa Piłsudskiego.

Z miejsca internowania został zwolniony 17 marca 1917 r. z zakazem powrotu do Włocławka jako „jednostka dla Reichu niepożądana”<sup>36</sup>.

Powrócił do Siedlec, gdzie przebywała jego żona. W tym czasie grupa lubelska ZET zaproponowała Ambroziewiczowi objęcie kierownictwa szkoły w Chełmie<sup>37</sup>. Jak twierdził Tadeusz Waclaw Nowacki:

Dla sprawdzonego w trudnych zadaniach działacza młodzieżowego i oświatowego, a później redaktora z wieloma osiągnięciami, była to pozornie propozycja boczne-go toru. W istocie było to powołanie do nowego, złożonego, wielowątkowego zadania. Gdyż oto dymiły jeszcze pogorzelska wsi i miast, mieszkańcy obrabowani ze wszystkiego, co miało jakąkolwiek wartość, walczyli z własną nędzą, przywracając z uporem życie zniszczonemu krajowi<sup>38</sup>.

Ambroziewicz przybył do Chełma wraz z rodziną w sierpniu 1917 r. i został dyrektorem Szkoły Filologicznej Chełmskiej<sup>39</sup>. Miał wówczas 35 lat.

34. K. Prożogo, Wiktor Grzegorz Ambroziewicz [w:] *Księga pamiątkowa Czarniecczyków*, Chełm 1995, s. 40.

35. T.W. Nowacki, *Z Polską w sercu...*, s. 63.

36. W. Ambroziewicz, *Moja przygoda pedagogiczna...*, s. 124; *Encyklopedia Chełma...*, t. 1, s. 10.

37. W „Ziemi Lubelskiej” z 6 VI 1917 (nr 280), s. 2 zamieszczono notatkę prasową informującą, że „znany publicysta i działacz społeczny Pan Wiktor Ambroziewicz został zaangażowany na stanowisko dyrektora do Chełmskiej Szkoły Filologicznej”.

38. *Encyklopedia Chełma...*, t. I, s. 67.

39. *Kronika szkoły*, s. 1 (rękopis w posiadaniu biblioteki I Liceum Ogólnokształcącego im. S. Czarnieckiego w Chełmie).

Warto podkreślić, że świadomy misji, którą podejmował, zamierzał wspomóc, zorganizować odbudowę polskości tych ziem. Wpływ na taką postawę miała przecież jego wcześniejsza działalność w tajnym Towarzystwie Oświaty Narodowej, jak również powierzane zadania związane z Towarzystwem Opieki nad Unitami w okręgu siedleckim. Sam przyznawał:

Pragnąłem dokonać rzeczy bardzo ambicjonalnej: z ziemi chełmskiej oderwanej od Polski, z ziemi krzyżów unickich, z eparchii prawosławnej, z warowni Eulogiusza, po prostu z guberni chełmskiej, z miasta Chełma wypędzić krzywdę zabiorczą i przywrócić lud unicki ponownie Polsce. Z tym się nikomu nie zwierzałem, ale młodzież mojej szkoły od samego początku starałem się zanurzyć i obmyć polską wodą.

Los mi sprzyja. Koledzy bezwiednie poszli w większości po tej linii. Znalazłem gorące serca i wytrwałą pomoc mojej żony<sup>40</sup>.

Dobrze wiedzieliśmy oboje z żoną, dokąd jedziemy i w jakich celach, chociaż niewielkie miałem rozeznanie, jak przystąpić do wykonania zamierzeń, pozostających na granicy z egzaltacją<sup>41</sup>.

Chełm od 1912 jeszcze do połowy 1915 r. był stolicą guberni chełmskiej Cesarstwa Rosyjskiego<sup>42</sup>. Latem 1915 r. z miasta ewakuowano rosyjskie szkoły i administrację, nastąpiło bieżenie ludności rosyjskiej. Z powodu wkroczenia do Chełma wojsk państw centralnych (Austro-Węgier i Niemiec) 1 sierpnia 1915 r. przerwano rozpoczętą budowę osiedla przeznaczonego dla rosyjskich władz gubernialnych. Proces rusyfikacji społeczeństwa polskiego kończył się. Odżyła nadzieja Polaków na odzyskanie niepodległości, wzrosła aktywność społeczeństwa w walce o wyzwolenie spod władzy okupantów. Poczęło odradzać się polskie szkolnictwo, którego przykładem jest Szkoła Filologiczna Chełmska utworzona w 1915 r. Rozpoczęły działalność szkoły średnie i powszechne, organizacje społeczne, harcerstwo, towarzystwa sportowe i kulturalne. Z tych szkół wywodziło się wielu nauczycieli, wśród których byli pedagodzy odnoszący sukcesy w dziedzinie edukacji, zaangażowani również w życie społeczno-kulturalne, jak Ambroziewicz i jego żona Stanisława, Kazimierz Andrzej Jaworski (poeta), Jadwiga Młodowska (dr filozofii), Zenon Waśniewski (artysta malarz), Tadeusz Dąbrowski, Kazimierz Janczykowski, Marian Lipski. W ramach decyzji administracyjnych stworzono podstawy samorządu miejskiego, powołując w 1917 r. Radę Przyboczną przy Komisarzu Miasta.

40. T.W. Nowacki, *Z Polską w sercu...*, s. 72.

41. W. Ambroziewicz, *Moja przygoda pedagogiczna...*, s. 134; T.W. Nowacki, *Z Polską w sercu...*, s. 110.

42. J.A. Paszkiewicz, *Gubernia chełmska*, „Ad Rem” 2011, nr 24, s. 27–32, <http://cyfrowa.bpchelm.pl/dlibra/doccontent?id=597> [dostęp: 16 V 2020].

Jak słusznie zauważył Tadeusz W. Nowacki – propozycja, aby Ambroziewicz przyjął funkcję dyrektora szkoły, miała w podtekście szersze znaczenie, chodziło też o to, aby stanął na froncie walki o polskość, której bastionem mogła być szkoła.

I Wiktor Ambroziewicz w poczuciu pełnej odpowiedzialności, mając świadomość wielkiego znaczenia Chełma w historii Polski i rozeznanie olbrzymich strat kultury polskiej, spowodowanych przez sto lat ucisku, wynaradawianiu, likwidacji polskich instytucji, wywożenie skazańców, a także całych opornych wsi – mając to wszystko na uwadze – propozycję ZET-u przyjął<sup>43</sup>.

Jadwiga Jędrzejewska, opisując dzieje szkoły, wspomniała o tym, że zaangażowanie Ambroziewicza na stanowisku dyrektora było decydującym momentem w jej rozwoju. Pisała, że był to człowiek niezwykle rzutki i zdolny, świetny organizator i pedagog<sup>44</sup>. Dzięki jego staraniom szkoła zdobyła duży lokal i z czasem stała się nowoczesną placówką na najwyższym poziomie edukacyjnym i wychowawczym.



Wiktor Ambroziewicz przy pracy w Szkole Filologicznej Chełmskiej. Gabinet w małym pokoiku na I piętrze w budynku dawnej szkoły diaków przy ul. Brzeskiej (obecnie pl. Kościuszki 3), 1918, fot. archiwum I LO w Chełmie

43. T.W. Nowacki, *Z Polską w sercu...*, s. 71.

44. J. Jędrzejewska, *Dzieje naszej szkoły [w:] W dwudziestą rocznicę 1915–1935. Księga pamiątkowa Państwowego Gimnazjum im. St. Czarnieckiego w Chełmie*, Chełm 1935, s. 109.



Wiktor Ambroziewicz aktywnie uczestniczył nie tylko w życiu szkoły, ale również w życiu miasta. Jako początkujący dyrektor mimo piętrzących się trudności (szkoła o kilku nielicznych klasach, w skrajnym ubóstwie) podjął się wraz z żoną – nauczycielką historii oraz pod patronatem Polskiej Macierzy Szkolnej (działającej w Chełmie od 1905 r.) zorganizowania uroczystości pozaszkolnej. Natychmiast po objęciu stanowiska dyrektora rozpoczął starania w tej sprawie i już 15 września 1917 r. otrzymał od władz austriackich odpowiedź zezwalającą na przygotowanie uroczystości obchodów setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki<sup>45</sup>, które odbyły się w dniach 14–15 października 1917 r. W zbiorach chełmskiego muzeum przechowywane są fotografie dokumentujące to ważne wydarzenie.



Drużyna harcerska w pochodzie podczas manifestacji z okazji setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, 14 października 1917 w Chełmie, fot. zbiory MZCH

W lutym 1918 r. brał udział w organizowaniu Straży Kresowej powołanej przez ZET-owców dla repolonizacji Kresów. Należał do Rady Naczelnej Straży Kresowej. Objął redakcję pisma „Głos Ziemi Chełmskiej”.

W Chełmie 3 maja 1918 r. zorganizował poprzez Straż Kresową wielką demonstrację patriotyczną przeciwko postanowieniom traktatu brzeskiego z 9 lutego 1918 r., na mocy którego Austria i Niemcy zawarły umowę z tzw. Radą Ukraińską o przyłączeniu Podlasia, ziemi chełmskiej i wschodniej

45. Pismo z odpowiedzią pozytywną skierowane do komitetu organizacyjnego obchodów setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, skierowane na ręce Tadeusza J. Kozerskiego, podpisał Maksymilian Kalmus – c. i k. komisarz rządowy. Dokument znajduje się w zbiorach Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie.



Małopolski do Ukraińskiej Republiki Ludowej<sup>46</sup>. Oboje Ambroziewiczowie przygotowywali tę ogromną manifestację, Stanisława od strony teoretycznej i historycznej, Wiktor Ambroziewicz od strony organizacyjnej.



Ulotka. NIE DAMY ZIEMI! STRAŻ KRESOWA, CHEŁM 3 V 1918 r. Litografia, papier, wym. 10 x 7 cm, autor: Józefat Pietrzykowski (1863–1932), zbiory MZCH

W wyniku (...) akcji przygotowawczej, a z inicjatywy p. dyrektora Wiktora Ambroziewicza, urządzono olbrzymi zjazd protestacyjny 3.V.18 r. pod pozorem obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Z całej Chełmszczyzny, Podlasia i in. okolic ściągnęła ludność pojedynczo, grupami, całymi kompaniami. Na błoniach za miastem zorganizowało się około 30 tys. ludzi; odbyła się msza polowa i przemówienia, skierowane przeciw okupantowi. Naturalnie cała szkoła ze swym sztandarem brała udział w tej imponującej manifestacji<sup>47</sup>.

Była to jeszcze Chełmska Szkoła Filologiczna. Upaństwowienie szkoły i nadanie jej nazwy: Królewsko-Polskie Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego nastąpiło 17 sierpnia 1918 r., w imieniu rządu szkołę przyjął minister Antoni Ponikowski<sup>48</sup>. Od 15 czerwca 1919 r. szkoła nosiła nazwę Państwowe Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego (mieściła

się wówczas w nowej siedzibie, w pozyskanym dzięki staraniom Ambroziewicza zabytkowym gmachu po dawnym rosyjskim seminarium prawosławnym wybudowanym w 1890 r.<sup>49</sup>, w którym pozostaje współcześnie jako I Liceum Ogólnokształcące im. S. Czarnieckiego).

46. Na mocy tego układu odstąpiono terytorium o powierzchni 16 tys. km kw. i około miliona ludności, z której 55 proc. stanowili Polacy, a jedynie 30 proc. Ukraińcy. Przekazane tereny obejmowały powiaty: tomaszowski, hrubieszowski, włodawski, prawie cały zamojski z Zamościem, chełmski, radzyński, konstantynowski, część biłgorajskiego i część krasnostawskiego. Do ratyfikacji traktatu nie doszło z powodów masowych patriotycznych manifestacji społeczeństwa polskiego, niewywiązywania się strony ukraińskiej z podjętych zobowiązań oraz zbliżającej się klęski Niemiec i Austro-Węgier.

47. J. Jędrzejewska, *Dzieje naszej szkoły...*, s. 110. Mówiąc o akcji przygotowawczej, Jędrzejewska miała na myśli protesty społeczeństwa oraz m.in. wystąpienie Tadeusza Dąbrowskiego przed publicznością oczekującą na przedstawienie jakiejś wędrownej trupy w sali starostwa. Publiczność poruszona słowami przemówienia Dąbrowskiego na temat sytuacji w kraju na znak protestu i żałoby opuściła salę, a przedstawienie nie odbyło się.

48. W. Ambroziewicz, *Moja przygoda...* s. 165.

Antoni Ponikowski – minister w latach 1917–1918 w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

49. Z. Lubaszewski, *Budynek seminarium prawosławnego*, „Kartki”, 2008, s. 40–43.



Uczniowie Szkoły Filologicznej Chełmskiej podczas manifestacji z okazji obchodów święta Konstytucji 3 maja w Chełmie, 3 maja 1918. Na pierwszym planie sztandar szkoły, za nim godło Królestwa Polskiego i tarcza z herbem ziemi chełmskiej, fot. zbiory Jacka Uklei

W manifestacji patriotycznej 3 maja 1918 r. uczestniczył cały zespół szkoły ze sztandarem uszytym i wyhaftowanym przez uczennice w przeddzień wydarcia<sup>50</sup>. Ten historyczny sztandar do dzisiaj towarzyszy społeczności szkolnej w uroczystościach, kontynuując tradycję zapoczątkowaną w 1918 r., jest nadal symbolem braterstwa nauczycieli i uczniów, świadectwem przeszłości i udziału nie tylko w najważniejszych wydarzeniach szkoły, ale także miasta i kraju.

W sprawozdaniu z działalności koedukacyjnej szkoły filologicznej za rok 1917/1918 odnotowano, że uczęszczało do niej 258 uczniów: 181 dzieci katolickich, 1 prawosławne, 6 ewangelickich, 70 wyznania mojżeszowego, w tym 133 chłopców i 125 dziewcząt.

Z wydarzeń szkolnych na uwagę zasługuje: 1) udział dzieci we wszystkich obchodach narodowych, z czym łączy się umieszczenie wewnątrz dawnego budynku szkoły filologicznej tablicy marmurowej ku czci Tadeusza Kościuszki; 2) urządzenie wieczorku mickiewiczowskiego, którego szczytnym punktem była trzecia część „Dziadów”, bardzo dobrze odegrana przez uczniów szkoły; 3) założenie zieleńca przed gmachem szkolnym; 4) wizyta ministra; 5) udział dzieci w protestach po akcji brzeskiej<sup>51</sup>.

50. Historia sztandaru została opisana i wydrukowana. W. Ambroziewicz, *Sztandar szkolny*, Warszawa 1933.

51. *Sprawozdanie z działalności szkoły filologicznej chełmskiej za rok szkolny 1917–18*, „Głos Ziemi Chełmskiej” 1918, nr 8 (58), s. 6–7.

Na początku października 1918 r. przybył do Ambroziewicza emisariusz pod pseudonimem „Kmicic”, wysłannik brata ZET-owego, legionisty, rotmistrza Gustawa Orlicz-Dreszera, a później sam Orlicz-Dreszer, którego pobyt w Chełmie tak opisał dyrektor gimnazjum:

Po zaimprovizowanym spotkaniu z młodzieżą, na którym Dreszer przemawiał, wiążąc czyn legionistów z rewolucyjnym wystąpieniem podchorążych Wysokiego, wśród chłopców wzrósł animusz wojskowy, niewątpliwie podsycany przez peowiaków, a uwielbienie dla urodziwego rotmistrza wśród dziewcząt. Na Sali odśpiewano Warszawiankę, a do Szkoły wtargnęły pieśni i utwory literackie o Legionie tajemniczego Komendanta<sup>52</sup>.

W szkole aktywnie działała zakonspirowana Polska Organizacja Wojskowa (POW), której komendantem został Tadeusz Dąbrowski (był on najbliższym współpracownikiem dyrektora Ambroziewicza w latach 1918–1930, poznali się podczas pobytu w obozie internowania w Celle).

Wraz z rotmistrzem Orlicz-Dreszerem 28 października 1918 r. w celu przygotowania działań zmierzających do wyzwolenia miasta przyjechali do Chełma oficerowie w stopniu porucznika: Ludwik Kmicic-Skrzyński, Stanisław Grzmot Skotnicki oraz Rudolf Dreszer. Nawiązali współpracę z Józefem Kasperskim, Janem Dębskim, Wiktorem Ambroziewiczem i Felicjanem Lechnickim.

31 października 1918 r. Wiktor Ambroziewicz przywiózł z Lublina rozkazy tajnego Rządu Lubelskiego w sprawie rozbrojenia okupantów oraz nominacje na stanowiska kierownicze w Chełmie. Ambroziewicz został cywilnym komisarzem miasta<sup>53</sup>, Orlicz-Dreszer – wodzem sił zbrojnych, Felicjan Lechnicki – komisarzem powiatu chełmskiego. Pierwsza narada trzech wtajemniczonych Polaków, którym polecono akcję rozbrojenia okupantów i objęcie wskazanych stanowisk, odbyła się w Serebryszczu<sup>54</sup>.

W dniach 2–4 listopada 1918 r. ochotnicy i żołnierze Polskiej Organizacji Wojskowej pod dowództwem rtm. Orlicz-Dreszera dokonali rozbrojenia Austriaków<sup>55</sup>. W rezultacie tych działań Chełm znalazł się w odradzającej się Rzeczypospolitej jako miasto dawnego Królestwa Polskiego najwcześniej opanowane przez Polaków, o kilka dni przed podobnymi działaniami w Lublinie i Warszawie.

52. W. Ambroziewicz, *Moja przygoda pedagogiczna...*, s. 166.

53. Z. Lubaszewski, *Nauczyciele Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego w międzywojennych władzach miasta* [w:] *Księga pamiątkowa Czarniecczyków*, t. IV, Chełm 2005, s. 286–295.

54. W. Ambroziewicz, *Moja przygoda pedagogiczna...*, s. 167.

55. Gustaw Orlicz-Dreszer na czele oddziału ochotników wkroczył do siedziby władz austriackich mieszczącej się w zabudowaniach katedralnych na Górcie Chełmskiej i przejął władzę od komendanta austriackiego pułkownika Ryszarda Schwacha. Polskie oddziały składające się z członków POW, legionistów, gimnazjalistów i harcerzy opanowały także magazyn broni oraz rozbroili ponad 300 oficerów austriackich zgromadzonych w kasynie.

W akcji rozbrajania garnizonu austriackiego brała udział młodzież Gimnazjum im. S. Czarnieckiego<sup>56</sup>. Pod dachem szkoły uformował się I Pułk Szwoleżerów.

W sierpniu 1919 r. w „Tygodniku Ilustrowanym” zamieszczona została informacja napisana w oparciu o list nadesłany przez Bolesława Srockiego, korespondenta chełmskiego współpracującego z tygodnikiem, z reprodukcjami fotografii Bolesława Piotrowskiego (księgarza chełmskiego) przedstawiającymi: gmach, w którym mieściło się Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego, grono profesorów i zaproszonych gości uczestniczących w uroczystości zakończenia roku szkolnego i poświęcenia budynku, z udziałem delegata Ministerstwa Oświaty, wizytatora Stanisława Michalskiego, dzieci z kolonii lwowskiej w sali jadalnej bursy szkolnej. W tekście zwrócono uwagę na zaangażowanie młodzieży szkolnej w rozbrajanie okupantów w listopadzie 1918 r. oraz wspomniano o wstąpieniu uczniów klas starszych (peowiaków) do regularnego wojska, jednocześnie podkreślano zasługi Ambroziewicza w budowaniu tej wzorowej uczelni, co odczytujemy w następującym fragmencie:

W ziemi, odwiecznie zagrożonej, w ziemi, wymagającej ciągłego czuwania polskości, w przeciągu ostatnich lat trzech stanęła ważna placówka narodowa: Gimnazjum filozoficzne im. Stefana Czarnieckiego. Można powiedzieć, że okazała ta dziś instytucja powstała z niczego, gorzej: powstała wśród tysiąca przeszkód okupacyjnych, a jednak zbożna wola inicjatorów przetrzymała wszystkie przeszkody, złośliwości, szykany, przetrzymała okres ubóstwa finansowego instytucji, i mając na oku podniosły cel: stróżowania oświatą na kresach, doprowadziła do tego, że gimnazjum przetrwało czasy burz i dziś, pod kierownictwem dyr. Ambroziewicza, może się poszczycić, że jest jedną z najzasobniej urządzonych szkół średnich w Rzeczypospolitej. Poza salami wykładowymi gimnazjum chełmskie posiada bogate zbiory i aule przyrodnicze, sale rysunkowe, warsztaty rzemieślnicze – i bursę dla niezbogacanych, zwłaszcza Podlasiaków i Wołyniaków. Oto co może zdziałać energia, ożywiona idealizmem!<sup>57</sup>.

Jak widać, bardzo wysoko oceniono tutaj działalność Ambroziewicza.

Podczas wojny polsko-bolszewickiej w walkach z bolszewikami i Ukraińcami na Wołyniu uczestniczyło 16 Czarniecczyków (peowiaków) z 1 Pułku

56. W. Ambroziewicz, *Moja przygoda pedagogiczna...*, s. 166–176.

57. *Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 31, s. 498. [Pisownia tytułu oryginalna, w cytowanym fragmencie uwspółcześniona]. Bolesław Srocki – były redaktor „Głosu Ziemi Chełmskiej”, wychowawca młodzieży, ideolog ruchu ZET-owego.

Uroczyste objęcie nowego gmachu wraz z zakończeniem roku szkolnego odbyło się 15 czerwca 1919 r. Ministerstwo reprezentował Stanisław Michalski, który przedstawił dwa zarządzenia ministra, na mocy których nadano szkole charakter gimnazjum koedukacyjnego oraz imię patrona hetmana Stefana Czarnieckiego.

Szwolężerów pod dowództwem Tadeusza Lechnickiego. W lipcu 1920 r., kiedy do Chełma zbliżały się wojska bolszewickie, do różnych formacji wojskowych, w większości do 7 Pułku Piechoty Legionów, zgłosiło się około 60 uczniów, kilka uczennic i dziewięciu nauczycieli. Wiktor Ambroziewicz zgłosił się do Lubelskiej Baterii Górskiej dowodzonej przez ZET-owca – Władysława Hedingera, ale został zwolniony ze względu na pełnione funkcje społeczne. Na początku sierpnia 1920 r. do Chełma przybył Marszałek Józef Piłsudski, miał wówczas kwatery w bursie szkolnej im. ks. Stanisława Brzóska (nocował tam z 1 na 2 sierpnia 1920 r.). Cenną pamiątką tej wizyty jest autograf Marszałka pozostawiony



Wiktor Ambroziewicz w Chełmie, 1920 r., fot. archiwum I LO w Chełmie

w księdze pamiątkowej gimnazjum<sup>58</sup> i jego podziękowanie za gościnność i chwilę odpoczynku „w czasach, kiedy takie ciężkie momenty przyszły na Rzeczpospolitą”.

Zakończenie pierwszej wojny światowej i odzyskanie przez Polskę niepodległości umożliwiło powstanie polskiego muzeum w Chełmie. Już pod koniec 1918 r. pojawiła się idea utworzenia muzeum w szkole, którą kierował Ambroziewicz, w oparciu o resztki zbiorów muzealnych pochodzących z Muzeum Cerkiewno-Archeologicznego<sup>59</sup> (działającego w latach 1882–1914). Najpierw jako cywilny komisarz zdecydował, aby ocalałe eksponaty zmagazynować w pomieszczeniu starostwa. W 1919 r., po otrzymaniu gmachu dawnego prawosławnego seminarium duchownego na

58. J. Jędrzejewska, *Dzieje naszej szkoły...*, s. 111.

W latach dwudziestych i trzydziestych XX w. z wizytą do Chełma przybywali najważniejsi dostojnicy II Rzeczypospolitej, kilkakrotnie był tutaj Naczelnik Państwa marszałek Józef Piłsudski (1920, 1921, 1925) – honorowy obywatel miasta Chełm, oraz prezydenci RP – Stanisław Wojciechowski (1923), Ignacy Mościcki.

59. Muzeum Cerkiewno-Archeologiczne (pierwsze w Chełmie) zostało utworzone z inicjatywy biskupa prawosławnego Modesta Strelbickiego w 1882 r. Jego celem było zachowanie pamięci o rusko-prawosławnym charakterze Chełmszczyzny i Podlasia, a także zbieranie oraz chronienie zabytków dawnego prawosławia i unickich. Zakończyło działalność w związku z ewakuacją Rosjan z Chełma i zajęciem miasta przez oddziały niemieckiej armii Bug (1 sierpnia 1915 r.), a następnie c. i k. wojska austriacko-węgierskiego. Podczas okupacji austriackiej zostały zarekwirowane wszystkie budynki zespołu katedralnego na Górze Chełmskiej, w tym gmach Bractwa Bogurodzicy, w którym mieściło się muzeum. Zbiory w znacznej części zostały rozproszone, wywiezione z Chełma, niektóre eksponaty uległy zniszczeniu (m.in. dokumenty), część zrabowali Austriacy, a pozostałe znalazły się w rękach miejscowej ludności. Zachowała się księga inwentarzowa zbiorów muzeum, w której ostatni wpis dokonany był w roku 1914/1915, obecnie znajduje się w Archiwum Państwowym w Lublinie, Chełmskie Prawosławne Bractwo św. Bogurodzicy, sygn. 86, 87; S. Wiśniewski, *W czasach zaborów 1795–1918...*, s. 115.



siedzibę polskiego gimnazjum filologicznego im. Stefana Czarnieckiego – przeniósł zbiory muzealne z magazynu w starostwie do budynku szkoły<sup>60</sup>. Stało się to na mocy upoważnienia z 21 stycznia 1919 r. wydanego przez Stanisława Borowskiego – komisarza na powiat chełmski. 6 lutego 1919 r. delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki Teofil Wiśniewski obejrzał eksponaty, następnie w obecności komisarza rządu spisałno protokół i na jego na podstawie opiekę nad zbiorami powierzono dyrektorowi Ambroziewiczowi, który w ten sposób został kustoszem muzeum upoważnionym do gromadzenia w gimnazjum zabytków sztuki i kultury zebranych w Chełmie i okolicy<sup>61</sup>.

W marcu 1919 r. na wniosek dyrektora Ambroziewicza odbyła się narada z udziałem jego żony Stanisławy oraz nauczycieli Kazimierza Janczykowskiego, Tadeusza Dąbrowskiego i Aleksandra Sautera, podczas której zebrani jednomyślnie uchwalili otwarcie Muzeum Ziemi Chełmskiej. W tym samym roku Ambroziewicz do komisji muzealnej wyznaczył nauczycieli – Janczykowskiego i Dąbrowskiego, którym powierzył zadanie skompletowania spośród uczniów małych zespołów zajmujących się wyszukiwaniem w Chełmie zabytków pochodzących z dawnego Muzeum Cerkiewno-Archeologicznego. Do grupy Kazimierza Janczykowskiego, nazwanej „kółkiem szperaczy muzealnych”, należeli m.in: Zofia Krawczyńska, Bolesława Ptaszyńska, Kazimiera Świerkowska, Maria Świerkowska, Henryk Biernacki, Wacław Kobusiewicz, Władysław Kuraszkiewicz, Marian Stefański, Antoni Kostrzanowski i Piotr Krawczyński oraz nauczyciele – Stanisława Ambroziewiczowa i Aleksander Sauter. Członkowie koła pod opieką nauczycieli jeździli wozem drabiniastym po mieście oraz najbliższej okolicy i zbierali eksponaty z dawnego muzeum pozostające w mieszkaniach chełmian. Wyniki poszukiwań były owocne i znacznie powiększyły liczbę eksponatów zgromadzonych w muzeum gimnazjalnym. Uczniowie gimnazjum brali także udział w porządkowaniu zbiorów, odświeżeniu i renowacji, pewnie pod nadzorem nauczycieli.



Dyrektor Wiktor Ambroziewicz w swoim gabinecie w Państwowym Gimnazjum im. S. Czarnieckiego w Chełmie (szkoła od 15 czerwca 1919 r. miała nową siedzibę w gmachu dawnego prawosławnego Seminarium Duchownego), ok. 1920 r., fot. archiwum I LO w Chełmie

60. P. Durko, *Wspomnienie* [w:] T.W. Nowacki, *Z Polską w sercu...*, s. 113.

61. Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza [w:] *W dwudziestą rocznicę 1915–1935. Księga pamiątkowa Państwowego Gimnazjum im. St. Czarnieckiego w Chełmie*, Chełm 1935, s. 125.





Uczennice i uczniowie klasy piątej. Zdjęcie gabinetowe, na awersie sygnatura fotografa: J. Rozenblatt/ CHEŁM. W pierwszym rzędzie siedzą od lewej: drugi – dyrektor Wiktor Ambroziewicz, trzecia – Stanisława Ambroziewiczowa, nauczycielka historii w latach 1917–1930, czwarty – Wiktor Siepieta, nauczyciel przyrody, matematyki i fizyki w latach 1917–1923, reprodukcja fot. archiwum I LO w Chełmie



Uczniowie i uczennice klasy siódmej, maj 1924 r. Siedzą od lewej: drugi – Kazimierz Janczykowski (nauczyciel geografii w latach 1918–1966, kustosz muzeum od 1930), trzeci – ks. Władysław Chróścik (katecheta w latach 1919–1935), czwarty – Wiktor Ambroziewicz, piąty – Tadeusz Dąbrowski (nauczyciel matematyki i fizyki w latach 1917–1935, dyrektor szkoły i muzeum od 1930 do 1935), fot. wklejona do albumu, archiwum I LO w Chełmie

Uroczyste otwarcie muzeum odbyło się w obecności władz miejskich, ministerialnych i wojewódzkich (według niektórych przekazów było to prawdopodobnie 3 maja 1919 r. albo 1 maja 1920 r.)<sup>62</sup>.

W związku z tym, że rosła liczba muzealiów, dyrektor Ambroziewicz podjął u władz starania o fundusze, o etat kustosza i o nadanie muzeum osobowości prawnej<sup>63</sup>. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 1 maja 1920 r. zatwierdziło tymczasowy regulamin wewnętrzny szkoły, w którym wyszczególniono:

Państwowe Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie składa się z następujących zakładów pozostających pod bezpośrednim zarządem i odpowiedzialnością dyrekcji: 1. właściwego zakładu szkolnego, 2. bursy im. ks. St. Brzózki, 3. biblioteki naukowej, 4. Muzeum Ziemi Chełmskiej<sup>64</sup>.

Początkowo muzeum mieściło się na parterze („wysokie sutereny”) w prawym skrzydle budynku szkoły, później zostało przeniesione na prawą stronę niskiego parteru we frontowym budynku, gdzie otrzymało dwie sale. Zbiory muzealne obejmowały głównie jeden dział – sztuki unickiej, powiększony o kolekcję portretów chełmskich biskupów unickich, które wywieziono z Chełma w 1915 r. do Rosji, a powróciły do Polski na mocy postanowień traktatu pokojowego z 1921 r. Według opinii znawców zbiór unickiej sztuki należał do najbogatszych tego rodzaju w Polsce<sup>65</sup>.

1 kwietnia 1930 r. Wiktor Ambroziewicz został powołany na stanowisko dyrektora Gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie<sup>66</sup> i w związku z tym wyjechał z Chełma. Wówczas dyrektorem chełmskiego gimnazjum został Tadeusz Dąbrowski, który jednocześnie był przewodniczącym Komisji Muzealnej. Opiekę nad muzeum sprawowało Towarzystwo Miłośników Ziemi Chełmskiej, do którego należeli znani obywatele Chełma i okoliczni ziemianie. Towarzystwo

62. T. Nowacki, *Z Polską w sercu...*, s. 113; S. Wiśniewski, *W czasach zaborów 1795–1918...*, s. 115.

63. M. Kokosiński, *Dzieje muzealnictwa chełmskiego* [w:] *Chełm i Chełmskie w dziejach*, red. R. Szczygieł, Chełm 1996, s. 351–360; *W dwudziestą rocznicę 1915–1935. Księga pamiątkowa...*, s. 126–127; T. Nowacki, *Z Polską w sercu...*, s. 114.

64. W. Ambroziewicz, *Moja przygoda pedagogiczna...*, s. 185; *W dwudziestą rocznicę...*, s. 126.

65. Krótką charakterystykę zbiorów znajdujemy w artykułach i katalogach muzeum, m.in.: *Skarby przeszłości*, red. K. Mart, Z. Wasiuta, Chełm 2009, s. 35. Katalog opublikowany z okazji 90-lecia Muzeum Ziemi Chełmskiej im. W. Ambroziewicza; *Do piękna nadprzyrodzonego. Wystawa sztuki sakralnej XVI–XX wieku ze zbiorów Muzeum Chełmskiego i świątyń dawnych diecezji chełmskich*, tom II, katalog, Chełm 2003; M. Kokosiński, *Muzeum Ziemi Chełmskiej 1919–1969* [w:] *Księga Pamiątkowa Czarniecczyków*, t. III, s. 81–100. Chełm 2000, s. 59–76; K. Mart, *Na szachownicy dziejów. O ikonach z Muzeum Ziemi Chełmskiej w zbiorach muzeum w Kijowie* [w:] *Księga Pamiątkowa Czarniecczyków*, t. 3, Chełm 2000, s. 81–100; K. Mart, *Nasze muzeum w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Kartki”, 2007.

66. *Kronika szkoły*, s. 2.



Wystawa sztuki sakralnej w Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w latach 1936–1939 (w gmachu Gimnazjum i Liceum im. Stefana Czarnieckiego). Eksponowane były m.in. ikony, rzeźby z XVI–XVIII wieku, portrety biskupów unickich. Zdjęcia z albumu fotograficznego pt. *Muzeum Ziemi Chełmskiej imienia W. Ambroziewicza*, zbiory MZCH

zatwierdziło regulamin muzeum, który obowiązywał do 1939 r. Zgodnie z regulaminem bezpośredni nadzór nad muzeum sprawowała Komisja Muzeum Ziemi Chełmskiej, na czele której stał dyrektor szkoły. W 1930 r. w skład powołanej na trzy lata komisji oprócz dyrektora Dąbrowskiego weszli nauczyciele: Jadwiga Jędrzejewska-Sowińska, Kazimierz Janczykowski i Marian Jumborski, sekretarzem został Jan Wasilewski.

W uznaniu zasług Ambroziewicza w tworzeniu muzeum, podczas zwołanego 5 czerwca 1930 r. zebrania Komisji Muzeum Ziemi Chełmskiej przy Państwowym Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie, pod przewodnictwem dyrektora szkoły Tadeusza Dąbrowskiego, na wniosek Mariana Jumborskiego podjęto uchwałę o uzupełnieniu nazwy i nadaniu Muzeum Ziemi Chełmskiej imienia Wiktora Ambroziewicza. W tej sprawie zostało

skierowane pismo do kuratora okręgu szkolnego w Lublinie. Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie w piśmie z 4 lipca 1930 r. poinformowało, że wyraża zgodę na to, aby muzeum miało w nazwie imię Wiktora Ambroziewicza. W związku z tym Komisja Muzeum, na czele z Tadeuszem Dąbrowskim, dyrektorem gimnazjum i przewodniczącym, zadbała o zorganizowanie 6 marca 1931 r. uroczystości odsłonięcia tablicy z nazwą: „Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza”, umieszczonej nad wejściem do sali muzealnej, a także poświęcenia i otwarcia muzeum z udziałem patrona, które odbyło się 7 czerwca 1931 r. podczas święta szkolnego.

Pod koniec lat trzydziestych XX w. muzeum zostało przeniesione do nowej, wielkiej sali (w środkowym segmencie szkoły, gdzie w okresie funkcjonowania duchownego seminarium prawosławnego mieściła się cerkiew). Z tego czasu zachował się album fotograficzny dokumentujący ekspozycję i wnętrze sali muzealnej. Na czarno-białych fotografiach przedstawione zostały cenne ikony i rzeźby z XVI–XVIII w. z kolekcji sztuki sakralnej.

Ambroziewicz w latach 1930–1936 był dyrektorem elitarnego Gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie, w 1936 r. został kuratorem Warszawskiego Okręgu Szkolnego. Był również powołany na przewodniczącego Komisji Edukacji Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Po wybuchu II wojny światowej przeniósł się do Wilna, gdzie prowadził szkołę średnią dla uciekinierów. W 1941 r. powrócił do Warszawy i uczestniczył w tajnym nauczaniu. W konspiracji kierował Wydziałem Szkolnego Polskiego Związku Zawodowego jako wiceprezes. Pracował w spółdzielni „Społem”, związany był z Konspiracyjnym Polskim Związkiem Zachodnim o kryptonimie „Kopalnia”. Przygotowywał emisariuszy do pracy na terenach niemieckich w skupiskach polskich. W 1944 r. podczas powstania warszawskiego był w Wojskowej Służbie Ochrony Powstania w kompanii „Astronoma” walczącej na Czerniakowie. Zajmował się redagowaniem i kolportażem prasy powstańczej.

Po wojnie reaktywował Państwowy Instytut Robót Ręcznych w Łodzi, a następnie w Bielsku-Białej. W 1950 r. przeszedł na emeryturę. Powrócił do Warszawy i pracował jeszcze na niepełnym etacie w spółdzielni „Społem”. Opublikował wiele prac z zakresu pedagogiki, m.in. *Dobre dziecko nie zapomni o matce. Władysław Przanowski i jego dzieło* (słowo wstępne Tadeusz Kotarbiński). Drukował artykuły popularnonaukowe w „Życiu Warszawy” oraz w czasopismach pedagogicznych, jak: „Głos Nauczycielski”, „Praca Ręczna w Szkole”. Zmarł w Warszawie 23 listopada 1968 r. w wieku 86 lat. Został pochowany na Powązkach.

Zasługi dyrektora szkoły i założyciela muzeum, jego zaangażowanie w życie kulturalne, społeczne i polityczne, działalność dydaktyczną przedstawiano w wielu publikacjach, na wystawach, podczas sesji popularnonaukowych. Zaznaczyć należy, że największym dziełem Ambroziewicza była wzorcowa szkoła zorganizowana w Chełmie, w której panowała atmosfera patriotyzmu oraz tolerancji wyznaniowej i narodowej, a także muzeum. Te dwie chełmskie instytucje, szkoła jako zakład dydaktyczny, muzeum jako skarbnica pamiątek przeszłości, które rozpoczęły swą działalność w dwudziestoleciu międzywojennym, nadal rozwijają się i odnoszą sukcesy.

Dzisiaj Muzeum Ziemi Chełmskiej, które od stu lat (z przerwą podczas okupacji niemieckiej) prowadzi swoją działalność dzięki wielkiej pasji i zaangażowaniu ludzi z nim związanych, muzealników, hojnych darczyńców<sup>67</sup>, jest ważną placówką kultury nie tylko w regionie, ale i w kraju. We wrześniu 1944 r. dzięki pracy dyrektora szkoły Mariana Lipskiego i nauczyciela geografii Kazimierza Janczykowskiego zostało reaktywowane w strukturze Liceum Ogólnokształcącego im. S. Czarnieckiego. Zostało upaństwowione 1 stycznia 1950 r. i oddane opiece Miejskiej Rady Narodowej w Chełmie. W 1975 r. w związku z powołaniem województwa chełmskiego nadano mu nazwę Muzeum Okręgowego, a jego właścicielem

67. M. Kokosiński, K. Mart, J.B. Cydejko, *Muzeum Ziemi Chełmskiej 1919–2019*, „Kartki”, 2019, s. 12–17.

został wojewoda chełmski. Do miasta Chełm jako organizatora wróciło w roku 1999, po reformie administracyjnej znoszącej województwo chełmskie. W latach 1944–2009 wielokrotnie zmieniano jego nazwę: z Muzeum Ziemi Chełmskiej na Muzeum Regionalne, Muzeum Okręgowe, Muzeum Chełmskie. Uchwałą Rady Miasta Chełm 29 kwietnia 2009 r. przywrócono nazwę z lat trzydziestych XX w. – Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza. Fakt ten inaugurował obchody jubileuszu 90-lecia działalności muzeum. Z tej okazji minister kultury i dziedzictwa narodowego nadał Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie Srebrny Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis.

W drugiej połowie XX w. zbiory muzealne znacznie się powiększyły, a to spowodowało konieczność rozszerzenia bazy lokalowej. W latach sześćdziesiątych XX w. rozpoczęto przenoszenie eksponatów i działów z gmachu liceum przy ul. S. Czarnieckiego do dawnego kolegium oo. pijarów przy ul. Lubelskiej 55, a w kolejnych dziesięcioleciach pozyskiwano dalsze pomieszczenia. Obecnie muzeum funkcjonuje w czterech budynkach: w części gmachu dawnego kolegium pijarów (ul. Lubelska 55), w kamienicy mieszczańskiej (ul. Lubelska 57), w budynku dawnej drukarni „Zwierciadło” (ul. Lubelska 56A), w budynku dawnej cerkwi unickiej (ul. Świętego Mikołaja 4). Obejmuje również opieką merytoryczną Miejsce Pamięci Patriotów Polskich utworzone w maju 2008 r. w kamienicy przy ulicy Reformackiej 27 (dawniej Dzierżyńskiego), gdzie w okresie stalinowskim mieścił się Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, oraz przygotowaną wystawę poświęconą osobom prześladowanym w latach 1944–1989 przez komunistyczny aparat represyjny. Od 1972 r. nieprzerwanie rozwija działalność Galerii 72, której rezultatem jest znacząca kolekcja polskiej i obcej sztuki współczesnej tworzona w oparciu o dzieła nurtu abstrakcji geometrycznej, metafory i publicystyki, w tym: malarstwo, grafika, rysunek, fotografia i formy przestrzenne wybitnych artystów, przedstawicieli sztuki polskiej i obcej XX i XXI w.

Muzeum ma na celu upowszechnianie podstawowych wartości historii, nauki i kultury polskiej oraz światowej, kształtowanie wrażliwości poznawczej i estetycznej, a także umożliwianie korzystania ze zgromadzonych zbiorów z dziedziny: archeologii, etnografii, historii, sztuki dawnej i współczesnej oraz przyrody. Dominującymi formami pracy muzeum zdobywającymi uznanie publiczności jest działalność wystawiennicza i edukacyjna (lekcje muzealne, wykłady, warsztaty, konkursy, koncerty)<sup>68</sup>.

W zbiorach znajdują się pamiątki osobiste patrona muzeum, jak: portret olejny, maska pośmiertna Wiktora Ambroziewicza, fotografie, dokumenty, przybory do pisania, biurko, fotel, stylowa hebanowa szafa, lustro w dekoracyjnej ramie z hebanu, które prezentowano na wielu wystawach.

68. K. Mart, *To już było. Działalność muzeum w Chełmie w latach 1980–2010* [w:] *Oblicza współczesnej kultury Chełma. Instytucje, twórcy, dokonania*, red. Z. Gardziński, A. Stepnik, Chełm 2011, s. 131–174.



**DLA SWOICH I KRAJU.  
HRABIA MAURYCY POTOCKI Z JABŁONNY**

Ostatni dziedzic Jabłonna – hrabia Maurycy Stanisław Potocki (1894–1949) – to postać niezwykle barwna. Takich ludzi dziś nazywa się celebrytami. W początkach XX w. bardziej trafne byłoby określenie sybaryta, miłośnik życia, a może – cytując Piotra Załęskiego – koneser życia<sup>1</sup>. Niewątpliwie Maurycy Potocki kochał życie, żył aktywnie, czerpał z niego garściami. Sensem swego bytowania nie uczynił jednak wyłącznie życia w luksusie przypisanego jego klasie, a służbę ojczyźnie. Jego biografia wpisuje się ściśle w wydarzenia pierwszej połowy wieku XX.

Potoccy herbu Pilawa to jeden z najmożniejszych i najpotężniejszych rodów magnackich w Polsce, występuje od końca XIV w., wybitną rolę począł odgrywać od początku XVII w. Nie brakowało w nim wielkich postaci, bo, jak podkreślano, kto nosi nazwisko Potocki, na tym spoczywa obowiązek szanowania tego nazwiska i służenia Ojczyźnie, Bogu i ludziom.

Tej dewizie był wierny dziadek Maurycego Potockiego, też Maurycy (1812–1879) – powstaniec listopadowy. Inną postawę prezentował ojciec – August Adam Potocki (1847–1905), miłośnik zabaw i gonitw konnych. Założył w Jabłonie stajnię wyścigową, a jego konie odnosiły sukcesy na wyścigach w Warszawie, Petersburgu i Moskwie. Był wiceprezesem Towarzystwa Wyścigów Konnych (stanowisko odziedziczył po ojcu), działaczem Towarzystwa Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu (na jego bazie powstało później Centralne Towarzystwo Rolnicze), jednym z twórców Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. Zdaniem Stefana Kieniewicza zbyt wspaniałomyślnie przypisywano mu postawy patriotyczne, bo w przeciwieństwie do ojca nie angażował się w działalność skierowaną przeciwko zaborcy, przyjął nawet od władz rosyjskich godność carskiego kamerjunkra (1881) oraz szambelana (1900)<sup>2</sup>. Lekkość i utracusz (popularnie nazywany Guciem) wyprzedawał sukcesywnie rodzinny majątek. Przyczynił się też do utraty znacznej części archiwum rodzinnego.

---

1. P. Załęski, *Ostatni Pan na Jabłonie*, „To i Owo Legionowo”, 5–11 XII 2012, s. 25.

2. S. Kieniewicz, *Potocki August (1847–1905)* [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 799.



Maurycy Stanisław Potocki urodził się 16 maja 1894<sup>3</sup> roku w Warszawie, był jedynym synem Augusta Adama Potockiego z Zatora herbu Piława i Eugenii Wojnicz-Sianożęckiej herbu Nałęcz. Wcześniej osierocony przez ojca (który zmarł w 1905 r.) odziedziczył rok później dobra: Jabłonnę, Niepołęt i Białobrzegi liczące łącznie już tylko 7800 ha<sup>4</sup>. Rodzina podjęła decyzję o wysłaniu go na studia do Anglii, uczył się w Harrow, potem studiował na Oxfordzie. Nic nie wiadomo na temat pobytu w Anglii, poza tym, że studiów nie ukończył. Być może udaremnił to wybuch wojny, bo Maurycy wrócił do kraju i wstąpił do wojska. Miał wtedy 20 lat. Kariera wojskowa w okresie działań wojennych i bezpośrednio po zakończeniu I wojny to dowód jego zaangażowania i patriotycznej postawy typowej dla środowiska ziemiańskiego.

W trakcie działań wojennych trafił do I Korpusu Polskiego dowodzonego przez gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. Został wyznaczony do prowadzenia akcji werbunkowej. Jego zadaniem było objeżdżanie poszczególnych formacji rosyjskich i zachęcanie służących tam Polaków do wstępowania do I Korpusu<sup>5</sup>. Od września 1917 r. prowadził – wspólnie z Andrzejem Lasockim – akcję agitacyjną w formacjach rosyjskiej 3 Armii. Spotkanie z Maurycym Potockim tak opisał Franciszek Skibiński:

Gdzieś chyba w grudniu 1917 roku przyjechała (...) malownicza grupa. Na czele, na dobrym karym koniu, okrągły ordynat Maurycy Potocki w romanowowskim kożuchu, uzbrojony i kompletnie umundurowany. Obok ordynata jechał, również konno i zbrojno, jego przyjaciel Andrzej Lasocki... Za panami pakowny, parokonny wasąg, na nim woźnica i kamerdyner hrabiego, obydwaj w mundurach<sup>6</sup>.

Od stycznia 1918 r. Potocki służył w 1 Pułku Ułanów Krechowieckich. Jako podporucznik brał udział w walkach na Ukrainie. Na *Liście oficerów nadetatowych 1 pułku krechowieckiego* znajdujemy nazwisko ppor. Maurycego Potockiego przydzielonego do Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza. W gronie adiutantów przybocznych wymienia też Maurycego Potockiego Adam Ludwik Korwin-Sokołowski<sup>7</sup>. Edward Woyniłłowicz przywołuje nazwisko Maurycego Potockiego, wymieniając członków Rady Polskiej Zie-

3. Wg W. Roszkowski, *Potocki Maurycy Stanisław (1894–1949)* [w:] *PSB*, t. 28, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984–1985, s. 96, urodził się 16 maja 1894 r. w Warszawie. W treści nekrologu podano jako miejsce urodzenia Jabłonnę, a jako rok urodzenia 1892.

4. W. Roszkowski, *Lista największych właścicieli ziemskich w Polsce w 1922 r.*, „Przegląd Historyczny” 1983, t. 74, z. 2, s. 287.

5. M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917–1918*, Warszawa 1969, s. 93.

6. F. Skibiński, *Ułańska młodość 1917–1939*, Warszawa 1989; cyt. za: B. Królikowski, *Ułańskie lato. Od Krechowiec do Komarowa*, Lublin 1999, s. 43.

7. A.L. Korwin-Sokołowski, *Fragmety wspomnień 1910–1945* (cz. 2), [www.osadnicy.org/012-025\\_korwin737k.pdf](http://www.osadnicy.org/012-025_korwin737k.pdf) [dostęp: 20 XI 2020].

mi Mińskiej<sup>8</sup>. Pojawia się tu jednak wątpliwość, czy chodzi o Maurycego Potockiego z Jabłonnym, czy też innego przedstawiciela tego rodu.

W marcu 1919 r. Maurycy Potocki uczestniczył w bitwie pod Gródkiem Jagiellońskim. Za waleczność został odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari* V klasy<sup>9</sup> oraz dwukrotnie Krzyżem Walecznych<sup>10</sup>. Potem jako ochotnik walczył w wojnie 1920 r. Brał udział w bitwie pod Komarowem, gdzie 26 sierpnia dołączył do 1 Pułku Ułanów Krechowieckich na czele ochotniczego szwadronu zwanego „Chorągwią Laudańską” złożonego z ochotników (wg Jana Bieleckiego „surowy element ochotniczy przybyły niemal wyłącznie na własnych koniach”<sup>11</sup>). Za wojnę 1918–1920 otrzymał Krzyż Srebrny Orderu VM<sup>12</sup>. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej został przeniesiony do rezerwy w stopniu porucznika ułanów (starszeństwo z dniem 1 czerwca 1919 r.)<sup>13</sup> z przydziałem do 1 pułku szwoleżerów<sup>14</sup>. Wymieniano jego nazwisko w gronie oficerów rezerwy prezentujących „wysoki poziom wyszkolenia i wartości ideowych”<sup>15</sup>. Nazwisko ordynata Maurycego Potockiego zostało wymienione w tekście dotyczącym pociągu pancernego „Śmiały”. Uczestniczył on – w zastępstwie ppłk. Zulaufa – wraz z rotmistrzem Sędzimirem w uroczystości zakończenia kursu w szkole podoficerskiej przez 50 żołnierzy krakowskiego Batalionu Akademickiego Wojska Polskiego w roku 1919<sup>16</sup>.

W II Rzeczypospolitej Potocki nie odgrywał ważniejszej roli na arenie politycznej. Nie pozostał jednak obojętny na potrzeby odradzającego się państwa. Kiedy w lutym 1922 r. utworzono na Zamku Królewskim w Warszawie Dyрекję Zbiorów Państwowych i zaczęły napływać tam – jako dary i depozyty – dzieła sztuki, Maurycy Potocki znalazł się w gronie ofiarodawców i przekazał w 1926 r. dwa płótna Canaletta<sup>17</sup>.

Idei wspierania takich inicjatyw pozostał wierny na długo i angażował się w ratowanie zabytków. Kiedy w sierpniu 1941 r. utworzono Komitet

8. E. Woyniłłowicz, *Wspomnienia 1847–1928*, cz. I, Wilno 1931, s. 337.

9. *Księga jazdy polskiej*, Warszawa 1938, s. 418; G. Łukomski, B. Polak, A. Suchcitz, *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945. Wykaz odznaczonych za czyny z lat 1863–1864, 1914–1945*, Koszalin 1997, s. 267. Potocki otrzymał też dwukrotnie Krzyż Walecznych.

10. Muzeum Wojska Polskiego, Wykaz odznaczonych Krzyżem Walecznych, poz. 335.

11. J. Bielicki, *Widziane od dołu*, <http://www.bitwapodkomarowem.pl/forum1/viewtopic.php?p=486> [dostęp: 20 XI 2018].

12. A. Wojciechowski, *Zarys historii wojennej 1-go pułku ułanów krechowieckich*, Warszawa 1929, s. 51–52.

13. *Rocznik Oficerski Rezerw 1934*, Warszawa 1934, s. 119.

14. *Ibidem*, s. 585.

15. J. Szlaszyński, *1 Pułk Ułanów Krechowieckich w Augustowie (1921–1939)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, t. 12 (63), nr 4 (237), s. 63.

16. *Bohaterowie pociągu pancernego*, „Nowości Ilustrowane” 1919, nr 12, s. 7.

17. M.M. Drozdowski, *Rola zabytków w rozwoju i utrzymaniu funkcji stołecznej Warszawy lat 1914–1944. Referat wygłoszony na XVII Spotkaniu Varsavianistów na Zamku Królewskim w dniu 18 października 1982 r.*, „Kronika Warszawy” 1983, t. 14, nr 2, s. 45–50.

Zabezpieczenia Ruin Zamku Królewskiego w Warszawie, Potocki znalazł się na stworzonej przez Janusza Radziwiłła liście 25 ziemian, którzy mieli wesprzeć finansowo komitet.

Popierał wszelkie inicjatywy patriotyczne i społeczne na terenie Jabłonn. Wspierał działania żony Marii Potockiej<sup>18</sup>, która kierowała Związkiem Obywatelskiej Pracy Kobiet<sup>19</sup>. Na potrzeby miejscowej społeczności przeznaczył plac o powierzchni 1 ha, gdzie urządzono boisko sportowe ze strzelnicą, bieżnią i placami do gier zespołowych. W 1921 r. wydzielił teren pod budowę kościoła<sup>20</sup>.

Niewątpliwie Potocki – jak znaczna większość polskiego ziemiaństwa – był zwolennikiem Piłsudskiego. Potwierdza to jego obecność na spotkaniu Piłsudskiego z prezydentem Stanisławem Wojciechowskim na moście Poniatowskiego 12 maja 1926 r. (co uwiecznione zostało na szeroko upowszechnianej fotografii wykonanej przez Mariana Fuksa). Około godz. 17 na most wjechały trzy samochody osobowe. Wysiedli z nich Józef Piłsudski, wojskowi: gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, płk Bolesław Wieniawa-Długoszowski, ppłk Tadeusz Jaroszewicz (1 Pułk Szwoleżerów), ppłk Kazimierz Stamirowski (7 Pułk Ułanów) i jego adiutant por. Marian Zaborowski, adiutant Piłsudskiego por. Michał Galiński, wachmistrz Wójcik oraz por. rez. Maurycy Potocki. Towarzyszyło im kilku cywili<sup>21</sup>. Niestety, nie wiadomo, dlaczego dokładnie Potocki znalazł się w tym gronie i jaką rolę odegrał w spotkaniu<sup>22</sup>. Nie wspominają też o nim autorzy opracowań dotyczących przewrotu majowego. Znaleźć tam można natomiast przywołane zdjęcie, na którym uwieczniono m.in. Maurycyego Potockiego, opatrzone np. takim komentarzem:

12 maja 1926, Józef Piłsudski i Gustaw Orlicz-Dreszer na moście w chwilę po rozmowie z prezydentem Wojciechowskim<sup>23</sup> czy „Marszałek J. Piłsudski na moście Poniatowskiego podczas wypadków majowych. Po lewej: red. Hering i Maurycy hr. Potocki. Po prawej gen. G. Orlicz-Dreszer. CAW, kol. 60/2<sup>24</sup>.

18. Maria Brydzińska z domu Gąsiorowska (1897 lub 1900–1990), córka Stanisława i Cecylii Rutkowskiej, druga żona Maurycyego, zob.: J. Załączny, *Maurycy Potocki – życie i pasje*, „Rocznik Legionowski” 2012, t. V, s. 42.

19. J. Szczepański, *Czy to Maurycy?*, „Gazeta Miejsowa”, 18 XII 2003.

20. M. Kiełbiński, *Jabłonna w dwudziestoleciu międzywojennym* [w:] *Chotomów, Jabłonna od wieków razem*, red. P. Kowalska-Cudna, t. I, Chotomów-Jabłonna 1998, s. 178.

21. J. Cisek, *Kryzys w kraju, chmury nad granicami*, „Rzeczpospolita”, 8 VII 2009, [http://www.rp.pl/artykul/258727,331121\\_Kryzys\\_w\\_kraju\\_\\_chmury\\_nad\\_granicami.html?p=3](http://www.rp.pl/artykul/258727,331121_Kryzys_w_kraju__chmury_nad_granicami.html?p=3) [dostęp: 22 III 2012].

22. Zdaniem Edmunda Kuklewskiego, mieszkańca Jabłonn, Piłsudski i Orlicz-Dreszer zostali zawiezieni z Sulejówka do Warszawy przez Potockiego jego samochodem. Taką informację przekazał Edmundowi Kuklewskiemu syn kierowcy Potockiego (wywiad z dnia 1 kwietnia 2012 r.).

23. S. Arski, *My, Pierwsza Brygada*, Warszawa 1962 (wkładka ze zdjęciami).

24. J. Gzyl, *Kolekcja fotografii „Przewrót majowy 1926 r.”*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2006, nr 28, s. 269.

Bliskie kontakty łączyły Potockiego z wieloma przedstawicielami sfer rządowych. W czerwcu 1930 r. gościł w Jabłonie prezydenta RP Ignacego Mościckiego, który odbywał podróż po województwie warszawskim. Prezydentowi towarzyszyli: premier Walery Sławek, minister rolnictwa Leon Janta-Polczyński, minister reform rolnych Witold Staniewicz, wiceminister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki. Ostatnim punktem podróży była Jabłonna. W pałacu Potockich odbyło się uroczyste podsumowanie prezydenckiej podróży<sup>25</sup>. Pożegnalne przemówienie wygłosił wówczas wojewoda Stanisław Twardo<sup>26</sup>.

Musiał być też Maurycy Potocki zaprzyjaźniony ze Stanisławem Wojciechowskim, skoro 15 maja 1923 r. był świadkiem na jego ślubie w Częstochowie<sup>27</sup>. W akcie stanu cywilnego został zapisany jako urzędnik do specjalnych poruczeń Prezydenta RP<sup>28</sup>.

To, że nie angażował się w życie polityczne, nie spowodowało jego alienacji czy pozostawania na marginesie. Nawiązane kontakty okazały się pomocne w nowej sytuacji po wybuchu wojny. Natomiast aktywność Potockiego w II RP była zauważalna na wielu płaszczyznach i niewątpliwie można uznać ją za służbę na rzecz ojczyzny. Przykładem może być działalność gospodarcza, bo przecież ziemiaństwo tak rozumiało swoją misję i powinność wobec ojczyzny. Jak już wspomniano, Maurycy Potocki odziedziczył po ojcu dobra Jabłonna, Nieporęt i Białobrzegi o łącznej powierzchni 7800 ha. Według *Księgi Adresowej Polski za rok 1928* należało do niego 529 ha w Jabłonie oraz lasy Jabłonna o powierzchni 3393 ha, 136 ha w Ludwisinie, 5628 ha w Nieporęcie i 150 ha w Białobrzegach, co daje łącznie 9836 ha<sup>29</sup>. Początkowo

25. M. Kmoch, *Prezydent Ignacy Mościcki na Północnym Mazowszu i Kurpiach w 1930 r.*, „Rocznik Przasnyski” 2017, t. IV, s. 65–102; O podróży szeroko informowała ówczesna prasa. *Podróż P. Prezydenta Rzplitej*, „Kurier Warszawski”, 26 V 1930, s. 13; *Podróż P. Prezydenta Rzplitej*, ibidem, 110 (1930), 143, s. 4; *Podróż Prezydenta Rzplitej po woj. warszawskim*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 26 VI 1930, s. 11; *Sprawozdanie z podróży Pana Prezydenta Rzeczypospolitej po ziemiach Województwa Warszawskiego*, „Przebój” 1930, nr 6, s. 5–6; *Wyjazd P. Prezydenta Rzplitej*, „Kurier Warszawski”, 25 V 1930, s. 26. Spotkanie w Jabłonie zostało udokumentowane na okolicznościowej fotografii (NAC 1-A-1593).

26. *Pożegnalne przemówienie Wojewody warszawskiego inż. St. Twardo z okazji zakończenia podróży P. Prezydenta Rzplitej po ziemiach województwa warszawskiego wygłoszone w dniu 1 czerwca 1930 roku w Jabłonie u Państwa Maurycostwa Potockich* [w:] *Sprawozdanie Wojewody Warszawskiego o ogólnym stanie województwa warszawskiego, działalności administracji państwowej na obszarze województwa w ciągu ostatniego roku (okres sprawozdawczy październik 1929 – październik 1930)*, Warszawa 1931, s. 12–14.

27. J. Marczyński, Stanisław Wojciechowski. Trzy akty... W dziewięćdziesiąt rocznicę wyboru i objęcia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego KALISIA” 2012, t. 2, s. 57.

28. *Ibidem*, s. 61.

29. *Księga adresowa Polski (wraz z W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa 1928*, Warszawa 1928, s. 1994, 2024.



Prezydent RP Ignacy Mościcki w województwie warszawskim – pobyt w Jabłonninie. Uroczyste powitanie prezydenta RP Ignacego Mościckiego (piąty z lewej) w pałacu hrabiego Maurycego Potockiego. Widoczni m.in. hrabia Maurycy Potocki, żona Maurycego Potockiego Maria Brydzińska, premier Walery Sławek (szósty z lewej), wiceminister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki (siódmy z lewej), minister reform rolnych Witold Staniewicz (dziewiąty z lewej), minister rolnictwa Leon Janta-Pończyński, adiutant prezydenta rotmistrz Wacław Calewski (czwarty z lewej), adiutant prezydenta kapitan Boleśław Suszyński (pierwszy z lewej), 1930 r., NAC

utrzymywał się z dochodów z posiadanych dóbr, potem – od roku 1925 – rozpoczął ich stopniową parcelację. W oparciu o przygotowany przez geometrę Stanisława Kubickiego „Plan regulacji Parku Gucin” powstało osiedle pod nazwą Jabłonna-Legjonowa I (potem Osada Parcelacyjna Jabłonna-Legjonowa II i III). Źródłem dochodów była – odziedziczona po ojcu – huta szkła „Jabłonna” funkcjonująca od 1897 r.<sup>30</sup> Był to duży zakład zatrudniający na początku XX w. około 60 robotników. W roku 1919 zawiązano spółkę, w skład jej zarządu wchodził: hrabia Maurycy Potocki, Aleksander Chojnowski, Karol Maślowski, inż. Jerzy Rackmann, Aleksander Neyman i Stanisław Rogowski<sup>31</sup>.

30. Powstała ona w XIX w. z inicjatywy firmy Haberbusch i Augusta Potockiego, na początku XX w. należała do Maurycego Potockiego i Hipolita Sosnowskiego, który pełnił funkcję dyrektora. Huta produkowała butelki do win, koniaków, piwa. Zatrudniała 70 robotników, obrót roczny wynosił 54 tys. rubli. *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim na rok 1904*, opr. i wyd. L. Jeziorański, Warszawa 1904, s. 180.

31. Statut spółki akcyjnej Huta Szklana Jabłonna pochodzi z roku 1923.



Zakład został wyremontowany i wznowił działalność w 1920 r. Liczba pracowników wzrosła do 120–150 osób. Kapitał zakładowy oszacowano na 500 000 zł i podzielono na akcje o nominale 100 zł. Huta była kilkakrotnie modernizowana, wybudowano nowe piece i wanny do hartowania szkła. Ponadto prowadzono badania nad wytrzymałością szkła oraz kolorem najlepszym do produkcji butelek dla browarów. Produkowano szkło apteczne i butelkowe (na potrzeby największych browarów w Polsce oraz firm lokalnych, np. browar „Haberbusch i Schiele” z Nowego Dworu). W roku 1929 uruchomiono zautomatyzowaną linię produkcyjną firmy Roirant. Na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w roku 1929 huta otrzymała nagrodę za produkcję szkła butelkowego<sup>32</sup>. Rok 1930 był najlepszy w historii zakładu, produkcja wyniosła 1320 t szkła, a wartość sprzedanych produktów osiągnęła 643 tys. zł. Na początku lat trzydziestych XX w. dobrze prosperujący zakład strawił pożar, który zniszczył piec, budynki i instalacje. Wkrótce udało się wznowić produkcję<sup>33</sup>.

Potocki był też właścicielem elektrowni w Jabłonce, na której prowadzenie przez 30 lat uzyskał uprawnienia rządowe nr 38 z 28 lipca 1927 r. Pierwotnym zamiarem właściciela było zasilanie energią elektryczną pobliskiego osiedla letniska Jabłonna-Legionowa. Wkrótce Potocki uzyskał prawo rozdzielania energii na terenie niemal całej gminy Jabłonna. Już w 1929 r., dzięki pobudowaniu linii przesyłowej o napięciu 15 000 V w kierunku Warszawy i zwiększeniu mocy, elektrownia mogła dostarczać energię do zakładów w Winnicy i Tarchominie oraz do okolicznych osad (Dąbrówka, Henryków, Płudy, Żerań, Wiśniewo). Kolejne lata, mimo kryzysu, nie spowolniły tempa rozwoju elektrowni, rosły nakłady inwestycyjne, stale zwiększano moc, powstawały nowe linie przesyłowe, w roku 1932 linia 15 000 V do Zegrza i Beniaminowa, w 1933 r. do Nowego Dworu<sup>34</sup> i Modlina, w latach 1933–1934 objęto dostawą energii Serock, Poniatów (łącznie z Zakładami Mechanicznymi „Podkowa”), Wieliszew, Bukowiec<sup>35</sup>. W 1937 r. elektrownia w Jabłonce miała już moc 630 kVA, a z Pruszkowa pobierała 500 kVA; pod koniec lat trzydziestych wysyłała rocznie do zakładów, odbiorców komunalnych (oświetlenie ulic) i indywidualnych 2 mln kWh, obsługując obszar o powierzchni ponad

32. Informacja – „Przemysł Piwowski” 1929, nr 46.

33. T. Swat, *Legionowo w okresie międzywojennym (1918–1939)* [w:] *80 lat Legionowa*, opr. Z. Koryś, Legionowo 1999, s. 17; J. Szczepański, *Powiat legionowski na dawnej pocztówce*, Legionowo 2000, s. 18; A. Stawarz, *Zarys dziejów Legionowa*, Legionowo 1994, s. 57; J. Szczepański, *O hucie szkła*, „Gazeta Miejsowa”, 25 I 2006; Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-G-1907-1, 2, 3.

34. Po uruchomieniu linii przesyłowej z Jabłonną do Nowego Dworu elektrownia lokalna na terenie miasta została zlikwidowana. Informacje o tym zamieszczono w sprawozdaniu wojewody warszawskiego za rok 1934/1935. Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn. 110, s. 684.

35. *Hrabia Potocki z Jabłonną pragnie budować elektrownię*, „Nowiny Codzienne”, 29 X 1933.



400 km kw. (Nowy Dwór, Serock, Marki, Pustelnik, Ząbki, Legionowo, Żegrze, Beniaminów, zakłady w Tarchominie, Winnicy, Poniatowie)<sup>36</sup>. Ta elektrownia odegrała ważną rolę w okresie okupacji. Potocki zatrudniał w niej wielu młodych ludzi, chroniąc ich w ten sposób przed wywiezieniem na roboty. Jak wspominała Halina Ładzińska-Hellman, jej mąż był pracownikiem Potockiego. Wielu pracujących tam ludzi nie było w elektrowni potrzebnych, ale Potocki ich zatrudniał i otaczał opieką<sup>37</sup>.

Maurycy Potocki był pionierem rajdów samochodowych, jednym z współtwórców Automobilklubu Polskiego<sup>38</sup>. Był od 1930 r. członkiem Elity Polskich Jeźdźców Samochodowych, a w roku 1931 automobilowym mistrzem Polski. Brał udział w rajdach samochodowych, a stajnie, w których ojciec trzymał swoje konie wyścigowe, zamienił na garaże dla samochodów i kolekcjonował w nich piękne samochody wyścigowe. Reprezentował Polskę w wyścigach międzynarodowych<sup>39</sup>.



Jan Ripper w samochodzie bugatti. Obok niego stoją Maurycy Potocki i Maria Koźmianowa, 1930 r., NAC

36. S. Bielecki, *Wiele światła i siły. W 115 rocznicę początków elektryczności na terenie dzisiejszego Zakładu Elektrycznego Warszawa – Teren SA*, Warszawa 1999, s. 70–74. Często można spotkać się ze stwierdzeniem, że wysokie ceny energii odstraszały odbiorców indywidualnych. M. Kiełbiński, *Jabłonna w dwudziestoleciu* [w:] *Chotomów, Jabłonna w konspiracji i walce*, t. II, Chotomów–Jabłonna 2004, s. 184.

37. [www.klubabsolwentu.uw.edu.pl](http://www.klubabsolwentu.uw.edu.pl) [dostęp: 19 XII 2018].

38. Automobilklub Polski powstał w 1921 r. z przekształcenia istniejącego od 1909 r. Towarzystwa Automobilistów Królestwa Polskiego.

39. Szerzej na ten temat: J. Załączny, *Maurycy Potocki – życie i pasje*, „Rocznik Legionowski” 2012, t. V, s. 52–55.

Typowym zajęciem ziemian było myślistwo. Maurycy Potocki także odziedziczył po przodkach zainteresowania myśliwskie. Bywał na polowaniach<sup>40</sup> i dzięki temu nawiązał wiele znajomości w kręgach polskich i zagranicznych. Był też organizatorem polowań i konkursów, brał udział w wyprawach myśliwskich. W 1928 i 1929 r. uczestniczył w polowaniach na łosia w Norwegii, a wrażenia z wypraw opisał w barwny sposób na łamach „Łowca Polskiego”<sup>41</sup>.

Maurycy Potocki był znanym w środowisku myśliwym i aktywnym działaczem Polskiego Związku Łowieckiego. Pełnił funkcję wiceprezesa Centralnego Związku Polskich Stowarzyszeń Łowieckich, miał najwyższe odznaczenie myśliwskie „Złom”. Był delegatem na powiat warszawski (delegatów zwano łowczymi i podłowczymi powiatowymi). Członkowie związku planowali wzniesienie w Warszawie Domu Łowieckiego, a fundusze na ten cel zbierał m.in. Potocki<sup>42</sup>.

Wybuch wojny zmienił funkcjonowanie Związku Łowieckiego, władze polskie nakazały złożenie broni myśliwskiej i pamiątkowej. W siedzibie Związku Łowieckiego przy Nowym Świecie 35 zgromadzono ponad 1000 sztuk broni. Opiekę nad zbiorem sprawowała Straż Obywatelska. Po wejściu Niemców do Warszawy komisarz Drengel zlecił komendantowi Straży Januszowi Regulskiemu zebranie myśliwych i członków Rady Łowieckiej<sup>43</sup>. Dawny lokal związku został przejęty przez okupanta i przeznaczony na restaurację tylko dla Niemców. Natomiast Polacy zorganizowali konspiracyjną Naczelną Radę Łowiecką, która w 1943 r. obradowała w Jabłonninie<sup>44</sup>.

W latach 1930–1938 Maurycy Potocki uczestniczył w dorocznych zimowych polowaniach reprezentacyjnych organizowanych przez prezydentów RP w Białowieży. Wśród gości były osobistości z kraju i zagranicy, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i władz administracyjnych. W prezydenckich polowaniach brali udział zagraniczni goście, między innymi: Hermann Göring, Heinrich Himmler, regent Węgier Miklós Horthy, książę duński Axel, ministrowie Niemiec, Austrii, Rumunii, Włoch, Węgier, przedstawiciele elit politycznych II RP: prezydent Warszawy Stefan Starzyński, marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz, przedstawiciele wojska, a także właściciele ziemscy.

40. O jednym z nich wspomina Stefan Krzywoszewski w opowieści *Z przeżyć i wrażeń myśliwskich*, Warszawa 1927, s. 8.

41. „Łowiec Polski” 1929, nr 44 i 45. Potocki opublikował na łamach „Łowca Polskiego” wiele artykułów: *Polowanie na kaczki podczas zlotów w Ordynacji Dawidgródzkiej* (1924 i 1925), *Polowanie na łosie* (1927), *Polowanie na łosie w Norwegii* (1929), *Co najwięcej zagraża istnieniu łosi w Polsce* (1932), *Wielki Łowczy Rzeszy Niemieckiej w kniei poleskiej i Wspomnienia i refleksje z tegorocznego okresu rui* (1937).

42. P. Załęski, *Myśliwski jubileusz*, „To i Owo”, 1 I 2004.

43. H. Regulski, *Dziennik z oblężonej Warszawy*, Warszawa 1978, s. 144–145.

44. P. Załęski, *Służba i sport*, „To i Owo”, 30 XII 2004.

Potocki uczestniczył w nich dwukrotnie: 11–12 stycznia 1934 r. oraz 28–29 lutego 1935 r.<sup>45</sup> Na styczniowym polowaniu był dyrektorem protokołu dyplomatycznego.

Na wielu polowaniach odnosił znaczące sukcesy, w roku 1934 w Wierchowiskach zabił dzika, którego oręż oceniono na 130,20 pkt CIC<sup>46</sup>. Na zaproszenie Ignacego Mościckiego uczestniczył także w polowaniach urządanych w rezydencji prezydenta w Spale i na Polesiu. Umożliwiło mu to zawarcie znajomości z wieloma gośćmi zagranicznymi, których potem zapraszał na polowania do Jabłonną.



Uczestnicy polowania podczas łowienia ryb na kanale Ogińskiego, przed udaniem się na miejsce polowania. Od prawej widoczni: gen. Kazimierz Fabrycy, hrabia Jarosław Potocki i hrabia Maurycy Stanisław Potocki, 1931 r., NAC

Brał aktywny udział w wystawach łowieckich i pokazach trofeów myśliwskich, na których prezentował swoje zdobycze<sup>47</sup>. W roku 1929 uczestniczył w I Polskiej Powszechnej Wystawie Łowieckiej, podczas której zdobył liczne nagrody: dwie złote tarcze za szablę dzika i za kolekcję głów wilczych, srebrne medale za szablę dzika, za kolekcję trzech głów rysia, za kolekcję głuszców, cietrzewi, za dwa skrzekoty, medal brązowy za gągoła oraz duży medal złoty

45. P. Bajko, *Prezydenckie zimowe polowania w Puszczy Białowieskiej*, <http://czasopis.pl/czasopis/2010-01/art-15> [dostęp: 17 III 2012]; *idem*, *Z dawnej Białowieży*, Otwock–Białowieża 2010, s. 141; *idem*, *Echa starej Białowieży*, Otwock–Białowieża 2012, s. 35.

46. <http://www.lublin.pzlow.pl/zwiazek/okreg/charakterystyka.php> [dostęp: 18 III 2012].

47. *Drugi pokaz trofeów łowieckich w Warszawie (oficerskie kasyno garnizonowe) od 3 do 20 listopada 1932*, b.r. i m. wyd., s. 3, 8–9, 16.

za cały zbiór<sup>48</sup>. Uczestniczył też w Międzynarodowej Wystawie Łowieckiej w Berlinie w dniach 2–21 listopada 1937 r. Był tam polski pawilon z mapą plastyczną Białowieży i głównym eksponatem – żubrem ustrzelonym w 1915 r. przez hr. Friedricha Strachwitza. 12 listopada, w trakcie wystawy, Maurycy Potocki wręczył Göringowi mosiężnego żubra jako dar środowiska polskich myśliwych<sup>49</sup>.

Maurycy Potocki został w 1930 r. wybrany do Zarządu Polskiego Oddziału Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra<sup>50</sup>, był też członkiem Sekcji Ochrony i Hodowli Łosia. Wchodził w skład komitetu redakcyjnego „Łow-



Uczestnicy polowania podczas śniadania w leśniczówce nad jeziorem Wygonowskim. Od lewej widoczni: norweski myśliwy Franz Rosenberg, hrabia Maurycy Stanisław Potocki, hrabia Jarosław Potocki i gen. Kazimierz Fabrycy, 1931 r., NAC

ca Polskiego”, był autorem wielu artykułów o tematyce myśliwskiej. Napisał przedmowę do broszury Pierre’a Couche *Paysagges et chasses de Pologne* (*Krajobrazy i polowania w Polsce*), czym przyczynił się do rozwoju turystyki łowieckiej i wiedzy o polskich terenach łowieckich w Europie<sup>51</sup>. Jego myśliwskie wspomnienia zostały opublikowane w „Tygodniku Ilustrowanym” (numer

48. „Łowiec Polski” 1929, nr 23, s. 395.

49. [www.bpn.com.pl](http://www.bpn.com.pl) [dostęp: 19 XII 2018].

50. Sprawozdanie z walnego zebrania Polskiego Oddziału Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra w dniu 9 maja 1931 roku, Poznań 1931.

51. P. Couche, *Paysagges et chasses de Pologne, préface du Comte Maurice Potocki*, Paris 1934.

specjalny wydany z okazji III Międzynarodowego Zjazdu Łowieckiego w Warszawie w 1934 r.).

Kontakty nawiązane podczas polowań były bardzo trwałe i odegrały istotną rolę podczas wojny. Pomimo ograniczeń wprowadzonych przez władze okupacyjne myśliwi stworzyli konspiracyjną Naczelną Radę Łowiecką. W jej skład weszli Herman Knothe, Józef Skrzypek, Andrzej Śliwiński, Józef Gieysztor, Jerzy Dylewski, Maurycy Potocki. Pierwsze spotkanie odbyło się 24 grudnia 1939 r. w warszawskiej restauracji Simon i Stecki na Krakowskim Przedmieściu. Kolejne już w domach prywatnych, m.in. w pałacu w Jabłonnie (1943).

Podczas przedwojennych polowań Potocki nawiązał kontakty z wieloma przedstawicielami dyplomacji państw europejskich. Polował razem z Hermanem Göringiem i to od niego dostał legendarną już pamiątkową paterę z napisem „Mojemu drogiemu Przyjacielowi Potockiemu Hermann Göring”, która odegrała istotną rolę w okupacyjnej działalności Potockiego<sup>52</sup>. Większość inicjatyw podejmowanych przez Polaków działających w Radzie Głównej Opiekuńczej wiązało się bezpośrednio z osobą tego polityka uznawanego za najprzychylniej ustosunkowanego do sprawy polskiej ze wszystkich osobistości III Rzeszy<sup>53</sup>. Na liście osób, które odzyskały wolność dzięki wstawiennictwu Potockiego, była m.in. Teresa Mycielska<sup>54</sup>, Aleksander Losow (zwolniony z Oświęcimia) oraz Władysław Jaruzelski, członek władz krajowych Związku Kółek i Organizacji Rolniczych (zwolniony z Pawiaka 4 marca 1944 r.)<sup>55</sup>. W roku 1940 wolność – na krótko – odzyskał Konstanty Radziwiłł z Jadwisina, zwolniono go dzięki wstawiennictwu króla włoskiego Wiktora Emanuela III oraz zabiegom Maurycego Potockiego<sup>56</sup>. Jemu też zawdzięczała uwolnienie z obozu w Ravensbrück Krystyna Radziwiłł z Rytwian, uratowana wraz z grupą 30 innych kobiet. Potocki podjął działania zmierzające do uwolnienia – aresztowanego w 1941 r. – Stefana Jaracza. Wspólnie z Januszem Radziwiłłem starał się dotrzeć do przedstawicieli władz niemieckich, spowodował interwencję Adama Ronikiera, prezesa Rady Głównej Opiekuńczej. Dzięki temu w maju 1941 r. Stefan Jaracz został zwolniony<sup>57</sup>. Po interwencji Maurycego

52. O paterze wspominał m.in. Edmund Kuklewski, Archiwum Historii Mówionej, [http://www.1944.pl/index.php?a=site\\_archiwum&STEP=03&id=809&page=1](http://www.1944.pl/index.php?a=site_archiwum&STEP=03&id=809&page=1) [dostęp: 20 III 2012].

53. A. Ronikier, *Pamiętniki 1939–1945*, Kraków 2001, s. 109.

54. M. Żółtowski, *Tarcza Rolanda*, Warszawa 1989, s. 126–127.

55. P.S. Łoś, *Szkice do portretu ziemian polskich XX wieku*, Warszawa 2005, s. 433; *Jaruzelscy – czas wojny i PRL-u*, <http://strzelno2.blog.pl/id,5505174,title,Ziemanstwo-powiatu-strzelenskiego-cz4,index.html?ticaid=6de14> [dostęp: 20 III 2012]. W przypadku Jaruzelskiego fakt pomocy udzielonej przez Potockiego odnotowano na tablicy pamiątkowej: <http://www.wtggniazdo.org/forum/viewtopic.php?p=18956> [dostęp: 21 III 2012].

56. M. Pakuła, *Konstanty Radziwiłł. Bohater z Ziemi Serockiej*, Serock 2009, s. 17.

57. W. Zagórski, *Wolność w niewoli*, Londyn 1971, s. 165–184.



Potockiego 15 sierpnia 1942 r. został uwolniony z Pawiaka także Władysław Studnicki, polityk i publicysta<sup>58</sup>. Zapewne działania hrabiego doprowadziły do uwolnienia wielu jeszcze nie zawsze znanych z nazwiska osób.

Wybuch wojny postawił przed ziemiaństwem nowe wyzwania. Potocki zaczął aktywnie działać w Straży Obywatelskiej<sup>59</sup>, natomiast jego pałac w Jabłonnie został udostępniony na cele wojskowe. W pierwszych dniach kampanii wrześniowej znajdowała się tam kwatera główna armii „Modlin”. Zarząd Dóbr hr. Maurycego Potockiego przekazywał produkty rolne na potrzeby Rady Głównej Opiekuńczej<sup>60</sup>.

Już w pierwszych dniach września 1939 r. Potocki wstąpił do Straży Obywatelskiej w Warszawie, gdzie 12 września został mianowany kierownikiem Referatu Środków Lokomocji przy Wydziale Wykonawczym<sup>61</sup>, potem kierował Wydziałem Transportu i Komunikacji<sup>62</sup>. W październiku 1941 r. Maurycy Potocki został przewodniczącym Polskiego Komitetu Opiekuńczego Warszawa-Powiat<sup>63</sup>. Utrzymywał kontakty z wieloma znaczącymi osobistościami polskiego życia politycznego. Odwiedzał np. mieszkającego w Warszawie przy ulicy Sandomierskiej marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, gdzie bywali też płk Franciszek Pfeiffer, płk August Fieldorf, Feliks Młynarski, Henryk Józewski oraz Janusz Radziwiłł<sup>64</sup>. Spotykano się u Młynarskiego oraz u Janusza Radziwiłła w pałacu przy ul. Bielańskiej.

58. R. Hasselbusch, *Uwięzienie na Pawiaku Władysława Studnickiego – symboliczny epizod z życia „germanofila polskiego”* [w:] *Historia – Ludzie – Pamięć*, red. T. Skoczek, Warszawa 2016, s. 94.

59. Szerzej o działalności Potockiego w okresie wojny i okupacji zob.: J. Załęczny, *Maurycy Potocki z Jabłonny wobec rzeczywistości wojennej 1939–1945* [w:] *Ziemiańskie mazowieckie wobec obronności Ojczyzny. Od konfederacji barskiej po II wojnę światową*, red. J. Kita, B. Umińska, Ciechanów–Łódź 2015, s. 267–278.

60. Rada Główna Opiekuńcza to polska organizacja opieki społecznej, utworzona w 1940 r. za zgodą okupacyjnych władz niemieckich, działała w okresie 1940 – styczeń 1945. Z różnych form pomocy RGO korzystało ok. 700–900 tys. osób rocznie (żywność, odzież, zasiłki pieniężne, prowadzenie kuchni, schronisk, zakładów opiekuńczych, wysyłanie paczek dla więźniów i jeńców itp.).

61. *Rozkaz Nr 4 Komendanta Głównego Straży Obywatelskiej Janusza Regulskiego w sprawie nominacji, otwierania sklepów, przedsiębiorstw i innych spraw bieżących* [w:] *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 roku. Dokumenty, materiały prasowe, wspomnienia i relacje*, Warszawa 1965, s. 48.

62. J. Regulski, *Relacja z organizacji i działalności Straży Obywatelskiej w Warszawie we wrześniu 1939 roku* [w:] *Cywilna obrona Warszawy...*, s. 349. Rozkazem nr 20 z 5 października 1939 roku Potocki został odwołany z tego stanowiska z powodu powołania do innych prac społeczno-gospodarczych, a z dniem 11 października przydzielony do Komendy Głównej do dyspozycji Janusza Regulskiego; J. Regulski, *Straż Obywatelska m.st. Warszawy w październiku 1939 roku*, „Rocznik Warszawski” 1964, t. 5, s. 273, 280.

63. B. Kroll, *Opieka i samopomoc społeczna w Warszawie 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 279.

64. <http://www.osen.pl/SMF/personalia/marszalek-polski-smigly-rydz/65/?wap2> [dostęp: 20 III 2012].

Zaangażowanie Potockiego w działalność niepodległościową w okresie okupacji hitlerowskiej wpisuje się w patriotyczną służbę ojczyźnie. Za to został potem aresztowany przez NKWD i trafił do więzienia w Kielcach, skąd uwolnił go oddział Antoniego Hedy „Szarego”<sup>65</sup>. Resztę życia spędził poza krajem, od 1945 r. mieszkał w Londynie, gdzie zmarł 15 maja 1949 r.<sup>66</sup>

Jego działalnością przedwojenną i wojenną (Potocki był członkiem Armii Krajowej) interesowało się Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, o czym świadczą informacje zawarte w kartotekach<sup>67</sup>.

Okazało się, że jego biografia była typowa dla środowiska polskiego ziemiaństwa, zaangażowanego i oddanego ojczyźnie. Zasługi Maurycego Potockiego dla odradzającej się po wielkiej wojnie Polski były znaczące. Doceniła to społeczność Jabłonny. Hrabia znalazł swoje miejsce w przestrzeni lokalnej. 1 grudnia 2012 r. upamiętniono go tablicą w miejscowym kościele. Patronem uroczystości było Polskie Towarzystwo Ziemiańskie.

---

65. A. Heda, *Wspomnienia „Szarego”*, Warszawa 1992, s. 219–222.

66. Nekrolog: <http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34880,3266287.html> [dostęp: 29 III 2012].

67. AIPN, MSW, sygn. 2912/1, Karta E-14-B z Kartoteki odtworzeniowej Biura „C” MSW, k. 1763; AIPN, MSW, sygn. 2451/1, Karta E-14-B z Kartoteki pomocniczej Biura „C” MSW sporządzonej na podstawie materiałów Departamentu X MBP, k. 1067; AIPN Kraków, WUSW Kraków, sygn. 080/1, Karta E-14 z Kartoteki tzw. zniszczeniowej WUSW w Krakowie, k. 1254; AIPN Wrocław, WUSW Wrocław, sygn. 0076/30, Karta E-14-B z Kartoteki ogólnoinformacyjnej Wydziałów „C” WUSW we Wrocławiu, w Jeleniej Górze, Legnicy, Wałbrzychu, k. 396.

## HRABIA JERZY POTOCKI Z ŁAŃCUTA – POLSKI ARYSTOKRATA W XX WIEKU

Nie istnieje całościowa, odrębna, oparta na stosownych źródłach biografia Jerzego Potockiego, choć ma on swój biogram w *Polskim słowniku biograficznym*<sup>1</sup>. Nie brak na temat *PSB* opinii, że uwzględnia on osoby, które wyrastały ponad tzw. próg przeciętności, torując drogę do zachowania ich w polskiej pamięci zbiorowej. Niebłaha to zachęta, by Jerzemu Potockiemu poświęcić więcej uwagi. Skłania też do tego fakt, że obecnie – w porównaniu z chwilą powstania biogramu w *PSB* – powszechnie dostępna baza źródłowa znacząco się poszerzyła o archiwalia Potockich z Łańcuta, które po latach wróciły do kraju. Zarówno to, jak i różne studia dotyczące Jerzego Potockiego dodatkowo przemawiają za opracowaniem jego biografii<sup>2</sup>.

Jej powstanie warunkuje wszakże stan wiedzy, a ten jest istotnie zróżnicowany. W znacznym stopniu wiadomo, jak wyglądała jego służba wojskowa oraz aktywność polityczna – w tym relacje z Józefem Piłsudskim i ich wpływ na Potockiego. Po dalszych kwerendach, zwłaszcza w zasobach zagranicznych, można zasadnie liczyć na wzbogacenie obrazu. Nader skromna jest znajomość jego spraw ekonomiczno-finansowych. Ogranicza to niestety możliwość należytego rozeznania innych wątków życia Jerzego Potockiego. Procedurami badawczymi nie objęto dotąd jego życia osobistego, rodzinnego i prywatnego. Najskromniejszy jest stan powszechnie dostępnej wiedzy o ostatnim, emigracyjnym okresie jego życia (1940–1961). Badawczo jest on prawie niespenetrowany, wcale niemało pozostaje więc jeszcze do zbadania i rozpatrzenia.

Na samym początku biogramu w *PSB* Jerzy Potocki jest określony jako ziemianin. Poza wszystkim innym zaakcentowane jest przez to jego społeczne usytuowanie. Rzecz jednak w tym, że nie był to jedynie obywatel ziemski, ale arystokrata. Tematem niniejszego tekstu jest arystokratyzm Jerzego

---

1. A. Szklarska-Lohmanowa, *Potocki Jerzy (1889–1961)* [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: *PSB*), t. 28, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984–1985, s. 47–48.

2. *Ibidem*; zob. też publikacje: *Ambasady i pałace, „Nowiny”* (Rzeszów), 13–15 VIII 1993, s. 4; *Polish Nobility and the United States in the First Half of the 20th Century. The Potockis of Łańcut*, „*Polish-Anglosaxon Studies*” 1994, vol. 5, s. 41–61; *Archiwalia łańcuckie poza krajem*, „*Miscellanea Historico-Archivistica*” 1997, t. 8, s. 43–63; *Jerzy Potocki o Józefie Piłsudskim w listach do matki*, „*Mazowieckie Studia Humanistyczne*” 2002, t. 8, nr 2, s. 267–279; *Służba wojskowa Jerzego Potockiego* [w:] *Ród Potockich w odmęcie historii (XVII–XX w.)*, red. Z. Janeczka, Katowice 2007, s. 247–273; *Jerzy Potocki w kręgu polityki*, „*Studia Europaea Gnesnensia*” 2013, nr 8, s. 239–272; zob. też: Z. Woźniczka, *Misja Jerzego Potockiego w Waszyngtonie (1936–1940)* [w:] *Ród Potockich...*, s. 275–300.

Potockiego i próba określenia, na czym polegał, jak się przejawiał i jak oddziaływał na jego życie.

„Arystokrata” najczęściej objaśniany jest w słownikach nader zdawkowo jako członek arystokracji, podobnie jak „arystokratyzm” – należenie do arystokracji. Nie idzie za tym szersze określenie rzeczywistości, których są nazwami. Pomocna może się okazać orientacja we właściwościach różnej natury uznawanych za cechujące arystokrację i od ich wskazania trzeba zacząć.

Badania nad społeczeństwem polskim wskazują, że arystokracja między połową XIX i połową XX w. była osobną grupą społeczną, miała wiele wspólnego z ziemiaństwem, ale nie w pełni z nim tożsamą. Była czołową, nieliczną, spajaną środowiskowymi więzami i lojalnością, elitarną i strzegącą swej elitarności, należącą do najbogatszych sferą społeczną o niejednakowym wszakże w zależności od zaboru znaczeniu politycznym i udziale w sprawowaniu władzy. Z reguły zakorzeniona była w przeszłości, nawet średniowiecznej, i wywodziła się z uprzywilejowanych wówczas kręgów społecznych. Rozbiory Polski i ich następstwa nie zniszczyły jej polskiej i klasowej tożsamości ani poczucia wspólnotowości, w tym ponadrozbiorowej, sprzyjały zaś rozszerzaniu się jej kontaktów z elitami europejskimi – zwłaszcza że nie było tu fundamentalnych różnic – a także coraz częściej z pozaeuropejskimi. W światopoglądzie zaznaczał się konserwatyzm, tradycjonalizm, religijność, zaś do I wojny światowej musiały koegzystować ze sobą wierność polskości z lojalizmem wobec władzy. Na tym opierał się kanon wzorów, postaw i zachowań w dziedzinie choćby samooceny (zwykle wysokiej), relacji z otoczeniem (w tym podróży – nader częstych), edukacji, dobrego wychowania, aktywności na polu kultury, życia towarzyskiego i rozrywek.

Arystokratą było się z racji urodzenia i było się nim dziedzicznie. Przez arystokratyczny rodowód i przynależność przejmowało się rodowe tradycje, zasoby (także kulturowe), relacje z różnymi kręgami i środowiskami społecznymi oraz wzorce i przykłady postępowania. Stanowiły one bądź zawierały w sobie elementy (tzw. przypisane) arystokratyzmu bez względu na czas występowania. Muszą zatem być uwzględnione w zajmowaniu się arystokratyzmem, tak jak jego elementy uwidaczniające się w trakcie działalności samego arystokraty<sup>3</sup>.

Odnosiło się to w całej pełni do Jerzego Potockiego. Przynależność rodowa stanowiła ważne zaplecze i źródło wielu elementów jego arystokratyzmu. Ród ten herbu Pilawa wywodził się z ziemi krakowskiej. W I połowie XVI w.

3. Zob. T. Epsztein, *Wokół definicji ziemiaństwa [w:] O polskich elitach raz jeszcze. Prace ofiarowane Profesor Janinie Leskiewiczowej z okazji dziewięćdziesiątych urodzin*, red. T. Epsztein, S. Górzyński, A. Karpiński, Warszawa 2007, s. 55–68; J. Komorowski, *Ziemiaństwo jako przedmiot badań*, „Historyka” t. XLI (2011), s. 108–135; M.K. Schirmer, *Arystokracja. Polskie rody*, Warszawa 2012; T. Zielińska, *Wprowadzenie [w:] T. Zielińska, Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1977.

zaznaczył swą obecność także na Rusi (w ziemi halickiej). Odtąd rozprzestrzeniał się na inne ziemie południowo-wschodnich rubieży Rzeczypospolitej. Wiele pokoleń Potockich mocno i na długo, bo aż po zaranie XX w. tu właśnie będzie zakorzenionych, zadowolonych i aktywnych, zaś wątek kresowy będzie stale obecny w dziejach rodu, a w związku z tym także w różnych dziedzinach polskiego życia aż do dziś.

W początkach XVII w. wyłoniły się dwie główne linie tego rodu. Tzw. linia hetmańska pieczętująca się Srebrną Pilawą i tzw. prymasowska herbu Żłota Pilawa<sup>4</sup>. W obrębie tej pierwszej wyrosła na początku XIX w. łańcucka gałąź rodu i do niej należał Jerzy Potocki<sup>5</sup>. Małżeństwo Jana Potockiego, pisarza, podróżnika, uczonego oraz Julii z Lubomirskich miało synów Alfreda i Artura, wychowanych przez babkę macierzystą Izabellę Lubomirską MWK. Uposażyla ona swych niezbyt majątnych wnuków rozległymi dobrami na południowych i wschodnich ziemiach polskich, które z czasem znalazły się pod zaborem austriackim, a po części – rosyjskim. Dobra te, po podziale w 1823 r. między braci w części, która przypadła Alfredowi, zapewniły jemu i wywodzącej się od niego gałęzi łańcuckiej wcale solidne zaplecze ekonomiczne. Część ta, składająca się z klucza łańcuckiego wraz z zamkiem, dóbr podlowskich i podolskiej Uładówki była przez XIX w. powiększana tak drogą transakcji handlowych, jak i mariaży.

Gałąź łańcucka była od powstania związana zwłaszcza z Galicją, a w konsekwencji – z Wiedniem. Łańcut, w tym zamek, stał się jej centrum, a klucz łańcucki – załącznikiem ordynacji założonej w 1830 r., z czasem powiększonej o sąsiadujące z nią dobra leżajskie i łąckie. Pozostałe majątki miały status tzw. wolnodziedzicznych i też w XIX w. zostały powiększone. Przybyły wtedy Sanguszkowskie dobra antonińskie i uładowieckie na Wołyniu, będące posagiem Marii Sanguszkówny, żony Alfreda Józefa Potockiego, II ordynata łańcuckiego, które z czasem objął ich syn Józef Potocki, zaś Antoniny uczynił ich głównym ośrodkiem. Podobnie było z Pomorzanami, wniesionymi w posagu Romanowi Potockiemu, III ordynatowi łańcuckiemu, przez jego pierwszą żonę Izabellę Potocką. Z badań wynika, że w 1902 r. miał on w Galicji drugie co do wielkości dobra, liczące 50 tys. ha, a wielkość majątków

4. T. Zielińska, *Poczet polskich rodów...*; Z. Janeczek, Wstęp [w:] *Ród Potockich w odmęcie historii...*

5. O gałęzi łańcuckiej zob. szerzej: T. Zielińska, *Poczet polskich rodów...*, s. 261–264; J. Piotrowski, *Zamek w Łańcucie. Zwięzły opis dziejów i zbiorów*, Lwów 1935 (rozdz. III); Z. Kossakowska-Szanajca, B. Majewska-Maszkowska, *Zamek w Łańcucie*, Warszawa 1964, s. 71–76; I. Rychlikowa, *Szkice o gospodarce panów na Łańcucie*, Łańcut 1971, s. 42–65; A. Palarczyk, *Artur Potocki i jego pałac „Pod Baranami”*, Kraków 1995 (rodz. I–IX); W. Łazuga, *Kałkulować... Polacy na szczytach c.k. Monarchii*, Poznań 2013; A. Cholewianka-Kruszyńska, *Pani Alfredowa*, Warszawa 1988; Biogramy członków rodziny Potockich z Łańcuta zob.: *PSB*, t. 27–28.





Łańcut. Zamek Lubomirskich i Potockich, 1924 r., NAC

ziemskich czyniła go pierwszym pośród tamtejszych właścicieli. Ponadto miał też klucz uładowiecki w guberni podolskiej, liczący w 1890 r. bez mała 8 tys. ha<sup>6</sup>.

Do I wojny światowej właściciele dóbr łańcuckich i antonińskich prowadzili gospodarkę rolniczo-leśną w sposób umiętny, sprawny i pod niejednym względem nowatorski. Uzyskiwali też znaczne dochody i środki pozwalające utrzymywać wysoki poziom życia, a zarazem podejmować nawet równocześnie wieloletnie przedsięwzięcia wymagające poważnych nakładów. Odnosi się to m.in. do ich siedzib.

Wybudowali dwa pałace we Lwowie. Najpierw była to budowla projektu Ignacego Chambrzeza z roku 1822, którą rozebrano w 1860 r., a na jej miejscu wystawiono nową według projektu m.in. Juliana Cybulskiego, ukończoną w 1890 r., przebudowaną w 1903 r. i do dziś istniejącą. Poważnym przedsięwzięciem była przebudowa i modernizacja zamku w Łańcucie i jego otoczenia w latach 1889–1912. Równocześnie, bo w latach 1896–1900, nastąpiła przebudowa kościoła farnego pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika, którego kolatorami byli Potoccy. W jej trakcie pod nowym prezbiterium i transeptem powstało ich rodowe mauzoleum, a na piętrze przybudówki do prezbiterium od strony południowej – loża kolatorska, oddzielona od niego

6. I. Rychlikowa, *Szkice o gospodarce...*, s. 65; T. Epsztein, *Polska własność ziemska na Ukrainie (gubernia kijowska, podolska i wołyńska) w 1890 r.*, Warszawa 2008, s. 256.

drewnianym przepierzeniem przeszklonym i ozdobionym Pilawą. W latach 1879–1880 wybudowano w Julinie pałacyk myśliwski<sup>7</sup>.

Istotnym elementem było wyposażenie tych obiektów, co siłą rzeczy kieruje uwagę m.in. na relacje Potockich z kulturą. Relacje takie występowały w Łańcucie wcześniej, za czasów Lubomirskich, w tym ze światem muzyki, zwłaszcza za księżnej Marszałkowej. Zamawiano utwory u różnych twórców czy uczonych, goszczono ich w zamku, gromadzono dzieła, tworzone kolekcje. Tak bywało też za czasów Potockich. Ich relacje z kulturą nie doczekały się dotąd całościowego opracowania, są tylko cząstkowe opisy o różnej kompletności<sup>8</sup>.

Łańcuccy ordynaci udzielali się w różnych organizacjach i stowarzyszeniach, zwłaszcza odnoszących się do rolnictwa – nieraz jako ich inicjatorzy, współzałożyciele, członkowie czy patronowie. Ten wątek ich działalności dopiero czeka na analizę.

Badano natomiast ich udział w życiu politycznym, w którym arystokracja w monarchii habsburskiej, a polska szczególnie w Galicji, odgrywała wiodącą rolę. Drogę tę przetarli protoplaści: Józef Potocki, krajczy koronny, jeszcze u schyłku Rzeczypospolitej orientował się na Wiedeń i stamtąd od Marii Teresy otrzymał wraz z synami tytuł hrabiowski<sup>9</sup>. Babka Izabela Lubomirska miała w Wiedniu własny pałac, tam zmarła i została pochowana. Miała wyrobione stosunki wśród tamtejszej arystokracji i w kręgach dworskich i wykorzystywała je na rzecz wnuków.

Zaangażowanie polityczne Alfreda, I ordynata, i jego potomków w XIX w. było zróżnicowane. Udzielali się w lokalnych organach władzy, zwykle czynili to jednak na szczeblu krajowym (galicyjskim) i w wiedeńskiej Radzie Państwa. Alfred Józef, II ordynat, tak jak jego ojciec zyskał wysoką pozycję w wiedeńskich kołach arystokratycznych, politycznych i dworskich oraz zaufanie cesarza Franciszka Józefa I, zwłaszcza po 1867 r. Przypadły mu

- 
7. A. Cholewianka-Kruszyńska, *Łańcut. Dzieje rezydencji Potockich*, Olszanica 2009, s. 70 i nast.; Muzeum-Zamek w Łańcucie, E. Potocka, *Łańcut. Wspomnienia od 1885 do 1915*, rkp; M. Paterak, *Fara w Łańcucie*, Łańcut 1992, s. 16 i nast., 135–162; T. Bagińska-Zurawska, M. Paterak, *Rodowe mauzoleum Potockich w Łańcucie*, „Spotkania z zabytkami” 2008, nr 11 (8261), s. 23–25; A. Cholewianka-Kruszyńska, *Julin. Pałacyk myśliwski Romana i Alfreda Potockich z Łańcuta 1880–1944* [w:] *Intelektualia myśliwskie. Połowania dworskie. Materiały II sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie 10–11 maja 2003*, Kozłówka 2003, s. 99–152.
  8. Dokumentacja na tematy relacji, które już dotąd poznano, jest tak obszerna, a same relacje na tyle luźno związane z przedmiotem tej wypowiedzi, że przytaczanie ich tutaj nie wydaje się konieczne.
  9. I. Rychlikowa, *Galicyjski odłam narodu szlacheckiego w latach 1772–1805*, „Kwartalnik Historyczny” R.XCV 1988, R. 95, z. 2, s. 98–101; S. Górzyński, *Arystokracja polska w Galicji. Studium heraldyczno-genealogiczne*, Warszawa 2003, s. 299–307; A. Palarczykowa, *Artur Potocki i jego pałac...*, s. 109.

w udziale najwyższe stanowiska państwowe m.in. ministerium rolnictwa, premierostwo rządu austriackiego i namiestnictwo Galicji. Zrozumiałe było więc nastawienie monarchistyczne, lojalistyczne i konserwatywne w postawach politycznych łańcuckich Potockich. Zarazem było w nim miejsce na nieprzerwane trwanie w polskości. Nie przestawało ono być immanentnym składnikiem ich tożsamości.

Okazywała to wyraziście i konsekwentnie żona II ordynata Maria, córka Romana Sanguszki, listopadowego powstańca, latami prześladowanego przez carat. Jej teść i mąż zachowali natomiast chłodną i zdystansowaną postawą w tym względzie, zdecydowanie niechętną wszelkiej polskiej irredencji, bliską stańczykom i rozwiązaniu austro-polskiemu sprawy polskiej. Swoistą wizualną deklaracją istoty ich postaw w tym względzie są istniejące do dziś w łańcuckim zamku przedstawienia heraldyczne, zwłaszcza w sklepieniu w sieni wjazdowej, w łuku przejściowym z Korytarza Czerwonego do Białego na I piętrze, także na zewnętrznej elewacji północnego skrzydła budowli. Odnosząc się do dziejów rodu Potockich od XVI w., uwidaczniają jego polski charakter, a także tych, z którymi wchodził w koalicje.

Przedstawienia te, ich trwałość, obecność i dostępność w zamku dają wyraz świadomości i wiedzy właścicieli o własnych przodkach, ich udziale i miejscu w życiu kraju, o dziejach rodu. Są świadectwem przekonania o ciągłości rodu i własnego miejsca w nim, o jego dostojności, prominentnych właściwościach i zasługach. Jest tu też widoczna dbałość o upamiętnianie rodowej przeszłości.

Polskość rodu i dominującej części środowiska, z którym utrzymywał bliższe stosunki, nie wykluczała relacji z międzynarodową socjetą<sup>10</sup>. W XIX w. relacje te będą ulegały rozszerzeniu. Sprzyjały temu pozycja, majątek, renoma czy publiczna aktywność Potockich, ale też procesy, zwłaszcza integracyjne, kształtujące ówczesną rzeczywistość. Relacje z elitami monarchii habsburskiej, które współtworzyli protoplaści łańcuckiej gałęzi rodu, teraz się intensyfikują. Wyrażały to m.in. mariaże córek Alfreda Potockiego: Julii z ks. Franciszkiem Lichtensteinem (1844 r.) i Zofii z ks. Maurycym Dietrichsteinem (1842 r.), a zwłaszcza wyraźne zbliżenie z domem panującym, a niekiedy chyba nawet zażyłość z niektórymi jego członkami. Wskazywałyby na to m.in. wizyty w Łańcucie cesarza Franciszka Józefa I w 1886 r.<sup>11</sup> i osób z rodziny cesarskiej. U Potockich bywał następca tronu arcyksiążę Rudolf (1886, 1887)

10. Wartościowym dla poznania tej tematyki, ale niemal zupełnie niewykorzystanym źródłem są obydwie księgi gości – zamkowa i julińska: Fundacja im. Ciechanowieckich przy Zamku Królewskim w Warszawie, FC/ZK581, Łańcucka Księga Gości (dalej: ŁKG); Muzeum-Zamek w Łańcucie, sygn. R.80, Album wpisowy Julin 1923.

11. M. Oberc, *Wizyty cesarza Franciszka Józefa I w Galicji*, Rzeszów 2016 s. 35–36; zaznaczając zresztą, że idzie cudzym śladem, uważa tę wizytę za domniemaną, ale czyni tak bez dania racji. Tymczasem potwierdzają ją własnoręczne podpisy cesarza i następcy tronu pod datą

i arcyksiężna Stefania, jako jego żona i wdowa po nim (1895, 1896, 1897, 1909, 1911). Częste były wizyty kolejnego następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda nieraz z żoną, na ogół na polowaniach (1899, 1901, 1904, 1905, 1907, 1909, 1911). Byli tu też w różnych latach arcyksiążęta Karol Ludwik i Leopold Salwator, a arcyksiężna Maria Teresa zamknęła to grono w 1917 r.<sup>12</sup>

Od połowy XIX w. postępowało zbliżenie Łańcuta ze światem anglosaskim. Potockim bliski był styl życia angielskiej arystokracji, zwłaszcza w jego ziemiańskiej odmianie, co ułatwiało dostęp do niej, udział w jej życiu, nawiązanie bliższych indywidualnych wzajemnych kontaktów i przyjaźni. Mieli też wstęp na dwór królewski – zapraszani byli na audyencje, ceremonie czy przyjęcia. Sięgali po angielskie wzorce np. przy urządzaniu zamkowej biblioteki i księgozbioru, w tym czasopism, w prowadzeniu działalności gospodarczej, w sportach i rozrywkach. Anglofilia Łańcuta była wyraźna i znana.

Pod koniec XIX w. dobrze urodzonym Europejczykom i odpowiadającym im pozycją społeczną kręgom w Stanach Zjednoczonych było do siebie coraz bliżej. Przejawem tego była rosnąca liczba małżeństw europejsko-amerykańskich. Tędy też wiodła droga z Łańcuta do USA, a ściślej – sam jej początek. Nastąpiło to dzięki wizytom w Antoninach, a także w Łańcucie Eleneor (Cissy) Patterson z rodziny chicagowskich potentatów prasowych, zamężnej z hr. Józefem Giżyckim z Nowosielnicy, znajomymi Józefa i Romana Potockich. Wiąż z Łańcutem będzie trwała, a z czasem pojawi się w niej nawet wątek matrymonialny<sup>13</sup>, zaś koneksje amerykańskie Potockich wnet się poszerzą.

Mariaże wpłynęły też na relacje rodu z elitami francuskimi i niemieckimi. Stało się to zwłaszcza za sprawą małżeństwa Romana Potockiego, III ordynata na Łańcucie, z Elżbietą Radziwiłłówną oraz jego brata Józefa z Antonin z jej siostrą Heleną. Należały one do tzw. ordynackiej gałęzi swego rodu, a ich przodek Antoni ożeniony z Luizą Hohenzollern dał początek tzw. berlińskim Radziwiłłom, zarazem ordynatom nieświeskim.

Potomni Antoniego byli wysoko usytuowani na dworze berlińskim i w kręgu niemieckiego możnowładztwa, a małżeństwo ojca Elżbiety i Heleny z Marią z rodziny francuskich markizów de Castellane wzbogaciło te powiązania o wątek francuski. Roman Potocki przez ten ożenek wprowadził łańcucką rodzinę w radziwiłłowsko-niemiecko-francuską konfigurację.

---

15 IX 1886 w ŁKG, ówczesna prasa i ustalenia M. Dudek (*Życie Łańcuckiego zamku za czasów Alfreda II Potockiego*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2007, t. 19, s. 212–213).

12. ŁKG – jej strony ani karty nie są liczbowane; wpisy pod datami.

13. E. Giżycka, *And Now – Intimate Notes of a sentimental Journey from Fifth Avenue to Warsaw*, „Harper's Bazaar”, August 1922; *eadem*, *Polonaise*, „Harper's Bazar”, December 1921; P.F. Healy, *Cissy. The Biography of Eleanor M. „Cissy” Patterson*, Garden City, New York 1966; K. Jankowiak, *Polish Nobility...*, s. 57.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. doszły jeszcze relacje Łańcuta z różnymi członkami korpusu dyplomatycznego, w tym stałe z Amerykanami.

Krąg powiązań łańcuckiej rodziny Potockich z elitami różnych nacji miał po części charakter rodzinny. Były rozległe, wielokulturowe i wielojęzyczne, co wpływało na kształtowanie postaw i umiejętności pozwalających im swobodnie się w nim poruszać. Terytorialne rozprzestrzenienie tego kręgu, samej rodziny, majątków, aktywność publiczna, potrzeby życiowe czy tradycje, zwyczaje bądź ciekawość poznawcza spowodowały w niemałym stopniu, że członkowie rodziny tak często podróżowali, że sporządzenie ich itinerarium byłoby możliwe tylko w przybliżeniu. Podobnie byłoby w przypadku myśliwskich przedsięwzięć, stale i żywotnie absorbujących uwagę i aktywność życiową oraz przysparzających im renomy<sup>14</sup>. W nie mniejszym stopniu miała się rzecz z końmi i hippiką.

Różne zapisy potwierdzają, że łańcucką rodzinę w jej zasadniczych zrębach łączyły przez pokolenia więzy nie tylko krwi, ale także przyjaźni, zażyłości, bliskiego wzajemnego zżycia<sup>15</sup>. W takiej sytuacji rodzinnej 21 stycznia 1889 r. w Wiedniu przyszedł na świat młodszy syn Romana i Elżbiety Potockich – Jerzy. Był zatem z urodzenia arystokratą jak i jego przodkowie, zaś na przełomie 1912 i 1913 r. jego ojciec przeprowadził sprawę wpisania go z tytułem hrabiego do Metryki Szlacheckiej<sup>16</sup>.

Rodzina, jej arystokratyczny status i wysoki prestiż, właściwości, zasoby różnego rodzaju, z materialnymi włącznie, była elementem egzystencji Jerzego. Stanowiła dla niego rodzaj kapitału, w którym nie brakowało m.in. wzorców, impulsów, załączków, wątków czy środków do wykorzystania. Swoistym rzeczowym, ale i symbolicznym wyrazem tego był właśnie Łańcut. Jerzy Potocki mówi o nim we *Wspomnieniach*: „to był mój dom i nasza siedziba rodzinna (rodowa). Tam doznawałem wielu uczuć rodzinnych ze strony mojej najdroższej matki i brata”. To jego nastawienie było trwałe, w tym do łańcuckiego zamku, także po życiowym usamodzielnieniu się, kiedy osiadł na Pomorzanach. Pomorzany miał w praktyce około ćwierć wieku, przez kilka lat odbudowywał i urządził posiadłość po zniszczeniach przez Wielką Wojnę,

14. Szerzej zob. A. Cholewianka-Kruszyńska, *Polowania u Potockich. Łańcut i Antoniny*, Warszawa 2017. Tutaj, a także w innych publikacjach tej autorki (zob. Bibliografia s. 407–408) jest trochę informacji o sprawach „końskich” Łańcuta.

15. A. Pałarczykówna, *Artur Potocki i jego pałac...*, s. 97 i nast.; A. Cholewianka-Kruszyńska, W.K. Wojtowicz, M. Loba, T.S. Jaroszewski, *Między Łańcutem a Antoninami*, Łańcut 2016 s. 52 i nast.; H. Mauberg, *Pewna historia. Czy Alfred Potocki uratował czy zdradził zamek w Łańcutie*, Warszawa 2001, s. 12; *Wielki świat, wielka polityka 1940–1950. Korespondencja Józefa Potockiego i Alika Koziełł-Poklewskiego*, opr. J. Jakubowicz, Kraków 2015; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Potockich z Łańcuta (dalej: APŁ), Korespondencja Izy Alfredowej Potockiej.

16. AGAD, APŁ, sygn. 4352; S. Górzyński, *Arystokracja polska w Galicji...*, s. 303.



a będąc dyplomatą, nie bywał w nich zbyt często. W tym czasie jego więzi z Łańcutem bynajmniej nie osłabły. Wcale nierzadkie były tam jego pobyty, także z własną rodziną, niejednokrotnie korzystał z jego zasobów i możliwości, jakie dawał. Uczestniczył w jego sprawach i ich prowadzeniu. Bywało, że identyfikowano go, wskazując jego więzi z Łańcutem. Po śmierci brata Alfreda stwierdzał, że „nie zrzekął się swoich praw... legalnie mówiąc Łańcut jako taki należy do mnie” i występował jako dysponent łańcuckich ruchomości zamkowych, wywiezionych z Polski w 1944<sup>17</sup>. Łańcut, tak jak go postrzegał Jerzy Potocki, zajmował w jego życiu poczesne miejsce.

Stosunkowo najwcześniej uwidoczniło się to w przypadku religii. Łańcuccy Lubomirscy y Potoccy byli tradycyjnie wyznania rzymskokatolickiego, a w ich zamku były kaplice. W tym obrządku został ochrzczony Jerzy Potocki 30 stycznia 1889 r. w benedyktyńskim kościele Matki Bożej Szkockiej (Schottenkirche) w śródmiejskiej parafii Wiednia. Otrzymał ponadto – tak jak było to w zwyczaju w jego sferze – także imiona: Józef, Henryk, Roman. Związek z tym wyznaniem zachował na stałe. W ramach nauki szkolnej pobierał lekcje religii, był wtedy osobą praktykującą (udział w mszach św., przyjmowanie sakramentów, pielgrzymki z rodzicami i bratem do sanktuarium maryjnego w Leżajsku). W 1930 r. zawarł ślub kościelny w Paryżu, a w 1932 r. w Łańcutie jego syn Stanisław otrzymał chrzest (i dalszych pięć imion). Przebywając na emigracji, został kawalerem maltańskim i ambasadorem tego zakonu w Limie. Miewał też wtedy kontakty z proboszczem łańcuckiej fary ks. Stanisławem Decowskim i deklarował wsparcie finansowe dla prowadzonych w niej prac. Po śmierci matki i brata starał się przenieść ich prochy ze Szwajcarii do rodowej krypty w łańcuckiej farze, ale władze PRL mu to uniemożliwiły. Spoczęły te prochy w tej krypcie wraz z prochami jego i jego żony w 2001 r. Przejawy więzi z katolicyzmem oraz przywoływanie imienia Bożego i św. Huberta pozwalają sądzić, że był człowiekiem wierzącym, ale brak dostatecznych przesłanek, by mówić o naturze tej wiary<sup>18</sup>.

Także w Łańcutie Jerzy rozpoczął edukację. Od szkoły podstawowej po maturę kształcił się wraz z bratem w trybie prywatnym. Lekcje z zatrudnionymi dla nich nauczycielami odbywały się w łańcuckim zamku, a także w Antoninach, gdy tam przebywali. Oprócz przedmiotów programowych wcześniej zaczynała się nauka języków obcych i na porządku dziennym były

17. AGAD, APŁ, br. sygn., Jerzy Potocki, *Wspomnienia*, s. 35, 34/2; sygn. 3323, 3429; K. Jankowiak, *Jerzy Potocki w kręgu...*, s. 240–242, 268–270; R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 7, Województwo ruskie, Ziemia Halicka i Lwowska, Wrocław 1995, s. 494 i nast.; J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993, poz. 208, 243. Twierdzenie Jerzego Potockiego o posiadaniu Łańcuta po śmierci brata wymagałoby skonfrontowania z innymi źródłami.

18. AGAD, APŁ, sygn. 4352, 3596, 3634, 3317; J. Potocki, *Na wojnie i na łowach*, Warszawa 1932, s. 62, 97, 100, 129, 149; K. Jankowiak, *Jerzy Potocki w kręgu...* s. 269–270.

zajęcia ruchowe – spacery, zimą ślizgawka, jazda konna czy tenis. Źródłem wiedzy było też obcowanie z przyrodą oraz styczność z rodzinnymi majątkami. Kolejne etapy nauki szkolnej kończyły się egzaminami przejściowymi, które Jerzy zdawał w Łańcucie, Wiedniu (u benedyktynów!) i we Lwowie, gdzie zdał też maturę<sup>19</sup>.

Wspomniane zajęcia ruchowe mieściły się w obrębie trwającego wówczas wprowadzania obu braci i nabywania przez nich umiejętności w dziedzinie hippiki, myślistwa i sportu. Konie i wszystko, co się z nimi wiązało było codziennością łańcuckiego zamku, a tym bardziej Antonin, gdzie trafiły po części Sanguszkowskie araby. Już choćby dlatego nie mogło zabraknąć w edukacji braci odniesień do hippiki. Wiadomo, że gustowali w spacerach, przejażdżkach, biegach czy zawodach konnych, a zamkowa powozownia, pozostałości zamkowej stajni i ich utensylia nawet dzisiaj dają tym gustom świadectwo.

Umiejętności jeździeckie były też niezbędne w określonego rodzaju polowaniach, a takich w Łańcucie i Antoninach nie brakowało. Polowania – włączając w to kłusownictwo – nie były bynajmniej ewenementem w społecznościach rustykalnych, polowania konne były domeną kręgów ziemiańskich i arystokratycznych, natomiast nieliczna grupa wyprawiała się na łowy także w różne, a nieraz dalekie strony świata. Był to swoisty wyróżnik arystokratyczności. Jerzy Potocki po raz pierwszy w życiu zapolował 31 stycznia 1902 r. Później polował, poza różnymi rodzinnymi i innymi terenami europejskimi, także w Azji, Afryce i Ameryce.

Trudno byłoby mówić o masowym, a nawet szerokim uprawianiu tych sportów, którym stale oddawał się Jerzy i rodzina, a Łańcut stwarzał dogodne ku temu warunki. Były to tenis, golf i przez pewien czas polo. To ono właśnie stanowi szczególny wyróżnik rodziny w tej dziedzinie. Drużyny tej gry powstały w Polsce po roku 1918 przy niektórych pułkach jazdy. Drużyna łańcucka była jedyną cywilną i zarazem rodzinną, bo jej trzon stanowili bracia Potoccy z Łańcuta i dwaj ich kuzyni Roman i Józef Potoccy z Antonin. W Łańcucie powstało pole golfowe do gry, utrzymywano też specjalne konie. Mecze rozgrywano nie tylko w kraju. Dyscyplinę tę poznał Alfred w czasie swych studiów na Oksfordzie i przeszczepił do Łańcuta. Nie przetrwała jednak wielkiego kryzysu i trudności, zwłaszcza finansowych Łańcuta, nigdy natomiast nie przestała budzić zainteresowania Potockich.

Charakterystyczną właściwością Jerzego Potockiego była stała i wyrazista obecność w jego życiu od wczesnych lat do co najmniej 1940 r. tych trzech

---

19. AGAD, APŁ, sygn. 3214, 3211, 3317, 4352; A. Potocki, *Master of Lancut*, London 1959, s. 23–24.

dziedzin aktywności. O tym, jak były ważne, można wnioskować z faktu, że tematyka ta jest stałym elementem korespondencji łańcuckiej rodziny<sup>20</sup>.

Studia, a nawet wojna nie eliminowały polowań z życia Jerzego Potockiego. Na uniwersytetach w Wiedniu i we Lwowie ukończył prawo i umiejętności polityczne, w Oriel College Uniwersytetu Oksfordzkiego pogłębiał wiedzę z prawa rzymskiego i historii nowożytnej angielskiej i francuskiej oraz znajomość tych języków, a na uniwersytecie w Halle studiował rolnictwo, skupiając uwagę na cukrownictwie i gorzelnictwie. Studia zagraniczne sprzyjały uczestniczeniu w życiu miejscowych elit, zwłaszcza angielskiej, zaś w Niemczech – stałym wizytom u babki Marii Radziwiłłowej i udziałowi w jej przedsięwzięciach politycznych i kulturalnych. Nie stronił od sportu i zabaw, ale też od księgarni, teatru, wystaw czy udzielania się w życiu uniwersyteckim z polskim towarzystwem naukowym włącznie. Ze względu na plany na przyszłość związane z Uładowką podjął też naukę języka rosyjskiego. Budzące uznanie zakres tematyczny i różnorodność studiów Jerzego nie były w jego społecznym kręgu bynajmniej powszechne<sup>21</sup>.

Zanim ukończył studia, zaczął w praktyce uczyć się „zajmowania się interesami”, tzn. poznawał rodzinne majątki i wdrażał się do kierowania i administrowania nimi i wszystkiego, co się z tym wiązało. Działalność taka stanowiła czołową aktywność ludzi z jego sfery, a wykorzystanie takich umiejętności miało duże znaczenie, bo od tego w niemałym stopniu mógł zależeć byt i pozycja. Dla Jerzego polem doświadczalnym były wtedy podolskie dobra uładowskie<sup>22</sup>.

Nietrudno zauważyć, że edukacja Jerzego Potockiego następowała nie tylko przez stosowne instytucje, ale także przez to, że obracał się w różnych kręgach społecznych, od arystokracji poczynając. Była przy tym ukierunkowana nie tylko na dostarczenie mu wiedzy, ale także na kształtowanie umiejętności, postaw i więzi przydatnych w życiu, zwłaszcza w jego sferze.

W 1911 r. rozpoczął się wątek wojskowy życiorysu Jerzego Potockiego. Mimo starań rodzinnych nie udało się go uwolnić od obowiązku służby wojskowej. Wypełnił go w ramach rocznej służby ochotniczej na przełomie 1911 i 1912 r. Służbę opłacało się samemu, ale można było wybrać jednostkę wojskową. Zdecydował się na 2 Pułk Ułanów ks. Schwartzenberga stacjonujący

20. AGAD, APŁ, sygn. 3313, 3314, 3315, 3088, 3105, 3316; J. Potocki, *Na wojnie...*, s. 41 i nast.; A. Cholewianka-Kruszyńska, *Polowania u Potockich...*, s. 66, 189, 279–285 (tu dalsza bibliografia); *eadem*, *Polo w rezydencji hrabiów Potockich w Łańcutie* [w:] *Polo w Polsce 1911–2011*, red. K. Zalasieńska, P. Zalasieński, Kraków 2011, s. 22–59; F. Szystowski, *Polo w Polsce w okresie międzywojennym 1921–1935*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancerniej” (Londyn) 1972, t. IX, nr 67, s. 173–180 i 1973, t. X, nr 68, s. 297–298.

21. AGAD, APŁ, sygn. 3105, 3115, 3116, 4352, J. Potocki, *Wspomnienia*, s. 16; A. Potocki, *Master of Lancut...*, s. 24 i nast.

22. AGAD, APŁ, sygn. 3015, 3318, 3319.

w Tarnowie. Tą decyzją nie zmieniał w istocie środowiska, nie tylko terytorialnie, ale i społecznie. Pułk był uważany za „monolitycznie polski”, a w różnych czasach nie brakowało w nim Potockich z innych rodzin, Sapiehów, Tarnowskich czy spowinowaconego przez Radziwiłłów z łańcuckimi Potockimi ks. Alfonsa Clary und Aldringen, utrzymującego z nimi kontakt także po II wojnie światowej<sup>23</sup>.

Jerzy Potocki nie zamierzał wiązać swego życia z wojskiem. Niecałe dwa lata później, wraz z wybuchem I wojny światowej, wojsko zaczęło być jego codziennością<sup>24</sup>. Przez całą wojnę był oficerem armii austro-węgierskiej. Od początku wojny do czerwca 1917 r. służył na frontach, zawsze pełniąc funkcje w sztabach, najczęściej jako oficer ordynansowy, najdłużej przy gen. Karolu von Kirschbachu. W czasie wolnym jeździł konno, grywał w brydża, czytał. Miał wsparcie rodziny, np. w postaci zdarzających się podarków z Łańcuta (papierosy dla żołnierzy, likwory z zamkowych piwnic i likierni dla dowództwa). Ze swojej strony starał się doglądać rodzinnych majątków i w miarę możliwości pomagać w ich prowadzeniu (np. zapewniając jeńców do pracy). Nie był wyobcowany z kręgu osób o swoim statusie społecznym. Doświadczał ich wsparcia i środowiskowej solidarności, gdy zabiegał o pozostanie w sztabie i uniknięcie odesłania na pierwszą linię, i gdy starał się o przeniesienie na zaplecze frontu. W połowie czerwca 1917 r. znalazł się w strukturach zarządu okupowanych przez Austro-Węgry terenów Królestwa Polskiego, gdzie został referentem rolnym w komendzie powiatu Włoszczowa. Gubernator gen. Stanisław Szeptycki starał się polonizować zarząd i pozyskiwać przychyłność ziemiaństwa i liczył, że porucznik Potocki będzie mógł w tym pomóc. Sprzyjały temu kontakty porucznika z ziemiaństwem i jego organizacjami. Od początku wojny narastały zainteresowania Jerzego przebiegiem sprawy polskiej, a po przyjeździe do Włoszczowy także relacje z życiem politycznym. Z tego powodu uczestniczył w inauguracji Rady Regencyjnej w Warszawie (27 stycznia 1917 r.). Służbę zakończył, choć nieformalnie, wiosną 1918 r.

W grudniu 1918 r. ponownie przywdział mundur, tym razem polski – zgłosiwszy się ochotniczo do służby w wojsku polskim, gdzie ponownie został podkomendnym gen. Stanisława Szeptyckiego, być może nieprzypadkowo. W styczniu 1919 r. został oficerem łącznikowym przy alianckiej misji płk. Ferdinanda Vixa w Budapeszcie i miał przejmować i ekspediować do kraju broń dla polskiej armii. Od lipca 1919 r., znowu pod tą samą komendą na Froncie Litwesko-Białoruskim skutecznie pertraktował z Niemcami ich ewakuację, głównie z Suwalszczyzny. Od lipca 1919 r. służył w Adiutanturze

23. Szerzej zob.: AGAD, APŁ, sygn. 3430, 3499, 3601 4357; K. Jankowiak, *Służba wojskowa...*, s. 252–273 (tu dalsza literatura).

24. Szerzej zob.: K. Jankowiak, *Służba wojskowa...*, s. 252–273; idem, *Jerzy Potocki o Józefie Piłsudskim...*, *passim*.

Generalnej Naczelnego Wodza jako adiutant osobisty Józefa Piłsudskiego, mając za towarzysza m.in. swego wuja Stanisława Radziwiłła. Wśród otrzymywanych poruczeń bywały takie, które prowadziły do kontaktów z osobistościami i instytucjami zagranicznymi. W wypełnieniu tych obowiązków status arystokraty, właściwości, umiejętności, obyczaje rotmistrza Potockiego bez wątpienia mogły wchodzić w grę i być wykorzystywane.

Jego służba, zwłaszcza w Adiutanturze Generalnej, odgrywała niebagatelną rolę w późniejszym życiu. Adiutantura była wówczas jedną z czołowych instytucji sprawowania władzy, a osoby prominentne w niej z czasem należeć będą do elity politycznej państwa. To właśnie w Adiutanturze Jerzy Potocki zbliżył się do Józefa Piłsudskiego i stał się na resztę swego życia jego wiernym i oddanym adherentem. Zyskał akceptację dla siebie i na stale ukształtował swoją postawę polityczną i piłsudczykowski przekonania. Tam też miał w praktyce do czynienia z tworzeniem i mechanizmami polityki oraz wszedł w krąg jej współtwórców. Nie było to bez znaczenia dla jego późniejszych osobistych związków z polityką. Zanim do tego doszło, Jerzy Potocki zajął się najpierw swoimi sprawami życiowymi, w tym majątkowymi.

Zasoby majątkowe były jednym z ważnych symptomów arystokracji. W jego przypadku daleko niezadowalający stan badań w tej mierze pozwala tylko na garść ogólnych uwag. Nie ma żadnych oznak, by przed rokiem 1914 Jerzy posiadał bądź wykorzystywał dla swoich potrzeb środki inne niż rodzinne. Nie wiadomo, jakie były konkretne źródła, wysokość tych środków, ich struktura, zasady czy sposoby wydatkowania. Wiadomo natomiast, że w latach 1914–1918 otrzymywał miesięczną „pensję” w wysokości 1500 (koron?), a także m.in. pokrycie kosztów podróży, składek klubowych (w Jockey Club), zakupu książek<sup>25</sup>. Nie wiadomo, co to była za pensja (oficerska?), ani kto konkretnie i z czego pokrywał wydatki – administracja rodowych dóbr?

Nie później niż w 1906 r. zapadały, przynajmniej niektóre, decyzje dotyczące przyszłego stanu majątkowego Jerzego. Wskazuje na to początek trwających do 1914 r. i daremnych starań o uzyskanie dla niego rosyjskiego poddaństwa<sup>26</sup>. Było ono potrzebne Polakom, by mogli być właścicielami majątków leżących na terenach pod władzą Rosji – tak jak Uładówka – stąd wniosek, że chodziło o objęcie jej przez Jerzego w przyszłości. Znalazło to potwierdzenie w testamencie Romana Potockiego z roku 1913, w którym ojciec przeznaczył dla niego: „(...) dobra klucza uładowieckiego z przyległościami (...) i wszystkimi (...) przynależnościami (...) dobra klucza pomorzańskiego (...) z wszystkimi (...) przynależnościami tych dóbr, (...) gruntu we Lwowie (...) zwane Baworówką”, prawa i udziały naftowe oraz „w ogóle obiektu

25. AGAD, APŁ, sygn. 1409, 1410.

26. AGAD, APŁ, sygn. 3203, 3309, 3315, 3316, 3318, 3105, 3088, 3427, 3491.



własności górniczej” w okręgu drohobyckim<sup>27</sup>. Wojny sprawiły, że tylko „dobra klucza pomorzańskiego” – jak stanowił „Dekret dziedzictwa” z 1922 r. finalizujący sprawę dziedziczenia po Romanie Potockim – stały się rzeczywiście własnością Jerzego. Uładówka pozostała w Rosji po traktacie ryskim 1921 r., a Jerzy został znacznie poszkodowany, bo jego włości były nie tylko znacząco mniejsze niż miały być, ale także naznaczone zniszczeniami. Ich wielkość w połowie dwudziestolecia międzywojennego mogła wahać się od 3 do 4 tys. ha, podczas gdy brat Alfred władał ok. 50 tys. ha (w tym ordynacją łańcucką)<sup>28</sup>. Pomorzany stanowiły ich ośrodek, a zamek pomorzański był rezydencją właściciela.

Z dotychczasowych badań znana jest w ogólnych zarysach restauracja zamku, do której Jerzy przystąpił, zanim jeszcze wszedł w życie „Dekret dziedzictwa”, dając wyraz swej kresowej orientacji i zamiłowaniom. Trwała w swej głównej fazie około pięciu lat, ale różne prace urządzeniowe wykonywano i po roku 1925, a gromadzenie zbiorów malarstwa czy bibliotecznych trwało właściwie do 1939 r. Takie kolekcjonerskie zamiłowania, dbałość o urządzenie zamku i własne próby piśmiennicze zwracają uwagę na jego predylekcje do obcowania z kulturą, co też ujawniło się już po części w trakcie jego studiów w Halle. W pracach nad zamkiem Jerzy otrzymał wsparcie z Łańcuta, m.in. otrzymując wyposażenie, w tym srebra ze znakami wskazującymi, że przeznaczone były dla Pomorzan, zapewne z czasów małżeństwa Romana Potockiego z Izabellą z Potockich. Nie brak przy tym odniesień do wydarzeń związanych z odrestaurowanym zamkiem. Nie ma jednak nawiązania do pierwszego pobytu Jerzego Potockiego wraz z żoną w lecie 1930 r., przez co uwidoczniła się rola zamku jako ich domu rodzinnego.

Co najmniej od 1925 r. Jerzy rozpoczął starania matrymonialne. Informacje na temat tych starań, choć niekiedy obszerne (np. relacjach z Amerykanką Shiellą Burden) nie zawsze są merytorycznie czytelne. Dotyczą nie tylko samych osób, ale też ich środowisk i zamożności. Starania te doprowadziły do małżeństwa z Peruwianką Susaną Iturregui y Orbegoso z rodziny o hiszpańskich korzeniach i znacznych posiadłościach, zawartego w Paryżu w czerwcu 1930 r. Zwyczaj zawierania w tej sferze związków homogamicznych znalazł tu swój wyraz. Małżeństwo to przechodziło różne koleje losu, nie obeszło się bez separacji, ale nie rozpadło się. Ich syn Stanisław brał ślub

27. G. Zamoyski, *Testament ordynata łańcuckiego Romana hrabiego Potockiego z 1913 r.*, „Prace Historyczno-Archiwalne” t. XXII, 2009, s. 241–252.

28. Publikacje podają w tej mierze różne dane, stąd ustalenie rzeczywistej wielkości wymagałoby studiów źródłowych. Wielkość majątków Alfreda Potockiego wg: W. Roszkowski, *Gospodarcza rola większej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1986 s. 355, 377, 392.

w 1997 r. w kaplicy łańcuckiego zamku z Rosą Larco de Fuente. Spoczął też w rodzinnej kaplicy grobowej w łańcuckiej farze w 2014 r.<sup>29</sup>

Badania nad pomorzańskim zamkiem nie przynoszą natomiast żadnych danych na temat kosztów finansowania prac poza przytoczeniem stwierdzenia Jerzego z 1922 r. że – wraz z odbudową majątków – powodują „przede wszystkim okropne koszty, które pochłaniają całe stopy milionów”<sup>30</sup>.

Podobnie było z pomorzańskim kluczem dóbr, jego administrowaniem, gospodarowaniem w nim i jego rezultatami. Uwaga Elżbiety Potockiej, że „Pomorzany są w opłakanym stanie o czym jesteś pewnie powiadomiony mnie już od roku renty nie płaci i mam niezapłacone 12000 co mi robi ogromną dziurę w budżecie”<sup>31</sup>. Zwraca uwagę, że dochody i korzyści z nich mogły być różne. Nie mogło to pozostawać bez wpływu na stan zamożności Jerzego Potockiego i jego rodziny. Źródeł tego stanu było więcej, bo posiadał on też kapitały lokowane poza rolnictwem (np. w Anaconda Copper), otrzymywał gratyfikacje jako senator i dyplomata, być może wchodziły tu w grę jakieś środki posagowe. Ponieważ zamożność ta nie była przedmiotem dociekań, można co najwyżej domniemywać, że jej stan był zmienny<sup>32</sup>.

W życiu Jerzego Potockiego niemal stale obecna była polityka<sup>33</sup>. Był jak każdy jej przedmiotem, ale bywało, że także osobiście uczestniczył w jej tworzeniu. W tym właśnie uwidaczniają się oznaki arystokratyczności i jej wykorzystywanie. Podczas służby rotmistrza Potockiego widać to w powierzanych mu misjach (Budapeszt 1919, Suwalszczyzna 1919) w służbie adiutanckiej (m.in. w kontaktach z cudzoziemcami), posłannictwach (Paryż 1921, w cywilu: Genewa 1932, Paryż 1933). Jego ówczesni zwierzchnicy, majorowie Tadeusz Prystor i Bolesław Wieniawa-Długoszowski, są w swoich opiniach zgodni, że z racji predyspozycji osobistych, w tym znajomości wielu języków, nadaje się do służby dyplomatycznej i reprezentacji. Zaś jego pokrewieństwo z Radziwiłłami mogło tylko przemawiać za jego udziałem w zjeździe Józefa Piłsudskiego z konserwatystami w Nieświeżu w 1926 r., gdzie Jerzy Potocki był obecny.

Politycznej samoidentyfikacji z tym gronem dokonał przez przynależność do zespołu konserwatywno-ziemiańskiego w ramach Bezpartyjnego Bloku

29. AGAD, APŁ, sygn. 3322, 3323, 3324, 3325, 3340, 3358, 3430, 3441, 3973; J. Potocki, *Wspomnienia*, s. VII/2, VIII/I; „Washington Herald”, 2 XI 1938.

30. R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji...*, t. 7; A. Cholewianka-Kruszyńska, *Pomorzany – kresowy majątek Potockich z Łańcuta* [w:] *Dwór polski. Zjawisko historyczne i kulturowe. Materiały VIII Seminarium, zorganizowanego przez Oddział Kielecki Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Dom Środowisk Twórczych w Kielcach, Kielce, 13–15 października 2005*, red. L.J. Kajzer, t. 8, Kielce 2006, s. 295–318; cyt. za: AGAD, APŁ sygn. 3322.

31. AGAD, APŁ, sygn. 3601, s. 412.

32. AGAD, APŁ, sygn. 3325; W. Roszkowski, *Gospodarcza rola większej prywatnej własności*, s. 393 – sytuacja Jerzego Potockiego w obrębie „oligarchii ziemiańsko-przemysłowej”; *PSB*, t. 28, s. 47. W 1913 r. papiery giełdowe miała Elżbieta Potocka. AGAD, APŁ, sygn. 3317 s. 61.

33. Szerzej zob. K. Jankowiak, *Jerzy Potocki w kręgu...*, *passim*.



Ambasador Polski w Stanach Zjednoczonych Jerzy Potocki (z lewej) i wiceprezydent Stanów Zjednoczonych John Nance Garner podczas rozmowy na polowaniu w Pensylwanii, 1939 r., NAC

dziej w Waszyngtonie uwidoczniła się symptomatyczna dla ambasadora arystokraty więź z Łańcutem. Przy organizowaniu i obsłudze obydwu placówek korzystał z pomocy doświadczonych osób spośród łańcuckiego personelu zamkowego (m.in. sekretarza Władysława Starkła, starszego kamerdynera Stysia). Przy renowacji i urządzeniu wnętrza waszyngtońskiej ambasady w 1936 r. głównie z pałacu w Łańcucie, ale też z pałacu we Lwowie przybyły



Wystawa Światowa w Nowym Jorku. Fragment uroczystości otwarcia polskiego pawilonu. W samochodzie widoczni m.in.: komisarz Wystawy Światowej Grover A. Whalen (na drugim siedzeniu z lewej), ambasador Jerzy Potocki (siedzi obok Whalena), minister Antoni Roman (siedzi za ambasadorem Potockim), 1939 r., NAC

Współpracy z Rządem, gdy w roku 1930 został senatorem RP. Tym samym zapoczątkował swą działalność polityczną na szczeblu państwowym, która miała trwać do 1940 r., jednak tylko do roku 1933 w Senacie, a potem w służbie dyplomatycznej. W tym roku za sprawą Józefa Piłsudskiego został mianowany ambasadorem przy Kwirynale i z tej samej inspiracji z nominacji zrezygnował. Pełnił natomiast taką funkcję w Ankarze (1933–1936), w Waszyngtonie i jednocześnie posła w Hawanie (1936–1940).

Już w Ankarze, a jeszcze bardziej w Waszyngtonie uwidoczniła się symptomatyczna dla ambasadora arystokraty więź z Łańcutem. Przy organizowaniu i obsłudze obydwu placówek korzystał z pomocy doświadczonych osób spośród łańcuckiego personelu zamkowego (m.in. sekretarza Władysława Starkła, starszego kamerdynera Stysia). Przy renowacji i urządzeniu wnętrza waszyngtońskiej ambasady w 1936 r. głównie z pałacu w Łańcucie, ale też z pałacu we Lwowie przybyły meble, srebra, zastawy i szkła stołowe oraz dzieła malarskie, by nadać jej należyty wygląd i atmosferę. Do ambasady były też dostarczane likiery i inne łańcuckie likwory. Poziom i styl życia w pałacach Potockich mógł dostarczać wzorów dla przyjmowania gości.

Wbrew pozorom stan ambasady, odbywające się w niej spotkania i przyjęcia to były ważne instrumenty w założeniach i działaniach ambasadora. Wspomagały jego usilne starania, by reprezentować Polskę jak najlepiej, jednać jej sympatyków i przychylność, a sobie wsparcie i pomoc w realizowaniu zadań dyplomatycznych. Temu też służyło pielęgnowanie osobistych kontaktów dawniejszych i nowo



Uroczystość przeniesienia trumny ze szczątkami uczestnika wojny secesyjnej generała Włodzimierza Krzyżanowskiego na Narodowy Cmentarz w Arlington. Uczestnicy uroczystości po złożeniu wieńca przed Grobem Nieznanego Żołnierza na Narodowym Cmentarzu w Arlington. Widoczni m.in.: ambasador RP w Stanach Zjednoczonych Jerzy Potocki, mjr Benjamin Anuszkiewicz, radca ambasady RP Wankiewicz, 1937 r., NAC

nawiązywanych przez niego w kręgach politycznych i wpływowych w różnych środowiskach.

Działania te w połączeniu z jego osobistymi przymiotami sprawiały, że miał dobre stosunki z władzami, od prezydenta Roosevelta poczynając, a zarazem mógł uczestniczyć w życiu amerykańskich elit, w tym w polowaniach, i stale uprawiać ulubione sporty<sup>34</sup>.

Ambasador gościł u siebie oficjalnych gości z kraju, ale także z własnej rodziny i spośród grona polskiej arystokracji. Warto dodać, że proangielskie sympatie Łańcuta dały o sobie znać w Ankarze zażyłością polskiego

34. „Washington Herald” z 2 XI 1938 r. odnotował: „Count Potocki is among the most popular diplomats in Washington... he is known to the State Department an able envoy, and to social Washington as a distinguished host...He is well known to horse-loving Marylanders and Virginians and rides in the most famous hunts”. Zob. Centralne Archiwum Wojskowe – Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, sygn. AP 1209; K. Jankowiak, *Polish Nobility...*, s. 57 i nast.



ambasadora z brytyjskim ambasadorem Percym Lorreinem i ich rodzin, w Waszyngtonie m.in. zainteresowaniem króla Jerzego VI pobylem w Łańcucie jego brata ks. Kentu z małżonką w 1937 r., dopytującego o to ambasadora Potockiego podczas swej wizyty w USA w 1938 r.



Wizyta księcia Kentu Jerzego Windsora z małżonką Mariną w Polsce. Fotografia grupowa gości bawiących u hrabiego Alfreda Potockiego na tle zamku. W pierwszym rzędzie od lewej siedzą: hrabina Maria Helena Potocka, pani Jadwiga Beck, księżna Kentu Marina, hrabina Elżbieta Potocka i księżna Elżbieta Lichtenstein. W drugim rzędzie od lewej stoją: hrabia Benedykt Tyszkiewicz (drugi z lewej), hrabia Alfred Potocki, księżna Lubomirska, minister spraw zagranicznych Józef Beck, pani Zofia Koziell-Poklewska, księżkę Kentu Jerzy, hrabia Józef Alfred Potocki, hrabia Roman Antoni Potocki, księżkę Karol Mikołaj Radziwiłł i księżna Czartoryska, 1937 r., NAC

Patrząc na służbę dyplomatyczną Jerzego Potockiego, nietrudno dostrzec, że ujawniło się w niej szczególnie wiele symptomów jego arystokratyzmu. Sytuacja taka bodaj już nigdy więcej się nie zdarzyła.

Po usunięciu Jerzego Potockiego w 1940 r. ze stanowiska ambasadora w Waszyngtonie przez polski rząd emigracyjny ze względów głównie politycznych, nie powrócił on nigdy więcej na żadne stanowisko państwowe. Wojna i władze PRL pozbawiły go Ojczyzny i ojcowizny, a nawet możliwości osobistego bezpośredniego kontaktu z nimi. Przez resztę życia był emigran-tem. Osiadł na kilkanaście lat w Peru. „Brał się w tym okresie parokrotnie w Peru do interesów, w tym jednak zakresie nie posiadał ani instynktu, ani



zdolności”. Np. prowadzenie plantacji herbaty nie przyniosło mu dochodów, funduszy nie posiadał. Na to, że jego sytuacja finansowa mogła być trudna, wskazuje fakt, że zwłaszcza w końcowych latach życia bywał wspomagany w tym względzie przez bratową Izę Alfredową Potocką. Tracił kolejno najbliższe osoby – matkę, zmarłą w 1950 r., i brata Alfreda w 1958 r. Co zaś się tyczy małżeństwa, stosunki nie zawsze układały się pomyślnie. „Jerzy jakoś nie umiał na dłuższą metę mieścić się w ramach życia rodzinnego ani do-



Wizyta księcia Kentu Jerzego Windsora z małżonką Mariną w Polsce. Hrabia Alfred Potocki, księżna Kentu Marina, księżna Elżbieta Lichtenstein (na tylnym siedzeniu z lewej) i towarzyszące im osoby podczas przejażdżki powozem, 1937, NAC

stosować swoich poczynań do wymogów tego życia”<sup>35</sup>. Pod koniec życia był człowiekiem schorowanym. Zmarł 20 września 1961 r. w Genewie.

Po roku 1940 zmienił się kontekst występowania Jerzego Potockiego jako arystokraty. Wydarzenia, zwłaszcza II połowy XX w. dotknęły i srodze doświadczyły nie tylko jego wraz z rodziną, ale także całą polską arystokrację. Nie doszło jednak do jej całkowitego unicestwienia. Część znalazła się za granicą, części udało się przetrwać w kraju. Zmieniła się wprawdzie sytuacja

35. AGAD, APŁ, sygn. 3678, 3679; H. Mauberg, *Pewna historia...*, s. 159 i nast.; *Wielki Świat...*, s. 97, 463, 591, 597, 712; *Wspomnienie pośmiertne o Jerzym Potockim Józefa Potockiego*, mps 1962 (kopia w zbiorach autora).

tej ostatniej prawie pod każdym względem, ale nie zatraciła ona poczucia swej tożsamości i odrębności. Co ważniejsze, potrafiła je przekazać potomnym, którzy tworzą dziś specyficzne, acz nieformalne środowisko społeczne. Niekiedy w badaniach rozpatrywane łącznie z potomkami najbogatszych ziemian nazywane bywa „rozszerzoną rodziną”. Z badań tych wynika, że opinia społeczna jest świadoma jej istnienia i arystokratycznych korzeni, więzów i odniesień. Badania te wskazują też właściwości tego środowiska, które pozwalają dostrzec jego odrębność i specyfikę<sup>36</sup>.

Nie sposób powiedzieć, jak to wygląda w przypadku polskich arystokratów i ich potomnych poza krajem. W przypadku Jerzego Potockiego – emigranta – ustaleń tego typu nie ma, choć można przypuszczać, że zespół symptomów jego ówczesnego arystokratyzmu mógł w porównaniu do przeszłości ulec zmianie i ewoluować. Wymagałoby to jednak zbadania.

---

36. R. Smoczyński, T. Zarycki, *Totem inteligencji. Arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*, Warszawa 2017 (rozdz. 1, 3, 4, 5).

## MEDAL NIEPODLEGŁOŚCI I INNE NAGRODY MARII KUNCEWICZOWEJ W ŚWIELE JEJ PROZY

Maria Kuncewiczowa (z domu Szczepańska, ur. 30 października 1895, zm. 15 lipca 1987) to jedna z najpopularniejszych polskich pisarek lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Urodziła się w Samarze, a w roku 1901 wraz z rodziną przeniosła się do Warszawy. Uczyła się w na pensjach, pobierała nauki śpiewu i gry na fortepianie. Studiowała literaturę w Nancy i szkoliła głos w Paryżu. Po powrocie z zagranicy uczyła języka polskiego i historii w Krakowie i Warszawie. W warszawskim Konserwatorium Muzycznym kształciła także głos.

W 1921 r. Maria wyszła za mąż za działacza ludowego i literata Jerzego Kuncewicza. Rok później przyszedł na świat syn tej pary, Witold. Zachęcana przez męża Maria podjęła próby literackie. Były to przekłady, krótkie artykuły i eseje drukowane w prasie. W roku 1926 opowiadanie *Polska na fiszmar-ku* zdobyło nagrodę w konkursie Ligi Morskiej i Rzecznej, a w rok później na rynku ukazała się książka *Przymierze z dzieckiem*. Poruszane w niej tematy: ciąża, poród i połów kobiety, wywołały skandal obyczajowy. Kolejne lata przyniosły powieść *Twarz mężczyzny*, sztukę *Miłość panińska*, radiową powieść w odcinkach *Dni powszednie państwa Kowalskich*, zbiór opowiadań *Dwa księżyce*, których akcja toczy się w Kazimierzu Dolnym, oraz *Cudzoziemkę*. W tym okresie Kuncewiczowa była już uznaną członkinią PEN Clubu i Związku Literatów Polskich, wielokrotnie nagradzaną „za wkład wniesiony w literaturę polską”.

W roku 1927 Maria Kuncewiczowa przyjechała z mężem do Kazimierza Dolnego. To nadwiślańskie miasteczko w krótkim czasie stało się dla niej niewyczerpanym źródłem inspiracji. W roku 1936 w Kazimierzu został wzniesiony dom, który – choć pomyślany jako wakacyjny – stał się dla rodziny prawdziwym schronieniem.

Okres II wojny światowej Kuncewiczowa spędziła we Francji i Wielkiej Brytanii.

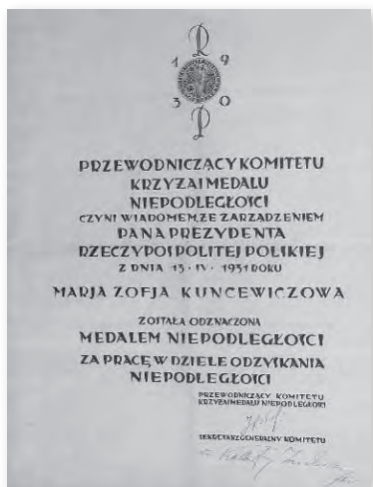


Maria Kuncewiczowa, lata 30. XX w.,  
fot. B.E. Dorys, zbiory oddziału Dom  
Kuncewiczów Muzeum Nadwiślań-  
skiego w Kazimierzu Dolnym

Pisała do emigracyjnej prasy, publikowała krótkie i dłuższe utwory prozatorskie. Po zakończeniu wojny zdecydowała się pozostać za granicą. Zaangażowała się w akcję przyznania obywatelstwa światowego wszystkim emigrantom zmuszonym dokonać takiego wyboru. Apel nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. Za granicą ukazały się *Klucze*, *Zmowa nieobecnych*, *Leśnik*, *Gaj oliwny*.

W 1955 r. Kuncewiczowa wyjechała do syna Witolda do Stanów Zjednoczonych. W USA prowadziła wykłady z literatury polskiej na Wydziale Sławistyki Uniwersytetu w Chicago. Publikowała za granicą, a od 1957 r. także w Polsce. Do ojczyzny przyjechała po raz pierwszy w roku 1958 i bywała tu regularnie. To w tym okresie skryształizował się – zakończony sukcesem – pomysł odzyskania domu w Kazimierzu Dolnym. Od roku 1962 Kuncewiczowie regularnie przyjeżdżali do Polski. Spędzali tu znaczącą część roku, na zimę wyjeżdżając do USA i Włoch.

Popularność zapewniły pisarce wznowienia jej powieści i nowe autobiograficzne książki: *Fantomy*, *Natura* i *Przeźrocza*. Sympatia czytelników szła w parze z nagrodami przyznawanymi autorce. Maria Kuncewiczowa wykorzystywała tę popularność. Była ambasadorką Kazimierza, miała wielu znajomych wśród mieszkańców i malarzy. W jej kazimierskim domu gościli luminarze epoki z kraju i zagranicy. To miejsce zgodnie z wolą właścicieli stało się placówką muzealną.



Dyplom Medalu Niepodległości dla Marii Kuncewiczowej, 1931, zbiory oddziału Dom Kuncewiczów Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

Świadectw przyznania Marii Kuncewiczowej nagród i medali jest w archiwaliach Domu Kuncewiczów (oddział literacki Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym) sporo. Obecny stan badań nie pozwala nam jednak powiedzieć, że lista jest zamknięta. Część archiwaliów rodziny pozostaje w USA i choć czynimy starania, nie udało się jeszcze sprowadzić tej spuścizny do Polski. Bazą poniższego tekstu są więc muzealne zbiory. O niektórych nagrodach wspomina w swoich książkach sama Maria Kuncewiczowa.

Jednym z najcenniejszych wyróżnień, a także pierwszą poważną nagrodą dla pisarki, był Medal Niepodległości. Nie zachował się, ale w muzealnych archiwach jest po nim ślad w postaci dyplomu. Dokument oprawiony w proste drewniane ramki jest częścią stałej ekspozycji Domu Kuncewiczów. Ekspozujemy go w gabinecie Jerzego Kuncewicza

(parter), obok ostatniego dyplomu przyznanego pisarce. To doktorat honoris causa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Wpływ na postawę Marii Szczepańskiej (a od roku 1921 Kuncewiczowej) miało środowisko rodzinnego domu. Jej ojciec Józef Szczepański był nauczycielem, później także dyrektorem wielu szkół (Warszawa, Płock, Włocławek). Był zwolennikiem unarodowienia szkół, reform programowych i upowszechniania szkolnictwa.

Kolejną ważną dla Kuncewiczowej osobą był Aleksander Szczepański, jej starszy brat. W czasie studiów na Uniwersytecie Warszawskim (matematyka, prawo) zaangażował się w działalność Bratniej Pomocy oraz Związku Młodzieży Polskiej (ZET). Od roku 1902 był członkiem zarządu warszawskiego okręgu ZET-u. Działal również w Związku Unarodowienia Szkół, czyli komisji domagającej się przywrócenia uczelniom polskiego charakteru i nadania im autonomii. Maria Kuncewiczowa traktowała brata, późniejszego pracownika ministerialnego i dyplomate, jako niekwestionowany autorytet. Mimo że, jak wielokrotnie powtarzała, nie miała temperamentu działaczki, jej polityczne zaangażowanie było niejako przesądzone.

W roku 1915, w czasie pobytu rodziny Szczepańskich we Włocławku, późniejsza autorka *Cudzoziemki* zetknęła się z działalnością Organizacji Młodzieży Niepodległościowej. Kółka OMN przykładały dużą wagę do samokształcenia, dbając o uzupełnienie wiedzy o Polsce, jej historii, rozbudzając patriotyczne uczucia wśród młodzieży<sup>1</sup>. Maria, zachęcona przez ojca, już 15 stycznia 1915 r. przygotowała dla OMN wykład „O Polsce, stosunku do Napoleona I i kongresu wiedeńskiego”. W opinii Józefa Szczepańskiego wykład udał się i zyskał poklask<sup>2</sup>.

Od 7 października 1915 r. koło OMN prowadzone było przez Marię Szczepańską. Zrzeszało pięcioro dzieci, które uczyły się języka polskiego, a także historii i geografii Polski.

W *Naturze* Maria Kuncewiczowa opisuje ten okres następująco:

Działo się to przed pierwszą wojną światową we Włocławku, miałam ojca pedagoga. Z jego podpuszczenia namówiłam „inteligentne dziewczynki”, żeby w swoich pokojach przekazywały małym proletariuszkom „Dzieje Polski w dwudziestu czterech obrazkach” plus bułka z masłem i kubek mleka<sup>3</sup>.

Ślad po tych wydarzeniach można odnaleźć również w *Fantomach*:

(...) za radą ojca założyłam we Włocławku – sama smarkata – ogniska oświatowe, sieć zakonspirowanych „kompletów prywatnych” po domach, gdzie „inteligentne

1. Za A. Szałagan, *Maria Kuncewiczowa, Monografia*, Warszawa 2015, s. 27.

2. *Ibidem*, s. 28.

3. M. Kuncewiczowa, *Natura*, Warszawa 1982, s. 39.



panienki" pouczały stróżowskie dzieci o niegdysiejszych śniegach polskości. Na ukę popierała szklanka mleka i kromka chleba z masłem. O „zapłakany ojcu Basi” śpiewało się cichutko, żeby nie usłyszało niepowołane ucho. Na wypadek żandarmskich kroków stał przygotowany kosz z brudną bielizną, który miał pochłonąć zeszyty, podczas kiedy w rękach dzieci znalazłyby się „robótki” – przedmioty dozwolone. Ogniska niebawem zgasły w burzy dziejowej, a z nimi moje apostołskie zapaly<sup>4</sup>.

Za tę działalność 31 kwietnia 1931 r. Kuncewiczowa otrzymała Medal Niepodległości, którego dyplom znajduje się w muzealnych zbiorach.

Wspominana przez pisarkę w *Fantomach* burza dziejowa to nie tylko wydarzenia wojenne, ale i fakty z jej życia: przeprowadzka rodziny do Krakowa, podjęcie przez Marię Szczepańską studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim (lata 1916–1917), a następnie wyjazd do Warszawy i kontynuacja nauki na tamtejszej uczelni (rok 1918). W lipcu 1918 r. debiutanckie opowiadanie Marii Szczepańskiej *Bursztyny* opublikowało pismo młodzieży akademickiej „Pro Arte et Studio”.



Maria Kuncewiczowa, Stanisław Kazuro i Wojciech Kossak odbierają nagrodę „za całokształt twórczości” od prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, Warszawa, 1937, zbiory oddziału Dom Kuncewiczów Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

Wkrótce polityka upomniała się o pisarkę raz jeszcze. W roku 1919 dzięki bratu, który został dyrektorem Wydziału Ekonomicznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Maria Szczepańska zaczęła pracować jako tłumaczka w biurze prasowym i wyjechała na konferencję pokojową w Paryżu. Udział w tych historycznych, także dla naszego kraju wydarzeniach szczerze skomentowała później w *Fantomach*, zaznaczając, że ogłupiała dziewiętnastoletnią wiosną oraz awansem na urzędniczkę niepodległej Polski wołała prowadzić ożywione życie towarzyskie<sup>5</sup>. W latach późniejszych swoją aktywną obecność w ważnych wydarzeniach o charakterze politycznym bądź społecznym Kuncewiczowa podkreślała już świadomie. Nie oznacza to jednak, że w pełni akceptowała wszystkie zaszczyty, jakie z powodu uprawianej profesji na nią spadły. Były to kolejno: Nagroda

4. M. Kuncewiczowa, *Fantomy*, Warszawa 1982, s.180.

5. A. Szałagan, *Maria Kuncewiczowa – przybliżenia. Szkice biograficzne*, Warszawa 2015, s. 31.

Literacka Miasta Warszawa (rok 1935), nagroda za całokształt twórczości (rok 1937), Złoty Krzyż Zasługi oraz Złoty Wawrzyn Polskiej Akademii Literatury (rok 1938).

Jedną z uroczystości towarzyszących wręczeniu kolejnego wyróżnienia Maria Kuncewiczowa opisała w *Fantomach*:

W roku 1937 patriotyzm się zlokalizował. Pergamin wręczony mi w pałacu Brühlowskim przez prezydenta Starzyńskiego – mimo że dokument opiewał „za całokształt działalności literackiej” – był świadectwem wydanym przez miasto Warszawę, bo pełne zdanie brzmiało: „szczególnie za utwory związane z Warszawą” (...). Od dziennikarzy i fotografów uciekałam. Jedną z pierwszych podążyłam do szatni i odjechałam taksówką, prawie płacząc... Po cóż, ach, po cóż wydałam siebie na publiczne widowisko? Ze sprawy rodzinnej patriotyzm zaczął się przewartościowywać w karierę (...). Czyżby miał nadejść czas, że sama nie będę już mogła odróżnić, co jest, a co nie jest tylko dla mnie? Przestanę być tylko sobą? Wróciłam do pustego domu, lejąc niewczesne łzy nad wyborem mało prywatnego zajęcia<sup>6</sup>.

Refleksja o tym, jaką cenę przyjdzie zapłacić za popularność związaną z twórczością literacką, będzie Kuncewiczowej towarzyszyć do końca życia.

Spśród wyróżnień przyznanych przed II wojną światową wybierzmy jeszcze jedno ważne dla naszego muzeum odznaczenie. 24 września 1938 r. Maria Kuncewiczowa została honorową obywatelką Kazimierza Dolnego. W kilkakrotnie już przywoływanej *Naturze* wspominała to wydarzenie następująco:

Latem 1938 roku magistrat kazimierski mieścił się (...) w renesansowej kamienicy „Pod Krzysztofem” (...). Do tego gmaszku – ileż razy kopiowanego, deformowanego albo lekceważonego przez malarzy – pewnego popołudnia zaproszono rektora Szkoły Sztuk Pięknych, Tadeusza Pruszkowskiego i mnie. Cygan, witalista, (...) reżyser kazimierskiej komedii dell’arte (...) i ja, autorka „Dwóch księżyców”, świecących nad naszym wspólnym, zwariowanym rynkiem – zasiedliśmy na estradzie na dwóch łożynowych fotelach. Radny miejski, Szymon Wisznia, w rok później zamordowany przez Niemców, wygłosił jedno przemówienie, burmistrz Ulanowski drugi – i zostaliśmy z Pruszkowskim przypisani na zawsze do miasta Kazimierz Dolny nad Wisłą. Na wniosek Szymona Wiszni Kazimierz Wielki, królewski kochanek Estery, udzielił mi swej nagrody za żydowskie przyjaźnie, sympatie i miłości. Ucieszyłam się, ucisnęłam Szymona Wisznię, dobrego sąsiada, miłego człowieka; ale nad radością górował niepokój: już drugie miasto w Polsce związało mnie ze sobą. Integracja wozwraszczenia odbywała się z „siłą fatalną”, moje sprawy osobiste okazywały się własnością ludzi zorganizowanych. Coraz mniej należałam do siebie<sup>7</sup>.

6. M. Kuncewiczowa, *Fantomy*, s. 184.

7. M. Kuncewiczowa, *Natura*, s. 40–41.

W cytowanym fragmencie mieszają się skrajne uczucia: wdzięczność, ale także strach przed wystawianiem się na ogląd publiczny. Lęk potęgowała świadomość pisarki, że odtąd musi pracować odpowiedzialnie i rzetelnie. Podkreślała to w wielu wywiadach przed i po wojnie<sup>8</sup>.

Osobną, ale ważną dla naszego muzeum sprawą jest niejako usankcjonowany prawnie związek Marii Kuncewiczowej z Kazimierzem Dolnym. To nie tylko tytuł honorowej obywatelki, ale także fakt nabycia przez Kuncewiczów działek na wzgórzu wąwozu Małachowskiego (zakup pierwszej z nich nastąpił w roku 1928). W roku 1936 została na nich wzniesiona willa „Pod Wiewiórką”. Dom, początkowo pomyślany jako wakacyjna siedziba rodziny, stał się po zakończeniu II wojny światowej kotwicą, która przyciągnęła Marię i Jerzego Kuncewiczów z zagranicy.

Sam Kazimierz Dolny był wielokrotnie opisywany przez Kuncewiczową: w prozie, esejach i licznych artykułach prasowych. W cyklu opowiadań *Dwa księżycy* wydanym w roku 1933 stał się pełnoprawnym bohaterem. Kolejnym materialnym dowodem wdzięczności dla Kazimierza była decyzja Marii Kuncewiczowej, aby jej dom stał się muzeum – symbolem pewnej epoki Kazimierza Dolnego i związanego z nim środowiska artystycznego.

Nie bez znaczenia było osobiste zaangażowanie Kuncewiczowej w sprawy codzienne Miasteczka, choćby w reaktywację Towarzystwa Przyjaciół Kazimierza Dolnego. Udało się to przeprowadzić w roku 1971. To ważny czas dla Marii Kuncewiczowej nie tylko z powodu symbolicznej spłaty długu zaciągniętego wobec Kazimierza Dolnego. 26 marca 1971 r. Kuncewiczowa otrzymała medal Fundacji Kościuszkowskiej za zasługi dla kultury polskiej i amerykańskiej. To stosunkowo mało znany fakt z życia pisarki. Wymaga więc wyjaśnienia. W *Naturze* Kuncewiczowa wspominała to zdarzenie następująco:

Każde z nas widzi co innego w medalu, po który jedziemy. Ja – dowód, że niewidzialne oko nadal mnie śledzi; ten Świadek, stworzony na obraz i podobieństwo raz ojca, raz matki, raz brata, to znów Króla Ducha, Judyma, Zofii Nałkowskiej... teraz stał się Kościuszką.

Jerzy na pewno myśli: oto kamień milowy, jakże daleki od startu, kiedy moja żona uważała słońce i bursztyny za ważniejsze od chleba i polityki.

Witold nuci:.. miłość ci wszystko wybaczy... W jego pojęciu – założę się – medal daje mi Ordonka, Warszawa Skamandrytów, Wisła, Gubałówka pod śniegiem i stajnia angloarabów w Karczmiskach.

Dorota – sądzę – trafia najbliższej sedna: taki medal to coś w rodzaju kokardy dla dżokeja po udanym biegu. Poza tym: cocktail i długa suknia<sup>9</sup>.

8. Por. *Rozmowy z Marią Kuncewicz*, opr. H. Zaworska, Warszawa 1983, s. 146.

9. M. Kuncewiczowa, *Natura*, s. 33–34.

Nagroda, po którą pisarka jechała wraz z mężem, synem Witoldem i synową Dorothy, została jej przyznana za pracę pedagogiczną na Wydziale Sławistyki na Uniwersytecie Chicagowskim. Kuncewiczowa rozpoczęła ją w roku 1962 i kontynuowała przez siedem lat. Trafiła na uczelnię przez przypadek oraz dzięki determinacji profesora Hugh McLeana, który poszukiwał wykładowcy literatury polskiej. Propozycja McLeana była konsekwencją zaangażowania Kuncewiczowej w publikację *The Modern Polish Mind*. To antologia utworów polskich pisarzy współczesnych, którą to – na prośbę bostońskiego wydawnictwa Little, Brown & Company – przygotowała. Badaczka twórczości pisarki dr Alicja Szałagan w eseju *Wykłady chicagowskie Marii Kuncewiczowej*<sup>10</sup> wspomina, że pisarka podjęła tę trudną pracę wbrew interesom i zamiłowaniom, wiedząc, że jeśli ona jej nie wykona, cały pomysł prezentacji bogactwa polskiej literatury współczesnej legnie w gruzach. Książka *The Modern Polish Mind*, zawierająca ponad 40 tekstów, zebrała pozytywne recenzje w USA i Wielkiej Brytanii, stając się na długie lata lekturą obowiązkową dla amerykańskich studentów sławistyki.

Takich studentów w Chicago miała uczyć sama Maria Kuncewiczowa. Zaskoczona propozycją początkowo nie chciała jej przyjąć, twierdząc, że nie ma do tego kwalifikacji. Dała się jednak przekonać cytowanej w powieści *Natura* tezie, że „literaturę powinni wyklądać nie ci, co o niej piszą, ale ci, co ją tworzą”<sup>11</sup>. Także na kartach *Natury* pisarka, wyjaśniając podjętą decyzję, powołała się po raz kolejny na słowa brata Aleksandra Szczepańskiego (wśród pełnionych przez niego funkcji było m.in. stanowisko polskiego konsula generalnego w Chicago), który zachęcał Polonię do ambitniejszego udziału w życiu publicznym Stanów Zjednoczonych. Także ojciec pisarki Józef Szczepański marzył niegdyś, by jego córka zajęła się działalnością pedagogiczną. Przyznanie Kuncewiczowej medalu Fundacji Kościuszkowskiej było materialnym potwierdzeniem oczekiwań rodziny autorki *Cudzoziemki*.

Wraz z upływem lat nagród i wyróżnień wręczanych Kuncewiczowej z różniejszych okazji przybywało. Niektórych – jak na przykład Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą, przyznanego jej w roku 1982 – nie przyjęła, tłumacząc, że jako zwolenniczka swobód obywatelskich nie chce odbierać nagrody od państwa, które tych swobód nie szanuje<sup>12</sup>.

Inne – jak choćby tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie – Kuncewiczowa przyjęła ze skromnością i... zażenowaniem. W maju 1989 r. – na dwa miesiące przed śmiercią – podczas spotkania z władzami Senatu UMCS Kuncewiczowa mówiła do naukowców:

10. A. Szałagan, *Maria Kuncewiczowa – przybliżenia. Szkice biograficzne*, s. 181–182.

11. *Ibidem*.

12. Por. A. Szałagan, *Maria Kuncewiczowa. Monografia*, s. 127.

Nigdy nie miałam ambicji naukowych. Węzeł, jaki mnie wiąże z nazwiskiem wielkiej uczzonej, jest czysto prywatny, bo jako początkująca reporterka literacka byłam obecna na otwarciu Instytutu Marii Curie-Skłodowskiej w Warszawie (...). Inne, późniejsze spotkania były smutne, bo w Instytucie chorował i umarł mój brat Aleksander Szczepański i stamtąd wywieziono Go na Powązki (...). Ten dzisiejszy zaszczyt pogłębia więzy z Jej osobą. Wdzięczność moja dla Was obejmuje jednak w pierwszym rzędzie Waszą pracę dla kultury, wiedzy polskiej, dla dobra kraju i świata<sup>13</sup>.

Maria Kuncewiczowa cieszyła się ogromnym uznaniem czytelników i zainteresowaniem mediów. Nie dziwi zatem, że na każdą okoliczność była odpytowywana przez dziennikarzy ze swojego życia. Wśród pytań były także te, odnoszące się do tematu sesji w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, a więc patriotyzmu. W jednym z wywiadów zabawnie skomentowała zarzut o kosmopolityzm. Według Kuncewiczowej kosmopolita to mieszkaniec kosmosu i w tym sensie może z powyższym określeniem się identyfikować. Nie oznacza to jednak braku częstych odniesień do swoich prywatnych ulubień, swojego ukochania w domu czy w kraju dzieciństwa i swojego urodzenia<sup>14</sup>.

W rozmowie z Haliną Chabros dla „Kameny” z 1974 r. zagadnięta o to, jaki wpływ na jej pisarstwo wywarły nagrody, będące tematem tego tekstu, Maria Kuncewiczowa odpowiedziała:

W obecnej fazie, kiedy ustosunkowuję się do wszelkich wartości bardziej filozoficznie, takie sprawy jak nagrody, wyróżnienia nie mają już dla mnie takiego znaczenia, jak w młodości. Dzisiaj dla mnie nabiera większej wagi próba odpowiedzi na pytanie, ilu ludziom pomogłam, na co się przydała moja literatura, czy byłam uczciwa i wierna sobie w tym, co pisałam i robiłam<sup>15</sup>.

Bez względu na nagrody, zaangażowanie polityczne (częściej występujące w prywatnej korespondencji aniżeli w prozie) Maria Kuncewiczowa najwyższemu ceniła opinie czytelników. W tym samym wywiadzie pisarka mówiła:

Moje kontakty z czytelnikami były zawsze żywe i bliskie. Cieszy mnie każdy otrzymany list, każde odwiedziny. Czuję się jak w rodzinie (...). Niestety, mam zwyczaj odpowiadać na listy, co nie zawsze sprzyja pisanu książek. Czasem zresztą tak się zdarza, że jakieś zdanie czytelnika bardziej mnie oświeca niż argument krytyka-specjalisty. Myślę, że dla pisarza, który pisze dla ludzi, współgranie z nimi jest bardzo ważne<sup>16</sup>.

13. M. Kuncewiczowa, *List do Senatu UMCS*, „Akcent” 1989, nr 4, s. 51.

14. Por. A. Szałagan, *Maria Kuncewiczowa. Monografia*, s. 125.

15. *Rozmowy z Marią Kuncewiczową*, s. 147.

16. *Ibidem*, s. 147.



## DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA I SPOŁECZNA ANTONIEGO I WOJCIECHA HILAREGO ROSTWOROWSKICH Z MILEJOWA

Założycielem najmłodszej linii Rostworowskich, tzw. milejowskiej, był Antoni Meliton, drugi syn Franciszka Xawerego (1789–1843). Oficer artylerii konnej Księstwa Warszawskiego, brał udział w kampaniach 1809 i 1812 r., podczas tej ostatniej stracił ramię. Odznaczony krzyżem *Virtuti Militari*, kawaler Legii Honorowej i Orderu św. Stanisława. Krytyczny wobec powstania listopadowego, współpracował z władzami carskimi, za co władze powstania oskarżyły go o zdradę. Piastował wiele urzędów, był m.in. prezesem Komisji Województwa Lubelskiego, tajnym radcą stanu Królestwa Polskiego i senatorem.

Prawdopodobnie już od 1821 r. zarządzał majątkiem Milejów swego wuja Adama Suffczyńskiego, który otrzymał w spadku w 1828 r. Zarządzał nim w sposób na owe czasy bardzo nowatorski, m.in. wprowadził system czynszowy zamiast pańszczyzny. Z Amelią Jansen miał pięcioro dzieci, z których czworo zmarło. Pozostał najstarszy syn Antoni Ignacy Leon (1833–1896). Dobrze gospodarował w Milejowie, dochody m.in. ze sprzedaży zboża pozwoliły mu na szeroko zaplanowaną meliorację pól milejowskich. Pomimo sprzeciwu władz carskich doprowadził do erygowania w Milejowie parafii rzymskokatolickiej. Bardzo uprzemysłowił swój majątek, a wbrew szlacheckiej tradycji jako producent zboża został przyjęty do Zgromadzenia Kupców Okręgu Lubelskiego. Z małżeństwa z Klarą Osuchowską pozostawił czterech synów: Antoniego Jana (1871–1934), Wawrzyńca (1874–1956) wyświęconego w 1899 r. na księdza katolickiego, który później przeszedł do starokatolickiego Kościoła mariawitów. W nim w 1923 r. otrzymał sakrę biskupią. Trzecim synem Antoniego Ignacego był Wojciech Hilary Stanisław Józef (1877–1952), a czwartym Jan Jacek (1882–1969).

### 1. ANTONI JAN ROSTWOROWSKI (1871–1934)

Po ukończeniu w 1891 r. rosyjskiego gimnazjum w Lublinie rozpoczął studia rolnicze w Halle, gdzie w 1896 r. doktoryzował się na Wydziale Filozoficznym pracą *Rozwój stosunków włościańskich w Królestwie Polskim w XIX stuleciu*. Już podczas studiów przejawiał zacięcie organizatorskie. Współtworzył stowarzyszenie studentów polskich Filomacja, którego został prezesem.

Po śmierci ojca przejął majątek Milejów. Od początku przeprowadzał w nim radykalne zmiany. Uregulował serwituty, postawił czworaki, wprowadził emerytury dla pracowników dworskich, a także zatrudnił lekarza. Wybudował kolejkę wąskotorową łączącą wszystkie należące do niego folwarki. Założył gorzelnię, suszarnię chmielu i młyn, wybudował cegielnię, zmeliorował około 200 ha bagien, gdzie rozpoczął wydobywanie torfu. Prowadził hodowlę bydła holenderskiego i trzody chlewnej rasy angielskiej. Był jednym z pionierów hodowli nutrii i uprawy soi. W 1910 r. kupił majątek Kębło koło Nałęczowa, w którym zamieszkał z rodziną (dom w Milejowie był stary, wilgotny i niewygodny).

Wkrótce po przejęciu Milejowa uaktywniła się jego pasja społecznikowska, już w 1905 r. zainicjował zebranie ziemian i chłopów Lubelszczyzny w sprawie reform agrarnych. Zakładał kółka rolnicze, spółdzielnie mleczarskie, straże pożarne. Był również fundatorem siedmioklasowej szkoły w Milejowie i czteroklasowej w Kębło. Wspierał Towarzystwo Wspólnej Pomocy Pracowników Rolnych, pomagając jego członkom w znalezieniu pracy. Regularnie dotował też szkołę gospodarstwa wiejskiego w Nałęczowie. W 1912 r. ofiarował Towarzystwu Doświadczalnictwa Rolniczego folwark Starościce. Wspomagał też finansowo powstanie Towarzystwa Szkoły Lubelskiej. W 1913 r. został prezesem Lubelskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Lublinie. Przyczynił się też do powstania w 1914 r. Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń na Życie. W tym samym czasie aktywnie działał przy tworzeniu muzeum lubelskiego. Równocześnie był zaangażowany w inicjatywy kościelne. Całe życie był kolatorem wybudowanego przez jego ojca kościoła w Milejowie, a po przeniesieniu się do Kębła znacznie przyczynił się do budowy kościoła w Wąwolnicy. Był również założycielem i pierwszym prefektem Sodalicii Panów Wiejskich w Lublinie.

Politycznymi poglądami Antoni Rostworowski związał się z narodową demokracją, już przed I wojną wstąpił do Ligi Narodowej. Współzakładał dziennik Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego „Głos Lubelski”. Przyjaźnił się z Romanem Dmowskim, którego gościł w Milejowie. Podczas wojny należał do przywódców Koła Międzypartyjnego, współpracował także z paryskim Komitetem Narodowym Polskim.

Po odzyskaniu niepodległości nadal związany z endecją, prowadził głównie działalność społeczną, chociaż w 1919 r. wzywał członków Ligi Narodowej do czynnego uczestnictwa w wyborach. Początkowo pozostało to bez odzewu ziemian. Dopiero gdy ogłosił, że jeżeli powstanie sejm bez udziału prawicy, to lewica odbierze ziemianom majątki, wówczas właściciele majątków zaczęli wpłacać na akcję wyborczą. Wspierał też finansowo prasę endecką. Był członkiem zarządu Towarzystwa Doświadczeń Rolniczych, a w latach 1924–1927 – prezesem Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego, prezesem Rady Wojewódzkich Okręgowych Towarzystw Rolniczych w Lublinie, a także radcą

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Izby Przemysłowo-Handlowej i Lubelskiej Izby Rolniczej. Wchodził do zarządu Związku Producentów Trzody Chlewniej i założył Syndykat Plantatorów Chmielu.

Natomiast najmocniej zaangażował się w utworzenie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (wówczas Uniwersytetu Lubelskiego). Gdy w 1921 r. został powołany na współprzewodniczącego komitetu budowy gmachu uniwersyteckiego, nie szczędził sił i czasu w poszukiwaniu wsparcia materialnego wśród ziemian i arystokracji. Sprzedał 100 mórg w jednym z folwarków, ponieważ zabrakło środków na pokrycie dachem budynku przy Alejach Racławickich. Dzięki temu prace doprowadzono do końca. W końcu 1922 r. rektor Uniwersytetu o. Jacek Woroniecki OP powołał Towarzystwo Uniwersytetu Lubelskiego i na stanowisko skarbnika poprosił Rostworowskiego, który wezwał ziemian, aby fundowali wyposażenie. Sam ufundował wyposażenie sali noszącej do dziś imię Henryka Sienkiewicza. Po uroczystej inauguracji, w której uczestniczyli Rostworowscy w liczbie około 30, rodzina zjechała do Kębła, gdzie został powołany Związek Rodziny Rostworowskich herbu Nałęcz, a Antoni Rostworowski został wybrany jego pierwszym seniorem.

Jako skarbnik Towarzystwa był przyjęty przez papieża Piusa XI, któremu przedstawił cele i zadania KUL. Wyrazem uznania stało się nadanie mu przez papieża tytułu szambelana papieskiego. Wraz z kardynałami Hlondem i Kakowskim oraz z ordynatem Maurycym Zamoyskim i Edwardem Potworowskim był kuratorem Fundacji Anieli Potulickiej na rzecz KUL. W 1923 r. odznaczony został przez prezydenta RP Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta. Zmarł 6 listopada 1934 r. Jako członek III Zakonu św. Franciszka został pochowany w habitacie zakonnym. „Gazeta Warszawska” napisała o nim: „Człowiek tej nieskazitelności charakteru, czystości serca, prawości, był wobec wszystkich najlepszym świadectwem wysokiego poziomu środowiska, z którym się złączył i w którym całe życie pracował”. W małżeństwie z Marią z Brezów miał ośmioro dzieci: Marię Klarę Józefę (1899–1996), zakonnicę w zgromadzeniu Dames de St. Maur, Antoniego Bogusława (1900–1938), ochotnika 1 Pułku Ułanów Krechowieckich w 1920 r., który przez ostatnie lata życia pracował w zakładzie dla ociemniałych w Laskach, Stanisława Kostkę (1901–1977), ostatniego właściciela Milejowa, Annę Marię (1902–1976), kanoniczkę, lektorkę angielskiego na Uniwersytecie Toruńskim, Konstancję Marię (1907–1944), Justynę Zofię (1910–1941) zamężną z Zygmuntem Wysockim, Mikołaja Marię (1914–2004), ekonomistę i przemysłowca, od zakończenia II wojny światowej osiadłego w Peru, Jana Marię, (1915–1944), cichociemnego ps. „Mat”, poetę, dziennikarza i publicystę, zamordowanego przez Niemców w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen.

## 2. WOJCIECH HILARY STANISŁAW JÓZEF ROSTWOROWSKI (1877–1952)

Urodzony w Milejowie, do 12 roku życia wychowywał się i pobierał nauki w domu rodzinnym, od 1889 r. uczył się w Gimnazjum Męskim w Lublinie, a od 1893 – w IV Gimnazjum Męskim w Warszawie, gdzie w 1896 r. otrzymał świadectwo dojrzałości. W 1900 r. ukończył Wydział Prawa Cesarzskiego Uniwersytetu w Warszawie, uzyskując stopień kandydata. Po odbyciu rocznej służby wojskowej wyjechał do Paryża na dalsze studia w École Libre des Sciences Politiques. Przerwał te studia w 1902 r., by przyjechać na pogrzeb matki i już do Paryża nie wrócił. W 1903 r. objął otrzymany w ramach podziału spadku majątek Jaszczów, położony niedaleko Milejowa. Nie mając wielkiego zamiłowania do rolnictwa, próbował swych sił w literaturze. Opublikował we Lwowie w 1908 r. *Psalm dnia dzisiejszego*, a w Warszawie w 1914 r. – *Fiordy. Fragment z dziennika*. Napisał też opartą na motywach antycznych sztukę *Fryne*. W latach 1904–1905 przebywał w Krakowie, prawdopodobnie, aby uniknąć poboru w związku z wojną rosyjsko-japońską. Tam też poznał Elżbietę Plater-Zyberk, z którą w 1906 r. zawarł związek małżeński. W tym samym roku sprzedał Jaszczów i kupił leżący bliżej Lublina majątek Rybczewice. Ale jeszcze chyba przez dwa lata młodzi mieszkali u rodziców małżonki w Liksnie na Łotwie, gdzie w 1908 r. urodziła się ich najstarsza córka Maria Klara. Już w Rybczewicach przyszli na świat synowie: Wojciech Jan i Henryk. Ponieważ klimat majątku zagrażał zdrowiu żony, Rostworowski sprzedał Rybczewice i nabył posiadłość Winiary pod Warką, 56 km od Warszawy, gdzie w 1913 r. urodziła się córka Weronika. Nie bardzo wiadomo, jak doszło do rozdzielenia rodziny po wybuchu Wielkiej Wojny. Wiadomo tylko, że Elżbieta Rostworowska z czwórką małych dzieci i czterema pannami „fraucymeru” znalazła się początkowo w Liksnie, majątku swoich rodziców, a od 1915 r. w majątku leżącym niedaleko Mołodeczna – Piotrowszczyźnie, skąd przeprowadziła się przed 1917 r. do miejscowości Łoszyca na obrzeżach Mińska. Swoje przeżycia, strach, kłopoty codziennego życia i rozłąkę z mężem, który został w Warszawie (listy przez linię frontu nie chodziły), zawarła w dziennikach pisanych w formie listów do męża. W Łoszycy zmarła na zapalenie płuc jej najmłodsza ukochana córka Weronika.

Wojciech Rostworowski od pierwszych lat XX w. podzielał poglądy Romana Dmowskiego, należał do Ligi Narodowej, chociaż w tym okresie nie działał aktywnie. Dopiero po wybuchu Wielkiej Wojny uaktywnił się w założonym przez Ligę Narodową Stronnictwie Demokratyczno-Narodowym. Gdy w stronnictwie nastąpił rozłam, stanął po stronie Antoniego Marylskiego, który po wkroczeniu Niemców do Warszawy, tj. w sierpniu 1915 r., wraz z Wojciechem Rostworowskim i Adamem Ronikierem (szwagrem Elżbiety Rostworowskiej) założył nowe ugrupowanie pod nazwą Stronnictwo Narodowe. Kiedy członek Stronnictwa Narodowego zaproponował stworzenie

bloku stronnictw o umiarkowanym programie, już w październiku tego roku powstało Międzypartyjne Koło Polityczne, w którym najaktywniej działali członkowie SN: Marylski, Zborowski, Rostworowski, Ronikier i Targowski. Pod koniec tego roku, równolegle do działań politycznych, Ronikier doprowadził do powstania Rady Głównej Opiekuńczej, do zarządu której wszedł Rostworowski. W połowie 1916 r. została reaktywowana Polska Macierz Szkolna. W zarządzie Macierzy funkcję jednego z sekretarzy objął Rostworowski. Jako delegat Stronnictwa Narodowego uczestniczył w krakowskim spotkaniu przedstawicieli wszystkich zaborów, aby dyskutować o kierunkach działań pod koniec wojny. W czerwcu z ramienia Stronnictwa Narodowego wszedł w skład Delegacji Międzypartyjnej Stronnictw, która była platformą współdziałania ugrupowań wszystkich opcji: lewicy – Centralny Komitet Narodowy, centrum – Liga Państwowości Polskiej, prawicy – Międzypartyjne Koło Polityczne. Już samo istnienie tej platformy świadczy o dalekowzrocznym myśleniu delegatów. W październiku 1916 r., solidaryzując się z usuniętym z Rady Głównej Opiekuńczej Ronikierem, ustąpił z władz RGO. 31 grudnia tego roku Rostworowski otrzymał akt powołania do powstałej na wniosek gubernatorów austriackiego i niemieckiego Tymczasowej Rady Stanu, mającej być namiastką władzy obejmującej oba terytoria okupowanego Królestwa. Na pierwszym posiedzeniu TRS został wybrany do wydziału wykonawczego i powierzono mu zwierzchnictwo Departamentu III Spraw Politycznych. Departament III przy ograniczonych kompetencjach zajmował się m.in. projektami przyszłych traktatów politycznych, umów handlowych i celnych, konwencji wojskowych, spraw narodowościowych i obywatelstwa. TRS powołała też Komisję ds. Przygotowania Projektu Sejmu i Konstytucji Państwowej. Wśród jej członków znalazł się Rostworowski. Nie sposób tu wymienić wszystkich spraw, którymi zajmował się dyrektor Departamentu Spraw Politycznych. Podlegał mu cały zakres polityki zagranicznej, reprezentacja zewnętrzna oraz projekty normujące ustrój przyszłego państwa polskiego. W 1917 r. odbył dwie podróże do Sztokholmu w imieniu Tymczasowej Rady Stanu. Pierwszą w maju w czasie zjazdu Międzynarodówki Socjalistycznej, podczas której spotkał się z polskimi działaczami z terenu Rosji, reprezentującymi głównie poglądy lewicowe i socjalistyczne. Podczas drugiej podróży we wrześniu, już po złożeniu mandatów przez członków TRS i wyborze Komisji Przejściowej, spotkał się z najważniejszymi działaczami polskimi z Rosji (Komisja Przejściowa utrzymała w swoich strukturach Departament Spraw Politycznych, który miał przekazać swoje kompetencje planowanej już Radzie Regencyjnej). Trzecią podróż, prywatną, odbył na początku stycznia 1918 r., aby spotkać się z przybyłą do Sztokholmu rodziną. Jak wynika z listu żony, datowanego na 28 grudnia 1917 r. (ale według kalendarza rosyjskiego, czyli juliańskiego), jeszcze Wojciecha w Sztokholmie nie było.





Posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu. Siedzą od lewej: prof. Stefan Dziewulski, Ludwik Górski, Józef Kozłowski, Wojciech Rostworowski, Kazimierz Natanson, Stanisław Janicki, Stanisław Bukowiecki, ks. bp. Przeździecki, Antoni Łuniewski, prof. Józef Mikułowski-Pomorski, marszałek TRS Wacław Niemojowski, Artur Śliwiński, Andrzej Maj, Błażej Stolarski, Władysław Studnicki, Stanisław Dzierzbicki, Ludomir Grendyszyński, Michał Kaczorowski, Włodzimierz Kunowski, ks. Franciszek Radziwiłł, Józef Piłsudski, 1917 r., NAC

Tu muszę w ramach dygresji przytoczyć wspomnienie mego Ojca Henryka, który jako pięcioipółlatek zapamiętał ich długą podróż do Sztokholmu. Było to już po rewolucji lutowej i w całej Rosji wrzało. Jechali pociągiem, w którym podróżowało też wielu oficerów rosyjskich. Kiedy na którejś stacji mijali ich eszelon z żołnierzami, większość oficerów kucnęła, aby ich żołnierze nie zobaczyli. Tylko jeden, w mundurze pod orderami, nie drgnął. Bardzo to ojcu zaimponowało, skoro tę sytuację zapamiętał.

W pierwszym gabinecie Jana Kucharzewskiego, powołanym 7 grudnia 1917 r., Wojciech Rostworowski objął kierownictwo Departamentu Spraw Politycznych przemianowanego miesiąc później na Departament Stanu. W wyniku niekorzystnych dla Polski ustaleń traktatu brzeskiego, o co endecki minister Stecki oskarżał Rostworowskiego, 11 lutego 1918 r. gabinet Kucharzewskiego z Rostworowskim podał się do dymisji. Ale już 23 lutego ukonstytuował się Związek Budowy Państwa Polskiego, do którego Rady weszli także Jan Kucharzewski i Wojciech Rostworowski. ZBPP głosił program „wskrzeszenia państwa polskiego na możliwie najszerszym terytorium” i domagał się szybkiego ustanowienia Rady Stanu. Do działającej od 22 kwietnia do 7 października 1918 r. Rady Stanu Rostworowski wszedł z nominacji Rady Regencyjnej. W Radzie stał na czele Klubu Konstytucyjno-Monarchistycznego, a także Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Aktywistycznych. Mimo to odnosił się do Rady Stanu z rezerwą, widząc w niej ogniwo pośrednie pomiędzy Tymczasową Radą Stanu a przyszłym Sejmem. Chyba w tym

czasie zaczęła się bliższa współpraca Wojciecha Rostworowskiego z Januszem Radziwiłłem, który przejął po nim Departament Stanu. W latach 1919–1925 Rostworowski usunął się z aktywnego życia politycznego.

W 1921 r. sprzedał Winiary i kupił leżący w powiecie chełmińskim majątek Płutowo. Jednakże z uwagi na naukę synów od 1923 r. rodzina zamieszkała w Warszawie. Tam też 5 września 1924 r. zmarła jego żona Elżbieta. Przed śmiercią prosiła męża, aby gdyby miał się ponownie ożenić, dzieci pozostały pod wyłączną opieką Kattie Clinton, jej najbliższej przyjaciółki i powierniczki, która była w domu od ich ślubu. Dwa lata później Wojciech ożenił się z... Kattie. W tym czasie sprzedał Płutowo i kupił majątek Ostrowce koło Sochaczewa.

Pasja działania nie pozwoliła mu na dłuższą beczynność. W latach 1925–1939 stał na czele zarządu Polskiej Agencji Publicystycznej założonej przez grupę konserwatystów. Od 1927 r. pełnił też funkcję redaktora naczelnego konserwatywnego dziennika „Dzień Polski”, w którym był czołowym publicystą. Wiele jego artykułów (po kilkanaście w kwartale) ukazało się podczas kampanii wyborczej lat 1928 i 1930. Swoje poglądy polityczne przedstawił w wydanej w 1927 r. książeczce *Listy o człowieku idei*. Wiele miejsca poświęcał współpracy konserwatystów z piłsudczykami po przewrocie majowym.



Uczestnicy Unii Międzyparlamentarnej w Warszawie. Uczestnicy konferencji na przyjęciu w restauracji mieszczącej się w warszawskim hotelu „Europejskim”. Widoczni m.in.: senator Stanisław Kozicki, senator Wojciech Rostworowski, senator włoski Carlo Costamagna, 1935 r., NAC

W przewrocie widział „krew tragicznie przelaną”, ale również „posiew lepszego jutra dla Narodu i Państwa”. Po przewrocie, na łamach „Dnia Polskiego” prowadził ożywioną polemikę z publicystami endecji i centrolewu. W końcu czerwca 1926 r. wraz z Januszem Radziwiłłem i Józefem Targowskim założył Związek Zachowawczej Pracy Państwowej.

W roku 1930 został wybrany do Senatu RP. Należał do grupy senatorów wywierających istotny wpływ na decyzje Senatu. Pracował w Komisji Spraw Zagranicznych i jako jej sprawozdawca prezentował 14 projektów ustaw dotyczących umów i konwencji międzynarodowych. Jednocześnie aktywnie uczestniczył w przygotowaniu nowej konstytucji. Do Senatu IV kadencji został powołany przez Prezydenta RP. Był przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych oraz okresowo Komisji Budżetowej. Wygłosił po cztery większe przemówienia w każdej kadencji, krytykując m.in. zajścia antysemickie na wyższych uczelniach. Coraz bardziej krytyczny wobec polityki rządu, zarzucił gabinetowi Felicjana Sławoja-Składkowskiego na posiedzeniu Senatu 14 grudnia 1936 r. „lekceważenie izb ustawodawczych” i „samej ustawy konstytucyjnej”. W wieloletniej działalności widać, jak ewoluowały jego poglądy – od Narodowej Demokracji, do której przystąpił chyba pod wpływem starszego brata Antoniego, do postaw zachowawczych, kiedy z jednej strony potępiał nacjonalizm, ksenofobię i wszelkie totalitaryzmy, a z drugiej uważał, że należy ograniczyć prawa wyborcze.

W latach 1935–1952 był seniorem Związku Rodziny Rostworowskich. W czasie okupacji mieszkał w kupionym w 1935 r. majątku Szczaki pod Warszawą, gdzie przygarnął m.in. swoją córkę Marię Krzyżanowską z trójką dzieci, ponieważ jej mąż Józef przebywał w ołagu w Woldenbergu. Po reformie rolnej zamieszkał w Zalesiu Dolnym koło Warszawy. Zmarł 17 marca 1952 r. Pochowano go obok pierwszej żony na warszawskich Powązkach. W 1935 r. został odznaczony przez prezydenta RP Wielką Wstęgą Orderu Polonia Restituta.

#### Literatura:

- W. Roszkowski, *Rostworowski Antoni Jan (1871–1934)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 32, Wrocław–Warszawa–Kraków 1989–1991, s. 181–183.
- J. Molenda, *Rostworowski Wojciech Hilary (1877–1952)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 32, Wrocław–Warszawa–Kraków 1989–1991, s. 246–251.
- S.J. Rostworowski, *Monografia rodziny Rostworowskich. Lata 1386–2012. Tacy byli i są*, Warszawa 2013, t. 1–2.

**ZENON IGNACY KAROL MARIAN HR. BELINA-BRZOZOWSKI  
(1877–1939)**

Wywód szlachectwa rodziny Belina-Brzozowskich potwierdzony został kilkakrotnie w Kamieńcu Podolskim, we Lwowie i w Warszawie – herbarze Niesieckiego, Stupnickiego i Paprockiego. W XIX w. Karol Brzozowski (1846–1941) otrzymał tytuł hrabiowski od papieża Leona XIII, dziedziczny na zasadzie primogenitury. Mieli Brzozowscy w rodzie kilku starostów i marszałków szlachty. W XIX w., dzięki zaletom osobistym, wielkiej fortune i poważaniu, jakie zyskali wśród obywatelstwa, poprzez małżeństwa spokrewnili się z najznakomitszymi rodami polskimi, wchodząc do sfer arystokratycznych. Byli poza tym nie tylko znakomitymi gospodarzami, ale i społecznikami. Ich siedziba w Sokołówce należała do najbardziej zasobnych w dzieła sztuki i pamiątki rodzinne na całym Podolu.

Zenon Belina-Brzozowski, syn Karola i Pelagii z Potockich z Peczary, urodził się 15 sierpnia 1877 r. w rodzinnym majątku Sokołówka na Podolu. W 1901 r., 20 sierpnia, poślubił Izabellę Krasieńską z Radziejowic. Ślub odbył się w kościele radziejowickim. Wśród zaproszonych gości, poza rodziną, byli też Józef Chelmoński i Henryk Sienkiewicz, który podczas przyjęcia weselnego wygłosił piękną okolicznościową mowę. Zenon i Izabella Brzozowscy mieli siedmioro dzieci: Marię Michałową Zamoyską, Andrzeja, Tomasza, Jadwigę Aleksandrową Zamoyską, Izabellę Richards, Różę Andrzeją Górską i Antoniego.

Początkowo zamieszkali w Kitajgrodzie, jednym z folwarków sokołowieckich, a następnie Zenon Brzozowski objął klucz majątków Doliniany, Zarożany i Stawczany koło Kamieńca Podolskiego, w którym gospodarował do 1917 r. Później mieszkali w Odessie, gdzie Zenon Brzozowski sprawował urząd konsula honorowego RP. Mianowany został na to stanowisko 28 listopada 1918 r. przez Tytusa Filipowicza, dzięki swojemu autorytetowi wśród miejscowej polskiej społeczności. Był też przedstawicielem



Zenon Brzozowski, archiwum rodzinne



Izabella z Kasińskich i Zenon Brzozowski, lata 20. XX w., archiwum rodzinne

Tymczasowego Rządu Polskiego na terenie Odessy okupowanej przez Niemców, Francuzów i wreszcie przez Armię Ochotniczą gen. Antona Denikina. Z polecenia premiera Aleksandra Prystora, bliskiego współpracownika Józefa Piłsudskiego, Zenon Brzozowski wytyczał granice Polski z Rosją bolszewicką na Zbruczu. Po przyjeździe do Polski rodzina zamieszkała w pałacu Brzozowskich w Warszawie przy ul. Brackiej 20. W latach 1922–1924 Zenon Brzozowski był dyrektorem administracyjnym Zachęty w Warszawie. Był obecny podczas zamachu na pierwszego prezydenta II Rzeczypospolitej – Gabriela



Dwór w Dolinianach, akwarela Zenona Brzozowskiego, archiwum rodzinne



Narutowicza. W latach trzydziestych XX w. administrował majątkiem Poturzyca koło Sokala w obwodzie lwowskim.

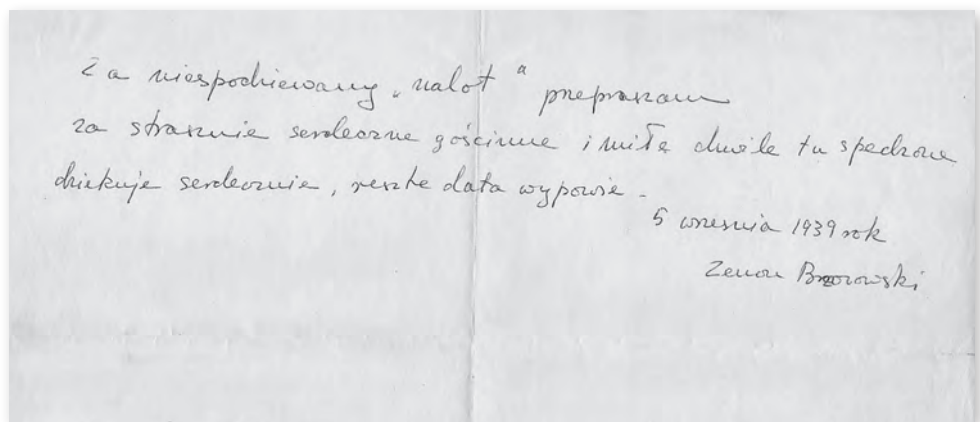
Obdarzony wyjątkowymi zdolnościami artystycznymi, malował historię Polski w obrazach. W roku 1939 opuścił pałac przy Brackiej w Warszawie, zabierając ze sobą jedynie swoje prace poświęcone historii Polski. Udał się do Zwierzyńca, majątku należącego do rodziny Zamoyskich, blisko z nim spokrewnionej (babka Zenona pochodziła z Zamoyskich, a jego dwie córki Jadwiga i Maria poślubiły dwóch braci Zamoyskich z Ordynacji Kozłowieckiej). W Zwierzyńcu pozostawił gospodarzom serdeczne podziękowanie. Jest to jego ostatni ślad zachowany tu, na ziemi.

Po zaginięciu był poszukiwany przez najbliższych, niestety bezskutecznie. W archiwum rodzinnym jego wnuka Antoniego Belina-Brzozowskiego, znajduje się list córki Izabelli i syna Antoniego do Tarnowskich z Dzikowa z zapytaniem o losy zaginionego. Są pisma wysyłane przez żonę Izabellę do instytucji moskiewskich i kartka z Biura Informacji PCK. Dopiero po latach z przekazów ustnych rodzina dowiedziała się, że Zenon Belina-Brzozowski zginął śmiercią tragiczną na przełomie 1939 i 1940 r., spalony przez Sowieców żywcem w pociągu na stacji w Białymstoku.

O Zenonie Brzozowskim więcej wiadomości posiadamy jedynie z przekazów rodzinnych. Uważany był za człowieka surowego i wymagającego wobec



Portret syna Andrzeja, rysunek Zenona Brzozowskiego, archiwum rodzinne



Podziękowanie Zenona Brzozowskiego pozostawione w Zwierzyńcu, archiwum rodzinne

siebie oraz przedstawicieli młodego pokolenia, ostro przeciwstawiał się trwonieniu pieniędzy na zbędne, nikomu niesłużące przyjemności. Uważał, że pieniądze zarobione ciężką pracą należy inwestować.

Z opowieści córki Zenona Róży, przekazanych przez jej córkę Marię Górską, możemy dowiedzieć się, jakim był człowiekiem i ojcem Rodziny. Podczas rewolucji poszukiwali go bolszewicy. Leonka – niania – uratowała Zenona. Gdy przyszli po niego i zapytali „zdzies żywiót graf Belina-Brzozowski”, ona, wskazując na wizytówkę na drzwiach, oświadczyła: „przeczytajcie”.

W odpowiedzi na zgłoszenie — Biuro Informacyjne Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie zawiadamia, że:

Ob. *Przozowski Zenon 15.VIII.1874. ze Lwowa.*  
(nazwisko, imię, data i miejsce urodzenia)

Ewidencji osób zaginionych prowadzonej przez Biuro Informacji i Poszukiwań P.C.K. dotychczas nie figuruje.

Kierownik  
 Biuro Informacyjnego P. C. K.

(Al. Graas)

**Uwaga:** Nazwisko, imię, datę i miejsce urodzenia — wpisuje poszukujący.

Kartka z Biura Informacji PCK, archiwum rodzinne

Bolszewicy nie umieli czytać, zatrzymali się przy drzwiach, udając że czytają, a Leonka w tym czasie ostrzegła Zenona, który uciekł przez ogród.

Życie w Odessie było ciężkie, brakowało żywności, dzieci jadły kotlety z trocin, a mleko przynosił im zakochany w niani Leonce enkawudzista. Bandy pijanej hołoty szturmowały willę, w której mieszkali, trzeba było pomyśleć o ratowaniu rodziny i przyjaciół. Kiedy Odessa przeszła w ręce Francuzów, Zenon zorganizował wyjazd francuską kanonierką do Galatzu, portu nad Dunajem w Rumunii. Przy wsiadaniu na pokład ścisk był tak wielki, że szesnastoletni Andrzej, syn Zenona, został zepchnięty do morza i byłby się utopił, ale szczęśliwie został uratowany przez nianię. Na morzu rozszalała się burza, którą Róża zapamiętała jako straszne piekło i przerażający żywioł. W Galatzu wpłynęli na gładkie wody, było cicho i spokojnie. Zatrzymali się u bogatej Żydówki. Rodzina zeszła na kolację, podano kurczaki. Biedne dzieci zamiast jeść, chowały jedzenie za pazuchę, na zapas. Rodzice mówili: nie chowajcie, jedzcie, nikt wam tego nie zabierze!

Zenon jeszcze kilka razy wracał do Odessy i wywoził stamtąd ludzi, ratując im życie. Z opowiadań Róży Górskiej wiadomo, o czym jej kuzyn Sewer Ronikier wspominał z wdzięcznością, że Zenon wywiózł i uratował również jego rodzinę (matka Sewera była z domu Belina-Brzozowska).

Z opowiadań mamy Maria Górską zapamiętała, że Zenon był człowiekiem szlachetnym, bardzo dobrym ojcem i mężem, dbał o dzieci i całą Rodzinę. Zapamiętała, że przy nim strzelano do Gabriela Narutowicza, a po zamachu rannemu podłożono pod głowę futro Zenona. Prezydent mocno krwawił. Były to chwile pełne grozy i przerażenia.

Maria Górską, znająca dziadka tylko z opowiadań mamy, tak go wspomina:

Dziadzio bardzo ładnie malował, ale był daltonistą i farbę czerwoną i zieloną trzymał w osobnych pojemniczkach. Kiedyś służąca pomyliła pojemniczki przy sprzątaniu i okazało się, że dziadzio namalował konia, który miał w żłobie czerwone siano! Mama mówiła na ojca Tateczko i bardzo go kochała, ale też dzieci czuły przed nim respekt. Podobno kiedyś Mama z Wujciem Antosiem pokłócili się i ganiłi po Pałacu na Brackiej, i Wujcio Antoś chwycił za stojący świecznik, który się bardzo wygiął. Natychmiast się pogodzili i razem naprawili świecznik, żeby Tateczko się nie gniewał. Słyszałam, że Dziadzio zginął w pociągu, którym jechał do cioci Maki, bo Wujcio Andrzej poszedł na wojnę.

Te same wydarzenia, tak ważne w życiu Rodziny, przewijają się również na kartach wspomnień Antoniego Brzozowskiego, najmłodszego syna Zenona. W jego relacji, bezpośredniej, postać obdarzonego wielkim autorytetem Ojca zajmuje znaczące miejsce.

(...) wpojono mi od dzieciństwa wszystkie wartości ziemianstwa dziewiętnastego wieku, jak – uczciwość, pracowitość, bogobożność i umiłowanie Ojczyzny (...), w Odessie, pięknym mieście nad Morzem Czarnym, moi Rodzice i Rodzeństwo mieszkali w pięknej willi na ulicy Czarnomorskiej. Pamiętam jak żywo: ogród z różami, otoczony murem pokrytym bluszczem, nasz salon, pokój jadalny, mój pokój sypialny (...). To te miłe, pierwsze wspomnienia, ale zaraz potem te okropne... Rewolucja... (...). Pierwszy spacer po szerokiej ulicy, trupy żołnierzy, trupy koni o wydętych brzuchach, zapach rozkładających się ciał, spalenizny. Dziś jeszcze ten obraz stoi mi w oczach, jak żywy. Kolacja w jadalnym, naftowa lampa, wszyscy przy stole, ja koło Mamy, gdy mój Ojciec cichym głosem powiedział: „Dzieci, muszę dziś wyjechać w nocy, bądźcie grzeczne dla Mamy” i każdemu z nas zrobił krzyżyk na czole.

(...) Wracając do tych pierwszych szkolnych czasów – w domu naszym było raczej cicho, wszystkie moje siostry były w Zbylitowskiej Górze (klasztor-szkola koło Tarnowa). Mój Ojciec już od roku, wzdłuż rzeki Zbrucz, wytyczał wschodnią granicę Polski z rozkazu ówczesnego premiera Sławka i Prystora. Przesyłał stamtąd

prześliczne akwarele, które w wolnych chwilach malował. Jedną specjalnie pamiętam – dwie chaty w śniegu, noc, ułan na koniu z pochodnią, a z tyłu sanki i sylwetki mojego Ojca i komisarza bolszewickiego. Ta akwarela spaliła się w powstaniu warszawskim.

(...) Andrzej, brat, zadzwonił w dniu wybuchu wojny do Ojca w Warszawie, że idzie do wojska do Lwowa, pozostawiając swą żonę Makę w Chorośnicy. Mój Ojciec zebrał się i pojechał ostatnim pociągiem do Lwowa, szukać Maki. Naturalnie jej nie znalazł. Sam więc zaczął wracać pociągiem do Warszawy, lecz koło Przemysła pociąg został rozwalony niemieckimi bombami.

Gdy na wiosnę 1940 roku, moja siostra Iza przyjechała do Warszawy, zdecydowaliśmy z nią jechać śladami Ojca. Dostaliśmy pozwolenie komisariatu niemieckiego w Warszawie. Idąc czy jadąc furmankami, od wsi do wsi, od majątku do majątku czy proboszczów wiejskich – zdołaliśmy odtworzyć, gdzie się Ojciec zatrzymywał. Ostatni postój to u administratora Klemensowa, Zamoyskich. Starał się iść na Warszawę, lecz uciekając przed Niemcami przekroczył rzekę Bug, by wpaść w ręce wojsk bolszewickich (...). Wróciliśmy z Izą do Warszawy, a wiosną 1941 roku przyszedł na Bracką zabiedzony Żyd, który powiedział mojemu stryjowi Karolowi, że widział mojego Ojca w Białymstoku. Tam bolszewicy otoczyli setki uciekinierów, załadowali w towarowy pociąg i podpalili.

Takich wspomnień zachowało się niewiele, ale wyłania się z nich obraz człowieka, któremu bliskie były sprawy rodziny, przyjaciół i własnej Ojczyzny. *Per Deum pro patria* – zawołanie przodków stanowiło wykładnię jego pełnego ofiarności życia. Depozyt wiary i miłości do Ojczyzny, jaki przechowywał w sercu, pragnął, jako artysta, utrwalić, jednak nam, jego wnukom nie dane było oglądać tego, co uznał za najbardziej cenne.

#### Literatura:

- R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 10, *Województwo bractawskie*, Wrocław 1996.
- A. Belina-Brzozowski, *Kozłówka w moich wspomnieniach 1924–1942*, Kozłówka 1998.
- Wspomnienia Antoniego Belina-Brzozowskiego, rps i mps, archiwum rodzinne Brzozowskich.
- Wspomnienia Izabelli z Krasieńskich Brzozowskiej, rps, archiwum rodzinne Brzozowskich.
- Wspomnienia Marii Górskiej zapisane w liście do Antoniego Belina-Brzozowskiego, archiwum rodzinne Brzozowskich.
- W. Skóra, *Pierwszy okres istnienia polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych 1918–1921 (konieczność, organizacja, kadry)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2018, nr 1.

### III

## FIŃSKI AKCENT





## CARL GUSTAF MANNERHEIM I JEGO KONTAKTY Z POLSKĄ I POLAKAMI

W skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, jaka wytworzyła się po I wojnie światowej, Finlandia i Polska zdołały wykorzystać historyczną możliwość przejęcia kontroli nad własnym losem. Choć historia obu krajów była różna, to uchwycenie sprzyjającego momentu ujawnia pewne interesujące podobieństwa, które personalizowały się w osobach marszałków: Gustawa Mannerheima i Józefa Piłsudskiego. Obu można nazwać architektami niepodległości swoich krajów. O Piłsudskim mówi się, że przyjechał do Warszawy, uznał że wolność leży na ulicy i choć w praktyce nie było to proste zadanie, przywrócił Polsce niepodległość. To samo można powiedzieć o Mannerheimie. Aby zdobyć niepodległość dla swojego narodu, musiał najpierw uporać się z popieranymi przez Rosję siłami rewolucji w Finlandii, czego efektem była krótka, gwałtowna i krwawa wojna domowa.

Zachowując w pamięci różnice, możemy powiedzieć, że Piłsudski jest dla Polaków tym, kim Mannerheim dla Finów. Obaj za życia mieli tyluż zwolenników, co przeciwników. Współcześnie – obaj zyskali sobie miano bohaterów narodowych.

Życiorys Józefa Piłsudskiego jest w Polsce powszechnie znany, ale chcę tu przypomnieć jeden interesujący, a mało znany epizod związany z Finlandią. Otóż Piłsudski odwiedził Finlandię tylko raz. W kwietniu 1907 r. wraz ze swoim rodakiem i przyjacielem Tytusem Filipowiczem uczestniczył w tajnym spotkaniu społeczno-rewolucyjnym Rosjan w gminie Kirkkonummi<sup>1</sup>.

W owym czasie Finlandia jako Wielkie Księstwo Finlandii podległe rosyjskiemu carowi cieszyła się autonomią ze stosunkowo szeroko zakrojonym programem swobód. Ówczesny status Finlandii zainteresował polskich gości na tyle, że po ich wizycie Filipowicz opublikował książkę o symptomatycznym tytule *Polska i autonomia*<sup>2</sup>.

Finlandia była wtedy bezpieczną przystanią dla wszystkich rewolucjonistów – także dla Lenina i Stalina. Podczas swego pobytu Piłsudski kontaktował się między innymi z organizacją aktywistów przeciwko represjom rosyjskim oraz z fińskimi aktywistami Socjaldemokratycznej Partii Finlandii. Jednym z celów działalności partii było uzyskanie przez Finów niepodległości.

---

1. Mörne A., *Politiska flyktingar i Kyrkslätt: några minnen från ofärdsåren samlade*, Helsingfors 1952, s. 27–28.

2. T. Filipowicz, *Polska i autonomia*, Warszawa 1908.

Ten sam cel wobec Polski przyświecał Piłsudskiemu. Tuż przed jego wizytą Zgromadzenie Ustawodawcze Wielkiego Księstwa Finlandii poparło propozycję powołania parlamentu jednoizbowego, dzięki czemu w marcu 1907 r. odbyły się pierwsze wybory. Socjaldemokratyczna Partia Finlandii uzyskała 80 na 200 miejsc. Piłsudski przyjechał w kwietniu, podczas trwającej jeszcze pierwszej euforii wolnych wyborów, w których również kobiety miały prawo głosować. W konspiracyjnej gazecie „Robotnik” ukazał się artykuł autorstwa Józefa Piłsudskiego „O Finlandii”. Piłsudski przedstawił ją tam jako potencjalnego sojusznika przeciwko Rosji<sup>3</sup>.

Podczas tej wizyty zasiano pierwsze nasiona polsko-fińskiej współpracy politycznej. Z pewnością pobyt Piłsudskiego w Finlandii dał też podstawy do późniejszego spotkania z Mannerheimem w Warszawie w 1919 r.

### MANNERHEIM I JEGO ZWIĄZKI Z POLAKAMI

Mannerheim po raz pierwszy zawitał do Polski w 1889 r., gdy jako świeżo upieczony oficer armii carskiej z nominacją korneta w kieszeni został oddelegowany na służbę do stacjonującego na rubieżach Polski 15 Aleksandryjskiego Pułku Dragonów w Kaliszu<sup>4</sup>.

Mannerheim, fiński baron o budzącym respekt wyglądzie, pomimo młodego wieku już wtedy ujawniał cechy przywódcze i wyróżniał się spośród swoich towarzyszy broni. Zwracał uwagę kunsztem jeździeckim i łowieckim, dobrymi manierami, biegłą znajomością języków. Nie dziwi więc, że później wielu polskich arystokratów zostało jego przyjaciółmi. Wśród nich odgrywający szczególną rolę w stosunkach polsko-rosyjskich książę Zdzisław Lubomirski. Jednym z jego najlepszych przyjaciół w Polsce był też hrabia Adam Zamoyski. Po latach Mannerheim napisze we wspomnieniach, że siedem lat, które spędził w Polsce, to najlepszy czas w jego życiu.

Polskie przyjaźnie miały początek w czasach Sankt Petersburga. Służba w carskiej kawalerii dla Mannerheima w pewnym okresie wiązała się z obowiązkiem zaopatrywania armii, a szczególnie gwardii przybocznej cara, w najznakomitsze konie. W latach 1897–1901 zarząd stajni dworskich delegował go w podróże zagraniczne w celu zakupu koni. Można przypuszczać, że Mannerheim odwiedzał słynne polskie stajnie i również tą drogą rozszerzały się jego polskie powiązania. Kiedy został nominowany w 1909 r. na

3. W. Suleja, *The Situation in Poland and Finland Prior to Independence 1917/1918. Activities of Pilsudski and Mannerheim*, Tampere 2008 s. 31; K. Hovi, *The Situation in Poland and Finland Prior to Independence 1917/1918, Activities of Pilsudski and Mannerheim*, Tampere 2008, s. 14, 17.

4. C.G. Mannerheim, *Wspomnienia*, Warszawa 2016, s. 23.

pułkownika, dowódcę 13 Pułku Ułanów Włodzimierskich i oddelegowany do ówczesnego Nowomińska (dziś Mińsk Mazowiecki), napisał, że ma tak wielu polskich przyjaciół, że nie sposób ich wszystkich pamiętać<sup>5</sup>.

Aspiracje społeczne i wojskowe Mannerheima spełniły się, gdy przejął dowództwo Lejb-Gwardyjskiego Pułku Ułanów Jego Wysokości w Warszawie w 1911 r. Został wtedy zaproszony do elitarnego Klubu Myśliwskiego, w którym bywalcami była głównie polska arystokracja, ale też wysocy rangą carscy oficerowie. Mannerheim okazał się jedynym oficerem armii rosyjskiej, który nie został pozbawiony członkostwa w klubie, gdy Polska odzyskała niepodległość w 1918 r. W swoich wspomnieniach z dumą mówi, jak dobrze został przyjęty przez świetną i ekskluzywną polską arystokrację<sup>6</sup>. Píše też, że było między nimi coś w rodzaju dżentelmeńskiej umowy, aby unikać rozmów o polityce, choć z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że doskonale orientował się w polskich kwestiach politycznych. W okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej Klub Myśliwski był miejscem konspiracyjnych dyskusji na temat niepodległości Polski pomiędzy przedstawicielami polskiej arystokracji, którzy później odegrali kluczową rolę w procesie przywracania tej niepodległości. I to właśnie w Klubie Myśliwskim Mannerheim odebrał rozkaz wyruszenia na front, gdy oficjalnie ogłoszono początek I wojny światowej.

Drugim miejscem, w którym często gościł Mannerheim, był Biały Pałac Zdzisława i Marii Lubomirskich, którzy zapraszali go na spotkania polskiej inteligencji<sup>7</sup>. We wspomnieniach Mannerheim pisze o wielkiej społecznej roli, jaką odgrywała polska arystokracja. Szczególnie wysoko oceniał intelekt polskich pań, które bez wahania podejmowały dyskusję na każdy temat, poświęcając szczególnie dużo uwagi kwestiom społecznym, którymi również on był zainteresowany. Nie były to tematy zajmujące jego rosyjskich kolegów, sprawy narodu mało ich obchodziły. Głęboka świadomość i zaangażowanie polskiej arystokracji w kwestie niepodległości Polski i sprawy społeczne z pewnością wpłynęły na sposób myślenia Mannerheima o jego własnym kraju. Nawet jako generał armii carskiej związany przysięgą wobec cara był prawdziwym fińskim patriotą, który nie mógł zaakceptować rusyfikacji swojego kraju, która nasiliła się pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIX w. Atmosfera patriotyczna w Polsce miała istotny wpływ na kształtowanie się jego postawy i przyszłą walkę o niepodległość Finlandii.

5. G. Mannerheim, *Muistelmat*, t. I, Helsinki 1952, s. 153.

6. *Ibidem*.

7. L. Vlasov, *Mannerheimin elämän naiset*, Keuruu 2002, s. 152; M. Lubomirska, *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918*, Poznań 2002.

## MIEDZY REWOLUCJĄ W ROSJI A NIEPODLEGŁOŚCIĄ FINLANDII

Latem 1917 r. Mannerheim nadal był generałem armii carskiej. Armia rosyjska, wówczas dowodzona przez siły rewolucyjne, uznała go za jednostkę niezdolną do dostosowania się do nowych warunków armii rewolucyjnej. Po wypadku, w wyniku którego został ranny w nogę, wysłano go na urlop, po czym przeniesiono do rezerwy. Późną jesienią 1917 r. udał się w podróż do Finlandii i w połowie grudnia przybył do Helsinek. Jego kunszt wojskowy i doświadczenie w dowodzeniu na wielu frontach okazały się bezcenne dla ojczyzny. Przewodniczący Senatu P.E. Svinhufvud poprosił go wówczas o przejęcie organizacji i dowodzenia armią Finlandii, która praktycznie jeszcze nie istniała<sup>8</sup>.

6 grudnia Senat proklamował niepodległość Finlandii. Rozpoczęto działania zmierzające do usunięcia armii rosyjskiej stacjonującej nadal na terytorium kraju, łącznie około 60 tys. żołnierzy. W 1917 r. wielu z nich mogło być podatnych na rewolucyjną agitację. W armii rosyjskiej na terenie Finlandii służyło około 5 tys. polskich żołnierzy i oficerów. Wielu z nich już na wiosnę 1917 r. było członkami właśnie utworzonej przez Polaków organizacji Zjednoczenie Polskie w Helsingforsie. Instytucja reprezentowała interesy Polaków do momentu utworzenia poselstwa Rzeczypospolitej w Helsinkach<sup>9</sup>. Polacy służący w armii rosyjskiej byli w większości raczej odporni na ideologię rewolucyjną. W czerwcu 1917 r., wkrótce po zorganizowaniu Legionu Polskiego w Finlandii, w różnych miejscach na terenie Finlandii powstało 18 oddziałów Legionu Polskiego. W Legionie Polskim w Finlandii, na terenie miasta Wyborg, w którym powstał kombinowany Polski Batalion Piechoty, działała m.in. hrabina Maria Adamowa Zamoyska. Mannerheim zaproponował, aby rodzina Zamoyskiego opuściła rewolucyjny Petersburg i udała się do Finlandii. Nie ma żadnych dokumentów dotyczących przyjęcia zaproszenia. Jednak pobyt Marii Zamoyskiej w tym kraju potwierdzają dokumenty dotyczące przyznania jej Krzyża Walecznych, którego jej ostatecznie nie przyznano.

U wybrzeży Helsinek, na terenie twierdzy morskiej Suomenlinna, Legion Polski utworzył eskadrę ciężkiej artylerii. Najprawdopodobniej z pomocą Polaków z tej eskadry fińscy białogwardziści zdołali zdemontować zamki dział i ukryć je, zanim wpadły w ręce Czerwonej Gwardii<sup>10</sup>.

Polscy legioniści utrzymywali dyscyplinę w garnizonach i chronili ludność cywilną miasta Wyborg przed zdemoralizowanymi bandami rosyjskich żołnierzy. W południowej Finlandii Legion Polski zdołał ochronić magazyny

8. G. Mannerheim, *Muistelmat*, t. I, s. 253.

9. <http://bazapolonii.wspolnotapolska.org.pl/organizacja/4105/Zjednoczenie-Polskie-w-Helsinkach>, [dostęp: 23 VIII 2018]; <http://www.polonia-finlandia.fi/biuletyny/biuletyn75.html>, [dostęp: 23 VIII 2018].

10. J. Kemppinen, *Tykit ja teräs*, <http://kemppinen.blogspot.com/2015/02/tykit-ja-teras.html>, [dostęp: 23 VIII 2018]; O.V. Itkonen, *Sankareita sotavankeja seikkailijoita*, Porvoo 1929, s. 31.



bronii stacjonującej tu nadal armii carskiej przed przejęciem ich przez fińską Czerwoną Gwardię, która w owym czasie opanowała te tereny<sup>11</sup>.

Już w XIX w. Polacy stanowili stosunkowo dużą liczebnie grupę w armii rosyjskiej na terenie Finlandii. W twierdzy Suomenlinna wybudowano niewielką drewnianą kaplicę katolicką dla polskich żołnierzy. Nieco później, w 1860 r., na polecenie Friedricha Wilhelma Berga, generała-gubernatora Finlandii, wybudowano w Helsinkach katolicką katedrę pod wezwaniem św. Henryka dla polskich żołnierzy, ale nie tylko. Żona generała-gubernatora była Włoszką, katoliczką. Być może był to główny powód wybudowania katedry. Friedrich Wilhelm Berg w latach 1863–1874 był ostatnim namiestnikiem w Królestwie Polskim, znienawidzonym przez Polaków<sup>12</sup>.

## WALKI O NIEPODLEGŁOŚĆ W FINLANDII

W styczniu 1918 r. Mannerheim udał się z Helsinek do miasta Vaasa, które było wówczas w rękach Białej Gwardii, i tam zorganizował rekrutację do armii Finlandii. Bez strat w ludziach zdołał Mannerheim z grupą zaledwie kilkudziesięciu żołnierzy, częściowo uzbrojonych w atrapy karabinów, przejąć broń z rosyjskich magazynów dla potrzeb tworzącej się armii.

W lutym fiński batalion Jęgrów<sup>13</sup>, około 2 tys. mężczyzn, którzy zdobywali doświadczenie wojskowe w armii niemieckiej, powrócił do domu. Zgodnie z poleceniem Mannerheima przejęli oni obowiązki oficerów w nowo utworzonej armii chłopskiej w Finlandii. Początkowo działało się to wbrew woli członków batalionu, którzy chcieli pozostać niezależnym batalionem, awangardą fińskiej armii<sup>14</sup>.

Przejęcie rosyjskich garnizonów w mieście Vaasa było początkiem wojny o niepodległość między Finlandią a Rosją, która wkrótce przeistoczyła się w krwawą wojnę domową. Socjaldemokratyczna Partia Finlandii straciła kontrolę nad lewicowym skrzydłem organizacji. Skrajna lewica wszczęła rewolucję przy pomocy Lenina i Stalina i przejęła południową część Finlandii. Wojna trwała od 28 stycznia do 15 maja 1918 r.

Mannerheim był w stanie prowadzić wojnę dzięki wsparciu fińskich bankierów i przemysłowców. Przekonał dyrektorów do finansowania działań wyzwoleniczych pomimo braku gwarancji ze strony fińskiego Senatu. Argumentem, który przekonał bankierów, było słynne zdanie wygłoszone przez

11. J. Jaworski, *Polacy w Finlandii: pierwsi przeciw bolszewikom*, „Pamięć.pl” nr 6/2015; <http://www.poloniam-finlandia.fi/>, [dostęp: 23 VIII 2018]; H. Muilu, *Venäläiset sotilaat valkoisessa Suomessa*, Keuruu 2010.

12. [http://warszawa.wikia.com/wiki/Fiodor\\_Berg](http://warszawa.wikia.com/wiki/Fiodor_Berg), [dostęp: 23 VIII 2018].

13. [https://pl.wikipedia.org/wiki/27\\_Królewski\\_Pruski\\_Batalion\\_Jęgrów](https://pl.wikipedia.org/wiki/27_Królewski_Pruski_Batalion_Jęgrów), [dostęp: 23 VIII 2018].

14. G. Mannerheim, *Muistelmat*, t. I, s. 288.

Mannerheima: „Jeśli wygram wojnę – dostaniecie swoje pieniądze z powrotem. Jeśli przegram – wszystko przepadnie w czeluści rewolucji sowieckiej”<sup>15</sup>. Według źródeł przekazanych przez potomków rodziny wsparcia finansowego udzielili Mannerheimowi również Lubomirscy.

Wbrew woli Mannerheima Senat zwrócił się do Niemiec o przysłanie wsparcia wojskowego. Wiosną 1918 r. okręty z niemiecką pieszą dywizją przybyły do portu w Hanko. Odegrała ona znaczącą rolę w wyzwoleniu Helsinek spod władzy Czerwonej Gwardii.

Po zakończeniu wojny domowej Senat ustanowił Królestwo Fińskie i postawił na jego czele niemieckiego Księcia Hesji Friedricha Karla, ogłaszając go królem Finlandii. Nigdy jednak *de facto* nie objął tej zaszczytnej funkcji. Tymczasem Mannerheim, demonstrując swoją dezaprobatę dla działań Senatu, zrezygnował z wszelkich pełnionych przez siebie wówczas funkcji publicznych. Nie godził się na wasalskie relacje z Niemcami. Ponadto osobiście był raczej anglo- i frankofilem<sup>16</sup>.



Marszałek Mannerheim podczas II wojny światowej w sztabie generalnym w Mikkeli. Wśród korespondencji na jego biurku znalazł się również list od hrabiny Jadwigi Zamoyskiej, w sprawie pomocy dla jej męża Aleksandra Zamoyskiego, więzionego w obozie Dachau. Źródło: Kansallisarkisto, Mannerheimin yksityisarkisto

Po upadku Niemiec fiński Senat ponownie zwrócił się do Mannerheima i w grudniu 1918 r. poprosił go o przyjęcie stanowiska regenta. Mannerheim był jedynym, który był w stanie ponownie nawiązać kontakty z zachodnimi

15. *Ibidem*, s. 256.

16. J.E.O. Screen, *Mannerheim*, Keuruu 2001, s. 180.

aliantami, a także uzyskać od Stanów Zjednoczonych pomoc żywnościową dla głodującego narodu fińskiego, do którego nie docierały już tradycyjne transporty żywności z carskiej Rosji<sup>17</sup>.

W marcu 1919 r. Mannerheim jako regent miał zaszczyt przyjąć Deklarację Niepodległości Polski i w odpowiedzi na telegram ówczesnego ministra spraw zagranicznych Ignacego Paderewskiego podpisać uznanie przez Finlandię Polski jako niepodległego państwa<sup>18</sup>.

Po podpisaniu przez parlament nowej konstytucji Finlandii Mannerheim kandydował w wyborach prezydenckich, mając świadomość, że przegra ze swym kontrkandydatem K.J. Ståhlbergiem. W pierwszych wyborach prezydenckich niepodległej Finlandii w lipcu 1919 r. wyboru prezydenta dokonywał parlament, z którym Mannerheim był w nie najlepszych stosunkach. Gdyby wyboru prezydenta dokonywano w bezpośrednim głosowaniu, tak jak to dzieje się obecnie, Mannerheim byłby niekwestionowanym zwycięzcą<sup>19</sup>.

Najlepszym dowodem na to była ogólnonarodowa zbiórka pieniędzy po jego porażce w wyborach, w której zebrano kwotę ok. 7,6 mln marek fińskich (obecnie ok. 3 mln euro) na rzecz zapewnienia bytu emerytowanemu przywódcy narodu. Mannerheim wycofał się wówczas całkowicie z życia publicznego, a nawet w liście do księżnej Marii Lubomirskiej rozważał możliwość wstąpienia do armii polskiej.

Po przegranych wyborach, wolny od obowiązków publicznych Mannerheim w sierpniu 1919 r. udał się do Paryża jako osoba prywatna. Nawiązał tam kontakty z przywódcami „białej Rosji”, rozmawiał też z francuskimi i angielskimi politykami o rozwoju wydarzeń podczas rosyjskiej wojny domowej. W Paryżu odbywał też spotkania z Polakami, między innymi ze swoim przyjacielem, ambasadorem Polski Maurycym Zamoyskim<sup>20</sup>. Z dokumentacji archiwalnej wynika, że spotkał się także z Romanem Dmowskim. W aktach Dmowskiego z Konferencji Paryskiej znajduje się wizytówka Mannerheima.

Widząc niebezpieczeństwo dla Finlandii ze strony rewolucyjnej Rosji, już podczas wojny o niepodległość 1918 r. był gotów podjąć atak na Petersburg, aby wesprzeć Białą Armię Mikołaja Judenicza w zdobyciu miasta w 1919 r. Stawiał jednak pewne warunki. Żądał, aby Rosjanie w rewanżu zaakceptowali niepodległość Finlandii. Jak pisze jeden z rosyjskich byłych dyplomatów B.K. Arsenjew w swoim raporcie, warunki Mannerheima obejmowały

17. S. Jägerskiöld, *Valtionhoitaja Mannerheim* (Riksföreståndaren Gustaf Mannerheim), Ota-va 1969, s. 9.

18. Archiwum Narodowe Finlandii w Helsinkach, Archiwum Parlamentu Finlandii, telegram z 3 II 1919 r.

19. S. Jägerskiöld, *Valtionhoitaja Mannerheim...*, s. 254.

20. G. Mannerheim, *Kirjeitä 70 vuosisikymmenen ajalta, kirje Maria Lubomirskalle*, 28 X 1919, s. 197.

przejęcie przez Finlandię od Rosji luterkańskiej części Karelii, a także regionu Petsamo z dostępem do Morza Arktycznego<sup>21</sup>. Taka rekompensata zdaniem Mannerheima miała przekonać Finów, by ruszyli za nim w bój. Przewidywał też, że pomoc Finlandii spotka się z wdzięcznością Rosjan i łatwiej przyjdzie im zaakceptować niepodległość Finlandii. Niestety, tak się nie stało. „Biali” generałowie odłożyli kwestię niepodległości Finlandii do rozważenia w niejasnej przyszłości na zgromadzeniu narodowym Rosji. Mannerheim nie był pewien, co byłoby gorsze dla Finlandii, Rosja Sowiecka czy „Biała” Rosja z silnymi imperialistycznymi apetytami. Po 30 latach służby w Rosji potrafił lepiej niż ktokolwiek inny w Finlandii przewidywać możliwe strategie rosyjskie. Ostatecznie 14 października 1920 r. podpisano porozumienie pomiędzy Finlandią a Rosją Sowiecką. Na mocy tego porozumienia Finlandia otrzymała tylko region Petsamo. Wschodniej Karelii nie odzyskała.

#### MANNERHEIM I PIŁSUDSKI

Pod koniec 1919 r. Mannerheim przybył do Warszawy, aby poznać sytuację i nastroje w Polsce. Jego pojawienie się w Warszawie było okazją do wielu radosnych spotkań ze starymi przyjaciółmi. Podczas wizyty Mannerheim rezydował w pałacu Zamoyskich, był osobistym gościem swego wieloletniego przyjaciela Adama Zamoyskiego<sup>22</sup>. Spotkał się wówczas także z Ignacym Paderewskim. Jednak najistotniejszym punktem tego pobytu były dwa spotkania z Józefem Piłsudskim, na które do Belwederu czarną limuzyną przywiózł Mannerheima książę Stanisław Wilhelm Radziwiłł, ówczesny adiutant marszałka Józefa Piłsudskiego. Obaj arystokraci uczestniczyli w wojnie japońskiej 1905 r.

Dla Mannerheima najważniejszą sprawą podczas spotkań w Belwederze była kwestia udzielenia wsparcia wojskowego rosyjskim „białym” generałom w walce przeciw bolszewikom. Ostatecznie obaj politycy postanowili nie udzielać pomocy „białym” generałom, którzy nie chcieli zagwarantować niepodległości ani Polsce, ani Finlandii<sup>23</sup>.

Jeszcze jako regent, w maju 1919 r., Mannerheim ustanowił Order Białej Róży, najwyższe fińskie odznaczenie. Krzyż ten został nadany między innymi Józefowi Piłsudskiemu i Adamowi Zamoyskiemu<sup>24</sup>. Oficjalny powód wręczenia krzyża Adamowi Zamoyskiemu nie jest znany. Kilka wskazówek można znaleźć w wywiadzie udzielonym przez Adama Zamoyskiego fińskiej

21. S. Jägerskiöld, *Valtionhoitaja Mannerheim...*, s. 209.

22. *Ibidem*, s. 353.

23. J.E.O. Screen, *Mannerheim...*, s. 216.

24. <http://www.ritarikunnat.fi/index.php/fi/>, [dostęp: 23 VIII 2018].

gazecie „Uusi Suomi” w grudniu 1937 r. Wywiad przeprowadzono w związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Konkuresem Gimnastycznym w Finlandii (czerwiec 1938 r.), na który Zamoyski został zaproszony jako prezes Międzynarodowego Związku Gimnastycznego. W wywiadzie opowiadał również o związkach z Finlandią w okresie, gdy jako adiutant cara Mikołaja II odwiedził Finlandię i miał wiele wspólnego z fińskimi sprawami. Dodał, że miał też wpływ na kwestie niepodległości Finlandii. Podczas pobytu w Finlandii w 1938 r. został zakwaterowany w rezydencji Mannerheima, podczas gdy innych VIP-ów umieszczono w najlepszych hotelach w Helsinkach.

On sam jednak ani za życia, ani pośmiertnie nie został uhonorowany przez władze polskie żadnym orderem. Okazją mogła być wizyta Mannerheima w Polsce. Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Helsinkach hrabia Henryk Sokolnicki w 1938 r. próbował uzyskać dla niego oficjalne zaproszenie na polowanie w Puszczy Białowieskiej. Niestety, polski rząd nie zwrócił uwagi na tę propozycję. W tym samym czasie prezydent Mościcki zapraszał na polowania Hermanna Göringa, pierwszy raz w 1935 r.

#### PODZIELONY NARÓD FIŃSKI – ZJEDNOCZONY

Po wojnie niepodległościowej 1918 r. Mannerheim był ostro krytykowany przez część rodaków. Oskarżano go, że jako dowódca Białej Armii dopuszczał do rozstrzeliwania żołnierzy i zwolenników fińskiej Gwardii Czerwonej bez wyroków sądowych. Był też krytykowany za warunki w obozach internowania, w których wielu czerwonogwardzistów zmarło z głodu i chorób. Tu należy dodać, że w tym czasie cały naród fiński cierpiał głód. Po wojnie domowej Mannerheim osobiście zalecał, aby wypuszczać z obozów na wolność tych spośród internowanych, którzy nie dopuścili się ciężkich przestępstw i mordów<sup>25</sup>.

Czas wojny o niepodległość w 1918 r. i poboru do armii Finlandii uświadomił niepokojąco zły stan zdrowia fińskich dzieci i młodzieży, a także fakt, że wielu młodych mężczyzn nie spełniało warunków zdrowotnych wymaganych w służbie wojskowej. „Każde dziecko ma prawo do dobrego i szczęśliwego dzieciństwa, aby dorosnąć i być użytecznym obywatelem” powiedział Mannerheim w związku z utworzeniem „Ligi Mannerheima na rzecz Opieki nad Dziećmi” w październiku 1920 r.<sup>26</sup>

Jego siostra Sophie, później wybrana na prezesa Fińskiego Stowarzyszenia Pielęgniarek, już w 1917 r. podjęła aktywne działania na rzecz pomocy

25. G. Mannerheim, *Muistelmat*, t. I, s. 321.

26. [http://www.mannerheim.fi/08\\_sivil/e\\_mll.htm](http://www.mannerheim.fi/08_sivil/e_mll.htm), [dostęp: 23 VIII 2018].

samotnym matkom, co pośrednio wpłynęło też na poprawę kondycji dzieci<sup>27</sup>. Efekty pracy obu organizacji były widoczne, szczególnie gdy rozpoczął się pobór do wojska przed wojną zimową. Mannerheim przyjął też propozycję objęcia w 1921 r. funkcji prezesa Fińskiego Czerwonego Krzyża. Zajmował to stanowisko aż do śmierci w 1951 r. Był też pierwszym honorowym członkiem organizacji fińskich skautów w 1919 r.<sup>28</sup>

Ciekawym zbiegiem okoliczności jest to, że jego najlepszy przyjaciel, hrabia Adam Zamoyski, był w tym czasie prezesem Polskiego Czerwonego Krzyża. Rodzina Zamoyskich aktywnie rozwijała także działalność Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i w ramach tej organizacji wychowywała polską młodzież dla ojczyzny i dla sportu. Wychowankowie „Sokoła” uczestniczyli w olimpiadach m.in. w Berlinie w 1936 r. Jako prezes Międzynarodowego Towarzystwa Gimnastycznego Adam Zamoyski odwiedził Mannerheima w 1938 r. w jego helsińskiej rezydencji w parku Kivopuisto. Najprawdopodobniej wizyta związana była z przygotowaniem do olimpiady 1940 r., która ostatecznie odbyła się, ale dopiero w 1952 r.<sup>29</sup>



Marszałek Mannerheim i hrabia Adam Zamoyski, jako prezes Międzynarodowego Związku Gimnastycznego (FIG), na trybunie honorowej nowo wybudowanego Stadionu Olimpijskiego w Helsinkach, obserwują przebieg Międzynarodowych Konkursów Gimnastycznych w czerwcu 1938 r. Źródło: Suomen Urheilumuseo

27. [https://en.wikipedia.org/wiki/Sophie\\_Mannerheim](https://en.wikipedia.org/wiki/Sophie_Mannerheim), [dostęp: 23 VIII 2018].

28. [http://www.mannerheim.fi/08\\_sivil/e\\_spr.htm](http://www.mannerheim.fi/08_sivil/e_spr.htm); [http://www.mannerheim.fi/08\\_sivil/e\\_partio.htm](http://www.mannerheim.fi/08_sivil/e_partio.htm), [dostęp: 23 VIII 2018].

29. Muzeum Mannerheima w Helsinkach, Księga gości rezydencji Mannerheima.



Z chwilą odzyskania niepodległości najważniejszym celem Mannerheima stało się zjednoczenie narodu fińskiego podzielonego dramatem wojny domowej. Był przekonany, że Rosja już wkrótce stanie się zagrożeniem dla Finlandii, co rzeczywiście nastąpiło w czasie II wojny światowej. Cel swój osiągnął, dopiero gdy cały naród ramię w ramię, nawet fińscy komuniści, bez względu na dawne żale, stanął do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu w listopadzie 1939 r.

Trzeba tu wspomnieć, że w pierwszych wyborach do fińskiego parlamentu w 1945 r. Partia Komunistyczna zdobyła 25 proc. miejsc.

W latach 1919–1931 Mannerheim pozostawał w cieniu. Nie pełnił żadnych funkcji politycznych, choć nadal utrzymywał sieć kontaktów z wpływowymi kręgami. Podróżował, polował, był prezesem jednego z banków. W latach 1927–1933 miał zwyczaj spędzać lato w nadmorskiej miejscowości Hanko. Tam prowadził kawiarnię i tam odwiedzali go wpływowi politycy, artyści, przyjaciele, między innymi Michał Sokolnicki, pierwszy oficjalnie zaprzysiężony poseł RP w Helsinkach.

W 1931 r. Mannerheim powrócił do aktywnego życia publicznego, przyjmując z rąk prezydenta P.E. Svinhufvuda stanowisko przewodniczącego fińskiego Komitetu Obrony. W przypadku wojny miał automatycznie zostać naczelnym wodzem armii Finlandii. Stało się to 30 listopada 1939 r., kiedy Związek Sowiecki zaatakował Finlandię. Rozpoczęła się wojna zimowa. Pełniąc obowiązki przewodniczącego fińskiego Komitetu Obrony, Mannerheim spotkał się w 1935 r. z Hermannem Göringiem, który oferował armii Finlandii niemieckie uzbrojenie i samoloty.

## DRUGA WOJNA ŚWIATOWA – POLSCY PRZYJACIELE

Znajomość z Göringiem okazała się użyteczna podczas II wojny światowej. Korzystając z niej w 1942 r., Mannerheim zwrócił się do Göringa z prośbą o uwolnienie lub przynajmniej zapewnienie lepszych warunków egzystencji jego przyjaciółom osadzonym w niemieckich obozach. Tą drogą udało mu się pomóc m.in. członkom rodzin Zamoyskich i Lubomirskich<sup>30</sup>.

W sierpniu 2018 r. prezydent Rosji Władimir Putin przekazał na ręce prezydenta Finlandii zbiór dokumentów dotyczących Mannerheima, także jego korespondencję z końca XIX i z XX w. Jest tam między innymi list z 1941 r. do jego szwedzkiego przyjaciela księcia von Rosena z prośbą o pomoc w uwolnieniu Leszka Zamoyskiego z obozu. Małżonki von Rosena i Göringa były siostrami.

---

30. G. Mannerheim, *Muistelmat*, t. II, Helsinki 1952, s. 407.

Z zachowanej do dziś korespondencji Mannerheima wynika, że używał swoich wpływów, by pomóc też innym. Eugeniusz hr. Tyszkiewicz dziękował Mannerheimowi za uratowanie życia jego i rodziny w liście z 1940 r., prosił też o pomoc w uzyskaniu wiz dla kuzynostwa, którzy utknęli na Litwie. Wizy zostały im wydane, choć w ówczesnej sytuacji nie było to dyplomatycznie łatwe zadanie<sup>31</sup>.

W grudniu 1939 r. sowieccy generałowie pragnęli podarować Stalinowi Finlandię jako prezent urodzinowy. Wojna zimowa miała być trwającym nie dłużej niż dwa tygodnie zwycięskim marszem do Helsinek. Według dokumentów zdeponowanych w fińskich archiwach zaraz po zwycięstwie w pierwszej kolejności 26 500 Finów miało być wywiezionych pociągami do Katynia. Należało jak najszybciej zwolnić miejsce dla nich – przez wymordowanie zwiezionych tam Polaków<sup>32</sup>.

Społeczny i demokratyczny sposób myślenia Mannerheima znalazł wyraz w ustanowieniu Orderu Krzyża Mannerheima, który był przyznawany za bohaterstwo, niezależnie od stopnia wojskowego. Krzyż został nadany 191 żołnierzom, podoficerom i oficerom. Nic dziwnego, że jak mówi anegdota, niektórzy żołnierze po przyjacielsku poklepywali Mannerheima po ramieniu i mówili: „Marski, porządny z ciebie gość”. A Mannerheim dziękował, powstrzymując w takich sytuacjach swoich adiutantów od ingerowania<sup>33</sup>.

Gdy Mannerheim w 1951 r. zmarł w Szwajcarii, ciało, zgodnie z jego życzeniem, przewieziono do Finlandii, by mógł spocząć na cmentarzu Hietaniemi w Helsinkach, w alei zasłużonych, pośród swoich żołnierzy.

---

31. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Finlandii.

32. <http://agricolaverkko.fi/intti/julkaisut/julkaisusarja/katyn/rentola.php>, [dostęp: 23 VIII 2018].

33. H. Strandberg, *Carl Gustaf Mannerheim, Spjuvern som blev Marskalen av Finland*, Vasa 2017, s. 87.

## BIBLIOGRAFIA



## **ŹRÓDŁA ARCHIWALNE**

### **Archiwum Akt Nowych w Warszawie**

Akta Władysława Sikorskiego

Ambasada RP w Londynie

Centralne Towarzystwo Rolnicze

Centralny Komitet Królestwa Polskiego w Piotrogradzie

Kancelaria Cywilna Prezydenta RP

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego

Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego w Warszawie

### **Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie w Lublinie**

Akta Konsystorza Lubelskiego

Akta dziekana dekanatu lubelskiego

Akta osobowe bp. Mariana Leona Fulmana

K. Dębiński, *Z przeżytych chwil*, cz. 1, mps

Kuria Biskupia w Lublinie

### **Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie**

Archiwum Potockich z Łańcuta

Generalne Gubernatorstwo Wojskowe w Lublinie

### **Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie**

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

### **Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie**

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie

### **Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu**

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu

### **Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Finlandii**

### **Archiwum Muzeum Zamoyskich w Kozłowie**

Korespondencja Jadwigi Zamoyskiej z Brzozowskich, t. III

List Aleksandra (Leszka) Zamoyskiego do Kazimierza Hugo-Badera, 1930 r.

Michał i Aleksander Zamoyscy, ok. 1920 r., fot.

Zawiadomienie o ślubie Jadwigi Brzozowskiej z Aleksandrem Leszkiem Zamoyskim,  
1925 r.

### **Archiwum Narodowe Finlandii w Helsinkach**

Archiwum Parlamentu Finlandii

### **Archiwum Państwowe w Lublinie**

Archiwum Łosiów

Chełmskie Prawosławne Bractwo św. Bogurodzicy

Komisarz do Spraw Włościańskich Powiatu Radzyńskiego

Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności

Okręgowy Urząd Ziemski w Lublinie

Prywatne Męskie Gimnazjum i Liceum „Szkola Lubelska” im. Stefana Batorego  
w Lublinie

Starostwo Powiatowe Radzyńskie

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Podokręg w Kozłowie

Urząd Gubernialny Siedlecki do Spraw Stowarzyszeń

Urząd Wojewódzki Lubelski Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia

Urząd Wojewódzki Lubelski Wydział Społeczno-Polityczny

### **Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Kraśniku**

Hipoteka w Kraśniku

### **Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim**

Akta Gminy Suchowola

Hipoteka w Radzynie Podlaskim

### **Archiwum Państwowe w Płocku**

Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Bartłomieja w Płocku

### **Archiwum Państwowe w Siedlcach**

Akta Żandarmerii Guberni Siedleckiej

### **Archiwum Państwowe w Warszawie**

Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Krzyża w Warszawie

### **Archiwum Parafii Popkowie**

Księgi metrykalne

### **Archiwum Parafii św. Ludwika we Włodawie**

Księgi metrykalne



**Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie**

Ambroziewicz W., *Moja przygoda pedagogiczna. O szkole polskiej nieco inaczej*, mps

**Archiwum Uniwersyteckie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie**

Akta osobowe J.S. Łosia

Stanisław Czechowicz (1899–1925), fot.

**Biblioteka i Archiwum I Liceum Ogólnokształcącego im. S. Czarnieckiego w Chełmie**

Wiktor Ambroziewicz i Tadeusz Dąbrowski podczas internowania w Gardelegen, Wielkanoc 1917, fot. ze zbiorów rodziny Dąbrowskich.

*Kronika szkoły*

Uczennice i uczniowie klasy piątej, reprodukcja fot.

Uczniowie i uczennice klasy siódmej, maj 1924, fot. wklejona do albumu

Wiktor Ambroziewicz i Tadeusz Dąbrowski podczas internowania w Gardelegen, Wielkanoc 1917, fot. Wiktor Ambroziewicz przy pracy w Szkole Filologicznej Chełmskiej. Gabinet w małym pokoiku na I piętrze w budynku dawnej szkoły diaków przy ul. Brzeskiej (obecnie pl. Kościuszki 3), 1918, fot. Dyrektor Wiktor Ambroziewicz w swoim gabinecie w Państwowym Gimnazjum im. S. Czarnieckiego w Chełmie, ok. 1920 r., fot. Wiktor Ambroziewicz w Chełmie, 1920 r., fot.

**Biblioteka Narodowa w Warszawie**

*O kościół w Opolu*, wydane staraniem Bronisława Szlubowskiego, Warszawa 1910, karta tytułowa

**Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie, Oddział Zbiorów Specjalnych**

Stanisław Łoś, materiały różne (osobiste)

**Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie – Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego w Warszawie**

Akta Personalne i Odznaczeniowe

Zbiory fotograficzne

**Fundacja im. Ciechanowieckich przy Zamku Królewskim w Warszawie**

Łańcucka Księga Gości

**Fundacja im. Raczyńskich przy Muzeum Narodowym w Poznaniu**

Portret Róży Raczyńskiej, Olga Boznańska, 1912

Róża i Edward Aleksander Raczyńscy podczas urządzania galerii malarstwa w Rogalinie, ok. 1911, fot.

**Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka we Lwowie**  
Zbiór Aleksandra Czołowskiego

**Muzeum Mannerheima w Helsinkach**  
Księga gości rezydencji Mannerheima

**Muzeum Nadwiślańskie Oddział Dom Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym**  
Dyplom Medalu Niepodległości dla Marii Kuncewiczowej, 1931 r.  
Maria Kuncewiczowa, lata trzydzieste XX w., fot. B.E. Dorys  
Maria Kuncewiczowa, Stanisław Kazuro i Wojciech Kossak odbierają nagrodę „za całokształt twórczości” od prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, Warszawa, 1937 r., fot.

**Muzeum Narodowe w Lublinie**  
Gmach Szkoły Lubelskiej przy ul. Powiatowej (Spokojnej), lata dwudzieste XX w., fot. Witold Boguski  
Józef Arlitewicz (1865–1930) – wieloletni dyrektor Szkoły Lubelskiej, ok. 1914 r., fot. Ludwik Hartwig  
Longin Gładyszewski (1897–1920), fot.  
Pogrzeb ppor. Jana Wojtkiewicza w Lublinie, 6 sierpnia 1915 r., pocztówka  
Protokół z posiedzenia Komisji Historycznej Lubelskiego TPN z 18 października 1930 r.  
Rozwiązanie Wojskowej Kadry Szkolnej. Pamiątkowe zdjęcie przed budynkiem Szkoły Lubelskiej, 20 czerwca 1919 r., fot.  
Ułani Beliny na ulicach Lublina, 31 lipca 1915 r., fot.  
Wiktor Krzewski (1894–1940), fot.

**Muzeum Narodowe w Lublinie Filia-Muzeum Literackie im. Józefa Czechowicza,**  
Tłumaczenie Schopenhauera wg Stanisława Czechowicza  
Korespondencja Stanisława Czechowicza z Wacławem Gralewskim i Konradem Biełskim z lat dwudziestych XX w.

**Muzeum Narodowe w Warszawie**  
Róża Potocka, Franz Xaver Winterhalter, 1856

**Muzeum Regionalne im. Zygmunta Krasińskiego w Złotym Potoku**  
Róża z synami Edwardem i Rogerem, fotografia amatorska z 1935 r.

**Muzeum-Zamek w Łańcutie**  
E. Potocka, *Łańcut. Wspomnienia od 1885 do 1915*, rps  
Album wpisowy Julin 1923

**Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie**

Drużyna harcerska w pochodzie podczas manifestacji z okazji setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, 14 października 1917 w Chełmie, fot.

Internowani jeńcy polscy w Celle, 3 maja 1916, pośrodku stoi Wiktor Ambroziewicz. Zdjęcie wklejone do albumu fotograficznego

Ulotka. NIE DAMY ZIEMI! STRAŻ KRESOWA, CHEŁM 3 V 1918 r. Litografia, papier, wym. 10 x 7 cm, autor: Józefat Pietrzykowski (1863–1932)

Wiktor Ambroziewicz – absolwent Siedleckiego Gimnazjum Męskiego w 1901 r. Zdjęcie wizytowe, autor Adolf Gancwol-Ganiewski (1870–1942), awers i rewers

Wiktor Ambroziewicz podczas internowania w obozie w Celle. Zdjęcia wklejone do albumu fotograficznego

Wystawa sztuki sakralnej w Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w latach 1936–1939 (w gmachu Gimnazjum i Liceum im. Stefana Czarnieckiego). Zdjęcia z albumu fotograficznego pt. *Muzeum Ziemi Chełmskiej imienia W. Ambroziewicza*

**Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie**

List Józefa Piłsudskiego do Stanisława Szeptyckiego z 21 sierpnia 1919 r.

**Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie**

Wykaz odznaczonych Krzyżem Walecznych

**Narodowe Archiwum Cyfrowe w Warszawie**

Ambasador Polski w Stanach Zjednoczonych Jerzy Potocki (z lewej) i wiceprezydent Stanów Zjednoczonych John Nance Garner podczas rozmowy na polowaniu w Pensylwanii, 1939, fot.

Bp Marian Fulman, okres międzywojenny, fot. portretowa

Huta Szkła w Jabłonninie – widok zewnętrzny zabudowań podczas pożaru, fot.

Jan Ripper w samochodzie Bugatti, 1930, fot.

Łańcut. Zamek Lubomirskich i Potockich, 1924, fot.

Pałac Potockich w Radzynie Podlaskim, 1939–1945, fot.

Posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu, 1917, fot.

Prezydent RP Ignacy Mościcki w województwie warszawskim – pobyt w Jabłonninie, 1930, fot.

Uczestnicy polowania podczas łowienia ryb na kanale Ogińskiego, przed udaniem się na miejsce polowania, 1931, fot.

Uczestnicy polowania podczas śniadania w leśniczówce nad jeziorem Wygonowskim, 1931, fot.

Uczestnicy Unii Międzyparlamentarnej w Warszawie, 1935, fot.

Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły w Jastkowie, 1924, fot.

Uroczystość przeniesienia trumny ze szczątkami uczestnika wojny secesyjnej generała Włodzimierza Krzyżanowskiego na Narodowy Cmentarz w Arlington, 1937, fot.

Wizyta księcia Kentu Jerzego Windsora z małżonką Mariną w Polsce. Fotografia grupowa gości bawiących u hrabiego Alfreda Potockiego na tle zamku, 1937, fot.  
Wizyta księcia Kentu Jerzego Windsora z małżonką Mariną w Polsce. Hrabia Alfred Potocki, księżna Kentu Marina, księżna Elżbieta Lichtenstein (na tylnym siedzeniu z lewej) i towarzyszące im osoby podczas przejażdżki powozem, 1937, fot.  
Wystawa Światowa w Nowym Jorku. Fragment uroczystości otwarcia polskiego pawilonu, 1939, fot.  
Zaprzysiężenie Episkopatu Polski na wierność Rzeczypospolitej, 1925, fot.

**Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie,  
Zbiory specjalne**

Jerzy Zbigniew Ostrowski (1897–1942), fot.  
Korespondencja W. Krzewskiego z W. Ziółkowskim z lat 1915–1920  
Wacław Policzkiewicz (1896–1920), fot.  
Wspomnienia pośmiertne o W. Godziszewskim w opr. K. Juszcakowskiego

**Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu**

Pisma Stanisława Leśniowskiego

**ZBIORY I ARCHIWA PRYWATNE AUTORÓW ORAZ:**

Brzozowskich  
Dąbrowskich  
Doria-Dernałowiczów  
Anny Grocholskiej  
Jana Gromnickiego  
Hemplów, Lechnickich i Świdów  
Stanisława Konopki  
Marka Łosia  
Heleny Mauberg  
Marty Niewiarowskiej  
Marty Polańskiej  
Andrzeja Rojowskiego  
Mieczysława Tokarskiego  
Jacka Uklei

## RELACJE

Heleny Belniak  
Jana Gortata  
Jana Gromnickiego  
Macieja Kędzierskiego  
Izabeli Kopeć  
Edmunda Kuklewskiego  
Marii Lachert  
Heleny Mauberg  
Andrzeja Rojowskiego  
Alicji Rudniewskiej  
Bronisławy Sobek  
Wacława Trepiaka

## ŹRÓDŁA DRUKOWANE

**Zbiory praw, orzeczeń, materiały statystyczne, pamiętniki, wspomnienia, listy, herbarze i materiały genealogiczne, publicystyka, beletrystyka, katalogi wystaw**  
Aleksandrowicz S., *Spadkobiercy księdza Górskiego*, Lublin 1990.  
*Almanach Błękitny, Genealogie żyjących rodów polskich*, Lwów 1909.  
Ambroziewicz W., *Moja przygoda pedagogiczna. O szkole polskiej nieco inaczej*, do druku przygotował T.W. Nowacki, Warszawa 2000.  
Ambroziewicz W., *Sztandar szkolny*, Warszawa 1933.  
Belina Brzozowski A., *Kozłówka w moich wspomnieniach 1924–1942*, Kozłówka 2005.  
Belina Brzozowski A., *Kozłówka w moich wspomnieniach*, Kozłówka 1998.  
Bielińska M., *Dwa pokolenia*, Kraków 1908.  
Bielińska M., *Dwaj przyjaciele. Opowiadanie na tle wspomnień rodzinnych*, Warszawa 1917.  
Bielski K., *Most nad czasem*, Lublin 1963.  
Bobrowski Cz., *Wspomnienia ze stulecia*, Lublin 1985.  
Borkowski J., *Rok 1920. Wojna polsko-radziecka we wspomnieniach i innych dokumentach*, Warszawa 1990.  
Budzyński W., *Z pierwszym szwadronem I-ego pułku ułanów pierwszej Brygady Legionów Polskich w roku 1915–1916*, Warszawa 1920.  
Chłapowski D., *Chłapowscy. Kronika rodzinna*, Warszawa 1998.  
Couche P., *Paysages et chasses de Pologne*, preface du Comte Maurice Potocki, Paris 1934.

- Czetwertyński A., *Czetwertyńscy. Na wozie i pod wozem*, Warszawa 2004.
- Czetwertyński S., *Dwadzieścia lat posłowania. Rady i przestrogi dla ludu polskiego wobec wyborów*, Warszawa 1928.
- Czetwertyński S., *Rok 1909 w rolnictwie* [w:] *Kalendarz Rolniczy Centralnego Towarzystwa Rolniczego na rok 1911*, Warszawa 1911.
- Czetwertyński S., Targowski J., *Granice intensywności naszych gospodarstw. Dwa referaty odczytane na zebraniu Centralnego Towarzystwa Rolniczego 11 lutego 1913 r.*, Warszawa 1913.
- Czetwertyński S., *W sprawie scalenia gruntów czyli komasacji*, „Przewodnik Kółek i Spółek Rolniczych w Królestwie Polskim” 1907, nr 3–4.
- Do piękna nadprzyrodzonego. Wystawa sztuki sakralnej XVI–XX wieku ze zbiorów Muzeum Chełmskiego i świątyń dawnych diecezji chełmskich*, t. II, katalog, Chełm 2003.
- Dokumenty terenowych władz wojskowych powstania styczniowego 1863–1864*, red. W. Djakow, S. Kieniewicz, Warszawa 1976.
- Dowbor-Muśnicki J., *Moje wspomnienia*, Poznań 2013.
- Dowbor-Muśnicki J., *Moje wspomnienia*, Warszawa 1935.
- Drugi pokaz trofeów łowieckich w Warszawie (oficerskie kasyno garnizonowe) od 3 do 20 listopada 1932*, b.r. i m. wyd.
- Durko P., *Wspomnienie* [w:] T.W. Nowacki, *Z Polską w sercu. Rzecz o Wiktorze Ambroziewiczu*, Warszawa 2001.
- Dziennik Rozkazów Wojskowych*, nr 41, Warszawa 1919.
- Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych* 1923, 1924.
- Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego* 1823, 1828.
- Elektorów Poczet, którzy niegdyś głosowali na Elektów Najjaśniejszych Królów Polskich*, Lwów 1845.
- Epsztein T.Z., *Historia mojej rodziny* [w:] *Spółczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o rodzinie*, red. J. Leskiewiczowa, t. IX, Warszawa 1991.
- Gajl T., *Herbarz polski: Od średniowiecza do XX wieku*, Gdańsk 2007.
- Glinka W., *Pamiętnik z wielkiej wojny*, Warszawa 1927.
- Gosudarstwiennaja Duma. Stienograficzeskije otcziety*, t. II, Petersburg 1906.
- Górska z Łubieńskich M., *Gdybym mniej kochała. Dziennik lat 1896–1906*, Warszawa 1997.
- Grabski W., *Pamiętniki*, Warszawa 1989.
- Grominicki J., *Tekst przemówienia wygłoszonego w kościele parafialnym w Suchowoli w dniu 15 listopada 1992 r. z okazji poświęcenia tablicy upamiętniającej nazwiska aresztowanych mieszkańców Suchowoli w marcu 1941 r.* [w:] *75 lat Szkoły Podstawowej w Suchowoli (1928–2003). Materiały z sesji naukowej*, red. A. Gątarczyk, Radzyń Podlaski 2004.
- Heda A., *Wspomnienia „Szarego”*, Warszawa 1992.
- Hempel A., *Uprawa chmielu i jej rentowność* (referat wygłoszony na zebraniu Centralnego Towarzystwa Rolniczego 17 marca 1913 r.), Wydawnictwa Centralnego



- Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem. Prace Centralnego Towarzystwa Rolniczego, nr 8, Warszawa 1914.
- Hempel-Łozińska M., *Z łańcucha wspomnień*, Kraków 1986.
- Herbarz Polski* ks. Kaspra Niesieckiego S. J. powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza, t. 3, Lipsk 1839.
- Herbarz Polski* ks. Kaspra Niesieckiego S. J. powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza, t. 6, Lipsk 1841.
- Herbarz Polski*, cz. I. Wiadomości historyczno – genealogiczne o rodach szlacheckich, ułożył i wydał A. Boniecki, t. IV, Warszawa 1901.
- Jędrzejewska J., *Dzieje naszej szkoły* [w:] *W dwudziestą rocznicę 1915–1935. Księga pamiątkowa Państwowego Gimnazjum im. St. Czarnieckiego w Chełmie*, Chełm 1935.
- Kaden-Bandrowski J., *Mogiły*, Lublin 1916.
- Kalendarz rolniczy Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim na rok 1914*, Warszawa 1914.
- Kalendarzyk polityczno-historyczny miasta stoł. Warszawy na rok 1916*, Warszawa 1916.
- Kalendarzyk polityczno-historyczny miasta stoł. Warszawy na rok 1917*, Warszawa 1916.
- Kasprzycki T., *Kartki z dziennika oficera I Brygady*, Warszawa 1934.
- Kniaziowie litewsko-ruscy od końca XIV w. przez Józefa Wolffa*, Warszawa 1895.
- Kochanowski J.L., *Urzędowskie reminiscencje*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 2001.
- Kołaczkowska E., *Mała kronika rodzinna*, Warszawa 1982.
- Kołaczkowski W., *Z notatnika mjr. Władysława Kołaczkowskiego dowódcy 1 Baterii 3 Dywizjonu Artylerii Konnej*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1980, t. 53.
- Koło Polskie w Pierwszej Izbie Państwowej Rosyjskiej. Sprawozdanie poselskie F. Nowodworskiego i W. Tyszkiewicza, byłych posłów miasta Warszawy*, Warszawa 1907.
- Komitet Obywatelski Miasta Warszawy. Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego: sierpień–grudzień 1914*, Warszawa 1915.
- Korwin [Szlubowski B.], *Jak w obecnej chwili przedstawia się sprawa polska? Kilka uwag na czasie*, b.d. i m. wyd.
- Korwin-Milewski H., *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855–1925)*, Warszawa 1993.
- Krasicki A., *Dziennik z kampanii rosyjskiej 1914–1916*, Warszawa 1988.
- Kraśński Z., *Listy do Jerzego Lubomirskiego*, opracował i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1965.
- Kraśński Z., *Listy do plenipotenty i oficjalistów*, zebrał, opracował i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1994.
- Królikowski B., *Ułańskie lato. Od Krechowiec do Komarowa*, Lublin 1999.
- Krzywoszewski S., *Z przeżyć i wrażeń myśliwskich*, Warszawa 1927.
- Księga adresowa Polski (wraz z W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa 1928*, Warszawa 1928.

- Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim na rok 1904*, opr. i wyd. L. Jeziorański, Warszawa 1904.
- Księga adresowa przemysł fabryczny w Królestwie Polskim za rok 1905*, opr. i wyd. L. Jeziorański, Warszawa 1905.
- Kumaniecki K.W., *Czasy lubelskie. Wspomnienia i dokumenty (18 IV 1916 – 2 XI 1918)*, Kraków 1927.
- Kuncewiczowa M., *Fantomy*, Warszawa 1982.
- Kuncewiczowa M., *List do Senatu UMCS, „Akcent”* 1989, nr 4.
- Kuncewiczowa M., *Natura*, Warszawa 1982.
- Lanckorońska K., *Szkice wspomnień*, Warszawa 2005.
- Lepecki M.B., *W blaskach wojny*, Warszawa 1926.
- Leszczyc Z., *Herby szlachty polskiej*, Poznań 1908.
- List pasterski bpa Mariana Leona Fulmana z 1 grudnia 1918 roku*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 1918, R. 1, nr 1.
- Lista strat kultury polskiej (1.IX.1939-1.III.1946)*, opr. B. Olszewicz, Warszawa 1947.
- Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920*, Warszawa 1934.
- Listy do Cieszkowskiego, Jaroszyńskiego, Trentowskiego*, opracował i wstępem poprzedził Z. Sudolski, t. 1, Warszawa 1988.
- O kościoł w Opolu*, wydane staraniem Bronisława Szlubowskiego, Warszawa 1910.
- Ostrowski J., *Najjaśniejsza Rzeczypospolita. Rozważania o służbie obywatelskiej młodzieży*, Lwów 1933.
- Łaszczyc-Olszamowski J., *Zajęcie Lublina (1915 r.)* [w:] *Wspomnienia legionowe*, t. II, Warszawa 1925.
- Łoś S., *O konstruktywną politykę na Rusi Czerwonej*, Warszawa 1932.
- Łoś S., „Świat się w mych oczach dwukrotnie zawałił”. *Wspomnienia dyplomaty*, red. M. Marszał, S. Wójtowicz, Kraków–Warszawa 2017.
- Łoś S., *Sprawa ukraińska we wspomnieniach, korespondencji i publicystyce. Wybór pism*, red. M. Marszał, S. Wójtowicz, Kraków 2012.
- Łoś S., *Wspomnienia o Wojciechu Dzieduszyckim*, „Życie i Myśl” r. XIII, 1968, nr 10.
- Łukomski G., Polak B., Suchcitz A., *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945. Wykaz odznaczonych za czyny z lat 1863–1864, 1914–1945*, Koszalin 1997.
- Malewski Cz., *Rody szlacheckie na Litwie w XIX wieku. Powiat lidzki*, Wilno 2005.
- Malewski Cz., *Rodziny szlacheckie na Litwie w XIX w. Powiat lidzki, oszmiański i wileński*, Warszawa 2016.
- Mannerheim C.G., *Wspomnienia*, Warszawa 2016.
- Mannerheim G., *Muistelmat*, t. I–II, Helsinki 1952.
- Mauberg H., *Pewna historia. Czy Alfred Potocki uratował czy zdradził zamek w Łańcucie*, Warszawa 2001.
- „Monitor Polski” 1931, 1938
- Morawski K., *O Kazimierzu Morawskim. Ze wspomnień syna i kronik rodzinnych*, Kraków 1973.

- Mörne A., *Politiska flyktingar i Kyrkslätt: några minnen från ofärdsåren samlade*, Helsingfors 1952.
- Mortęski H. (Łoś J.S.), *Takiem jest życie*, Warszawa 1931.
- Mowa S. Czetwertyńskiego na jubileusz 50-lecia „Gazety Rolniczej” [w:] *Księga Pamiątkowa na 75-lecie „Gazety Rolniczej” 1861–1935. Księga wsi polskiej – źródła, dzieje i kierunki jej rozwoju*, red. J. Lutosławski, t. I, Warszawa 1938.
- Narbutt-Łuczyński A.J., *U kresu wędrówki. Wspomnienia*, Londyn 1966.
- „Obóz Chałubińskiego”, Tadeusz Ajdukiewicz, reprodukcja, „Wierchy” nr 3, 1925.
- Odezwa Komitetu Narodowego Polskiego z 25 listopada 1914 r. [w:] *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, red. H. Janowska i T. Jędruszczak, Warszawa 1981.
- Odezwa Komitetu Ratunkowego dla Głodnych i Potrzebujących Pracy z 27 listopada/10 grudnia 1904 r. [w:] *Narastanie rewolucji w Królestwie Polskim 1900–1904*, t. I, Warszawa 1960.
- Orkan W., *Drogą czwartaków i inne wspomnienia wojenne*, Kraków 1972.
- Ostrowska-Grabska H., *Bric à brac 1848–1939*, Warszawa 1978.
- Pajewski J., *Poza wczoraj. Wspomnienia*, Poznań 1992.
- Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918*, Poznań 1997.
- Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918*, Poznań 2002.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. V, Warszawa 1937.
- Piłsudski J., *Rok 1920*, Łódź 1989.
- Pismo Komitetu Narodowego w Piotrogradzie do I. Paderewskiego o przygotowywanym zjeździe polskim w Moskwie i aktualnym stanie sprawy polskiej w Rosji wraz z prośbą o pomoc finansową z 7 lipca 1917* [w:] *Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 1, 1890–1918, opr. W. Stankiewicz, A. Piber, Warszawa 1973.
- Pismo Komitetu Narodowego w Piotrogradzie do I. Paderewskiego z 7 lipca 1917 r.* [w:] *Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 1, 1890–1918, opr. W. Stankiewicz, A. Piber, Warszawa 1973.
- Potocka Franciszkowa Maria Małgorzata z Radziwiłłów, *Z moich wspomnień*, opr. E. Kozłowski, Łomianki 2010.
- Potocki A., *Master of Lancut*, London 1959.
- Potocki J., *Na wojnie i na łowach*, Warszawa 1932.
- Pożegnalne przemówienie Wojewody warszawskiego inż. St. Twardo z okazji zakończenia podróży P. Prezydenta Rzplitej po ziemiach województwa warszawskiego wygłoszone w dniu 1 czerwca 1930 roku w Jabłonnie u Państwa Maurycostwa Potockich* [w:] *Sprawozdanie Wojewody Warszawskiego o ogólnym stanie województwa warszawskiego, działalności administracji państwowej na obszarze województwa w ciągu ostatniego roku (okres sprawozdawczy październik 1929 – październik 1930)*, Warszawa 1931.
- Proces Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego*, red. E. Halicz, t. I, Warszawa 1960.

- Pruszyński M., *Migawki wspomnień*, Warszawa 2002.
- Przewodnik praktyczny po Sejmie i Senacie RP*, opr. A. Belcikowska, Warszawa 1925.
- Raczyński E., *Pani Róża*, Londyn 1969.
- Raczyński E., *Pani Róża*, Łomianki 2019.
- Regulamin obrad sejmiku uchwalony dnia 16 II 1923 r.*, Warszawa 1925.
- Regulska H., *Dziennik z oblężonej Warszawy*, Warszawa 1978.
- Regulski J., *Relacja z organizacji i działalności Straży Obywatelskiej w Warszawie we wrześniu 1939 roku* [w:] *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 roku. Dokumenty, materiały prasowe, wspomnienia i relacje*, Warszawa 1965.
- Rocznik Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim za rok 1911*, r. IV, Warszawa 1912.
- Rocznik Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim za rok 1912*, r. V, Warszawa 1913.
- Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za rok 1901*, Lublin 1902.
- Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923.
- Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924.
- Rocznik Oficerski Rezerw 1934*, Warszawa 1934.
- Rocznik Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Królestwie Polskim za rok 1912*, Warszawa 1913.
- Rodzina. Herbarz szlachty polskiej opracowany przez Seweryna hrabiego Uruskiego przy współudziale Adama Amilkara Kosińskiego, wykończony i uzupełniony przez Aleksandra Włodarskiego*, t. 3, Warszawa 1906.
- Romer-Ochenkowska H., *Wilno*, Warszawa–Poznań 1919.
- Ronikier A., *Pamiętniki 1939–1945*, Kraków 2001.
- Rostworowski A., *Ziemia, której już nie zobaczysz. Wspomnienia kresowe*, Warszawa 2001.
- Rostworowski S., *Listy z wojny polsko-bolszewickiej 1918–1920*, Warszawa 1995.
- Rozkaz Nr 4 Komendanta Głównego Straży Obywatelskiej Janusza Regulskiego w sprawie nominacji, otwierania sklepów, przedsiębiorstw i innych spraw bieżących* [w:] *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 roku. Dokumenty, materiały prasowe, wspomnienia i relacje*, Warszawa 1965.
- Rozmowy z Marią Kuncewicz*, opr. H. Zaworska, Warszawa 1983.
- Rzepecki T., Rzepecki W., *Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej 1922–1927. Podręcznik dla wyborców, zawierający wyniki wyborów w powiatach, okręgach, województwach, podobizny senatorów i posłów sejmowych oraz mapy poglądowe*, Poznań 1923.
- Rzepecki T., Rzepecki W., *Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej 1928–1933. Podręcznik zawierający wyniki wyborów w województwach, okręgach i powiatach, podobizny posłów sejmowych i senatorów, statystyki i mapy poglądowe*, Poznań 1928.
- Rzepecki T., *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 1919 r.*, Poznań 1920.
- Skibiński F., *Ułańska młodość 1917–1939*, Warszawa 1989.
- Skirmunt K., *Moje wspomnienia 1866–1945*, Rzeszów 1997.

- Skorczyce [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 10, Warszawa 1889.
- Snopek S., Surmacz M., Sztal G., *Uczniowie szkół lubelskich w walkach w okresie I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej. Szkoła Staszica*. Informator do wystawy w Muzeum Historii Miasta Lublina, Lublin 2017.
- Sprawozdanie Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim za rok 1909*, r. II, Warszawa 1910.
- Sprawozdanie Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim za rok 1910*, r. III, Warszawa 1911.
- Sprawozdanie stenograficzne ze 165 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 16 lipca 1920 r.*, Warszawa 1920.
- Sprawozdanie z działalności Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego za czas od 15 marca 1917 r. do 1 sierpnia 1917 r.*, Piotrogród 1917.
- Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie za lata 1927–1937*, „Pamiętnik Lubelski” t. 3, 1938.
- Sprawozdanie z walnego zebrania Polskiego Oddziału Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra w dniu 9 maja 1931 roku*, Poznań 1931.
- Sprawozdanie Zakładu Naukowo-Wychowawczego OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem za 1908 r.*, Przemyśl 1908.
- Sprawozdanie Zarządu Publicznej siedmioklasowej Szkoły Powszechnej „Jagiellońskiej” w Urzędowie za rok szkolny 1925/26*, Lublin 1926.
- Steed H.W., Phillips W.A., Hannay D., *A Short History of Austria-Hungary and Poland*, London 1914.
- Surmacz M., Szczerbińska-Budzyńska B., Sztal G., Warda A., *Uczniowie szkół lubelskich w walkach w okresie I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej. Szkoła Zamoyskiego*. Informator do wystawy w Muzeum Historii Miasta Lublina, Lublin 2018.
- Szeptycki S., *Front Litewsko-Białoruski 1919–1920*, Kraków 1925.
- Szyłkiewicz S., *Wspomnienia z wojny 1918–1920 ułana 13 Pułku Ułanów Wileńskich*, Białystok–Warszawa 2018.
- Świadek epoki. *Listy Elizy z Branickich Krasińskiej z lat 1835–1876*, przekład U. Sudolska, z rękopisu odczytał, wybrał, skomentował i wstępem opatrzył Z. Sudolski, Warszawa 1996, t. 1–4.
- Tarnowska M., *Wspomnienia*, Warszawa 2002.
- Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Spisy, t. I: Województwo wileńskie, XIV–XVIII wiek, red. A. Rachuba, Warszawa 2004.
- Wałowice [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, t. 12, Warszawa 1892.
- Wielki świat, wielka polityka 1940–1950. Korespondencja Józefa Potockiego i Alika Koziół-Poklewskiego*, opr. J. Jakubowicz, Kraków 2015.
- Wijuk Kojalowicz W., *Herbarz W.X. Litewskiego*, Kraków 1897.

- Wizytacja pasterska J.E. Biskupa Lubelskiego*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 1919, R. 1, nr 8.
- Wojciechowski S., *Moje wspomnienia*, t. 1, Lwów 1938.
- Wojciechowski S., *Wspomnienia, orędzia, artykuły*, Warszawa 1995.
- Województwo lubelskie w 15 tomach Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Lublin 1974.
- Woyniłłowicz E., *Wspomnienia 1847–1928*, cz. I, Wilno 1931.
- Z piórem i muzyką przez życie. Profesor Lech Mokrzecki. Rozmowy z Jubilatem*, (rozm. T. Maliszewski) [w:] *W służbie historii nauki, kultury i edukacji. Księga pamiątkowa dedykowana Prof. Lechowi Mokrzeckiemu*, red. R. Grzybowski, T. Maliszewski, Gdańsk 2006.
- Za Lublin* [w:] *Kalendarz Legionistów*, Lwów 1916.
- Zinserling Z., *Moniaki. Dwór i jego mieszkańcy w dokumentach i wspomnieniach*, Warszawa 2010.
- Źródłopisma do Dziejów Unii Korony Polskiej i W.X. Litewskiego*, Diariusz Lubelskiego Sejmu Unii. Rok 1569, Poznań 1856.
- Żeligowski L., *Wojna w roku 1920*, Warszawa 2006.
- Żółtowski A., *Zawsze Milanów [w] 75 lat Szkoły Podstawowej w Suchowoli (1928–2003). Materiały z sesji naukowej*, red. A. Gątarczyk, Radzyń Podlaski 2004.
- Żółtowski M., *Tarcza Rolanda*, Warszawa 1989.

## PRASA

- „Czas” 1868, 1886, 1919, 1926
- „Dziennik Kijowski” 1912
- „Dziennik Poznański” 1937
- „Dzień Polski” 1920
- „Gazeta Gospodarska” 1927
- „Gazeta Lubelska” 1898, 1904, 1910
- „Gazeta Miejsca” 2003, 2006
- „Gazeta Polska” 1905
- „Gazeta Poranna” 1919
- „Gazeta Radzyńska” 1935
- „Gazeta Rolnicza” 1907, 1910, 1911, 1917, 1924, 1935
- „Gazeta Wyborcza” 2000, 2002, 2005
- „Głos Lubelski” 1920, 1924, 1926
- „Głos Prawdy” 1928
- „Głos Ziemi Chełmskiej” 1918



„Głos. Dziennik Polityczny” 1914–1915  
„Harper’s Bazaar” 1921, 1922  
„Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1919, 1930  
„Korespondent Płocki” 1878, 1880  
„Kurier Warszawski” 1904, 1905, 1912, 1930, 1937  
„Łowiec Polski” 1924, 1925, 1927, 1929, 1932, 1937  
„Myśl Niepodległa” 1919  
„Nowa Ziemia Lubelska” 1925  
„Nowiny Codzienne” 1933  
„Nowiny” 1993  
„Nowości Ilustrowane” 1919  
„Nowy Tydzień” 2015  
„Podlasiak” 1924, 1925  
„Przebój” 1930  
„Przegląd Lubelsko-Kresowy” 1925  
„Przegląd Narodowy” 1912, 1920  
„Przemysł Piwowski” 1929  
„Rzeczpospolita” 2009  
„Sprawa Polska” 1917  
„Start” 1906  
„Świat” 1914  
„To i Owo Legionowo” 2012  
„To i Owo” 2004  
„Tygodnik Ilustrowany” 1906, 1919, 1937  
„Washington Herald” 1938  
„Wiadomości Dyecezyalne Podlaskie” 1918–1919, R. 1, nr 1.  
„Wiadomości” (Londyn) 1968  
„Wici Lubelskie” 1915  
„Wieś i Dwór” 1913  
„Ziemia Lubelska” 1907, 1915, 1917, 1919, 1920  
„Zorza” 1902

## OPRACOWANIA

*100 lat Muzeum Lubelskiego 1906–2006. 100 najciekawszych zabytków ze zbiorów własnych*, Lublin 2006.

Aftanazy R., *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 7, *Województwo ruskie Ziemia halicka i lwowska*, Wrocław 1995.

- Aftanazy R., *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 10, *Województwo bractawskie*, Wrocław 1996.
- Ajnenkiel A., *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1975.
- Arski S., *My Pierwsza Brygada*, Warszawa 1962.
- Bagińska-Żurawska T., Paterak M., *Rodowe mauzoleum Potockich w Łańcucie*, „Spotkania z zabytkami” 2008, nr 11(8261).
- Bajko P., *Echa starej Białowieży*, Otwock–Białowieża 2012.
- Bajko P., *Z dawnej Białowieży*, Otwock–Białowieża 2010.
- Bartyś J., *Kółka rolnicze w Królestwie Polskim*, Warszawa 1974.
- Barwa-Grotkowska M., *Publiczna 7-klasowa Szkoła Powszechna „Jagiellońska” w Urzędowie lata 1923–1939*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 1996.
- Barycz H., *Działalność dziennikarska Wiktora Ambroziewicza (21 IV 1882–23 XI 1968)* [w:] T.W. Nowacki, *Z Polską w sercu. Rzecz o Wiktorze Ambroziewiczu*, Warszawa 2001.
- Bąk-Pitucha A., *Ziemianstwo na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, Lublin 2016.
- Bednarczuk M., *Konspiratorzy i oracze*, „Lublin. Kultura i społeczeństwo” 2008, nr 7.
- Bielecki S., *Więcej światła i siły. W 115 rocznicę początków elektryczności na terenie dzisiejszego Zakładu Elektrycznego Warszawa – Teren SA*, Warszawa 1999.
- Bieleń Z., *Zwycięzca spod Żyrzyna. Generał Michał Heydenreich-Kruk (1831–1886)*, Lublin 2006.
- Biernacki A., *Dziedziczny arcystolnik Królestwa Galicji i Lodomerii*, „Kultura” (Paryż) 1991, nr 10.
- Biernacki W., *O wolności w czasach niewoli. Myśl polityczna polskich elit intelektualnych i politycznych w XIX i XX wieku*, Kraków 2020.
- Blum H., *Olga Boznańska*, Warszawa 1974.
- Błaszczyk-Żurowska H., *Muzealne zbiory etnograficzne w latach 1889–1920 i najstarsze kolekcje prywatne, które przeszły na własność Muzeum Tatrzańskiego* [w:] *Zbiory etnograficzne Muzeum Tatrzańskiego*, red. H. Błaszczyk-Żurowska, Zakopane 1999.
- Borkiewicz A.J., *Dzieje 1-go Pułku Piechoty Legionów (lata wojny polsko-rosyjskiej 1918–1920)*, Warszawa 1929.
- Chojnowski A., *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław 1976.
- Cholewianka-Kruszyńska A., *Polowania u Potockich. Łańcut i Antoniny*, Warszawa 2017.
- Cholewianka-Kruszyńska A., *Julin. Pałacyk myśliwski Romana i Alfreda Potockich z Łańcuta 1880–1944* [w:] *Intelektualia myśliwskie. Polowania dworskie. Materiały II sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie 10–11 maja 2003*, Kołowka 2003.
- Cholewianka-Kruszyńska A., *Łańcut, Dzieje rezydencji Potockich*. Olszanica 2009.
- Cholewianka-Kruszyńska A., *Pani Alfredowa*, Warszawa 1988.

- Cholewianka-Kruszyńska A., *Polo w rezydencji hrabiów Potockich w Łańcucie* [w:] *Polo w Polsce 1911–2011*, red. K. Zalasieńska, P. Zalasieński, Kraków 2011.
- Cholewianka-Kruszyńska A., *Pomorzany – kresowy majątek Potockich z Łańcuta* [w:] *Dwór polski. Zjawisko historyczne i kulturowe. Materiały VIII Seminarium, zorganizowanego przez Oddział Kielecki Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Dom Środowisk Twórczych w Kielcach*, Kielce, 13–15 października 2005, red. L.J. Kajzer, t. 8, Kielce 2006.
- Cholewianka-Kruszyńska A., Wojtowicz W.K., Loba M., Jaroszewski T.S., *Między Łańcutem a Antoninami*, Łańcut 2016.
- Chwalewik E., *Zbiory polskie. Archiwa Biblioteki Gabinety Galerie Muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*, t. II, Warszawa–Kraków 1927.
- Chyrowiaczy. *Słownik biograficzny wychowanków Zakładu Naukowo-Wychowawczego OO. Jezuitów w Chyrowie, 1886–1939*, Kraków 2000.
- Cisek J., Stepan K., *Lista strat Legionów Polskich 1914–1918*, Kraków 2006.
- Cutter Z., *Saperzy II Rzeczypospolitej*, Kraków–Warszawa–Wrocław 2005.
- Cygan W.K., *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. III, Warszawa 2006.
- Cygan W.K., *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. V, Warszawa 2007.
- Czesław Bobrowski – mistrz ekonomii stosowanej, red. M. Kulowa, Warszawa 2004.
- Czy wiesz kto to jest?, red. S. Łoza, Warszawa 1938.
- Dąbrowscy H. i S., *Harcerski Lublin 1911–1939*, Lublin 2012.
- Demska-Trębacz M., *Muzyczny pejzaż Lubelszczyzny. Dworki i dwory*, Lublin 2005.
- Dłużewska-Kańska Z., *Lechnicki Zdzisław (1890–1959)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.
- Drozdowski M.M., *Rola zabytków w rozwoju i utrzymaniu funkcji stołecznej Warszawy lat 1914–1944. Referat wygłoszony na XVII Spotkaniu Varsavianistów na Zamku Królewskim w dniu 18 października 1982 r.*, „Kronika Warszawy” 1983, t. 14, nr 2.
- Dubiel S., *Zasługi biskupa Mariana Leona Fulmana w stworzeniu prawa diecezjalnego* [w:] *Biskup lubelski Marian Leon Fulman. Pedagog trudnych lat*, red. E. Walawander, Lublin 2010.
- Dudek M., *Życie Łańcuckiego zamku za czasów Alfreda II Potockiego*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2007, t. 19.
- Dwór a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski i M. Przeniosło, Kielce 2008.
- Dziczkaniec J., *Samobrona Ziemi Lidzkiej*, Warszawa 1992 (reprint wydania z Lidy z 1938).
- Dzięciołowski S., *Centralne Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskim i jego polityka agrarna 1906–1918*, Warszawa 1981.
- Dzięciołowski S., *Centralne Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskim i jego program w latach 1906–1908*, „Przegląd Historyczny” 1969, t. 60, z. 1.

- Dzięciołowski S., *Centralne Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskim i jego polityka agrarna 1906–1918*, Warszawa 1984.
- Encyklopedia Wojskowa*, red. O. Laskowski, t. 3, Warszawa 1933.
- Epsztein T., *Polska własność ziemska na Ukrainie (gubernia kijowska, podolska i wołyńska) w 1890 r.*, Warszawa 2008.
- Epsztein T., *Wokół definicji ziemiaństwa [w:] O polskich elitach raz jeszcze. Prace ofiarowane Profesor Janinie Leskiewiczowej z okazji dziewięćdziesiątych urodzin*, red. T. Epsztein, S. Górzyński, A. Karpiński, Warszawa 2007.
- Epsztein T., *Wrona Zakopiańska. Urszula Kołaczkowska (1911–2009) – życie i twórczość*, Warszawa 2012.
- Faron B., *Stefan Kołaczkowski jako krytyk i historyk literatury*, Wrocław 1976.
- Fedusza J., *Historyk i żołnierz Władysław Godziszewski (1895–1940)*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 2000, nr 1–2.
- Filipowicz T., *Polska i autonomia*, Warszawa, 1908.
- Gach P., *Łoś Stanisław Jan (1890–1974) [w:] Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. II, red. T. Radzik, A.A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 1996.
- Gajewski M., *Białostocki Pułk Strzelców 1918–1921*, Białystok 2007.
- Galster K.L., *Księga Pamiątkowa Artylerii Polskiej 1914–1939*, Londyn 1975.
- Gawalewicz A., *Kumaniecki Kazimierz Władysław (1980–1941) [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971.
- Gawarecka M., *Towarzystwo Przyjaciół Teatru Polskiego w Lublinie w latach 1909–1914*, „Kalendarz Lubelski” 1983.
- Gątarczyk A., *Seweryn Księżę Czetwertyński. Biografia*, Radzyń Podlaski 2007.
- Gmina Strzyżewice (Piotrowice) 1918–1997*, red. F. Rymarz, t. 1, Lublin 1998.
- Gmiter M., Kotowski B., Kucharska K., Laskowska B., Popek L., *Cmentarz rzymskokatolicki przy ul. Lipowej w Lublinie*, Lublin 1970.
- Goliński Z., *Fulman Marian Leon (1866–1945) [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków 1948–1958.
- Gołębiewski G., *Płock 1920*, Warszawa 2018.
- Górzyński S., *Arystokracja polska w Galicji. Studium heraldyczno-genealogiczne*, Warszawa 2003.
- Gralewski W., *Stalowa tęcza. Wspomnienia o Józefie Czechowiczu*, Warszawa 1968.
- Grzesiak K., *Wizytacyjna działalność biskupa Mariana Leona Fulmana w parafiach diecezji lubelskiej [w:] Pater Ecclesiae Lublinensis. Studia w 65. rocznicę śmierci biskupa Mariana Leona Fulmana (1866–1945)*, red. J.R. Marczewski, Lublin 2010.
- Gzyl J., *Kolekcja fotografii „Przewrót majowy 1926 r.”*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2006, nr 28.
- Hasselbusch R., *Uwięzienie na Pawiaku Władysława Studnickiego – symboliczny epizod z życia „germanofila polskiego” [w:] Historia – Ludzie – Pamięć*, red. T. Skoczek, Warszawa 2016.

- Healy P.F., *Cissy. The Biography of Eleanor M. „Cissy” Patterson*, Garden City-New York 1966.
- Hoesick F., *Legendowe postacie zakopiańskie*, Warszawa 1922.
- Hovi K., *The Situation in Poland and Finland Prior to Independence 1917/1918. Activities of Piłsudski and Mannerheim*, Tampere 2008.
- Hubiak P., *Belina i jego ułani*, Kraków 2003.
- Iniewska E., Melnikau I., *Dowborczycy z Twierdzy Bobrujsk*, Mińsk 2018.
- Itkonen O.V., *Sankareita sotavankeja seikkailijoita*, Porvoo 1929.
- Jachimowski T., *Pierwszy Biskup Wojsk Polskich*, Warszawa 1937.
- Jägerskiöld S., *Valtionhoitaja Mannerheim (Riksföreståndaren Gustaf Mannerheim)*, Otava 1969.
- Jakubowicz J., *Sagi rodów polskich*, Lublin 2000.
- Janik M., *Bieliński Aleksander (1818–1877)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936.
- Jankowiak K., *Archiwalia łańcuckie poza krajem*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1997, t. 8.
- Jankowiak K., *Jerzy Potocki o Józefie Piłsudskim w listach do matki*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 2002, t. 8, nr 2.
- Jankowiak K., *Jerzy Potocki w kręgu polityki*, „Studia Europe Gnesnensia” 2013, nr 8.
- Jankowiak K., *Polish Nobility and the United States in the First Half of the 20th Century. The Potockis of Łańcut*, „Polish-Anglosaxon Study” 1994, vol. 5.
- Jankowiak K., *Służba wojskowa Jerzego Potockiego* [w:] *Ród Potockich w odmęcie historii (XVII–XX w.)*, red. Z. Janeczek, Katowice 2007.
- Janota-Bzowski Z., *Dzieje rodziny Hemplów spisane we współpracy z Kazimierzem Hemplem*, Warszawa 1987.
- Jarmuś S., *Powiat radzyński 1864–1914*, Lublin 1961.
- Jarmuś S., *Szkice z dziejów Radzyna Podlaskiego i byłego powiatu radzyńskiego*, Radzyń Podlaski 1995, s. 173.
- Jaworski J., *Polacy w Finlandii: pierwsi przeciw bolszewikom*, „Pamięć.pl” nr 6/2015.
- Kasprzak A., Polski A., *Stary cmentarz parafialny w Fajśławicach*, Fajśławice 2002.
- Kawałko D.R., *Nekropolie ziemiańskie na terenie byłego województwa zamojskiego* [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamojskich w Kozłowie 8–9 czerwca 2000*, opr. R. Maliszewska, Kozłówka 2001.
- Kenarowa H., Pietrzak J., *Raczyńska Róża (1848–1937)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986.
- Kiełb Z., *„Zapomniany” kaniowczyk ppłk Stanisław Magnuszewski (1888–1968)*, Puławy 2018.
- Kiełbiński M., *Jabłonna w dwudziestoleciu* [w:] *Chotomów, Jabłonna w konspiracji i walce*, t. II, Chotomów–Jabłonna 2004.
- Kiełbiński M., *Jabłonna w dwudziestoleciu międzywojennym* [w:] *Chotomów, Jabłonna od wieków razem*, red. P. Kowalska-Cudna, t. I, Chotomów–Jabłonna 1998.

- Kieniewicz S., *Potocki August (1847-1905)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1983.
- Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983.
- Kiniorski M., *Bielińska Maria (1876-1934)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936.
- Kiniorski M., *Bieliński Antoni (1864-1930)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936.
- Kłak T., *Drogami Czechowicza*, Lublin 2010.
- Kłak T., *Ewa Szelburg-Zarembina 1899-1986*, Nałęczów 1999.
- Kmoch M., *Prezydent Ignacy Mościcki na Północnym Mazowszu i Kurpiach w 1930 r.*, „Rocznik Przasnyski” 2017, t. IV.
- Kokosiński M., *Dzieje muzealnictwa chełmskiego* [w:] *Chełm i Chełmskie w dziejach*, red. R. Szczygieł, Chełm 1996.
- Kokosiński M., Mart K., Cydejko J.B., *Muzeum Ziemi Chełmskiej 1919-2019*, „Kartki”, 2019.
- Kokosiński M., *Muzeum Ziemi Chełmskiej 1919-1969* [w:] *Księga Pamiątkowa Czarniecczyków*, t. III, Chełm 2000.
- Kołaczowska A., *Szkolnictwo powszechne w powiecie lubelskim 1917-1927*, Lublin 1928.
- Kołaczowska M., *Kamienie i klejnoty*, Warszawa 1961.
- Komorowski J., *Ziemiaństwo jako przedmiot badań*, „Historyka” t. XLI (2011).
- Konefał J., *Do Ciebie Polsko... Legiony Polskie w Lubelskiem 1914-1918*, Lublin 2008.
- Konefał J., *Jastków 1915. Historia i pamięć*, Lublin 2003.
- Konopczyński W., *Czetwertyńska-Światopełk Maria (1853-1931)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938.
- Konstankiewicz A., *Broń strzelecka i sprzęt artyleryjski formacji polskich i Wojska Polskiego w latach 1914-1939*, Lublin 2003.
- Kopański T., *Waleczni na polu chwały. Żołnierze polscy na wojnie z Rosją sowiecką 1919-1920*, Warszawa 2011.
- Koprukowniak A., *Aktywność kulturalna mieszkańców wsi w dobrach Milanów na Podlasiu przed I wojną światową*, „Zeszyty Wiejskie” 2001, t. 3.
- Koprukowniak A., *Aktywność narodowa ziemian lubelskich w latach 1867-1904* [w:] *Ziemiaństwo a ruchy niepodległościowe w Polsce XIX-XX wieku*, red. W. Caban i M.B. Markowski, Kielce 1994.
- Koprukowniak A., *Arystokratki a wieś lubelska w połowie XIX wieku* [w:] A. Koprukowniak, *Ziemiaństwo Lubelszczyzny i Podlasia w XIX i XX wieku. Wybór prac z lat 1974-2005 wydany na jubileusz 75-lecia urodzin autora*, Radzyń Podlaski-Lublin 2005.
- Koprukowniak A., *Biblioteka Włodzimierza księcia Światopełka-Czetwertyńskiego w Milanowie* [w:] *Drogą Historii. Studia ofiarowane prof. Józefowi Szymańskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. P. Dymmel, K. Skupieński, B. Trelińska, Lublin 2001.



- Koprucki A., *Przejawy aktywności politycznej w guberni siedleckiej w świetle danych policyjnych (1909–1912)* [w:] *Wieś, chłop, ruch ludowy, państwo. Księga Pamiątkowa Prof. Józefa Ryszarda Szaflika*, red. A. Kołodziejczyk, Warszawa 1996.
- Koprucki A., *W okresie kształtowania się kapitalizmu 1864–1918* [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 1, red. T. Mencel, Warszawa 1974.
- Koprucki A., *Włodzimierz książę Światopełk Czetwertyński (1837–1918). Szkic do portretu*, „Annales UMCS”, sec. K, 1999, vol. 6.
- Koprucki A., *Ziemiaństwo wobec potrzeb oświatowych i wyznaniowych wsi lubelskiej i podlaskiej po powstaniu styczniowym* [w:] *Wieś a dwór na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, red. B. Markowski, W. Caban, Kielce 1999.
- Koprucki A., *Ziemiaństwo wobec problemu unickiego*, „Podlaski Kwartalnik Humanistyczny”, nr 1/1999.
- Koprucki A., *Ziemiaństwo Lubelszczyzny i Podlasia w XIX i XX wieku. Wybór prac z lat 1974–2005 wydany na jubileusz 75-lecia urodzin autora*, Radzyń Podlaski–Lublin 2005.
- Kornat M., „Idea kombatancka” w Polsce Odrodzonej (kilka uwag) [w:] *„Ojczyzna Obrońcy Swemu”. Weterani i kombatancki jako problem polityczny i społeczny w Polsce w XX wieku*, red. M. Kornat, M. Kruszyński, T. Osiński, Lublin–Warszawa 2017.
- Korusiewicz A.W., *Panowie na Krzeszowicach*, Kraków 2005.
- Korzeniowski M., *Na wygnanym szlaku Działalność Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego na Białorusi w latach 1915–1918*, Lublin 2001.
- Kossakowska-Szanajca Z., Majewska-Maszkowska B., *Zamek w Łańcucie*, Warszawa 1964.
- Kowalski M., *Księstwa Rzeczypospolitej. Państwo magnackie jako region polityczny*, Warszawa 2013.
- Kozicki S., *Historia Ligi Narodowej (1887–1907)*, Londyn 1964.
- Kozuchowski J., Strzemski M., *Hempel Antoni (1865–1923)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961.
- Krajewski Z., *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej 1920–1922*, Lublin 1996.
- Krawiec H., *Szkoła Podstawowa im. Jana Kochanowskiego w Zakrzówku 1899–1999. Zarys dziejów*, Zakrzówek 2000.
- Kroll B., *Opieka i samopomoc społeczna w Warszawie 1939–1945*, Warszawa 1977.
- Krucki Ł., *Biskup Marian Leon Fulman jako teoretyk i reformator życia kapłańskiego. Analiza „Listu pasterskiego o kapłaństwie” z 13 maja 1939 roku* [w:] *Pater Ecclesiae Lublinensis. Studia w 65. rocznicę śmierci biskupa Mariana Leona Fulmana (1866–1945)*, red. J.R. Marczewski, Lublin 2010.
- Kruk S., *Życie teatralne w Lublinie 1782–1982*, Lublin 1982.
- Kseniak M., *Trzy nagrobki*, „Na przykład” 1994, nr 10 i 11.
- Kseniak M., *Turka. Dzieje rodziny Bielińskich*, „Merkuriusz Łęczyński” 1993.
- Księga dziejów 7 Pułku Ułanów Lubelskich im. generała Kazimierza Sosnkowskiego*, red. J. Smoleński i M.W. Żebrowski, Londyn 1969.
- Księga jazdy polskiej*, Warszawa 1938.

- Księga pamiątkowa 25-lecia harcerstwa w Lubelszczyźnie. Wspomnienia i dokumenty 1911–1936*, Lublin 2011 (reprint wydawnictwa z 1936 r.).
- Kulińska L., *Działalność terrorystyczna i sabotażowa organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922–1939*, Kraków 2009.
- Kumor-Mielnik J., *Geografia historyczna Kościoła lubelskiego* [w:] *Atlas historyczny (archi)diecezji lubelskiej 1805–2010*, red. H. Gapski, Lublin 2011.
- Kusz P., *Jan Stanisław Łoś wobec kwestii ukraińskiej (1918–1939)*, Lublin 2010.
- Lechicki Cz., *Loewenherz Henryk (1871–1836)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972.
- Lechicki Cz., *Madeyski Jerzy Wiktor (1872–1939)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Wrocław–Warszawa–Kraków 1974.
- Lepszy K., *Godziszewski Władysław (1895–1941)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, z. 37, Kraków 1959–1960.
- Lesčius V., *Lietuvos kariuomenė nepriklausomybės kovose 1918–1920*, Vilnius 2004.
- Leszczyński A., *Ludowa historia Polski*, Warszawa 2020.
- Lewandowski J., *Początki skautingu i harcerstwa na Lubelszczyźnie (1911–1914)*, „Rocznik Lubelski” 1992, t. 31/32.
- Leżeński C., Kukawski L., *O kawalerii polskiej XX wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
- Lisiecki T., *Biskup Marian Leon Fulman jako inspirator odnowy muzyki religijnej w diecezji lubelskiej* [w:] *Pater Ecclesiae Lublinensis. Studia w 65. rocznicę śmierci biskupa Mariana Leona Fulmana (1866–1945)*, red. J.R. Marczewski, Lublin 2010.
- Lubaszewski Z., *Budynek seminarium prawosławnego, „Kartki”*, 2008.
- Lubaszewski Z., *Nauczyciele Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego w międzywojennych władzach miasta* [w:] *Księga pamiątkowa Czarniecczyków*, t. IV, Chełm 2005.
- Lucik D., *Gorący lipiec 1920 roku – twierdza Grodno podczas wojny polsko-bolszewickiej*, „Magazyn Polski” (miesięcznik Związku Polaków na Białorusi) 2014, nr 7 (103).
- Łaptos J., *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d’Orsay*, Warszawa 1993.
- Łazuga W., *Kalkulować... Polacy na szczytach c.k. Monarchii*, Poznań 2013.
- Łoś P.S., *Szkice do portretu ziemian polskich XX wieku*, Warszawa 2005.
- Łozińscy M. i J., *Sport automobilowy w przedwojennej Polsce*, Warszawa 1994.
- Łukomski G., Stolarski R.E., *Walka o Wilno. Z dziejów Samoobrony Litwy i Białorusi 1918–1919*, Warszawa 1994.
- Maj E., *Narodowa Demokracja w województwie lubelskim w latach 1918–1928*, Lublin 2002.
- Maj E., *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928. Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000.
- Malinowski L.J., *Łączniczki Okręgu Wileńsko-Nowogródzkiego Armii Krajowej*, Bydgoszcz 2001.

- Marczyński J., Stanisław Wojciechowski. Trzy akty... W dziewięćdziesiątą rocznicę wyboru i objęcia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego KALISIA” 2012, t. 2.
- Markert W., 86 Pułk Piechoty, Pruszków 2004.
- Mart K., Na szachownicy dziejów. O ikonach z Muzeum Ziemi Chełmskiej w zbiorach muzeum w Kijowie [w:] Księga Pamiątkowa Czarniecczyków, t. III, Chełm 2000.
- Mart K., Nasze muzeum w dwudziestoleciu międzywojennym, „Kartki”, 2007.
- Mart K., To już było. Działalność muzeum w Chełmie w latach 1980–2010 [w:] Oblicza współczesnej kultury Chełma. Instytucje, twórcy, dokonania, red. Z. Gardziński, A. Stępnik, Chełm 2011.
- Mencel T., Kajetan Mroziewicz (1792–1869), prezes „narodowej” Komisji Województwa Lubelskiego w powstaniu listopadowym, „Rocznik Lubelski” 1980, t. 22.
- Mich W., Ideologia polskiego ziemiaństwa 1918–1939, Lublin 2000.
- Mich W., Jana Steckiego koncepcja Związku Ziemi [w:] Studia z dziejów ziemian lubelskich w XIX i XX w., red. A. Koprukowniak, Lublin 2002.
- Mich W., Związek Ziemi Polkich w Warszawie (1916–1926). Organizacja i wpływ, Lublin 2007.
- Michalska-Bracha L., Mit czy mity Sybiru w wyobraźni i pamięci zbiorowej?, „Res Historica” 2018, 46.
- Michalska-Bracha L., Weterani 1863 roku w II Rzeczypospolitej – struktury organizacyjne – system opieki [w:] „Ojczyzna Obrońcy Swemu”. Weterani i kombataneci jako problem polityczny i społeczny w Polsce w XX wieku, red. M. Kornat, M. Kruszyński, T. Osiński, Lublin–Warszawa 2017.
- Molenda J., Rostworowski Wojciech Hilary (1877–1952) [w:] Polski słownik biograficzny, t. 32, Wrocław–Warszawa–Kraków 1989–1991.
- Mondalski W., Ostojacy, Lwów 1916.
- Mościcki H., Bieliński Adam (1766–1855) [w:] Polski słownik biograficzny, t. 2, Kraków 1936.
- Mościcki H., Czetwertyński-Światopełk Włodzimierz (1837–1918) [w:] Polski słownik biograficzny, t. 4, Kraków 1938,
- Mrocza L., Spór o Galicję Wschodnią 1914–1923, Kraków 1998.
- Muilu H., Venälaiset sotilaat valkoisessa Suomessa, Atena 2010.
- Muszyński W.J., Białe Legiony 1914–1918. Od Legionu Puławskiego do I Korpusu Polskiego, Warszawa 2018.
- Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza [w:] W dwudziestą rocznicę 1915–1935. Księga pamiątkowa Państwowego Gimnazjum im. St. Czarnieckiego w Chełmie, Chełm 1935.
- Myjak J., Słownik biograficzny gminy Ożarów, t. 1, Sandomierz 2007.
- Nabożny M., Biskup Marian Leon Fulman wobec organizacji kościelnych i stowarzyszeń katolickich w diecezji lubelskiej w świetle „Wiadomości Diecezjalnych Lubelskich” z lat 1918–1945 [w:] Pater Ecclesiae Lublinensis. Studia w 65. rocznicę śmierci biskupa Mariana Leona Fulmana (1866–1945), red. J.R. Marczewski, Lublin 2010.

- Narkowicz L., *Wyjść z cienia Ordonki. Szkic o hrabim Michale Zygmuncie Tyszkiewiczzu*, „Wiadomości Ziemiańskie” 2014, nr 60.
- Nekrasz W., *Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość Ojczyzny w latach 1914–1921*, cz. 2, Warszawa 2011 (reprint wydawnictwa z 1931 r.).
- Niemiec J., *Zakład Naukowo-Wychowawczy OO. Jezuitów w Chyrowie 1886–1939*, Rzeszów–Kraków 1998.
- Nowacki T.W., *Z Polską w sercu. Rzecz o Wiktorze Ambroziewiczu*, Warszawa 2001.
- Nowik G., *Zanim złamano „Enigmę”... Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, Warszawa 2004.
- Nowosad R., *Kartki z przeszłości osady Zakrzówek*, „Regionalista” 2002, nr 18.
- Oberc M., *Wizyty cesarza Franciszka Józefa I w Galicji*, Rzeszów 2016.
- Och R., *Historia i patriotyzm w symbolach religijnych na przykładzie krzyży i kapliczek w powiecie puławskim* [w:] *Polska i Puławy „Na głównym szlaku duchowych dziejów”*, red. T. Giergiel, Puławy 2017.
- Odziemkowski J., *Żebyśmy wolną Ojczyznę mieli... Dywizja Litewsko-Białoruska Wojska Polskiego listopad 1918 – czerwiec 1919 r.*, Brzeście 2013.
- Odziemkowski J., *Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, Warszawa 2004.
- Pajewski J., *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1978.
- Pakuła M., *Konstanty Radziwiłł. Bohater z Ziemi Serockiej*, Serock 2009.
- Palarczykowa A., *Artur Potocki i jego pałac „Pod Baranami”*, Kraków 1995.
- Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1927*, red. H. Mościcki i W. Dzwonkowski, Warszawa 1928.
- Paterak M., *Fara w Łańcucie*, Łańcut 1992.
- Pawluczuk Z., *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na południowym Podlasiu w latach 1906–1931*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 2001, nr 1.
- Petryk P., *Msza św. i kult eucharystyczny w koncepcji duszpasterstwa biskupa Mariana Leona Fulmana* [w:] *Pater Ecclesiae Lublinensis. Studia w 65. rocznicę śmierci biskupa Mariana Leona Fulmana (1866–1945)*, red. J.R. Marczewski, Lublin 2010.
- Piber A., *Poniński Alfred (1896–1968)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.
- Piekarski S., *Domy Żołnierza Polskiego*, Warszawa 1997.
- Piotrowski J., *Zamek w Łańcucie. Zwięzły opis dziejów i zbiorów*, Lwów 1935.
- Pisuliński J., *Działalność Delegata do spraw Małopolski Wschodniej przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych* [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi*, t. 8, red. A. Andrusiewicz, Rzeszów 2007.
- Pisuliński J., *Ukraiński Mazarini? – Roman Smal-Stocki i Polacy*, „Nowy Prometeusz” 2016, nr 9.
- Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. 1, A–D, red. A.K. Kunert, Warszawa 1998.

- Prejs R., *Biskup Marian Leon Fulman jako teolog i pisarz religijny* [w:] *Pater Ecclesiae Lublinensis. Studia w 65. rocznicę śmierci biskupa Mariana Leona Fulmana (1866–1945)*, red. J.R. Marczewski, Lublin 2010.
- Prożogo K., *Lechnicy z Serebryszcza*, „Na przykład” 1996, nr 39–40.
- Prożogo K., Wiktor Grzegorz Ambroziewicz [w:] *Księga pamiątkowa Czarniecczyków*, Chełm 1995.
- Prywatne Męskie Gimnazjum imienia Stefana Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX lecie 1906–1936, Lublin 1936.
- Przegaliński A., *Spółeczna działalność lubelskich ziemian w ramach autonomicznego Wydziału Lubelskich Kolonii Letnich 1898–1914*, „Annales UMCS”, sec. F, 2002, t. 57.
- Przegaliński A., *Spółeczna działalność ziemiaństwa lubelskiego w latach 1864–1914*, Lublin 2009.
- Przegaliński A., *Z dziejów wystaw rolniczych. Trzecia Wystawa Rolnicza (1860) i Wystawa Rolniczo-Przemysłowa (1901) w Lublinie*, Lublin 2012.
- Przegaliński A., *Z historii lubelskiej oświaty. Zarys dziejów Prywatnej Ośmioklasowej Filologicznej Szkoły Męskiej S. Śliwińskiego (tzw. „Szkoły Lubelskiej”) w latach 1906–1914*, „Rocznik Łódzki” 2018, t. 68.
- Przemysł Fabryczny w Królestwie Polskim*, t. 5, opr. L. Jeziorański, Warszawa 1908.
- Puławski słownik biograficzny*, opr. H. Mącznik, Lublin 1994.
- Pyszko S., Jabłoński M., Ambroziewicz Wiktor Grzegorz [w:] *Encyklopedia Chełma. Ludzie*, t. I, Chełm 2011.
- Ramotowska F., *Rawicz Władysław (1832–1863)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
- Regulski J., *Straż Obywatelska m.st. Warszawy w październiku 1939 roku*, „Rocznik Warszawski” 1964, t. 5.
- Rostworowski S.J., *Monografia rodziny Rostworowskich. Lata 1386–2012. Tacy byli i są*, Warszawa 2013.
- Roszkowski W., *Gospodarcza rola większej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1986.
- Roszkowski W., *Lista największych właścicieli ziemskich w Polsce w 1922*, „Przegląd Historyczny” 1983, nr 74, z. 2.
- Roszkowski W., *Potocki Maurycy Stanisław (1894–1949)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 28, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984–1985.
- Roszkowski W., *Rostworowski Antoni Jan (1871–1934)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 32/2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1989–1991.
- Rożek M., *Etos dworu szlacheckiego*, Kraków 2013.
- Ród Hemplów*, opr. M. Kseniak, T. Moch, T. Surdacki, Urzędów 1994.
- Rulka K., *Fulman Marian Leon* [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, red. L. Grzebień, t. V, Warszawa 1983.
- Rychlikowa I., *Galicyjski odłamek narodu szlacheckiego w latach 1772–1805*, „Kwartalnik Historyczny” 1988, R. 95, z. 2.



- Rychlikowa I., *Szkice o gospodarce panów na Łańcucie*, Łańcut 1971.
- Rymarz F., *Dolina górnej Bystrzycy. Ludzie – krajobrazy – wspomnienia*, Lublin 2005.
- Schirmer M.K., *Arystokracja. Polskie rody*, Warszawa 2012.
- Schramm T., *Wygrać Polskę 1914–1918*, Warszawa 1989.
- Screen J.E.O., *Mannerheim*, Keuruu 2001.
- Skarby przeszłości*, red. K. Mart, Z. Wasiuta, Chełm 2009.
- Skorupa E., *Dziewiętnastowieczna ikonosfera a tożsamość narodowa* [w:] *Ikoniczne i literackie teksty w przestrzeni nowoczesnej dydaktyki*, red. A. Pilch, M. Ruśsek, Kraków 2015.
- Skóra W., *Pierwszy okres istnienia polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych 1918–1921 (koncepty, organizacja, kadry)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2018, nr 1(31).
- Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994.
- Smoczyński R., Zarycki T., *Totem inteligencji. Arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*, Warszawa 2017.
- Smoleński J., 1 Pułk Ułanów Legionów Polskich Beliny im. Józefa Piłsudskiego (zarys historyczny), „Beliniak” (Londyn) 1958, nr 8–9.
- Smoleński J., 1 Pułk Ułanów Legionów Polskich Beliny im. Józefa Piłsudskiego (zarys historyczny), „Beliniak” (Londyn) 1959, nr 10.
- Smoliński A., *Działania zbrojne podczas wojny polsko-sowieckiej (styczeń 1919 r. – październik 1920 r.)* [w:] *Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, red. W. Sienkiewicz, Warszawa 2010.
- Snitko-Rzeszut J., Władysław Godziszewski, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 3–4.
- Soisalon-Soininen A. i J., *Mannerheim. Puolan vuodet*, 2020.
- Spustek I., *Polacy w Piotrogradzie 1914–1917*, Warszawa 1966.
- Spytkowski J., Kołaczkowski Stefan Brunon (1887–1940) [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 13, Warszawa 1967–1968.
- Stawarz A., *Zarys dziejów Legionowa*, Legionowo 1994.
- Stawecki P., *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.
- Strandberg H., *Carl Gustaf Mannerheim, Spjuvern som blev Marskalken av Finland*, Vasa 2017.
- Suleja W., *The Situation in Poland and Finland Prior to Independence 1917/1918, Activities of Pilsudski and Mannerheim*, Tampere 2008.
- Surmacz M., *Spotkania towarzyszące wystawie o wychowankach Szkoły Lubelskiej*, „Studia i Materiały Lubelskie” 2017, t. 19.
- Surmacz M., *Uczniowie Szkoły Lubelskiej w walkach o niepodległość i granice państwa polskiego w okresie I wojny światowej*, „Studia i Materiały Lubelskie” 2015, t. 18.
- Surmacz M., *Wojenne losy Wacława Policzkiewicza (1896–1920)*, „Rocznik Łódzki” 2021, t. 71 (złożone do druku).
- Swat T., *Legionowo w okresie międzywojennym (1918–1939)* [w:] *80 lat Legionowa*, opr. Z. Koryś, Legionowo 1999.



- Szałagan A., *Maria Kuncewiczowa – przybliżenia. Szkice biograficzne*, Warszawa 2015.
- Szałagan A., *Maria Kuncewiczowa, Monografia*, Warszawa 2015.
- Szczepański J., *Powiat legionowski na dawnej pocztówce*, Legionowo 2000.
- Szczęśny W., *Kwestia wojska polskiego w Rosji w 1917 r.*, Warszawa 1936.
- Szczypiorski K., *Ułani Lubelscy*, Warszawa 2010.
- Szklarska-Lohmanowa A., *Potocki Jerzy (1889–1961)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 28, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984–1985.
- Szlaszyński J., *1 Pułk Ułanów Krechowieckich w Augustowie (1921–1939)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, t. 12 (63), nr 4 (237).
- Szlaszyński J., *1. Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego*, Suwałki 2015.
- Szwarc W., *Halban Leon (1893–1960)* [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 1, red. T. Radzik, J. Skarbek, A.A. Witusik, Lublin 1993.
- Szymanek W., *Bard z Zalesia*, „Regionalista” 1996, nr 5.
- Szymanek W., *Z dziejów powiatu janowskiego i kraśnickiego w latach 1474–1975*, Lublin 2003.
- Szystowski F., *Poło w Polsce w okresie międzywojennym 1921–1935*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancerniej” 1972, t. IX, nr 67 i 1973, t. X, nr 68.
- Świetlicki L., *Żołnierz Września płk Tadeusz Lechnicki*, Piaski 1989.
- Tokarski M., *Ppor. kaw. Wojtkiewicz Jan Mateusz „Wysoki”. Zapomniany legionista z Włodawy (1888–1915)*, „Wschód. Kwartalnik społeczno-kulturalny” 2015, nr 4.
- Torzecki R., *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989.
- Trojanowska M., *Archiwum Łosiów z Niemiec i jego znaczenie dla badań dziejów polskiej dyplomacji*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1998, t. 9.
- Trojanowska M., *Materiały do tzw. kwestii ukraińskiej w drugiej Rzeczypospolitej w spuściźnie Jana Stanisława Łosia*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 1999, nr 5.
- Tylus S., *Życie konsekrowane w (archi)diecezji lubelskiej* [w:] *Dzieje archidiecezji lubelskiej (1805–2005)*, red. M.T. Zahajkiewicz, Lublin 2005.
- Vlasov L., *Mannerheimin elämän naiset*, Keuruu 2002.
- Waingertner P., *Lechniccy – z dziejów publicznego zaangażowania ziemiaństwa w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2010, t. 7.
- Walewander E., *Biskup Marian Leon Fulman (1866–1945) – życie i dzieło* [w:] *Biskup lubelski Marian Leon Fulman. Pedagog trudnych lat*, red. E. Walewander, Lublin 2010.
- Walewander E., *Fulman Marian Leon* [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. L. Bieńkowski i in., t. V, Lublin 1989.
- Waligóra B., *85 Pułk Strzelców Wileńskich. Zarys historii wojennej pułków polskich 1918–1920*, Warszawa 1928.
- Waligóra B., *Dzieje 85 pułku strzelców wileńskich*, Warszawa 1994.
- Wasilewski Z., *Proces Lednickiego. Fragment z dziejów odbudowy Polski 1915–1924*, Warszawa 1924.

- Wawrzykowska-Wierciochowa D., *W kręgu miłości i bohaterstwa (Z dziejów humanitaryzmu polskiego i prekursorów Polskiego Czerwonego Krzyża)*, Warszawa 1965.
- Wejtko W., *Samoobrona Litwy i Białorusi*, Wilno 1930.
- Wierzchowski M., *Sprawa Chełmszczyzny w rosyjskiej Dumie państwowej*, „Przegląd Historyczny” 1966, t. 57, z. 1.
- Winiarz A., *Lubelska lista katyńska*, Lublin 1997.
- Winiarz A., *Związek Harcerstwa Polskiego na Lubelszczyźnie 1918–1939*, Lublin 1994.
- Winklerowie E. i Z., *Publiczna 7-klasowa Szkoła Powszechna „Jagiellońska” w Urzędowie w latach 1923–1939*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 2008.
- Winnicki Z.J., *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy 1917–1918*, Wrocław 2017.
- Wiśniewski S., *Aleksander Bieliński (1818–1877) w lubelskiej konspiracji niepodległościowej i na zesłaniach syberyjskich*, „Annales UMCS”, sec. F, 1982, vol. 37.
- Wiśniewski S., *Bieliński Aleksander Ksawery Leopold (1818–1977)* [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 3, red. T. Radzik, A.A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 2009.
- Wiśniewski S., *W czasach zaborów 1795–1918* [w:] *Chełm i Chełmskie w dziejach*, red. R. Szczygieł, Chełm 1996.
- Witkowski S., *Zarys historii wojennej 23-go Pułku Piechoty*, Warszawa 1928.
- Wnuk A., *Dzieje parafii Popkowice – 600 lat historii*, Urzędów 2004.
- Wnuk A., *Pomnik Adama Mickiewicza w Warszawie*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 2006.
- Wnuk A., *Uroczystości pogrzebowe śp. Leona Hempła*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 2010.
- Wojciechowski A., *Zarys historii wojennej 1-go pułku ułanów krechowieckich*, Warszawa 1929.
- Wojciechowski J.S., *23 Pułk Piechoty im. płk. Leopolda Lisa-Kuli*, Pruszków 2011.
- Wojda A., *W blasku zachodzącego słońca. Bitwa pod Komarowem 1920 roku*, Zamłość 2016.
- Wojtaszak A., *Generalicja Wojska Polskiego 1918–1926*, Warszawa 2012.
- Wośkowski T., *Leon Hempel*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 1989.
- Woźniczka Z., *Misja Jerzego Potockiego w Waszyngtonie (1936–1940)* [w:] *Ród Potockich w odmgęcie historii (XVII–XX w.)*, red. Z. Janeczek, Katowice 2007.
- Wrzosek M., *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917–1918*, Warszawa 1969.
- Wyszczelski L., *Mińsk 1919*, Warszawa 2017.
- Wyszczelski L., *Warszawa listopad 1918*, Warszawa 2008.
- Wyszczelski L., *Wojna o polskie Kresy 1918–1921*, Warszawa 2011.
- Wyszczelski L., *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, t. 1, Warszawa 2010.
- Zagórski W., *Wolność w niewoli*, Londyn 1971.
- Zahajkiewicz M.T., *Centralne urzędy i instytucje diecezjalne* [w:] *Dzieje archidiecezji lubelskiej (1805–2005)*, red. M.T. Zahajkiewicz, Lublin 2005.
- Zahajkiewicz M.T., *Diecezja, jej granice i organizacja terytorialna* [w:] *Dzieje archidiecezji lubelskiej (1805–2005)*, red. M.T. Zahajkiewicz, Lublin 2005.
- Załączny J., *Maurycy Potocki – życie i pasje*, „Rocznik Legionowski” 2012, t. V.

- Załączny J., *Maurycy Potocki z Jabłonny wobec rzeczywistości wojennej 1939–1945* [w:] *Ziemiańskie mazowieckie wobec obronności Ojczyzny. Od konfederacji barskiej po II wojnę światową*, red. J. Kita, B. Umińska, Ciechanów–Łódź 2015.
- Zamoyski G., *Testament ordynata łańcuckiego Romana hrabiego Potockiego z 1913 r.*, „Prace Historyczno-Archiwalne” t. XXII, 2009.
- Zarzycki P., *1 Batalion Saperów Legionów*, Pruszków 2001.
- Zielińska T., *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1977.
- Zielińska T., *Raczyńscy herbu Nałęcz* [w:] T. Zielińska, *Polskie rody arystokratyczne*, Poznań 2001.
- Ziemiańskie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 10, Warszawa 2013.
- Ziemiańskie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 1, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1992.
- Ziemiaństwo a ruchy niepodległościowe w Polsce XIX–XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, Kielce 1994.
- Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie II. Materiały II sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie 22–24 maja 2002*, opr. R. Maliszewska, Kozłówek 2003.
- Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie III. Panie z dworów i pałaców. Materiały III sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie 11–13 października 2006*, red. H. Łaskiewicz, t. 1–2, Kozłówek 2007.
- Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie IV. Ziemiaństwo w podróży. Materiały IV sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie 8–10 października 2008*, red. H. Łaskiewicz, t. 1–2, Kozłówek 2009.
- Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie V. Praca i życie codzienne w majątku ziemianinów. Materiały V sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie 12–14 października 2011*, red. H. Łaskiewicz, Kozłówek 2012.
- Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie VI. Bakałarze arystokraty, czyli dole i niedole dzieciństwa. Materiały VI sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie 6–8 października 2016*, red. H. Łaskiewicz, Kozłówek 2017.
- Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie 8–9 czerwca 2000*, opr. R. Maliszewska, Kozłówek 2001.
- Zięba M., *Eliza Orzeszkowa jako księgarz i wydawca* [w:] *W świecie Elizy Orzeszkowej*, red. H. Bursztyńska, Kraków 1990.
- Zimmer B., *Harcerskie środowiska Lubelszczyzny 1911–1939. Zarys historyczny*, Lublin 1991.
- Żebrowski M.W., *Konie 7 Pułku Ułanów Lubelskich im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego*, Londyn 1987.
- Żebrowski M.W., *Pluton Trębaczy 7 Pułku Ułanów Lubelskich im. gen. K. Sosnkowskiego*, Londyn 1981.
- Żułowski J., *Rodowód i organizacja 1 Pułku Ułanów Legionów Polskich*, „Przegląd Kawaleryjski” 1933, nr 7.
- Żurek F., *Powiat krasnostawski w walce o wolność*, Lublin 2009.

Żywicki J., *Dwie historie. Przyczynek do dziejów rzymskokatolickiego budownictwa sakralnego na Lubelszczyźnie w początkach XX wieku*, „Annales UMCS”, sec. L, 2004, vol. 2.

## PUBLIKACJE INTERNETOWE

109. rocznica walki o polską szkołę i 112. wystąpienia przeciwko nauczaniu religii w języku rosyjskim, <http://zolkiewski172lata.blogspot.com/2014/02/109-rocznica-walki-o-polska-szkoe-i-112.html> [dostęp: 15 V 2020].
- Bajko P., *Prezydenckie zimowe polowania w Puszczy Białowieskiej*, <http://czasopis.pl/czasopis/2010-01/art-15> [dostęp: 17 III 2012].
- Bielicki J., *Widziane od dołu*, <http://www.bitwapodkomarowem.pl/forum1/viewtopic.php?p=486> [dostęp: 20 XI 2018].
- Budrewicz T., *Pogrzeb Bolesława Prusa*, „Ruch Literacki” 2015, z. 4, <http://journals.pan.pl/Content/83074/mainfile.pdf?handler=pdf> [dostęp: 11 V 2020].
- Cisek J., *Kryzys w kraju, chmury nad granicami*, „Rzeczpospolita”, 8 VII 2009, [http://www.rp.pl/arttykul/258727,331121\\_Kryzys\\_w\\_kraju\\_\\_chmury\\_nad\\_\\_graniami.html?p=3](http://www.rp.pl/arttykul/258727,331121_Kryzys_w_kraju__chmury_nad__graniami.html?p=3) [dostęp: z 22 III 2012].
- Das Land Ober Ost* <http://pbc.biaman.pl/dlibra/doccontent?id=5054> [dostęp: 14 III 2018].
- <http://agricolaverkko.fi/intti/julkaisut/julkaisusarja/katyn/rentola.php> [dostęp: 23 VIII 2018].
- <http://bazapolonii.wspolnotapolska.org.pl/organizacja/4105/Zjednoczenie-Polskie-w-Helsinkach> [dostęp: 23 VIII 2018].
- <http://parafiasuchowola.ugu.pl/> [dostęp: 8 I 2019].
- <http://pbc.biaman.pl/dlibra/doccontent?id=5054> [dostęp: 14 III 2018].
- <http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34880,3266287.html> [dostęp: 29 III 2012].
- [http://warszawa.wikia.com/wiki/Fiodor\\_Berg](http://warszawa.wikia.com/wiki/Fiodor_Berg) [dostęp: 23 VIII 2018].
- <http://www.lublin.pzlow.pl/zwiazek/okreg/charakterystyka.php> [dostęp: 18 III 2012].
- [http://www.mannerheim.fi/08\\_sivil/e\\_mll.htm](http://www.mannerheim.fi/08_sivil/e_mll.htm) [dostęp: 23 VIII 2018].
- [http://www.mannerheim.fi/08\\_sivil/e\\_partio.htm](http://www.mannerheim.fi/08_sivil/e_partio.htm) [dostęp: 23 VIII 2018].
- [http://www.mannerheim.fi/08\\_sivil/e\\_spr.htm](http://www.mannerheim.fi/08_sivil/e_spr.htm) [dostęp: 23 VIII 2018].
- <http://www.osen.pl/SMF/personalia/marszalek-polski-smigly-rydz/65/?wap2> [dostęp: 20 III 2012].
- <http://www.polishairforce.pl/kolaczkowski.html> [dostęp: 14 IX 2018].
- <http://www.polonia-finlandia.fi/biuletyny/biuletyn75.html> [dostęp: 23 VIII 2018].
- <http://www.ritarikunnat.fi/index.php/fi/> [dostęp: 23 VIII 2018].
- [https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom\\_id=15518](https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=15518) [dostęp: 13 IX 2018].
- [https://en.wikipedia.org/wiki/Sophie\\_Mannerheim](https://en.wikipedia.org/wiki/Sophie_Mannerheim) [dostęp: 23 VIII 2018].
- <https://klubabsolwentow.uw.edu.pl/> [dostęp: 19 XII 2018].

- [https://pl.wikipedia.org/wiki/27\\_Królewski\\_Pruski\\_Batalion\\_Jęgrów](https://pl.wikipedia.org/wiki/27_Królewski_Pruski_Batalion_Jęgrów) [dostęp: 23 VIII 2018].
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Edward\\_Ko%C5%82aczkowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Edward_Ko%C5%82aczkowski) [dostęp: 8 X 2018].
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Ewa\\_Ko%C5%82aczkowska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ewa_Ko%C5%82aczkowska) [dostęp: 8 X 2018].
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech\\_Ko%C5%82aczkowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech_Ko%C5%82aczkowski) [dostęp: 14 IX 2018].
- <https://szukajwarchiwach.pl/50/155/0/-/49/str/1/4/15/H2ICSJxBfaTBRsCl-mKt2hQ/#tabObiekty> [dostęp: 12 V 2020].
- <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/tadeusz-kolaczkowski,21828.html> [dostęp: 13 IX 2018].
- <https://www.bpn.com.pl/> [dostęp: 19 XII 2018].
- Jaruzelscy – czas wojny i PRL-u*, <http://strzelno2.bloog.pl/id,5505174,title,Ziemiastwo-powiatu-strzelenskigo-cz4,index.html?ticaid=6de14> [dostęp: 20 III 2012].
- <http://www.wtgniazdo.org/forum/viewtopic.php?p=18956> [dostęp: 21 III 2012].
- Kemppinen J., *Tykit ja teräs*, <http://kemppinen.blogspot.com/2015/02/tykit-ja-teras.html> [dostęp: 23 VIII 2018].
- Korwin-Sokołowski A.L., *Fragmenty wspomnień 1910–1945 (cz. 2)*, [www.osadnicy.org/012-025\\_korwin737k.pdf](http://www.osadnicy.org/012-025_korwin737k.pdf) [dostęp: 20 XI 2018].
- Kuklewski E., *Archiwum Historii Mówionej*, [http://www.1944.pl/index.php?a=site\\_archiwum&STEP=03&id=809&page=1](http://www.1944.pl/index.php?a=site_archiwum&STEP=03&id=809&page=1) [dostęp: 20 X 2012].
- Łaszkiwicz A., *Maria Kołaczowska (1885–1977)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego” 1977, t. 47, z. 4, [http://www.asgp.pl/sites/default/files/volumes/47\\_4\\_639\\_642.pdf](http://www.asgp.pl/sites/default/files/volumes/47_4_639_642.pdf) [dostęp: 8 X 2018].
- Magier D., *Sprawa polska na progu 1918 roku. Hrabiego Bronisława Szlubowskiego, właściciela dóbr ziemskich Radzyń, wizja niepodległości*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2019, t. 17, [http://radzynski-rocznik.pl/wp-content/uploads/2019/07/magier\\_17\\_2019.pdf](http://radzynski-rocznik.pl/wp-content/uploads/2019/07/magier_17_2019.pdf) [dostęp: 17 IX 2019].
- Nowacki T.W., *Zwycięska walka młodzieży o szkołę polską 1901–1917*, „Niepodległość i Pamięć” 2007, nr 26, [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Niepodleglosc\\_i\\_Pamiec/Niepodleglosc\\_i\\_Pamiec-r2007-t14-n2](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Niepodleglosc_i_Pamiec/Niepodleglosc_i_Pamiec-r2007-t14-n2) [dostęp: 1 V 2020].
- Paszkiewicz J.A., *Gubernia chełmska*, „Ad Rem” 2011, nr 24, <http://cyfrowa.bpchelm.pl/dlibra/doccontent?id=597> [dostęp: 16 V 2020].
- Siemiradzki T., *Porozbiorowe dzieje Polski czyli Jak naród polski walczył za ojczyznę*, t. II, Cieszyń 1910, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/doccontent?id=315837> [dostęp: 15 V 2020].





## NOTY O AUTORACH





ANTONI MARIA BELINA-BRZOZOWSKI, ur. w 1953 r. w Krakowie, kawaler maltański od 2006 r., Prezes Zarządu Związku Towarzystw Gimnastycznych Sokół w Polsce w latach 2009–2017, działacz społeczny.

EWA ZE SZLENKIERÓW BELINA-BRZOZOWSKA, ur. w 1955 r. w Warszawie, absolwentka Wydziału Polonistyki UW, autorka tomu wierszy *W rytmie porządku wszechrzeczy* (2015).

W latach 1977–2003 przedsiębiorcy w branży hodowli zwierząt oraz produkcji pasz przemysłowych. Spadkobiercy tradycji ziemiańskiej, zaangażowani w przekazywanie wartości poprzednich pokoleń. Uczestnicy konferencji naukowych poświęconych spuściźnie historycznej rodzin: Brzozowskich, Bnińskich, Krasińskich, Zamoyskich oraz Potockich.

Zaangażowani w rozwijanie kontaktów kulturalnych z Ukrainą, Litwą, Białorusią oraz Kazachstanem. Założyciele Stowarzyszenia Pro Patria w latach 1997–2000, organizatorzy 150 koncertów patriotycznych z udziałem chórów Poleskie Sokoły z Żytomierza i Serafin z Równego na Ukrainie. Inicjatorzy i współtwórcy I Wieczoru Dobroczynnego w Teatrze Polskim w Warszawie we współpracy ze Stowarzyszeniem Wspólnota Polska, z udziałem artystów z Równego na Ukrainie oraz Polskiego Teatru z Wilna.

W latach 2003–2004 inicjatorzy oraz współorganizatorzy dobroczynnych Koncertów Maltańskich we współpracy ze Związkiem Polskich Kawalerów Maltańskich. Organizatorzy licznych „Spotkań z kulturą” w Dworze Brzozówka – swoim rodzinnym domu, z udziałem artystów Warszawskiej Opery Kameralnej oraz wielu innych. Wydawcy i redaktorzy albumu pamiątkowego „Podolskie pisanki”, historii rodzinnej ilustrowanej wzorami pisanek z Podola sprzed 150 lat.

Rodzice siedmiorga dzieci, dziadkowie 24 wnuków.



AGNIESZKA GĄTARCZYK, doktor nauk humanistycznych, historyk regionalista, nauczyciel dyplomowany historii i wiedzy o społeczeństwie oraz wicedyrektor w Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim, rzeczoznawca Ministerstwa Nauki i Edukacji do spraw podręczników w zakresie przedmiotu historia, członek Towarzystwa Kultury i Nauki „Libra” oraz Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość Inspektorat Radzyń Podlaski; autorka artykułów i publikacji poświęconych historii regionalnej.



TADEUSZ EPSZTEIN (ur. 1959), prof. dr hab. w IH PAN w Warszawie, zajmuje się dziejami ziemiaństwa polskiego w XIX i XX w., zagładą Żydów, archiwistyką i edycją źródeł (tadeuszepsztein@o2.pl).

KRZYSZTOF JANKOWIAK, ur. w 1942 r. w Łańcucie, tutaj zdał maturę (1960). Absolwent (1965), doktor (1975) i pracownik (1965–2017) Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 1991 r. visiting profesor na amerykańskim Saginaw Valley State University, Michigan. Historyk o specjalizacji głównie amerykańskiej tak w dziedzinie badań, jak i dydaktyki uniwersyteckiej, także badacz historii Łańcuta. Inicjator i współuczestnik wraz z dyrekcją Muzeum Zamku w Łańcucie wieloletnich, w sumie pomyślnych starań o powrót do kraju tej części dawnego łańcuckiego zamkowego archiwum Potockich, które po 1944 r. znalazło się poza krajem, na Zachodzie. Autor m.in.: *Stanowisko Stanów Zjednoczonych w okresie neutralności (1914–1917) w sprawie struktury powojennego świata*, „Roczniki Humanistyczne” 1977, t. 43 i cz. II 1978, t. 44; *Amerykańskie stanowisko w sprawie powojennych stosunków międzynarodowych w okresie neutralności Stanów Zjednoczonych (1914–1917)*, „Przegląd Zachodni” 1978, t. 34; *Stany Zjednoczone a „Mitteleuropa” 1917–1918* [w:] *Ameryka*

*Północna. Studia*, t. 2, red. M.M. Drozdowski, Warszawa 1978; *Obraz Niemiec wśród polskich imigrantów w Stanach Zjednoczonych w drugiej połowie XIX i na początku XX w.* [w:] *Polacy i Niemcy. Dziesięć wieków sąsiedztwa. Studia ofiarowane profesorowi Januszowi Pajewskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Czubiński, Warszawa 1987; *Polish Nobility and the United States in the First Half of the 20th Century. The Potockis of Łańcut*, „Polish-Anglosaxon Study” 1994, vol. 5; *Archiwalia łańcuckie poza krajem*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1997, t. VIII; *Jerzy Potocki w kręgu polityki*, „Studia Europe Gnesnensia” 2013, t. 8.



MONIKA JANUSZEK-SURDA (ur. 1968) absolwentka filologii polskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Podyplomowego Studium Dziennikarstwa i PR Szkoły Mediów (Bielsko-Biała). W latach 1990–2013 związana z Polskim Radiem Lublin, zajmowała się problematyką społeczną, kulturalną i regionalną. W latach 2013–2016 zatrudniona na stanowisku samodzielnego specjalisty ds. promocji Muzeum Zamoyskich w Kozłowie. Obecnie kieruje oddziałem Dom Kuncewiczów Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Autorka scenariuszy lekcji muzealnych, wystaw czasowych oraz bloga [www.narynkuusiawkazimierzu.pl](http://www.narynkuusiawkazimierzu.pl).



ZBIGNIEW KIEŁB, historyk, numizmatyk i rekonstruktor. Urodził się w 1980 r. w Puławach. Absolwent Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Autor, współautor oraz redaktor 163 publikacji, w tym autor 10 książek, m.in.: *Zarys historii 2 Pułku Saperów Kaniowskich, Przerwane życiorysy...; Listy kateńskie osób związanych z Puławami i powiatem puławskim oraz Dęblinem do roku 1939; „Zapomniany” kaniowczyk ppłk Stanisław Magnuszewski (1888–1968); Polskie i obce znaki zaszczytne żołnierzy 2 Pułku Saperów Kaniowskich*. Kurator 35 i współautor 8 wystaw dotyczących historii Puław i ich mieszkańców oraz nauk pomocniczych historii. Od 2007 r. bada dzieje 2 Pułku Saperów Kaniowskich. Brał udział w przywróceniu obchodów święta pułkowego tej formacji, której poświęcił część zaprojektowanej kaplicy historycznej w dawnym kościele kaniowczyków pw. Matki Bożej Różańcowej. Inicjator i współautor pamiątkowych tablic, poświęconych puławskim saperom poległym i pomordowanym w latach 1939–1945.

Za swoją dotychczasową działalność został odznaczony m.in.: Brązowym Krzyżem Zasługi, Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Medalem Pro Patria, Srebrnym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. Uhonorowany Medalem Uznania przez Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie, Medalem Pamiątkowym Prawda i Pamięć Warszawskiej Rodziny Katyńskiej oraz odznaką pamiątkową 2 Stargardzkiego Batalionu Saperów. Człowiek Roku Puław i powiatu puławskiego 2013 w plebiscycie gazety „Wspólnota Puławska”. Adiunkt w Muzeum Czartoryskich w Puławach, gdzie prowadzi Pracownię Dokumentacji Dziejów Miasta.



KATARZYNA KOT, historyk, absolwentka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz Podyplomowego Studium Muzealniczego na Uniwersytecie Warszawskim. Od 2008 r. pracuje w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie, gdzie zajmuje się opracowywaniem zbiorów sztuki współczesnej oraz działalnością naukową i edukacyjną.

JOANNA KOWALIK-BYLICKA – historyk, archiwista, kierownik Archiwum Państwowego w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim. Za dysertację *Dobra ziemskie Radzyni Słubowskich w XIX i XX wieku* napisaną pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. Albina Koprukowniaka uzyskała w 2008 r. tytuł doktora nauk humanistycznych z zakresu historii nowożytnej. Autorka publikacji poświęconych historii ziemian, Radzyna Podlaskiego oraz dóbr ziemskich.

ALDONA ŁYSZKOWSKA, ur. w 1982 r. w Działdowie. Kustosz zatrudniona na stanowisku kierownika Działu Naukowo-Wydawniczego w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze. Przedstawiając na egzaminie dyplomowym pracę pt. „Mesjanizm Zygmunta Krasińskiego – teoria i praktyka” otrzymała tytuł magistra filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Jest także absolwentką Podyplomowego Studium Muzeologicznego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Aktywnie uczestniczy w konferencjach naukowych. Ponadto publikuje artykuły w wydawnictwach muzealnych i regionalnych.

ZYGMUNT NASALSKI, historyk i muzealnik. W latach 1965–1968 pracował w Archiwum Państwowym w Lublinie. Od 1968 r. pracownik i od 1992 do 2014 r. dyrektor Muzeum Lubelskiego. Autor i współautor wystaw muzealnych i publikacji o tematyce historycznej i wojskowej. Członek Lubelskiej Rodziny Katyńskiej. Przez ponad 40 lat, do 2016 r., członek Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Lublinie, wyróżniony m.in. Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. Wiceprezes Oddziału Lubelskiego Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy.

JAROSŁAW R. MARCZEWSKI – ksiądz archidiecezji lubelskiej, dr hab. nauk teologicznych w zakresie historii Kościoła, adiunkt w Katedrze Historii Kościoła i Patrologii Instytutu Nauk Teologicznych KUL, dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego Lubelskiego, rektor Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie; autor publikacji z zakresu dziejów kultury religijnej, organizacji kościelnej, biografistyki i prozopografii duchowieństwa.



KRYSZYNA MART, historyk sztuki, muzealnik. Od września 1974 r. do sierpnia 2019 r. pracowała w muzeum w Chełmie. W latach 2007–2019 była dyrektorem Muzeum Ziemi Chełmskiej im. W. Ambroziewicza w Chełmie. Należy do Lubelskiego Oddziału Stowarzyszenia Muzealników Polskich. Jest autorką wielu wystaw, katalogów, artykułów popularnonaukowych z zakresu sztuki sakralnej oraz twórczości artystów malarzy związanych z Chełmem dotyczących m.in.: Zenona Waśniewskiego, Wandy i Władysława Uklejów, Simon Mondzain, Danuty Boguszewskiej-Chlebowskiej, Eugeniusza Krajewskiego, Jerzego Grosmana, Liliany Michalskiej. W 2010 r. została odznaczona Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

MACIEJ PATYRA, ur. 1971 r., absolwent III LO im. Unii Lubelskiej w Lublinie i Akademii Medycznej (obecnie Uniwersytetu Medycznego) w Lublinie. Lekarz medycyny, specjalista ortopedii i traumatologii narządu ruchu. Wiceprezes Sekcji Chorób Metabolicznych Polskiego Towarzystwa Ortopedyczno-Traumatologicznego. Autor i współautor wielu prac i wystąpień naukowych z zakresu medycyny. Od dziecka zainteresowany historią, a w szczególności historią wojskowości oraz historią rodziny. Członek Lubelskiej Grupy Rekonstrukcji Historycznych „Front”. Główne pole zainteresowań historycznych stanowi badanie i analizowanie wydarzeń z historii Polski, w których brali udział członkowie rodziny autora. Pasjonat historii Lublina, Lubelszczyzny, ale także terenów północno-wschodnich w dawnych granicach II RP.

WALDEMAR PATYRA, ur. 1965 r. w Lublinie. Absolwent Akademii Rolniczej w Lublinie. Wieloletni (od 1989 r.) aktywny działacz Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, członek Zarządu Głównego. Współorganizator imprez kulturalnych i patriotycznych promujących pamięć Rzeczypospolitej Obojga Narodów i współpracę z Polakami na Wschodzie. Wychowany w rodzinie kresowej o tradycjach patriotycznych, wojskowych i dyplomatycznych. Zainteresowania: historia wojskowości, jeździectwo, ekologia i regionalizm. Odznaczony Odznaką Zasłużony Dla Kultury Polskiej.



ANDRZEJ MACIEJ ROJOWSKI, syn Krzysztofa i Marii, ur. w 1962 r. w Lublinie. W roku 1981 ukończył I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Lublinie. Absolwent Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Lublinie. Specjalista chirurgii klatki piersiowej. W 2006 r. ukończył w Warszawie Podyplomową Szkołę Medycyny Estetycznej Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, uzyskując tytuł lekarza medycyny estetycznej. W 2010 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk medycznych. Obecnie starszy asystent Oddziału Klinicznego Chirurgii Klatki Piersiowej SPSP 4 w Lublinie. Członek Lubelskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego. Kawaler Maltański. Wraz z Ewą Rzączyńską opublikował artykuł *Działalność społeczna Antoniny Gutowskiej w pierwszej połowie XX w. [w:] Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie III. Panie z dworów i pałaców. Materiały III sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie 11–13 października 2006*, red. H. Łaskiewicz, t. 2, Lublin 2007.

WOJCIECH KAZIMIERZ ROSTWOROWSKI, syn Henryka i Teresy z Czartoryskich (wnuk Wojciecha Hilarego), ur. 23 IX 1949 w Warszawie. Matura w liceum im. Tadeusza Czackiego. Dyplom inżynierski na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej. Pierwsza praca w MERA PIAP jako konstruktor, przez trzy lata uczył fizyki i chemii w Zakładzie dla Niewidomych w Laskach. Przez pięć lat dyrektor francuskiej firmy FEE Pologne. Następnie w filiach belgijskiej grupy EDS. Żonaty od 1979 r. z Elżbietą Skrzyniecką, ma dwoje dzieci – Pawła i Katarzynę. Jachtowy sternik morski.

JUKKA SOISALON-SOININEN, absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu w Helsinkach, prawnik, dziennikarz, specjalista stosunków fińsko-polskich, aktywny w branży turystycznej. Jego karierze prawniczej od samego początku towarzyszyło zainteresowanie Polską i animacja współpracy między Finlandią i Polską na różnych poziomach – consulting gospodarczo-prawny, współorganizacja wymiany kulturalnej, popularyzacja wiedzy o obu krajach, rozwijanie turystyki. W 2020 r. wraz z małżonką opracował i opublikował w Finlandii książkę o związkach marszałka C.G. Mannerheima z Polską *Mannerheim, Puolan vuodet*, której polska wersja ukaże się wkrótce.



MAŁGORZATA SURMACZ, absolwentka studiów z zakresu historii i filozofii na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz podyplomowych studiów muzealnych na Uniwersytecie Jagiellońskim, kustosz w Muzeum Historii Miasta Lublina (oddziale Muzeum Narodowego w Lublinie), członek redakcji rocznika „Studia i Materiały Lubelskie”, doktorantka w Katedrze Historii XVI–XIX w. i Europy Wschodniej w Instytucie Historii UMCS, kuratorka wystaw dotyczących dziejów Lublina i jego mieszkańców.



ELŻBIETA WIERZBICKA, absolwentka historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr humanistyki. Czynna zawodowo do 2017 r., najdłużej w Archiwum Państwowym w Lublinie (dyrektor, adiunkt). Autorka trzech książek, w tym zamierzonej jako rozprawa habilitacyjna pt. *Wielopolscy. Dzieje awansu społecznego oraz utrwalania pozycji rodziny od połowy XVII do schyłku XVIII w.*, Lublin 2017. Opublikowała kilkadziesiąt artykułów z dziedziny historii, archiwistyki i muzealnictwa, biografii osób i rodzin.

ANNA URSZULA WNUK-BEDNARCZYK jest absolwentką KUL na kierunku historia. W 1996 r. obroniła pracę magisterską na temat: *Krzysztof Radziwiłł w swoich listach z lat wojny inflanckiej 1621–1622*. Odbyła studia doktoranckie na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL i obroniła pracę doktorską na temat: *Mieszczanie lubelscy z końca XVI i pierwszej*



połowy XVII w. w świetle testamentów i inwentarzy pośmiertnych, uzyskując w 2011 r. stopień naukowy doktora. Od 1996 r. pracuje jako nauczyciel. Działa społecznie w Towarzystwie Ziemi Urzędowskiej i od 1999 r. jest w zarządzie tej regionalnej organizacji. Jest autorką ponad 100 opracowań o tematyce historycznej o charakterze naukowym i popularnonaukowym. Uczestniczyła jako prelegent w kilkunastu konferencjach naukowych. Obszar jej zainteresowań badawczych to historia materialna i mentalność mieszczan oraz dzieje ziemiaństwa. Jako nauczyciel upowszechnia wiedzę historyczną wśród dzieci i młodzieży. Pełniła funkcję doradcy metodycznego dla nauczycieli historii i wiedzy o społeczeństwie. Od 2018 r. jest społecznym opiekunem zabytków.

JOLANTA ZAŁĘCZNY, dr hab. w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie historia (doktorat 2008, habilitacja 2019). Wieloletni nauczyciel (nauczyciel dyplomowany 2001), polonista, regionalista, muzealnik (kustosz dyplomowany 2018). Profesor uczelni w Instytucie Historii (Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusk), członek Rady Naukowej Dyscypliny Historia. Promotor w przewodach doktorskich. Członek Komisji Rekrutacyjnej Szkoły Doktorskiej.

Członek redakcji czasopisma humanistycznego „Niepodległość i Pamięć”; Rady Naukowej „Rocznika Kresowego”; Rady Wydawniczej „Rocznika Legionowskiego”; Rady Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce oraz Rady Muzeum Historycznego w Legionowie. Członek Światowej Rady Badań nad Polonią, Towarzystwa Miłośników Historii (oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego), Stowarzyszenia Muzealników Polskich, Rady Naukowej ds. Regionalizmu przy Radzie Krajowej Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP, Komisji Badań nad Historią Syberii Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN.

Uczestniczka polskich i międzynarodowych konferencji naukowych, popularyzatorka wiedzy historycznej w audycjach radiowych oraz czasopismach popularnonaukowych.

Autorka ośmiu monografii, ponad 100 artykułów w czasopismach naukowych oraz ponad 80 rozdziałów w zbiorach studiów. Redaktorka naukowa publikacji zbiorowych, recenzentka wydawnictw i artykułów w czasopismach.

Zainteresowania dydaktyczne i badawcze: ziemie polskie i Polacy w II poł. XIX w.; II Rzeczpospolita (1918–1939); powstanie styczniowe, losy jego uczestników oraz stosunek do weteranów powstania w II RP; obecność Polaków w historii innych narodów; regionalizm mazowiecki; tożsamość narodowa, zachowania pamięci o przeszłości w świadomości społeczeństwa polskiego XIX i pierwszej połowy XX w.; biografistyka (XIX–XX w.); edukacja muzealna.



## INDEKS GEOGRAFICZNY

- Abercorn 26  
Adrianopol 51  
Afryka 294  
Ameryka Południowa 197  
Ameryka Północna 294, 377  
Anglia 18, 26, 34, 124, 173, 184, 189, 215, 217, 272  
Angola 23  
Ankara 300, 301  
Ankora 25  
Annopol 40  
Antoniny 287, 291, 292, 293, 294, 358, 359  
Argentyna 197, 199  
Arlington 301, 347  
Augustów 21, 25, 273, 369  
Auschwitz 25, 153  
Austria 170, 180, 181, 259, 279  
Austro-Węgry 168, 174, 177, 180, 257, 260, 296, 355  
Auta 67  
Azja 294
- Bałtyk 19, 181  
Barak 41  
Baranowicze 59, 60, 61, 62, 70, 72  
Bąkowiec 168, 355  
Beja 200  
Bełz 20  
Bełżyce 252  
Beniaminów 277, 278  
Berdówka 93  
Beresteczko 70  
Berezyna 62, 67, 72, 90, 109  
Górna Berezyna 63  
Berlin 34, 37, 185, 210, 281, 338  
Beskidy 121  
Bezdan 192  
Bezek 209, 213  
Biadaczka 43, 44  
Biała Cerkiew 210  
Białka 155, 156, 165  
Białobrzegi 272, 275  
Białoruś 11, 49, 50, 55, 56, 57, 58, 61, 67, 72, 144, 363, 364, 370, 377  
Białowieża 279, 280, 281, 358  
Białystok 11, 57, 61, 69, 70, 109, 323, 326, 355, 360  
Bidziny 40, 196  
Bielica 50, 71  
bielska ziemia 50
- Bielskowiec 77  
Bieniakonie 49  
Bierzowice Małe 105  
biłgorajski powiat 260  
Bobrujsk 53, 54, 62, 107, 108, 109, 361  
Bobrza 121  
Bojary 92  
Bolimów 105  
Bonn 37, 133  
Borodianka 91  
Borowica 236  
Borysów 67  
Bösing 169  
Branica 158  
Branica Mała 140  
Bratnik 43  
Bratysława 169  
Brazylia 100, 197, 199  
Briańsk 104, 109  
brodnicki powiat 200  
Brody 70  
Brudzew 232  
Brześć 11, 50, 69, 88, 111, 112, 125, 180, 211  
Brzeźno 27  
Brzozowy Kąt 140  
Brzyska 169, 175, 182  
Buchenwald 153  
Budapeszt 296, 299  
Bug 69, 88, 111, 112, 180, 211, 264, 326  
Bukowiec 277  
Bułgaria 51, 181  
Bychawa 94  
Bychów 53  
Bydgoszcz 71, 98, 364  
Bystrzyca 73, 82, 83  
Bystrzyca rzeka 36, 96, 368  
Bystrzyca Stara 33
- Cebrów 105  
Celle 255, 256, 262, 347  
Cerkowna 51  
Cesarstwo Niemieckie 54, 252, 254  
Chełm 13, 28, 196, 212, 236, 238, 243, 244, 245, 247, 249, 251, 252, 256, 257, 258, 259, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 345, 347, 350, 351, 362, 364, 365, 367, 368, 370, 379  
chełmska ziemia 134, 243, 245, 251, 252, 257, 259, 261, 263, 265, 267, 268, 269, 270, 347, 356, 362, 365, 379

- chełmski powiat 28, 197, 260, 262, 265  
Chełmszczyzna 137, 180, 236, 251, 253, 254,  
260, 264, 370  
Chęciny 121  
Chicago 306, 311  
Chodel 40, 99  
Chomejowa Wola 155, 165  
Chorośnica 326  
Chruślanki Józefowskie 40  
Chylin 28  
Chyrów 168, 355, 359, 366  
ciechanowski powiat, Ciechanowskie 220, 221  
Ciepluchy 107, 108  
Cieszyn 34, 243, 373  
Compiegne 55  
Cyców 90  
Cytowiany 200  
Czechosłowacja 186  
Czemierniki 137  
Czernichów 208  
Czerwona Wieś 155  
Czetwertnia 131  
Częstochowa 22, 203, 234, 275  
Cziczarówka 88  
Czułczyce 236  
Czyszki 168  
Czyżów Szlachecki 155
- Dachau 25, 334  
Dąbrowica 41, 42, 43, 46, 75  
Dąbrówka 43, 277  
Derazna 50  
Derewiczna 140  
Dęblin 17, 34, 378  
diecezja lubelska 13, 159, 234, 236, 238, 239,  
240, 241, 242, 360, 364, 365, 369  
diecezja kujawsko-kaliska 229  
Dniepr 65  
Dobużek 32  
Doliniany 321, 322  
Domaszowice 121  
Dorohusk 236  
Dubienka 236  
Dublany 29  
Dubno 110  
Dubrowna 106, 107  
Dunaj 324  
Dunajec 121  
Dyneburg (Dźwińsk) 63, 92, 103, 104, 106, 120  
Dzików 323  
Dzisna 92  
Dzitryki 50, 51, 55, 71
- Dźwina 67
- Edynburg 153  
Egipt 7  
Ejszyszki 59
- Fajslawice 28, 29, 30, 31, 212, 361  
Finlandia 14, 149, 170, 329, 330, 331, 332, 333,  
334, 335, 336, 337, 339, 340, 343, 344, 361,  
368, 380  
Francja 18, 19, 34, 192, 215, 305
- Galatz 324  
Galicja 28, 167, 174, 175, 181, 182, 185, 188, 224,  
244, 251, 287, 289, 290, 292, 358, 360, 366  
Galicja Wschodnia 105, 171, 172, 181, 182, 184,  
189, 365  
Garbów 185  
Gardelegen 256, 345  
Garwolin 71  
Gdańsk 27, 49, 181, 189, 209, 217, 248, 271, 272,  
275, 285, 350, 351, 356, 359, 361, 362, 366,  
367, 369  
Gdeszyn 236  
Genewa 36, 299, 303  
Genua 186  
Gidle 201  
Głuszkowce 29  
Gorlice 40, 145  
Górka Chełmska 262  
Górny Śląsk 185  
Grabowiec 236  
Grodno 49, 52, 57, 59, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 72,  
97, 364  
Gross-Rosen 315  
Gródek Jagielloński 94, 187, 273  
Grudziądz 22, 34, 181  
Gubernia 156
- Halicz 109  
Halle 295, 298, 313  
Hanko 334, 339  
Harrow 272  
Havelberg 256  
Hawana 300  
Helsinki, Helsingfors 329, 331, 332, 333, 335,  
337, 338, 339, 340, 344, 346, 352, 353, 372,  
380  
Henryków 277  
Holandia 37  
Hołynka 62  
Homel 149  
Horodło 236

- Horyń 110  
Horyszów Polski 236  
Horyszów Ruski 236  
hrubieszowski powiat 260  
Hrubieszów 81, 236
- Łukaszka 104, 105, 106, 119, 120, 122  
Imperium Rosyjskie 18, 254  
Iskorosti (Korosteń) 91  
Iszczorno 71
- Jabłonna 13, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277,  
278, 279, 280, 282, 283, 284, 347, 353, 361,  
371  
Jabłonna-Legionowa 276, 277  
Jamny 92, 93  
jampolski powiat 29  
Janowice 195, 196  
janowski powiat 198, 202, 204, 205, 206, 369  
Janów 149, 202  
Janów Lubelski 197, 203, 212  
Japonia 174  
jasielski powiat 169, 175  
Jastków 41, 42, 43, 87, 237, 347, 362  
Jaszców 316  
Jazłowiec 208  
Jezierna 105  
Jezioro 140  
Jezioro 68, 69  
Julin 289, 290, 346, 358
- Kalinówka 236  
Kalisz 230, 330  
Kalużyce 212  
Kamieniec Podolski 321  
Kamionka 43, 77, 88  
Kanada 26, 100  
Kanie 236  
Karczmiska 310  
Karelia 336  
Katyń 99, 340  
Kaukaz 148  
Kazimierz Dolny 118, 305, 306, 309, 310  
Kazimierzówka 67  
Kąty 164  
Kęble 314, 315  
Kęblów 213  
Kielce 8, 38, 104, 114, 119, 120, 122, 123, 124,  
125, 127, 128, 157, 158, 284, 299, 359, 362,  
363, 371  
Kijów 65, 67, 250, 267, 365  
Kirkkonummi 329  
Kitajgród 321
- Klemensów 236, 326  
Klesztów 236  
Kluczkowice 199, 200  
Kobryń 58  
Kock 25  
Koleta Łabędzka 155  
Komarogrod 132, 133  
Komarów 32, 272, 273, 351, 370  
Konopnica 41  
konstantynowski powiat 137, 260  
Kopaszew 155  
Korostanie 110  
Kostiuchnowka 97  
Kostunin 155, 156  
Kowal 232  
Koziatyn 19, 20  
Kozłówka 9, 10, 14, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 37,  
43, 44, 48, 93, 289, 312, 326, 343, 344, 349,  
358, 361, 371, 378, 380  
Kraków 7, 8, 22, 29, 38, 39, 44, 46, 50, 51, 68, 78,  
87, 89, 90, 93, 98, 99, 109, 119, 121, 123, 126,  
133, 145, 165, 166, 168, 170, 175, 176, 181,  
184, 188, 189, 191, 197, 198, 199, 209, 217,  
219, 225, 226, 227, 232, 248, 250, 271, 272,  
282, 284, 285, 287, 292, 295, 305, 308, 316,  
320, 343, 349, 351, 352, 353, 354, 355, 358,  
359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367,  
368, 369, 371, 377  
Krasew 151  
Krasienin 43  
Krasne 218, 220  
krasnostawski powiat 28, 260, 371  
Krasnystaw 201, 236  
Kronszta 105  
Królestwo Polskie 14, 45, 50, 54, 55, 85, 134,  
135, 136, 137, 138, 139, 140, 142, 143, 144,  
145, 146, 147, 148, 161, 162, 163, 169, 174,  
178, 181, 195, 196, 198, 199, 200, 202, 204,  
244, 245, 246, 251, 261, 262, 276, 278, 296,  
313, 333, 343, 350, 351, 352, 353, 354, 355,  
356, 358, 359, 360, 363, 367, 370  
Krzczonów 212  
Krzeszowice 217, 218, 219, 222, 224, 225, 226, 363  
Krzynowłoga 181  
Krzywowola 28  
Księstwo Litewskie 50, 355  
Księstwo Warszawskie 313  
Kubań 71  
Kulików 88  
Kumów 236  
Kurlandia 52  
Kuźnica 68  
Kuźnice 222

- Łaski 315, 380  
Legionowo 271, 277, 278, 357, 368, 369, 381  
Lekowo 220, 221  
Lepel 63, 88  
Lesie 78  
Leszczyna 41, 195, 204, 208  
Leśniakowizna 109  
Leżajsk 293  
Libawa 52  
Lida 50, 51, 56, 59, 60, 70, 72, 90, 93, 109, 359  
lidzka ziemia 50, 56  
Liksno 316  
Lima 293  
Litwa 11, 49, 50, 55, 56, 57, 58, 61, 72, 178, 182,  
200, 340, 352, 364, 370, 377  
Litwa Środkowa 49, 55, 64, 363  
lubartowski powiat 170  
Lubartów 23, 97  
lubelska gubernia 85, 137, 161, 206  
Lubelskie 41, 53, 205, 362  
lubelski powiat 36, 362  
Lubelszczyzna 9, 10, 11, 27, 28, 35, 40, 48, 82,  
89, 92, 93, 94, 96, 97, 99, 134, 152, 156, 157,  
159, 166, 197, 201, 202, 203, 204, 207, 314,  
358, 359, 361, 362, 363, 364, 370, 371, 372,  
379, 380  
Lubień 232  
Lublin 7, 10, 23, 25, 28, 29, 30, 31, 33, 34, 36,  
38, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 55, 73,  
75, 78, 79, 81, 82, 83, 85, 86, 87, 88, 89, 90,  
91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101,  
102, 122, 126, 133, 134, 136, 140, 141, 143,  
144, 149, 150, 152, 153, 156, 159, 164, 165,  
167, 168, 169, 170, 173, 176, 178, 180, 181,  
195, 196, 197, 198, 199, 201, 202, 204, 205,  
206, 208, 210, 211, 212, 229, 233, 234, 237,  
241, 262, 264, 268, 272, 307, 311, 313, 314,  
316, 343, 344, 345, 346, 348, 349, 351, 352,  
354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362,  
363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371,  
378, 379, 380  
Ludwisin 275  
lwowskie województwo 185, 188  
lwowski obwód 323  
Lwów 23, 41, 42, 50, 70, 90, 92, 94, 100, 105,  
131, 144, 181, 185, 188, 197, 211, 250, 251,  
253, 254, 287, 288, 294, 295, 297, 300, 316,  
321, 326, 346, 349, 350, 352, 356, 365, 366  
Łańcut 13, 152, 285, 287, 288, 289, 290, 291,  
292, 293, 294, 295, 296, 298, 299, 300, 301,  
302, 343, 346, 352, 358, 359, 363, 366, 368,  
377  
Łapy 57  
Łomża 69, 77  
Łopiennik 236  
Łoszyca 316  
Łotwa 103, 120, 170, 316  
Łódź 36, 39, 68, 189, 217, 248, 269, 271, 272,  
283, 285, 353, 361, 362, 366, 367, 369, 371  
Łuck 81  
łucki powiat 131  
Łuków 250  
Łunna 69  
Majdan Krasieniński 43  
Malbork 181  
Małogoszcz 38  
Małopolska Wschodnia 171, 182, 183, 184, 185,  
187, 188, 189, 190, 259, 366  
Marcinkowice 39  
Marienbad 185  
Marki 278  
Mauthausen-Gusen 100  
Mentona 220  
Merano 95  
Miastkowo Kościelne 52  
Miastków 71  
Miączyn 236  
Michałowice 53  
Miechów 38  
Mikołajów 105  
Milanów 133, 134, 158, 356, 362  
Milejów 13, 313, 314, 315, 316  
Minina 43  
Mińczuki 88  
Mińsk 49, 53, 54, 60, 61, 62, 67, 72, 104, 106,  
108, 109, 146, 316, 331, 361, 370  
Mińsk Mazowiecki 331  
Mir 62, 72  
Mława 100, 109  
Młyniska 210  
Młynki 94  
Modliborzyce 212  
Modlin 110, 112, 277, 283  
Mödling 169  
Mokra 35  
Mokrzec Andrzejewski 50  
Mokrzec Krzysztofowski 50  
Mokrzec Łopatowski 50  
Mołodeczno 316  
Monachium 225  
Moniaki 40, 196, 356  
Moniatycze 236  
Monte Carlo 34  
Montreal 26



- Moraczewszczyzna 50  
Morszańsk 53  
Morze Arktyczne 336  
Morze Czarne 181, 325  
Moskwa 99, 105, 108, 146, 147, 271, 353  
Mosty 58  
Moszenki 34  
Murmańsk 11, 108  
Myszyńiec 105
- Nacza 62  
Nadrybie 197  
Nagornaja 35  
Nałęczów 100, 314, 362  
Nancy 305  
Narew 69  
Nasielsk 70  
Neple 137  
Nida 39, 40  
Nieciecz 50  
Niedrzwica 41  
Niemce 167, 170, 173, 369  
Niemcy 55, 57, 145, 170, 171, 174, 176, 177, 180,  
181, 256, 257, 259, 260, 279, 296, 334, 378  
Niemen 58, 67, 68, 69, 70  
Niemenczyn 67  
Niemirów 88  
Nieporęt 272, 275  
Nieśwież 62, 64, 72, 299  
Niżny Nowogród 232  
Norwegia 18, 279  
Nowiny 200, 201, 212  
Nowogródczyna 71  
Nowogródek 49, 59, 61, 72  
Nowomińsk 331  
Nowotrzeby 212  
Nowy Dwór 277, 278  
Nowy Sącz 39, 100  
Nur 109
- Ob 200  
Odessa 321, 322, 324, 325  
Odra 174  
Okuniew 109  
Olchowiec 28, 236  
Olkusz 169  
Olszewnica 155, 165  
Opatów 89  
Opinogóra 24, 219, 220, 221, 379  
Opole 156, 157, 159, 160, 161, 198, 345, 352  
Orany 67  
Orłów 208, 236  
Orsza 107, 109
- Orzeł 109  
Osików 51  
Osimo 25  
Osinówka 107  
Osipowicze 103, 107, 108, 110  
Osowa 140  
Osowiec 69  
Ossów 109  
Ostrołęka 73, 77, 90, 104, 105, 106, 381  
Ostrowce 319  
Ostrów 196  
Ostrów Mazowiecka 58  
Oszczepalin 77  
Oświęcim 100, 282  
Oxford 272  
Ożarów 40, 196, 365
- Parana 170, 197  
Paryż 10, 18, 19, 32, 39, 147, 153, 167, 171, 182,  
184, 216, 225, 293, 298, 299, 305, 308, 316,  
335, 351, 358  
Pawłów 28, 236  
Peczara 321  
Pelplin 181  
Pensylwania 300, 347  
Peru 302, 315  
Petsamo 336  
Piaski 212, 213, 369  
Pieniny 121  
Piotrków Trybunalski 232, 251  
Piotrogród 53, 144, 145, 146, 147, 148, 343, 353,  
355, 368  
Piotrowice 33, 35, 360  
Piotrowszczyzna 316  
Planta 140  
Pliszczyń 73, 81  
Płock 59, 70, 100, 181, 197, 231, 244, 307, 344,  
360  
płoskirowski powiat 29  
Płudy 277  
Płutowo 319  
Podhale 39, 222  
Podlasie 131, 134, 137, 151, 152, 157, 158, 159,  
166, 180, 243, 259, 260, 264, 362, 363, 366  
Podole 29, 132, 321, 377  
Pogryzów 200  
Pohost 109  
Pokutyńce 29  
Polesie 69, 92, 209, 280  
Polska 7, 8, 9, 10, 12, 14, 19, 25, 27, 33, 34, 37,  
41, 44, 47, 48, 54, 55, 56, 57, 58, 61, 66, 67,  
75, 89, 95, 97, 99, 100, 109, 112, 121, 122,  
123, 124, 125, 127, 143, 144, 145, 147, 148,

- 149, 150, 155, 157, 169, 174, 175, 178, 182,  
184, 185, 186, 187, 188, 191, 192, 193, 225,  
226, 228, 231, 233, 234, 243, 246, 248, 249,  
250, 251, 252, 256, 257, 258, 264, 265, 267,  
271, 272, 277, 278, 279, 281, 292, 294, 295,  
298, 300, 302, 303, 305, 306, 307, 309, 329,  
330, 331, 336, 337, 348, 350, 358, 359, 360,  
362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 371,  
377, 379, 380
- Połock 67, 109
- Pomorżany 287, 292, 298, 299, 359
- Pomorze 19, 49, 182
- Poniatów 277, 278
- Pontigny 19
- Popkowiec 195, 196, 205, 207, 208, 212, 344,  
370
- Poprad 121
- Poturzyca 323
- Poznań 17, 27, 50, 57, 100, 108, 121, 135, 149,  
167, 171, 215, 216, 229, 277, 281, 287, 331,  
345, 350, 352, 353, 354, 355, 356, 364, 371,  
377
- Praga 185
- Proszewo 248
- Prusy 27, 174, 181, 254
- Prusy Wschodnie 105
- Pruszków 62, 93, 110, 277, 365, 370, 371
- Przemyśl 168, 326, 355
- Przytoczno 77
- Pszczelin 143
- Pszonka 140
- Ptycz 62
- Puck 19
- Puławy 11, 17, 94, 102, 103, 112, 113, 114, 118,  
119, 120, 121, 125, 199, 201, 361, 366, 378
- Pustelnik 278
- Puszcza Białowieska 280, 337, 372
- Radecznica 236
- Radlin 40
- Radom 96
- Radunia 59
- Radziejowice 321
- Radzymin 95
- Radzyń 135, 137, 143, 149, 151, 152, 155, 156,  
157, 158, 161, 162, 165, 166, 373, 378
- radzyński powiat 131, 133, 140, 141, 143, 150,  
152, 158, 162, 163, 164, 260, 344, 361
- Rakowicze 50
- Raśna 77
- Ratoszyn 40
- Ravensbrück 282
- Rawa Ruska 88
- Rejowiec 212, 236
- Rembertów 40, 78, 113, 345
- Rogalin 224, 225, 228, 345
- Rosja 7, 11, 14, 50, 53, 54, 57, 58, 59, 62, 71, 72,  
78, 95, 99, 106, 132, 137, 144, 145, 146, 147,  
148, 150, 153, 170, 174, 176, 180, 184, 185,  
198, 200, 201, 226, 232, 247, 267, 272, 297,  
298, 317, 318, 322, 329, 330, 333, 335, 336,  
339, 353, 362, 366, 369, 370
- Rosja Sowiecka 171, 336
- Rosław 146
- Rozprza 232, 233, 234
- Równe 62, 67, 100, 201, 377
- Różanka 58
- Rudno 140
- Rumunia 226, 279, 324
- Ruś 131, 147, 182, 287
- Ruś Czerwona 191, 352
- Rybczewice 316
- Ryga 133, 184
- Rzeszów 100, 168, 173, 184, 285, 290, 354, 366
- Rzym 160, 178
- Samara 305
- Sambor 169
- samborski powiat 168
- Samokleski 197
- sandomierski powiat 196
- Sandomierz 105, 181, 196, 365
- San Domingo 7
- Sankt Petersburg 14, 330
- Sarny 62
- Sawin 196, 236
- Sejny 67
- Serebryszcze 210, 211, 262, 367
- Sereta 110
- Serniki 170
- Serock 277, 278, 282, 366
- Siedlce 37, 96, 157, 161, 244, 246, 248, 249, 250,  
251, 256, 344
- siedlecka gubernia 136, 137, 161, 206, 363
- Siedliszcze 236
- Silberberg (Srebrna Góra) 35
- Siniawka 62
- Sitaniec 236
- Skierbieszów 236
- Skierniewice 105
- Skolimów 100
- Skoraczew 199
- Skorczyce 12, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201,  
203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211,  
212, 213, 214, 355
- Skrzeszew 88

- Słonim 59  
Słowacja 100  
Słowik 121  
Śluck 61, 62, 67, 72, 107, 108  
Ślucza 110  
Ślupia 197  
Smoleńsk 105, 106  
smoleńskie województwo 50  
Sobianowice 73, 80, 81, 82  
Sobierzyce 77  
Sobolewo 77  
Sochaczew 319  
Sokal 90, 323  
Sokołówka 321  
Sokółka 68  
Soła 121  
Sosnowiec 32  
Spa 70, 184  
Spała 280  
Spicymierz 232  
stanisławowskie województwo 185, 188  
Stany Zjednoczone 291, 300, 301, 306, 311, 335, 347, 377, 378  
Stara Wieś 90, 96, 201  
Stare Miasto 229  
Starobielsk 97  
Starościce 314  
Stary Zamość 236  
Stawczany 321  
Stawki 88  
Stryj 169  
Strzeszkowice 41  
Strzyżewice 29, 33, 35, 36, 360  
Styr 131  
Suchodoły 28, 29  
Suchowola 131, 133, 139, 140, 141, 142, 143, 150, 151, 152, 158, 163, 344, 350, 356  
Suomenlinna 332, 333  
Suwalszczyzna 67, 296, 299  
Suwałki 24, 248, 369  
Syberia 8, 31, 58, 89, 106, 381  
Sybir 8, 244, 365  
Symferopol 51  
Szczaki 320  
Szczara 59, 60, 69, 72  
Szczecyn 200  
Szczypiorno 77, 90, 92, 95, 97  
Szpikołosy 236  
Sztokholm 147, 148, 317, 318  
Szumsk 178  
Szwajcaria 293, 340  
Szwecja 18  
Szymanów 143  
Śląsk 35, 87, 121, 185, 187  
Świerże 141, 143, 236  
Święcica 208, 209, 213  
tambowska gubernia 53  
Tarchomin 277, 278  
Tarlów 40  
Tarnogóra 236  
Tarnopol 105  
tarnopolskie województwo 185, 188  
Tarnów 296, 325  
Tarnów (powiat chełmski) 197  
Tczew 49  
Tokio 170  
tomaszowski powiat 32, 260  
Toruń 36, 49, 256  
Trawniki 212  
Trojanówka 77  
Trzeszczany 236  
Turew 155  
Turka 88, 89, 363  
Turowola 90  
Turzyska 88  
Tylice 200  
Uchanie 236  
Ujarzyńce 29  
Ukraina 20, 65, 99, 168, 170, 184, 210, 218, 272, 288, 346, 360, 377  
Ulina Mała 39  
Uładówka 287, 295, 297, 298  
Urzędów 40, 195, 202, 203, 204, 205, 207, 208, 211, 212, 213, 355, 358, 367, 370  
USA 26, 34, 177, 291, 302, 306, 311  
Usole 133  
Usza 62  
uszycki powiat 29  
Vaasa 333  
Walinna 140  
Wałowice 198, 199, 213, 355  
Warka 316  
Warszawa 7, 8, 9, 17, 22, 24, 27, 28, 29, 30, 32, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 44, 49, 50, 51, 53, 54, 55, 56, 57, 59, 60, 61, 62, 63, 65, 69, 70, 71, 75, 77, 84, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 102, 107, 109, 110, 111, 113, 115, 116, 117, 120, 125, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 140, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 152, 155, 156, 157, 162, 163, 164, 165, 167, 170, 171, 175, 176, 177, 178, 179, 184, 187, 189, 191, 195,

- 196, 197, 198, 199, 202, 203, 204, 205, 209,  
210, 212, 215, 216, 217, 218, 221, 222, 223,  
224, 225, 226, 227, 232, 233, 237, 243, 244,  
245, 247, 248, 249, 251, 252, 253, 254, 256,  
261, 262, 267, 269, 271, 272, 273, 274, 275,  
276, 277, 278, 279, 280, 282, 283, 284, 285,  
286, 287, 288, 289, 290, 292, 293, 296, 298,  
304, 305, 307, 308, 309, 310, 312, 316, 319,  
320, 321, 322, 323, 326, 329, 330, 331, 336,  
343, 344, 345, 346, 347, 349, 350, 351, 352,  
353, 354, 355, 356, 358, 359, 360, 361, 362,  
363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371,  
377, 378, 380  
Waszyngton 13, 285, 300, 302, 370  
Wąwolnica 314  
Węglin 200, 205  
Węgry 100, 279  
Wiedeń 45, 168, 169, 175, 180, 186, 195, 225,  
287, 289, 292, 293, 294, 295  
Wielicko 77  
Wieliszew 277  
Wielka Brytania 34, 153, 187, 191, 226, 305, 311  
Wielkie Księstwo Finlandii 329  
Wielkopolska 155, 198  
Wielopole 94  
Wieprz 70  
Wierchowiska 200, 280  
Wierzenica 225  
Wieśnińsk 78, 79  
Wilczyńska 52  
Wileńszczyzna 57, 93, 187, 200  
Winiary 316, 319  
Winnica 277, 278  
Wiski 140, 141  
Wiśniewo 277  
Witebsk 53, 103, 104, 109  
wizka ziemia 50  
Włochy 25, 191, 279, 306  
Włocławek 230, 232, 252, 253, 254, 256, 307  
Włodawa 37, 44, 47, 48, 122, 149, 212, 344, 369  
włodawski powiat 155, 159, 260  
Włodzimierz 104  
Włostowice 113  
Wołyń 140, 143, 144  
Wojśławice 236  
Woldenberg 320  
Wolsk 106  
Wołga 106  
Wołkowysk 58, 72, 109  
Wołożyn 226  
Wołyń 88, 92, 95, 96, 97, 131, 132, 201, 210, 263,  
287  
Wornica 140  
Woronczyn 132, 133  
Woroneż 11, 108, 109  
Wólka Krasienińska 43  
Wólka Olbiecka 40  
Wrogocin 197  
Wronów 252  
Wyborg 332  
Wymyślino 100  
Zachodnioukraińska Republika Ludowa 186  
Zagaje 40  
Zakopane 95, 121, 218, 222, 224, 358  
Zakrzówek 195, 363, 366  
Zalesie Dolne 320  
zamojski powiat 207, 260  
Zamojszczyzna 98, 200  
Zamość 32, 97, 98, 236, 237, 260, 370  
Zarobryzn 140  
Zarozany 321  
Zator 272  
Zawalów 236  
Zawichost 155  
Zawoinka 140  
Ząbki 278  
Zbaraż 105  
Zbrucz 322, 325  
Zbulitów Mały 140, 141, 142, 143, 144  
Zbylitowska Góra 325  
Zdziechowice 198  
Zęgrze 277, 278  
Zelwianka 58  
Złoczów 97  
Złotoryka 51  
Złoty Potok 227, 346  
ZSRR 71  
Zubowice 53  
Związek Radziecki 97, 339  
Zwierzyńiec 250, 252, 323  
Żarnówka 107  
Żelechów 52, 71  
Żerań 277  
Żmudź 27  
Żołudek 152  
Żółkiewka 212  
Żurzel 88  
Żyrzyn 28, 358  
Żytomierz 67, 91, 133, 377

## INDEKS OSOBOWY

- Adamczewski Zygmunt 114  
 Aftanazy Roman 293, 299, 326, 357, 358  
 Ajdukiewicz Tadeusz 223, 353  
 Ajnenkiel Andrzej 136, 358  
 Albedyński Piotr 134  
 Aleksander III 232, 246  
 Aleksandrowicz Stefan 206, 349  
 Ambroziewicz Eugeniusz Maksymilian 244  
 Ambroziewicz Feliks 244  
 Ambroziewicz Jerzy Wojciech 254  
 Ambroziewicz Juliusz 244  
 Ambroziewicz Paweł 244  
 Ambroziewicz Piotr 249  
 Ambroziewicz Roman 244  
 Ambroziewicz Wiktor 13, 243, 244, 245, 246, 247, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 258, 259, 260, 262, 264, 265, 266, 267, 268, 270, 345, 347, 350, 358, 365, 366, 367  
 Ambroziewicz z Gołdonów Apolonia 244  
 Ambroziewicz z Pawliszewskich Stanisława 244, 250, 257, 260, 265, 266  
 Andrusiewicz Andrzej 184, 366  
 Antonowicz Zbigniew 113  
 Anuszkiewicz Benjamin 301  
 Apuchtin 201  
 Arciszowa Wacława 95  
 Arczyński Stanisław Jan 115, 116  
 Arlitewicz Józef 86, 87, 346  
 Arsenjev B.K. 335  
 Arski Stefan 274, 358  
 Axel 279
- Baden-Powell Robert 96**  
 Bagińska-Żurawska Teresa 289, 358  
 Bagrowski Józef 208  
 Bajko Piotr 280, 358, 372  
 Balicki Zygmunt 145, 247  
 Baranowski Walenty 229  
 Bartyś Julian 138, 204, 358  
 Barwa-Grotkowska Maria 211, 358  
 Barycz Halina 250, 251  
 Barycz Henryk 250, 251, 358  
 Bąkowsky 201  
 Bąk-Pitucha Aneta 201, 207, 358  
 Beck Jadwiga 302  
 Beck Józef 251, 302  
 Bednarczuk Monika 99, 358  
 Belina-Brzozowscy 14, 84, 321, 322, 326, 348, 377  
 Belina-Brzozowska z Krasińskich Izabella 321, 322, 323, 325  
 Belina-Brzozowska ze Szlenkierów Ewa 14, 321, 377  
 Belina-Brzozowski Andrzej 321, 323, 324, 325, 326  
 Belina-Brzozowski Antoni (autor tekstu) 14, 321, 323, 377  
 Belina Brzozowski Antoni (autor wspomnień) 21, 22, 23, 26, 321, 323, 325, 326, 349  
 Belina-Brzozowski Karol (brat Zenona) 326  
 Belina-Brzozowski Tomasz 321  
 Belina-Brzozowski Zenon Ignacy Karol Marian 14, 321-326  
 Belina-Brzozowska z Bnińskich Maria (Maka) 325, 326  
 Belina-Prażmowski Władysław 37, 38, 39, 40, 44, 59, 77, 78, 86, 90  
 Belniak Helena 152, 349  
 Bełcikowska Alicja 149, 354  
 Berger 81  
 Berg Friedrich Wilhelm 333  
 Bernaciak 212  
 Beseler Hans Hartwig von 54, 176  
 Betman Aron 82  
 Betman Icchak 82  
 Bezobrazow Władimir Michajłowicz 18  
 Bielecki Jan 273  
 Bielecki Stanisław 278, 358  
 Bieleń Zdzisław 28, 358  
 Bielicki J. 273, 372  
 Bielińska Maria 89, 349  
 Bielińska z Jasieńskich Maria 89, 362  
 Bielińska z Zarańskich Zofia 88  
 Bieliński Adam 88, 89, 365  
 Bieliński Adam Henryk 88  
 Bieliński Aleksander 11, 75, 88, 89, 90, 361, 370  
 Bieliński Aleksander Ksawery Leopold 89, 370  
 Bieliński Antoni 89, 362  
 Bielski Konrad 95, 96, 346, 349  
 Bieńkowski Ludomir 233, 369  
 Biernacki Andrzej 167, 168, 358  
 Biernacki Henryk 265  
 Biernacki Włodzimierz 8, 358  
 Bierzyński Józef 152  
 Biliński Leon 175  
 Bisztyga Tadeusz 116  
 Bitner 65  
 Blum Helena 216, 358  
 Błaszczyk-Żurowska Hanna 222, 358  
 Bleszyński Jerzy 69  
 Bobiatyński Stanisław 56, 59

- Bobra Franciszek 123  
Bobrowski Czesław 96, 349, 359  
Bobrzyński Michał 174, 185, 186, 187  
Boduszyńscy 33, 209  
Boguski Witold 86, 346  
Bonaparte Matylda 215  
Boniecki Adam 132, 351  
Borkiewicz Adam Józef 91, 358  
Borkowski Jan 70, 349  
Borowski Stanisław 265  
Boruszczak Aleksander 59, 67, 70  
Boznańska Olga 216, 345, 358  
Branicki Ksawery 219  
Browicz Tadeusz 197  
Brückner Aleksander 251  
Brzeziński Mieczysław 252  
Brzozowska z Potockich Pelagia 321  
Brzozowska z Zamoyskich Eliza 159, 232  
Brzozowski Karol 321  
Brzozowski (urzędnik) 107, 108  
Brzóska Stanisław 264  
Budionny Siemion 20, 21, 32, 67, 90  
Budna z Popławskich Natalia 170  
Budni 180  
Budny Nikodem 170  
Budrewicz Tadeusz 253, 254, 372  
Budzyński Wacław 42, 44, 349  
Bujak Franciszek 251  
Bukowiecki Mieczysław 171, 176, 318  
Burden Shiella 298  
Bursztyńska Halina 51, 371  
  
Caban Wiesław 8, 157, 158, 359, 362, 363, 371  
Calewski Wacław 276  
Canaletto 273  
Capoga Wanda Julianna 133  
Chałubiński Tytus 222, 223  
Chambrez Ignacy 288  
Chądzzyńska z Kołaczzkowskich Sylwina 29  
Chądzzyński Florian 29  
Chełchowski Stanisław 139  
Chełmoński Józef 321  
Chlebowski Bronisław 196, 198, 355, 356  
Chłapowscy 155  
Chłapowska Anna 155  
Chłapowska z Łubieńskich Maria 155  
Chłapowski Dezydery 155, 156, 166, 349  
Chłapowski Dezydery (generał) 155  
Chłapowski Franciszek 155  
Chłapowski Kazimierz 155  
Chłopicki Józef 217  
Chojnowski Aleksander 276  
Chojnowski Andrzej 191, 358  
  
Cholewa Antoni 30, 31  
Cholewianka-Kruszyńska Aldona 287, 289, 292, 295, 299, 358, 359  
Chróścic Władysław 266  
Chruściel Antoni „Monter” 81, 84  
Chrzanowski Bogumił Leon 88  
Chwalewik Edward 165, 359  
Ciborowski Roman 110, 112  
Ciechoński K. K. 115, 116  
Ciepichałł Henryk 44, 45  
Cieszkowscy 225  
Cisek Janusz 87, 274, 359, 372  
Ciświcki Stanisław 84  
Clary und Aldringen Alfons 296  
Costamagna Carlo 319  
Couche Pierre 281, 349  
Cutter Zdzisław 109, 359  
Cybulski Julian 288  
Cydejko J.B. 269, 362  
Cygan Wiktor Krzysztof 38, 39, 175, 359  
Czaccy 25  
Czartoryscy 195, 380  
Czartoryska 302  
Czartoryska Zofia 227  
Czartoryski Adam Jerzy 195  
Czechowicz Józef 94, 95, 346, 360  
Czechowicz Paweł 94  
Czechowicz Stanisław, „Stanisław Zych” 94, 95, 96, 345, 346  
Czechowicz z Sułków Małgorzata 94  
Czernin Ottokar 180  
Czetwerzeńscy 131  
Czetwertyński 12, 14, 131, 135, 141, 163, 350  
Czetwertyńska Krystyna 131  
Czetwertyńska z Griendl Marie 131  
Czetwertyńska z Grocholskich Idalia 132  
Czetwertyńska z Kropińskich Maria 132  
Czetwertyńska z Przeździeckich Zofia 131, 139, 141, 142, 163  
Czetwertyńska z Radziwiłłów Róża 151  
Czetwertyńska z Uruskich Maria Wanda 131, 133, 134, 159, 362  
Czetwertyńska z Wielopolskich Elżbieta 131  
Czetwertyński Albert 152, 153, 350  
Czetwertyński Jacek Andrejewicz 131  
Czetwertyński Kalikst 132, 133,  
Czetwertyński Ludwik 132  
Czetwertyński Ludwik (brat Seweryna) 151, 153  
Czetwertyński Seweryn Franciszek Kalikst, książę Seweryn 11, 12, 131-154, 157, 158, 163, 350, 353, 360  
Czetwertyński Stanisław 151, 153  
Czetwertyński Stefan 131



- Czetwertyński Włodzimierz (1837–1918) 131,  
132, 133, 134, 135, 136, 141, 362, 363, 365  
Czetwertyński Włodzimierz (1907–1965) 131,  
141, 151  
Czuczelowicz Stanisław 58
- Daniluk Ignacy 161  
Daszyński Ignacy 181  
Dąbkowski Mieczysław 112  
Dąbrowscy 91, 92, 93, 256, 345, 348, 359  
Dąbrowska Helena 91, 92, 93, 359  
Dąbrowski (Dąmbrowski) Jerzy 58  
Dąbrowski (Dąmbrowski) Władysław 58  
Dąbrowski Tadeusz 256, 257, 260, 262, 265,  
266, 267, 268, 345  
Decowski Stanisław 293  
Dedera Antoni 121  
Delestowicz Kasper 229  
Demska-Trębacz Mieczysława 197, 206, 359  
Denikin Anton 184, 322  
Denker Bronisław 67  
Dębski Jan 262  
Dietrichstein Maurycy 290  
Dietrichstein z Potockich Zofia 290  
Dino de księżna 215  
Djakow Wasilij 28, 350  
Dłużewska-Kańska Zofia 209, 213, 359  
Dmowski Roman 145, 227, 314, 316, 335  
Dobrowolski Eugeniusz 206  
Dobrzański Henryk 211  
Donimirski Bolesław 200  
Doria-Dernałowicz Adam 165  
Doria-Dernałowiczowie 166, 348  
Doria-Dernałowicz Stanisław 165  
Doria-Dernałowicz z Woronieckich Bronisława  
165, 166  
Dorys B.E. 305, 346  
Dowbor-Muśnicki Józef 10, 11, 18, 53, 54, 106,  
107, 108, 112, 121, 272, 350  
Drecki Włodzimierz 88  
Drengel 279  
Dreszer Rudolf 262  
Drohojowska z Komarów Katarzyna 178  
Drohojowski Seweryn 178  
Drozdowski Marek Marian 273, 359, 378  
Dubiel Stanisław 241, 359  
Dudek Marzena 291, 359  
Durko P. 265, 350  
Dylewski Jerzy 282  
Dymmel Piotr 134, 362  
Dymsza Lubomir 137, 161  
Dymsza Zofia 137  
Dyzma Tomasz 48
- Dziczkaniec Józef 51, 53, 359  
Dzieduszycki Jerzy 169, 170, 176, 186  
Dzieduszycki Juliusz 170  
Dzieduszycki Wojciech 168, 169, 174, 175, 352  
Dzierzbicki Stanisław 318  
Dziewulski Stefan 318  
Dziewulski Władysław 248  
Dzięcielski Józef Marcelin 229  
Dzięciołowski Stanisław 135, 137, 138, 139, 140,  
163, 359, 360  
Dzikowski Błażej 204  
Dzwonkowski Włodzimierz 135, 366
- Emanow Grigorij 28  
Emmanuel król Włoch 153  
Epsztejn Tadeusz 7, 10, 27, 30, 286, 288, 360,  
377  
Epsztejn Tadeusz Zygmunt 27, 350  
Ester 309  
Eulogiusz, Gieorgijewski Wasilij Siemionowicz  
251, 252, 257
- Fabrycy Kazimierz 115, 116, 280, 281  
Faron Bolesław 29, 360  
Feduszka Jacek 99, 360  
Fieldorf August 283  
Filipowicz Tytus 321, 329, 360  
Filous Edward 181  
Franciszek Ferdynand (arcyksiążę) 291  
Franciszek Józef I 175, 177, 289, 290, 366  
Frej Bolesław 59  
Friedrich Karl 334  
Fuks Marian 274  
Fulman Jan 229  
Fulman Marian Leon 12, 150, 229, 230, 231,  
232, 233, 234, 235, 236, 237, 239, 240, 241,  
242, 343, 352, 359, 360, 363, 364, 365, 366,  
367, 369  
Fulman z Krolewskich Teodozja 229
- Gach Piotr 167, 173, 360  
Gaj Bżyszkian (Gaj-Chana) 67, 68  
Gajewski Marek 61, 360  
Gajl Tadeusz 27, 350  
Galiński Michał 274  
Gallera Joachim 146  
Gall Stanisław 70  
Galster Karol Lucjan 71, 360  
Gałęcki Tadeusz, ps. „Andrzej Strug” 199  
Gancwol-Ganiewski Adolf 245, 347  
Gapski Henryk 241, 364  
Gardziński Zygmunt 270, 365  
Garner John Nancy 300, 347

- Gawalewicz Adolf 176, 360  
 Gawarecka Maria 30, 360  
 Gąsiorowska z Rutkowskich Cecylia 274  
 Gąsiorowski Stanisław 274  
 Gątarczyk Agnieszka 11, 12, 131, 133, 150, 350, 356, 360, 377  
 Gertruda 131  
 Giergiel Tomisław 121, 366  
 Gieysztor Józef 282  
 Giżycka z Pattersonów Eleonor (Cissy) 291, 361  
 Giżycki Józef 291  
 Glezmer Stanisław 146  
 Glinka Władysław 146, 350  
 Gładyszewska z Gładyszewskich Józefa 92  
 Gładyszewski Andrzej 92  
 Gładyszewski Longin, „Leon Górski” 91, 92, 93, 97, 346  
 Głuchowski Janusz 77  
 Gmiter Małgorzata 90, 360  
 Godlewski Franciszek 24  
 Godziszewska z Winiarskich Maria 98  
 Godziszewski Jan 98  
 Godziszewski Władysław 98, 99, 348, 360, 364, 368  
 Goliński Zdzisław 232, 234, 239, 241, 360  
 Goldon Wojciech 244  
 Goldon z Jakubowskich Marcela 246  
 Gołębiewski Grzegorz 59, 360  
 Gołuchowski Agenor 175, 180  
 Gomulicki Wiktor 251  
 Göring Hermann 279, 281, 282, 337, 339  
 Gortat Jan 161, 166, 349  
 Gościcki Jerzy 146  
 Góra Antonina 87  
 Góra Michał 87  
 Góra Stefan „Soliter” 87  
 Górská Anna 106  
 Górská Maria 324, 325, 326  
 Górská z Belina-Brzozowskich Róża 321, 324, 325  
 Górská z Łubieńskich Maria 224, 350  
 Górski Ludwik 318  
 Górzyński Sławomir 7, 286, 289, 292, 360  
 Grabowski Kazimierz 186, 189  
 Grabski Stanisław 147, 186  
 Grabski Władysław 69, 138, 144, 145, 146, 148, 350  
 Gralewski Wacław 95, 346, 360  
 Grendyszyński Ludomir 318  
 Grocholska Anna 131, 348  
 Grocholska Maria 153  
 Grocholska z Czetwertyńskich Barbara 131  
 Grocholska z Czetwertyńskich Maria Józefa 131, 153  
 Grocholski Adam Remigiusz 131  
 Grocholski Michał 131  
 Gromnicki Jan 142, 152, 348, 349  
 Grzebień Ludwik 233, 367  
 Grzesiak Krzysztof 236, 241, 360  
 Grzmot-Skotnicki Stanisław 75  
 Grzybowski Romuald 49, 356  
 Gzyl Janusz 274, 360  
 Habsburgowie 175, 177, 180  
 Halban Leon 176, 180, 369  
 Halecki Oskar 182  
 Halicz Emanuel 28, 353  
 Haller Józef 10, 19, 69  
 Hannay David 174, 355  
 Hartwig Edward 101  
 Hartwig Ludwik 86, 346  
 Harusewicz Jan 145, 146, 147  
 Hasselbusch Robert 283, 360  
 Hauman Filip 160  
 Healy Paul Francis 291, 361  
 Heda Antoni „Szary” 284, 350  
 Hedinger Władysław 264  
 Hempel Antoni 195  
 Hempel Antoni (s. Joachima) 196, 197, 198, 199, 200, 205, 213, 350, 363  
 Hempel Elżbieta 195  
 Hempel Emilia 196  
 Hempel Halina 209  
 Hempel Jan (s. Józefa) 196  
 Hempel Jan (s. Stanisława) 201  
 Hempel Jan Aleksander (s. Joachima) 196, 201, 208-210  
 Hempel Joachim 195, 196, 197, 201  
 Hempel Joachim Roch 195  
 Hempel Józef Henryk 195, 196  
 Hempel Józef (s. Joachima) 196, 197  
 Hempel Kazimierz 195, 196, 361  
 Hempel Leon 196, 198, 200, 201, 202, 205-208, 210, 211, 213, 214, 370  
 Hempel Maria (c. Stanisława) 201  
 Hempel Maria (z Tarnowa) 197  
 Hempel Stanisław Paweł (s. Joachima) 196, 199, 200, 201, 203, 204, 205, 209, 211  
 Hempel Stanisław (s. Stanisława) 201  
 Hempel Teresa 209  
 Hempel z Hoffmanów Zuzanna 195  
 Hempel z Krajewskich Halina 199  
 Hempel z Morchonowiczów Emilia 196  
 Hempel z Posturzyńskich Celina 195, 196  
 Hempel ze Skorupskich Aniela 195

- Hempel ze Świdów Maria 196, 200, 212  
Hempel Zofia (c. Antoniego) 195  
Hempel Zofia (c. Józefa) 196  
Hempel Zofia (c. Joachima) 196, 208  
Hempel-Łozińska Maria 199, 351  
Hemplowie 12, 195-197, 201-203, 208-214, 348, 361, 367  
Hendel Zygmunt 225  
Hering 274  
Heydenreich Michał, „Kruk” 28, 358  
Hildebrand Lucyna 158  
Himmler Heinrich 279  
Hlond August 150, 315  
Hochendorff z Łosiów Joanna 181  
Hoesick Ferdynand 223, 361  
Horthy Miklós 279  
Hovi Kalervo 330, 361  
Hubiak Piotr 78, 361  
Hutten-Czapski Bogdan 177
- Iłakowiczówna Kazimiera 167, 227  
Iniewska Elżbieta 54, 361  
Itkonen Otto Vilhelm 332, 361  
Iwaszkiewicz Waław 58  
Izasław 131
- Jabłoński Marcin 247, 367  
Jachimecki Zdzisław 251  
Jachimowski Tadeusz 71, 361  
Jaczewski Franciszek 137, 161, 229  
Jägerskiöld Stig 335, 336, 361  
Jakubowicz Jerzy 133, 134, 292, 355, 361  
Jakubowski J. 211  
Jan Kazimierz 50  
Janczykowski Kazimierz 257, 265, 266, 268, 269  
Janeczek Zdzisław 285, 287, 361, 370  
Janicki Stanisław 149, 318  
Janik Michał 89, 361  
Jankowiak Krzysztof 13, 285, 291, 293, 296, 299, 301, 361, 377  
Jankowski Edmund 206  
Janota-Bzowski Zdzisław 195, 202, 203, 361  
Janowska Halina 145, 353  
Janta-Półczyński Leon 276  
Januszek-Surdacka Monika 13, 305, 378  
Jaracz Stefan 282  
Jarmuł Stanisław 143, 158, 361  
Jarnuszkiewicz Czesław 115, 116  
Jaroński Wiktor 147  
Jaros Sławomir 233  
Jaroszewicz Tadeusz 274  
Jaroszewski 107, 108  
Jaroszewski Tadeusz Stefan 292, 359
- Jaruzelski Władysław 282  
Jasieński Józef 208  
Jaworski Feliks 88  
Jaworski Jacek 333, 361  
Jaworski Kazimierz Andrzej 257  
Jełowicki Adolf Józef Bożeniec 238  
Jerzy VI 302  
Jerzy Windsor książę Kentu 302, 303, 348  
Jeziorański Leon 142, 276, 352, 367  
Jędruszczak Tadeusz 145, 353  
Jędrzejewska-Sowińska Jadwiga 264, 268  
Józewski Henryk 283  
Judenicz Mikołaj 335  
Jumborski Marian 268  
Jurjewicz August 83
- Kaczkowski Zygmunt 88  
Kaczorowski Michał 318  
Kaden-Bandrowski Juliusz 44, 45, 46, 351  
Kajzer Leszek Jerzy 299, 359  
Kakowski 315  
Kallenbach Józef 251  
Kalmus Maksymilian 259  
Kamieński Antoni 188  
Kamiński 226  
Karłowicz Anatol 103  
Karłowicz Lidia 103, 105, 106  
Karłowicz Stanisław 103, 104, 105, 106  
Karol I 180  
Karol Ludwik (arcyksiążę) 291  
Karpiński Andrzej 7, 286, 360  
Kasperski Józef 262  
Kasprowicz Jan 251, 253  
Kasprzak Andrzej 31, 361  
Kasprzycki Tadeusz 42, 351  
Kawałko Danuta R. 93, 361  
Kazimierz Wielki 309  
Kazuro Stanisław 308, 346  
Keller Jerzy 228  
Kemppinen Jukka 332, 373  
Kenarowa Halina 217, 361  
Kędzierski Maciej 152, 349  
Kiełb Zbigniew 11, 103, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 118, 119, 121, 122, 123, 124, 125, 127, 128, 361, 378  
Kiełbiński Mieczysław 274, 278, 361  
Kiełpsza Jan 88  
Kieniewicz Stefan 28, 271, 350, 362  
Kiniorski Marian 89, 135, 362  
Kirschbach Karol von 296  
Kita Jarosław 283, 371  
Kleniewska Maria 199  
Klepacz 79

- Klingier Zygmunt 56, 57, 58  
Klak Tadeusz 94, 100, 362  
Kłopotowski Ignacy 230  
Kmicic-Skrzyński Ludwik, „Kmicic” 262  
Kmoch Maria 275, 362  
Knothe Herman 282  
Kobusiewicz Wacław 265  
Koc Adam 97  
Koch Robert 197  
Kochanowski Jan Lucjan 212, 351  
Kokosiński Marek 267, 269, 362  
Kolarczyk Adolf 113  
Kolberg Oskar 197  
Kołaczkowscy 10, 27, 32, 35  
Kołaczkowska Ewa 36, 351  
Kołaczkowska Filipina 29  
Kołaczkowska Jadwiga 32  
Kołaczkowska Maria 32, 36, 373  
Kołaczkowska Urszula 32, 360  
Kołaczkowska Wanda 32  
Kołaczkowska z Boduszyńskich Róża 33  
Kołaczkowska z Brzezińskich Antonina 35, 36, 362  
Kołaczkowska z Krotków Katarzyna 27  
Kołaczkowska z Moraczewskich Stanisława 29, 35  
Kołaczkowska z Suskich Paulina 32  
Kołaczkowska z Zubrzyckich Joanna 27  
Kołaczkowska ze Słonczyńskich Zofia 32  
Kołaczkowska Zofia 32  
Kołaczkowski Antoni 27  
Kołaczkowski Brunon 27, 28, 29, 32, 33  
Kołaczkowski Brunon (s. Edwarda) 32  
Kołaczkowski Edward (1849-1933) 29, 30, 31, 32, 33, 36  
Kołaczkowski Edward (1894-1921) 32, 33  
Kołaczkowski Jan (1916-1947) 34, 35, 81  
Kołaczkowski Jan (s. Edwarda) 32, 33  
Kołaczkowski Jan (XVIII-XIX w.) 27  
Kołaczkowski Józef 28  
Kołaczkowski Kazimierz 29, 32, 33  
Kołaczkowski Stanisław 32  
Kołaczkowski Stefan 29, 362, 360, 368  
Kołaczkowski Tadeusz (1844-1906) 29, 35  
Kołaczkowski Tadeusz, „Stasiński” (1897-1979) 32, 33  
Kołaczkowski Władysław 32, 33, 351  
Kołaczkowski Wojciech 33, 34, 81  
Kołodziejczyk Arkadiusz 137, 363  
Komorowski Jerzy 286, 362  
Konefał Jan 41, 44, 362  
Konopczyński Władysław 133, 134, 362  
Konopka Fila 119  
Konopka Józef 119, 123  
Konopka Stanisław 104, 105, 108, 109, 111, 112, 113, 114, 117, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 126, 128, 348  
Konopka Wacław 119, 123  
Konopka z Próchnickich Aurelia 123  
Konopnicka Maria 251  
Konstankiewicz Andrzej 38, 362  
Kopański Tomasz 62, 362  
Kopeć Izabela 208, 349  
Kopernik Mikołaj 205  
Koprukowniak Albin 133, 134, 137, 149, 157, 158, 159, 362, 363, 365, 378  
Kornat Marek 7, 363, 365  
Korusiewicz Andrzej Władysław 226, 363  
Korwin-Milewski Hipolit 136, 351  
Korwin-Sokołowski Adam Ludwik 272, 373  
Koryś Zdzisław 277, 368  
Korzeniowski Mariusz 144, 145, 146, 363  
Kossakowska-Szanajca Zofia 287, 363  
Kossak Wojciech 308, 346  
Kostecki Dariusz 256  
Kostrzanowski Antoni 265  
Kościszko Tadeusz 245, 259, 261, 310, 347  
Kot Katarzyna 10, 14, 17, 378  
Kotarbiński Tadeusz 269  
Kotowski Bogdan 90, 360  
Kotowski Hipolit 229  
Kowalik-Bylicka Joanna 12, 155, 378  
Kowalska-Cudna Pola 274, 361  
Kowalski Mariusz 132, 363  
Kowerski Krzysztof Antoni 93, 94  
Kowerski Stanisław 93  
Kozerski Tadeusza J. 259  
Kozicki Stanisław 136, 252, 319, 363  
Koziełł-Poklewska Zofia 302  
Kozłowski Eligiusz 224, 353  
Kozłowski Józef 318  
Kozubski Władysław 176  
Kozmianowa Maria 278  
Kozuchowski Józef 198, 199, 363  
Krajewski Zenon 55, 363  
Krasicki August 44, 351  
Kraśińscy 216, 222, 227, 228, 377  
Kraśińska z Branickich Eliza 215, 217, 218, 219, 220, 221, 355  
Kraśińska Zofia 220, 222, 224  
Kraśiński Adam (s. Władysława) 136, 220, 221, 222, 223, 224  
Kraśiński Adam Stanisław 223  
Kraśiński Edward z Opinogóry 24,  
Kraśiński Ludwik 218, 220, 221, 222  
Kraśiński Wincenty (generał) 220, 221

- Kraśński Władysław Wincenty Adam 218, 219, 220, 221, 224  
Kraśński Zygmunt 216, 218, 224, 225, 351, 379  
Kraśński Zygmunt Jerzy 219  
Kraszewska Irena 143  
Kraszewski Józef Ignacy 219  
Kraszewski Mieczysław 142, 143  
Krawczak Tadeusz 174  
Krawczyńska Zofia 265  
Krawczyński Piotr 265  
Krawiec Henryk 195, 363  
Kroh Antoni 212  
Kroll Bogdan 283, 363  
Kronenberg L. 147  
Kronenberg Stanisław 29  
Krotki (Krótki), rodzina 27  
Królikowski Bohdan 272, 351  
Krucki Łukasz 229, 241, 363  
Kruk Stefan 30, 363  
Kruszelnicka z d. Lange Halina 49, 71  
Kruszyński Marcin 7, 14, 363, 365  
Krzewska z Kryszychów Marianna 96  
Krzewski Jan 96  
Krzewski Wiktor (Zakrzewski Wiktor) 96, 97, 98, 346, 348  
Krzywoszewski Stefan 279, 351  
Krzyżanowska z Rostworowskich Maria Klara 316, 320  
Krzyżanowski Józef 320  
Krzyżanowski Włodzimierz 301, 347  
Kseniak Mieczysław 88, 213, 363, 367  
Kubicki Stanisław 276  
Kubin Jan 69  
Kucharska Krystyna 90, 360  
Kucharzewski Jan 318  
Kudasiewicz Józef 126, 128  
Kukawski Lesław 38, 364  
Kuk Karl 176, 177  
Kuklewski Edmund 274, 282, 349, 373  
Kulczycki Józef 28  
Kulińska Lucyna 188, 364  
Kulowa Małgorzata 96, 359  
Kumaniecki Kazimierz Władysław 176, 178, 179, 180, 181, 352, 360  
Kumor-Mielnik Joanna 241, 364  
Kuncewicz Dorothy 311  
Kuncewicz Jerzy 305, 306, 310  
Kuncewiczowa ze Szczepańskich Maria 6, 13, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 346, 352, 354, 369  
Kuncewicz Witold 305  
Kunert Andrzej Krzysztof 149, 366  
Kunowski Włodzimierz 318  
Kuraszkiewicz Władysław 265  
Kusz Paulina 168, 191, 364  
Kutrzeba Józef 251  
Lachert Krzysztof 81  
Lachert Maria 82, 84, 349  
Lanckorońska Karolina 215, 216, 227, 352  
Lanckoroński Karol 180  
Lange z Mokrzeckich I v. Romer Kamila Emilia 49, 52, 70, 71  
Laskowscy 162  
Laskowska Bibiana 90, 360  
Laskowski Otton 69, 360  
Lasocki Andrzej 272  
Lasocki Józef 59, 60  
Lechicki Czesław 176, 184, 364  
Lechnicy 12, 213, 214, 348, 367, 369  
Lechnicka Janina 209  
Lechnicka Maria 209, 210  
Lechnicka z Drelich Hanna (żona Tadeusza) 212, 213  
Lechnicka z Hemplów Maria 196, 201, 208, 209, 210, 213  
Lechnicka z Hemplów Maria (c. Joachima) 196, 201, 208, 209, 210, 213  
Lechnicki Felicjan 209, 210, 213  
Lechnicki Felicjan Kajetan 262  
Lechnicki Klemens 209  
Lechnicki Tadeusz 209-214, 264, 369  
Lechnicki Witold 209  
Lechnicki Zdzisław Klemens 208, 209, 212, 213, 359  
Lednicki Aleksander 146, 148  
Lenin Włodzimierz 329, 333  
Leonka, niania 324  
Leon XIII 321  
Leopold Salwator (arcyksiążę) 291  
Lepecki Mieczysław 91  
Lepecki Mieczysław Bohdan 91, 352  
Lepszy Kazimierz 99, 364  
Lerchenfeld Hugo von 177  
Lesčius Vytautas 57, 364  
Leskiewiczowa Janina 7, 27, 197, 286, 350, 360, 371  
Leszczyc Zbigniew 27, 352  
Leszczyński Adam 9, 364  
Leśniowski Stanisław 138, 146, 348  
Lewandowski Jan 96, 364  
Lewicki 211  
Lewiński 75  
Leżeński Cezary 38, 364  
Lichtenstein Elżbieta 302, 303, 348  
Lichtenstein Franciszek 290

- Lichtenstein z Potockich Julia 290  
Lipczyńska z Malinowskich Anna 93  
Lipczyński Grzegorz 93  
Lipczyński Stefan Piotr 93  
Lipošćak Anton 181  
Lipski Marian 257, 269  
Lisiecki Tomasz 241, 364  
Listowski Antoni 58  
Listowski Edward 65, 70, 72  
Liwotow 247  
Loba Maciej 292, 359  
Lorrein Percy 302  
Losow Aleksander 282  
Löwenherz Henryk 184, 188  
Lubaszewski Zbigniew 260, 262, 364  
Lubicz Bolesław 46, 47  
Lubomirscy 288, 289, 293, 334, 339, 347  
Lubomirska 302  
Lubomirska Izabela (marszałkowa) 287, 289  
Lubomirska Maria Zdzisławowa 17, 18, 331, 335, 353  
Lubomirski Jerzy 216, 351  
Lubomirski Zdzisław 136, 145, 330, 331  
Lucik Dymitr 67, 364  
Lutosławski Jan 131, 353  
Lutosławski M. 146
- Ładzińska-Hellman Halina 278  
Łaptos Józef 293, 364  
Łaszczyc-Olszamowski Janusz 41, 44, 352  
Łaskiewicz Antoni 36, 373  
Łaskiewicz Hubert 9, 371, 380  
Łazuga Waldemar 287, 364  
Łażniewski Witold 197  
Łogin Anatol 81  
Łopaciński Hieronim 205  
Łosiowie 167, 168, 344, 369  
Łoś August (dziadek J.S. Łosia) 174  
Łoś August 175  
Łoś Alfred 175  
Łoś Feliks 174  
Łoś Franciszek 174  
Łoś Jan Niepomucen 187  
Łoś Jan Stanisław, Mortęski Henryk 12, 167-194, 345, 352, 353, 360, 364, 369  
Łoś Leszek 175  
Łoś Marek 167, 348  
Łoś Maria 181  
Łoś Maria Jan 168  
Łoś Piotr Szymon 282, 364  
Łoś Wiktor 181  
Łoś Wincenty 168
- Łoś z Budnych Marta 167, 170-173, 178-182, 185-189, 191  
Łoś z Kotarskich Helena 169  
Łoś Zygmunt 181  
Łoza Stanisław 100, 359  
Łozińska Maja 34, 364  
Łoziński Jan 34, 364  
Łubieńska z Jezierskich Amelia 159  
Łubieńska ze Słubowskich Konstancja 155  
Łubieński Edward 155  
Łubieński Kostek 228  
Łukomski Grzegorz 57, 273, 352, 364  
Łuniewski Antoni 318  
Łyszkowska Aldona 12, 215, 221, 379
- Mackiewicz Stanisław 215  
Madeyski Jerzy 175, 176, 177, 179, 180, 364  
Magier Dariusz 156, 373  
Magnuszewska z Jordanów Olga 110, 113  
Magnuszewska z Karłowiczów Ludwika 103, 105, 106, 119, 120  
Magnuszewska z Konopków Bronisława Genowefa 113, 114, 119, 121, 123, 127  
Magnuszewska ze Stankiewiczów Wiera 106, 110  
Magnuszewski Adam 103  
Magnuszewski Adrian 106  
Magnuszewski Aleksander 103, 106  
Magnuszewski Alfred 103  
Magnuszewski Jarosław 103, 106, 120  
Magnuszewski Józef 103  
Magnuszewski Kazimierz 103  
Magnuszewski Stanisław 11, 103-128, 361, 378  
Magnuszewski Włodzimierz 103  
Maj Andrzej 318  
Maj Ewa 136, 149, 364  
Majewska-Maszkowska Bożenna 287, 363  
Majlich Franciszek 81  
Maksimczuk Dionizy 110  
Maksimczuk Konstanty 110  
Maksimczuk Maria 110  
Maksimczuk Nina 110  
Maksimczuk Onufry 110  
Malarski Henryk 113  
Malewski Czesław 50, 352  
Malinowski Leszek Jan 71, 364  
Maliszewska Róża 9, 93, 361, 371  
Maliszewski Tomasz 49, 356  
Małkowski Andrzej 96  
Mannerheim Carl Gustaw 14, 25, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 346, 352, 361, 368, 372, 380  
Mannerheim Sophie 337, 338



- Marczewski Jarosław Roman 12, 229, 360, 363, 364, 365, 366, 367, 379  
Marczyński Jan 275, 365  
Marczyński Romuald 93  
Maria Fiodorowna 246  
Maria Teresa (arcyksiężna) 291  
Maria Teresa (cesarzowa) 289  
Marina ks. Kentu 302, 303, 348  
Markert Wojciech 62, 365  
Markowski Mieczysław Bolesław 8, 157, 158, 359, 362, 363, 371  
Marszał Maciej 168, 170, 352  
Mart Krystyna 13, 243, 267, 269, 270, 362, 365, 368  
Martynow 136  
Marylski Antoni 316, 317  
Masłowski Karol 276  
Massenet André Joseph Emmanuel 19  
Maszewska z Narbuttów Hersylia 51  
Maszewski Wincenty 51  
Mauberg Helena 149, 150, 152, 153, 292, 303, 348, 349, 352  
Mazurkiewiczowie 196  
Mącznik Helena 367  
McLean Hugh 311  
Melnikau Ihar 54, 361  
Mencel Tadeusz 157, 195, 363, 365  
Michalska-Bracha Lidia 7, 8, 365  
Michalski Stanisław 263  
Mich Włodzimierz 7, 8, 149, 164, 365  
Mickiewicz Adam 202, 220, 370  
Mieszko II 131  
Mikołaj II 177, 232, 247, 337  
Mikułowski-Pomorski Józef 318  
Miłkowski Jan Mieczysław 88  
Miłkowski Zygmunt 247  
Młodowska Jadwiga 257  
Młynarski Feliks 283  
Mniszkówna Helena 251  
Moch Tadeusz 213, 367  
Modrzejewska Helena 223  
Mokrzeccy 50, 71  
Mokrzecka Irena 49, 52, 66, 70  
Mokrzecka Krystyna 50  
Mokrzecka Maria 51  
Mokrzecka Tekla 51  
Mokrzecka z Kisłowskich Aleksandra 50  
Mokrzecka z Maszewskich Kamila 51  
Mokrzecka z Ordyłowskich Helena 52  
Mokrzecki Adam 11, 49-53, 55-72  
Mokrzecki Adam (s. Tomasza) 50  
Mokrzecki Aleksander 50, 51  
Mokrzecki Bolesław 50  
Mokrzecki Ignacy 51  
Mokrzecki Justyn 49, 52, 71  
Mokrzecki Krzysztof 50  
Mokrzecki Lech 49, 356  
Mokrzecki Piotr 50  
Mokrzecki Samuel 50  
Mokrzecki Stefan 49, 51, 59, 64  
Mokrzecki Teofil 50  
Mokrzecki Tomasz 50  
Mokrzecki Wincenty 51  
Mokrzecki z Mokrzyca Stanisław 50  
Mokrzecki Zygmunt 51  
Molenda Jan 320, 365  
Mondalski Wiktor 41, 365  
Moniuszko Leopold 51  
Moniuszko Stanisław 51  
Moniuszko z Mokrzeckich Aleksandra 51  
Montdésir Jean de 19  
Morak 212  
Morawski Kazimierz 225, 352  
Morawski Krzysztof 225, 352  
Mörne Arvid 329, 353  
Mościcki Bolesław 22, 24, 26, 369  
Mościcki Henryk 89, 134, 135, 365, 366  
Mościcki Ignacy 118, 264, 275, 276, 280, 337, 347, 362  
Mrocza Ludwik 181, 186, 187, 191, 365  
Mrozowska Ewa 100  
Mrozowski J. 148  
Muilu Heikki 333, 365  
Mussolini Benito 190  
Muszyński Wojciech Jerzy 55, 365  
Muszyński Z.R. 96, 99  
Mycielska Teresa 282  
Myjak Józef 196, 365  
Nabożny Marcin 240, 365  
Nałkowska Zofia 310  
Nałkowski Wacław 251  
Narbutt Ludwik 51  
Narbutt-Łuczyński Aleksander Jerzy 68, 353  
Narkowicz Liliana 226, 366  
Narutowicz Gabriel 172, 186, 187, 188, 189, 190, 323, 325  
Nasalski Zygmunt 10, 37, 47, 48, 379  
Nassalski Marian 231  
Natanson Kazimierz 318  
Nekrasz Władysław 92, 366  
Neyman Aleksander 276  
Niemiec Jan 168, 366  
Niemojowski Wacław 318  
Niesiecki Kasper 50, 131, 321, 351  
Niewiadomski Eligiusz 190

- Niewiarowska Marta 81, 82, 84, 348  
Nitsch Kazimierz 251  
Nowacki Tadeusz Wacław 243, 246, 247, 248,  
249, 250, 251, 252, 256, 257, 258, 265, 267,  
349, 350, 358, 366, 373  
Nowak Julian 187, 188  
Nowakowski Jan 206  
Nowakowski Sylwester 206, 207  
Nowik Grzegorz 59, 366  
Nowodworski Franciszek 137, 147, 351  
Nowosad Ryszard 195, 366
- Oberc Michał 290, 366  
Och Robert 366  
Odziemkowski Janusz 49, 59, 366  
Olszewicz Bolesław 99, 352  
Orkan Władysław 43, 44, 251, 353  
Orlicz-Dreszer Gustaw 40, 41, 43, 44, 262, 274  
Orzeszkowa Eliza 51, 70, 72, 251, 371  
Osiński Tadeusz 163  
Osiński Tomasz 7, 14, 363, 365  
Ostoja-Zagórski Juliusz 41, 45, 86  
Ostrowska-Grabska Halina 212, 353  
Ostrowska ze Stokowskich Zofia 99  
Ostrowski Jerzy Zbigniew 99, 100, 348, 352  
Ostrowski Stanisław 99
- Paczos Stefan Barnaba 88  
Paderewski Ignacy Jan 147, 148, 222, 335, 336,  
353  
Pajewski Janusz 167, 176, 180, 353, 366, 378  
Pakuła Mirosław 282, 366  
Palarczykowa Anna 287, 289, 292, 366  
Paprocki Bartosz 321  
Parandowski Jan 36  
Paszkiewicz Jan Antoni 257, 373  
Paterak Marta 289, 358, 366  
Patyra Maciej 11, 49, 379  
Patyra Waldemar 11, 49, 379  
Pawlicki Stefan 222  
Pawluczuk Zdzisław 152, 366  
Perkowicz 60  
Petruszewicz Eugeniusz 186  
Petryk Piotr 241, 366  
Pfeiffer Franciszek 283  
Phillips Walter Alison 174, 355  
Piaseccy 196  
Piber Andrzej 147, 189, 353, 366  
Piekarski Stanisław 237, 366  
Pieńkowski Wincenty a Paulo 229  
Pieracki Bronisław 275, 276  
Pietraszewski Konstanty 229  
Pietrzak Jerzy 217, 361
- Pilch Anna 7, 368  
Piłsudski Józef 12, 20, 23, 38, 40, 41, 46, 54,  
56, 59, 60, 62, 63, 67, 68, 69, 75, 79, 86, 110,  
111, 113, 167, 171, 175, 177, 186, 191, 192,  
193, 211, 227, 228, 256, 264, 274, 285, 296,  
297, 299, 300, 318, 322, 329, 330, 336, 347,  
353, 361  
Piotrowski Bolesław 263  
Piotrowski Józef 287, 366  
Pisuliński Jan 184, 186, 187, 191, 366  
Pizucka Katarzyna 229  
Plater-Zyberk Wiktor 131  
Plater-Zyberk z Czetwertyńskich Elżbieta Elwira  
131  
Podhorska Maria 25  
Podhorski Zygmunt 21, 22  
Polak Bogusław 273, 352  
Polańska Marta 98, 101, 348  
Policzkiewicz Henryk 90  
Policzkiewicz Wacław, „Wacław Ordon”, „Prą-  
dzyński”, „Migurski” 90, 91, 92, 348, 368  
Policzkiewicz z Migurskich Janina 90  
Polski Adam 31, 361  
Poniatowski Józef 44, 148  
Ponikowski Antoni 81, 260  
Poniński Antoni 175  
Popek Leon 90, 360  
Potapowicz 107, 108  
Potoccy 13, 160, 165, 225, 271, 275, 285, 288,  
289, 290, 291, 292, 293, 296, 300, 347, 358,  
359, 361, 370, 377, 378  
Potocka Alfredowa Iza (Izydora) 292, 303  
Potocka Anna 223  
Potocka Augustowa 219  
Potocka Delfina 225  
Potocka Maria Helena 302  
Potocka z Branickich Katarzyna 217, 218, 219,  
222, 225  
Potocka z Branickich Zofia 225  
Potocka z Czetwertyńskich Anna 131  
Potocka z Gąsiorowskich I v. Brydzińska Maria  
274, 276, 353  
Potocka z Larco de Fuente Rosa 299  
Potocka z Lubomirskich Julia 287  
Potocka z Potockich Aleksandra 159  
Potocka z Potockich Janina 17  
Potocka z Potockich Izabella 287, 298  
Potocka z Radziwiłłów Elżbieta 289, 291, 292,  
299, 302, 303, 346  
Potocka z Radziwiłłów Helena 291  
Potocka z Radziwiłłów Maria Małgorzata 224,  
353, 353  
Potocka z Sanguszków Maria 287, 290, 358

- Potocka z Wojnicz-Sianożęckich Eugenia 272  
Potocka z Yturregui y Orbegoso Susana 298  
Potocki Adam 216, 217, 218, 219, 222, 225  
Potocki Alfred (I ordynat) 287, 289, 290  
Potocki Alfred Józef (II ordynat) 287, 289, 290, 291, 359, 362  
Potocki Alfred (IV ordynat) 152, 289, 292, 293, 294, 295, 298, 302, 303, 348, 352, 353, 358  
Potocki Artur 287, 289, 292, 366  
Potocki August Adam 271, 272, 276  
Potocki Jan 287  
Potocki Jarosław 280, 281  
Potocki Jerzy 13, 285-287, 292-304, 347, 353, 361, 369, 370, 378  
Potocki Józef 287, 291  
Potocki Józef (s. Józefa) 292, 294, 302, 355  
Potocki Józef (krajczy koronny) 289  
Potocki Konstanty Józef 17  
Potocki Maurycy (1812–1879) 271  
Potocki Maurycy Stanisław (1894–1949) 13, 271-284, 349, 353, 367, 370, 371  
Potocki Roman (s. Józefa) 131, 294, 302  
Potocki Roman (III ordynat) 287, 289, 291, 292, 297, 298, 358, 371  
Potocki Stanisław 293, 298, 299  
Potocki Tomasz Konstanty 17  
Potworowski Edward 315  
Powidzki Mieczysław 225  
Pożerski Julian Stanisław 88  
Prejs Roland 232, 233, 367  
Prendowski Wojciech 155  
Prosińska-Jackl Maria 98, 368  
Przogo Konstanty 211, 256, 367  
Prus Bolesław 253, 254, 372  
Pruszkowski Tadeusz 309  
Pruszyński Mieczysław 226, 228, 354  
Prystor Aleksander 322, 325  
Prystor Tadeusz 299  
Przegaliński Andrzej 85, 198, 204, 205, 367  
Przeniosło Marek 8, 359  
Przeździecki Henryk 161, 318  
Ptaszyńska Bolesława 265  
Puśłowski Zygmunt 216  
Putin Władimir 339  
Pyszko Stanisław 247, 367
- Rachuba Andrzej 50, 355  
Rackmann Jerzy 276  
Rackiewicz Władysław 279  
Raczyńscy 227, 371  
Raczyńska z Czetwertyńskich Stefania 224  
Raczyńska z Krasińskich Maria Beatrix (Beatrycze) 221, 224
- Raczyńska z Potockich I v. Krasińska Róża 12, 215-228, 345, 346, 354, 361  
Raczyński Edward Aleksander 221, 223, 224, 225, 345  
Raczyński Edward Bernard 215, 221, 224, 226, 227, 346, 354  
Raczyński Karol Roger 224  
Raczyński Roger Adam 224, 226, 227, 346  
Radzik Tadeusz 89, 167, 176, 360, 369, 370  
Radziwiłł Antoni 291  
Radziwiłł Franciszek 318  
Radziwiłł Janusz 274, 282, 283, 319, 320  
Radziwiłł Karol Mikołaj 302  
Radziwiłł Konstanty 282, 366  
Radziwiłł Krystyna 282  
Radziwiłł Krzysztof 380  
Radziwiłł Stanisław 297  
Radziwiłł Stanisław Wilhelm 336  
Radziwiłł z de Castellane Maria 295  
Radziwiłł z Hohenzollernów Luiza 291  
Radziwiłłowa z Branickich Róża 153  
Radziwiłłowie 291, 296, 299  
Radziwiłłówna Elżbieta 224  
Radziwonik Anatol „Olech” 71  
Rakowska Janina 32  
Rakowska Maria 32  
Ramotowska Franciszka 248, 367  
Rawicz-Dziewulski Stanisław 59  
Rawicz Władysław 248, 367  
Rawita-Gawroński Franciszek 31  
Rączkowski Henryk 81  
Regulska Halina 279, 354  
Regulski Janusz 279, 283, 354, 367  
Reymont Władysław 251  
Richards z Belina-Brzozowskich Izabella 321, 323, 326  
Ripper Jan 278, 347  
Rogowski Stanisław 276  
Rohland Stanisław 75  
Roja Bolesław 62, 63  
Rojowska Ewa 84  
Rojowska Maria 73  
Rojowska Maria 380  
Rojowska Teresa 73  
Rojowska z Boduszyńskich Helena 73  
Rojowska z Lachertów Maria 82, 84  
Rojowska z Szatkowskich Magdalena 84  
Rojowski Andrzej 83, 348, 349  
Rojowski Andrzej Maciej 11, 73, 380  
Rojowski Antoni 73  
Rojowski Henryk 73  
Rojowski Jan 84  
Rojowski Kazimierz Alojzy 73, 81

- Rojowski Kazimierz Antoni Maria 11, 73-84  
 Rojowski Krzysztof 380  
 Rojowski Zbigniew (dziadek Andrzeja Macieja Rojowskiego) 82, 83  
 Rojowski Zbigniew (stryj Andrzeja Macieja Rojowskiego) 83  
 Roman Antoni 300  
 Romer Eugeniusz 200, 251  
 Romer Jan (generał) 19, 69  
 Romer Jan 52, 71  
 Romer Jerzy 52, 71  
 Romer (Karol, Tadeusz?) 178  
 Romer-Ochenkowska Helena 57, 354  
 Romer-Patyra Krystyna 49  
 Ronge Maksymilian 174  
 Ronikier Adam 282, 316, 317, 354  
 Ronikier Seweryn 325  
 Ronikier z Belina-Brzozowskich Jadwiga 325  
 Roosevelt Franklin Delano 301  
 Rosenberg Franz 281  
 Rosen von 339  
 Rostworowscy 315, 320, 367  
 Rostworowska Anna Maria 315  
 Rostworowska Konstancja Maria 315  
 Rostworowska Maria Klara Józefa 315  
 Rostworowska Weronika 316  
 Rostworowska z Brezów Maria 315  
 Rostworowska z Clintonów Kattie 319  
 Rostworowska z Jansenów Amelia 313  
 Rostworowska z Osuchowskich Klara 313  
 Rostworowska z Plater-Zyberków Elżbieta 316, 319  
 Rostworowski Andrzej 107, 354  
 Rostworowski Antoni Bogusław 315  
 Rostworowski Antoni Ignacy Leon 313  
 Rostworowski Antoni Jan 13, 313-315, 320, 367  
 Rostworowski Antoni Meliton 313  
 Rostworowski Franciszek Xawery 313  
 Rostworowski Henryk 316, 318  
 Rostworowski Jan Jacek 313  
 Rostworowski Jan Maria 315  
 Rostworowski Mikołaj Maria 315  
 Rostworowski Stanisław (generał) 60, 62, 354  
 Rostworowski Stanisław Jan 320, 367  
 Rostworowski Stanisław Kostka 315  
 Rostworowski Wawrzyniec 313  
 Rostworowski Wojciech Hilary Stanisław Józef 13, 313, 316-320, 365, 380  
 Rostworowski Wojciech Jan 316  
 Rostworowski Wojciech Kazimierz 13, 313, 380  
 Roszkowski Wojciech 272, 298, 299, 320, 367  
 Rozenblatt J. 266  
 Rozwadowski Tadeusz 56, 181  
 Rozwadowski Zygmunt 40  
 Rożek Michał 8, 367  
 Rożniecki Józef 211  
 Rudniewska Alicja 156, 164, 165, 166, 349  
 Rudolf (arcyksiążę) 290  
 Rulikowscy 158  
 Rulka Kazimierz 233, 367  
 Ruryk 131  
 Rusek Marta 7, 368  
 Ruszkowski Kazimierz 88  
 Rutkowski Mieczysław 88  
 Rybak Józef 111  
 Rychlikowa Irena 287, 288, 289, 367, 368  
 Rydz-Śmigły Edward 173, 283, 372  
 Ryłski Tadeusz 39  
 Rymarz Ferdynand 33, 36, 360, 368  
 Rzączyńska Ewa 380  
 Rządkowski Jan 69  
 Rzepecki Tadeusz 135, 149, 354  
 Rzepecki Witold 149, 354  
 Sanguszko Roman 290  
 Sapieha Adam kardynał 22, 150  
 Sapiehowie 296  
 Sauter Aleksander 265  
 Savery Frank 187  
 Scaewola-Wieczorkiewicz Wacław 92  
 Schirmer Marcin K. 286, 368  
 Schramm Tomasz 145, 368  
 Schwach Ryszard 262  
 Screen John E.O. 334, 336, 368  
 Sędzimir 273  
 Sicińska Lucyna 158  
 Sicińska Maria 158  
 Siemiradzki Józef 197  
 Siemiradzki Tomasz 243, 373  
 Sienkiewicz Henryk 106, 222, 251, 321  
 Sienkiewicz Witold 57, 368  
 Siepieta Wiktor 266  
 Sikorska Zofia 23  
 Sikorski Marian 88  
 Sikorski Władysław 22, 23, 34, 191, 343  
 Skarbek Aleksander 186  
 Skarbek Jan 176, 369  
 Skarszewski Wojciech 159, 229  
 Skibiński Franciszek 272, 354  
 Skirmunt Konstanty 167, 173, 185, 186, 189, 193, 354  
 Skoczek Tadeusz 283, 360  
 Skorupa Ewa 7, 368  
 Skoryna Jan 115, 116  
 Skóra Wojciech 326, 368  
 Skrzypek Józef 282

- Skulski Marian Ignacy 113  
Skupieński Krzysztof 134, 362  
Sławek Walery 275, 276, 325  
Sławoj-Składkowski Felicjan 320  
Słoński Edward 43  
Smal-Stocki Roman 186, 191, 366  
Smoczyński Rafał 8, 304, 368  
Smoleński Józef 38, 39, 41, 42, 44, 102, 363, 368  
Smoliński Aleksander 57, 58, 368  
Smorawiński Mieczysław 81  
Snitko-Rzeszut Janina 99, 368  
Snopek Sławomir 95, 355  
Sobek Bronisława 211, 349  
Sobieski Jan III 50  
Soisalon-Soininen Anna 14, 368  
Soisalon-Soininen Jukka 14, 329, 368, 380  
Sokolnicki Henryk 337  
Sokolnicki Michał 339  
Spustek Irena 144, 146, 368  
Spychalski Marian 124  
Spytkowski Józef 29, 368  
Srocki Bolesław 263  
Stafijowski Jan 121  
Ståhlberg K.J. 335  
Stalin Józef 126, 329, 333, 340  
Staliński Kasper 229  
Stamirowski Kazimierz 274  
Staniewicz Witold 275, 276  
Stankiewicz Stanisław 202  
Stankiewicz Witold 147, 353  
Starkl Władysław 300  
Starzeńska Zofia 186  
Starzeński Leonard 186  
Starzyński Stefan 279, 308, 309, 346  
Stawarz Andrzej 277, 368  
Stawecki Piotr 53, 368  
Stecki Jan 149, 282, 318, 365  
Steed Wickham Henry 168, 169, 174, 175, 355  
Stefania (arcyksiężna) 291  
Stefański Marian 265  
Stepan Kamil 87, 359  
Stępnik Andrzej 270, 365  
Stolarczyk 222, 223  
Stolarski Błażej 318  
Stolarski Rafał E. 57, 364  
Strachwitz Friedrich 281  
Strandberg Holger 340, 368  
Strzemiński Michał 198, 199, 363  
Studnicki Władysław 283, 318, 360  
Stupnicki Hipolit 321  
Styś 300  
Suchcitz Andrzej 273, 352  
Suchodolski Tomasz 88  
Sudolska Urszula 215, 218, 355  
Sudolski Zbigniew 215, 216, 218, 221, 222, 351, 352, 355  
Suffczyński Adam 313  
Suleja Włodzimierz 330, 368  
Suligowski Adolf 254  
Sulimierski Filip 196, 356  
Surdacki Tadeusz 213, 367  
Surmacz Małgorzata 11, 85, 88, 90, 93, 95, 355, 368, 380  
Suszyński Bolesław 276  
Svinhufvud P.E. 332, 339  
Swat Tadeusz 277, 368  
Sypniewski Józef 113  
Szadkowska Stanisława 206  
Szałagan Alicja 307, 308, 311, 312, 369  
Szczepańscy 307  
Szczepański Aleksander 307, 311, 312  
Szczepański Jacek 274, 277, 369  
Szczepański Józef 307, 311  
Szczercińska-Budzyńska Beata 95, 355  
Szczęsny Wacław 53, 369  
Szczygiel Ryszard 251, 267, 362, 370  
Szczypiorski Krzysztof 93, 369  
Szelążek Adolf 231  
Szelburg Ewa 100, 362  
Szeptycki Stanisław 59, 60, 61, 62, 63, 68, 69, 70, 177, 180, 296, 347, 355  
Szklarska-Lohmanowa Alina 285, 369  
Szląkowski Antoni 231  
Szaszyński Jarosław 24, 26, 273, 369  
Szlubowscy 155, 158, 159, 162, 164, 378  
Szlubowska Maria 155  
Szlubowska z Chłapowskich Zofia 12, 155, 156, 157-159, 161-166  
Szlubowska z Prendowskich Bogumiła Bronisława 155-166  
Szlubowski Bronisław Antoni 155  
Szlubowski Bronisław, Korwin 12, 155-166, 345, 351, 352, 373,  
Szlubowski Henryk 155, 156  
Szlubowski Jan 160  
Szlubowski Stanisław Florian 155  
Szał Grzegorz 95, 355  
Szwarz Wojciech 176, 369  
Szyłkiewicz Stefan 70, 355  
Szymanek Wit 204, 206, 369  
Szystowski Franciszek 295, 369  
Szyszko Wacław 88  
Śliwicki Daniel 45  
Śliwiński Andrzej 282  
Śliwiński Artur 318

- Śliwiński Stanisław 85, 205, 367  
Śniadowski Marcel 38  
Światopełk 131  
Światopełk-Mirski 131  
Świda Józef „Lech” 71  
Świdowie 196, 200, 348  
Świerkowska Kazimiera 265  
Świerkowska Maria 265  
Świetlicki Lucjan 213, 369  
Święcicki Henryk 146
- Targowski Józef 142, 317, 320, 350  
Tarnowscy 296, 323  
Tarnowska Maria 134, 135, 152, 153, 355  
Tatiana Mikołajewna 144  
Tayllerand Charles Maurice 215  
Tokarski Mieczysław 37, 44, 47, 48, 348, 369  
Tomaszewicz Władysław 58, 61  
Torzecki Ryszard 191, 369  
Towalski Władysław 121  
Trelińska Barbara 134, 362  
Trepak Wacław 207, 349  
Trojanowska Maria 167, 173, 189, 191, 369  
Truskowski Dionizy 206  
Tuchaczewski Michaił 67  
Twardo Stanisław 275, 353  
Twerdochlib Sydor 188  
Tylus Stanisław 242, 369  
Tyszkiewicz Benedykt 302  
Tyszkiewicz Eugeniusz 340  
Tyszkiewicz Jan Michał 226  
Tyszkiewicz Michał 226, 366  
Tyszkiewicz W. 137, 351  
Tyszkiewicz z Krasińskich Elżbieta 220, 222, 224, 226  
Tyszkowski Józef 88
- Ukleja Jacek 261, 348  
Umińska Bogumiła 283, 371
- Vetter Brunon 83, 84  
Vix Ferdinand 296  
Vlasov Leonid 331, 369
- Waingertner Przemysław 211, 213, 369  
Walewander Edward 233, 234, 239, 359, 369  
Walewski Władysław 196, 356  
Waligóra Bolesław 56, 61, 62, 71, 369  
Wankiewicz 301  
Wańkowicz Krystyna 212  
Wańkowicz Melchior 212  
Warda Anna 95, 355  
Wasilewski Jan 268  
Wasilewski Zygmunt 148, 149, 369  
Wasiuta Zofia 267, 368  
Waśniewski Zenon 257, 379  
Wawrzykowska-Wierciochowa Dionizja 29, 370  
Wejtko Władysław 56, 57, 58, 370  
Weyszenhoff Józef 251  
Węglowski Wacław Zdzisław 88  
Wężyk Mieczysław 112  
Whalen Grover A. 300  
Wielhorska 160  
Wielopolski Zygmunt 145, 147  
Wieniawa-Długoszowski Bolesław 39, 40, 44, 274, 299  
Wiercieński Henryk 30  
Wierzbicka Elżbieta 12, 167, 380  
Wierzbowski Mirosław 137, 370  
Wijuk Kojalowicz Wojciech 50, 355  
Wiktor Emanuel III 282  
Wiktoria królowa 215  
Wilhelm II 180  
Winiarz Adam 96, 98, 99, 370  
Winkler Elżbieta 208, 370  
Winkler Zdzisław 208, 370  
Winnicki Zdzisław Julian 54, 370  
Winterhalter Franz Xaver 218, 346  
Wisznia Szymon 309  
Wiszniewski Aleksander 113  
Wiślicki Władysław 88  
Wiśniewski Stanisław 89, 251, 264, 267, 370  
Wiśniewski Teofil 265  
Witkiewicz Stanisław 222  
Witkowski Stefan 93, 370  
Witte Sergiej 27, 137  
Witusik Adam Andrzej 89, 167, 176, 360, 369, 370  
Włodzimierz św. 131  
Wnorowski Kazimierz 229  
Wnuk Anna 195, 202, 208, 370  
Wnuk-Bednarczyk Anna 12, 195, 207, 208, 213, 380  
Wojciechowski Aleksander 273, 370  
Wojciechowski Jerzy S. 93, 370  
Wojciechowski Stanisław 113, 125, 144, 145, 146, 147, 149, 240, 264, 274, 275, 356, 365  
Wojda Anna 32, 370  
Wojnarowski Tytus 186, 187  
Wojtaszak Andrzej 70, 370  
Wojtkiewicz Jan Mateusz, „Wysoki” 10, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 47, 48, 346, 369  
Wojtkiewicz Konstanty 37  
Wojtkiewicz z Targońskich Maria 37  
Wojtowicz Wit Karol 292, 359  
Wolejko 65



- Woroniecki Jacek 315  
Wośkowski Tadeusz 203, 204, 370  
Woyniłłowicz Edward 272, 273, 356  
Woźniczka Zygmunt 285, 370  
Wójcik 274  
Wójtowicz Sylwia 168, 170, 352  
Wrzał-Kossowski Edmund 24  
Wrzosek Mieczysław 272, 370  
Wysocka z Rostworowskich Justyna Zofia 315  
Wysocki Zygmunt 315  
Wyszczelski Lech 59, 62, 63, 67, 107, 370  
Wyszyński Stefan 25
- Zabłocki Grzegorz 245  
Zaboklicki 65  
Zaborowski Marian 274  
Zachorowski Władysław 111  
Zagórski Wacław 282, 370  
Zahajkiewicz Marek Tomasz 229, 369, 370  
Zajączkowski Czesław 71  
Zajączkowski Henryk 83  
Zalasińska Katarzyna 295, 359  
Zalasiński Przemysław 295, 359  
Zaleska z Rymarkiewiczów Stanisława 88  
Zaleski Gustaw 88  
Zaleski Marek Edward 87, 88, 102  
Zaleski Wacław 175  
Załączny Jolanta 13, 271, 274, 278, 283, 370, 371, 381  
Załęski Piotr 271, 279  
Zamoyscy 14, 17, 18, 25, 26, 323, 326, 336, 338, 339, 377  
Zamoyska Jadwiga (generałowa) 215  
Zamoyska Jadwiga „Inka” 19, 23, 25, 26  
Zamoyska Maria 26  
Zamoyska z Belina-Brzozowskich Jadwiga 22, 23, 24, 26, 321, 323, 334, 343, 344  
Zamoyska z Belina-Brzozowskich Maria 321, 323  
Zamoyska z Potockich Maria Pelagia 17, 18, 332  
Zamoyska z Tyzenhauzów Elfyda 159  
Zamoyski Adam 26  
Zamoyski Adam Michał 10, 17, 22, 23, 330, 336-338  
Zamoyski Adam (z Włodawy) 158
- Zamoyski Aleksander Leszek 10, 11, 17, 18-26, 334, 339, 343, 344  
Zamoyski Andrzej 26  
Zamoyski August 158  
Zamoyski Grzegorz 298, 371  
Zamoyski Maurycy 145, 315, 335  
Zamoyski Michał 18, 23, 343  
Zaremba Józef 100  
Zaruski Mariusz 39  
Zarycki Tomasz 8, 304, 368  
Zarzycki Piotr 110, 111, 371  
Zawistowski Leon 59  
Zawistowski Czesław 111  
Zaworska Helena 310, 354  
Zborowski 317  
Zdichowski Stefan 121  
Zdziechowski Jerzy 146, 147, 148  
Zembrzusczy 196  
Zieleniewski Tadeusz 212  
Zielińska Teresa 215, 286, 287, 371  
Zięba Michał 51, 371  
Zimmer Bolesław 92, 371  
Zinserling Zofia 196, 356  
Ziółek Jan 89, 167, 360, 370  
Ziółkowski Wiktor 97, 348  
Znamierowski Czesław 25  
Zubrzycka Konstancja 28  
Zubrzycki Jan 28  
Zulauf 273  
Zygadłowicz Gustawa 68, 69, 70
- Żak Piotr 202, 204  
Żarnowski (ppor.) 78  
Żarski Adam 162, 165  
Żebrowski Marian Włodzimierz 102, 363, 371  
Żeligowski Lucjan 69, 356  
Żongołowicz Bronisław 231  
Żółtowska Janina 215, 216  
Żółtowski Andrzej 133, 356  
Żółtowski Michał 282, 356  
Żukowski Władysław 146  
Żuławski Janusz 38, 371  
Żurek Franciszek 28, 29, 371  
Żywicki Jerzy 159, 160, 372

